



ŻOŁNIERZE ARMII KRAJOWEJ

NA KRESACH WSCHODNICH
PODCZAS II WOJNY ŚWIATOWEJ

HISTORIA - POLITYKA - PAMIĘĆ

POD REDAKCJĄ NAUKOWĄ
OLGIERDA GROTTA I ADAMA PERŁAKOWSKIEGO

ŻOŁNIERZE ARMII KRAJOWEJ NA KRESACH
WSCHODNICH PODCZAS II WOJNY ŚWIATOWEJ
HISTORIA – POLITYKA – PAMIĘĆ

ŻOŁNIERZE ARMII KRAJOWEJ NA KRESACH WSCHODNICH PODCZAS II WOJNY ŚWIATOWEJ

HISTORIA — POLITYKA — PAMIĘĆ

*Pod redakcją naukową
Olgierda Grotta i Adama Perlakowskiego*



Muzeum Armii Krajowej
im. gen. Emila Fieldorfa „Nila”
w Krakowie

Kraków 2021

Olgiert Grott
Uniwersytet Jagielloński, Kraków
ID <https://orcid.org/0000-0003-3489-2660>
✉ olgiert.grott@uj.edu.pl

Adam Perlakowski
Uniwersytet Jagielloński, Kraków
ID <https://orcid.org/0000-0003-2514-7757>
✉ adam.perlakowski@uj.edu.pl

© Copyright by individual authors, 2021

Recenzent: prof. dr hab. Czesław Partacz, Politechnika Koszalińska

Opracowanie redakcyjne: Diana Halida

Projekt okładki: Marta Jaszczuk

ISBN 978-83-8138-467-4 (druk)
ISBN 978-83-8138-468-1 (PDF)
<https://doi.org/10.12797/9788381384681>
ISSN 2544-3127

Seria w ramach Biblioteki Muzeum Armii Krajowej w Krakowie nr 6

Na okładce: żołnierze 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK,
fotografia ze zbiorów Muzeum Powstania Warszawskiego

Publikacja sfinansowana z budżetu Województwa Małopolskiego



Ten utwór jest dostępny na licencji Creative Commons
Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowe (CC BY 4.0)



WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel.: 12 421-13-87; 12 431-27-43
e-mail: publishing@akademicka.pl
Księgarnia internetowa: <https://akademicka.com.pl>

Spis treści

Olgierd Grott, Adam Perlakowski, Wstęp	7
Tomasz Gąsowski, Przedmowa	11
Grzegorz Mazur, Obszar Lwowski ZWZ-AK. Szkic dziejów.....	19
Joanna Chudzicka, Wyroki sądów specjalnych Polskiego Państwa Podziemnego na żołnierzach ZWZ-AK i kolaborantach z terenu Obszaru Lwowskiego w latach 1940-1943.....	67
Jakub Maszkiewski, Armia Krajowa jako ostatni przejaw polskiej państwowości na Wołyniu	95
Tomasz Dudek, Cichociemny kpt. Władysław Kochański „Bomba”/„Wujek” i jego żołnierze w obronie ludności polskiej Wołynia w 2. połowie 1943 roku	113
Marta Polaczek-Bigaj, „Biuletyn Informacyjny” żołnierzy 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej jako świadectwo wspomnień walk i głos pamięci o losach ofiar ludobójstwa – analiza zawartości treści i struktury kwartalnika	149
Jarosław Wołkonowski, Pierwszy partyzancki oddział Armii Krajowej „Kmicica” na Wileńszczyźnie.....	183
Aleksander Głogowski, Początki konspiracji wojskowej i cywilnej na Wileńszczyźnie w latach 1939-1941	213
Tomasz Bożerocki, Działalność propagandowa polskiego podziemia na Wileńszczyźnie w świetle zbiorów „bernardyńskich”.....	241
Mikołaj Iwanow, Armia Krajowa na Kresach Północno-Wschodnich II Rzeczypospolitej a partyzantka żydowska.....	259
Zdzisław Julian Winnicki, Armia Krajowa w ocenach piśmiennictwa i białoruskiej doktryny politycznej w pierwszej dekadzie po rozwiązaniu Związku Sowieckiego.....	277

SPIS TREŚCI

Joanna Lusek , Porucznik dr Grzegorz Fedorowski „Gryf” – w służbie medycyny i ojczyzny	319
Renata Król-Mazur , Maria Krzeczunowicz (1895-1945?). „Prawa ręka” gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego – prolegomena	355
Arkadiusz Bąk , Kresowiana w zbiorach Muzeum Armii Krajowej. Zarys problematyki	379
Indeks osób	401
Indeks geograficzny	423

Wstęp

Jeszcze podczas wojny obronnej we wrześniu 1939 r. i wkrótce po jej zakończeniu na terenie Polski zaczęły powstawać, jako oddolne inicjatywy, tajne organizacje wojskowe. Wśród nich możemy wyróżnić m.in. Organizację Orła Białego, Tajną Organizację Wojskową, Tajną Armię Polską, Komendę Obrońców Polski, Armię Narodową oraz wiele innych.

W przeddzień kapitulacji Warszawy (27 września 1939 r.) została powołana do życia Służba Zwycięstwu Polski (SZP). Była ona podporządkowana władzom emigracyjnym i stanowiła pierwszą centralną strukturę militarną Polskiego Państwa Podziemnego. Po jej szybkim rozwiązaniu została zastąpiona (13 listopada 1939 r.) przez Związek Walki Zbrojnej (ZWZ), który następnie przemianowano w Armię Krajową (AK) (14 lutego 1942 r.). Ostatnia zmiana w nazewnictwie nie miała wpływu na kształt organizacji – chodziło przede wszystkim o podniesienie rangi związku, który od tego momentu stawał się krajowymi siłami zbrojnymi, funkcjonującymi równolegle do sił zbrojnych istniejących poza granicami kraju. W zasadzie od momentu powstania Armia Krajowa prowadziła tzw. akcję scaleniową, która miała na celu skupienie w jednym ośrodku dyspozycji wojskowej wszystkich polskich oddziałów operujących na terenie okupowanego państwa polskiego. W latach 1940-1944 scalono kilkaset wojskowych organizacji (nie wszystkie i nie w całości) o zasięgu zarówno miejscowym, jak i ogólnopolskim. Największymi z nich, stanowiącymi zbrojne ramiona funkcjonujących w podziemiu polskich partii politycznych, były: Narodowa Organizacja Wojskowa (Stronnictwo Narodowe), Bataliony Chłopskie (Stronnictwo Ludowe) i Gwardia Ludowa (Polska Partia Socjalistyczna – WRN). Równolegle odbywał się stały nabór w szeregi Armii Krajowej. W ten sposób AK – podziemne wojsko polskie – urosła do rozmiarów armii liczącej około 350 tys. żołnierzy.

W czasie swojego funkcjonowania AK podejmowała wieloraką działalność polegającą na równoległym prowadzeniu walki bieżącej i przygotowaniach do powszechnego czynu zbrojnego. Po fiasku powstania warszawskiego

w 1944 r. wraz z opanowywaniem kraju przez armię sowiecką struktury AK ulegały dekompozycji. W związku z zaistniałą sytuacją Armia Krajowa została rozwiązana 19 stycznia 1945 r.

Można dużo mówić o funkcji, którą pełniła w okupowanej Polsce Armia Krajowa, jednak nic lepiej nie odda istoty AK jak słowa Andrzeja Ajnenkiela, który we wstępie do książki pt. *Armia Krajowa. Rozwój organizacyjny* pod redakcją Krzysztofa Komorowskiego napisał: „Głównym członem Polskiego Państwa Podziemnego stało się podziemne wojsko. Jego rola daleko wykraczała poza zadania militarne, komendant zaś był – w powszechnej świadomości – kimś więcej niż dowódcą wojskowym. W szeregach armii realizowała się patriotyczno-obywatelska integracja narodu”¹.

Struktury Armii Krajowej działały na całym obszarze okupowanej Polski. Ponad połowę powierzchni II RP zajmowały terytoria, które obecnie, często bezrefleksyjnie, nie zważając na występujące między poszczególnymi ziemiami różnice, nazywa się Kresami Wschodnimi. Terminologia ta osobie mało zorientowanej w dziejach naszego kraju automatycznie narzuca myśl o marginalnym znaczeniu wschodnich obszarów dla całości państwa. Jednak te niepozorne z nazwy Kresy, anektowane w 1939 r. przez Związek Sowiecki i zajęte ostatecznie przez niego w wyniku działań wojennych w latach 1944-1945, obejmowały siedem województw (licząc od południa ku północy): stanisławowskie lwowskie, tarnopolskie, wołyńskie, poleskie, nowogródzkie i wileńskie. Również część ówczesnego województwa białostockiego i powiatu augustowskiego znajduje się obecnie za wschodnią granicą Polski. Cały ten obszar zamieszkiwało w dniu wybuchu wojny około 13 mln osób, z których mniej więcej połowa była narodowości polskiej. W tym miejscu trzeba dobitnie podkreślić, że te ziemie kresowe stanowiły dla narodu polskiego miejsce kształtowania się jego kultury. We Lwowie i Wilnie funkcjonowały polskie uniwersytety: im. Jana Kazimierza (Lwów) i Stefana Batorego (Wilno). Z obszarów, o których mowa pochodziła cała plejada wielkich Polaków, wśród których można odnaleźć nazwiska uczonych, artystów, pisarzy, polityków i żołnierzy.

Na Kresach Wschodnich stanowiących ważną część państwa zamieszkiwała ludność polska, która za swoją przynależność narodową wielokrotnie płaciła najwyższą cenę – szczęście osobiste, wolność, a nawet życie. Tak było podczas zrywów powstańczych w XIX w. i w okresie 1918-1919, podczas walk o przynależność tych ziem do odradzającej się po 123 latach rozbiorów Rzeczpospolitej.

¹ A. Ajnenkiel, Wstęp, w: *Armia Krajowa. Rozwój organizacyjny*, red. nauk. K. Komorowski, Warszawa 1996, s. 8.

Już jesienią 1939 r. okupant sowiecki rozpoczął działalność eksterminacyjną w stosunku do ludności polskiej zamieszkującej Kresy. Przeprowadzono paszportyzację, przymusowy pobór do Armii Czerwonej, rozpoczęto również aresztowania i wywózki. Wiele osób zostało zamordowanych. Okupant niemiecki, zajmując w 1941 r. polskie Kresy Wschodnie, kontynuował dzieło zniszczenia rozpoczęte przez Sowieców, którzy po kilku latach (od 1943 r.) ponownie powrócili na te tereny. Porozumienia jałtańskie w 1945 r. przypieczętowały los Kresów, które już nie powróciły w granice Rzeczypospolitej.

Polski wysiłek podziemia zbrojnego na Kresach Wschodnich podczas wojny i po jej zakończeniu jest ogromny, dlatego należy przypominać współczesnym o heroicznie toczonych walkach, wbrew wszystkim i wszystkiemu. Walki te, nie z winy żołnierzy AK, skazane były na porażkę. Na pewno w świadomości ogólnej na stałe powinna utrwalić się pamięć o kresowej armii podziemnej, m.in. o 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK, która najdłużej ze wszystkich oddziałów Armii Krajowej walczyła z wrogami, o partyzantach z wileńskich i nowogródzkich oddziałów leśnych, którzy zakończyli szlak bojowy, walcząc o Wilno w operacji „Ostra Brama”, o epopei Zgrupowania Stołpeckiego, którego szlak bojowy prowadził przez Nowogródczynę, powstanie warszawskie, ziemię piotrkowską i Kielecczynę. Nie można w końcu zapomnieć o żołnierzach AK ze Lwowa, którzy walczyli o wydarcie miasta z rąk niemieckich. Wszystkie te jednostki kresowe AK, a także wiele innych związków taktycznych Armii Krajowej operujących na terenach kresowych, zostały na drodze zdrady lub przemocą rozbite przez Sowieców, którzy okazali się dla kresowiaków bezwzględny okupantem.

Kresy Wschodnie zostały dla Polski utracone. Przez wiele lat powojennych pamięć o nich była skrzętnie zacierana. Doprowadziło to do rozluźnienia, a z czasem do zapomnienia o tych ważnych dla rozwoju polskiego etosu narodowego terenach, o których wolność walczyli żyjący jeszcze w naszych czasach kombatanci kresowych oddziałów AK.

Jak wspomnieliśmy, Kresy Wschodnie nie były jednolite. Rozciągały się od północy ku południu, przechodząc przez różne krainy geograficzne o specyficznym dla siebie krajobrazie i klimacie. Również ludność zamieszkująca Kresy Wschodnie RP nie stanowiła jednolitej społeczności ani pod względem narodowościowym, ani wyznaniowym. Wielorakość i różnorodność odzwierciedlał podział tych terenów na poszczególne województwa. Również w okresie II wojny światowej w czasie walk z okupantami podziemne Wojsko Polskie zorganizowane było według tego samego klucza, w którym starano się, by okręgi pokrywały się terytorialnie z przedwojennymi województwami. We wszystkich

kresowych strukturach terenowych Armii Krajowej od pierwszych dni wojny tworzono zorganizowany ruch oporu. Był on wymierzony najpierw przeciwko okupantowi sowieckiemu, a następnie niemieckiemu. Punktem kulminacyjnym wysiłku zbrojnego podziemia było przeprowadzenie akcji „Burza”, która stała się jednocześnie jego końcem. Ujawniające się przed wojskami sowieckimi kresowe oddziały AK zostały fizycznie zlikwidowane przez NKWD i regularne oddziały Armii Czerwonej.

Widać więc, że polski wysiłek zbrojny podczas II wojny światowej na Kresach Wschodnich powinien być rozpatrywany z bardzo różnych perspektyw i na wielu płaszczyznach. Mamy nadzieję, że ułatwi to niniejsza książka, zatytułowana *Żołnierze Armii Krajowej na Kresach Wschodnich podczas II wojny światowej. Historia – Polityka – Pamięć*. Jej czytelnik będzie mógł spojrzeć na zagadnienia kresowe zarówno przez pryzmat życiorysów polskich bohaterów walk z obu okupantami, jak i zapoznać się z historią poszczególnych oddziałów partyzanckich, np. pierwszego partyzanckiego oddziału Armii Krajowej „Kmicica” na Wileńszczyźnie oraz całych związków taktycznych: 27 WDP AK czy okręgów: Obszar Lwowski ZWZ-AK, Wileńszczyzna. W książce ukazano szerokie spektrum kwestii dotyczących AK, tj. jej stosunek do kwestii partyzantki żydowskiej, podejście współczesnej Białorusi do fenomenu AK, kwestię polskiej samoobrony organizowanej przez kpt. Władysława Kochańskiego „Bombę” walczącej o zachowanie polskiej substancji biologicznej na Wołyniu czy zagadnienie współczesnych kresowych środowisk kombatanckich na przykładzie czasopisma „Biuletyn Informacyjny” żołnierzy 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej. Z niniejszego tomu można dowiedzieć się również o działalności podziemnego sądownictwa PPP i o stanie zbiorów dotyczących Kresów Wschodnich Muzeum Armii Krajowej im. Emila Fieldorfa „Nila” w Krakowie. Oczywiście w związku ze skromnością objętościową niniejszego tomu należy traktować poszczególne rozdziały jako odrębne szkice, połączone jednak wspólnym mianownikiem, którym są bez wątpienia polskie Kresy Wschodnie.

Olgierd Grott, Adam Perłakowski

Niniejsza publikacja finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą »Szlakami Polski Niepodległej« w latach 2018–2025, nr projektu: 01SPN 17 0002 18, kwota finansowania: 1 187 364,80 zł.

Przedmowa

Kresy, to słowo i kryjące się za nim pojęcie budzą nadal żywe emocje u większości polskiego społeczeństwa. Mowa oczywiście o Kresach Wschodnich, które za sprawą dziewiętnastowiecznych wielkich tworców kultury stały się ważną częścią narodowej mitologii¹. Ale równocześnie było to przecież konkretne terytorium z jego przyrodą, architekturą świecką i sakralną, cmentarzami, a także żywymi centrami polskiej kultury ulokowanymi w największych kresowych miastach – we Lwowie oraz w Wilnie i oczywiście z mieszkańcami tworzącymi wielokulturową mozaikę. Ten właśnie obszar o bogatej i zarazem burzliwej historii, tradycyjnie określany dawniej mianem Litwy i Rusi, po upadku Pierwszej Rzeczypospolitej trafił w większości pod rosyjskie panowanie.

Polska odradzająca się po wielkim, europejskim wstrząsie pierwszej wojny światowej, nie mogła zapomnieć o tych ziemiach pełnych pomników historycznego dziedzictwa, ale przede wszystkim o żyjących tam od pokoleń Polakach, których marzeniem było ponowne znalezienie się w granicach polskiego państwa. Długa i wyczerpująca wojna z nowym sąsiadem ze wschodu – bolszewicką Rosją – w latach 1919–1920 zakończyła się podziałem tych ziem. Część zachodnia została włączona do Polski i pod względem administracyjnym wpisana została w strukturę sześciu województw, idąc od północy: wileńskiego, nowogrodzkiego, wołyńskiego, lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego, często określanych nadal Ziemią Kresowymi lub Wschodnimi II RP. Natomiast część wschodnia dawnych Kresów została włączona do dwu sowieckich republik (Białoruskiej SSR i Ukraińskiej SSR), a ich skrawek do państwa litewskiego.

Długi wiek XIX jednak sprawił, że na tym terytorium zaszły daleko idące zmiany o charakterze społecznym i kulturowym. Oto istniejąca tam wielokulturowa mozaika nabrała bardzo wyrazistych barw. Żyjąca tam niepolaska

¹ Zob. J. Kolbuszewski, *Kresy*, wyd. 2, Wrocław 2006, *passim*.

ludność, różniąca się dotychczas jedynie językiem i często wyznaniem, zyskała teraz nową tożsamość o charakterze narodowościowym lub wprost narodowym, stając się Litwinami, Białorusinami bądź Ukraińcami z własnymi politycznymi aspiracjami. Podobnym przeobrażeniom uległa także część licznej na tym terenie ludności żydowskiej. W ślad za tym pojawiły się w jej kręgach dążenia do stworzenia własnych, narodowych państwowości. Najbardziej wyrazistym świadectwem tej całkowicie nowej sytuacji były polsko-ukraińskie walki o Lwów w listopadzie 1918 r., które w następnym roku przekształciły się w kilkumiesięczną, regularną wojnę.

Dwudziestolecie międzywojenne nie było na Kresach czasem spokojnej egzystencji. Po pierwsze wschodnia granica przez kilka lat praktycznie stała otworem. Grupy sowieckich dywersantów oraz bandy pospolitych przestępców bezkarnie buszowały w przygranicznej strefie. Po drugie ich niepolscy mieszkańcy posiadający polskie obywatelstwo, a równocześnie korzystający ze statusu mniejszości narodowej, wielokrotnie eksponowali rzeczywiste, a czasami tylko wyobrażone przejawy prześladowania na różnych polach. Emocjonalne odczucia złego traktowania przekładały się w następstwie na ich niechętny stosunek do państwa polskiego. Dlatego też okresowo pojawiały się napięcia na tle narodowościowym. Na terenie południowej części Kresów (wówczas tzw. Małopolski Wschodniej) przybierały one niekiedy wybuchowy charakter wymagający wojskowej pacyfikacji. Zdarzały się także zamachy terrorystyczne. To oczywiście nie sprzyjało postępom integracji, oddziałując raczej w przeciwnym kierunku. Polityka narodowościowa kolejnych rządów, mimo wyraźnego zróżnicowania w wydaniu kolejnych ekip, a może właśnie ze względu na brak konsekwencji, nie przyniosła oczekiwanej stabilizacji².

Nic też dziwnego, że rozpoczęta 17 września 1939 r. sowiecka agresja na Polskę spotkała się tu z innym odbiorem społecznym, niż w głębi kraju. Część mieszkańców z radością witała czerwoarmistów, ochoczo wskazywała niebezpiecznych dla nowej (sowieckiej) władzy ludzi. Dochodziło również do fizycznych ataków na przedstawicieli polskich władz i polskich żołnierzy³. W późniejszym okresie sporo mieszkających tam ludzi o sympatiach lewicowych, w tym także polskich komunistów, aktywnie uczestniczyło w strukturach władzy

² A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921-1939*, Wrocław 1979, s. 251 i n.

³ C. Grzelak, *Kresy w ogniu. Wojna na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej we wrześniu 1939 roku*, Warszawa 2014, s. 326 i n.

sowieckiej. Z ich strony był to bez wątpienia rodzaj kolaboracji, jednak nigdy nie nazwanej tak wprost. Dzięki temu zdołali oni w większości uniknąć losu Polaków, więzionych, mordowanych, a od lutego 1940 r. masowo wywożonych w kilku falach daleko na wschód ZSRS.

Tak pokrótce przedstawiał się obraz ziem wschodnich II RP po wybuchu wojny, które w myśl ogólnej koncepcji oporu, miały również zostać objęte siecią konspiracji niepodległościowej. Od początku rodziła się ona tu jednak w warunkach o wiele trudniejszych niż pod niemiecką okupacją. Istotne utrudnienie stanowiła owa, czasami wybuchowa, mieszanina narodowościowa oraz sięgająca jeszcze czasów przedwojennych agenturalna sowiecka penetracja. W 1943 r. objawiła się jeszcze jedna poważna trudność w postaci kłopotliwego sąsiedztwa działających z rosnącą intensywnością w północno-wschodniej części Kresów konkurencyjnych, a po prawdzie wrogich, oddziałów partyzantki sowieckiej lub przez nią kontrolowanych oddziałów żydowskich i białoruskich zwanych często w akowskich kręgach „partyzantami Stalina”.

Dzieje kresowej AK jako części Polskiego Państwa Podziemnego doczekały się już długiej listy wartościowych publikacji, zarówno emigracyjnych i krajowych. W tym drugim przypadku zaczęły się one nieśmiało pojawiać na początku lat 60. ubiegłego stulecia. Z czasem, począwszy od lat 80. XX w. ich lista zaczęła szybko rosnąć. Mieszczą się na niej wydawnictwa źródłowe, w tym spora ilość wartościowych wspomnień i pamiętników, dalej prezentacja poszczególnych aspektów funkcjonowania struktur polskiej konspiracji w specyficznym dla Kresów rytmie trzech zmieniających się okupacji oraz dzieje poszczególnych okręgów, regionów czy oddziałów leśnych. Przypomniane zostały też niektóre sylwetki wybitnych dowódców. Nie oznacza to, że wszystko zostało już zbadane, a ciągnące się niekiedy latami wątpliwości czy spory pozostały ostatecznie nierozstrzygnięte. Niewiele było natomiast prób całościowego spojrzenia na fenomen tej formacji. W 2015 r. nakładem „Wydawnictwa Literackiego” ukazała się praca, a raczej dzieło Kazimierza Krajewskiego pt. *Na straconych posterunkach. Armia Krajowa na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej*, licząca blisko tysiąc stron⁴. To wynik wieloletnich studiów, poszukiwań i badań oraz przemyśleń Autora, które znakomicie wypełnia istniejącą lukę. Publikacja była pomocna i dla mnie w kreśleniu tych krótkich uwag wprowadzenia.

⁴ K. Krajewski, *Na straconych posterunkach. Armia Krajowa na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej*, Kraków 2015.

Znaczne zróżnicowanie poszczególnych regionów wchodzących w skład Kresów od Polesia po Podole i Pokucie, pod względem geograficznym i demograficznym rzutowało także na formy organizacyjne, metody i środki działania oraz ich intensywność, dalej na skalę dokonań, ale także liczbę ofiar, dlatego też trudno w krótkim tekście prezentować je szczegółowo i systematycznie. Starali się to czynić Autorzy zawartych w tomie tekstów. Czy i w jakim stopniu im się to udało – oceniają sami czytelnicy. Ja ograniczę się do kilku uwag i refleksji natury ogólniejszej.

Proces budowy Polskiego Państwa Podziemnego, którego trzonem stała się Armia Krajowa, rozpoczął się jeszcze przed końcem kampanii wrześniowej w postaci załączka pierwszej podziemnej organizacji wzorowanej na POW z czasów I wojny światowej. Miała ona, w odróżnieniu od pojawiających się nieco później kolejnych zawiązków niepodległościowego podziemia, charakter państwowy. Służba Zwycięstwu Polski została zaprzysiężona w obecności p.o. Naczelnego Wodza gen. Juliusza Rómmla 27 września 1939 r., w przeddzień kapitulacji stolicy. Jej zadaniem było organizowanie oporu na całym terytorium polskiego państwa. Pierwszym dowódcą głównym został inicjator jej powstania gen. Michał Karaszewicz-Tokarzewski. Stała się ona załączkiem przyszłego Polskiego Państwa Podziemnego. Wpływy SZP już pod koniec 1939 r., czyli w okresie nazywanym wówczas potocznie „za pierwszego Sowietą”, sięgnęły również Kresów. W obu ich częściach istniały już wprawdzie załączki sporej liczby lokalnych inicjatyw niepodległościowych, które miały być teraz zespolone w jednolitą strukturę organizacyjną. Na rozkaz gen. Władysława Sikorskiego, nowego Premiera i zarazem Naczelnego Wodza, w miejsce SZP powołana została nowa organizacja podziemna – Związek Walki Zbrojnej. Składał się on wszelako z dwu odpowiadających obu okupacjom odrębnych części z własnym dowództwem.

Na centrum sowieckiej okupacji, w której skład wchodziły cztery województwa (lwowskie, tarnopolskie, stanisławowskie oraz wołyńskie), wyznaczono Lwów, zaś komendantem tej struktury mianowany został gen. Karaszewicz-Tokarzewski. Jednak już w drodze na nowy posterunek we Lwowie został aresztowany w nocy z 6 na 7 marca 1940 r. W tym czasie istniały na tym terenie dwie większe organizacje występujące pod tym samym szyldem SZP-ZWZ, które należało scalić. Ponadto w kilku mniejszych ośrodkach rodziły się także tworzone spontanicznie i często przez miejscowych oficerów rezerwy, załączki inicjatyw niepodległościowych. Próbę uporządkowania sytuacji we Lwie podjął drugi Komendant płk. Leopold Okulicki, ale i on został wkrótce aresztowany. Te wydarzenia pokazują w jak trudnych warunkach rodziła się konspiracja pod-

dana skutecznej penetracji agenturalnej środowisk potencjalnych konspiratorów, prowadzona na długo przed wybuchem wojny. Poza Lwowem samodzielnie organizowało się Podole, a całkowicie niezależnie szykował się do oporu Wołyń.

Ziemie północne Kresów, tj. Polesie, Nowogródczyna, Wileńszczyzna i przedzielona kordonem Białostocka obfitowały w większym jeszcze stopniu w oddolne inicjatywy, które były niejako kontynuacją stawianego tu czynnego oporu już od chwili sowieckiego najazdu. Było to możliwe m.in. ze względu na znacznie liczniejszą na tym terenie obecność Polaków przy nieco słabszej niż np. na terenie Lwowa przedwojennej penetracji agentury NKWD. Trudno wskazać ich centrum, natomiast pierwszeństwo przypada bez wątpienia Grodzieńszczyźnie z symboliczną datą 17 września 1939 r. Porządkowaniem powstających oddolnie organizacji i włączaniem ich w struktury ZWZ zajęli się na tym terenie emisariusze: ppłk Nikodem Sulik i mjr Aleksander Krzyżanowski. Wybuch wojny niemiecko-sowieckiej 22 czerwca 1941 r. zakłócił nieco ten proces. Przede wszystkim jednak sprawił, że odtąd całość ziem II Rzeczypospolitej znalazła się w zasięgu jednej tylko okupacji (niemieckiej). Pociągnęło to za sobą konieczność ponownego dostosowania struktur organizacyjnych ZWZ, a od lutego 1942 r. Armii Krajowej do nowej sytuacji.

Pierwsza okupacja sowiecka starła niemal całkowicie ład społeczny i kulturowy funkcjonujący dotychczas na Kresach, przyniosła też wielkie straty ludzkie, skutkiem starannie zaplanowanych i konsekwentnie realizowanych działań okupanta⁵. Zbrodnie, więzienia i wreszcie masowe wywózki, jakie uderzyły przede wszystkim w polskich mieszkańców, a w szczególności w środowiska inteligentkie stanowiące potencjalny zaczątek oporu, sprawiły, że odbudowa konspiracji była znacznie trudniejsza niż jej tworzenie po 17 września. Jednak sama postawa Polaków, a także płynące z Londynu dyrektywy, których źródłem były naciski Brytyjczyków, nakazujące pilne rozpoczęcie działalności wywiadowczej oraz dywersyjnej na tyłach armii niemieckiej, stanowiły impuls do wznowienia aktywności polskiego podziemia. Najpierw przyspieszeniu uległa realizacja przygotowywanej od pewnego czasu koncepcji autorstwa ppłk. Remigiusza Grocholskiego i zarazem ostatniego dowódcy, stworzenia nowej sieci konspiracyjnej na wschód od polsko-sowieckiej granicy.

Złożona z pięciu autonomicznych odcinków struktura, która rozpoczęła działalność jesienią 1941 r., ze względu na swój kształt terytorialny rozciągający

⁵ R. Wnuk, „Za pierwszego Sowietą”. *Polska konspiracja na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej (wrzesień 1939-czerwiec 1941)*, Warszawa 2007, s. 438 i n.

się na północy od Dyneburga i Połocka po Żmerynkę i Dniepropietrowsk na południu, z centrum w Warszawie, przyjęła kryptonim „Wachlarz”⁶. Organizatorami i zarazem dowódcami poszczególnych odcinków byli cichociemni skierowani przez Komendę Główną AK, choć wywodzący się z miejscowych Polaków. Niewątpliwe są zasługi żołnierzy „Wachlarza” w realizowaniu powierzonej im niezwykle trudnej i niewdzięcznej misji. Wszak ich działania wspierać miały jednego z dwóch wrogów, który stał się teraz sojusznikiem zachodnich aliantów Polski. Przyplacone życiem wielu z nich, stanowią piękną, acz nie w pełni docenianą i zbadaną, a dziś także nieco już zapomnianą, chlubną kartę kresowego oporu spod znaku AK.

Ujednoczona pod niemiecką okupacją struktura organizacyjna Armii Krajowej na Kresach obejmowała dwa obszary: Białostocki i Lwowski. Każdy z nich złożony był z trzech okręgów, a także z dwóch samodzielnych okręgów: Wileńskiego i Wołyńskiego. Funkcjonowanie, działalność, struktura, kadra dowódcza, wreszcie zaprzysiężeni członkowie w każdej z tych jednostek, wszystko to posiadało własną specyfikę, wynikającą z istniejących w poszczególnych regionach uwarunkowań. Pomimo jednolitych regulaminów i przepisów była to wszak armia obywatelska, a nie oddziały regularnego wojska. To zresztą stanowiło o jej sile. Wszystkie te działania stanowiły przygotowanie do planowanego w Komendzie Głównej AK powstania powszechnego, które miało wybuchnąć w momencie klęski Niemiec i przynieść efekt w postaci wyzwolenia Polski. Inny niż przewidywano bieg wydarzeń wojennych oraz charakter uwarunkowań politycznych sprawił, że pierwotny plan został zastąpiony akcją rozwijającego się falowo od wschodu zrywu zbrojnego, określonego mianem „Burzy”. Pomimo ograniczanego zasięgu czasowego oraz przestrzennego, w wydaniu kresowym była ona, oprócz Powstania Warszawskiego, największą akcją zbrojną Armii Krajowej.

Zakończona niepowodzeniem realizacja planu „Burza” zainicjowanego właśnie na Kresach, najpierw w lutym 1944 r. na Wołyniu, a następnie w Okręgach Lwowskim i Wileńskim, z tragicznym finałem w stolicy, wreszcie koniec wojny i realizacja ustaleń jałtańskich, oznaczał ostateczną zagładę Kresów i ich armii, choć nie od razu i nie bez oporu. W zależności bowiem od obszaru ostatnie walki kresowej AK po 1945 r. były toczone do 1948, 1950 i wreszcie 1953 roku⁷. Trzeba też pamiętać o oddziałach, które przesunęły się

⁶ C. Chlebowski, *Wachlarz. Monografia wydzielonej organizacji dywersyjnej Armii Krajowej wrzesień 1941-marzec 1943*, wyd. III poprawione, Warszawa 1990, s. 330 i n.

⁷ J. Erdman, *Droga do Ostrzej Bramy*, wyd. krajowe Warszawa 1990, s. 446 i n.

za frontem na zachód i przez kilka lat operowały już w granicach powstającej PRL. Tak wyglądał jej epilog i często ostateczny kres służby wiernych przysiędze Żołnierzy Niezłomnych.

Nie sposób na koniec powstrzymać się od refleksji ogólnej. Myśląc o Armii Krajowej na Kresach nie powinniśmy tracić z pola widzenia jej podstawowej właściwości, która implikuje dalsze uwagi. Otóż była ona niezmiernie ważną i specyficzną częścią większej całości. Zaś Armia Krajowa stanowiła nie tylko część Sił Zbrojnych, ale była wprost filarem Polskiego Państwa Podziemnego, Rzeczypospolitej Walczącej. I ten właśnie wymiar skłania do próby spojrzenia na nią z takiej właśnie perspektywy.

Kresowa AK była bez wątpienia wojskiem ochotniczym, obywatelskim, przejawem patriotyzmu kresowych Polaków, ale także dowodem wysokiej dyscypliny i dużej sprawności organizacyjnej⁸. Wedle szacunkowych obliczeń liczyła ona ponad 80 tys. zaprzysiężonych, z czego 33 tys. zmobilizowano do walki w akcji „Burza”, a 15 tys. trwało w oporze po 1945 r. Tu powstała i przez siedem miesięcy toczyła boje na terenie trzech województw największa formacja armii podziemnej – 27 Wołyńska Dywizja Piechoty AK, licząca 6,5 tys. żołnierzy, dowodzona przez ppłk. Jana Wojciecha Kiwerskiego „Oliwę”, a po jego śmierci przez mjr. Tadeusza Sztumberk-Rychtera „Żegotę”⁹. Jeden z oddziałów z Nowogródczyny dowodzony przez por. Adolfa Pilcha „Górę-Dolinę” dotarł w siłę 863 ludzi wraz taborami aż do Kampinosu, spiesząc z odsieczą dla walczącej Warszawy¹⁰. Pamiętać trzeba również o działających na tym terenie cywilnych strukturach Polskiego Państwa Podziemnego. Biorąc pod uwagę rozległość obszaru oraz liczbę mieszkających na tym terenie Polaków, Kresy zdobyły się na największy wysiłek mobilizacyjny w całej II RP¹¹. Takie też były niestety również rozmiary poniesionych strat. Dały się one odczuć boleśnie także po wojnie, kiedy te ziemie znalazły się ponownie pod sowieckim panowaniem.

Toczona przez pięć lat walka została przegrana. Powojenna tragedia polskich Kresów rozegrała się w ciszy. Nawet Polacy mieszkający niedaleko, bo po drugiej stronie granicy, niewiele o niej widzieli, nie mówiąc już o europejskiej opinii publicznej, przejmującej się żywo losem ludności prześladowanej w niektórych państwach Afryki czy Azji.

⁸ K. Krajewski, *op. cit.*, s. 843.

⁹ J. Turowski, „*Pożoga*”. *Walki 27 Wołyńskiej Dywizji AK*, Warszawa 1990, s. 219 i n.

¹⁰ Por. A. Pilch, *Partyzanci trzech puszczy*, red. K. Krajewski, Kraków 2013.

¹¹ Zob. *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944-1956*, red. R. Wnuk, Warszawa–Lublin 2007.

TOMASZ GĄSOWSKI

Tym bardziej wydaje się celowe ukazanie wojennych dziejów tej części Rzeczypospolitej młodym pokoleniom Polaków. Co więcej, przekazanie pamięci jest naszym moralnym zobowiązaniem, zarówno wobec tych, którzy swą powinność spełnili już z nadwyżką, jak i z myślą o tych, którzy dopiero nadejdą.

Tomasz Gąsowski

Grzegorz Mazur 
Uniwersytet Jagielloński

Obszar Lwowski ZWZ-AK

SZKIC DZIEJÓW

Abstract

The Union of Armed Struggle – the Home Army (ZWZ-AK), Lviv Area. A Historical Outline

The text discusses the most important – in the author’s opinion – aspects of the activity of the Polish military underground in Eastern Lesser Poland in the years 1939-1945. In the years 1939-1941, the region was under Soviet occupation, and the authorities used national conflicts, especially between Polish, Ukrainian and Jewish inhabitants, to strengthen their power. The Soviet security service (NKVD) pursued an active policy of fighting against the Polish underground which from the spring of 1940 turned out to be successful. As a result, it became almost ‘invisible’ to the Soviet security service. Because of political and personal issues, the Union for Armed Struggle (ZWZ) in the region, throughout the entire period of the Soviet occupation, was divided into several groups using the same name, which were under the influence of Soviet security agents.

After the Germans took over these lands, the so-called “Warsaw squad” arrived there, headed by Brig. Gen. Kazimierz Sawicki, who organized the entire Lviv Area of the ZWZ-AK. This area comprised the districts of: Volhynia (until 1942), Lviv, Stanisławów and Tarnopol. Germans were attacked in the described area, and these fights culminated in the Operation “Burza” in 1944. Its main part was fighting for Lviv. Attacks by Ukrainian nationalists (OUN-UPA) were a serious threat to the Polish people. From mid-1944 until 1946, after the re-entry of the Soviet Army, the Soviet security service again attempted to destroy the Polish underground. As a result, about 4,000 Home Army soldiers were arrested.

The nationality of the analysed lands was determined by the will of Stalin and the attitude of the USA and Great Britain, which from the beginning of World War II considered these lands to be a part of the USSR.

Keywords: Home Army, Lviv, Union of Armed Struggle – the Home Army (ZWZ-AK), OUN-UPA, NKVD, Lviv District ZWZ-AK, Stanisławów District ZWZ-AK, Tarnopol District ZWZ-AK, Gen. Kazimierz Sawicki, Gen. Leopold Okulicki, Gen. Stefan Rowecki

Historiografia Armii Krajowej na Kresach Wschodnich w ostatnim okresie do-
czekała się wydania wielu ważnych pozycji, dzięki którym nasza wiedza na ten
temat jest znacznie pełniejsza. Uwaga powyższa dotyczy także przede wszystkim
problematyki Obszaru Lwowskiego ZWZ-AK. O ile do lat mniej więcej siedem-
dziesiątych XX w. nie dysponowaliśmy prawie żadnymi pracami na jego temat,
o tyle od ich końca i początku lat osiemdziesiątych liczba publikacji na jego
temat zaczęła gwałtownie wzrastać. Na emigracji ukazało się monumentalne
sześciotomowe wydanie źródłowe *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*,
a w kraju oraz na Zachodzie zaczęły pojawiać się coraz liczniejsze teksty poświę-
cone najróżniejszym aspektom podziemia lwowskiego i wydarzeniom na tym
terenach. Ich autorami byli zarówno profesjonalni historycy, jak i uczestnicy wy-
darzeń. Wśród nich wymienić trzeba prace m.in. Jerzego Węgierskiego, Elżbiety
Kotarskiej, Grzegorza Motyki, Damiana Markowskiego, Rafała Wnuka, Bartło-
miej Szyprońskiego, Grzegorza Mazura i wielu innych (wszystkie wykorzysta-
ne przy pisaniu tego tekstu zostały wymienione w bibliografii). Wydano, w tym
też we współpracy z historykami ukraińskimi i rosyjskimi, kolejne tomy doku-
mentów, ukazały się wydawnictwa o charakterze biograficznym i kalendaria,
opublikowano materiały z licznych konferencji naukowych (trzeba wymienić
zwłaszcza cykl polsko-ukraińskich konferencji zatytułowanych *Polska–Ukraina.
Trudne pytania*). Do tego dochodzi ogromna ilość wiedzy zawarta w materia-
łach znajdujących się w Internecie. Do niej zaliczyć należy rozliczne publika-
cje, dokumenty przechowywane przez różne instytucje i wprowadzone przez
nie do sieci, wreszcie prasę z okresu wojny, także systematycznie wprowadzaną
do zbiorów internetowych. Obecnie zatem stan wiedzy na temat dziejów tego
Obszaru jest znacznie większy w porównaniu z tym, czym dysponowaliśmy 20-
30 lat wcześniej. To wszystko powoduje, że opisanie dziejów Obszaru Lwowskie-
go ZWZ-AK staje się trudne dla historyka z jednej prozaicznej przyczyny. Staje

on bowiem przed dylematem: co wybrać, o czym napisać? Opisanie całości jest zadaniem niesłychanie trudnym, jeśli nie niemożliwym. Dlatego też w każdym przypadku, także i w tym, będzie to jedynie próba uwzględnienia najistotniejszych problemów, które, według autora, nurtowały życie podziemnego Lwowa lat II wojny światowej.

22 września 1939 r. Lwów kapitulował przed oddziałami Armii Czerwonej. W tym samym dniu gen. dyw. Marian Żegota-Januszajtis powołał do życia Polską Organizację Walki o Wolność, której został pierwszym komendantem. Jego zastępcą został gen. bryg. Mieczysław Boruta-Spiechowicz. Swoim zasięgiem miała ona objąć trzy województwa Małopolski Wschodniej – lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie – oraz województwo wołyńskie na wschód od Bugu i Sanu. Wzdłuż tych rzek biegła granica sowiecko-niemiecka. Dość szybko doszło do aresztowania obu generałów, a z tej organizacji wyodrębniła się jej część, kierowana przez płk. Władysława Żebrowskiego, nazwana Związkiem Obrońców Wolności Ojczyzny (ZOWO). Te wszystkie wydarzenia rozgrywały się przy coraz liczniejszych aresztowaniach oficerów polskich przez NKWD¹.

Tymczasem w Paryżu 13 listopada 1939 r. nowy premier i Wódz Naczelny, gen. dyw. Władysław Sikorski, powołał do życia nową organizację o charakterze wojskowym mającą działać w okupowanym kraju – Związek Walki Zbrojnej (ZWZ). Jej komendantem głównym, rezydującym we Francji, został gen. broni Kazimierz Sosnkowski. Rozkaz o powołaniu do życia ZWZ należało przekazać do kraju wraz z innymi rozkazami o charakterze organizacyjnym. W drugiej dekadzie grudnia 1939 r. do Lwowa przybył z tymi rozkazami emisariusz Sikorskiego i Sosnkowskiego – Tadeusz Strowski. Zaskakujący jest fakt wyboru tego człowieka na emisariusza. Podawał się on bowiem za majora, choć faktycznie posiadał stopień plutonowego. Dodatkowo miał przeszłość kryminalną, gdyż skazany został przed wojną przez sąd w Łunińcu za kradzież. Wysłanie jako emisariusza człowieka tak dalece niesprawdzonego musiało mieć konsekwencje. Najpierw jednak Strowski przekazał posiadane dokumenty i nominację na komendanta Obszaru nr 3 (Lwów) płk. Żebrowskiemu, zaprzysięgając go. Powstała w ten sposób organizacja, którą w historiografii określa się jako ZWZ-1².

¹ J. Węgieński, *Komenda obszaru południowo-wschodniego Armii Krajowej*, [w:] *Armia Krajowa. Rozwój organizacyjny*, red. nauk. K. Komorowski, Warszawa 1996, s. 250-251.

² G. Mazur, *Z początków Związku Walki Zbrojnej we Lwowie. Misja „majora” Strowskiego*, „*Studia Historyczne*” 2001, z. 1, s. 75-93.

W tym samym czasie, w grudniu 1939 r., do Lwowa przybył z Warszawy mjr dypl. Aleksander Klotz, emisariusz gen. bryg. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego, z misją utworzenia na terenie Małopolski Wschodniej dowództwa wojewódzkiego Służby Zwycięstwa Polski (SZP). Zaczął tworzyć organizację wraz z ppłk. dypl. Janem Maksymilianem Sokołowskim i mjr. Zygmuntem Dobrowolskim, która przybrała nazwę ZWZ-2. Obie organizacje bazowały na różnych środowiskach politycznych: ZWZ-1 przede wszystkim na grupach związanych z narodową demokracją, ZWZ-2 na odwołujących się do sanacji, organizacji socjalistycznych i demokratycznych. Obie powołały przy swoich sztabach ciała polityczne: przy ZWZ-1 był to Komitet Społeczno-Polityczny, przy ZWZ-2 Rada Narodowa, której przewodniczył płk dr Aleksander Domaszewicz. Różnice polityczne i personalne okazały się tak duże, że mimo usiłowań nie doszło do połączenia obu organizacji. Zresztą przysłany do Lwowa jako emisariusz mjr Klotz w 1929 r. pełnił wtedy w tym mieście funkcję starosty grodzkiego i przez środowiska endeckie, z powodu swojej ówczesnej działalności na tym stanowisku, był wręcz nienawidzony. ZWZ-1 utrzymywał łączność kurierską z Paryżem (przez Bukareszt), a od lutego 1940 r. komunikację radiową z bazami łączności w Bukareszcie i Budapeszcie, natomiast ZWZ-2 coraz trudniejszą łączność kurierską z Warszawą³.

Tymczasem gen. Sikorski i gen. Sosnkowski podjęli kolejne decyzje. Do najistotniejszych należało przede wszystkim dokonanie podziału ZWZ w kraju na sześć obszarów. Powstał w ten sposób Obszar nr 3 obejmujący teren Małopolski (Galicji) Wschodniej. Następnie wyznaczono komendantów ZWZ okupacji niemieckiej – płk./gen. bryg. Stefana Roweckiego – i okupacji sowieckiej – gen. bryg. M. Karaszewicza-Tokarzewskiego. Ten ostatni udał się do Lwowa, skąd miał dowodzić konspiracją na terenie całej okupacji sowieckiej, ale na granicy niemiecko-sowieckiej w okolicach Muniny został aresztowany w nocy z 6 na 7 marca 1940 r. i, nierozpoznany, skazany na pobyt w łagrze za próbę nielegalnego przekroczenia granicy. Jednocześnie w marcu 1940 r. z Paryża udał się do Lwowa ppłk dypl. Stanisław Pstrokoński, przewidziany na stanowisko szefa jego sztabu (pomocnika), i dotarł do Lwowa w maju 1940 r., gdzie został

³ O osobie i działalności mjr./ppłk. dypl. Aleksandra Klotza we Lwowie i, szerzej, na Ukrainie zarówno w czasie okupacji sowieckiej, jak i w całym okresie II wojny światowej zob. m.in.: A. Klotz, *Zapiski konspiratora 1939-1945*, Kraków 2001, oprac., wstęp i przypisy G. Mazur, *Biblioteka Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego*, t. 13; M. Gałęzowski, Klotz Aleksander, [w:] *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji piłsudczykowskiej 1939-1947*, Warszawa 2005, s. 324-336, *Biblioteka „Niepodległości”*, t. 2.

aresztowany w czerwcu tego roku. Próby odbudowania przez niego organizacji na podstawie ZWZ-2 nie przyniosły rezultatu⁴.

Próby tworzenia polskiego podziemia odbywały się przez cały czas w warunkach coraz bardziej nasilającego się terroru ze strony NKWD. Na mocy rozkazu z 8 września 1939 r. szef NKWD Ukrainy, komisarz bezpieczeństwa państwowego trzeciej rangi Iwan Sierow, otrzymał polecenie zorganizowania w ciągu doby pięciu grup operacyjnych liczących po 50-70 pracowników. NKWD prowadził następnie przygotowania do agresji na Polskę, a od 17 września realizował zadania związane ze zwalczaniem polskiego podziemia, a także ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego i wszelkich innych ugrupowań uważanych za faktycznie lub potencjalnie wrogie wobec ZSRS⁵. Działania te były ułatwione lekceważeniem przeciwnika przez stronę polską. Do takich należy wspomniana już sprawa Strowskiego, który usiłował wraz z żoną opuścić Małopolskę Wschodnią w styczniu 1940 r. Został aresztowany na granicy sowiecko-rumuńskiej i „wysypał” wszystko, co wiedział. Komendant ZWZ-1 płk Żebrowski, zagrożony aresztowaniem, opuścił Lwów i usiłował przedostać się do Rumunii; zginął na granicy sowiecko-rumuńskiej w okolicy Horodenki w kwietniu 1940 r. Spośród jego następców ppłk Władysław Kotarski został aresztowany 20 kwietnia i następnie wraz z grupą kilkunastu współpracowników skazany i stracony. Komendę Obszaru objął mjr Emil Macieliński, 15 maja 1940 r. awansowany do stopnia podpułkownika. Od tego momentu kontrolę nad organizacją coraz bardziej przejmował NKWD, zresztą Macieliński był czterokrotnie aresztowany i wypuszczany. Stanowisko szefa bezpieczeństwa w ZWZ-1 objął kpt. Edward Metzger, który także w 1940 r. został agentem Sowietów. Podobnie w ZWZ-2 stanowisko szefa wywiadu objął wiosną 1940 r. por. Edward Gola, także zwerbowany przez NKWD. Od tego momentu obie organizacje pracowały pod ścisłą kontrolą sowiecką, były zresztą bardzo słabe, a stopień ich infiltracji zwiększał

⁴ Osoba gen. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego doczekała się ogromnej, trzutomowej biografii pióra Daniela Bargielowskiego (*Po trzykroć pierwszy. Michał Tokarzewski-Karaszewicz. General broni, teozof, wolnomularz, kapłan Kościoła liberalnokatolickiego*, Warszawa 2000-2002), w której wydarzenia z okresu II wojny światowej omówione są w drugim tomie. O postaci i misji ppłk. dypl. S. Pstrokońskiego obszernie jest mowa w artykule: A. Grzywacz, G. Mazur, *Tragiczne losy ppłk dypl. Stanisława Pstrokońskiego. Z dziejów ZWZ we Lwowie*, „Zeszyty Historyczne” 2000, z. 133, s. 17-57.

⁵ I. Iljuszyn, G. Mazur, *Utworzenie i działalność czekistowskich grup operacyjnych NKWD w zachodnich obwodach Ukrainy w latach 1939-1940*, „Zeszyty Historyczne” 2001, z. 135, s. 49-55.

się coraz bardziej. Z biegiem czasu podejrzenia o współpracę z NKWD zaczęły się zagęszczać wobec komendanta ZWZ-1 ppłk. Macielińskiego. Także twórcy ZWZ-2, Klotz i Sokołowski, oderwali się od niej, podejrzewając słusznie, że organizacja ta też jest infiltrowana przez sowieckie służby bezpieczeństwa, i utworzyli jeszcze jedną organizację – Wierni Polsce. Ta ostatnia, niewielka, zdołała przetrwać okres okupacji sowieckiej⁶.

30 grudnia 1939 r. zostali wyprawieni z Paryża do Lwowa dwaj kurierzy, zawodowi oficerowie WP: bracia Stanisław i Józef Żymierscy. Byli to zarazem bracia byłego generała Michała Żymierskiego. Ich wybór na kurierów stanowił kolejną pomyłkę. Sprzeczne z zasadami pracy konspiracyjnej było samo wysłanie na jedną misję osób spokrewnionych ze sobą. Zaufano im jako braciom M. Żymierskiego, który został zdegradowany ze stopnia generała brygady po przewrocie majowym jako swego rodzaju ofiara reżimu sanacyjnego. W ówczesnej sytuacji politycznej przyjaciele M. Żymierskiego (na czele z pułkownikiem, potem gen. bryg. Izydorem Modelskim) obejmowali czołowe stanowiska w tworzącej się nowej ekipie we Francji. Bracia Żymierscy, ciesząc się ich pełnym zaufaniem, zostali więc wysłani jako kurierzy do okupowanej Polski. Problem natomiast polegał na tym, że M. Żymierski już przed wybuchem wojny został zwerbowany i pracował na rzecz wywiadu sowieckiego, a w 1932 r. został zwerbowany jego brat Stanisław. Nic więc dziwnego, że 12 stycznia 1940 r. obaj, Stanisław i Józef, zostali zatrzymani podczas przekraczania granicy rumuńsko-sowieckiej, a w ręce NKWD wpadła niesiona przez nich pocztą. Badacze problematyki, Rafał Wnuk i Tadeusz Dubicki, uważają, że ich aresztowanie miało przełomowe znaczenie w zwalczaniu polskiego podziemia. NKWD uzyskał w ten sposób szczegółowe informacje o parametrach łączności radiowej dotyczących radiostacji w Paryżu i w Bukareszcie. Radiostacja ZWZ, pracująca we Lwowie od lutego 1940 r., była inwigilowana przez NKWD przynajmniej od 16 marca. Dzięki temu NKWD uzyskał możliwość kontrolowania korespondencji i przez to wglądu w całość spraw konspiracji. Doszło do przejęcia kontroli nad organizacją, opanowania jej łączności zagranicznej i wywiadu, a więc kluczowych pionów⁷.

⁶ R. Wnuk, „Za pierwszego Sowietą”. Polska konspiracja na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej (wrzesień 1939 – czerwiec 1941), Warszawa 2007, s. 85-113; E. Kotarska, *Proces czternastu*, Warszawa 1998, s. 203-216.

⁷ G. Mazur, *Dwóch kurierów do Lwowa – sprawa Stanisława i Józefa Żymierskich*, [w:] *Dylematy strategiczne XXI wieku. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Michałowi Chorośnickiemu z okazji czterdziestolecia pracy naukowej*, red. nauk. R. Kłosowicz,

Sytuacja w Małopolsce Wschodniej zaczęła budzić rosnący niepokój zarówno w Paryżu, jak i w Warszawie. Wysyłani kurierzy i emisariusze w szeregu przypadków nie byli w stanie dostarczyć informacji o sytuacji we Lwowie. Po zerwaniu przez rząd rumuński, w wyniku niemieckich nacisków, stosunków dyplomatycznych między Polską a Rumunią 4 listopada 1940 r. polska baza łączności w Bukareszcie mogła kontynuować swoją działalność tylko w konspiracji wobec władz rumuńskich. Utrzymanie łączności ze Lwowem stawało się w ten sposób coraz trudniejsze, jeśli nie niemożliwe.

Tymczasem we Francji i Wielkiej Brytanii, po wypowiedzeniu wojny III Rzeszy, zaczęto coraz bardziej postrzegać Związek Sowiecki jako potencjalnego niemieckiego sojusznika. Widoczny był szczególnie jego udział w dostawach do Niemiec surowców strategicznych, a zwłaszcza ropy naftowej. Zaczęto opracowywać plany ewentualnego ataku na ZSRS i 17 października 1939 r. został podpisany pakt obronny między tymi państwami a Turcją. Przygotowywano plany wspólnego ataku na Kaukaz, aby pozbawić w ten sposób Niemców dostaw ropy naftowej z Zakaukazia. Spowodowało to zaniepokojenie emigracji gruzińskiej mającej w pamięci rzeź Ormian w czasie I wojny światowej. Uznano, że nie można dopuścić do bombardowań, ataku i zajęcia przez armię turecką Gruzji będącej jednym z najstarszych państw chrześcijańskich na świecie. Jeden z działaczy emigracji gruzińskiej, Szałwa Beriszwili, został wysłany przez Turcję do Gruzji z zadaniem nawiązania kontaktu z Ławrentijem Berią oraz poinformowania go o planach tych państw. Po skontaktowaniu się z Bериą otrzymał od niego szereg zadań do wykonania w Turcji i – szerzej – na Bliskim Wschodzie. Jednym z nich było nawiązanie kontaktu z polską placówką łączności w Turcji i rozpracowanie jej działalności. W tym czasie placówka ta realizowała plan ewentualnego stworzenia kanału łączności konspiracyjnej z ZWZ we Lwowie i Beriszwili z propozycją wysłania kurierów – Gruzinów – przez Kaukaz do Lwowa został bardzo chętnie przyjęty. Uzyskano o nim pozytywną opinię od Gruzinów – oficerów kontraktowych służących w Polskich Siłach Zbrojnych w Wielkiej Brytanii. Dwóch jego kurierów zostało wysłanych przez Kaukaz⁸. Jak pisze Françoise Thom, autorka świetnej biografii Berii: „Beriszwili zaofiarował też polskim służbom, że przekaze przez swoich agentów w Gruzji instrukcje

B. Szlachta, J. J. Węc, Kraków 2013, s. 136-141; T. Dubicki, *Konspiracja polska w Rumunii*, t. 1: 1939-1945, Warszawa 2002, s. 268-269; R. Wnuk, *op. cit.*, s. 372-373.

⁸ G. Mazur, *Między Stambulem a Lwowem. Z dziejów Bazy Łączności „Bey” w Stambule 1940-1941*, „Zeszyty Historyczne” 1999, z. 127, s. 42-47.

dla polskich agentów na Zachodniej Ukrainie. Rapawa [komisarz bezpieczeństwa państwowego trzeciej rangi Awksentij Rapawa, szef NKWD Gruzji], wywiązał się z tego zadania w rekordowo krótkim czasie”⁹. Można tylko dodać, że w Turcji od ppłk. Macielińskiego ze Lwowa otrzymano depeszę potwierdzającą otrzymanie tej poczty.

W tej sytuacji ponownie wysłano szlakiem przez Kaukaz, korzystając z pomocy Beriszwilego, pocztę do Lwowa. Tym razem jednak, zanim przyszło potwierdzenie ze Lwowa o jej nadejściu, doszło do niemieckiej agresji na Związek Sowiecki i rzekomi kurierzy do Lwowa już nie dotarli. Natomiast kpt. Wiktor Zaleski z bazy „Bey” w końcu czerwca 1940 r. został poinformowany przez innego Gruzina, Simona Gogiberidze, że Beriszwili jest agentem NKWD. Zawiadomiono o tym Centralę w Londynie depeszą z 1 lipca 1941 r. W odpowiedzi przyszedł kategoryczny rozkaz zerwania wszelkich kontaktów z Gruzinami jako elementem niepewnym¹⁰.

Cała ta sprawa jest przykładem tego, że działania NKWD wymierzone w polskie podziemie na Ukrainie Zachodniej nie ograniczały się tylko do jej terenu, obejmowały też przyległe państwa, a ich celem było przejęcie kontroli nad kanałami łączności polskiej konspiracji. Tak dokładne rozpracowywanie podziemia we Lwowie i jego kontaktów za granicą dawało NKWD duże korzyści, bowiem w ten sposób zapewniało kontrolę nad jego posunięciami i stwarzało możliwości wcześniejszego przeciwdziałania.

W Warszawie gen. Rowecki zdawał sobie sprawę z tego, że de facto przestał panować nad sytuacją na Kresach Wschodnich. W tej sytuacji 20 października 1940 r. z Warszawy wyruszył do Lwowa z nominacją na komendanta ZWZ okupacji sowieckiej płk dypl. Leopold Okulicki. Jego misja od samego początku miała fatalny przebieg; jeszcze w Warszawie, a potem we Lwowie utrzymywał z nim kontakt przybyły z Wołynia ppor. rez. Bolesław Zymon. Nie wiadomo o nim, że jest agentem NKWD, który wcześniej przyczynił się do aresztowania na Wołyniu płk. Tadeusza Majewskiego i wielu innych osób, dzięki czemu NKWD rozbił tam całą organizację ZWZ¹¹. W niedawno wydanych *Dziennikach*

⁹ F. Thom, *Beria. Oprawca bez skazy*, przeł. K. Antkowiak, Warszawa 2016, s. 243.

¹⁰ G. Mazur, *Między Stambulem a Lwowem...*, s. 42-47; F. Thom, *op. cit.*, s. 244; L. A. B. Kliszewicz, *Placówki wojskowej łączności kraju z centralą w Londynie podczas II wojny światowej*, t. 3: *Baza w Stambule*, Warszawa-Londyn 1999, s. 50-51.

¹¹ B. Szyprowski, *Sprawa Bolesława Zymona przed Sądem Kapturowym przy KG ZWZ*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2014, nr 2, s. 37-51.

gen. Iwana Sierowa, ówczesnego szefa NKWD Ukrainy, zawarta jest opinia: „Codziennie otrzymywałem raporty o działalności Związku Walki Zbrojnej. Kłopotów sprawiali wiele. Generał Okulicki, pseudonim „Mrówka”, zaczął zyskiwać na znaczeniu”¹². Nic więc dziwnego, że podjęto decyzję o jego aresztowaniu, co nastąpiło w nocy z 21 na 22 stycznia 1941 r. we Lwowie¹³.

Po aresztowaniu płk Okulicki był przesłuchiwany przez Sierowa, który zaproponował mu dalsze dowodzenie ZWZ pod kontrolą NKWD i prowadzenie działalności wymierzonej w III Rzeszę. Został przewieziony do Moskwy, gdzie przebywał w tamtejszych więzieniach, a po układzie Sikorski–Majski został zwolniony 12 sierpnia 1941 r. i objął stanowisko szefa sztabu Armii Polskiej w ZSRS tworzonej przez gen. dyw. Władysława Andersa. Nie był jedynym oficerem ZWZ, któremu złożono propozycję dalszej działalności, we współpracy z NKWD, przeciwko Niemcom i nacjonalistom ukraińskim. Inny, podobny przypadek dotyczy szefa bezpieczeństwa Komendy Obszaru ZWZ-1 Włodzimierza Młotkowskiego. Został aresztowany 28 marca 1941 r. i wkrótce potem wypuszczony, po wyrażeniu zgody na współpracę wywiadowczą przeciwko Niemcom i Ukraińcom. Musimy tutaj zaznaczyć, że nie wiemy, czy taka współpraca w ogóle się rozwinęła i jakie rozmiary przybrała. Składanie takich propozycji związane było z ewolucją polityki sowieckiej w sprawie polskiej¹⁴.

Początkowo ludność polską władze sowieckie traktowały jako głównego przeciwnika, tworzone stereotyp Polaka wroga klasowego, wyzyskiwacza mas pracujących: Ukraińców i Białorusinów. Sowietnicy wykorzystywali istniejące już przed wojną konflikty: polsko-ukraiński oraz ukraińsko-żydowski do umacniania swojej władzy i usiłowali pozyskać Ukraińców. Wiosną 1940 r. sytuacja jednak na tyle się zmieniła, że zaczęli powoli rewidować swoją politykę. Okazało się, że Ukraińców nie da się pozyskać, bo w dążeniu do zbudowania swego państwa będą opierać się na III Rzeszy. Polskie podziemie uznano za całkowicie zinfiltrowane¹⁵.

¹² *Tajemnice walizki generała Sierowa. Dzienniki pierwszego szefa KGB 1939-1963*, przeł. A. Janowski, J. Cichoński, Konstancin-Jeziorna 2019, s. 76.

¹³ *Ibidem*, s. 76-77; A. Przemyski, *Ostatni komendant. Generał Leopold Okulicki*, Lublin 1990, s. 46-49.

¹⁴ J. Węgierski, *Lwów pod okupacją sowiecką 1939-1941*, Warszawa 1991, s. 259-261.

¹⁵ G. Mazur, *Walka NKWD ze Związkiem Walki Zbrojnej na Kresach Południowo-Wschodnich w świetle dokumentów z polskich archiwów w Londynie*, [w:] *Europa nie-prowincjonalna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, wschod-*

Za pierwszy sygnał zmiany polityki narodowościowej uważa się telegram Józefa Stalina do pierwszego sekretarza Komitetu Obwodowego WKP(b) we Lwowie, Leonida Hryszczuka, z 3 lipca 1940 r., krytykujący „przebieganie w stosunku do ludności polskiej”. W listopadzie 1940 r. odbyły się obchody 85. rocznicy śmierci Adama Mickiewicza. W trakcie tych uroczystości zastępca przewodniczącego Związku Literatów Radzieckich, Lew Nikulin, wzniósł podczas uroczystej akademii w lwowskim Teatrze Wielkim okrzyk: „Jak nieśmiertelna jest poezja Mickiewicza, tak nieśmiertelny jest naród polski”¹⁶. Po latach Ola Hnatiuk zauważyła i podkreśliła, jak dalece polityka wobec polskości na Kresach Wschodnich różniła się od tego, co na terenach Generalnego Gubernatorstwa robili Niemcy:

Wiec [u stóp pomnika A. Mickiewicza we Lwowie – G. M.] odbył się trzy miesiące po tym, jak 17 sierpnia 1940 roku hitlerowcy zniszczyli pomnik Mickiewicza w Krakowie. Niewątpliwie we Lwowie o tym wiedzano, mogło to być ważnym punktem odniesienia dla inteligencji. Walka z wszelkimi symbolami polskości w Generalnej Guberni kontrastowała z polityką na terenach okupowanych przez ZSRS. We Lwowie ograniczono się do zmiany nazw niektórych ulic, ale już decyzję o przemianowaniu ulicy Mickiewicza na Woroszyłowa cofnięto. Pomników także nie ruszono; pozostali nie tylko Mickiewicz, Aleksander Fredro czy Jan Kiliński, ale nawet król Jan III Sobieski (...). Charakterystyczne, że decyzję o uroczystych obchodach ku czci Mickiewicza władze podjęły pod koniec sierpnia 1940 roku, a więc po zniszczeniu krakowskiego pomnika przez Niemców. (...) Dzięki zachowanym archiwaliom Mieczysławowi Inglotowi udało się precyzyjnie odtworzyć elementy składające się na całość obchodów: wiec, akademie, spektakl, wystawa w bibliotece Akademii Nauk (Ossolineum), konferencja naukowa na Uniwersytecie Lwowskim oraz wieczór w lwowskim Oddziale Związku Pisarzy. Polonista uznał obchody mickiewiczowskie za sygnał zmiany polityki władz sowieckich wobec Polaków. Podobnie traktowali je aktywni uczestnicy ówczesnego życia politycznego¹⁷.

nie pogranicze III Rzeczypospolitej Polskiej) w latach 1772-1999, red. K. Jasiewicz, Warszawa–Londyn 1999, s. 678; R. Wnuk, *op. cit.*, s. 372-373.

¹⁶ G. Hryciuk, *Polacy we Lwowie 1939-1944. Życie codzienne*, Warszawa 2000, s. 44-49; J. Rogowski, *Kult A. Mickiewicza we Lwowie w latach 1939-1941 (notatka sprawozdawcza)*, „Pamiętnik Literacki” 1948, t. 38, s. 522-532.

¹⁷ O. Hnatiuk, *Odwaga i strach*, Wrocław–Wojnowice 2015, s. 430-431.

Władze sowieckie wiedziały, że wybuch wojny z Niemcami jest nieunikniony. 22 czerwca 1941 r. doszło do ataku potężnych mas wojsk niemieckich. Zajęciu przez Niemców Lwowa towarzyszyły dramatyczne wydarzenia, do których należało wymordowanie przez NKWD ok. 3100-3500 osób spośród więźniów politycznych w lwowskich więzieniach. Ponadto członkowie Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) (frakcji kierowanej przez Stepana Bandę – OUN-B) podjęli próbę opanowania miasta i 30 czerwca 1941 r. ogłosili akt odbudowy państwa ukraińskiego i powstania rządu ukraińskiego, na czele którego stanął Jarosław Stećko. Rząd ten ogłosił ścisłą współpracę z narodowo-socjalistycznymi Niemcami „walczącymi o Nowy Ład w Europie”¹⁸. Niemiecka reakcja była negatywna. Małopolska Wschodnia została włączona do GG jako kolejny, piąty dystrykt, Wołyń wszedł w skład Komisariatu Rzeszy Ukraina (wraz z ogromnymi terenami Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej – USRR), część ziem nad Morzem Czarnym wraz z Odessą była okupowana przez Rumunię. Członkowie rządu Stećki zostali uwięzieni. Niemiecka polityka była ogromnym rozczarowaniem dla Ukraińców, z drugiej jednak strony stali oni na stanowisku, że ukraińska racja stanu wymaga w dalszym ciągu stałego i konsekwentnego wiązania się z III Rzeszą¹⁹. W końcu czerwca i w lipcu 1941 r. odbył się pogrom ludności żydowskiej we Lwowie przeprowadzony przez nacjonalistów ukraińskich, w wyniku którego zginęło, jak się szacuje, 5-7 tys. ludzi. Podobne pogromy następowały także w innych miejscowościach Małopolski Wschodniej²⁰.

W tym czasie zarówno we Lwowie, jak i w całym regionie praktycznie nie było liczących się struktur polskiej konspiracji. Dopiero we wrześniu 1941 r. do Lwowa przybył gen. bryg. Kazimierz Sawicki, mianowany na stanowisko komendanta obszaru w lipcu tego roku. Oficerowie kierowanej przez niego „ekipy warszawskiej” zorganizowali od nowa Obszar Lwowski ZWZ-AK. Na osobach,

¹⁸ Szerzej na ten temat zob. tekst tego aktu: *Українське державотворення. Акт 30 червня 1941. Збірник документів і матеріалів*, Lwów–Kijów 2001, s. 123-124.

¹⁹ J. Nowak, *Rozmowa z Władimirem Horbowym*, „Zeszyty Historyczne” 1990, z. 93, s. 222-226.

²⁰ Na temat pogromów ludności żydowskiej szereg tekstów ukazało się głównie na Zachodzie. Do najważniejszych wydanych w Polsce należą: W. Mędykowski, *W cieniu gigantów. Pogromy 1941 r. w byłej sowieckiej strefie okupacyjnej. Kontekst historyczny, społeczny i kulturowy*, Warszawa 2012; G. Rossoliński-Liebe, *Stepan Bandera. Faszyzm, ludobójstwo, kult. Życie i mit ukraińskiego nacjonalisty*, przeł. S. Szymański, Warszawa 2018, s. 257-365; OUN, UPA i zagłada Żydów, red. A. Zięba, Kraków 2016.

którym udowodniono współpracę z NKWD (Macieliński, Gola, Metzger), zostały wykonane wyroki śmierci²¹.

Generał bryg. Kazimierz Sawicki był komendantem Obszaru Lwów do 31 lipca 1943 r. Podał się do dymisji 11 maja 1943 r., nie zgadzając się z uchwalonymi przez rząd polski w Londynie tezami w kwestii ukraińskiej. W czasie pełnienia funkcji zdawał sobie sprawę z jej doniosłego znaczenia i osobiście patronował odbywającym się we Lwowie rozmowom z przedstawicielami OUN-B. Był zwolennikiem rozwiązania problemu ukraińskiego przez utworzenie federacji polsko-ukraińskiej na wzór szwajcarski, co jednak nie miało żadnych szans na realizację. Jego ogromną zasługą było uporządkowanie i zreorganizowanie obszaru, a wobec rosnącego zagrożenia ludności polskiej ze strony ukraińskiej – wydanie 17 maja 1943 r. rozkazu przygotowania jej do obrony oraz przeprowadzenia odpowiedniej akcji propagandowej wśród Ukraińców²².

Po gen. Sawickim funkcję komendanta obszaru od 1 sierpnia 1943 r. do 31 lipca 1944 r. sprawował płk Władysław Filipkowski (w rozmowach z Rosjanami w 1944 r. występujący jako generał brygady). Zastępcą komendanta obszaru od 30 czerwca do 31 lipca 1944 r. był płk Franciszek Studziński, poprzednio komendant Okręgu Tarnopol, a jego adiutantem 28-31 lipca 1944 r. ppor. rez. kaw. Zygmunt Łanowski. Funkcję szefa sztabu komendy obszaru pełnili kolejno: ppłk dypl. Mieczysław Dobrzański od ok. 5 września 1941 r., aresztowany 3 grudnia 1942 r., trafił do obozu w Auschwitz, gdzie odgrywał ważną rolę w konspiracji obozowej i zginął 11 października 1943; mjr / ppłk dypl. Tadeusz Wojciech Wojciechowski od 5 grudnia 1942 r., aresztowany 4 października 1943 r. i rozstrzelany 14 stycznia 1944 r. we Lwowie; mjr / ppłk dypl. Feliks Janson od 18 października 1943 r. do 28 lipca 1944 r.; mjr / ppłk dypl. Henryk Pohoski 28-31 lipca 1944 r., aresztowany przez władze sowieckie.

Na czele Oddziału I Komendy Obszaru stali kolejno: mjr rez. Jerzy Neugebauer, rtm. / mjr dypl. rez. Kornel Stasiewicz, kpt. / mjr dypl. Bolesław Tomaszewski, „Łasica” (NN). W skład Oddziału I wchodziły: Wojskowa Służba Ko-

²¹ Na ten temat ukazały się ważne artykuły B. Szyprońskiego: *Sprawa karna ppłk Emila Macielińskiego przed Sądem Kapturowym KG ZWZ* (cz. 1), „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2013, nr 4, s. 3-27; Cz. 2, 2014, nr 1, s. 5-28; idem, *Podziemna Temida w walce z przestępstwami pospolitymi. Sprawa karna Edwarda Goli i por. Edwarda Metzgera przed Sądem Kapturowym przy KG ZWZ*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2014, nr 4, s. 6-39.

²² G. Mazur, J. Węgierski, *Konspiracja lwowska 1939-1944. Słownik biograficzny*, Katowice 1997, s. 170-173; M. Gałęzowski, *Sawicki Kazimierz Jędrzej*, [w:] *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji pilsudczykowskiej 1939-1947*, Warszawa 2005, s. 612-613.

biet (WSK), na czele której stały Wanda Jamiołkowska i Stefania Stipalówna, referat legalizacji, komórka opieki nad uwięzionymi i ich rodzinami, WSS (przewodniczącym był Pohoski). Na czele Oddziału IIA (wywiad) stał ppłk Pohoski, obejmował on cały teren obszaru. Oddziałem II B (kontrwywiad) od października 1941 r. do 7 października 1942 r. kierował ppor./por. Zbigniew Makusch, który uległ wypadkowi w Warszawie i tam już pozostał. Po nim 7 października 1942 r. kontrwywiad obszaru objął sierż. pchor. Stanisław Juliusz Vacqueret, jednocześnie stojący na czele Oddziału II Komendy Okręgu Stanisławów. Oskarżony o zdradę i skazany wyrokiem WSS na śmierć 27 stycznia 1943 r. zbiegł ze Lwowa i przepadł bez wieści. Istnieją podejrzenia, że dokonał wcześniej defraudacji poważnej kwoty pieniędzy (95 tys. zł) organizacyjnych oraz przyczynił do aresztowania szefa sztabu, ppłk. dypl. M. Dobrzańskiego i kasjerki obszaru – Marii Chęcińskiej.

Od 15 stycznia do 15 lutego 1943 r. Oddziałem II B dowodził ppor. rez. Jan Król, ale 1 kwietnia został on przeniesiony do rezerwy. 13 maja go aresztowano, zginął następnie w obozie Auschwitz. Po nim, 15 lutego, stanowisko to objął por. rez. Czesław Dzierżek, aresztowany 4 października 1943 r. i rozstrzelany we Lwowie 14 stycznia 1944 r. Następnie kierownictwo objął kpr. pchor. / ppor. Jerzy Polaczek i pełnił tę funkcję od marca lub kwietnia 1944 r. do 31 lipca 1944 r. W skład Oddziału II wchodziły też: komórka więzienna (na jej czele do grudnia 1943 r. stał „Szumirski” (NN), a potem zastąpiła go Stanisława Wróblewska) referat legalizacji, którym kierowali kolejno: plut. pchor. / ppor. Stefan Pempel, Bernard Nuskowski (aresztowany i rozstrzelany we Lwowie 14 stycznia 1944), wreszcie od października do 20 grudnia 1943 r. cichociemny por. art. Antoni Chmielowski. Od 9 maja 1943 r. istniała „wtórna sieć wywiadu”, na czele której stał Jerzy Polaczek, przejęta przez Oddział II B, jak się wydaje, wiosną 1944 r.

Ponadto Lwów odgrywał ważną rolę w pracy Odcinka III Wydziału Wywiadu Ofensywnego Oddziału II Komendy Głównej ZWZ-AK, którym kierował mjr / ppłk dypl. Aleksander Klotz. Odcinek ten obejmował całą Ukrainę, gdzie prowadzono rozpoznanie przede wszystkim niemieckich sił zbrojnych i ich posunięć. Niemniej jednak miastem, z którego jego pracownicy wyjeżdżali do pracy, był Lwów, tam mieściły się wszelkie jego lokale kontaktowe i inne punkty łączności dla pracowników²³.

²³ Na temat Odcinka III i jego dowódcy zob. szerzej: G. Mazur, *Ppłk dypl. Aleksander Klotz i jego sieć wywiadowcza Oddziału II Komendy Głównej Armii Krajowej na Ukrainie*, [w:]

Szefem Oddziału III (operacyjnego) w Komendzie Obszaru od 21 kwietnia 1942 r. do 10 stycznia 1943 r. był mjr dypl. Tadeusz Wojciech Wojciechowski, jednocześnie także szef sztabu Okręgu Lwów, a potem szef sztabu Komendy Obszaru. Po nim do ok. 10 marca 1943 r. szefem tego Oddziału był cichociemny mjr dypl. Jan Kazimierz Lech, przeniesiony na stanowisko szefa sztabu Okręgu Lwów. Od kwietnia do 31 lipca 1944 r. szefem Oddziału III był kpt. / mjr Bolesław Tomaszewski (jednocześnie szef Oddziału I). Podlegały mu: Oddział dyspozycyjny „Grom” – „Rysy” w Przemyśle, którym dowodzili kolejno: por. rez. Lucjan Koć, por. Lucjan Popek, plut. pchor. / ppor. Tadeusz Kosiński oraz referat przerzutów powietrznych, na czele którego od 15 czerwca 1943 r. do 31 lipca 1944 r. stał ppor. Maksymilian Kaucki.

Szefami Oddziału IV (kwaterymistrzowskiego) byli kolejno: ppłk Tadeusz Zygmunt Słoniewski, mjr dypl., Feliks Janson (przeniesiony na stanowisko szefa sztabu), kpt. Józef Zieliński, mjr rez. Kazimierz Strzemię-Marszyński (później gen. bryg. WP). Zostały obsadzone poszczególne służby: uzbrojenia, intendencja, taborowa, motorowa, zdrowia (sanitarna), duszpasterska, referat artylerii i referat lotniczy, Wojskowa Służba Ochrony Powstania (WSOP) oraz komórka meteorologiczna (praca jej była ważna dla funkcjonowania referatu przerzutów powietrznych). Kierownikiem tej ostatniej był znany astronom prof. dr por. rez. Eugeniusz Rybka. Ważną częścią pracy tego Oddziału była konspiracyjna produkcja uzbrojenia, która we Lwowie osiągnęła spore rozmiary, wyprodukowano ok. 21 tys. egz. granatów ręcznych²⁴. W *Meldunku organizacyjnym nr 240 za okres od 1 IX 1943 do 29 II 1944* jest na ten temat następujące stwierdzenie: „Z uzbrojeniem b. źle. Mimo trudności uzyskania na miejscu surowców i braku fachowców, Małopolska Wschodnia produkuje granaty ręczne, butelki zapalające, kolce drogowe i inne”²⁵.

Oddziałem VK (łączności konspiracyjnej) od września 1941 do wiosny 1942 r. kierowała Maria Chęcińska, przeniesiona na stanowisko sekretarki szefa sztabu i kasjerki obszaru. Po niej stanowisko to objęła Stanisława Jakubowska, ale „spalona” 5 marca 1943 r. wyjechała do Warszawy, gdzie przeszła do pracy w Oddziale VK KG AK. Po niej Oddział VK objęła Janina Grabska-

Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP, t. 7, red. T. Dubicki, Łomianki 2016, s. 161-191; A. Klotz, *op. cit.*

²⁴ *Polskie Siły Zbrojne w Drugiej Wojnie Światowej*, t. 3: *Armia Krajowa*, Londyn 1950, s. 339.

²⁵ *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. 3: *Kwiecień 1943 – lipiec 1944*, red. nauk. H. Czarnocka et al., Londyn 1976, s. 345.

-Treterowa (wcześniej p.o.), ale „spalona” 15 lutego 1944 r. została urlopowana. Od 22 grudnia 1943 r. do 31 lipca 1944 r. kierowała nim Emilia Maleczyńska (po mężu Trębicka).

Oddziałem V/O (łączyńcy operacyjnej) kierowali kolejno: od stycznia lub lutego 1942 r. do końca czerwca 1942 r. kpt. Marian Schmidt, przeniesiony na stanowisko szefa V/O Komendy Okręgu Lwów, po nim do 4 czerwca 1943 r. mjr/ppłk Franciszek Domurat – aresztowany, zbiegł z transportu, służył potem w AK poza Obszarem Lwowskim. Od 1 września 1943 r. do 31 lipca 1944 r. pionem tym kierował kpt./mjr Leopold Piątkiewicz. W skład Oddziału V/O wchodził oddział radiowy, oddział (kompania) telefoniczny i park łączności. Za pomocą posiadanych radiostacji utrzymywano łączność z władzami polskimi w Londynie.

Oddział VI (Biuro Informacji i Propagandy) Komendy Obszaru miał zostać objęty przez Bolesława Pochmarskiego, ale ostatecznie do tego nie doszło. Kierowali nim kolejno: Lech Sadowski (grudzień 1941 – kwiecień 1942), Władysław Grzędziński (kwiecień 1942 – kwiecień 1944) i Mirosław Żuławski (kwiecień – lipiec 1944). Drukarniami lwowskimi (Lwowskie Tajne Drukarnie Wojskowe) kierowali kolejno Lesław Głaczyński i Stanisław Markowski. Czołowym pismem BIP-u Komendy Obszaru był „Biuletyn Informacyjny Ziemi Czerwieńskiej”, ponadto we Lwowie wydano szereg innych pism, ulotki, a nawet zbiory wierszy. Miasto to było, obok Warszawy i Krakowa, jednym z największych ośrodków konspiracyjnej działalności wydawniczej w okupowanej Polsce²⁶. Ponadto BIP Komendy Obszaru Lwowskiego prowadził rozmowy z przedstawicielami OUN-B jako najbardziej liczącym się w społeczeństwie ukraińskim ugrupowaniem politycznym. Rozmowy te, w których celem strony polskiej było doprowadzenie do pewnego uspokojenia Ukraińców, do zaprzestania walk, aby w ten sposób ocalić ludność polską na Kresach Południowo-Wschodnich, a w dalszej perspektywie zapewnić ich neutralną postawę w obliczu planowanego powstania i ułatwienia w ten sposób restytucji instytucji państwa polskiego na tym terenie, nie przyniosły jednak spodziewanych rezultatów. Wynikało to z faktu, że obie strony nie miały sobie nic do zaoferowania. Rozmowom patronował gen. Sawicki, który był osobiście zainteresowany sukcesem w tej kwestii, ale z drugiej strony dbałość o państwo polskie wykluczała jakiegokolwiek pozytywny stosunek

²⁶ Szczegółowo na ten temat zob.: G. Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy SZP-ZWZ-AK 1939-1945*, przedm. A. Gieysztor, Warszawa 1987, s. 245-251.

do ukraińskich dążeń niepodległościowych²⁷. Wybitnym specjalistą od spraw ukraińskich w BIP-ie obszaru był Jarosław Demiańczuk (po wojnie Jarosław Jurkiewicz, profesor w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych – PISM)²⁸.

Dla dowództwa ZWZ-AK rozmowy te miały także pierwszorzędne znaczenie z następujących zasadniczych powodów: po pierwsze, chodziło o doprowadzenie do pewnego uspokojenia i zaprzestania ataków na polskie osiedla, a po drugie, jak pisał dowódca AK, gen. Tadeusz Komorowski, do komendanta obszaru płk. Filipkowskiego 8 września 1943 r., w przypadku planowanego wybuchu powstania nieprędko będzie on mógł przesłać pomoc do Lwowa. Celem rozmów było zatem zapewnienie tamtejszym Polakom warunków przetrwania i doprowadzenie do zneutralizowania przynajmniej jednego przeciwnika. Aby tę kwestię wyjaśnić, trzeba stwierdzić, że plany powstańcze ZWZ-AK przewidywały opanowanie Lwowa oraz wysłanie do niego odsieczy dwoma korytarzami: Lublin–Lwów i Przemyśl–Lwów. Było to więc swego rodzaju powtórzenie scenariusza wypadków z lat 1918-1919. Nawet po rezygnacji z planowanego powstania powszechnego na rzecz planu „Burza” te najważniejsze elementy w polskim planie pozostały. Chodzi o założenie, że głównym celem „Burzy” w Małopolsce Wschodniej było opanowanie Lwowa oraz ewentualne utworzenie tych dwóch korytarzy. Miało to też wpływ na zadania stawiane przed niektórymi oddziałami partyzanckimi Podokręgu Rzeszów (z Okręgu Kraków), które miały działać ofensywnie w kierunku na wschód, a więc na Lwów. Do realizacji tych planów na Rzeszowszczyźnie ostatecznie nie doszło, przede wszystkim dlatego, że w lipcu 1944 r. nastąpiła kolejna ofensywa sowieckiego 1 Frontu Ukraińskiego, w wyniku której zajęto Lwów i wiele innych miejscowości, a oddziały sowieckie ostatecznie wyszły nad Wisłę, tworząc przyczółek sandomierski. Co ciekawe jednak, dowództwo UPA zdawało sobie sprawę z tych polskich zamierzeń i podjęło konieczne kroki w celu skutecznego ich zneutralizowania. Na

²⁷ *Ibidem*, s. 251-252. O rozmowach między AK i OUN-UPA jako pierwszy pisał R. Torzecki (*Kontakty polsko-ukraińskie na tle problemu ukraińskiego w polityce polskiego rządu emigracyjnego i podziemia (1939-1944)*), „Dzieje Najnowsze” 1981, R. 13, nr 1-2, s. 319-346. Do ostatnio opublikowanych dokumentów na ten temat należy zaliczyć protokoły przesłuchania przez sowieckie władze bezpieczeństwa ich ukraińskich uczestników, Mychajły Stepaniaka i Ołeksandra Łuckiego, oraz protokoły rozmów z 28 lutego i 8 marca 1944 r. (*Polacy i Ukraińcy pomiędzy dwoma systemami totalitarnymi 1942-1945*, kom. red. S. Bohunow et al., oprac. nauk. G. Motyka, J. Szapował, red. W. Chudzik et al., przeł. I. Kozłowski, Warszawa–Kijów 2005, s. 241-306, *Polska i Ukraina w Latach Trzydziestych-Czterdziestych XX Wieku*, t. 4).

²⁸ G. Mazur, *Biuro...*, s. 249-253.

Chełmszczyźnie, gdzie powstał front o ponad 100-kilometrowej długości wiosną 1944 r. doszło do wzajemnych walk między oddziałami AK i BCh z jednej strony a UPA z drugiej. W Okręgu Lwów ZWZ-AK latem 1942 r. przystąpiono do organizowania Inspektoratu Północnego z siedzibą najpierw w Sokalu, a potem w Kamionce Strumiłowej, którego komendantem został kpt. Artur Feja. Na przełomie czerwca i lipca 1944 r. wobec masowej ucieczki Polaków z jego terenu pod naciskiem UPA kpt. Feja zlikwidował ten inspektorat²⁹.

Szefem Oddziału VII (finanse) od stycznia 1943 r. do lipca 1944 r. był Zdzisław Strzembosz. Na czele komórki „Asco” (niesienie pomocy więźniom) stała Stefania Augustin-Bachmanowa. Oddziałem VIII (saperów i Kedywu) kierował mjr/ppłk Jan Władysław, a na czele Oddziału IX (administracji zmilitaryzowanej) stał do listopada 1943 r. mjr Jerzy Neugebauer.

Obszar Lwowski (Lwów) składał się początkowo z czterech, a potem z trzech okręgów. W lipcu 1941 r. na teren Okręgu Wołyń został skierowany mjr Bruno Rolke, ps. „Aspik”, który miał za zadanie zorganizowanie go. Podlegał on komendzie Obszaru Lwów i wchodził w jego skład. Major Rolke dowodził okręgiem z Łucka. W strukturze organizacyjnej okręgu przewidziane były cztery inspektoraty i dwanaście obwodów. Do połowy 1942 r. Rolke zorganizował sieć wywiadu oraz zawiązki komend obwodów ZWZ we Włodzimierzu Wołyńskim, Kowlu i Równem. Prace organizacyjne posuwały się jednak bardzo powoli. W tej sytuacji gen. Sawicki rozkazem z 27 maja 1942 r. powiadomił Okręg Wołyń o bezpośrednim podporządkowaniu go Komendzie Głównej AK w Warszawie. Według innych informacji KG AK wydzieliła go z Obszaru Lwów w sierpniu 1942 r. i podporządkowała bezpośrednio KG. Do końca wojny w składzie Obszaru Lwowskiego pozostały trzy okręgi: Lwów, Tarnopol i Stanisławów³⁰.

²⁹ G. Mazur, J. Węgiński, *op. cit.*, s. 64; G. Mazur, *Operacja „Burza”*, [w:] *Armia Krajowa. Szkice z dziejów Sił Zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego*, red. K. Komorowski, Warszawa 1999, s. 272-273. Wydarzenia na Chełmszczyźnie od marca do lata 1944 r. szczegółowo opisał M. Zajączkowski (*Ukraińskie podziemie na Lubelszczyźnie w okresie okupacji niemieckiej 1939-1944*, Lublin – Warszawa 2015).

³⁰ W. Romanowski, *ZWZ-AK na Wołyniu 1939-1944*, Lublin 1993, s. 134-138; W. Filar, *Okręg wołyński Armii Krajowej*, [w:] *Armia Krajowa. Rozwój organizacyjny*, s. 226.

I. Okręg Lwów

W Okręgu Lwów przewidywano utworzenie pięciu inspektoratów. Jego komendantami byli kolejno: ppłk Władysław Smereczyński (od października 1941 r. do momentu aresztowania 17 grudnia 1942 r.), ppłk Adolf Galinowski (do marca 1943 r.), płk Ludwik Czyżewski (od 15 marca 1943 r. do 15 lutego 1944 r.) i ppłk dypl. Stefan Czerwiński. Funkcję pierwszego zastępcy komendanta pełnili kolejno: ppłk Galinowski (w okresie październik 1941 – styczeń 1944), płk Czyżewski (1-12 lutego 1944 r.) i ppłk Franciszek Rekucki (od czerwca 1944 do 31 lipca 1944 r.), natomiast funkcję drugiego zastępcy komendanta kolejno: ppłk Tadeusz Tabaczyński (od 9 lipca do 10 lub 11 sierpnia 1943 r.) i cichociemny mjr dypl. Jan Lech (od 25 marca do 15 kwietnia 1944 r.). Funkcję szefa sztabu pełnili kolejno: mjr dypl. Wojciechowski, mjr dypl. Lech, mjr dypl. Stasiewicz. Obsadzone zostały wszystkie wydziały³¹.

Inspektorat Lwów-miasto organizacyjnie dzielił się na dzielnice: Śródmieście, Północną, Wschodnią, Południową i Zachodnią oraz samodzielny rejon kolejowy. Kolejno dowodzili nim: mjr/ppłk Galinowski (od września 1941 r. do 9 lipca 1943 r.), jednocześnie zastępca komendanta Okręgu Lwów; ppłk Tabaczyński (do 10 sierpnia 1943 r.), pełniący również funkcję zastępcy komendanta Okręgu Lwów, aresztowany pod nazwiskiem Bronisław Rulka, i kpt. Marian Jędrzejewski (do marca 1944 r.)³².

Ponadto w składzie tego okręgu znajdował się Inspektorat Lwów-prowincja (przemianowany na Lwów-powiat), dowodzony przez kpt. Feję, od listopada 1941 do lipca 1942 r. Inspektorat ten następnie zlikwidowano, a jego dowódca objął utworzony w lipcu 1942 r. Inspektorat Północny (obwody: Sokal i Kamionka Strumiłowa, Radziechów i Żółkiew), którym dowodził do czerwca 1944 r. Inspektorat Północny jeszcze w grudniu 1943 r. liczył 1692 osoby, a w marcu 1944 r. już tylko 956, co było rezultatem masowej ucieczki ludności polskiej na zachód z powodu zagrożenia w wyniku ataków OUN-UPA. W tej sytuacji został on zlikwidowany, a jego nieliczna kadra zasiłała Inspektorat Południowy.

³¹ J. Węgierski, *Obsada osobowa Lwowskiego Obszaru SZP-ZWZ-AK-NIE w latach 1939-1945*, Kraków 2000, Biblioteka Historyczna Ogólnopolskiego Okręgu Żołnierzy Armii Krajowej Obszaru Lwowskiego im. Orląt Lwowskich. Na Kresach Południowo-Wschodnich 1939-1945, nr 13, s. 49-51; J. Tucholski, *Cichociemni*, wyd. 3, Warszawa 1988, s. 356. Tucholski podaje, że mjr Lech został przez Niemców aresztowany w wyniku zdrady 15 kwietnia, podczas gdy J. Węgierski datuje to wydarzenie na 25 kwietnia.

³² J. Węgierski, *Obsada osobowa...*, s. 58.

Inspektorat Wschodni (Brody), dowodzony przez kpt. Edwarda Sidorowicza, istniał od lipca-sierpnia 1942 r. do kwietnia 1943 r. Został następnie zlikwidowany, wchodzące w jego skład Obwody Brody i Krasne-Busk przekazano do Okręgu Tarnopol (Inspektorat Złoczów), a Obwód Przemysły – do Inspektoratu Południowego Okręgu Lwów.

Inspektoratem Południowym dowodził najpierw por. rez. piech. „Podskarbi”, „Stolnik” (NN), a od stycznia 1943 r. do 31 lipca 1944 r. kpt./mjr Anatol Sawicki. W jego skład wchodziły obwody: Mikołajów (wszedł w obręb Obwodu Siemianówka), Bóbrka, Siemianówka oraz wspomniany już Obwód Przemysły.

Inspektoratem Północno-Zachodnim od stycznia 1943 r. i w pierwszym kwartale 1944 r. dowodził ppor./por. Tadeusz Cygan, po nim od kwietnia 1944 r. do 31 lipca 1944 r. kpt. Witold Wiktor Zaborowski. W jego skład wchodziły obwody: Rawa Ruska, Żółkiew i Lubaczów. Ten ostatni wiosną 1944 r. został rozbity aresztowaniami.

Inspektorat Zachodni (Gródek Jagielloński, Mościska) od lutego (?) do sierpnia 1942 r. był dowodzony przez kpt. „Krogulca” (NN), po nim od września 1942 r. do stycznia 1943 r. przez ppor. rez. Józefa Feliksa Szymańskiego, następnie do września 1943 r. przez kpt. Alfonsa Jabłońskiego i do 31 lipca 1944 r. przez por./kpt. Witolda Pawła Szredzkiego. Wchodzący w jego skład Obwód Przemyśl od grudnia 1941 r. do lutego 1942 r. był dowodzony przez mjr Rolkego, który został przeniesiony na stanowisko komendanta Okręgu Wołyń, natomiast sam obwód włączono do Okręgu Kraków. W składzie inspektoratu pozostały obwody: Gródek Jagielloński, Mościska, Jaworów i Rudki-Komarno.

Inspektorat Południowo-Zachodni (Drohobycz) 30 czerwca 1944 r. został przekazany do Okręgu Stanisławów. Od kwietnia do połowy 1942 r. dowodził nim mjr Józef Leon Czerniatowicz, po nim do 30 czerwca 1944 r. mjr/ppłk Władysław Jan Mróz, przeniesiony następnie na stanowisko zastępcy komendanta Okręgu Stanisławów. W jego skład wchodziły obwody: Drohobycz, Stryj-Skołe i Sambor. W marcu 1944 r. inspektorat ten liczył 1969 ludzi³³. W opinii Węgierskiego w przededniu „Burzy” po utracie Inspektoratu Północnego, Południowego i Północno-Zachodniego oraz przekazaniu Południowo-Zachodniego do Podokręgu Stanisławów Podokręg Lwów liczył 11 tys. ludzi, a posiadana ilość broni pozwalała uzbroić ok. 3500 żołnierzy, to znaczy stanu osobowego. 15 lipca komendant Podokręgu Lwów, płk Stefan Czerwiński, wydał ostateczne

³³ *Ibidem*, s. 58-94; J. Węgierski, *W lwowskiej Armii Krajowej*, Warszawa 1989, s. 196.

zarządzenie w sprawie akcji „Burza”, które przewidywało przeprowadzenie jej w trzech fazach. Do tego celu miały być utworzone cztery zgrupowania: Wschód, Południe, Zachód i San. Ponadto miało działać odrębne zgrupowanie Północ, liczące 150 żołnierzy. Zarządzenie, zbyt późno wydane, nie miało szans na realizację. Oddziały leśne atakowały wycofujących się Niemców. W samym mieście oddziały konspiracyjne wzięły udział w walkach w trzech dzielnicach: Wschodniej, Śródmieście i Zachodniej. Występując jako piechota osłaniająca sowieckie czołgi, odegrały one istotną rolę³⁴.

Co ciekawe, dowództwo UPA zdawało sobie sprawę z tych polskich zamierzeń i podjęło kroki konieczne do skutecznego ich zneutralizowania. Doszło do wzajemnych walk między oddziałami AK i BCh z jednej strony, a UPA z drugiej. Natomiast w Okręgu Lwów ZWZ-AK latem 1942 r. przystąpiono do organizowania Inspektoratu Północnego z siedzibą najpierw w Sokalu, a potem w Kamionce Strumiłowej, którego komendantem został kpt. Feja. Na przełomie czerwca i lipca 1944 r. wobec masowej ucieczki Polaków z jego terenu pod naciskiem UPA kpt. Feja zlikwidował ten inspektorat³⁵.

II. Okręg Stanisławów

Komendantem tego okręgu był ppłk Jan Rogowski, również członek „ekipy warszawskiej”. Siedziba Komendy Okręgu mieściła się w Stanisławowie, a w jego skład wchodziły trzy inspektoraty: Stanisławów (obwody: Stanisławów, Tlumacz, Kałusz, Dolina), Chodorów (obwody: Chodorów, Żydaczów, Rohatyn) i Kołomyja (obwody: Kołomyja, Horodenka, Nadwórna). Od sierpnia 1942 r. organizowany był czwarty inspektorat, ale brak o nim jakichkolwiek danych. Ilościowo okręg ten był najsłabszy, do września 1942 r. jego liczebność nie przekroczyła 3 tys. ludzi.

Obsada Komendy Okręgu była następująca: komendant – ppłk Rogowski, szef sztabu – kpt./mjr Rudolf Majewski, szef Oddziału I (organizacyjnego) – por. Roman Zwoniczek (do lutego 1942), kpt./mjr Leopold Teofil Jani (do października 1942, kiedy „spalony” przeniesiony został na stanowisko komendanta

³⁴ J. Węgiński, *Armia Krajowa w Okręgu Lwów*, [w:] *Armia Krajowa. Rozwój organizacyjny*, s. 288-297.

³⁵ G. Mazur, J. Węgiński, *op. cit.*, s. 64.

Inspektoratu Chodorów, używał dokumentów na nazwisko Aleksander Matiuszyn), następnie por. „Ful” (NN), szef Oddziału II (wywiad i kontrwywiad) – sierż. pchor. / ppor. rez. Stanisław Juliusz Vacqueret (do końca maja 1942 r.), a potem do grudnia 1942 r. kierował kontrwywiadem Obszaru Lwowskiego; po nim Władysław Madej, ps. „Winiarz” (od października 1942 r. do lutego 1943 r.). Sprawy operacyjno-wyszkoleniowe osobiście prowadził ppłk J. Rogowski, szefem Oddziału IV (kwaterymistrzowskiego) był por. Mieczysław Schimma, ps. „Karol”, Oddziałem VA (łączność konspiracyjna) kierowała Stefania Zofia Majewska, ps. „Stefa” (żona szefa sztabu, która w listopadzie 1942 r. musiała „spalona” opuścić Stanisławów). Są ogromne kłopoty z ustaleniem dalszych szczegółów dotyczących obsady personalnej z powodu szczupłości bazy źródłowej³⁶.

Niewielka liczba źródeł wynikająca z ciągłych wysp, które pojawiały się w tym okręgu, powoduje, że nasza wiedza o nim za lata 1942-1943 jest bardzo niekompletna. Wiemy, że komendantem Obwodu Stanisławów od listopada 1941 r. do lipca 1942 r., a następnie Inspektoratu Stanisławów do września 1942 r. był por. Karol Spitziar, ps. „Lewko”, który usunięty dyscyplinarnie ze stanowiska wyjechał w nieznanym kierunku³⁷. Wyznaczony po nim kpt. Mieczysław Widajewicz nie zdążył nawet objąć stanowiska, został bowiem w nocy 11/12 listopada 1942 r. aresztowany jako zakładnik. Nierozpoznany jako oficer AK został zwolniony i pod koniec miesiąca powrócił do Lwowa. Potem od lutego do listopada 1943 r. ponownie stał na czele Inspektoratu Stanisławów, dowodząc nim ze Lwowa, cały czas zagrożony aresztowaniem³⁸. Inspektorat Chodorów objął kpt. Jani – na ten temat są sprzeczne informacje: albo w lipcu-sierpniu, albo w październiku 1942 r. – i dowodził nim do 15 listopada 1942 r. W obliczu wyspy w Komendzie Okręgu został p.o. komendanta Okręgu Stanisławów, lecz 19 lub 21 grudnia 1942 r. został aresztowany. Więziony był najpierw we lwowskim więzieniu, a potem w obozach koncentracyjnych. Wreszcie Inspektoratem Kołomyja dowodził ściągnięty pod koniec 1941 r. do Stanisławowa przez mjr. Majewskiego ppor./por. rez. Władysław Szast (używający wtedy nazwiska Władysław Raczyński, którym posługiwał się do końca życia). Jesienią

³⁶ G. Mazur, *Pokucie w latach drugiej wojny światowej. Położenie ludności, polityka okupantów, działalność podziemia*, Kraków 1994, s. 98-102, *Rozprawy Habilitacyjne – Uniwersytet Jagielloński*, nr 286; J. Węgierski, *Obsada osobowa...*, s. 95-102, w obu pracach dodatkowe informacje.

³⁷ Spitziar Karol Tadeusz, [online:] <http://www.dws-xip.pl/PW/bio/s47b.html> (9.09.2020 r.).

³⁸ Widajewicz Mieczysław, [online:] <http://www.dws-xip.pl/PW/bio/w3c.html> (5.03.2020 r.).

1942 r. skierowany został on do Kołomyi i 15 listopada 1942 r. otrzymał nominację na komendanta inspektoratu. Udało mu się uniknąć aresztowań i dowodził nim do marca 1944 r., kiedy w obliczu wkroczenia wojsk sowieckich ewakuował się wraz z innymi tamtejszymi kolejarzami do Rumunii. Był to inspektorat działający najlepiej ze wszystkich w tym okręgu. Po kilku tygodniach powrócił do Kołomyi, skąd w październiku 1945 r., zagrożony aresztowaniem przez NKWD, wyjechał do Polski. Osiadł w Gorzowie Wielkopolskim, gdzie pracował w przedsiębiorstwie „Las” i zmarł w roku 1974³⁹.

Pierwsze aresztowania w Stanisławowie odbyły się już w czerwcu 1942 r., ich ofiarą padło dziewięć osób z BIP-u Okręgu, w tym szef kolportażu okręgu. Ich personalia nie są nam znane. W listopadzie 1942 r. Komendę Okręgu i podporządkowane jej komórki rozbiła potężna fala aresztowań. Zapoczątkowało ją wzięcie 10-14 listopada 1942 r. ok. 160 zakładników z powodu święta 11 Listopada. Wśród nich znaleźli się: komendant, szef sztabu, szef Oddziału I i kwatermistrz. Niemcy początkowo nie zorientowali się, że wśród aresztowanych znalazły się czołowe osoby ze stanisławowskiej konspiracji, i wypuścili część zakładników, w tym m.in. mjr. Majewskiego, który zbiegł do GG, gdzie w 1944 r. m.in. dowodził 25 pp. AK formowanym w Inspektoracie Piotrków Trybunalski. Szybko jednak zorientowali się w sytuacji i dalsze aresztowania, do kwietnia 1943 r., rozbiły strukturę okręgu. Przeniosły się one na komórki Komendy Obszaru we Lwowie. Wyrok śmierci za defraudację pieniędzy organizacyjnych oraz za zadenuncjowanie szefa sztabu Komendy Obszaru ppłk. dypl. M. Dobrzańskiego i kasjerki obszaru M. Chęcińskiej (zostali aresztowani przez Niemców 3 grudnia 1942 r.), wydany 27 stycznia 1943 r. przez WSS Komendy Obszaru, otrzymał szef Oddziału II Komendy Obszaru i szef Komendy Okręgu Stanisławów Stanisław Juliusz Vacqueret. Udało mu się zbiec przed jego wykonaniem⁴⁰.

W tej sytuacji 5 lutego 1943 r. we Lwowie powstała komórka odtwarzająca Okręg Stanisławów, na czele której stanął kpt. rez. Władysław Herman, poprzednio szef Oddziału I Komendy Okręgu Lwów. Funkcjonowała ona najpierw we Lwowie, a potem w Stryju, tym bardziej że od lutego do kwietnia 1943 r. nastąpiły kolejne aresztowania. Dopiero 9 listopada 1943 r. kpt. Herman meldował do Komendy Obszaru Lwów zakończenie 1 listopada okresu odtwarzania okręgu Stanisławów. Mianowany został wtedy p.o. inspektora Inspektoratu Stanisławów (nie wiadomo, kto nim został) oraz osiągnięto gotowość przystąpienia

³⁹ Szast Władysław, [online:] <http://www.dws-xip.pl/PW/bio/s62b.html> (28.09.2020 r.).

⁴⁰ G. Mazur, J. Węgierski, *op. cit.*, s. 212-213.

do rozpracowywania zagadnień operacyjnych od 1 grudnia. W *Meldunku organizacyjnym nr 240 za okres od 1 IX 1943 do 29 II 1944* dowódca AK gen. Komorowski meldował, że na nowo obsadzono Komendę Okręgu, trzy inspektoraty oraz dziesięć obwodów, ale z powodu braku kadry dowódczej wiele stanowisk obsadzono osobami bez pełnych kwalifikacji⁴¹.

Ogromna wyspa na przełomie 1942 r. i 1943 r. praktycznie sparaliżowała działalność organizacji na terenie Inspektoratów Stanisławów i Chodorów, gdzie aresztowania były najbardziej dotkliwe. Dlatego też ich komendy zostały najpierw ulokowane w Rohatynie i Kałuszu, a następnie dopiero we wrześniu 1943 r. w Stanisławowie i w Stryju. Z powodu trudności Stanisławów wydzielono jako samodzielny obwód. 1 maja 1943 r. przekazano Inspektorat Chodorów (z obwodami: Żydaczów, Chodorów i Rohatyn) do Okręgu Lwów, a następnie zlikwidowano ten inspektorat, włączając we wrześniu 1943 r. Obwód Chodorów do Obwodu Bóbrka. W zamian za to otrzymano (są sprzeczne dane czy w lipcu, sierpniu czy we wrześniu) z Okręgu Lwów Obwód Stryj. We wrześniu 1943 r. na bazie Obwodów Stryj, Żydaczów, Dolina i Kałusz z Inspektoratu Stanisławów utworzono Inspektorat Stryj. Dopiero jesienią 1943 r. ostatecznie ukształtowała się struktura okręgu, w skład którego wchodziły inspektoraty: Stanisławów (obwody: Stanisławów-powiat, Tłumacz, Rohatyn), Stryj (obwody: Dolina, Stryj, Żydaczów, Kałusz), Kołomyja (obwody: Kołomyja-Kosów, Horodenka-Śniatyń, Nadwórna) i samodzielnego Obwodu Stanisławów-miasto⁴². Ich obsada personalna jest znana w niewielkim stopniu. Wiadomo, że inspektorem Inspektoratu Stryj był por./kpt. Zdzisław Pacak-Kuźmirski, komendantem Obwodu Dolina – sierż. Antoni Szwabowicz, Obwodu Stryj – Bronisław Slipko, samodzielnego Obwodu Stanisławów-miasto – „Regent” (NN), Inspektoratu Kołomyja, a potem Obwodu Nadwórna – chor. rez. Kazimierz Biłejczuk⁴³.

Zasadniczym problemem Okręgu Stanisławów była ogromna przewaga ludności ukraińskiej. Przy formułowaniu planów operacyjnych za groźnego przeciwnika uznano OUN, której siły na terenie Obszaru Lwowskiego obliczano na 70 tys. ludzi. Zagrożenie ze strony UPA spowodowało, że okręg de facto przeszedł do defensywy i zajął się przede wszystkim samoobroną ludności polskiej. Plany powstańcze przewidywały uderzenie na niemieckie komunika-

⁴¹ G. Mazur, *Pokucie...*, s. 97-108.

⁴² *Ibidem*, s. 110-111.

⁴³ *Ibidem*, s. 110-113.

cje kolejowe, w tym unieruchomienie na okres przynajmniej trzech dni węzłów kolejowych w Stanisławowie i Chodorowie oraz, ewentualnie, opanowanie Stanisławowa, aby uprzedzić w ten sposób Ukraińców. Nakazano wiązać siły ukraińskie, które mogłyby iść na Lwów. W planach znajdowała się też koncepcja opanowania Kołomyi, a stamtąd zaczepnego działania w kierunku Stanisławowa. W końcu 1943 r. plany powstańcze zostały zastąpione szybko opracowywanymi planami „Burzy”. 1 grudnia 1943 r. został zarządzony nasłuch do „Burzy”, 4 stycznia 1944 r. oddziały sowieckie przekroczyły dawną granicę polsko-sowiecką na Wołyniu i w marcu 1944 r. weszły na teren dawnych województw tarnopolskiego i stanisławowskiego⁴⁴.

W drugim półroczu 1943 r. okręg zwiększył swoją liczebność ponad dwukrotnie, z 1876 do 4126 osób. W początkach marca liczył ok. 4 tys. ludzi (według oceny Hermana 5 tys. w szeregach AK i ok. 2 tys. w szeregach samoobrony). Oprócz słabości liczebnej fatalny był stan uzbrojenia. Rosło zagrożenie ze strony ukraińskiej. W końcu marca 1944 r. część Inspektoratu Kołomyja została zajęta przez oddziały sowieckie i w ten sposób okręg utracił ok. 1500 osób. Od razu rozpoczęło się rozpracowywanie polskiego podziemia przez sowieckie organy bezpieczeństwa. W tym czasie jednak zagrożenie z tej strony było zdecydowanie mniejsze w porównaniu z płynącym ze strony ukraińskiej. W rozkazie z 3 kwietnia 1944 r. do Pacaka-Kuźmierskiego Herman nakazywał „starać się jak najszybciej nawiązać stosunki współpracy z partyzantami czerwonymi” oraz „«Burzę» nasilić do najwyższego stopnia”. Sformułowany przez komendanta Obszaru Lwów, płk. W. Filipkowskiego, 5 lipca 1944 r. kolejny *Plan działania do Burzy* przewidywał dla odtwarzanej w tym okręgu 11 DP AK następujące zadania:

Zgrupowanie 11 DP wystąpić ma początkowo w 2-ch skupieniach w rejonie Stryja i Drohobycza. Oddziały mniejsze ze wschodnich części podokręgu nie mające możliwości oparcia się na miejscu będą musiały jeszcze przed walką dołączyć do oddziału pod Stryjem. Po przeprowadzeniu walki i ujawnieniu się dążą do połączenia się w jedną całość w rejonie Drohobycz – Borysław. Działania ugrupowania 11 dp będą prawdopodobnie musiały czasowo być kierowane własną inicjatywą kmdta Podokręgu Stanisławów, przy ewentualności odwrotu niemieckiego na pld. zach.⁴⁵

⁴⁴ *Ibidem*, s. 114-115.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 118-119.

Wszelkie próby działalności o charakterze bojowym miały poważne ograniczenia wynikające z obecności wielu sił ukraińskich i ich antypolskich akcji. Konieczność prowadzenia samoobrony w znacznym stopniu ograniczała antyniemiecką działalność bojową ZWZ-AK. Na terenie województwa tarnopolskiego w wyniku ludobójczych akcji nacjonalistów ukraińskich w latach 1939-1946 zginęło 45 tys. osób, a straty „w pełni udokumentowane” obliczono na 23 102 ofiar. Na terenie województwa stanisławowskiego według szacunkowych danych zginęło ponad 22 tys. osób, udokumentowano 12 019 ofiar, w tym ustalono nazwiska 4286 ofiar. Wreszcie na terenie województwa lwowskiego straty oszacowano na 40 tys. osób, w pełni udokumentowano 23 879 ofiar. Trzeba w tym miejscu zastrzec, że województwo lwowskie obejmowało swoim zasięgiem także kilkanaście powiatów na zachód od Sanu, które w strukturze AK znalazły się od samego początku wojny w składzie Okręgu Kraków, później jako Podokręg Rzeszów. Rościli do nich pretensje nacjonałiści ukraińscy, w strukturze OUN-UPA nazywając te ziemie „Zakierzonie”, a także komuniści, o czym najlepiej świadczą listy I sekretarza KC KP Ukrainy Nikity Chruszczowa do Stalina z 20 lipca i 26 sierpnia 1944 r., w których prosił o przyłączenie Chełmszczyzny do USRR oraz informował o pełnej gotowości podległych mu ludzi do realizacji tego kroku. Stalin na tę sugestię nie zareagował⁴⁶.

30 czerwca 1944 r. płk Filipkowski podpisał rozkaz nr 958/I Org., który nawiązywał do przedwojennej struktury administracji wojskowej i przekształcał Obszar nr 3 w Okręg Korpusu, a okręgi AK w podokręgi. Na jego podstawie dotychczasowy komendant Okręgu Tarnopol, płk Studziński, przechodził do Lwowa na stanowisko zastępcy komendanta Okręgu Korpusu, a komendę Podokręgu Tarnopol obejmował kpt. Franciszek Garwol. Do Podokręgu Stanisławów, w którym pozostawał już tylko Obwód Stanisławów i Inspektorat Stryj, włączono 30 czerwca Inspektorat Drohobycz (do tej pory w składzie Okręgu Lwów), a jego inspektor, mjr / ppłk piech. Władysław Mróz, został zastępcą komendanta Okręgu Stanisławów. W ten sposób w okręgu, a ściślej biorąc, w tym czasie w Podokręgu Lwów, poza Inspektorem Lwów-miasto pozostały już tylko cztery inspektoraty: Północny (Sokal – Kamionka Strumiłowa), istniejący do wiosny 1944 r., Południowy (Mikołajów nad Dniestrem, Bóbrka, Stare Sioło),

⁴⁶ S. Siekierka, H. Komański, E. Różański, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie stanisławowskim 1939-1946*, Wrocław 2008, s. 5, 11; Ю. Сливка et al., *Депортації. Західні землі України кінця 30-х – початку 50-х рр. Документи, матеріали, спогади у трьох томах*, т. 1: 1939-1945 рр., Львів 1996, s. 271-272, 281.

Północno-Zachodni (Rawa Ruska, Żółkiew) i Zachodni (Gródek Jagielloński, Mościska)⁴⁷.

Plan działania do akcji B opracowany 5 lipca 1944 r. przez Oddział III Komendy Obszaru zawierał następujące ustalenia:

(...) stworzyć fakt dokonany opanowania w imieniu Rządu Rzplitej całości życia administracyjnego, gospodarczego i społecznego, co najmniej na terenie Lwowa i Drohobycza. (...) W stosunku do władz sowieckich chcę zachować jak najdalej posuniętą rezerwę i pełną samodzielność, ograniczając współpracę do spraw narzucających się przez fakt wspólnej walki z Niemcami i konieczności niesienia pomocy w tym kierunku. (...) W tym celu tworzę trzy zgrupowania, dwa dla Lwowa, jedno dla Drohobycza: (...)

b/ zgrupowanie 5 dp. w rejonie Lwowa. W rejonie Lwowa wystąpić ma w 3 skupieniach: wschodnim, w sile dwóch baonów, miejskim – 3-4 baonów i zachodnim w sile dwóch baonów z oddzielnym zgrupowaniem w rejonie Mościsk. (...)

c/ zgrupowanie 11 dp. ma wystąpić początkowo w dwóch skupieniach, w rejonie Drohobycza i Stryja⁴⁸.

Oddziały tego okręgu były jednak nieliczne i zaangażowane w samoobronę przed Ukraińcami. W czasie „Burzy” udało się zająć Stryj i Sambor, głównie dlatego, że Niemcy akurat opuścili oba miasta, w wyniku czego miejscowe oddziały AK opanowały je bez trudności. Po powrocie Niemcy wyparli je i poniosły one ciężkie straty. Markowski pisze: „Z wielu przyczyn stanisławowska AK nie była w stanie odegrać przeznaczonej jej roli. Główną z nich była wspomniana już wielokrotnie struktura ludnościowa. Obszary wokół Stanisławowa i Stryja stanowiły prawdziwy bastion najsilniejszych oddziałów UPA (...). AK była zepchnięta nie tyle do defensywy, co do rozpaczliwej walki o fizyczne przetrwanie”⁴⁹.

⁴⁷ J. Węgierski, *W lwowskiej...*, s. 192-194.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 193-194, J. Węgierski, *Obsada osobowa...*, s. 58-95.

⁴⁹ D. Markowski, *Plonące Kresy. Operacja „Burza” na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2011, s. 202.

III. Okręg Tarnopol

W Tarnopolu w czasie okupacji sowieckiej działały komórki organizacyjne zarówno ZWZ-1, jak i ZWZ-2, ale szczegóły na ten temat nie są znane. Rozwój organizacji nastąpił dopiero w czasie okupacji niemieckiej, kiedy w listopadzie 1941 r. ze Lwowa do Tarnopola przybył dla organizowania okręgu od podstaw kpt. Mieczysław Widajewicz. 9 grudnia 1941 r. na stanowisko p.o. komendanta okręgu skierowany został przybyły z Warszawy ppłk Franciszek Studziński. Kapitan Widajewicz objął stanowisko szefa Wydziału I w Komendzie Okręgu i szefa sztabu, ale wobec nieporozumień z ppłk. Studzińskim w końcu lutego 1942 r. powrócił do Lwowa, a stamtąd po pewnym czasie przeszedł do Okręgu Stanisławów⁵⁰. Na przełomie 1942 i 1943 r. szefem sztabu okręgu został rtm./mjr Bronisław Zawadzki, wcześniej dowodzący Inspektorem Czortków.

Od razu planowano zorganizowanie w okręgu czterech inspektoratów, a do końca 1941 r. powstał pierwszy z nich – Inspektorat Tarnopol. W następnych miesiącach trwała praca organizacyjna i, jak wynika ze sprawozdania ppłk. Studzińskiego za drugi kwartał 1942 r., już 1 maja 1942 r. liczebność okręgu osiągnęła 217 osób, a na początku września 3760 osób w trzynastu obwodach. W połowie 1943 r. liczył on 9503 członków, a w następnych miesiącach 12 440.

Na czele Oddziału II Komendy Okręgu stał ppor. / por. rez. Piotr Woźniak „Wir”, z zawodu nauczyciel, który rozbudował Oddział II (czyli wywiad i kontrwywiad) na terenie całego okręgu. Po wojnie działał on w Narodowym Związku Wojskowym (NZW) na Rzeszowszczyźnie, skazany został na karę śmierci, co zamieniono na wieloletnie więzienie. Po zwolnieniu zamieszkał w Bytomiu, gdzie Rada Miasta z uwagi na jego zasługi uchwaliła uznanie roku 2012 „Rokiem Piotra Woźniaka”⁵¹.

Oddział III był długo nieobsadzony. Dopiero w sprawozdaniu płk. Studzińskiego za drugi kwartał 1942 r. pojawiła się informacja o objęciu go przez kpt. dypl. Bolesława Tomaszewskiego. Prawdopodobnie po nim kierownictwo objął kpt. Józef Zieliński. Funkcję kwatermistrza okręgu dopiero w maju 1943 r. przejął Michał Bieńkowski, wcześniej była ona nieobsadzona. W pierwszym

⁵⁰ Widajewicz Mieczysław, [online:] <http://www.dws-xip.pl/PW/bio/w3c.html> (5.05.2020 r.).

⁵¹ Swoje powojenne losy opisał w książce pt. *Zapluty karzeł reakcji*, która w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. była jednym z bestsellerów „drugiego obiegu” i doczekała się licznych wydań; Bytomski „Rok Piotra Woźniaka”, [online:] <https://nasze-miasto.pl/bytomski-rok-piotra-wozniaka/ar/c1-4481696> (28.09.2020 r.).

kwartale 1942 r. za łączność konspiracyjną odpowiadała Janina Runiewiczówna, która wiosną 1943 r. przeszła na stanowisko kierowniczkę WSK, a jej stanowisko objęła Stefania Babirecka, choć wedle innych informacji kierownictwo nią objęła tylko formalnie, faktycznie zaś Runiewiczówna w dalszym ciągu kierowała Oddziałem VK. Został zorganizowany też pion BIP-u. W Tarnopolu powielano dodatkowo wydawany we Lwowie „Biuletyn Informacyjny Ziemi Czerwieńskiej”, ponadto na miejscu wydawano tygodnik „Polak Kresowy”, którego redaktorem był Kazimierz Dunajewski. Kasjerem była Helena Sagańska, szefem Wydziału VIII (saperów i Kedywu) w czerwcu 1943 r. został mjr kaw. Edward Pisula. Ponadto na terenie okręgu istniały struktury Tajnej Organizacji Nauczycielskiej (TON), Delegatury Rządu oraz partii politycznych⁵².

Jako pierwszy zorganizowany został Inspektorat Tarnopol. W jego skład wchodziły cztery obwody: Tarnopol, Zbaraż, Skalat i Trembowla. Od maja-czerwca do lipca 1942 r. kierował nim mjr Pisula, po czym w wyniku konfliktu z ppłk. Studzińskim został on przeniesiony do rezerwy i dopiero w czerwcu 1943 r. objął kierownictwo Kedywu Okręgu Tarnopol, który prowadził wzorowo. W lipcu 1942 r. kierownictwo Inspektoratu objął por. Bronisław Żeglin. Do końca 1943 r. stan Inspektoratu wynosił prawie 3500 osób. Wiosną 1942 r. p.o. komendanta obwodu Tarnopol został chor. Ignacy Ginalski, a w sierpniu 1942 r. por. Bieńkowski. W końcu września 1943 r. Obwód ten liczył ok. 1200 ludzi. Obwód Zbaraż dowodzony był przez ppor. Wiktora Rzeźnika. W połowie 1943 r. liczył on ponad 500 osób. Obwodem Skalat dowodzili kolejno: ppor. Wiktor Wolski, ppor. Marcei Mydlik, ppor. Mikołaj Nidzielczak i sierż. pchor. Florian Toporowski. W połowie 1943 r. Obwód liczył ponad 600 osób. Obwodem Tarnopol przez cały okres okupacji dowodził por. Kazimierz Kurkowski. W końcu września 1943 r. jego stan osobowy zwiększył się do 725 członków⁵³.

Inspektorat Złoczów dzielił się początkowo dwa obwody – Złoczów i Zborów. 1 maja 1943 r. zlikwidowano Inspektorat Wschodni Okręgu Lwów i przekazano z niego do Inspektoratu Złoczów dwa następne obwody: Brody i Krasne (ten ostatni poprzednio był obwodem Krasne-Busk). Początki konspiracji na

⁵² J. Węgierski, *Armia Krajowa w okręgach Stanisławów i Tarnopol*, Kraków 1996, s. 125-140, *Biblioteka Historyczna Ogólnopolskiego Okręgu Żołnierzy Armii Krajowej Obszaru Lwowskiego im. Orłat Lwowskich. Na Kresach Południowo-Wschodnich 1939-1945*, t. 9.

⁵³ *Ibidem*, s. 145-164; Pisula Edward, [online:] <https://www.dws-xip.pl/WP/bio/p19b.html> (11.10.2020 r.); R. Rybka, K. Stepan, *Rocznik oficerski 1939. Stan na dzień 23 marca 1939*, Kraków 2006, *Biblioteka Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego*, t. 29, s. 95, 561.

tym terenie sięgały lat 1939-1941, ale dopiero w 1942 r. zaczęła się ona poważnie rozwijać. W połowie 1942 r. inspektorat liczył 975 ludzi, a kilka miesięcy później – prawie 1300 żołnierzy. Dopiero na początku 1943 r. został wyznaczony jego komendant, kpt. „Cięciwa” (NN), który kierował nim do pierwszej połowy stycznia 1944 r., kiedy to inspektorat objął por. Mieczysław Lipa. Skład ówczesnej Komendy Inspektoratu jest znany, chociaż głównie z pseudonimów, a nie z nazwisk rodowych⁵⁴. W czerwcu 1943 r. inspektorat ten – już w składzie czterech obwodów – liczył ok. 2800 osób, a w końcu 1943 r. – ok. 3200. Obwodem Złoczów dowodzili kolejno: Otmar Strokosz, st. sierż. / ppor. rez. Pius Szuster, ppor. Michał Horwath. 1 października 1943 r. stan Obwodu wynosił 1387 osób⁵⁵.

Komendantem Obwodu Zborów był Marian Niżankowski. Obwodem Brody dowodził kpt. „Nowakowski” (NN), a w lutym 1944 r. por. Zdzisław Kinasiewicz. Obwodem Krasne kierował ppor. kaw. Dąbek, ps. „Sosenka”. W październiku 1943 r. Obwód Brody liczył 678 osób, a Obwód Krasne – 477 osób⁵⁶.

Inspektorat Brzeżany od 1 kwietnia 1942 dowodzony był przez por. Garwola. W jego skład wchodziły trzy obwoły: Brzeżany, Podhajce i Buczac. Ten ostatni został przekazany do Inspektoratu Czortków na przełomie 1942 r. i 1943 r. Stan liczebny inspektoratu w czerwcu 1943 r. wyniósł 1321 osób, a wśród nich był tylko jeden zawodowy oficer (por. Garwol). W następnych miesiącach liczebność Inspektoratu wzrosła do 1800 osób. Komendantem Obwodu Brzeżany był Jan Cisek, który opracował po wojnie jego historię. Obwodem Podhajce dowodzili kolejno kpt. Marian Kollbek i Władysław Bajdak⁵⁷.

Wreszcie w Inspektoracie Czortków w 1942 r. były cztery obwoły: Czortków, Kopyczyńce, Borszczów, Zaleszczyki. Kolejnymi jego komendantami byli: rtm. Bronisław Zawadzki, por. Stanisław Czerniecki (po wojnie autor opracowanej w latach 80. XX w. *Organizacji Inspektoratu Czortków*). Komendantem Obwodu Czortków był ppor. Włodzimierz Uruski. Liczebność organizacji wynosiła ok. 1000 osób. Obwodem Kopyczyńce dowodził wachm. Roman Grodzicki, a stan obwodu do końca 1943 r. osiągnął 484 osób. Obwodem Borszczów dowodził najpierw ppor. Wiktor Paskal, a po nim chor. Grzegorz

⁵⁴ J. Węgierski, *Armia Krajowa w okręgach...*, s. 167-168.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 165-194; *Okręg ZWZ-AK Tarnopol*, [online:] www.dws-xip.pl/PW/formacje/pw2063.html (11.10.2020 r.).

⁵⁶ *Okręg ZWZ-AK Tarnopol*.

⁵⁷ *Ibidem*.

Udowicz, na koniec 1943 r. liczebność obwodu wyniosła ok. 750 osób. Wreszcie w obwodzie Zaleszczyki komendantem był ppor. rez. Marian Rościcki, a po nim ppor. „Wilk” (NN)⁵⁸.

Przy tak skrótowym ujęciu opisu Okręgu Tarnopol podkreślić trzeba niezwykle ważne kwestie. Po pierwsze, okręg był bardzo słaby, zarówno liczebnie, jak i pod względem uzbrojenia. Po drugie, obecność na tym terenie licznych sił ukraińskich (OUN-UPA) powodowała, że jego działalność uzależniona była od zagrożenia ze strony UPA i tworzenia przeciw niej samoobrony. Skutkowało to przychylnym nastawieniem do oddziałów partyzantki sowieckiej. Siły OUN-UPA stanowiły zagrożenie zarówno dla niej samej, jak i dla polskich wsi oraz osad. Istotnym problemem był brak kadry oficerskiej, zarówno oficerów służby stałej, jak i rezerwy, stąd bardzo częstym zjawiskiem było kierowanie przez jednego oficera obwodem lub inspektoratem.

W planach powstania powszechnego w ramach zadań dla Okręgu Tarnopol przewidywano niedopuszczenie do działań Ukraińców w kierunku na Lwów. Jednocześnie siły Okręgu Stanisławów miały opanować Stryj i Kołomyję. Możliwości były niewielkie, bowiem obliczano siły niemieckie na ok. 2 tys. ludzi w Okręgu Tarnopol i 1,5 tys. ludzi w Okręgu Stanisławów, natomiast ukraińskie na ok. 70 tys. na całym obszarze Małopolski Wschodniej. Ostatecznie plany powstańcze zostały zastąpione planem „Burzy”. Wiosną 1944 r. nastąpiły akcje wymierzone przeciw liniom komunikacyjnym, a potem – w czerwcu i lipcu 1944 r. – dalsze działania, których celem było przede wszystkim opanowanie Lwowa. W ramach „Burzy” działały oddziały 51 pp AK i 52 pp AK w okolicach Zborowa i Brzeżan, dowodzone przez kpt. Garwola. Markowski w następujący sposób podsumował rezultaty ich działań:

AK była na Tarnopolszczyźnie nieliczna i słabo uzbrojona (...). Z pewnością efekty militarne „Burzy” byłyby tam większe, gdyby nie obecność oddziałów UPA. Kiedy oddziały AK z konieczności musiały walczyć z Ukraińcami, nie można było marzyć o opanowaniu Tarnopola, największego miasta okręgu. Mniejsze miejscowości, jak Złoczów, były nie do zdobycia, ale ich zajęcie nie mogło odbić się wystarczająco głośnym echem. Związek Radziecki nie miał zamiaru oddawać tych ziem po wojnie Polsce. AK-owców Okręgu Tarnopol aresztowano bądź wcielono do Armii Berlinga lub pomocniczych jednostek Armii Czerwonej. Wielu trafiło do „istriebitielnych batalionów”, w których mieli okazję walczyć z UPA. Nie ma mowy o posądzaniu ich o wysługiwa-

⁵⁸ *Ibidem*.

nie się ZSRR – bili się o fizyczne przetrwanie ludności polskiej, tym bardziej, że po zajęciu Tarnopolszczyzny przez Rosjan mordy na Polakach nie ustały. Oddziały wewnętrzne NKWD, jednostki zapasowe Armii Czerwonej i funkcjonujące jeszcze komórki polskiego podziemia zmusiły UPA do wycofania głównych sił w Karpaty. Mimo to, mając szerokie poparcie ludności ukraińskiej, część oddziałów ukraińskich nie dała się wypchnąć z tych ziem i kontynuowała mordowanie ludności polskiej, jednocześnie stawiając opór komunistycznemu imperium. UPA zniknęła ze sceny dopiero kilka lat po zakończeniu II wojny światowej. 12 DP nie zaistniała w postaci wielkiej jednostki⁵⁹.

Jak wynika z zachowanych raportów:

pod koniec lutego 1944 r. AK miała w Obszarze Lwowskim ok. 25 tys. żołnierzy. Komendant Główny AK zwracał uwagę na nikłe uzbrojenie obszaru, który posiadał: 10 ckm, 69 rkm, 24 pm, 1374 kb, 927 pistoletów, 1 armatę ppanc. i 3821 granatów. Za pomocą tej broni można było uzbroić 2,5 tys. ludzi – 1/10 posiadanych rezerw ludzkich. Ponadto dużo uzbrojenia powędrowało do placówek samoobrony, które nie miały wykonywać „Burzy”. KG naciskała na Londyn na wzmoczenie tempa i rozmiarów rzutów. Od marca do lipca drogą powietrzną otrzymano: 65 rkm, 665 pm, 975 pistoletów, 38 piatów, granaty, materiały wybuchowe, amunicję i radiostacje. Była to kropla w morzu potrzeb, stan uzbrojenia lwowskiej AK nadal pozostawiał wiele do życzenia. Uzupełniony i poprawiony plan O[dtwarzania] S[ił] Z[brojnych] dla Obszaru Lwów przewidywał sformowanie 3 dywizji piechoty: 12 DP w Okręgu Tarnopol, 11 Karpackiej DP w Okręgu Stanisławów i 5 DP w Okręgu Lwów. W lipcu odtworzono też 14 pułk, przed wojną pułk będący jednostką Podolskiej BK. Siły te miały najpierw wykonać uderzenia na niemieckie linie zaopatrzenia i komunikacji, aby potem przejść do działań zaczepnych cofających się armii hitlerowskich. Finał „Burzy” miał się rozegrać we Lwowie i zakończyć zdobyciem miasta. Dodatkowym zadaniem była ochrona ludności polskiej przed UPA⁶⁰.

Nieco inną ocenę stanu uzbrojenia przedstawił Węgierski, pisząc, że „ta liczba broni palnej pozwalała w zasadzie uzbroić około 3500 ludzi, a więc około 1/3 stanu ogólnego; znaczna część żołnierzy mogła posiadać po granacie ręcznym, jakaś część – butelkę zapalającą. Uzbrojenie to było jednak znacznie lepsze

⁵⁹ D. Markowski, *op. cit.*, s. 193-194.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 186.

niż w Warszawie w przededniu powstania, gdzie w pierwszym dniu walki tylko co dziesiąty powstaniec mógł wystąpić do boju z należyтым uzbrojeniem żołnierza piechoty”⁶¹. Ilość otrzymanej broni zrzuconej była jednak absolutnie za małą w stosunku do potrzeb i szeroko zakrojonych planów.⁶²

Przy okazji wygłoszenia tej opinii konieczne są uściślenia. Przede wszystkim nie sposób zgodzić się z twierdzeniem obecnym w pracach niektórych autorów (Markowski), jakoby kwestia przynależności państwowej Małopolski Wschodniej dla Anglosasów była jeszcze otwarta⁶³. Wręcz przeciwnie, należy przypomnieć, że już w czasie pierwszej wizyty ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego w Londynie 11 i 12 października 1939 r. jego angielscy rozmówcy, premier Neville Chamberlain i minister spraw zagranicznych, lord Edward Halifax, przypomnieli, że linia zaproponowana w 1920 r. przez Anglię (linia Curzona) oddzielała te obszary – jako ziemie przeważnie nie polskie, lecz białoruskie i ukraińskie – od Polski. 26 października 1939 r. Halifax w Izbie Lordów stwierdził, że Związek Sowiecki przesunął w zasadzie swoje granice do linii, którą na konferencji wersalskiej zaproponował ówczesny brytyjski minister spraw zagranicznych, lord George Curzon. Zaleski złożył protest, ale nie zmieniło to w niczym stanowiska Anglików⁶⁴. W polskich staraniach o zrzuty sprzętu i uzbrojenia w Połączonym Komitecie Szefów Sztabów w Waszyngtonie (Combined Chiefs of Staff – CCS) istotną rolę odegrało memorandum płk. dypl. Leona Mitkiewicza, polskiego delegata przy CCS, z 30 czerwca 1943 r., w którym przedstawił on tajne organizacje w Polsce, cele polskiego Naczelnego Wodza oraz zapotrzebowanie na broń i wyposażenie. Początkowo opinie rozmówców były pozytywne, ale postanowiono uzyskać rekomendacje polityczne i w tym celu zwrócono się o opinię do wywiadu (Combined Intelligence Committee) na temat stanowiska Sowietów w wypadku zaopatrzenia podziemia ograniczonego tylko do celów sabotażu antyniemieckiego oraz stanowiska Rosji w wypadku pełnego uzbrojenia⁶⁵.

Odpowiedź specjalistów od wywiadu i co za tym idzie planistów wojskowych z CCS była następująca: „wspieranie tajnej organizacji wojsko-

⁶¹ J. Węgierski, *W lwowskiej...*, s. 197-198.

⁶² *Ibidem*, s. 197.

⁶³ D. Markowski, *op. cit.*, s. 185.

⁶⁴ E. Duraczyński, *Polska 1939-1945. Dzieje polityczne*, Warszawa 1999, s. 122-123.

⁶⁵ E. Cytowska-Siegrist, *Stany Zjednoczone i Polska 1939-1945*, Warszawa 2013, s. 226-228.

wej w zakresie koniecznym do dalszego prowadzenia sabotażu i wywiadu jest pożądane”⁶⁶. Ale wbrew początkowym ocenom uważano, że pełne wyposażenie armii podziemnej w zakresie postulowanym przez stronę polską nie powinno zostać zapewnione. Ze względu na uwarunkowania polityczne i groźbę konfliktu oddziałów AK z oddziałami sowieckimi sądzono, że taka armia będzie chciała przeciwstawić się marszowi Armii Sowieckiej poza granice z 1939 r., a to groziło wybuchem konfliktu. Planiści zalecali, aby przyznane rządowi polskiemu dostawy były w wielkości umożliwiającej kontynuowanie działalności podległych mu organizacji sabotażowych oraz wywiadu, tak aby „zachęcić je do istnienia”⁶⁷. Błędny jest więc wniosek Markowskiego, że „Anglicy i Amerykanie nie uważali jeszcze Małopolski Wschodniej za część Związku Radzieckiego”, wynikający z faktu, iż zabronili zrzutów na tereny Wołynia, Polesia, Nowogródzczyzny i Wileńszczyzny, podczas gdy zrzuty w Lwowskim trwały do lipca roku 1944⁶⁸. Te zrzuty trwały w dalszym ciągu, ale tylko po to, aby utrzymywać wywiad, sabotaż i dywersję w dotychczasowych, niewielkich rozmiarach, natomiast 23 września 1943 r. płk Mitkiewicz otrzymał definitywną, negatywną odpowiedź na złożone postulaty⁶⁹. Jak wynika z jego wspomnień, prowadzone rokowania utwierdziły go w przekonaniu, że także Rosjanie i Brytyjczycy obawiali się, aby polskie działania powstańcze nie obróciły się przeciwko wkraczającym na ziemie polskie wojskom sowieckim. Takiej sytuacji nie wykluczał także Naczelnny Wódz gen. Sosnkowski ani rząd premiera Stanisława Mikołajczyka. Ten ostatni zalecał rozwiązanie oddziałów, ukrycie broni i przejście do konspiracji⁷⁰.

Należy w tym miejscu zauważyć, że o tym stanowisku Anglosasów płk dypl. Leon Mitkiewicz poinformował swoich zwierzchników w Londynie, a ci przekazali to do kraju, co ostatecznie wpłynęło na rezygnację z planów powstańczych i zastąpienie ich planem „Burza”. On sam uważał, że w obecnej sy-

⁶⁶ *Ibidem*, s. 228-229.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 229.

⁶⁸ D. Markowski, *op. cit.*, s. 185.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 185; L. Mitkiewicz, *W najwyższym sztabie zachodnich aliantów 1943-1945 (Combined Chiefs of Staff)*, Londyn 1971, s. 78-79, Biblioteka Polska. Seria Czerwona, t. 74.

⁷⁰ M. Zgórnjak, *Wstęp*, [w:] *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 6: lipiec 1943 – kwiecień 1944, red. idem, oprac. W. Rojek, współpr. A. Suchcitz, Kraków 2003, s. XIX, *Archiwum Komisji dla Badania Dziejów Władz Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie 1939-1990. Cz. 1: Druga wojna światowa. Seria A. Protokoły z posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 6.

tuacji należało kategorycznie anulować powstanie zbrojne AK. Wydaje się, że jego ocena wynikała z perspektywy CCS i zdawania sobie sprawy z rzeczywistego stanowiska aliantów wobec Polski⁷¹. Natomiast w Londynie, a tym bardziej w kierownictwie podziemia, przez cały czas widoczna jest swego rodzaju postawa samoludzenia się, mimo wyraźniej postawy władz brytyjskich i amerykańskich. Przykładem tego może być fakt, że 22 lutego 1944 r. premier Churchill wyraźnie zaakceptował linię Curzona w przemówieniu wygłoszonym w Izbie Gmin jako podstawę przyszłej granicy polsko-sowieckiej, co spotkało się z krytyczną oceną w komentarzu na łamach „Agencji Prasowej” z 1 marca 1944 r.⁷² Także w wytycznych propagandowych Biura Informacji i Propagandy (BIP) Komendy Głównej AK z maja 1944 r. oraz z listopada i grudnia 1944 r. stwierdzono, że nasz stosunek do Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii musi pozostać niezmiennie lojalny i nie wolno przestać wierzyć w to, że po klęsce Niemiec oba te państwa wywiążą się ze swoich zobowiązań sojuszniczych, a z chwilą upadku III Rzeszy ich ustępliwość wobec Związku Sowieckiego skończy się⁷³. Po wielu latach, kiedy znamy dokumenty z tych wydarzeń i ich kulisy, wręcz zaskakuje nas ta naiwna wiara w dobrą wolę Anglosasów. Z drugiej jednak strony powstaje pytanie: czy na przełomie 1943 i 1944 r. można było, po tylu latach, po wielu ofiarach, ogromie włożonej pracy i krwi powiedzieć żołnierzom podziemia, że wszystko właściwie się skończyło i trzeba rozejść się do domów, a sprawą wywalczenia niepodległości Polski zajmie się zupełnie kto inny? Trzeba powiedzieć wprost, że nauką wyciągniętą z tych wydarzeń jest wniosek, iż Stany Zjednoczone były sojusznikiem niezasługującym na zaufanie.

20 listopada 1943 r. został wydany rozkaz precyzujący założenia akcji „Burza”. Do komendy Obszaru Lwowskiego został on przesłany w końcu listopada. 4 stycznia 1944 r. Armia Sowiecka na Wołyniu w okolicach Rokitna przekroczyła granicę przedwojennej Polski, a około 10 marca 1944 r. wkroczyła na teren Obszaru Lwowskiego (w Okręgu Tarnopol). W Okręgach Tarnopol i Stanisławów rozpoczęto wtedy, choć tylko częściowo, akcję „Burza”. Tylko częściowo, bowiem nie w całości zostały one objęte działaniami wojennymi⁷⁴. 23 marca i 20 kwietnia płk Filipkowski przekazał komendantom okręgów kolejne rozka-

⁷¹ M. Ney-Krwawicz, *Powstanie powszechne w koncepcjach i pracach Sztabu Naczelnego Wodza i Komendy Głównej Armii Krajowej*, Warszawa 1999, s. 556-557.

⁷² *Jeszcze jedno doświadczenie*, „Agencja Prasowa” 1944, nr 9, s. 1-2.

⁷³ G. Mazur, *Biuro Informacji...*, s. 321-322.

⁷⁴ J. Węgierski, *Komenda Obszaru...*, s. 264.

zy do „Burzy” (nr 144/III z 23 marca i nr 681/III z 20 kwietnia), a 30 czerwca rozkaz nr 958/I Org., który miał doprowadzić do odtworzenia przedwojennego Okręgu Korpusu nr VI. Na jego podstawie płk Studziński obejmował stanowisko zastępcy komendanta obszaru, a wszystkie trzy okręgi stawały się podokręgami⁷⁵. W pierwszych dniach lipca podpisał on wytyczne do akcji „Burza” dla obszaru. 13 lipca oddziały sowieckiego I Frontu Ukraińskiego marsz. Iwana Koniewa rozpoczęły działania w kierunku lwowskim (była to tzw. operacja lwowsko-sandomierska). W jej trakcie 17-22 lipca zostało okrążonych i zniszczonych w okolicach Brodów osiem niemieckich dywizji, w tym złożona z zachodnioukraińskich ochotników 14 Dywizja Waffen SS „Galizien”. Nad ranem 22 lipca 1944 r. 10 Korpus Pancerny Gwardii ze składu 4 Armii Pancernej podszedł pod Lwów i rozpoczął bitwę o miasto⁷⁶.

13 lipca płk Filipkowski wydał rozkaz uderzenia na niemieckie linie komunikacyjne prowadzące w kierunku lwowskim. 16 lipca akcję „Burza” rozpoczęły oddziały partyzanckie Okręgu Tarnopol, a 18 lipca – Okręgu Lwów. Od pierwszych chwil walk o Lwów sowieckie jednostki pancerne były wspierane przez ok. 4 tys. żołnierzy AK z 5 Dywizji Piechoty AK i 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich AK. Polacy stanowili osłonę dla sowieckich czołgów, m.in. zdobyli Dworzec Główny, gazownię, elektrownię i Zakłady Wodociągowo-Kanalizacyjne. Blokowali też niektóre podejścia do miasta, utrudniając Niemcom ruch ich jednostek. W części zajętej przez AK doszło do zabójstw kilkudziesięciu Ukraińców. Żołnierze AK w ramach akcji „Burza” przystąpili do działań przeciwko Niemcom także w okolicach Stryja, Borysławia, Drohobycza i Sambora, odnosząc szereg drobnych sukcesów. 21 lipca płk Filipkowski podpisał szereg dalszych zarządzeń, rozkazów awansowych i odznaczeniowych, a dwa dni później, w godzinach porannych, został zajęty przez oficerów Komendy Obszaru Lwów przeznaczony na jego siedzibę budynek przy ul. Kochanowskiego 27 we Lwowie. 25 lipca do Lwowa przybył sztab 1 Frontu Ukraińskiego. W mieście nadal trwały walki z Niemcami, zakończone ostatecznym wyparciem ich z miasta 27 lipca. W depešy z tego dnia (nadanej 28 lipca) płk Filipkowski pisał:

Dziś ujawniłem się przed generałem, przedstawicielem d-cy frontu. Oświadczył mi, że stanowisko naczelnego d-twa sowieckiego jest następujące: Obszar ten należy do państwa sowieckiego. Toteż należy broń złożyć w termi-

⁷⁵ *Ibidem*, s. 264.

⁷⁶ G. Motyka, *Na białych Polaków oblawa. Wojska NKWD w walce z polskim podziemiem 1944-1953*, Kraków 2014, s. 86-89.

nie do dwóch godzin i rozwiązać wszystkie oddziały. Zostanie przeprowadzona mobilizacja przez organa państwowe sowieckie. Polacy będą mieli możliwość wyboru między oddziałami Berlinga a wojskiem sowieckim. Oficerowie AK, którzy nie podlegają mobilizacji, mogą zachować broń i ochotniczo zgłosić się do Berlinga. Wobec tej sytuacji przymusowej, wydałem rozkaz rozwiązujący oddziały w III Obszarze⁷⁷.

Pułkownik Filipkowski w rozmowach występował jako generał brygady, towarzyszył mu, jako szef sztabu, ppłk dypl. Henryk Pohoski. Ich rozmówcą był członek Rady Wojennej 1 Frontu Ukraińskiego, gen. lejtn. Siergiej Szatilow, występujący jako gen. płk Iwanow. Węgierski błędnie przypuszcza, że pod tym nazwiskiem występował gen. Sierow⁷⁸. W trakcie rozmów Filipkowski oświadczył, że jest w stanie wystawić z lwowskich Polaków dywizję piechoty i w ciągu tygodnia poprowadzić ją do walki u boku Armii Sowieckiej, co było sprzeczne z dyrektywami ustalonymi dla „Burzy”. Zaczęto opracowywać plan organizacji dywizji, ale jednocześnie sowieckie dowództwo zażądało wycofania żołnierzy AK z walk i nakazało zdjąć polskie chorągwie⁷⁹.

27 lipca Niemcy zostali całkowicie wyparci ze Lwowa i w tym też dniu zarówno Filipkowski, jak i delegat rządu Adam Ostrowski zostali wezwani do gen. lejtn. Szatilowa, który przyjął ich bardzo chłodno i zażądał złożenia broni przez oddziały AK. Jednocześnie gen. Gruszko, szef NKWD w obwodzie lwowskim, zaproponował, aby polecieć samolotem do Żytomierza na rozmowy z gen. Michałem Żymierskim (od 21 lipca 1944 r. pełniącym wtedy funkcję Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego formowanego u boku Armii Radzieckiej). Propozycja została zaakceptowana po porozumieniu z Radą Polską Ziemi Południowo-Wschodnich RP zwołaną przez okręgowego delegata rządu – Ostrowskiego⁸⁰.

⁷⁷ *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. 3, s. 586.

⁷⁸ A. Arkusz, *Obywatele polscy w obozie NKWD-MWD ZSRR nr 178-454 w Riazaniu w latach 1944-1947*, Kraków 2010, s. 53-55, *Studia z Historii XX Wieku*, t. 9; J. Węgierski, *Komenda Obszaru...*, s. 264-265; G. Motyka, *op. cit.*, s. 87-88. Warto zwrócić uwagę na fakt, że na terenie współczesnej Ukrainy ma miejsce gloryfikacja zarówno postaci Stepana Bandery, całej OUN-UPA (istnieje prawny zakaz ich krytyki), jak i takich formacji, jak 14 Dywizja SS „Galizien”. Takie postępowanie jest z kolei niedopuszczalne np. w Niemczech, które przeszły denazyfikację, i propagowanie instytucji i struktur związanych z nazizmem jest w nich karane odpowiednimi przepisami kodeksu karnego.

⁷⁹ J. Węgierski, *Komenda Obszaru...*, s. 265-266.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 266.

31 lipca rano płk Filipkowski wraz z płk. Studzińskim, ppłk Pohoskim, dowódcą 5 Dywizji Piechoty AK, ppłk Czerwińskim i adiutantem, ppor. Z. Łanowskim odleciał do Żytomierza na rozmowy z gen. Żymierskim. Tego też dnia odbyli z nim rozmowę, ale nie doszło do porozumienia. Wszyscy członkowie delegacji zostali aresztowani w nocy z 2 na 3 sierpnia 1944 r., po czym przewiezieni najpierw do więzienia w Kijowie, stamtąd do polowego aresztu wojskowego kontrwywiadu sowieckiego pod Rawą Ruską, a następnie do podobnego w Trzebusce koło Sokołowa Małopolskiego. Na początku września przekazano ich do obozu internowanych żołnierzy AK w Charkowie. Z Charkowa trafili kolejno do Diagilewa pod Riazaniem i do Griazowca w obwodzie wołogodzkim. Do Polski powrócili oni pod koniec 1947 r. Wyjątkiem były jedynie losy ppłk. Pohoskiego, który 12 września zbiegł z willi we Lwowie, gdzie był więziony, i 20 września przekroczył granicę, po czym nawiązał kontakt z dowództwem AK w Jarosławiu⁸¹. Również od końca lipca 1944 r. rozpoczęły się aresztowania wielu oficerów i żołnierzy AK we Lwowie. Komendę NIE Obszaru Lwów objął ppłk dypl. Feliks Janson, a jego zastępcą i szefem sztabu został ppłk Jan Władysław. Sztab Komendy Obszaru był zdekompletowany, a ponadto ciągle aresztowania doprowadzały do kolejnych przerw w pracy. Dodatkowo 9 września 1944 r. doszło do podpisania umów (niemal jednobrzmiących) między PKWN a rządami Ukraińskiej i Białoruskiej SRR dotyczących przesiedlenia ludności, a 22 września podpisano umowę z rządem Litewskiej SRR. Umowy te miały o tyle istotne znaczenie, że na ich podstawie władze sowieckie zaczęły usuwać polską ludność z terenów zabużańskich, a była ona podstawą istnienia i funkcjonowania podziemia. W pierwszych tygodniach po podpisaniu umów PKWN bronił się przed przystąpieniem do natychmiastowej realizacji umowy z rządem Ukraińskiej SRR, argumentując, że nie ma gdzie osiedlić Polaków przyjeżdżających z Ukrainy. Dopiero po styczniowej ofensywie Armii Sowieckiej, kiedy ogromny obszar po Odrę i Nysę Łużycką został przez nią zajęty, a przesiedlenie ludności polskiej (a także w drugą stronę ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej) przybrało coraz większe rozmiary, realizacja umów o przesiedleniach nabrała tempa i rozpoczął się zarazem nowy, ostatni etap w życiu kresowych Polaków. Ich wyjazd stanowił zarazem ogromne ułatwienie w zwalczaniu polskiego podziemia,

⁸¹ *Ibidem*, s. 266; A. Arkusz, *op. cit.*, s. 53-54; o dalszych losach ppłk. dypl. H. Pohoskiego zob.: T. Balbus, „Służył nam bez zastrzeżeń i skrupułów”. Druga twarz byłego szefa Oddziału II Obszaru Lwowskiego AK ppłk. Henryka Pohoskiego „Walerego” vel „Szpińskiego”, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944-1989” 2004, nr 1, s. 286-306.

została bowiem zlikwidowana w ten sposób wielotysięczna baza społeczna stanowiąca jego oparcie⁸².

W sztabie ppłk. Jansona kierownictwo Oddziału II objął prawdopodobnie cichociemny kpt. Antoni Chmielowski i pełnił tę funkcję do października 1945 r., kiedy to wyjechał do Krakowa⁸³. Oddziałem łączności konspiracyjnej VK kierowała w dalszym ciągu Emilia Maleczyńska, od 25 lutego 1945 r. posługująca się przybranym imieniem i nazwiskiem Ewa Janiszewska, do 31 sierpnia 1945 r., do momentu wyjazdu do Krakowa. Oddziałem łączności operacyjnej V/O kierowali kolejno: od 1 sierpnia 1944 r. do 25 listopada 1944 r. mjr sł. st. łączn. M. Schmidt, a po jego wyjeździe do Warszawy ppor. rez. Julian Stefan Wiktor, aresztowany 10 czerwca 1945 r. i 22 września 1945 r. skazany we Lwowie na 25 lat więzienia. Zginął on 6 lub 7 maja 1953 r. w wypadku w kopalni węgla kamiennego w łagrze workuckim⁸⁴. Oddziałem radiowym dowodził od 1 sierpnia 1944 r. do 5 czerwca 1945 r. cichociemny ppor. rez. łączn. Roman Władysław Wiszniowski (przybrane nazwisko: Zbigniew Wysocki), aresztowany na Trzeciej Wólce pod wsią Czyszki koło Lwowa i 22 września 1945 r. skazany na 20 lat katorgi. We wrześniu 1944 r. zostały wykryte dwie radiostacje, trzecia w marcu 1945 r., czwarta w Dublanach pod Lwowem ok. 10 maja, a 5 czerwca 1945 r. na Trzeciej Wólce pod wsią Czyszki koło Lwowa NKWD zlikwidował ostatnią radiostację. Tuż przedtem wysłała ona ostatnią depezę ze Lwowa. Służby NKWD aresztowały ppor. Wiszniowskiego wraz z innymi osobami. Skazany 22 września 1945 r. przebywał w łagrach w okolicach Workuty, a do kraju powrócił 15 września 1955 r. Po powrocie pracował i działał w harcerstwie⁸⁵. Trzeba zaznaczyć, że, jak wynika ze sprawozdania z pracy Oddziału Śledczego Zarządu NKGB Obwodu Lwowskiego za sierpień 1945 r., w sprawie śledczej

⁸² *Przesiedlenie ludności polskiej z Kresów Wschodnich do Polski 1944-1947*, wybór, oprac. i red. S. Ciesielski, wstęp W. Borodziej, S. Ciesielski, J. Kochanowski, dokumenty zebr. W. Borodziej et al., przeł. J. Fras, Warszawa 1999, s. 14-17, 49-50. Jednocześnie było to związane z przesiedleniem ludności ukraińskiej do ZSRR. W wyniku tej operacji na teren Ukrainy przesiedlono ponad 480 tys. osób, co zostało szczegółowo opisane przez J. Pisulińskiego (*Przesiedlenie ludności ukraińskiej z Polski do USRR w latach 1944-1947*, Rzeszów 2017).

⁸³ J. Węgierski, *Obsada osobowa...*, s. 132; idem, *Komenda Obszaru...*, s. 267; J. Tucholski, *op. cit.*, s. 305.

⁸⁴ J. Węgierski, *Komenda Obszaru...*, s. 266-267; idem, *Obsada osobowa...*, s. 133; G. Mazur, J. Węgierski, *op. cit.*, s. 219-220.

⁸⁵ J. Węgierski, *Komenda obszaru...*, s. 267; idem, *Obsada osobowa...*, s. 133; G. Mazur, J. Węgierski, *op. cit.*, s. 220-221.

Wysockiego, Wiktora i innych w okresie maj-czerwiec 1945 r. aresztowano łącznie 37 osób. Nie są to jedyne wymienione w tym sprawozdaniu rozpracowania konspiracyjnych grup AK⁸⁶.

We Lwowie działał jeszcze w dalszym ciągu od 1 sierpnia 1944 r. do 31 sierpnia 1945 r. ppor. cz. w. Zdzisław Strzembosz, szef Oddziału VII finansowego (kasjer obszaru), po czym wyjechał on do Krakowa. Sam ppłk Janson został aresztowany 19 lutego 1945 r., następnie został „użyty” przez władze sowieckie jako świadek w procesie gen. Okulickiego i jego współtowarzyszy w Moskwie w czerwcu 1945 r. 12 stycznia 1946 r. skazano go w Kijowie na pięć lat pobytu w obozach. Do Polski powrócił jednak dopiero 23 marca 1956 r. Po aresztowaniu ppłk. Jansona Komendę Obszaru objął ppłk/plk Jan Władysław (przybrane imię i nazwisko Jan Michalski), który dotrwał we Lwowie do października 1945 r., a następnie wyjechał do Krakowa⁸⁷. Jako jeden z ostatnich dowódców po nim organizację we Lwowie likwidował do listopada 1945 r. cichociemny kpt. Antoni Chmielowski, poprzednio szef Oddziału II Komendy Obszaru, który potem wyjechał do Krakowa. Według niektórych danych pojawił się on w Krakowie już w październiku (szczegóły te jednak wymagają dalszych badań i uściśleń), gdzie zapisał się na Wydział Prawa UJ; już ok. 20 lub 21 grudnia 1945 r. został aresztowany, przewieziony do Warszawy, a stamtąd przekazany władzom sowieckim przez Lwów do Kijowa. Skazany został na karę śmierci zamienioną na 20 (lub 25) lat łagrów przebywał m.in. na Kołymie i na Magadanie, skąd powrócił do Polski 15 grudnia 1955 r.⁸⁸

Jeszcze 25 stycznia 1944 r. zastępca ludowego komisarza bezpieczeństwa państwowego ZSRS, komisarz bezpieczeństwa państwowego drugiej rangi Bogdan Kobiulow wydał instrukcje adresowane do komisarzy ludowych bezpieczeństwa państwowego Ukraińskiej, Białoruskiej i Litewskiej SRS (z kopią do szefa Głównego Zarządu Kontrwywiadu Ludowego Komisariatu Obrony „Smiersz”) nakazujące podjęcie przygotowań do rozpracowania i zwalczania komórek polskiego podziemia na Kresach Wschodnich. Operacji tej nadano kryptonim

⁸⁶ *Operacja „Sejm” 1944-1946*, kom. red. J. Bednarek et al., wybór dokumentów i red. nauk. W. Chudzik et al., przeł. K. Seń, W. Tarnawska, Warszawa-Kijów 2007, *Polska i Ukraina w Latach Trzydziestych-Czterdziestych XX Wieku*, t. 6, s. 1039-1045.

⁸⁷ *Ibidem*, s. 731-751; G. Mazur, J. Węgiński, *op. cit.*, s. 85-86; J. Węgiński, *Obsada osobowa...*, s. 131.

⁸⁸ G. Mazur, J. Węgiński, *op. cit.*, s. 41-42; J. Węgiński, *Komenda obszaru...*, s. 267; *idem*, *Obsada osobowa*, s. 131-132.

„Sejm”⁸⁹. Trzeba zaznaczyć w tym miejscu, że pierwsze kroki w sprawie zwalczania polskiego podziemia na Kresach podjęto już wiosną 1943 r. Dochodziło do coraz częstszych walk między oddziałami partyzantki sowieckiej i AK na Nowogródzczyźnie i Wileńszczyźnie, a wreszcie do otwartej wojny, którą usiłowali wykorzystać do swoich celów Niemcy⁹⁰. Na Ukrainie Zachodniej nie dochodziło do zażartych walk, gdyż istnienie silnego podziemia ukraińskiego powodowało, że partyzantka sowiecka musiała lawirować i szukać sojuszników wśród miejscowej ludności. W tej sytuacji sięgała ona po pomoc do zwalczanych przez nacjonalistów ukraińskich mniejszości narodowych, szukając wśród nich oparcia, w tym też do Polaków. Niezależnie od tego już w instrukcjach Ludowego Komisarza Bezpieczeństwa Państwowego Ukrainy Siergieja Sawczenki z 6 i 24 listopada 1943 r. podkreślono wagę zdobywania informacji o dawnych obywatelach polskich zamieszkujących zachodnie obwody Ukrainy⁹¹. W sierpniu 1946 r. wśród różnych innych dokumentów znalazła się informacja naczelnika 2 Zarządu Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego USRS, płk. Pawła Miedwiediewa, o rezultatach pracy agenturalno-operacyjnej od 1943 do 1 września 1946 r. Według niej w latach 1944-1946 zostało zlikwidowanych 168 polskich grup antysowieckich i organizacji oraz aresztowano ok. 4 tys. osób⁹². Nieco inne dane liczbowe podaje Aleksandra Arkusz:

Zatrzymania we Lwowie miały także miejsce w kolejnych miesiącach (akcja zatrzymań objęła również pozostałe obwody tzw. Ukrainy Zachodniej). Operacja na szeroką skalę miała być przeprowadzona w dniach od 3 do 15 stycznia 1945 roku, kiedy na mocy dyrektywy NKWD ZSRR nr 254 postulowano aresztować nie mniej niż 7000 osób. Ostatecznie zatrzymano około 2100. Aresztowania, procesy i wywózki żołnierzy AK, pracowników Delegatu-

⁸⁹ G. Mazur, *Operacja „Sejm”*, „Zeszyty Historyczne” 1993, z. 104, s. 154-157; *Operacja „Sejm” 1944-1946*, s. XXV-XXIX.

⁹⁰ Na ten temat doczekaliśmy się sporej literatury, z czego najobszerniejsza do tej pory pozycja to: Z. Boradyn, *Niemen – rzeka niezgody. Polsko-sowiecka wojna partyzancka na Nowogródzczyźnie 1943-1944*, Warszawa 1999.

⁹¹ *Operacja „Sejm” 1944-1946*, s. XXV.

⁹² *Ibidem*, s. XXXI. Warto nadmienić, że w polskich raportach, jak w depeszy Komendy Obszaru Lwowskiego z 11 stycznia 1945 r., podano wyolbrzymioną liczbę aresztowanych Polaków: w ciągu jednego tygodnia w początkach stycznia 1945 r. miało zostać aresztowanych we Lwowie ponad sześć tys. Polaków: *Armia Krajowa w dokumentach 1944-1945*, t. 5: *październik 1944 – lipiec 1945*, red. nauk. H. Czarnocka et al., Londyn 1981, s. 231-232.

ry Rządu i członków organizacji „NIE” trwały jeszcze przez cały rok 1945 i w pierwszej połowie 1946 roku. Wobec wzmożonej skali represji i trudności organizacyjnych, struktury lwowskie podziemia przystąpiły do samolikwidacji. W październiku 1945 roku Lwów opuścił ostatni komendant Obszaru Lwowskiego AK podpułkownik Jan Władyka, a dwa miesiące później komendant Lwowskiego Okręgu AK mjr Anatol Sawicki⁹³.

Proces likwidowania polskiego podziemia w wyniku dokonywanych aresztowań, masowych represji, procesów i zsyłek, obok przesiedleń za nowo ustaloną granicę polsko-sowiecką, spowodował ostatecznie szybką likwidację polskiego podziemia. Jednocześnie prowadzono przyspieszoną akcję sowietyzacji, aby ziemie te zostały ujednolicone i jak najbardziej upodobnione do pozostałych części sowieckiego imperium.

Po zajęciu terenów Małopolski Wschodniej przez Armię Sowiecką część lwowskich oddziałów AK, które brały udział w „Burzy” i uniknęły rozbrojenia oraz internowania, przedostała się na Rzeszowszczyznę. Zostały tam zorganizowane w zgrupowanie „Warta”, którego dowództwo 2 września 1944 r. objął ppłk Franciszek Rekucki, zaś jego zastępcą i szefem sztabu był ppłk dypl. Bolesław Tomaszewski. Liczebność „Warty” wkrótce przekroczyła 1500 osób. 31 stycznia 1945 r. Rekucki wyjechał do Krakowa, aby po paru miesiącach przenieść się tam na stałe. Twórcy „Warty” przewidywali jej użycie w przypadku, gdyby Lwów został przyznany Polsce (była to chyba jakaś reminiscencja formułowanej wcześniej całkowitej wiary w Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię), a usiłowali go opanować Ukraińcy. Było to o tyle przedziwne stanowisko, że ignorowało zupełnie istnienie potężnego wówczas Związku Sowieckiego i jego armii. Głównym przeciwnikiem żołnierzy „Warty” byli nacjonałści ukraińscy, z którymi zresztą ci pierwsi toczyli zaciekle walki w obronie polskich wsi na Rzeszowszczyźnie i Lubelszczyźnie⁹⁴. „Warta” została rozwiązana 1 lipca 1945 r., a jej żołnierze rozjechali się po Polsce i świecie, ukrywając przedtem broń oraz dokumenty. W dowództwie zdano sobie sprawę z faktu, że faktycznie nie wiadomo, czy i kiedy

⁹³ A. Arkusz, *op. cit.*, s. 56-57.

⁹⁴ G. Mazur, J. Węgiński, *op. cit.*, s. 155-156, 208-209; szczegółowy opis dziejów „Warty” zawarł J. Węgiński w pracy *Oddziały leśne „Warta” Obszaru Lwowskiego Armii Krajowej na Rzeszowszczyźnie*, Kraków 1998, *Biblioteka Historyczna Ogólnopolskiego Okręgu Żołnierzy Armii Krajowej Obszaru Lwowskiego im. Orląt Lwowskich. Na Kresach Południowo-Wschodnich 1939-1945*, nr 11.

Anglosasi zwrócą się przeciwko ZSRS, dla uniknięcia ofiar należy więc rozprościć się w terenie i przeczekać⁹⁵.

Oprócz konspiracji wojskowej na terenie Małopolski Wschodniej istniała również konspiracja cywilna reprezentowana przez ugrupowania polityczne oraz organizacje społeczne. Na szczególną uwagę zasługuje: tajne harcerstwo (Szare Szeregi), organizacje związane z Kościołem katolickim oraz te o charakterze kulturalnym, a także te związane z tajnym nauczaniem. Rozwinęły się więc w stosunkowo krótkim czasie wszystkie piony Polskiego Państwa Podziemnego, które w miarę możliwości podjęły działalność w celu odzyskania niepodległości. Związane to było z prowadzeniem walki w bardzo trudnych warunkach, kiedy mimo wszystko nie tracono nadziei, że Lwów i otaczające go tereny powrócą do Polski. Nie zdawano sobie sprawy, że decyzje w tej sprawie zapadły niezależnie od polskich władz. Postanowienia władz Stanów Zjednoczonych, ZSRS i Wielkiej Brytanii w Jaltie wobec Polski zostały ostro skrytykowane w oświadczeniu rządu polskiego z 13 lutego 1945 r., w którym czytamy m.in.:

(...) decyzje Konferencji Trzech zostały przygotowane i powzięte nie tylko bez udziału i upoważnienia Rządu Polskiego, ale i bez jego wiedzy. Metoda ta w stosunku do Polski jest nie tylko zaprzeczeniem elementarnych zasad, które obowiązują sojuszników, ale stanowi niewątpliwie porzucenie litery i ducha Karty Atlantycznej oraz prawa każdego narodu do występowania w obronie własnych interesów. Rząd Polski oświadcza, że decyzje Konferencji Trzech dotyczące Polski nie mogą być uznane przez Rząd Polski i nie mogą obowiązywać Narodu Polskiego. Oderwanie od Polski wschodniej połowy jej terytorium przez narzucenie tak zwanej linii Curzona jako granicy polsko-sowieckiej Naród Polski przyjmuje jako nowy rozbiór Polski, tym razem dokonany przez sojuszników Polski⁹⁶.

Niestety, ten i inne głosy protestu przeciwko postanowieniom konferencji jaltańskiej nie mogły zaważyć w jakikolwiek sposób na tym, że Polska, będąc członkiem zwycięskiej koalicji, została z owoców zwycięstwa okradziona przez swoich anglosaskich sojuszników.

⁹⁵ G. Mazur, J. Węgierski, *op. cit.*, s. 138-139.

⁹⁶ *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 8: grudzień 1944 – sierpień 1945, red. nauk. M. Zgórniak, oprac. W. Rojek, współpr. A. Suchcitz, Kraków 2008, s. 239, *Archiwum Komisji dla Badania Dziejów Władz Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie 1939-1990. Cz. 1: Druga wojna światowa. Seria A. Protokoły z posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 8.

ZWZ-AK Obszaru Lwowskiego przysłużył się bardzo walce o niepodległość. Mieliśmy do czynienia z pracą podziemną prowadzoną w bardzo trudnych warunkach, w których trzeba było nie tylko walczyć z niemieckim okupantem, ale także występować w obronie polskiej ludności, której zwykła egzystencja, nie wspominając już o dobytku, zagrożona była przez nacjonalistów ukraińskich. Dążyli oni do zbudowania własnego państwa i nie widzieli w nim miejsca dla osób innej narodowości. ZWZ-AK, będąc podziemną armią, której zadaniem była walka o odbudowanie Polski i jej instytucji także w Małopolsce Wschodniej, dla nacjonalistów ukraińskich stawał się z tego powodu naturalnym wrogiem. Oczywiście kwestią było zresztą w tej sytuacji występowanie także przeciwko nacjonalistom ukraińskim, co oznaczało stawanie w obronie polskiej ludności.

Region lwowski był ważnym terenem walki z Niemcami. Małopolska Wschodnia została włączona w skład GG i podporządkowana wojennym cełom III Rzeszy, które oznaczały zagładę polskiej ludności. Dla ZWZ-AK istotne było prowadzenie walki z Niemcami, a jej teren, sąsiadujący z Rumunią, w powstańczych planach odgrywał ważną rolę jako potencjalne miejsce, skąd miałyby przyjść uderzenie sojuszniczych wojsk anglosaskich walczących na Bałkanach. Z drugiej jednak strony teren ten, choć niebędący centrum planowanych działań powstańczych, wymuszał prowadzenie aktywnej bieżącej walki zbrojnej i przygotowań do powstania. Wpływały na to zarówno jego położenie strategiczne, na styku Polski, Ukrainy, Rumunii i Związku Sowieckiego, jak i bogactwo ważnych surowców naturalnych (zagłębnie naftowe u podnóża Karpat). Mieszkający tam Polacy poddani byli okrutnemu terrorowi za czasów okupacji sowieckiej, następnie jeszcze silniejszemu w ciągu trzech lat władzy niemieckiej. Robili zatem wszystko, na miarę swoich skromnych możliwości, aby stawić opór okupantom.

Patrząc z perspektywy czasu, trzeba stwierdzić, że okres II wojny światowej był ostatnim etapem prowadzonej przez wiele lat walki Polaków o utrzymanie się na tych ziemiach. Lwów nie odgrywał już roli ważnego ośrodka gospodarczego, ale dla jego polskich mieszkańców miasto to w dalszym ciągu było niezmiernie ważne. Walczyli oni już o to tylko, aby ich dom znajdował się w ich państwie, nie wiedząc, że losy tej ziemi zostały przesądzone niezależnie od ich zamierzeń i pragnień. Bez względu bowiem na patriotyzm żołnierzy ZWZ-AK, ich usiłowania i wysiłek, wynik był rezultatem oddziaływania zupełnie innych czynników. O skutkach II wojny światowej, o losach państw i narodów, przynależności państwowej miast i regionów zdecydowało ostatecznie kilku polityków.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Źródła drukowane

- Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. 3: *Kwiecień 1943 – lipiec 1944*, red. nauk. H. Czarnocka et al., Londyn 1976.
- Armia Krajowa w dokumentach 1944-1945*, t. 5: *Październik 1944 – lipiec 1945*, red. nauk. H. Czarnocka et al., Londyn 1981.
- Klotz A., *Zapiski konspiratora 1939-1945*, oprac., wstęp i przypisy G. Mazur, Kraków 2001, *Biblioteka Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego*, t. 13.
- Nowak J., *Rozmowa z Władimirem Horbowym*, „Zeszyty Historyczne” 1990, z. 93, s. 222-226.
- Operacja „Sejm” 1944-1946*, kom. red. J. Bednarek et al., wybór dokumentów i red. nauk. W. Chudzik et al., przeł. K. Seń, W. Tarnawska, Warszawa–Kijów 2007, *Polska i Ukraina w Latach Trzydziestych-Czterdziestych XX Wieku*, t. 6.
- Polacy i Ukraińcy pomiędzy dwoma systemami totalitarnymi 1942-1945*, kom. red. S. Bohunow et al., oprac. nauk. G. Motyka, J. Szapował, red. W. Chudzik et al., przeł. I. Kozłowski, Warszawa–Kijów 2005, *Polska i Ukraina w Latach Trzydziestych-Czterdziestych XX Wieku*, t. 4.
- Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 6: *lipiec 1943 – kwiecień 1944*, red. M. Zgórniak, oprac. W. Rojek, współpr. A. Suchcitz, Kraków 2003, *Archiwum Komisji dla Badania Dziejów Władz Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie 1939-1990. Cz. 1: Druga wojna światowa. Seria A. Protokoły z posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 6.
- Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 8: *grudzień 1944 – sierpień 1945*, red. nauk. M. Zgórniak, oprac. W. Rojek, współpr. A. Suchcitz, Kraków 2008, *Archiwum Komisji dla Badania Dziejów Władz Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie 1939-1990. Cz. 1: Druga wojna światowa. Seria A. Protokoły z posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 8.
- Przesiedlenie ludności polskiej z Kresów Wschodnich do Polski 1944-1947*, wybór, oprac. i red. S. Ciesielski, wstęp W. Borodziej, S. Ciesielski, J. Kochanowski, dokumenty zebr. W. Borodziej et al., przeł. J. Fras, Warszawa 1999.
- Tajemnice walizki generała Sierowa. Dzienniki pierwszego szefa KGB 1939-1963*, przeł. A. Janowski, J. Cichocki, Konstancin-Jeziorna 2019.
- Сливка Ю. et al., *Депортації. Західні землі України кінця 30-х – початку 50-х рр. Документи, матеріали, спогади у трьох томах*, t. 1: *1939-1945 рр.*, Львів 1996.
- Українське державотворення. Акт 30 червня 1941. Збірник документів і матеріалів*, Львів–Kijów 2001.

Wspomnienia

Mitkiewicz L., *W najwyższym sztabie zachodnich aliantów 1943-1945 (Combined Chiefs of Staff)*, Londyn 1971, Biblioteka Polska. Seria Czerwona, t. 74.

Prasa konspiracyjna

Jeszcze jedno doświadczenie, „Agencja Prasowa” 1944, nr 9, s. 1-2.

Opracowania

Arkusz A., *Obywatele polscy w obozie NKWD-MWD ZSRR nr 178-454 w Riazaniu w latach 1944-1947*, Kraków 2010, *Studia z Historii XX Wieku*, t. 9.

Polskie Siły Zbrojne w Drugiej Wojnie Światowej, t. 3: *Armia Krajowa*, Londyn 1950.

Balbus T., „Służył nam bez zastrzeżeń i skrupułów”. Druga twarz byłego szefa Oddziału II Obszaru Lwowskiego AK płk. Henryka Pohoskiego „Walerego” vel „Szpinalskiego”, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944-1989” 2004, nr 1, s. 286-301.

Bargiełowski D., *Po trzykroć pierwszy. Michał Tokarzewski-Karaszewicz. General broni, teozof, wolnomularz, kapłan Kościoła liberalnokatolickiego*, Warszawa 2000-2002.

Boradyn Z., *Niemen – rzeka niezgody. Polsko-sowiecka wojna partyzancka na Nowogródczyźnie 1943-1944*, Warszawa 1999.

Cytowska-Siegrist E., *Stany Zjednoczone i Polska 1939-1945*, Warszawa 2013.

Dubicki T., *Konspiracja polska w Rumunii*, t. 1: 1939-1945, Warszawa 2002.

Duraczyński E., *Polska 1939-1945. Dzieje polityczne*, Warszawa 1999.

Filar W., *Okręg wołyński Armii Krajowej*, [w:] *Armia Krajowa. Rozwój organizacyjny*, red. K. Komorowski, Warszawa 1996, s. 225-249.

Gałęzowski M., *Klotz Aleksander*, [w:] *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji piłsudczykowskiej 1939-1947*, Warszawa 2005, s. 324-336, Biblioteka „Niepodległości”, t. 2.

Gałęzowski M., *Sawicki Kazimierz Jędrzej*, [w:] *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji piłsudczykowskiej 1939-1947*, Warszawa 2005, s. 606-617, Biblioteka „Niepodległości”, t. 2.

Grzywacz A., Mazur G., *Tragiczne losy płk dypl. Stanisława Pstrokońskiego. Z dziejów ZWZ we Lwowie*, „Zeszyty Historyczne” 2000, z. 133, s. 17-57.

Hnatiuk O., *Odwaga i strach*, Wrocław–Wojnowice 2015.

Hryciuk G., *Polacy we Lwowie 1939-1944. Życie codzienne*, Warszawa 2000.

Iljuszyn I., Mazur G., *Utworzenie i działalność czekistowskich grup operacyjnych NKWD w zachodnich obwodach Ukrainy w latach 1939-1940*, „Zeszyty Historyczne” 2001, z. 135, s. 49-55.

Kliszewicz L. A. B., *Placówki wojskowej łączności kraju z centralą w Londynie podczas II wojny światowej*, t. 3: *Baza w Stambule*, Warszawa–Londyn 1999.

Kotarska E., *Proces czernastu*, Warszawa 1998.

Markowski D., *Płonące Kresy. Operacja „Burza” na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2011.

- Mazur G., *Biuro Informacji i Propagandy SZP-ZWZ-AK 1939-1945*, przedm. A. Gieysztor, Warszawa 1987.
- Mazur G., *Dwóch kurierów do Lwowa – sprawa Stanisława i Józefa Żymierskich*, [w:] *Dylematy strategiczne XXI wieku. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Michałowi Chorośnickiemu z okazji czterdziestolecia pracy naukowej*, red. nauk. R. Kłosowicz, B. Szlachta, J. J. Węc, Kraków 2013, s. 136-141.
- Mazur G., *Między Stambulem a Lwowem. Z dziejów Bazy Łączności „Bey” w Stambule 1940-1941*, „Zeszyty Historyczne” 1999, z. 127, s. 42-47.
- Mazur G., *Operacja „Burza”*, [w:] *Armia Krajowa. Szkice z dziejów Sił Zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego*, red. K. Komorowski, Warszawa 1999, s. 252-295.
- Mazur G., *Operacja „Sejm”*, „Zeszyty Historyczne” 1993, z. 104, s. 154-157.
- Mazur G., *Pokucie w latach drugiej wojny światowej. Położenie ludności, polityka okupantów, działalność podziemia*, Kraków 1994, *Rozprawy habilitacyjne – Uniwersytet Jagielloński*, nr 286.
- Mazur G., *Płk dypl. Aleksander Klotz i jego sieć wywiadowcza Oddziału II Komendy Głównej Armii Krajowej na Ukrainie*, [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP*, t. 7, red. T. Dubicki, Łomianki 2016, s. 161-191.
- Mazur G., *Walka NKWD ze Związkiem Walki Zbrojnej na Kresach Południowo-Wschodnich w świetle dokumentów z polskich archiwów w Londynie*, [w:] *Europa nie-prowincjonalna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej Polskiej) w latach 1772-1999*, red. K. Jasiewicz, Warszawa–Londyn 1999, s. 669-678.
- Mazur G., *Z początków Związku Walki Zbrojnej we Lwowie. Misja „majora” Strowskiego*, „Studia Historyczne” 2001, z. 1, s. 75-93.
- Mazur G., Węgierski J., *Konspiracja lwowska 1939-1944. Słownik biograficzny*, Katowice 1997.
- Mędykowski W., *W cieniu gigantów. Pogromy 1941 r. w byłej sowieckiej strefie okupacyjnej. Kontekst historyczny, społeczny i kulturowy*, Warszawa 2012.
- Motyka G., *Na białych Polaków oblawa. Wojska NKWD w walce z polskim podziemiem 1944-1953*, Kraków 2014.
- Ney-Krwawicz M., *Powstanie powszechne w koncepcjach i pracach Sztabu Naczelnego Wodza i Komendy Głównej Armii Krajowej*, Warszawa 1999.
- OUN, UPA i zagłada Żydów, red. A. Zięba, Kraków 2016.
- Pisuliński J., *Przesiedlenie ludności ukraińskiej z Polski do USRR w latach 1944-1947*, Rzeszów 2017.
- Przemyski A., *Ostatni komendant. General Leopold Okulicki*, Lublin 1990.
- Rogowski J., *Kult A. Mickiewicza we Lwowie w latach 1939-1941 (notatka sprawozdawcza)*, „Pamiętnik Literacki” 1948, t. 38, s. 522-532.
- Romanowski W., *ZWZ-AK na Wołyniu 1939-1944*, Lublin 1993.
- Rossoliński-Liebe G., *Stepan Bandera. Faszyzm, ludobójstwo, kult. Życie i mit ukraińskiego nacjonalisty*, przeł. S. Szymański, Warszawa 2018.

- Rybka R., Stepan K., *Rocznik oficerski 1939. Stan na dzień 23 marca 1939*, Kraków 2006, Biblioteka Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, t. 29.
- Siekierka S., Komański H., Różański E., *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie stanisławowskim 1939-1946*, Wrocław 2008.
- Szyprowski B., *Podziemna Temida w walce z przestępstwami pospolitymi. Sprawa karna Edwarda Goli i por. Edwarda Metzgera przed Sądem Kapturowym przy KG ZWZ*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2014, nr 4, s. 6-39.
- Szyprowski B., *Sprawa Bolesława Zymona przed Sądem Kapturowym przy KG ZWZ*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2014, nr 2, s. 37-51.
- Szyprowski B., *Sprawa karna płk Emila Macielińskiego przed Sądem Kapturowym KG ZWZ (cz. 1)*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2013, nr 4, s. 3-27; Cz. 2, 2014, nr 1, s. 5-28.
- Thom F., *Beria. Oprawca bez skazy*, przeł. K. Antkowiak, Warszawa 2016.
- Torzecki R., *Kontakty polsko-ukraińskie na tle problemu ukraińskiego w polityce polskiego rządu emigracyjnego i podziemia (1939-1944)*, „Dzieje Najnowsze” 1981, R. 13, nr 1-2, s. 319-346.
- Tucholski J., *Cichociemni*, wyd. 3, Warszawa 1988.
- Węgierski J., *Armia Krajowa w okręgach Stanisławów i Tarnopol*, Kraków 1996, Biblioteka Historyczna Ogólnopolskiego Okręgu Żołnierzy Armii Krajowej Obszaru Lwowskiego im. Orląt Lwowskich. Na Kresach Południowo-Wschodnich 1939-1945, t. 9.
- Węgierski J., *Armia Krajowa w Okręgu Lwów*, [w:] *Armia Krajowa. Rozwój organizacyjny*, red. nauk. K. Komorowski, Warszawa 1996, s. 271-301.
- Węgierski J., *Komenda obszaru południowo-wschodniego Armii Krajowej*, [w:] *Armia Krajowa. Rozwój organizacyjny*, red. nauk. K. Komorowski, Warszawa 1996, s. 250-270.
- Węgierski J., *Lwów pod okupacją sowiecką 1939-1941*, Warszawa 1991.
- Węgierski J., *Obsada osobowa Lwowskiego Obszaru SZP-ZWZ-AK-NIE w latach 1939-1945*, Kraków 2000, Biblioteka Historyczna Ogólnopolskiego Okręgu Żołnierzy Armii Krajowej Obszaru Lwowskiego im. Orląt Lwowskich. Na Kresach Południowo-Wschodnich 1939-1945, nr 13.
- Węgierski J., *Oddziały leśne „Warta” Obszaru Lwowskiego Armii Krajowej na Rzeszowszczyźnie 1944-1945*, Kraków 1998, Biblioteka Historyczna Ogólnopolskiego Okręgu Żołnierzy Armii Krajowej Obszaru Lwowskiego im. Orląt Lwowskich. Na Kresach Południowo-Wschodnich 1939-1945, nr 11.
- Węgierski J., *W lwowskiej Armii Krajowej*, Warszawa 1989.
- Wnuk R., *„Za pierwszego Sowietą”. Polska konspiracja na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej (wrzesień 1939 – czerwiec 1941)*, Warszawa 2007.
- Zajączkowski M., *Ukraińskie podziemie na Lubelszczyźnie w okresie okupacji niemieckiej 1939-1944*, Lublin–Warszawa 2015.

Zasoby internetowe

Bytomski „Rok Piotra Woźniaka”, [online:] <https://naszemiasto.pl/bytomski-rok-piotra-wozniaka/ar/c1-4481696>.

Okręg ZWZ-AK Tarnopol, [online:] www.dws-xip.pl/PW/formacje/pw2063.html.

Pisula Edward, [online:] <http://www.dws-xip.pl/PW/bio/p19b.html>.

Spitziar Karol Tadeusz, [online:] <http://www.dws-xip.pl/PW/bio/s47b.html>.

Szast Władysław, [online:] <http://www.dws-xip.pl/PW/bio/s62b.html>.

Widajewicz Mieczysław, [online:] <http://www.dws-xip.pl/PW/bio/w3c.html>.

Joanna Chudzicka

Wyroki sądów specjalnych Polskiego Państwa Podziemnego na żołnierzach ZWZ-AK i kolaborantach z terenu Obszaru Lwowskiego w latach 1940-1943

Abstract

Judgments of the Special Courts of the Polish Underground State Regarding Soldiers of the Union of Armed Struggle – the Home Army (ZWZ-AK) and Collaborationists from the Lviv Area in 1940-1943

The present article aims to analyse the functioning of the underground judiciary during World War II, primarily in relation to people associated with the Lviv area of the ZWZ-AK in 1940-1943. First, the article presents the development of Special Courts of the ZWZ, and then as Special Military Courts. In addition, legal regulations in the field of court proceedings and adjudication of criminal sanctions are discussed. The main part of the work, based on the Files of Military Special Courts from the collections of the Archives of Modern Records in Warsaw, describes exemplary court proceedings against members of the armed underground from Area No. 3 of the ZWZ-AK in Lviv, against whom the death penalty was imposed. Moreover, based on one of the underground publications, "Information Bulletin of the Czerwieński Region", the decisions of the Judging Commissions for Civil Combat in the matter of minor offenses and crimes committed by civilians are discussed.

Keywords: Home Army, Polish Underground State, World War II, Eastern Borderlands, Special Military Court

Od początku istnienia Polskiego Państwa Podziemnego jednym z ważniejszych problemów pozostawała kwestia odtwarzania pionów zarówno cywilnych, jak i wojskowych. Sukces, jakim stało się na skalę światową istnienie państwa podziemnego, znajdował odzwierciedlenie w każdym aspekcie życia społecznego. Pomimo faktycznego zniszczenia struktur państwowych przez okupanta w czasie wojny zorganizowane zostały w Polsce właściwie wszystkie potrzebne do przetrwania czynnika narodowego instytucje. Ze względu na aktywność na polu politycznym i wojskowym, tajną edukację oraz wymiar sprawiedliwości Polskie Państwo Podziemne do dziś jest uznawane za fenomen.

Pozostając przy kwestii wymiaru sprawiedliwości, należy zaznaczyć, że działał on nieprzerwanie od odzyskania niepodległości w 1918 r., pomimo oczywistych trudności organizacyjnych w warunkach konspiracji. Podziemne sądownictwo stanowiło bowiem kontynuację systemu prawnego II Rzeczypospolitej aż do zmian, które zostały wprowadzone przez komunistyczne władze PRL. Aby dobrze zrozumieć funkcjonowanie sądownictwa specjalnego w lwowskim ZWZ-AK, należy najpierw przybliżyć zarys kształtowania się jego struktur w okupowanej Polsce. Potrzebę stworzenia konspiracyjnego wymiaru sprawiedliwości dostrzeżono już w 1939 r. Początkowo starania te podjął gen. Michał Tokarzewski-Karaszewicz, który działając z ramienia Służby Zwycięstwu Polski, nawiązał kontakty z pozostałymi w kraju prawnikami¹. Pomimo zmiany na stanowisku dowódcy wojskowej konspiracji w kraju, kiedy to gen. Tokarzewskiego-Karaszewicza zastąpił płk Stefan Rowecki, prac tych nie zaprzestano. Ciągłość wymiaru sprawiedliwości była w tym czasie ważna, aby utrzymać dyscyplinę i nie dopuścić do demoralizacji społeczeństwa. Okupacja stwarzała poczucie strachu i obniżała morale, a co za tym idzie – prowokowała do podejmowania przez jednostkę działań, których efektem było stworzenie zagrożenia nie tylko dla reszty społeczeństwa, ale też dla utrzymania konspiracji. Wychodząc naprzeciw temu niebezpieczeństwu, już w październiku 1939 r. przy Dowództwie Głównym SZP działalność rozpoczęło Szefostwo Służby Sprawiedliwości, które pełniło funkcję doradczą wobec Dowódcy Głównego w dziedzinie prawa oraz instytucji kierowniczej wobec sieci wojskowej². Istotą realiów okupacyjnych w kraju była wizja upadku moralności polskiego społeczeństwa. Problem bandytyzmu, prze-

¹ L. Gondek, *Polska karząca 1939-1945. Polski podziemny wymiar sprawiedliwości w okresie okupacji niemieckiej*, Warszawa 1988, s. 35.

² A. K. Kunert, *Wojskowe sądownictwo specjalne ZWZ-AK 1940-1944*, „Więź” 1981, nr 2 (274), s. 109-110.

stępczości pospolitej i szpiegostwa na rzecz okupanta spowodował, że konieczne stało się dopracowanie działania wymiaru sprawiedliwości. Wobec braku możliwości prowadzenia tradycyjnej formy postępowania sądowego i egzekwowania wyroków kolejne decyzje dowództwa wiązały się ze zorganizowaniem odpowiedniego zespołu sądzącego. Do końca 1939 r. na podstawie jego ustaleń wykonano kilka wyroków śmierci, m.in. na jednym z oficerów sztabu SZP³.

19 marca 1940 r. płk Rowecki w *Meldunku nr 12* do gen. Kazimierza Sosnkowskiego przedstawił „wytyczne działań sabotażowo-dywersyjnych”, w których opisywał konieczność przeprowadzania egzekucji na prowokatorach i zdrajcach⁴. Dokument ten dotyczył podziemnego sądownictwa tylko w części, która skierowana była do komendantów obszarów i okręgów ZWZ. Prace nad doskonaleniem struktury i zasad organizacji sądownictwa podziemnego trwały nadal, zwłaszcza w zakresie sformalizowania i decentralizacji tego organu. Rowecki w korespondencji z Rządem w Angers zwracał uwagę na trudności pojawiające się na etapie orzekania wyroków, które przed wykonaniem musiały zostać zatwierdzone przez Komendanta Głównego i reprezentację polityczną. Stwierdzał, że taki system byłby bardziej odpowiedni dla spraw niezwiązanych z wojskiem, w których czas nie odgrywa takiej roli jak w przypadku szpiegów czy prowokatorów – ich unieszkodliwienie powinno zostać przeprowadzone jak najszybciej⁵. Uwagi te zostały rozpatrzone i już 16 kwietnia 1940 r. oficjalną uchwałą powołano do życia Sądy Kapturowe⁶ powstałe w wyniku oceny projektu kodeksu tego organu⁷. Nakazywał on zachowanie w ścisłej tajemnicy jego treści, która mogła być znana tylko komendantom Obszarów i Okręgów ZWZ oraz delegatom rządu, a ci ujawnić ją mogli tylko osobom wchodzącym w skład sądów podziemnych⁸. Powołano Sądy Specjalne przy Komendantach Okupacji, Obszarów i Okręgów ZWZ, w których zakres kompetencji wchodziło wydawanie wyroków

³ L. Gondek, *op. cit.*, s. 35.

⁴ *Meldunek nr 12. Wytyczne działań sabotażowo-dywersyjnych*, [w:] *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. 1: Wrzesień 1939 – czerwiec 1941, red. A. Suchcitz et al., Warszawa 2015, wyd. 2, s. 313.

⁵ *Meldunek nr 7*, [w:] *ibidem*, s. 277.

⁶ *Uchwała Komitetu dla Spraw Kraju z dnia 16 kwietnia 1940 r. w sprawie Sądów Kapturowych w Kraju*, [w:] *ibidem*, s. 360.

⁷ B. Szyprowski, *Podstawy prawne i działanie sądownictwa Komendy Głównej ZWZ/AK*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2012, nr 3 (263), s. 2.

⁸ P. M. Lisiewicz, *W imieniu Polski Podziemnej. Z dziejów wojskowego sądownictwa specjalnego Armii Krajowej*, Warszawa 1988, s. 18.

śmierci względem tych popełniających przestępstwa w strukturze wojskowej. Dla osób cywilnych i przestępstw popełnianych przez osoby, które nie były członkami ZWZ, powołano do życia sądy działające przy Delegatach Okręgowych i przy Delegacie Głównym Rządu⁹. Kodeks ten wyliczał także rodzaje przestępstw, które podlegały orzecznictwu Sądów Kapturowych. Wymieniono w nim:

- zdradę kraju, definiowaną jako ujawnienie tajemnicy ZWZ lub państwa polskiego w zakresie obrony lub sił zbrojnych;
- szpiegostwo, którego dopuszczała się osoba udzielająca obcemu rządowi informacji na temat istnienia i działalności organów konspiracyjnych oraz Polskich Sił Zbrojnych, co stworzyłoby zagrożenie dla narodu lub państwa polskiego oraz dla działalności polskiego podziemia;
- prowokację, rozumianą jako podżeganie, namawianie lub nakłanianie do czynności wykonywanej w porozumieniu z rządem obcego państwa, bez rozkazu organizacji polskiej, przeciwko innemu państwu z zamiarem ujawnienia jego struktur konspiracyjnych;
- denuncjację, czyli taką działalność obywatela polskiego, który przed rządem obcego państwa oskarża lub kieruje ściganie o czyn przeciwko obcemu państwu;
- prześladowanie oraz krzywdzenie ludności polskiej polegające na nieludzkim, sprzecznym z naturalnym poczuciem sprawiedliwości prześladowaniu lub krzywdzeniu ludności polskiej czynem lub zarządzeniem¹⁰.

Za dopuszczenie się tych czynów przewidywana była kara śmierci (względnie uniewinnienie), dlatego podsumowanie przewodu dowodowego oraz głosowanie nad wyrokiem ograniczało się tylko do kwestii winy. Pozostałe przypadki naruszenia prawa, niewymienione w kodeksie Sądów Kapturowych, odsyłały do aktów prawnych wydanych przed II wojną światową, w okresie II Rzeczypospolitej¹¹. Był to Kodeks karny z 1932 r. popularnie nazywany „kodeksem Makarewicza”, z którego w użyciu pozostawały najczęściej art. 99-113 z rozdziału dotyczącego „przestępstw przeciw interesom zewnętrznym Państwa i stosunkom międzynarodowym”¹², Kodeks Karny Wojskowy oraz inne rozporządzenia i spe-

⁹ Uchwała Komitetu dla Spraw Kraju z dnia 16 kwietnia 1940 r. w sprawie Sądów Kapturowych w Kraju, [w:] *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 1, s. 360.

¹⁰ *Kodeks Sądów Kapturowych. Przepisy materialne*, [w:] *ibidem*, s. 414.

¹¹ L. Gondek, *op. cit.*, s. 37.

¹² Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r., Kodeks karny, Dz.U. 1932, nr 60, poz. 571.

cialne ustawy o szpiegostwie¹³. Rozprawa przed Sądem Kapturowym prowadzona była we wcześniej ustalonym lokalu konspiracyjnym. Z uwagi na konieczność zachowania tajności i ze względów bezpieczeństwa zalecano, żeby odbywała się w godzinach przedpołudniowych i trwała nie dłużej niż trzy godziny, wliczając w to ogłoszenie werdyktu. Wyroki tych sądów były ostateczne i prawomocne, tzn. nie przysługiwało odwołanie się od nich czy to skazanemu, czy nawet oskarżycielowi. Pewnego rodzaju zabezpieczeniem pozostawała konieczność zatwierdzenia wyroku przez odpowiedniego komendanta¹⁴.

W listopadzie 1941 r. dostarczono z Polski do Londynu Statut Wojskowych Sądów Specjalnych, który zastąpił dotychczasowy Kodeks Sądów Kapturowych. Nazwa „sąd kapturowy” była źle kojarzona przez społeczeństwo, które wiązało ją z niemieckimi sądami kapturowymi orzekającymi w okresie powstań na Górnym Śląsku i na Pomorzu oraz z jakimś nieznanym, anonimowym organem. Wobec tego społeczeństwo, a także prasa konspiracyjna, mówiąc o sądach, używały określenia „Sądy Specjalne”, zanim zmiana ta została oficjalnie zatwierdzona przez rząd na uchodźstwie. Modyfikacja terminologii nie była jedyną, jaka nastąpiła pod koniec 1941 r. Zmienił się także zakres jurysdykcji sądów konspiracyjnych w zakresie kompetencji Wojskowych Sądów Specjalnych (WSS). Generał Rowecki dostrzegał wzrost przestępczości w kraju, czego powodem było nasilenie represji ze strony okupanta, a co za tym idzie także demoralizacji społeczeństwa przejawiającej się w donosicielstwie i kolaboracji poszczególnych jednostek¹⁵. Meldując o tym Naczelnemu Wodzowi, dał on początek zmianom w zakresie uprawnień WSS. W sprawach szczególnie karygodnych przestępstw sądy uzyskały możliwość wymierzania kary śmierci. Według uznania orzekano także kary dodatkowe, np. utratę praw publicznych lub obywatelskich praw honorowych. W przypadkach, gdy zdaniem składu sędziowskiego wobec oskarżonego powinna być orzeczona kara więzienia, pojawiła się możliwość gromadzenia materiału dowodowego do rozpatrzenia po zakończeniu wojny¹⁶. Kara pozbawienia wolności w warunkach okupacji nie mogła być orzekana z oczywistych przyczyn, dlatego takie „zawieszenie” postępowania było istotnym

¹³ S. Korboński, *Polskie Państwo Podziemne. Przewodnik po Podziemiu z lat 1939-1945*, Warszawa 2008, s. 85.

¹⁴ P. M. Lisiewicz, *op. cit.*, s. 28

¹⁵ *Meldunek nr 88 z 20 listopada 1941 r.*, [w:] *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. 2: Czerwiec 1941 – kwiecień 1943, red. E. Maresch et al., Warszawa 2019, wyd. 2, s. 296.

¹⁶ L. Gondek, *op. cit.*, s. 39.

elementem przy wypełnianiu funkcji represyjnej państwa. Funkcję tę spełniało także jego ewentualne wznowienie, z korzyścią lub bez niej dla pozwanego, lub podjęcie zawieszonego procesu sądowego. Czynom popełnionym przez członków organizacji ZWZ-AK, godzącym bezpośrednio w bezpieczeństwo Polskich Sił Zbrojnych, nadawał bieg prokurator na wniosek właściwego komendanta, a dalsze postępowanie w przypadku wydania aktu oskarżenia rozpatrywały składy sędziowskie powoływane przy WSS¹⁷.

Wyroki w sprawach oskarżonych niebędących członkami ZWZ-AK zapadały przy Cywilnych Sądach Specjalnych (CSS) podległych Delegaturze Rządu. Delegat przez swoich przedstawicieli w Okręgowych Delegaturach, funkcjonujących przy komendantach poszczególnych Okręgów AK, kierował sprawy do rozpatrzenia przez CSS, a jeżeli w danym miejscu nie funkcjonowały cywilne organy wykonawcze, sądy wojskowe miały za zadanie pomagać cywilnym strukturom w przeprowadzaniu akcji likwidacyjnych¹⁸. Oprócz CSS zorganizowane zostały również Komisje Sądzące Walki Podziemnej orzekające w sprawach mniejszej wagi kary, takie jak infamia, nagana lub upomnienie. W komunikacie Kierownictwa Walki Podziemnej opublikowanym w „Biuletynie Informacyjnym Ziemi Czerwieńskiej”¹⁹ w lipcu 1943 r. zaznaczono, że Polacy, którzy zdradzają swój naród i wysługują się wrogowi, podlegają zasłużonym i surowym karom²⁰.

¹⁷ *Meldunek nr 88 z 20 listopada 1941 r. Statut Wojskowych Sądów Specjalnych*, [w:] *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 2, s. 297-298.

¹⁸ L. Gondek, *op. cit.*, s. 42.

¹⁹ Tygodnik ten był drugim najdłużej wydawanym pismem konspiracyjnym na ziemiach lwowskich wydawanym przez Biuro Informacji i Propagandy Komendy Obszaru nr 3. Utworzony został na wzór centralnego organu BIP KG AK „Biuletyn Informacyjny”. Prezentowano w nim stanowisko dowództwa ZWZ-AK. Funkcję jego redaktorów pełnili kolejno: Lech Sadowski, Mirosław Żuławski i „Felicjan” (NN). Współpracowali z nim szef Oddziału II Komendy Obszaru ppłk dypl. Henryk Pohoski, ujęty w niniejszym artykule, oraz inne osoby związane z funkcjonowaniem Komendy Obszaru nr 3, w tym także szef BIP-u Okręgu Lwów – Wojciech Myślenicki. Pierwszy numer ukazał się 31 grudnia 1941 r. i do 1944 r. jego nakład wynosił ok. 2200 egzemplarzy. Na jego łamach prezentowane były poglądy Delegatury Rządu na Kraj oraz dowództwa ZWZ-AK. Pismo opisywało m.in. realia okupacyjne i poruszało problemy związane z postawą społeczeństwa względem okupanta, co stało się bazą źródłową odpowiadającą założeniom niniejszego artykułu, zob. J. Jarowiecki, *Konspiracyjna działalność wydawniczo-prasowa we Lwowie w latach 1939-1945*, [w:] *Lwów. Miasto – społeczeństwo – kultura, Studia z dziejów Lwowa*, red. H. W. Żaliński, K. Karolczak, t. 2, Kraków 1998, s. 548-549; G. Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy SZP-ZWZ-AK 1939-1945*, przedm. A. Gieysztor, Warszawa 1987, s. 246-247.

²⁰ „Biuletyn Informacyjny Ziemi Czerwieńskiej” 1943, R. 3, nr 17 (46), 25 lipca, s. 1-2.

Zakres działalności i procedury tych organów określał Regulamin Komisji Sądzących oraz Statut Cywilnych Sądów Specjalnych²¹. Również i tutaj bieg sprawy nadawał prokurator, który po wcześniej przeprowadzonym dochodzeniu składał wniosek o wszczęcie postępowania. Według ustawy prokurator na podstawie zebranych materiałów dowodowych mógł:

- odmówić lub zaniechać ścigania oskarżonego, o ile nie było podstawy do wszczęcia postępowania sądowego;
- złożyć akt oskarżenia właściwemu przewodniczącemu sądu;
- złożyć wniosek o zawieszenie przewodu sądowego, o ile uznał, że oskarżonemu w razie skazania należy wymierzyć karę nie dotkliwszą niż kara pozbawienia wolności²².

Postępowanie przed Sądami Specjalnymi odbywało się zawsze podczas rozprawy niejawnej, bez oskarżonego oraz świadków²³. W warunkach konspiracji zachowanie powyższych zasad było ważne ze względu na zachowanie ostrożności na wypadek zdemaskowania. Inną, równie istotną kwestią była świadomość społeczeństwa co do istnienia konspiracyjnego sądownictwa. Zdarzały się sytuacje, kiedy podziemny wymiar sprawiedliwości podszywały się osoby z nim niezwiązane. Nawet w 1943 r., kiedy Sądy Specjalne już od dłuższego czasu orzekały na podstawie dokładnie opracowanych przepisów zatwierdzonych przez rząd w Londynie, niezidentyfikowane osoby wysyłały do rzekomo oskarżonych listy z pogrózkami czy nawet z wyrokami śmierci²⁴. Kierownictwo Walki Podziemnej oceniało takie postępowanie jako samowolę oraz prowokację. Żeby zniechęcić społeczeństwo do podobnych zachowań, informowano za pomocą wszelkich możliwych środków (zazwyczaj w prasie konspiracyjnej), że jedynymi legalnymi organami wymiaru sprawiedliwości działającymi przy KWP są Sądy Specjalne (Cywilne i Wojskowe) oraz Komisje Sądzące²⁵. Zapowiedziano też, że czyny te będą ścigane z całą surowością prawa, ponieważ zgoda na nie mogła stać się źródłem anarchii, co w efekcie zagrażało interesom państwa i narodu polskiego²⁶.

²¹ E. Kurkowska, *Podstawy prawne organizacji i zasady postępowania w sądownictwie Polskiego Państwa Podziemnego*, „Studia Dziejów Państwa i Prawa” T. 15, 2012, s. 174.

²² *Statut Cywilnych Sądów Specjalnych*, art. 6, pkt a-c, [w:] L. Gondek, *op. cit.*, s. 169.

²³ *Ibidem*, art. 7.

²⁴ „Biuletyn Informacyjny Ziemi Czerwieńskiej” 1943, R. 3, nr 23 (52), 5 września, s. 1.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ *Ibidem*.

Swoje właściwe funkcjonowanie podziemny wymiar sprawiedliwości rozpoczął na terenach Obszaru Warszawskiego, Krakowskiego i osobno dla miasta Warszawy. Następne sądy zostały powołane w Okręgu Lubelskim oraz Radomsko-Kieleckim. Gdy w czerwcu 1941 r. wojska niemieckie zajęły obszar województw lwowskiego i białostockiego, również i tam wdrożono procedury Sądów Specjalnych²⁷. W skład Obszaru nr 3 (nazywanego także Południowo-Wschodnim) wchodziły okręgi: Lwów, Stanisławów, Tarnopol oraz do połowy 1942 r. Wołyń²⁸. Akcja scaleniowa trwała tam prawie do początku 1943 r.

Jedną z pierwszych poważniejszych spraw karnych prowadzonych przeciwko członkowi lwowskiej ZWZ był proces ppłk. Emila Macielińskiego, ps. „Kornel” („Odrawąż”, „Pomian”, „Rey”, „Sas”) będącego od 15 maja 1940 r. komendantem Obszaru nr 3²⁹. Jeszcze przed końcem roku jego działania jako dowódcy Obszaru budziły zastrzeżenia i wątpliwości. Przez gen. Roweckiego uznawany był za nieodpowiednią osobę na to stanowisko, co można wywnioskować po jednym z meldunków do gen. Sosnkowskiego, kiedy pisał, że raporty „Kornela” są zazwyczaj chaotyczne, nierzeczowe i nieinteligentne, oraz wyrażał podejrzenie, że część struktur Obszaru nr 3 jest pod obserwacją NKWD³⁰. 26 września 1941 r. „Kornel” został oskarżony o współpracę z władzami sowieckimi, w trakcie której w okresie od stycznia 1940 r. do czerwca 1941 r. udzielał informacji o ZWZ i ujawniał nazwiska jej członków, za co został skazany na karę śmierci³¹. Istotna dla sprawy wydaje się być działalność radzieckiego podwójnego agenta Szałwy Beriszwiliego (jednocześnie bliskiego współpracownika Ławrientija Berii), który stworzył kanał łączności przez Kaukaz do Lwowa. Dzięki pracy szefa NKWD w Gruzji – gen. Awksentijowi Rapawie – przekazana została poczta z instrukcją dla ZWZ we Lwowie³². Telegram Macielińskiego potwierdzający odbiór poczty jest wyraźnym dowodem na współpracę z NKWD i ukazuje, jak bardzo polskie struktury konspiracyjne na Obszarze Południowo-Wschodnim pozostawały pod kontrolą NKWD³³. Choć sprawa Macielińskiego for-

²⁷ L. Gondek, *op. cit.*, s. 44.

²⁸ J. Węgierski, *W lwowskiej Armii Krajowej*, Warszawa 1989, s. 14.

²⁹ *Nominacja dla mjr. Macielińskiego (ob. Kornela)*, [w:] *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 1, s. 406.

³⁰ *Meldunek organizacyjny nr 37 z dnia 21.11.1940 r.*, [w:] *ibidem*, s. 637.

³¹ Protokół rozprawy przed Sądem Kapturowym w sprawie mjr. Macielińskiego, ps. „Kornel”, Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], sygn. 203/IX-2, k. 5, 5a.

³² F. Thom, *Beria. Oprawca bez skazy*, Warszawa 2016, s. 242-243.

³³ G. Mazur, *Facts from the History of Polish-Georgian Relations During World War II*, in: *Polish-Georgian Historians' Commission. Collected Works*, vol I – Warsaw 2019, s. 158.

malnie prowadzona była przed Sądem Kapturowym, to jednak zachowane akta sprawy zdają się wskazywać, że pod względem procedury korzystano z przepisów zawartych w statucie WSS³⁴. Statut ten wydano w listopadzie 1941 r. Można domniemywać, że postępowanie w sprawie „Kornela” rozpoczął Sąd Kapturowy, a wyrok wydał WSS, którego statut był w trakcie przygotowania.

W procesie płk. Macielińskiego uznanie go winnym zarzucanych czynów nadal budzi wśród badaczy pewne wątpliwości³⁵. Należy podkreślić, że pomimo trudności organizacyjnych podziemnego sądownictwa sprawy rozpatrywane przez zespoły sędziowskie prowadzone były w rzetelny i możliwie najbardziej dokładny sposób. Prokurator, którego rolą było zebranie materiału dowodowego, w przypadku płk. Macielińskiego wywiązał się z tego zadania. Zbyt wiele faktów wskazywało na winę „Kornela”. Najtrudniejszym do podważenia dowodem przeciwko dowódcy Obszaru Lwów ZWZ-1 był memoriał „nieznanego autorstwa” w sprawie zapewnienia lojalnej postawy społeczeństwa polskiego wobec władzy sowieckiej³⁶. Tekst dokumentu wydaje się nie pozostawiać wątpliwości, że jego autorem był Macieliński – zwłaszcza we fragmencie, w którym opisywał, jak wyobraża sobie współpracę z Sowietami oraz gdy prosił o pozwolenie na spotkanie z gen. Sikorskim w Paryżu, na które miał udać się ze swoją żoną (także podejrzewaną o współpracę z NKWD), a jako dowód na uczciwość swoich zamiarów proponował pozostawienie we Lwowie jedyne go syna³⁷. Poza tym kilkukrotne podejrzane zwolnienia z więzień NKWD, a następnie aresztowania wśród współpracowników ZWZ oraz zeznania mówiące wprost o tym, że jest sowieckim agentem (np. gen. Leopold Okulicki) – to wszystko w sformułowanym akcie oskarżenia dowodziło słuszności postawionych mu zarzutów³⁸.

³⁴ Por. B. Szykowski, *Sprawa karna płk. Emila Macielińskiego przed Sądem Kapturowym KG ZWZ (cz. 2)*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2014, nr 1 (269), s. 13-15.

³⁵ J. Węgierski w sposób konsekwentny przez wiele lat po wojnie kwestionował słuszność wydanego na niego wyroku. Początkowo sugerował, że Macieliński był ofiarą przeciwników z ZWZ-2, którzy zeznawali przeciwko niemu w procesie. Następnie był zdania, że „Kornel” mógł być ofiarą sowieckiej prowokacji, a wszystkie podejrzania były kierowane na niego celowo, żeby zapewnić bezpieczeństwo rzeczywistym agentom. Zdanie Węgierskiego podzielał też P. M. Lisiewicz, por. J. Węgierski, *Lwów pod okupacją sowiecką 1939-1941*, Warszawa 1991, s. 320-321; R. Wnuk, „Za pierwszego Sowietą”. *Polska konspiracja na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej (wrzesień 1939 – czerwiec 1941)*, Warszawa 2007, s. 90-91; P. M. Lisiewicz, *op. cit.*, s. 226-228.

³⁶ *Polskie podziemie na terenach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi w latach 1939-1941*, Warszawa-Moskwa 2001, t. 1, s. 273.

³⁷ *Ibidem*, s. 273-281.

³⁸ Akt oskarżenia przeciwko Emilowi Macielińskiemu, AAN, sygn. 203/IX-2, k. 3a-4a.

Proces „Kornela”, tak jak każdy inny rozpatrywany przed Sądem Specjalnym, odbywał się bez obecności świadków i oskarżonego ze względu na wymogi konspiracji³⁹. Mimo to w okresie od zatwierdzenia wyroku przez gen. Roweckiego 25 października 1941 r. do jego wykonania przysługiwało najbliższej rodzinie skazanego lub prokuratorowi odwołanie się i ponowne rozpatrzenie sprawy, jeżeli pojawiły się przesłanki lub nowe dowody istotne dla sprawy. Taką szansą mógł być raport złożony przez szefa kontrwywiadu Komendy Głównej ZWZ Bernarda Zakrzewskiego, ps. „Oskar”⁴⁰, który wnioskował o wyłączenie niektórych dowodów z zeznań w sprawie „Kornela”⁴¹. Według raportu ppłk Macieliński wiedział, że został wydany na niego wyrok śmierci, i chciał składać stosowne wyjaśnienia, które udowodniłyby jego niewinność. „Kornel” miał powiedzieć, że „wykona każdy rozkaz włącznie z likwidacją własną, jednak prosi usilnie o wysłuchanie go przed ostateczną decyzją, albowiem ma materiały, które udowodnią, że jest osobiście bezwzględnie czysty”⁴². Jak wiadomo, jedyne spotkanie, które z nim zorganizowano, odbyło się w celu wykonania wyroku poprzez zastrzelenie go 17 grudnia 1941 r.⁴³

W podobnym czasie sąd podziemny rozpatrywał sprawę por. Bolesława Zymona, ps. „Bolek”, „Waldy Wołyński”, który został oskarżony o współpracę z NWKD i wydanie w ich ręce m.in. komendanta Okręgu Wołyń ZWZ płk. Tadeusza Majewskiego, ps. „Szmigiel”, „Maj”, komendanta okupacji sowieckiej – płk. Leopolda Okulickiego, ps. „Mrówka” oraz kierowniczki łączności Obszaru nr 3 – Bronisławy Wysłouchowej, ps. „Biruta”⁴⁴. Zymon od początku swojej działalności nawiązał kontakty z kierownictwem Okręgu Wołyń ZWZ i pozostawał bliskim współpracownikiem komendanta płk. Majewskiego. Na przełomie lutego i marca 1940 r. pełnił on funkcję szefa sztabu i kierownika działu

³⁹ Art. 5 Statutu Wojskowych Sądów Specjalnych, [w:] *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 2, s. 298.

⁴⁰ A. Zasieczny, *Zdraycy, donosiciele i konfidenci w okupowanej Polsce 1939-1945*, Warszawa 2016, s. 111. „Oskar” był twórcą oddziału likwidacyjnego przy KG ZWZ, krypt. „Wapienik”, jesienią 1942 r. włączonego do referatu dziewiątego z krypt. „993/W”.

⁴¹ Raport B. Zakrzewskiego „Oskara” z 19.11.1941 r., AAN, sygn. 203/IX-2, k. 70. Chodzi o działalność agentów NKWD Edwarda Goli, ps. „Kulas” oraz Edwarda Metzgera, ps. „Ketling”. Zeznania, o których mowa w raporcie „Oskara”, nie miały wpływu na wyrok skazujący Macielińskiego, por. B. Szyprowski, *op. cit.*, s. 20.

⁴² Raport B. Zakrzewskiego „Oskara” z 19.11.1941 r.

⁴³ B. Szyprowski, *op. cit.*, s. 21.

⁴⁴ Pismo do sądu z 2.09.1941 r., AAN, sygn. 203/IX-2, k. 37.

organizacyjnego tego okręgu, a od września do października 1940 r. był p.o. komendanta⁴⁵. Najpewniej współpraca Zymona z NKWD rozpoczęła się w maju 1940 r., czym doprowadził nie tylko do aresztowania „Maja” „Mrówki” i „Biruty”, ale również wielu innych osób zaangażowanych w pracę konspiracyjną, co w rzeczywistości przyczyniło się do sparaliżowania takiej działalności na terenie Równego, Dubna, Łucka i Kowla⁴⁶. Oskarżycielem w sprawie był prokurator Lucjan Milewski, ps. „Baczyński”. W akcie oskarżenia podał, że „Bolek” dopuścił się zbrodni szpiegostwa na podstawie art. 12 § 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 października 1934 r.⁴⁷, kiedy podczas pracy konspiracyjnej przy ZWZ na Wołyniu spowodował aresztowanie Majewskiego i całej siatki organizacyjnej tego okręgu. Co istotne, w czasie aresztowania „Maja” NKWD przeszukało skrytkę w łóżku zawierającą adresy kontaktowe, instrukcje i inne dokumenty, a jedyną osobą, która знаła jej położenie i zawartość, oprócz komendanta „Maja” i jego adiutanta, był właśnie Zymon. Jedynie „Bolkowi” udało się szczęśliwie uniknąć aresztowania, co nie umknęło uwadze prokuratora⁴⁸.

Drugim zarzutem stawianym na podstawie tych samych przepisów, było ujawnienie przed NKWD w styczniu 1941 r. organizacji ZWZ we Lwowie, co skutkowało aresztowaniem Okulickiego i Wysłouchowej. Nie do podważenia jest fakt, że „Bolek” pomimo tego, iż dobrze znał „Birutę”, w czasie poprzedzającym jej aresztowanie dokładnie wypytywał o jej wygląd i ubiór. Kierowniczką łączności została zatrzymana 20 stycznia 1941 r. podczas przewożenia do Komendy Głównej raportów dotyczących pracy na terenie Obszaru nr 3, a towarzyszyć jej mieli harcerz z Brześcia – Strutyński, ps. „Strut” i Zymon. „Strut” później raportował, że widział „Bolka” w pobliżu pociągu, do którego ten nie wsiadł. Wysłouchowa podczas przesłuchiwania jej przez NKWD przyznała, że zajmowała się organizacją spotkań Okulickiego z Zymonem w lokalu kontaktowym przy ul. Pełczyńskiej 25 we Lwowie⁴⁹. Po tej sytuacji oskarżony 21 stycznia 1941 r. wyjechał ze Lwowa do Łucka i rozpoviedział w swoich kręgach, że NKWD

⁴⁵ R. Wnuk, *op. cit.*, s. 179.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 187.

⁴⁷ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa, Dz.U. 1934, nr 94, poz. 851, art. 12 §2.

⁴⁸ Akt oskarżenia z 8.10.1941 r., AAN, sygn. 203/IX-2, k. 34.

⁴⁹ *Polskie podziemie na terenach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi w latach 1939-1941*, Warszawa–Moskwa 2001, t. 2, s. 1145.

aresztowało Wysłouchową i Okulickiego. O aresztowaniu „Mrówki” nie mógł wtedy jeszcze wiedzieć, chyba że bezpośrednio ze źródła, bowiem komendant został aresztowany w nocy z 21/22 stycznia 1941 r., czyli wtedy, kiedy „Bolka” już we Lwowie nie było. Ponadto Okulicki został zatrzymany w mieszkaniu, którego adres znał Zymon⁵⁰. Obciążające pozostawały też raporty dotyczące „Bolka” zebrane w aktach sprawy: raport Aleksandra Klotza, ps. „Niewiarowski”, raport „Kazia” z 22 sierpnia 1941 r., raport z 27 sierpnia 1941 r. złożony przez „Wandę”, „Staszka” i „Niewiarowskiego” oraz kartka pt. „pani Helena”, gdzie opisana jest sytuacja, kiedy „Bolek” wypytywał o znaki szczególne wyglądu Wysłouchowej⁵¹.

Na podstawie zebranych materiałów dowodowych 21 października 1941 r. sąd rozpatrujący tę sprawę jednomyślnie uznał oskarżonego winnym popełnienia zbrodni szpiegostwa i orzekł wobec niego karę śmierci. Tak jak w przypadku Macielińskiego orzeczona kara oraz procedura, jaką zastosowano w czasie procesu, wskazują, że rozstrzygnięcie wydał WSS pomimo jeszcze oficjalnego funkcjonowania Sądów Kapturowych⁵². Wyrok w sprawie Zymona zatwierdził gen. Stefan Rowecki, ps. „Tur” 25 października 1941 r. i przekazał do wykonania kpt. Władysławowi Drzymulskiemu, ps. „Walczak”⁵³. Z zachowanych akt sprawy wynika, że wyroku nie udało się wykonać, ponieważ skazanemu udało się ukryć. Nie ma też pewności, czy podjęto kolejną próbę doprowadzenia sprawy do końca⁵⁴.

Ze sprawą „Kornela” związane są także procesy emisariusza ppłk. Stanisława Pstrokońskiego, ps. „Łoziński”⁵⁵, agentów obu organizacji ZWZ: Edwarda Goli *vel* Andrzeja Azurewicza, ps. „Kulas”, „Antoni-Rudy” i por. Edwarda Metzgera, ps. „Ketling”, na których wyroki śmierci zostały wydane jeszcze w czasie oficjalnego orzekania Sądów Kapturowych przy Komendzie Głównej ZWZ pod koniec 1941 r.⁵⁶ Decyzją gen. Sikorskiego z 15 stycznia 1942 r. wyrok na ppłk. Pstrokońskim z 26 września 1941 r., przeciw któremu akt oskar-

⁵⁰ AAN, sygn. 203/IX-2, k. 41, 43.

⁵¹ B. Szyrowski, *Sprawa Bolesława Zymona przed Sądem Kapturowym przy KG ZWZ*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2014, nr 2 (270), s. 39.

⁵² *Ibidem*, s. 50.

⁵³ Pismo gen. S. Roweckiego „Tura”, AAN, sygn. 203/IX-2, k. 32.

⁵⁴ Pismo płk. K. Zielińskiego „Karoli”, AAN, sygn. 203/IX-2, k. 33.

⁵⁵ W AAN nie zachowały się akta sprawy prowadzonej przed Sądem Kapturowym przy KG ZWZ przeciwko ppłk. S. Pstrokońskiemu.

⁵⁶ Według B. Szyrowskiego sprawy E. Goli i E. Metzgera rozpatrywane były już na podstawie przepisów Statutu WSS; por. B. Szyrowski, *Podziemna Temida w walce z prze-*

żenia formułowany był razem z aktem pplk. Macielińskiego, został odłożony do ponownego rozpatrzenia po wojnie. Uzasadnieniem było to, że „Łoziński”, będący w tym czasie emisariuszem „Centrali” w Paryżu, przez nią powinien być sądzony⁵⁷. Oprócz tego zdecydowano o przydzieleniu go na podrzędne stanowisko liniowe w armii gen. Andersa, co samo w sobie stanowiło już pewnego rodzaju sankcję⁵⁸. W aktach tej sprawy przed Sądem Koleżeńskim w Londynie Pstrokoński został opisany jako człowiek mający duże kwalifikacje dowódcze, choć nie odnosiły się one do pracy w warunkach konspiracji. Scharakteryzowano go jako osobę porywczą, impulsywną i szczerą, co w znacznym stopniu wpływało na efekty podejmowanych przez niego działań w podziemiu⁵⁹. Wysłany do Lwowa z pełnomocnictwem od gen. Sosnkowskiego oraz z instrukcjami ostatecznego uporządkowania spraw organizacyjnych i personalnych na terenie Obszaru Lwowskiego raportował on o zdradzie „Kornela”, którego winą według niego nie budziła wątpliwości. Aresztowany przez NKWD zdecydował się podjąć pozorowaną współpracę agenturalną, chcąc w ten sposób pomóc organizacji w zlikwidowaniu źródła zdrady. Poza tym był przekonany, że wybuch wojny sowiecko-niemieckiej jest nieunikniony, a w związku z tym Polska prędzej czy później stanie się sojusznikiem Związku Sowieckiego, dlatego poznanie jego pracy od wewnątrz przyniesie dużą korzyść na przyszłość⁶⁰. Mimo to Pstrokoński i Macieliński nawzajem oskarżali się o zdradę. „Kornel” w depeszy informował o aresztowaniu tego drugiego i o obawach, że może „sypać” i jest odpowiedzialny za zatrzymanie innych czołowych działaczy ZWZ-1⁶¹. W późniejszych depeszach Macieliński przestał wysuwać podejrzenia względem „Łozińskiego” oraz twierdził, że z nim ściśle współpracuje. W rzeczywistości po dotarciu do Lwowa i zakwaterowaniu się w nowym mieszkaniu Pstrokoński najpierw zdołał ostrzec o swojej roli literata Stanisława Wasylewskiego, którego prosił o powiadomienie

stępstwami pospolitymi. Sprawa karna Edwarda Goli i por. Edwarda Metzgera przed Sądem Kapturowym przy KG ZWZ, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2014, nr 4 (272), s. 32.

⁵⁷ G. Mazur, J. Węgierski, J. Skwara, *Kronika 2350 dni wojny i okupacji Lwowa 1 IX 1939 – 5 II 1946*, Katowice 2007, s. 242.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 261.

⁵⁹ A. Grzywacz, G. Mazur, *Tragiczne losy pplk. dypl. Stanisława Pstrokońskiego. Z dziejów ZWZ we Lwowie, „Zeszyty Historyczne” 2000, z. 133, s. 25.*

⁶⁰ *Ibidem*, s. 34.

⁶¹ W tym czasie we Lwowie istniały dwie organizacje ZWZ podzielone politycznie: ZWZ-1, która powstała z inicjatywy rządu we Francji, związana z endecją, oraz ZWZ-2 kojarzona z sanacją, zob. S. Pempel, *ZWZ-AK we Lwowie. 1939-1945*, Warszawa 1990, s. 18-19.

m.in. Aleksandra Klotza, ps. „Niewiarowski”, oraz wskazał na ppłk. Macielińskiego jako na niebezpiecznego dla ZWZ-2, a później sam skontaktował się z „Kornelem”, chcąc, aby ten pomógł mu uciec ze Lwowa. Działanie to miało wspomóc proces inwigilacji „Kornela”⁶². Z późniejszych raportów wiadomo, że Pstrokoński, wypuszczony na „wabia” przez NKWD, starał się zachowywać tak, żeby nie zagrozić żadnemu z członków polskiego podziemia. Nikogo nie wyspytał, a nawet spotkany na ulicy nie pozwolił się do siebie zbliżyć. Pomimo ostrzeżenia organizacji został ponownie aresztowany i wywieziony do Moskwy, skąd trafił do armii Andersa. Chociaż zdrada ppłk. Macielińskiego została później udowodniona, podjęta współpraca Pstrokońskiego nie przyniosła w tym czasie zamierzonego przez niego efektu. Już w 1943 r. rozpoczął on starania o rehabilitację swojego imienia, wystosowując oficjalne pismo do Naczelnego Wodza – gen. K. Sosnkowskiego, w którym tłumaczył motyw podjętych przez siebie działań. W 1944 r. skierował kolejne pismo, ale oba nie spowodowały żadnych zmian⁶³. Po zakończeniu wojny nadal bezskutecznie starał się o ponowny proces. Do czasu swojej śmierci 1 lipca 1952 r. zajmował się działalnością publicystyczną oraz pracował w Londynie jako robotnik. Dopiero 23 lipca 1959 r. wyrokiem Sądu Koleżeńskiego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Londynie ppłk Pstrokoński został pośmiertnie zrehabilitowany⁶⁴.

Jeszcze inaczej potoczyły się sprawy „Kulasa” i „Ketlinga”. Pomimo tego, że ich współpraca agenturalna z NKWD wydawała się oczywista (choćby z uwagi na materiał dowodowy zebrany w sprawie ppłk. Macielińskiego), skazani oni zostali nie za zdradę, ale za działalność bandycką. „Kulas”, aresztowany przez NKWD w marcu 1940 r., podczas przesłuchania złożył obszerną relację ze swojej działalności i z funkcjonowania struktur ZWZ-2 oraz zgodził się na współpracę. Z jego pomocą Sowieci zdołali rozpocząć falę aresztowań wielu ważnych członków Okręgu Stanisławów i z innych placówek terenowych ZWZ-2. Podczas pobytu we Lwowie Goła podawał się za emisariusza gen. Sosnkowskiego i twierdził, że wypełnia na jego zlecenie specjalną misję. Zachowywał się pewnie, co spowodowało, że wkrótce stał się jednym z ważniejszych członków lwowskiego podziemia, organizował struktury ZWZ-2 oraz był wtajemniczony w różne działania dowództwa Komendy Obszaru⁶⁵. Pod koniec sierpnia

⁶² A. Grzywacz, G. Mazur, *op. cit.*, s. 42.

⁶³ *Ibidem*, s. 55.

⁶⁴ B. Szyprowski, *Sprawa karna...*, s. 11.

⁶⁵ R. Wnuk, *op. cit.*, s. 38.

1940 r. objął funkcję szefa wywiadu ZWZ-2 po Jerzym Kadenie, ps. „Florian”, aresztowanym 22 sierpnia 1940 r. przez NKWD⁶⁶. Pomimo tych faktów w akcie oskarżenia Edwarda Goli wymieniano m.in. napady z bronią w rękę, mordowanie bezbronných ludzi i kradzież pieniędzy należących do organizacji ZWZ-2⁶⁷. Samo to wystarczyło, żeby sąd uznał winę oskarżonego, który swoją działalnością nie tylko zagroził strukturom konspiracyjnym, ale też dopuścił się zdrady idei pracy niepodległościowej, co mogło mieć wpływ jej na opinię i zaufanie do niej w społeczeństwie⁶⁸.

Podobnie stało się w przypadku Metzgera, na którego wyrok śmierci wydano nie z powodu współpracy z NKWD, która nie budziła wątpliwości, chociaż materiał dowodowy w tej sprawie nie był tak obszerny jak w przypadku Macielińskiego. Od września 1940 r. „Ketling” stał na czele wywiadu ZWZ-1, zastępując Mariana Włodarkiewicza, ps. „Pszonka”. Pracę na rzecz okupanta rozpoczął najprawdopodobniej po aresztowaniu w drodze powrotnej z Bukaresztu, dokąd został wysłany na przeszkolenie wywiadowcze. Do Lwowa wrócił już jako agent⁶⁹. Skazany został tak jak Gola za swoją działalność przestępczą, której dopuszczał się na terenie Lwowa i Warszawy⁷⁰. Wydany wyrok został wykonany przez ppor. Leszka Kowalewskiego, ps. „Czarny” oraz kpr. pchor. Tadeusza Towarnickiego, ps. „Naprawa” z zespołu likwidacyjnego kontrwywiadu krypt. „Wapiennik”⁷¹.

Jedną ze spraw karnych rozpatrywanych już przed WSS w 1943 r. było postępowanie przeciwko Helenie Radwan *vel* Helenie Kolenckiej, ps. „Marta”, kierownicze placówki wywiadowczej AK w Szepietówce⁷². Placówka ta wchodziła w skład siatki referatu wschodniego, która podlegała bezpośrednio

⁶⁶ *Ibidem*, s. 94, 103.

⁶⁷ Protokół rozprawy odbytej dnia 17 listopada 1941 r. przed Sądem Kapturowym ZWZ przy Komendancie Głównym w Warszawie w sprawie por. Edwarda Goli, AAN, sygn. 203/IX-2, k. 55.

⁶⁸ *Ibidem*, k. 55a.

⁶⁹ R. Wnuk, *op. cit.*, s. 107.

⁷⁰ Protokół rozprawy odbytej dnia 17 listopada 1941 r. przed Sądem Kapturowym ZWZ przy Komendancie Głównym w Warszawie w sprawie Edwarda Metzgera, AAN, sygn. 203/IX-2, k. 56-56a.

⁷¹ L. Węgierski, *Lwów pod okupacją...*, s. 313.

⁷² Akt oskarżenia Heleny Radwan, ps. „Marta”, AAN, sygn. 203/IX-8, k. 79a; A. Klotz, *Zapiski konspiracyjatora 1939-1945*, oprac., wstęp i przypisy G. Mazur, Kraków 2001s. 31, Biblioteka Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, t. 13.

Komendzie Głównej AK. Na terenie Obszaru nr 3 znajdowała się Baza Przerzutowa referatu 772 (później WW-72) Ośrodka-III Oddziału II Komendy Głównej ZWZ-AK krypt. 55 KK, służąca Ekspozyturze Wywiadu „A” w Kijowie, której szefem był rtm. Oktawian Ostrowski, ps. „Kazimierz”⁷³. Wyrokiem Sądu Helena Radwan została skazana na karę śmierci „za przejście na stronę Gestapo ceną odzyskania wolności”⁷⁴. W sformułowanym akcie oskarżenia ustalono, że „Marta” po aresztowaniu 15 stycznia 1943 r. przeszła na stronę wroga i ujawniła wszystkie znane sobie tajemnice wojskowe dotyczące osób z nią współpracujących oraz zobowiązała się po uzyskaniu wolności wskazać Gestapo znanych jej członków AK, a zwłaszcza swojego zwierzchnika mjr. Aleksandra Klotza, ps. „Piotr”, „Nie-wiarowski” – szefa Ośrodka-III⁷⁵, przez krótki czas komendanta okupacji sowieckiej. Klotz początkowo zaangażował się w budowę i scalanie struktur ZWZ-1 i ZWZ-2, ale trudności w porozumieniu się obu obozów politycznych sprawiły, że na przełomie marca i kwietnia 1940 r. razem z ppłk. dypl. Janem Sokołowskim, ps. „Jan”, „Trzaska” utworzyli organizację „Wierni Polsce”⁷⁶. Zatrzymanie Heleny Radwan związane było z rozpracowaniem przez Abwehrę części struktur Ekspozytury „A”. Do końca stycznia tego roku aresztowanych zostało około 40 członków AK działających w konspiracji, ale spośród nich jedynie „Marta” podczas przesłuchania została złamana⁷⁷. Wywiad niemiecki od dłuższego czasu zainteresowany był Klotzem, znany im był także jego pseudonim, ale dzięki jego dużym umiejętnościom wywiadowczym i konspiracyjnym do tej pory nie udało się go rozpracować. Szansą była „Marta”, dla której znajomość z nim stanowiła prawdopodobnie najsilniejszą kartę przetargową.

Według aktu oskarżenia czyn, którego dopuściła się oskarżona, był zbrodnią w myśl art. 12 §2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 października 1934 r., który przewidywał karę więzienia na czas nie krótszy niż 5 lat⁷⁸. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że orzecznictwo sądów podziemnych stosowało wykładnię rozszerzającą przepisów prawa karnego, jeżeli oskarżony został uzna-

⁷³ S. Pempel, *Pod znakiem lwa i syreny*, Warszawa 1989, s. 132.

⁷⁴ AAN, sygn. 203/IX-8, k. 75.

⁷⁵ Ibidem, k. 79, Akt oskarżenia Heleny Radwan, ps. „Marta”.

⁷⁶ Zob. M. Gałęzowski, *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji pilsudczykowskiej 1939-1947*, Warszawa 2005, s. 330, *Biblioteka „Niepodległości”*, t. 2.

⁷⁷ S. Pempel, *Pod znakiem...*, s. 137.

⁷⁸ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa, Dz.U. 1934, nr 94, poz. 851, art. 12 §2.

ny za winnego szczególnie niebezpiecznego przestępstwa. Przybliżając kontekst sprawy Radwan, należy zwrócić uwagę na zebrany materiał dowodowy, który doprowadził do wydania powyższego wyroku. W uzasadnieniu podano, że po rozpracowaniu przez kontrwywiad niemiecki sieci wywiadowczej AK w Kijowie oskarżona została aresztowana i osadzona w więzieniu Gestapo, a następnie z początkiem kwietnia 1943 r. zjawiała się we Lwowie, szukając łączności ze znajomą Wandą Stankowską, ps. „Magdalena”, „Teresa”⁷⁹. Stankowska od 15 lipca 1942 r. pełniła funkcję kierownika łączności na Ukrainie, a następnie kierowała Ekspozyturą w Dniepropietrowsku i w Połtawie. Od jesieni 1943 r. ponownie wróciła do łączności, zostając główną sekretarką „Piotra”⁸⁰. Na jej polecenie „Marta” złożyła najpierw ustny, a potem pisemny meldunek o swoim aresztowaniu i szczęśliwej ucieczce z więzienia. Twierdziła w nim, że w nocy 15 stycznia 1943 r. została zatrzymana w swoim mieszkaniu, w którym przeprowadzono dokładną rewizję, nie znajdując jednak niczego kompromitującego. Po osadzeniu w areszcie była przesłuchiwana na okoliczność współpracy z wywiadem AK, w szczególności odnośnie do znanych już Gestapo członków wywiadu. Udało jej się uciec 11 marca 1943 r. w trakcie transportu do Żytomierza. Na koniec meldowała o swojej gotowości i pełnym oddaniu dla dalszej pracy w konspiracji⁸¹. Po zapoznaniu się z tą relacją zdecydowano o wysłaniu jej na miesięczny urlop do Krakowa. Poinformowała o tym swoich niemieckich przełożonych i na ich polecenie wyjechała do Warszawy, lekceważąc rozkaz swojego zwierzchnika w AK⁸². Tam po nawiązaniu kontaktu z polskim podziemiem natarczywie przekonywała ich do użycia jej jako kurierki między „Centralą” a Lwowem lub, jeżeli funkcja ta byłaby już obsadzona, w bazie lwowskiej, uzasadniając to chęcią uregulowania swojego życia prywatnego⁸³. „Marta” poinformowała podziemie o osobistych relacjach ze swoim przełożonym – „Piotrem”. To ich rzekomy ślub miał być tym powodem natury osobistej. Dzisiaj nie sposób tego ustalić, najprawdopodobniej jednak były to tylko jej wymysły. Mimo usilnych starań „Marty” wątpliwości co do jej osoby nie zostały rozwiane. 26 maja 1943 r.

⁷⁹ G. Mazur, *Pptk dypl. Aleksander Klotz i jego sieć wywiadowcza Oddziału II Komendy Głównej Armii Krajowej na Ukrainie*, [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP*, t. 7, red. T. Dubicki, Łomianki 2016, s. 179.

⁸⁰ A. Klotz, *op. cit.*, s. 30.

⁸¹ Meldunek „Marty” odnośnie aresztowania i ucieczce z więzienia Gestapo, AAN, sygn. 203/IX-8, k. 87-88a.

⁸² Ibidem, k. 80, Akt oskarżenia Heleny Radwan, ps. „Marta”.

⁸³ Zob. ibidem, k. 79a, 85, 99.

delegowano do niej członka AK i w czasie spotkania z nim przyznała, że pozostaje na usługach Gestapo. Równocześnie sprostowała swoje meldunki z ostatnich tygodni dotyczące pobytu w areszcie. Potwierdziła, że ujawniła swoją komórkę w Szepietówce, powodując tym aresztowania wśród jej pracowników. Poza tym podała rysopisy znanych jej członków AK i adresy kontaktowe oraz potwierdziła, że zgodziła się na współpracę z Gestapo⁸⁴. Pomimo tego nadal utrzymywała, że jest oddana sprawie polskiej, i nalegała na dalszą pracę w konspiracji, gdzie mogłaby pełnić funkcję podwójnej agentki, co, jak argumentowała, zwiększyłoby wydajność pracy kontrwywiadu AK. W związku z tą propozycją i zapewnieniami o uczciwości jej zamiarów wyznaczono termin spotkania na 2 czerwca 1943 r. Miała wówczas dostać dalsze instrukcje w zakresie prowadzenia podwójnej gry. Jak się okazało w czasie obserwacji punktu kontaktowego przez wywiad AK, przyszła w umówione miejsce pod „opieką” funkcjonariuszy Gestapo⁸⁵.

Prokurator prowadzący dochodzenie wymienił kilka powodów, które udowadniały fałszywość „Marty”. Po pierwsze, po powrocie do Lwowa, mimo że, jak utrzymywała, prowadzenie „podwójnej gry” było od początku jej zamiarem, nie poinformowała o faktycznym przebiegu pobytu w areszcie Gestapo i zgodzie na współpracę. Poza tym, ujawniając adresy kontaktowe współpracowników, nie ostrzegła ich przed zagrożeniem, a nawet zachęcała do dalszego kontaktu w tych lokalach. Na koniec, mimo szansy na choć częściową rehabilitację, wydała Niemcom informacje na temat miejsca i celu spotkania w czerwcu 1943 r.⁸⁶ Fakty te wskazywały, że Marta świadomie przeszła na służbę wroga i że wszelkimi dostępnymi środkami służbę tę wykonywała. Załączone dowody uznano za wystarczające do wydania wyroku, jednogłośnie uznając Helenę Radwan za winną zarzucanego czynu i w myśl art. 6 ust. 1 Statutu WSS⁸⁷ na posiedzeniu 16 lipca 1943 r. skazano ją na karę śmierci⁸⁸. Wyrok został wykonany w Warszawie 21 lipca 1943 r.

⁸⁴ AAN, sygn. 203/IX-8, k. 79a, Osoby, których rysopisy zostały ujawnione, to: „Magdalena”, „Kama”, „Kostek”, „Jur”, „Basia”, „Tomasz”.

⁸⁵ Ibidem, k. 86, Oskarżenie sporządzone przez komórkę „C-9” przeciwko Helenie Radwan; k. 83, Raport referatu „993/W” z obserwacji punktu spotkania sporządzony przez Tadeusza Towarnickiego, ps. „Naprawa”.

⁸⁶ Ibidem, k. 80; Akt oskarżenia Heleny Radwan, ps. „Marta”.

⁸⁷ *Statut Wojskowych Sądów Specjalnych*, [w:] *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 2, s. 298.

⁸⁸ Protokół z rozprawy K II 9/43 przeciwko Helenie Radwan, ps. „Marta”, AAN, sygn. 203/IX-2, k. 78.

Na Obszarze Lwowskim ZWZ-AK powołane przy Komendzie Obszaru WSS zostały zorganizowane na czele z przewodniczącym mjr. dypl. Henrykiem Pohoskim, ps. „Walery”, „Adolf”, „Stawisz”, który funkcję tę pełnił od grudnia 1941 r. do 13 marca 1943 r.⁸⁹ Po nim na krótko, bo tylko do 15 września 1943 r., nowym przewodniczącym WSS Obszaru został ppłk Jan Władyka, ps. „Adaś”, który pozostawał jednocześnie dowódcą Związku Odwetu (od września 1942 r. Kierownictwo Dywersji, Kedyw)⁹⁰. Ostatnim zwierzchnikiem podziemnego wymiaru sprawiedliwości na Obszarze Lwowskim AK był nieznany z imienia i nazwiska „Romański”⁹¹. Sąd Specjalny na Obszarze Lwowskim orzekł również w składzie z płk. dypl. Mieczysławem Dobrzańskim, ps. „Leon”, ppłk. dypl. Tadeuszem Wojciechowskim, ps. „Dziekan” oraz z prof. Kazimierzem Zygulskim⁹². Z funkcjonowaniem WSS w pewnym zakresie wiąże się działalność komórki likwidacyjnej Oddziału II A⁹³. Szefem sztabu tej jednostki organizacyjnej do końca trwania akcji „Burza” był wspomniany wcześniej mjr „Walery”. W 1943 r. działalność tych zespołów egzekucyjnych doprowadziła na podstawie wyroków WSS do zlikwidowania wielu agentów i kolaborantów z Obszaru nr 3 AK. Jednym z nich był sześciuosobowy oddział likwidacyjny dowodzony przez Mariana Glińskiego, ps. „Jastrząb” działającego w konspiracji od 1939 r. W jego skład wchodził: Stefan Pietruszczak, ps. „Tatar”, Stanisław Szubelak, ps. „Sasza”, Michał Terlecki, ps. „Misza”, Adam Drapała, ps. „Bolciu” oraz Robert Drzewiecki, ps. „Jur”⁹⁴. Komunikat Kierownictwa Walki Konspiracyjnej⁹⁵ podawał, że w samym lutym 1943 r. zlikwidowano aż dziewięciu zdrajców

⁸⁹ J. Węgierski, *W lwowskiej...*, Warszawa 1989, s. 246.

⁹⁰ Idem, *Armia Krajowa na południowych i wschodnich przedpolach Lwowa*, Kraków 1994, s. 369, *Biblioteka Historyczna Ogólnopolskiego Okręgu Żołnierzy Armii Krajowej Obszaru Lwowskiego im. Orłąt Lwowskich. Na Kresach Południowo-Wschodnich 1939-1945*, nr 6.

⁹¹ Idem, *Komendy Lwowskiego Obszaru i Okręgu Armii Krajowej 1941-1944*, Kraków 1997, s. 101, *Biblioteka Historyczna Ogólnopolskiego Okręgu Żołnierzy Armii Krajowej Obszaru Lwowskiego im. Orłąt Lwowskich. Na Kresach Południowo-Wschodnich 1939-1945*, nr 10.

⁹² P. M. Lisiewicz, *op. cit.*, s. 51-52.

⁹³ Początkowo Oddział II-A – Wywiad Wojskowy Ofensywny, a od 12.1942 r. jako Oddział II Wywiad i Kontrwywiad.; J. Węgierski, *W lwowskiej...*, s. 246.

⁹⁴ S. Pempel, *Pod znakiem...*, s. 76-77.

⁹⁵ Wcześniej działające jako dwa odrębne piony: Kierownictwo Walki Konspiracyjnej i Kierownictwo Walki Cywilnej, scalone w Kierownictwo Walki Podziemnej decyzją gen. Komorowskiego z dnia 28 lipca 1943 r., zob. *Depesza nr 464 z 28.07.1943*, [w:] *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 3: *Kwiecień 1943 – lipiec 1944*, red. H. Czarnocka et al., Londyn 1976, s. 40.

i konfidentów⁹⁶. O natężeniu prac sądów podziemnych na tym terenie mogą też świadczyć raporty kontrwywiadu, które zawierały wykazy osób oskarżonych o współpracę z okupantem. Jeden z nich wskazywał, że w okresie od marca do września 1943 r. „rozpracowano i wciągnięto do kartoteki jako osobników szkodliwych dla Państwa Polskiego 228 agentów Gestapo”⁹⁷.

W tym miejscu przywołać można również takie osoby jak Wardzała, agent Gestapo zastrzelony we Lwowie⁹⁸, oraz kolaborantki: Stefania Bogucka, Maria Rastawiecka-Link czy Luba Stefaniuk, które z mocy wyroku sądu podziemnego zostały zastrzelone w okresie od czerwca do sierpnia 1943 r.⁹⁹ Oprócz spraw tych osób Sądy Specjalne na Obszarze Lwowskim rozpatrywały także sprawę agentki hr. Luli Grocholskiej¹⁰⁰, kurierki Komendanta Obszaru, oraz Romana Andrzejewskiego, ps. „Ryszard”, „Koba”¹⁰¹, pracownika wywiadu Odcinka-III Referatu „Wschód”. Grocholska, jak się okazało, posługiwała się fałszywym nazwiskiem i w rzeczywistości nie miała tytułu hrabianki. Mimo że do tej pory sprawdzała się w swojej roli, często nawet podejmowała ryzyko jako kurierka, po aresztowaniu w Stanisławowie została zwerbowana przez Gestapo, które w zamian za informacje obiecało jej mieszkanie przy ul. Sapiehy we Lwowie i hojne wynagrodzenie. Zdemaskowano ją przypadkowo, gdy Iwanicki – jeden z członków siatki kontrwywiadu i jednocześnie dyrektor lwowskiego hotelu Imperial – podsłuchiwał rozmowę gestapowców, którzy mówili, że Grocholska została zwerbowana i że z jej pomocą uda się aresztować komendanta Obszaru¹⁰². Reakcja Pohoskiego była szybka, bo od razu zdecydował się na wyłączenie jej ze spraw organizacyjnych komendy, zaalarmowano osoby z jej otoczenia, a lokale, które знаła, uznano za spalone. Mimo to udało jej się wydać kilku członków AK. Po tym na pewno zorientowała się, że została oskarżona o zdradę, dlatego ukryła się

⁹⁶ „Biuletyn Informacyjny Ziemi Czerwieńskiej” 1943, R. 3, nr 8 (37), 25 kwietnia, s. 7.

⁹⁷ *Półroczny raport kontrwywiadowczy*; cyt. za: L. Gondek, *op. cit.*, s. 115.

⁹⁸ „Biuletyn Informacyjny Ziemi Czerwieńskiej” 1943, R. 3, nr 19 (48), 8 sierpnia, s. 4.

⁹⁹ J. Węgiński, *W lwowskiej...*, s. 41. O wykonaniu wyroku na M. Rastawieckiej-Link informowała też prasa podziemna; „Biuletyn Informacyjny Ziemi Czerwieńskiej” 1943, R. 3, nr 20 (49), 15 sierpnia, s. 8.; Stefania Bogucka została zlikwidowana 30 czerwca 1943 r., Maria Rastawiecka-Link 6 sierpnia 1943 r., a Luba Stefaniuk 14 sierpnia 1943 r.

¹⁰⁰ S. Pempel, *Pod znakiem...*, s. 74.

¹⁰¹ S. Pempel, opisując go, używał także imienia Edward lub Ryszard; zob. S. Pempel, *Pod znakiem...*, s. 133-134.

¹⁰² H. Pohoski, *Wspomnienia szefa wywiadu AK z pracy konspiracyjnej w Sztapie Obszaru Południowo-Wschodniego Armii Krajowej* (9), „Dziennik Polski” 1988, nr 185, s. 3.

w swoim mieszkaniu, do którego jak się podczas obserwacji okazało, wpuszczała tylko odwiedzających ją gestapowców. 13 lipca 1943 r. „Jastrząb”, przebrany w mundur ukraińskiego policjanta, wykonał wydany na nią wyrok śmierci¹⁰³.

Natomiast Andrzejewski po zatrzymaniu przez Gestapo 16 maja 1942 r. został poddany brutalnemu śledztwu, w wyniku którego zgodził się na współpracę polegającą na dotarciu do Komendy Obszaru Lwowskiego i Komendy Głównej AK¹⁰⁴. Po opuszczeniu przez niego więzienia, mimo że, jak zapewniał, nie zdradził organizacji, doszło w tym czasie do wielu aresztowań wśród osób z nim związanych. Jakiś czas później zatrzymano go ponownie i tym razem ciężko pobity podczas przesłuchania trafił do szpitala, skąd został odbity przez członków AK. Następnie wyjechał do Warszawy, myśląc, że przybywa tam jego żona z dziećmi, lecz gdy ich tam nie zastał, powrócił do Lwowa i zgłosił się do siedziby Gestapo przy ul. Pełczyńskiej. Kolejny raz opuścił areszt i dalej utrzymywał, że pozostał wierny złożonej przysiędze, prosząc o kontakt do Komendy Obszaru i do Komendy Głównej AK. Jednocześnie spotykano go we Lwowie w towarzystwie gestapowców, co wzbudziło kolejne podejrzenia odnośnie do jego osoby¹⁰⁵. Prawdopodobnie domyślał się, że jego położenie nie jest bezpieczne, traktowano go z nieufnością, więc jesienią 1942 r. ponownie opuścił Lwów i udał się do Warszawy. Tam, podając się za „cichociemnego”, starał się o kontakt z KG. Został rozpracowany przez grupy kontrwywiadu, kiedy wyszło na jaw, że w więzieniu przy ul. Łackiego przebywa jego żona i ocalić ją może tylko przez nawiązanie łączności z dowództwem. Wojskowy Sąd Specjalny działający przy Komendzie Obszaru nr 3 w składzie: przewodniczący ppłk Jan Władysław oraz asesory ppłk Adolf Galinowski i mjr Feliks Janson jednomyślnie orzekł, że „Ryszard”, działając na korzyść okupanta, stworzył zagrożenie dla członków polskiego podziemia, za co wymierzono mu karę śmierci. 17 marca 1943 r. komendant Obszaru Lwowskiego gen. Kazimierz Sawicki, ps. „Prut” zatwierdził wyrok i dziesięć dni później, tj. 27 marca 1943 r., Andrzejewski został zlikwidowany przez oddział wspomnianego już podoficera „Jastrzębia”¹⁰⁶. Przypuszczalnie następstwem tej likwidacji były aresztowania wśród członków konspiracji warszawskiej, z którymi miał styczność „Ryszard”, oraz kilku osób ze Lwowa¹⁰⁷.

¹⁰³ AAN, sygn. 203/XV-7, k. 180; 203/XV-31, k. 50.

¹⁰⁴ J. Węgiński, *Komendy Lwowskiego...*, Kraków 1997, s. 158.

¹⁰⁵ S. Pempel, *Pod znakiem...*, s. 135.

¹⁰⁶ AAN, sygn. 203/XV-5, k. 96; J. Węgiński, *W lwowskiej...*, s. 41-42.; Wyrok wydany przez WSS 16 marca 1943 r., zatwierdzono 17 marca 1943 r.

¹⁰⁷ S. Pempel, *Pod znakiem...*, s. 135.

Inną, niewyjaśnioną i nadal budzącą wiele pytań sprawą, był proces bratanka adiutanta marsz. Edwarda Rydza-Śmigłego – sierż. pchor. Stanisława Juliusza Vacquereta *vel* Wakre, ps. „Juliusz”, „Kwiryń”¹⁰⁸, na którego padły podejrzenia o defraudację pieniędzy organizacyjnych i który w związku z tym miał uciec ze Lwowa. Wiąże się z nim także sprawa aresztowania w grudniu 1942 r. szefa sztabu Komendy Obszaru, ppłk. dypl. M. Dobrzańskiego, ps. „Leon”, który sprowadził go z Warszawy, i kasjerki Obszaru, Marii Chęcińskiej, ps. „Maria”, którzy występowali jako małżeństwo Józef i Maria Zalewscy¹⁰⁹. Vacqueret pełnił funkcję szefa Oddziału II najpierw w Komendzie Okręgu Stanisławów, a potem od jesieni 1942 r. szefa Oddziału II B w Komendzie Obszaru Lwów¹¹⁰. Jako że objął stanowisko dowódcy kontrwywiadu, dysponował większą niż inni gotówką, z której często się nie rozliczał i na tym tle popadał w konflikty z Dobrzańskim i Chęcińską. Pomimo że, jak pisze o nim w swoich wspomnieniach Henryk Pohoski, „Kwiryń” sprawiał wrażenie człowieka inteligentnego i odważnego, był jednocześnie niezdyscyplinowany, co w warunkach konspiracji było niedopuszczalne¹¹¹. Aresztowanie „Leona” i „Marii” w ich mieszkaniu przy ul. Potockiego 6 rzuciło podejrzenie na Vacquereta, zwłaszcza że był jedyną osobą, która знаła ten adres. Poza tym „Kwiryń” widziany był pod siedzibą Gestapo przy ul. Pełczyńskiej w przeddzień aresztowania. Tam w pobliżu budynku umieszczona była specjalna skrzynka na donosy, której obserwację zlecono harcerzom Szarych Szeregów. Fakt, że „Kwiryń” wrzucał coś do tej skrzynki, może dziwić, bowiem jako pracownik kontrwywiadu na pewno zdawał sobie sprawę z tego, iż miejsce to jest monitorowane przez AK, a sam list może zostać przechwycony. Dobrzański, który mógłby potwierdzić doniesienia lub im zaprzeczyć, zmarł kilka miesięcy po aresztowaniu w Oświęcimiu. Jedynie Chęcińską udało się uratować i w rozmowie z Pohoskim potwierdziła, że za aresztowaniem stał właśnie „Kwiryń”. Suma tych okoliczności, w tym nieuczciwość w kwestii pieniędzy oraz nagłe zniknięcie „Kwiryńa”, pozwala sądzić o słuszności postawionych mu zarzutów. Przeprowadzenie dochodzenia w tej sprawie zlecono Tadeuszowi Wojciechowskiemu, ps. „Dziekan”, a sama rozprawa toczyła się przed WSS przy KG AK, ponieważ Vacqueret zajmował kierownicze stanowisko w Komendzie

¹⁰⁸ G. Mazur, J. Węgiński, *Konspiracja lwowska 1939-1944. Słownik biograficzny*, Katowice 1997, s. 212.

¹⁰⁹ S. Pempel, *Losy lwowskiej Armii Krajowej*, „Życie Literackie” 1983, nr 29, s. 12.

¹¹⁰ P. M. Lisiewicz, *op. cit.*, s. 141.

¹¹¹ H. Pohoski, *op. cit.*, s. 3.

Obszaru nr 3. W akcie oskarżenia wymieniono zarzuty, jakie zostały mu postawione, tj. kradzież pieniędzy służbowych, dezercję oraz denuncjację przed Gestapo „Leona” i „Marii”¹¹². Według relacji Stanisława Pempla „Kwiryn” został skazany przez sąd na karę śmierci, która nie została wykonana ze względu na jego ucieczkę¹¹³. Pojawiła się również opinia, według której oskarżony przeżył wojnę i zamieszkał w Toruniu¹¹⁴. Inna informacja byłej łączniczki Vacquereta mówi, że zlikwidowano go jeszcze we Lwowie, gdy zajmował się kartoteką komunistów¹¹⁵. Fragmentaryczne informacje na ten temat nie pozwalają jednoznacznie ustalić, jaki był dokładny przebieg wydarzeń z nim związanych. Brak zachowanej dokumentacji akt procesowych przed WSS oraz zróżnicowane poglądy na temat losów „Kwiryna” wciąż pozostawiają wiele pytań i wątpliwości.

Wyroki sądów podziemnych i informacja o ich wykonaniu zazwyczaj pojawiały się w formie obwieszczenia lub komunikatu KWP na łamach podziemnej prasy. Publikowano je jako przestrożę przed działaniem na szkodę polskiego podziemia i przeciwko polskim interesom narodowym. Wśród osób niebędących członkami AK potępiano najczęściej te, które decydowały się na pracę w administracji samorządowej, gospodarce publicznej czy w organach bezpieczeństwa z pobudek, które wykraczały poza etykę lub potrzebę życiową, i dzięki takiej pracy poprawiały swój status, często z krzywdą dla reszty polskiego społeczeństwa. Ostrzeżenia Kierownictwa Walki Podziemnej sprowadzały się do uświadomienia ludziom odpowiedzialności, do której pociągnięci zostaną zdrajcy i prowokatorzy na usługach Niemiec. O zbrodniach i wykroczeniach urzędników przeciwko interesom narodowym rozstrzygały Sądy Specjalne, z których wyroków wykonywano karę śmierci, oraz Komisje Sądzące orzekające najczęściej utratę praw publicznych, infamię lub nagane¹¹⁶. Jako przykład mogą posłużyć sprawy rozpatrywane na posiedzeniu Komisji Sądzącej Walki Podziemnej 11 sierpnia 1943 r. Pierwsza prowadzona była przeciwko Janowi Kuzdyrze, który w czasie wymierzania i ściągania kontyngentów rolnych wykazywał się przesadną uległością wobec władz niemieckich, przez co działał na szkodę obywateli polskich¹¹⁷.

¹¹² P. M. Lisiewicz, *op. cit.*, s. 143.

¹¹³ S. Pempel, *Losy...*, s. 12.

¹¹⁴ G. Mazur, J. Węgierski, *op. cit.*, s. 213.

¹¹⁵ Rtm. Zagórski ustnie przekazał tę informację przebywającemu w tym czasie w Londynie P. Lisiewiczowi, zob. P. M. Lisiewicz, *op. cit.*, s. 143.

¹¹⁶ „Biuletyn Informacyjny Ziemi Czerwieńskiej” 1943, R. 3, nr 24 (53), 12 września, s. 3.

¹¹⁷ *Ibidem*, nr 23 (52), 5 września, s. 4-5.

W kolejnej sprawie, dotyczącej postępowania kierowniczkii kuchni w Gazowni Miejskiej we Lwowie, Marii Golniakowej, ustalono, że w celu osiągnięcia korzyści materialnej od dłuższego czasu krzywdziła pracowników przy wydawaniu należnych im przydziałów. Także i to uznano za działanie na szkodę obywateli polskich. Za oba te przewinienia oskarżonym zostały udzielone nagany¹¹⁸. Niedługo później, 19 sierpnia 1943 r., Komisja Sądząca rozpatrywała akt oskarżenia przeciwko Romanowi Sobolewskiemu, któremu zarzucono postępowanie niezgodne z obowiązkami obywatela Rzeczypospolitej. Na posiedzeniu ustalono, że Sobolewski, będąc inżynierem Zakładów Optyczno-Mechanicznych „Bujak” we Lwowie, w nieodpowiedni sposób traktował podległych mu robotników i wykazywał nadmierną gorliwość na rzecz okupanta. Tak jak w poprzednich przypadkach również i tutaj pozwanemu udzielono nagany¹¹⁹.

Na podstawie przytoczonych przykładów da się wyraźnie określić funkcje, które prawo karne miało spełniać wobec jednostek i grup społecznych. Jedną z nich jest funkcja prewencyjna (generalna i indywidualna), oddziałująca na całe zbiorowości oraz na poszczególnych sprawców przestępstw. Jej zadaniem jest nie tylko odstraszenie od popełniania czynów, za które przewidziane są określone w ustawodawstwie sankcje, ale również sprzyjanie poczuciu obowiązywania i efektywnego wykonywania regulacji prawnych. Podobnie jest w przypadku tzw. funkcji sprawiedliwościowej, która ma zapewniać osobie lub grupom osób przekonanie o rzetelności wymiaru sprawiedliwości poprzez ukaranie winnego. Odpowiadając na pytanie o cel kary niezależnie od momentu dziejowego, można określić ochronną funkcję prawa, realizowaną przez troskę o najcenniejsze wartości i idee, których ochrona wymaga szczególnej protekcji państwa.

Z powyższych rozważań wynika, że Sądy Specjalne w warunkach okupacji odegrały niezwykle istotną rolę. Wyroki sądów podziemnych nigdy nie zostały negatywnie zweryfikowane przez władze Polski Ludowej, co świadczyć może o wysokich kompetencjach ich członków i profesjonalizmie tej instytucji¹²⁰. Kontynuacja systemu prawnego II Rzeczypospolitej, procedura, która ograniczała liczbę pomyłek czy błędów w interpretacji dowodów oraz wyspecjalizowany zespół jurystów dawały szansę na wzmacnianie wśród społeczeństwa przekonania o funkcjonowaniu organów sądowniczych mających autorytet le-

¹¹⁸ *Ibidem*, s. 5.

¹¹⁹ *Ibidem*, s. 4.

¹²⁰ Po wojnie zdarzały się nawet przypadki odwoływania w doktrynie do wyroków Sądów Specjalnych, zob. L. Gondek, *op. cit.*, s. 13.

galnej władzy w okupowanej Polsce. Orzekane kary nie były kwestią wyboru czy losowej decyzji zespołów sądzących. Był to efekt pracy wielu osób, które w trudnych warunkach, z zachowaniem najgłębszej konspiracji zbierały materiał dowodowy, a w razie jakichkolwiek wątpliwości sprawę oddawano do ponownej weryfikacji. Akty prawne, na podstawie których orzekane były wyroki, przewidywały najcięższe sankcje, w dzisiejszych realiach uchodzące za kontrowersyjne i nieakceptowane przez wiele osób. Mimo to ich podejmowanie następowało po wnikliwej analizie zgromadzonych materiałów dowodowych, na podstawie wyraźnych przesłanek co do winy osoby oskarżonej oraz jednomyślności składu orzekającego. Zanim zapadł wyrok śmierci, sąd nie mógł mieć żadnych wątpliwości, że pozwany popełnił czyn uznany za zbrodnię w myśl obowiązujących przepisów prawnych oraz że swoim zachowaniem godził w bezpieczeństwo państwa polskiego i Polaków. Zdarzały się także wyroki uniewinniające, jak było w przypadku „cichociemnego” Franciszka Mariana Żaaka, ps. „Mamka”, oskarżonego o dezercję¹²¹. Skład sędziowski rozpatrujący sprawę „Mamki” uznał przedstawione materiały dowodowe za niewystarczające do orzeczenia wyroku i polecił prokuratorowi ustalić okoliczności, które jednoznacznie przesądzą o jego winie¹²². Wyniki ponownego dochodzenia wykazały, że w działaniu, o jakie posądzono Żaaka, nie odnajduje się cech zbrodni dezercji, wobec czego wycofano akt oskarżenia¹²³.

Chociaż Sądy Specjalne funkcjonowały w niesprzyjających warunkach, społeczeństwo polskie zdawało sobie sprawę z ich działania i skuteczności. Na łamach prasy podziemnej wskazywano na normy postępowania, często uzupełniane w odrębnych komunikatach o kolejne nakazy i zakazy związane z zachowaniem się wobec okupanta. Dlatego dzięki szerokiemu gronu odbiorców pism konspiracyjnych działalność podziemnego wymiaru sprawiedliwości była powszechnie znana, także w zakresie właściwych postaw moralnych obywateli. Duża liczba wyroków w przypadku kolaboracji, denuncjacji lub prowokacji nie może być więc tłumaczona nieświadomością. Szkodliwym zjawiskiem były także samosądy dokonywane głównie przez grupy niezwiązane ze strukturami

¹²¹ J. Janiec, *Biogram cichociemnego Obszaru AK Lwów ppor. łącz. rezerwy Franciszka Michała Żaaka ps. „Mamka”, „Hiacynt”, vel Franciszek Bekielski (1919-1944)*, „Wewnętrzny Biuletyn Informacyjny Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Środowisko Żołnierzy AK Obszaru Lwowskiego” 2016, nr 26, s. 53.

¹²² Protokół rozprawy przed WSS z 7 lutego 1944 r. przeciwko „Mamce”, AAN, sygn. 203/IX-10, k. 29.

¹²³ Ibidem, k. 41, Pismo z 29 marca 1944 r.

ZWZ-AK i często pod nie się podszywające. Mowa tu np. o tych organizacjach podziemnych, które nie podporządkowały się akcji scaleniowej. W tych kwestiach reakcja władz była surowa i stanowcza. Podziemny wymiar sprawiedliwości był legalnym przedłużeniem systemu prawnego tworzonego jeszcze w II Rzeczypospolitej. Realizacja jego zadań trwała nieprzerwanie do 1944 r., do czasu, gdy nowa władza stopniowo zajmowała kolejne obszary ziem polskich.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Akty prawne

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r., Kodeks karny, Dz.U. 1932, nr 60, poz. 571.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa, Dz.U. 1934, nr 94, poz. 851.

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Akta spraw Wojskowego Sądu Specjalnego: 1942-1944, sygn. 203/IX/ t. 1-13.

Komenda Okręgu Lwów: 1942-1944, sygn. 203/XV/ t. 1-51.

Prasa

„Biuletyn Informacyjny Ziemi Czerwieńskiej” 1943, R. 3, nr 8 (37), 17 (46), 19(48)-20(49), 23(52)-24(53).

Źródła drukowane

Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, t. 1, cz. 1: Wrzesień 1939 – czerwiec 1941, red. A. Suchcitz et al., wyd. 2, Warszawa 2015.

Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, t. 2, cz. 1: Czerwiec 1941 – kwiecień 1943, red. E. Maresch et al., wyd. 2, Warszawa 2019.

Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, t. 3, cz. 1: Kwiecień 1943 – lipiec 1944, red. H. Czarnocka et al., Londyn 1976.

Klotz A., *Zapiski konspiratora 1939-1945*, oprac., wstęp i przypisy G. Mazur, Kraków 2001, Biblioteka Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, t. 13

Polskie podziemie na terenach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi w latach 1939-1941, t. 1, Warszawa–Moskwa 2001.

Polskie podziemie na terenach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi w latach 1939-1941, t. 2, Warszawa–Moskwa 2001.

Opracowania

- Gałęzowski M., *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji pilsudczykowskiej 1939-1947*, Warszawa 2005, Biblioteka „Niepodległości”, t. 2.
- Gondek L., *Polska karząca 1939-1945. Polski podziemny wymiar sprawiedliwości w okresie okupacji niemieckiej*, Warszawa 1988.
- Grzywacz A., Mazur G., *Tragiczne losy płk. dypl. Stanisława Pstrokońskiego. Z dziejów ZWZ we Lwowie*, „Zeszyty Historyczne” 2000, z. 133, s. 17-57.
- Janiec J., *Biogram cichociemnego Obszaru AK Lwów ppor. łącz. rezerwy Franciszka Michała Żaaka ps. „Mamka”, „Hiacynt”, vel Franciszek Bekielski (1919-1944)*, „Wewnętrzny Biuletyn Informacyjny Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Środowisko Żołnierzy AK Obszaru Lwowskiego” 2016, nr 26, s. 46-55.
- Jarowiecki J., *Konspiracyjna działalność wydawniczo-prasowa we Lwowie w latach 1939-1945*, [w:] *Lwów. Miasto – społeczeństwo – kultura. Studia z dziejów Lwowa*, red. H. W. Żaliński, K. Karolczak, t. 2, Kraków 1998, *Prace Monograficzne Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie*, nr 240.
- Korboński S., *Polskie Państwo Podziemne. Przewodnik po Podziemiu z lat 1939-1945*, Warszawa 2008.
- Kunert A. K., *Wojskowe sądownictwo specjalne ZWZ-AK 1940-1944*, „Więź” 1981, nr 2 (274), s. 106-125.
- Kurkowska E., *Podstawy prawne organizacji i zasady postępowania w sądownictwie Polskiego Państwa Podziemnego*, „Studia Dziejów Państwa i Prawa” 2012, t. 15, s. 163-177.
- Lisiewicz P. M., *W imieniu Polski podziemnej. Z dziejów Wojskowego Sądownictwa Specjalnego Armii Krajowej*, Warszawa 1988.
- Mazur G., *Biuro Informacji i Propagandy SZP-ZWZ-AK 1939-1945*, przedm. A. Gieysztor, Warszawa 1987.
- Mazur G., *Facts from the History of Polish-Georgian Relations During World War II*, in: *Polish-Georgian Historians' Commission. Collected Works*, vol I – Warsaw 2019, s. 145-162.
- Mazur G., *Płk dypl. Aleksander Klotz i jego sieć wywiadowcza Oddziału II Komendy Głównej Armii Krajowej na Ukrainie*, [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP*, t. 7, red. T. Dubicki, Łomianki 2016.
- Mazur G., Węgierski J., *Konspiracja lwowska 1939-1944. Słownik biograficzny*, Katowice 1997.
- Mazur G., Węgierski J., Skwara J., *Kronika 2350 dni wojny i okupacji Lwowa. 1 IX 1939 – 5 II 1946*, Katowice 2007.
- Pempel S., *Losy lwowskiej Armii Krajowej*, „Życie Literackie” 1983, nr 29, s. 12.

- Pempel S., *Pod znakiem lwa i syreny*, Warszawa 1989, Biblioteka Historyczna – Oficyna Wydawnicza „Rytm”.
- Pempel S., *ZWZ-AK we Lwowie. 1939-1945*, Warszawa 1990.
- Pohoski H., *Wspomnienia szefa wywiadu AK z pracy konspiracyjnej w Sztabie Obszaru Południowo-Wschodniego Armii Krajowej* (9), „Dziennik Polski” 1988, nr 185.
- Szyprowski B., *Podstawy prawne i działanie sądownictwa Komendy Głównej ZWZ/AK*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2012, nr 3 (263), s. 19-34.
- Szyprowski B., *Podziemna Temida w walce z przestępstwami pospolitymi. Sprawa kar na Edwarda Goli i por. Edwarda Metzgera przed Sądem Kapturowym przy KG ZWZ*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2014, nr 4 (272), s. 6-39.
- Szyprowski B., *Sprawa Bolesława Zymona przed Sądem Kapturowym przy KG ZWZ*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2014, nr 2 (270), s. 37-51.
- Szyprowski B., *Sprawa karna pplk Emila Macielińskiego przed Sądem Kapturowym KG ZWZ (cz. 2)*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2014, nr 1 (269), s. 5-28.
- Thom F., *Beria. Oprawca bez skazy*, Warszawa 2016.
- Węgiński J., *Armia Krajowa na południowych i wschodnich przedpolach Lwowa, Kraków 1994, Biblioteka Historyczna Ogólnopolskiego Okręgu Żołnierzy Armii Krajowej Obszaru Lwowskiego im. Orłąt Lwowskich. Na Kresach Południowo-Wschodnich 1939-1945*, nr 6.
- Węgiński J., *Komendy Lwowskiego Obszaru i Okręgu Armii Krajowej 1941-1944*, Kraków 1997, Biblioteka Historyczna Ogólnopolskiego Okręgu Żołnierzy Armii Krajowej Obszaru Lwowskiego im. Orłąt Lwowskich. Na Kresach Południowo-Wschodnich 1939-1945, nr 10.
- Węgiński J., *Lwów pod okupacją sowiecką 1939-1941*, Warszawa 1991.
- Węgiński J., *W lwowskiej Armii Krajowej*, Warszawa 1989.
- Wnuk R., *„Za pierwszego Sowietą”. Polska konspiracja na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej (wrzesień 1939 – czerwiec 1941)*, Warszawa 2007.
- Zasieczny A., *Zdrajcy, donosiciele i konfidenci w okupowanej Polsce 1939-1945*, Warszawa 2016.

Jakub Maszkiewski

Muzeum Armii Krajowej im. gen. Emila Fieldorfa „Nila” w Krakowie

Armia Krajowa jako ostatni przejaw polskiej państwowości na Wołyniu

Abstract

The Home Army (AK) as the Last Manifestation of Polish Statehood in Volhynia

This article focuses on the phenomenon of the Home Army in the territory of the former Volhynia Province of the Second Polish Republic during the Soviet (1939-1941) and German (1941-1944) occupation. The aim of the article is to show how, under the war conditions, the organised Polish society was able to create the underground Polish statehood. The work is divided into four parts. The first one introduces the reader to the beginnings of activity of the Polish independence underground in Volhynia. The second part is devoted to outlining the structural division of the Home Army units in Volhynia. The third focuses on the Operation “Burza” in Volhynia, that is, on the analysis of the military effort of the Volhynia AK – the 27th Volhynian Infantry Division of the Home Army – in defense of the independent Polish state. The fourth and last part focuses on the present cultivation of the memory and traditions of the Volhynia AK structures. According to the research hypothesis of this article, the structures of the Home Army were the last manifestation of the Polish statehood in Volhynia.

Keywords: Home Army, Volhynia, Eastern Borderlands, World War II, German occupation, 27th Volhynian Infantry Division of the Home Army

I. Początki konspiracji na Wołyniu

Przed rozpoczęciem analizy polskiej konspiracji na Wołyniu należy odpowiedzieć na pytanie, czym właściwie jest państwowość. Georg Jellinek, twórca klasycznej definicji państwa, twierdził, że na państwo składają się trzy elementy: władza, terytorium oraz ludność¹. Struktury ZWZ-AK na Wołyniu posiadały wszystkie te części.

Zalążki polskiej konspiracji niepodległościowej na terenie przedwojennego województwa wołyńskiego zaczęły się pojawiać tuż po zakończeniu kampanii wrześniowej w 1939 r. Wołyń został włączony w strukturę organizacyjną Służby Zwycięstwu Polski (SZP), powołanej w okupowanej przez Niemców Polsce, a później przemianowanej na Związek Walki Zbrojnej (ZWZ). Tereny Wołynia zostały włączone do Obszaru nr 3 – Lwów ZWZ, w którego skład wchodziły cztery okręgi: Lwów, Stanisławów, Tarnopol i Wołyń². Pierwszym komendantem Okręgu Wołyńskiego ZWZ był Tadeusz/Kazimierz Majewski, ps. „Grzbiet”, „Szmigiel”, „Maj”, który objął to stanowisko w styczniu bądź lutym 1940 r.³ W ciągu kilku kolejnych miesięcy organizował on grupy konspiracyjne w Równem, Łucku, Kowlu, Zdołbunowie i Włodzimierzu Wołyńskim⁴. Niestety już 31 maja 1940 r. „Szmigiel” został aresztowany przez NKWD na skutek zdrady swojego współpracownika – Bolesława Zymona, ps. „Bolek”⁵. Wraz z nim do sowieckich więzień trafiło ok. 50 czołowych konspiratorów z Wołynia, co sparaliżowało rozwój struktur podziemnych na tamtych terenach. Sowiecki terror, przymusowe wcielenia polskiej młodzieży do Armii Czerwonej oraz masowe wywózki ludności polskiej w głąb Związku Sowieckiego skutecznie uniemożliwiały działalność wołyńskiej konspiracji aż do czerwca 1941 r., kiedy wybuchła wojna między III Rzeszą a ZSRS.

¹ *Teoria polityki*, red. W. Sokół, M. Żmigrodzki, Kraków 1999, s. 218, *Encyklopedia politologii*, t. 1.

² R. Wnuk, „Za pierwszego sowieta”. *Polska konspiracja na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej (wrzesień 1939–czerwiec 1941)*, Warszawa 2007, s. 167.

³ W. Romanowski, *ZWZ-AK na Wołyniu 1939-1944*, Lublin 1993, s. 114.

⁴ W. Filar, *Wydarzenia wołyńskie 1939-1944. W poszukiwaniu odpowiedzi na trudne pytania*, Toruń 2008, s. 176.

⁵ Meldunek Iwana Sierowa dla Ławrientija Berii o wykryciu i częściowej likwidacji ZWZ na Wołyniu z 16 lipca 1940 r., [w:] *Polskie podziemie 1939-1941. Od Wołynia do Pokucia*, cz. 1, red. W. Chudzik, przeł. I. Kozłowski, M. Słoń-Nowaczek, Warszawa-Kijów 2004, s. 273-283.

Wraz z atakiem Niemiec hitlerowskich na ZSRS granica niemiecko-sowiecka, ustalona na mocy paktu Ribbentrop-Mołotow, przechodząca przez środek przedwojennych ziem polskich przestała istnieć. W związku z tym Komenda Główna ZWZ w Warszawie zaczęła wysyłać na Wołyń swoich emisariuszy w celu zorganizowania na tamtejszych terenach polskich siatek konspiracyjnych. Pierwsze tego typu ośrodki zostały zawiązane we Włodzimierzu Wołyńskim, Kowlu, Łucku oraz w Równem, często z pomocą oficerów i podoficerów przedwojennych⁶. W ten sposób były organizowane zręby terenowych struktur przyszłego Okręgu Wołyń ZWZ-AK.

Niezależnie od struktur terenowych ZWZ-AK na Wołyniu powstających w drugiej połowie 1941 r. została zorganizowana siatka wywiadowcza o kryptonimie „Wołyń-Wschód” podlegająca bezpośrednio KG ZWZ-AK⁷. Jej głównym organizatorem był Józef Roman, ps. „Styrski”, który założył komórki wywiadowcze w Kowlu, Równem, Kostopolu i Zdołbunowie, rekrutując swoich współpracowników spośród pracowników kolei. Wywiadowcy obserwowali ruchy niemieckich wojsk, określali miejsca ich przeznaczenia, pozyskiwali informacje z niemieckich urzędów, badali nastroje wśród ludności Wołynia, organizowali pocztę konspiracyjną przy użyciu kolei. Siatka „Styrskiego” działała do połowy 1943 r., kiedy jej komórki wchłonęła struktura terenowa AK.

Kolejną organizacją funkcjonującą niezależnie od struktur terenowych ZWZ-AK na Wołyniu była komenda odcinka II „Wachlarz”⁸. Mieściła się ona w Równem. Do końca 1942 r. żołnierze odcinka II dokonali szeregu aktów dywersji na wołyńskich szlakach drogowych i kolejowych, które były używane przez Niemców do zaopatrywania wojsk walczących na froncie wschodnim. Po 1942 r. wołyńskie struktury „Wachlarz” włączono do akowskiego Kedywu.

II. Rozwój akowskich struktur na Wołyniu i zarys ich dziejów do początku 1944 r.

Tymczasem na przełomie 1941 i 1942 r. struktury terenowe ZWZ-AK na Wołyniu stale się powiększały. Jednakże w lipcu 1942 r. Brunon Rolke, ps. „Aspik”, nieformalny dowódca wołyńskich komórek konspiracyjnych AK, został

⁶ W. Romanowski, *op. cit.*, s. 134.

⁷ J. Turowski, *Pożoga. Walki 27 Wołyńskiej Dywizji AK*, Warszawa 1990, s. 23.

⁸ *Ibidem*, s. 25-28.

zmuszony do opuszczenia Wołynia⁹. Powodem była dekonspiracja. Przed wojną „Aspik” pełnił jedną z funkcji dowódczych w 13 Kresowej Dywizji Piechoty stacjonującej w Równem. Po paru miesiącach pracy w wołyńskiej konspiracji okazało się, że był osobą zbyt dobrze znaną w terenie i w związku z tym zachodziło ryzyko schwytania go przez niemieckie służby bezpieczeństwa, które przeprowadzały w tamtym czasie falę aresztowań wśród wołyńskich członków ZWZ-AK¹⁰. Jego obowiązki przejął tymczasowo Józef Guźniczak, ps. „Fiedia”. Wobec tego w sierpniu 1942 r. KG AK postanowiła wyodrębnić rejon wołyński z Okręgu Lwów, tworząc osobny Okręg Wołyń podlegający bezpośrednio rozkazom Komendanta Głównego AK¹¹. Restrukturyzacja miała zapobiec dalszym aresztowaniom. Pierwszym komendantem Okręgu Wołyń AK został mianowany we wrześniu 1942 r. Kazimierz Bąbiński, ps. „Luboń”, który do tamtego czasu piastował funkcję szefa Wydziału Wyszkołenia Piechoty w KG AK¹².

W ciągu kolejnych miesięcy „Luboń”, zorientowawszy się w sytuacji na podległym sobie terenie, rozpoczął wysyłanie na Wołyń zaufanych oficerów w celu objęcia przez nich stanowisk dowódczych w poszczególnych inspektoratach rejonowych AK. Komendant Okręgu AK Wołyń miał przygotować kadry wojskowe przeznaczone do podjęcia walki z Niemcami w odpowiednim momencie ustalonym przez KG AK oraz rząd RP na uchodźstwie. Tymczasem już w pierwszych miesiącach 1943 r. do „Lubonia” dostarczane były niepokojące meldunki o zagrożeniu polskiej ludności cywilnej zamieszkującej Wołyń spowodowanym działalnością ukraińskich nacjonalistów. Wobec tego zagrożenia Okręgowa Delegatura Rządu Wołyń, która była cywilnym pionem organizacyjnym reprezentującym rząd RP na uchodźstwie, w osobie Kazimierza Banacha vel Jana Linowskiego zabiegała u „Lubonia”, aby w plany wołyńskiego AK włączyć ochronę polskiej ludności cywilnej oraz wsparcie dla organizowanych polskich samoobron w obliczu nadchodzących ataków ze strony Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA)¹³. W związku z tym, że uwaga komendanta „Lubonia”

⁹ K. Krajewski, *Na straconych posterunkach. Armia Krajowa na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej*, Kraków 2015, s. 475.

¹⁰ D. Faszczka, *Podziemie polskie na Wołyniu 1939-1942*, „Biuletyn Informacyjny” (27 Wołyńska Dywizja Piechoty AK) 2008, R. 25, nr 1 (97), s. 15.

¹¹ *Ibidem*, s. 476.

¹² D. Faszczka, „Luboń”, „Wiktor” Pułkownik Kazimierz Bąbiński 1895-1970, Warszawa 2010, s. 86, *Biblioteka Armii Krajowej. Dowódcy Oddziałów Armii Krajowej*, 8.

¹³ E. Komoński, *W obronie przed Ukraińcami. Działania Polaków na Wołyniu i Galicji Wschodniej w latach 1943-1944 wobec polityki eksterminacyjnej nacjonalistów ukraińskich*, Toruń 2013, s. 79.

skupiała się głównie na wysiłku przygotowania wojska do walki z okupantem niemieckim, powstał konflikt między wołyńską delegaturą a AK. Spór ostatecznie musiał zażegnać sam Komendant Główny AK Stefan Rowecki „Grot”. Poinformował on, że do zadań wołyńskiej AK zostanie włączone wsparcie polskich samoobron¹⁴.

Meldunki o zagrożeniu ze strony ukraińskich nacjonalistów ostatecznie nie okazały się bezpodstawne. W lutym 1943 r. UPA rzezią mieszkańców polskiej wsi Parośla na Wołyniu rozpoczęła realizację ludobójczej akcji antypolskiej¹⁵. Masowe mordy na Polakach trwały przez kolejne miesiące, obejmując wszystkie powiaty przedwojennego województwa wołyńskiego¹⁶. Kulminacją tych tragicznych wydarzeń był 11 lipca 1943 r., tzw. „krwawa niedziela”, kiedy jednego dnia upowcy przy częstym wsparciu ukraińskiej ludności cywilnej wymordowali ok. 8 tys. Polaków¹⁷. Szacuje się, że w wyniku rzezi wołyńskiej zginęło nawet 60 tys. Polaków¹⁸. Pod wpływem masakr dokonywanych na mieszkańcach polskich miejscowości Wołynia polska ludność cywilna zaczęła oddolnie organizować tzw. samoobrony¹⁹. Polegały one na zgromadzeniu w konkretnym miejscu grupy okolicznych Polaków, zbudowaniu umocnień obronnych, uzbrojeniu ludności i podjęciu skutecznej obrony w wypadku ataków ukraińskich. Samoobronami często dowodziły, bądź na inny sposób je wspierały, oddziały partyzanckie AK, które organizowano w odpowiedzi na ukraińskie ataki. Było tak m.in. w Hucie Stepańskiej²⁰, Przebrażu²¹

¹⁴ *Ibidem*, s. 80.

¹⁵ E. Siemaszko, W. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939-1945*, t. 1, wyd. 3, Warszawa 2008, s. 738-742.

¹⁶ *Meldunek gen. Komorowskiego do N.W z 25.08.1943 r.: Niemcy sugerują stworzenie legionu antybolszewickiego – położenie na Litwie, Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej – agitacja komunistyczna*, [w:] *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 3: kwiecień 1943 – lipiec 1944, red. nauk. H. Czarnocka et al., Londyn 1976, s. 62.

¹⁷ L. Kulińska, C. Partacz, *Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich na Polakach w latach 1939-1945. Ludobójstwo niepotępione*, Warszawa 2015, s. 85.

¹⁸ E. Siemaszko, W. Siemaszko, *op. cit.*, s. 39.

¹⁹ *Anarchia na Wołyniu trwa*, „Biuletyn Informacyjny” 1943, R. 5, nr 31 (186), 5 sierpnia, s. 6.

²⁰ K. Jóźwiak, *Wołyńskie reduty: Jak Polacy bronili się przed Ukraińcami?*, 11 lipca 2019 r., [online:] <https://www.rp.pl/Rzecz-o-historii/307079887-Wolyńskie-reduty-Jak-Polacy-bronili-sie-przed-Ukraincami.html> (30.07.2020 r.).

²¹ G. Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942-1960. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii*, Warszawa 2006, s. 339, Seria Wschodnia.

i Zasmykach²². Mimo niesprzyjających warunków politycznych i wojskowych latem 1943 r. udało się ujednolicić struktury Okręgu Wołyń.

Istnienie Okręgu Wołyń AK, wchodzącego w skład Polskiego Państwa Podziemnego, które z kolei podlegało rządowi RP na uchodźstwie, było świadectwem ciągłości polskiej państwowości na Wołyniu funkcjonującej tymczasowo w warunkach konspiracyjnych. Akowcy, stojący na gruncie legalizmu, mieli w niedługim czasie podjąć próbę wyegzekwowania praw Polski do terenów przedwojennego województwa wołyńskiego.

III. Podział strukturalny Armii Krajowej na Wołyniu

Funkcję nadrzędną w Okręgu Wołyń AK pełnił sztab okręgu o kryptonimie „Konopie”. Jego komendantem był Kazimierz Bąbiński, ps. „Luboń”. Pod jego komendą znajdował się zespół ludzi odpowiedzialnych za kwestie kadrowe, kwatermistrzowskie, łączności, logistyczne, propagandowe oraz wywiadowcze i kontrwywiadowcze²³. Sztabowi Okręgu Wołyń AK podlegały cztery inspektoraty rejonowe, którymi przewodziło czterech inspektorów rejonowych z własnymi sztabami. Im z kolei podlegały rejonowe komórki powiatowe i dalej odcinki obejmujące poszczególne miejscowości. Wśród czterech inspektoratów rejonowych znalazły się niżej wymienione.

1. Inspektorat Rejonowy AK Kowel „Kuźnia”, „Gromada” na czele którego stał Jan Szatowski, ps. „Kowal”²⁴. W skład tego inspektoratu wchodziły cztery obwody (powiaty): Kowel-Miasto, Kowel-Teren, Luboml oraz Sarny. Do końca 1943 r. na terenie Inspektoratu Rejonowego AK Kowel działało kilka polskich oddziałów partyzanckich mających za zadanie nie tylko walkę z niemieckim okupantem, ale przede wszystkim obronę polskiej ludności cywilnej nękanej atakami ukraińskich nacjonalistów. Były to następujące oddziały: Oddział Partyzancki „Sokół” dowodzony przez Michała Fijałkę „Sokoła”, Oddział Partyzancki „Jastrząb” dowodzony przez Władysława Czermińskiego „Jastrzębia”, Oddział Partyzancki „Kania” dowodzony przez Stanisława Kądziaławę

²² *Ibidem*, s. 348.

²³ J. Turowski, *op. cit.*, s. 33.

²⁴ W. Filar, „Burza” na Wołyniu. *Dzieje 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej – studium historyczno-wojskowe*, Warszawa 2010, s. 101.

„Kanię”, Oddział Partyzancki „Kord” dowodzony przez Kazimierza Filipowicza „Korda”, Oddział Partyzancki „Strzeмиę” dowodzony przez Zenona Blachowskiego „Strzeмиę” oraz oddział dywersyjny Tadeusza Kuphala „Gustawa”²⁵.

2. Inspektorat Rejonowy AK Łuck „Łuna”, „Osnowa”, na czele którego stał Leopold Świkła, ps. „Adam”²⁶. W skład tego inspektoratu wchodziły również cztery obwody (powiaty): Łuck, Kiwerce, Horochów i Włodzimierz Wołyński. Do końca 1943 r. na terenie Inspektoratu Rejonowego AK Łuck działały trzy polskie oddziały partyzanckie podejmujące akcje dywersyjne przeciwko okupantowi niemieckiemu oraz prowadzące działalność wymierzoną przeciwko ukraińskim nacjonalistom. Były to następujące oddziały: Oddział Partyzancki „Drzazga” pod dowództwem Jana Rerutko „Drzazgi”, Oddział Partyzancki „Olgierd” pod dowództwem Zygmunta Kulczyckiego „Olgierda” oraz Oddział Partyzancki „Piotruś” pod dowództwem Władysława Cieślińskiego „Piotrusia”²⁷.

3. Inspektorat Rejonowy AK Równe „Browar”, na czele którego stali kolejno: Tadeusz Klimowski, ps. „Klon”, „Halka”, Stanisław Możejko, ps. „Sędzimir” i Stanisław Walento, ps. „Polus”²⁸. W skład tego inspektoratu wchodziły trzy obwody (powiaty): Równe, Zdobunów i Kostopol. Do końca 1943 r. na terenie Inspektoratu Rejonowego AK Równe aktywne były trzy polskie oddziały partyzanckie walczące z Niemcami i banderowcami. Były to następujące oddziały: Oddział Partyzancki „Gzysm” pod dowództwem Franciszka Pukackiego „Gzysma”, Oddział Partyzancki „Bomba” dowodzony przez Władysława Kochańskiego „Bombę”, „Wujka” oraz Oddział Partyzancki „Ryszard” dowodzony przez Ryszarda Walczaka „Ryszarda”²⁹.

4. Inspektorat Rejonowy AK Dubno „Dąbrowa”, na czele którego stali kolejno Jan Józefczak, ps. „Hruby” oraz Witold Bronowski, ps. „Kobro”³⁰. W skład inspektoratu wchodziły dwa obwody (powiaty): Dubno oraz Krzemieniec. Na terenie tego inspektoratu nie zostały zorganizowane żadne oddziały partyzanckie.

Do końca 1943 r. struktury AK na Wołyniu trwały w niezmienionym kształcie. Zasięg wołyńskiej AK był niezwykle rozległy i obejmował niemal całe

²⁵ J. Turowski, *op. cit.*, s. 59, 66, 71, 78, 82.

²⁶ W. Filar, *op. cit.*, s. 101.

²⁷ J. Turowski, *op. cit.*, s. 89, 91, 113.

²⁸ W. Filar, *op. cit.*, s. 101.

²⁹ J. Turowski, *op. cit.*, s. 120, 134.

³⁰ W. Filar, *op. cit.*, s. 101.

terytorium przedwojennego województwa wołyńskiego. Wołyńska AK stanowiła zatem namiastkę władzy, która reprezentowała obywateli państwa polskiego.

Tymczasem na nic zdały się apele kierowane do ukraińskiego społeczeństwa wzywające do zaprzestania ludobójczej akcji UPA³¹. Schyłek roku zwiastował jednak możliwą zmianę w politycznym układzie sił w terenie. Polacy znaleźli się pomiędzy trzema wrogami: Niemcami, Sowietami i ukraińskimi nacjonalistami, którzy sukcesywnie realizowali politykę eksterminacyjną wobec narodu polskiego. W tych trudnych okolicznościach wołyńska AK szykowała się do podjęcia akcji „Burza” wypracowanej przez KG AK³².

IV. Sformowanie i szlak bojowy 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej

Wraz z rozpoczęciem 1944 r. będąca w ofensywie Armia Czerwona, spychając sukcesywnie wojska niemieckie coraz bardziej na zachód, wkroczyła na tereny Okręgu AK Wołyń. W zaistniałej sytuacji komendant „Luboń” przystąpił do realizacji planu „Burza” – mobilizacji sił AK, podjęcia otwartej walki z niemieckim okupantem, a tym samym ujawnienia się przed Sowietami i manifestacji, że na przedwojennych terytoriach II RP działają legalne struktury wojskowe i cywilne podległe rządowi RP na uchodźstwie³³.

Na miejsce koncentracji wołyńskich oddziałów AK wyznaczono zachodnie części województwa wołyńskiego, tj. okolice Włodzimierza Wołyńskiego oraz Kowla³⁴. Tam też kierowano wszystkie oddziały partyzanckie działające na terenie Okręgu. Nie ze wszystkich inspektoratów wymarsz okazał się możliwy. Wciąż na Wołyniu aktywne były – atakujące oddziały polskie – grupy nacjonalistów ukraińskich oraz wojska niemieckie. Ponadto na zajętych przez Sowietów terenach Wołynia następowały aresztowania akowców oraz przymusowe wcie-

³¹ *Do narodu ukraińskiego*, „Biuletyn Informacyjny” 1943, R. 5, nr 32 (187), 12 VIII, s. 1-2.

³² J. Ślaski, *Polska walcząca*, t. 3, Warszawa 1999, s. 1178.

³³ T. Leszkowicz, *Przemysław Wywiał: „Burza” zaczęła się na Wołyniu*, 28 stycznia 2014, [online:] <https://histmag.org/Przemyslaw-Wywial-Burza-zaczela-sie-na-Wolyniu-9000/> (30.07.2020 r.).

³⁴ M. Fijałka, *27. Wołyńska Dywizja Piechoty AK*, Warszawa 1986, s. 61.

lenia ludności polskiej do Armii Czerwonej oraz Wojska Polskiego. Tego typu akty wyraźnie sabotowały plany „Lubonia” i KG AK.

Pomimo niesprzyjających warunków pod koniec stycznia 1944 r. udało się skompletować jednostkę bojową wielkości dywizji, która została podzielona na dwa zgrupowania: „Gromada” w okolicy Kowla oraz „Osnowa” w rejonie Włodzimierza Wołyńskiego³⁵. Nowo powstała jednostka, realizując rozkaz dotyczący odtwarzania sił zbrojnych w kraju, przyjęła nazwę przedwojennej kowelskiej 27 Dywizji Piechoty wraz z numeracją jej pułków – 50 pp., 23 pp. oraz 24 pp.³⁶ Dodatkowo do nazwy nowej jednostki dodano przymiotnik „wołyńska”, aby podkreślić jej przynależność do Okręgu Wołyń AK, jak również fakt, że w jej skład weszli żołnierze dawnej 13 Kresowej Dywizji Piechoty stacjonującej w Równem. W nawiązaniu do tradycji 13 DP nowo powstała jednostka przyjęła również numerację niektórych pułków przedwojennej 13 DP. Były to 43 pp. oraz 45 pp.³⁷ Dodatkowo oddziały kawalerii mobilizowanej jednostki przyjęły numerację przedwojennej Wołyńskiej Brygady Kawalerii – 19 i 21 pułk³⁸. W ten sposób wyodrębniła się 27 Wołyńska Dywizja Piechoty AK, do której na przełomie stycznia i lutego 1944 r. wciąż dołączały nowe oddziały, przede wszystkim, partyzanci działający wcześniej na terenach inspektoratów rejonowych.

Na przełomie lutego i marca oddziały ciągle formujące się 27 WDP AK opanowały znaczny obszar między Kowlem, Włodzimierzem Wołyńskim a Lubomlem wraz z linią Bugu, wypierając z tych terenów grupy nacjonalistów ukraińskich³⁹. Na początku lutego 1944 r. dowództwo nad 27 WDP AK objął oddelegowany z Warszawy przez KG AK Jan Wojciech Kiwerski, ps. „Oliwa”⁴⁰. Po tym, jak skompletował swój sztab, ostatecznie organizacyjnie ustrukturyzował dywizję i gdy udało się wyprzeć z obszarów działania jednostki grupy ukraińskich nacjonalistów, 27 WDP AK podjęła akcje zbrojne wymierzone w niemieckiego okupanta. Atakowano Niemców metodą partyzancką w wielu różnych miejscowościach pomiędzy Kowlem a Włodzimierzem Wołyńskim. 20 marca

³⁵ C. Piotrowski, *Wojskowe i historyczne tradycje 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej*, Warszawa 1993, s. 47.

³⁶ *Ibidem*, s. 70, 87, 143.

³⁷ *Ibidem*, s. 100, 121.

³⁸ *Ibidem*, s. 174, 180.

³⁹ M. Fijałka, *op. cit.*, s. 80.

⁴⁰ M. Kardas, *General Jan Wojciech Kiwerski „Oliwa”. Dowódca 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej*, Łódź 1995, s. 94.

III/50 pp. oraz II/43 pp. wraz z 1 kompanią I/24 pp. zdobyły Turzysk⁴¹. Przejęcie go oznaczało zablokowanie kolejowej linii komunikacyjnej Włodzimierz Wołyński – Kowel, którą wojsko niemieckie wykorzystywało do zaopatrywania frontu. W czasie boju zginęło 72 Niemców. Na przełomie marca i kwietnia doszło do rozmów przedstawicieli „Oliwy” z delegatami Armii Czerwonej operującej na wołyńskim odcinku frontu. W toku negocjacji „Oliwa” za pozwoleniem KG AK nawiązał z Sowietami porozumienie, które zakładało taktyczne podporządkowanie dywizji dowództwu sowieckiemu⁴². Od tego momentu AK miała współdziałać z Armią Czerwoną.

Na przełomie marca i kwietnia, współdziałając taktycznie z sowieckimi oddziałami partyzanckimi oraz wojskami liniowymi Armii Czerwonej, 27 WDP AK kontynuowała walkę z Wehrmachtem oraz Waffen-SS na Wołyniu⁴³. Niestety 18 kwietnia doszło do jednego z najtragiczniejszych wydarzeń w historii dywizji. Polacy, zamknięci w niemieckim pierścieniu okrążenia w lasach mosurskich, podjęli próbę przebicia się w kierunku pozycji sowieckich. W trakcie próby wyjścia z trudnego położenia zginął, w do dziś niewyjaśnionych okolicznościach, dowódca dywizji Jan Kiwerski, ps. „Oliwa”⁴⁴. Pewne jest, że zabójcy „Oliwy” nosili niemieckie mundury różnych jednostek wchodzących w skład armii III Rzeszy. Jedna z wersji przypisuje niemieckim żołnierzom odpowiedzialność za śmierć „Oliwy”. Inna teoria winą za śmierć dowódcy 27 WDP AK obarcza UPA. Nie można również wykluczyć możliwości prowokacji ze strony sowieckiej. Po „Oliwie” dowództwo nad dywizją objął dotychczasowy dowódca Zgrupowania „Gromada” Jan Szatowski, ps. „Kowal”⁴⁵. Ostatecznie 22 kwietnia, po trudnym boju, dywizji udało się sforsować niemieckie okrążenie za cenę

⁴¹ Komunikat nr 1 Dowództwa A.K. z dnia 29 marca 1944 r. „Biuletyn Informacyjny” 1944, R. 6, nr 14 (221), 6 kwietnia, s. 2.

⁴² Gen. Sosnkowski do gen. Komorowskiego: wątpliwości w związku z rozkazem Dowódcy AK do Komendanta Okręgu Wołyń, [w:] *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 3: kwiecień 1943 – lipiec 1944, red. nauk. H. Czarnocka et al., Londyn 1976, s. 398.

⁴³ E. H. Bakuniak, „Osnowa”. Zgrupowanie pułkowe 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK. Wspomnienia uczestnika walk 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK i 9. Pułku Piechoty Legionów AK, Warszawa 2004, s. 70-72.

⁴⁴ M. Kardas, *Próba ustalenia przyczyn i sprawców śmierci ppłk Jana Wojciecha Kiwerskiego dowódcy 27 WDP AK*, 17 kwietnia 2011, [online:] <http://27wdpak.btx.pl/index.php/dowodcy-27-wdp-ak/273-proba-ustalenia-przyczyn-i-sprawcow-mierci-ppk-jana-wojciecha-kiwerskiego-dowodcy-27-wdp-ak> (30.07.2020 r.).

⁴⁵ Mjr Jan Szatowski – „Kowal”, 24 marca 2006, [online:] <http://27wdpak.btx.pl/index.php/dowodcy-27-wdp-ak/256-mjr-jan-szatowsk1-kowalq> (30.07.2020 r.).

ok. 350 poległych żołnierzy⁴⁶. Niestety część oddziałów nie zdołała wyrwać się z niemieckich „kleszczy” i uległa rozproszeniu. 30 kwietnia 27 WDP AK znalazła się na pograniczu wołyńsko-poleskim i osiadła w lasach szackich, w których planowano odpocząć i uzupełnić zapasy po wyczerpujących walkach⁴⁷.

Wraz z pogarszającą się sytuacją aprowizacyjną oraz niemieckimi ruchami okrążającymi dywizję dowództwo podjęło decyzję o przebijaniu się w kierunku linii frontu w celu przejścia za pozycje sowieckie w nadziei na możliwość dobrojenia jednostki. Po rozpoznaniu rejonów okalających las okazało się, że przejście do linii sowieckich zagrodzone jest silnie obsadzonymi niemieckimi pozycjami obronnymi. Niemcy, świadomi obecności 27 WDP AK oraz sowieckich oddziałów partyzanckich w lasach szackich, postanowili przeprowadzić w nich akcję likwidacyjną. Po całonocnym boju przytłaczonym wieloma ofiarami Polacy postanowili przebić się przez nieobsadzone przez Niemców tereny bagniste celem połączenia z Sowietami. Dywizja została podzielona na trzy kolumny. Wszystkim kolumnom w nocy z 21 na 22 maja udało się wyjść z niemieckiego okrążenia. Niestety rozproszone oddziały dywizji straciły ze sobą łączność na poleskich terenach bagnistych, co było fatalne zwłaszcza w obliczu depeszy, którą otrzymał od KG krótko po wyjściu z lasów szackich p.o. dowódcy dywizji Tadeusz Sztumberk-Rychter, ps. „Żegota”. Dowódca AK rozkazał 27 WDP AK przejście na teren Lubelszczyzny⁴⁸. „Żegota”, podjąwszy nieudane próby kontaktu z pozostałymi dwoma kolumnami, zdecydował się rozpocząć marsz na zachód. Jego kolumna w pełni przeszła przez Bug na początku czerwca⁴⁹.

Tymczasem dwie pozostałe kolumny, dowodzone przez Kazimierza Rzaniaka „Gardę” i Jana Szatowskiego „Kowala”, trwając przy pierwotnych założeniach, maszerowały w kierunku Prypeci. Po znalezieniu się w rejonie linii frontu podjęto próbę sforsowania rzeki i dotarcia do pozycji sowieckich. Jednakże nie udało się poinformować o tym dowództwa sowieckiego. Uniemożliwiały to wówczas licznie obsadzone linie niemieckie. Jako pierwszy ze swoją kolumną ruszył „Garda”. Podczas próby przejścia przez rzekę jego oddziały zostały ostrzelane przez artylerię zarówno sowiecką, jak i niemiecką. Fatalna sytuacja została

⁴⁶ R. Kucharski, *Krwawa luna*, Warszawa 1997, s. 100-126.

⁴⁷ M. Koprowski, *Oni nas rozbroją*, 29 lipca 2011, [online:] <https://kresy.pl/kresopedia/oni-nas-rozbroja/> (30.07.2020 r.).

⁴⁸ T. Wolak, *Wspomnienia żołnierza 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej z lat 1943-1944. Walki o polskość i niepodległość Wołynia*, Warszawa 2016, s. 150.

⁴⁹ T. Sztumberk-Rychter, *Artylerzysta piechur*, Warszawa 1966, s. 285.

wyjaśniona przez nielicznych żołnierzy dywizji, którzy dotarli do pozycji sowieckich, pokonując Prypeć wpływ. Reszta grupy „Gardy” przebijając się pod ostrzałem Niemców w kierunku kładki na rzece, dzięki której polskim żołnierzom udało się ostatecznie dostać za linię frontu. Tragiczna przeprawa kosztowała kolumnę „Gardy” ok. 40% stanu osobowego, tj. ok. 240 poległych lub rannych⁵⁰. Sowietzi rozbroili polskich żołnierzy, a rannych skierowali do szpitali polowych. Wobec zagłady kolumny „Gardy” „Kowal” postanowił poprowadzić żołnierzy na zachód. Po wielodniowym marszu udało mu się nawiązać łączność ze sztabem „Żegoty”. 10 czerwca kolumna „Kowala” przekroczyła Bug, przechodząc na Lubelszczyznę⁵¹.

Oddziały 27 WDP AK, którym udało się przejść przez Bug, skoncentrowały się na terenie lasów parczewskich. Na przełomie czerwca i lipca leczono rannych żołnierzy, uzupełniano zaopatrzenie oraz stan osobowy po okresie walk na Wołyniu i Polesiu. Tymczasem 15 lipca Niemcy podjęli akcję zbrojną pod kryptonimem „Cyklon” skierowaną przeciw partyzantom z lasów parczewskich⁵². Pełniący obowiązki dowódcy dywizji „Kowal”, chcąc uniknąć ponownego zamknięcia w okrążeniu oraz walki z lepiej wyposażonym przeciwnikiem, zdecydował się na wyjście z lasów w kierunku zachodnim. Wymarsz, który podjęto 18 lipca, przebiegł pomyślnie. Oddziałom polskim udało się skutecznie ominąć pierścień niemieckiego okrążenia, a następnie rozlokować się w lasach lubartowskich. Tymczasem Armia Czerwona przekroczyła Bug, spychając na zachód wojska niemieckie. Oswobodziwszy się z niemieckich „kleszczy”, 27 WDP AK włączyła się w realizację planu „Burza” na Lubelszczyźnie. 22 lipca oddziałom dywizji udało się wyzwolić Lubartów oraz Kock wraz z terenami przylegającymi o powierzchni ok. 180 km², wypierając z nich żołnierzy niemieckich⁵³.

23 lipca na tereny zajęte przez polskich żołnierzy wkroczyły kierujące się na Lublin wojska Armii Czerwonej wchodzące w skład 1 Frontu Białoruskie-

⁵⁰ Z. Maguza, *Żołnierskie losy Wołyniaka*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2014, nr 15 (66) / 2 (248), s. 141.

⁵¹ W. Filar, *Działania 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej – Działania 27 WDP AK na Podlasiu i Lubelszczyźnie*, 5 czerwca 2019, [online:] <http://27wdpak.btx.pl/index.php/137-oddzialy-27-wdp-ak/596-dzialania-27-wolynskiej-dywizji-piechoty-armii-krajowej-dzialania-27-wdp-ak-na-podlasiu-i-lubelszczyznie> (30.07.2020 r.).

⁵² Idem, *Działania 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej (Lipiec 1944 r.)*, 22 lipca 2019, [online:] <http://27wdpak.btx.pl/index.php/publikacje/600-dzialania-27-wolynskiej-dywizji-piechoty-armii-krajowej-lipiec-1944-r> (30.07.2020 r.).

⁵³ L. Karłowicz, *Od Zasmyk do Skrobowa*, Opole 1994, s. 412.

go. Szef sztabu dywizji „Żegota” w imieniu dowódcy dywizji Jana Kotowicza „Twardego” odbył wówczas spotkanie z generałem-lejtnantem Jakowem Stiepanowiczem Fokanowem będącym najwyższym dowódcą wojsk sowieckich na tamtejszym odcinku frontu i kierującym 29 Gwardyjskim Korpusem Piechoty. Uzgodniono wówczas wspólne, polsko-sowieckie działania na kierunku warszawskim⁵⁴. Fokanow, chcąc poznać potencjał dywizji, zaproponował, aby jej oddziały dokonały defilady przed dowództwem sowieckim w pobliskiej miejscowości Skrobów, w której miało się również odbyć spotkanie dowództwa 27 WDP AK oraz 29 Gwardyjskiego Korpusu Piechoty. Na propozycję przystano. 25 lipca cała kadra dowódcza dywizji, w tym m.in. „Twardy”, „Żegota” oraz „Kowal”, udała się do Skrobowa, podczas gdy polscy żołnierze formowali kolumnę do defilady. Tego dnia doszło do dramatycznego finału epopei 27 WDP AK. W Skrobowie gen. Fokanow zażądał od dowódców dywizji złożenia broni, a zmierzającą na defiladę kolumnę polskich żołnierzy okrążyły wojska sowieckie i rozbroiły, łamiąc tym samym wcześniejsze ustalenia dotyczące wspólnego działania⁵⁵. Następnego dnia dowódcy pododdziałów 27 WDP AK, dziękując za miesiące wspólnej walki, poinformowali swoich żołnierzy o rozwiązaniu dywizji i zalecili, aby ci podjęli próbę przebijania się do innych polskich jednostek na własną rękę⁵⁶. Szacuje się, że w trakcie przeszło sześciomiesięcznych walk na terenach Wołynia, Polesia i Lubelszczyzny dywizja straciła ponad 1300 ludzi, z czego ok. 650 poległych i zaginionych oraz 700 rannych. Straty zadane nieprzyjacielowi sięgały ok. 700 zabitych i ok. 1000 rannych⁵⁷.

V. Podsumowanie – pamięć o wołyńskiej Armii Krajowej

Wraz z rozwiązaniem 27 WDP AK w lipcu 1944 r. zakończyła się obecność polskich żołnierzy na ziemiach Wołynia. Na terenach inspektoratów rejonowych AK na Wołyniu Sowieci rozbrajali pozostałych tam akowców, którzy nie

⁵⁴ J. Turowski, *op. cit.*, s. 503.

⁵⁵ M. Koprowski, *Z lasów parczewskich do Skrobowa*, 20 maja 2012, [online:] <https://kresy.pl/kresopedia/z-lasow-parczewskich-do-skrobowa/> (30.07.2020 r.).

⁵⁶ L. Karłowicz, *Jastrzębiacy. Historia oddziału i batalionu por. „Jastrzębia” w 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej*, Lublin 1999, s. 155.

⁵⁷ J. Turowski, *op. cit.*, s. 519; W. Romanowski, *op. cit.*, s. 344.

zdołali dotrzeć w rejon koncentracji dywizji w styczniu 1944 r. Tym samym AK na Wołyniu stopniowo przestawała istnieć. Na mocy postanowień zwycięskich w II wojnie światowej mocarstw ustalono nową wschodnią granicę Polski, która miała przebiegać wzdłuż tzw. linii Curzona. W zaistniałej sytuacji Wołyń znalazł się w granicach ZSRS. Wraz z ustąpieniem z byłego województwa wołyńskiego II RP struktur akowskich polska państwowość na tamtych terenach praktycznie zanikła, co pozytywnie weryfikuje postawioną na początku niniejszego artykułu hipotezę badawczą.

Mogily żołnierzy 27 WDP AK są zlokalizowane w różnych miejscach na wielu cmentarzach w Polsce, jak również na Ukrainie. Do początku lat 90. XX w. pamięć o wołyńskiej AK i 27 WDP AK była podtrzymywana przede wszystkim przez środowiska kombatanckie. Najczęściej z ich inicjatywy, jeszcze w czasach PRL, na cmentarzach i w kościołach fundowano tablice pamiątkowe oddające cześć poległym wołyńskim akowcom. Wspomniane środowisko zostało ukształtowane jeszcze w latach 80. XX w. w ramach Związku Bojowników o Wolność i Demokrację⁵⁸. W latach dziewięćdziesiątych jego przedstawiciele w większości przeszli do nowo powstającego, niezależnego stowarzyszenia żołnierzy AK – Światowego Związku Żołnierzy AK, tworząc w jego ramach Okręg Wołyński. Kombatancki Okręgu Wołyńskiego, który obecnie jest jednym z tzw. okręgów bez ziemi, do dziś udzielają się społecznie w Warszawie, Słupsku, Koszalinie, Wrocławiu, Hrubieszowie, Chełmie, Lublinie i Krakowie⁵⁹. Najważniejszym miejscem upamiętniającym wysiłek zbrojny żołnierzy 27 WDP AK jest pomnik odsłonięty 12 września 1993 r. na skwerze Wołyńskim przy Trasie AK w Warszawie⁶⁰. Pomnik dłuta rzeźbiarza Kazimierza Danilewicza ma kształt wielkiego kamiennego miecza. Kilka lat po jego odsłonięciu uzupełniono go jedenastoma kamiennymi kolumnami w formie świec upamiętniających męczeństwo Polaków z jedenastu wołyńskich powiatów, ofiar rzezi wołyńskiej. Ponadto dodano popiersie gen. Jana Wojciecha Kiwerskiego „Oliwy” oraz tablice z nazwiskami poległych żołnierzy 27 WDP AK. Mówiąc o zachowaniu pamięci o wołyńskiej AK, należy

⁵⁸ Redakcja i Wydawca, „Biuletyn Informacyjny” (27 Wołyńska Dywizja Piechoty AK) 1986, R. 3, nr 9, s. 1.

⁵⁹ Okręgi „bez ziemi”, 31 marca 2012, [online:] <https://armiakrajowa.org.pl/okręgi/65-okrgi-qbez-ziemiq> (30.07.2020 r.).

⁶⁰ T. Socha, *Uroczystości odsłonięcia i poświęcenia pomnika oraz nadania i poświęcenia sztandaru 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK* (12.09.1993), „Biuletyn Informacyjny” (27 Wołyńska Dywizja Piechoty AK) 1993, R. 10, nr 4 (40), s. 30.

stwierdzić, że ponadczasowym jej upamiętnieniem jest powiększająca się z roku na rok literatura przedmiotu. Od września 1991 r. tradycje 27 WDP AK przejął i kultywuje Nadbużański Oddział Straży Granicznej⁶¹. Ponadto 1 marca 2017 r. tradycję dywizji kultywuje również 2 Lubelska Brygada Obrony Terytorialnej⁶². Oprócz tego imię 27 WDP AK przyjęły ulice we Wrocławiu, Lublinie, Koszalinie, Hrubieszowie oraz Kocku. Zatem pomimo upływu prawie 80 lat od czasu epopei dywizji na Wołyniu, Polesiu i Lubelszczyźnie pamięć o niej jest w społeczeństwie ciągle zachowana i pielęgnowana.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- Anarchia na Wołyniu trwa*, „Biuletyn Informacyjny” 1943, R. 5, nr 31 (186), 5 sierpnia, s. 6.
- Decyzja Nr 1 Komendanta Głównego Straży Granicznej z dnia 18 września 1991 r. w sprawie nadania Nadbużańskiemu Oddziałowi Straży Granicznej w Chełmie sztandaru i imienia „27 Wołyńskiej Dywizji Armii Krajowej”.
- Decyzja Nr 50/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 1 marca 2017 r. w sprawie przejęcia dziedzictwa tradycji, przyjęcia nazwy wyróżniającej i nadania imienia patrona oraz ustanowienia Święta i wprowadzenia odznaki pamiątkowej 2. Brygady Obrony Terytorialnej, [online:] https://www.dz.urz.mon.gov.pl/zasoby/dziennik/pozycje/tresc-aktow/pdf/2017/03/Poz._46_dec._Nr_50.pdf.
- Do narodu ukraińskiego*, „Biuletyn Informacyjny” 1943, R. 5, nr 32 (187), 12 sierpnia, s. 1-2.
- Gen. Sosnkowski do gen. Komorowskiego: wątpliwości w związku z rozkazem Dowódcy AK do Komendanta Okręgu Wołyń, [w:] *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 3: kwiecień 1943 – lipiec 1944, red. nauk. H. Czarnocka et al., Londyn 1976.

⁶¹ Decyzja Nr 1 Komendanta Głównego Straży Granicznej z dnia 18 września 1991 r. w sprawie nadania Nadbużańskiemu Oddziałowi Straży Granicznej w Chełmie sztandaru i imienia „27 Wołyńskiej Dywizji Armii Krajowej”; W. Kopeć, *Historia NOSG*, 8 stycznia 2016, [online:] <https://www.nadbuzanski.strazgraniczna.pl/nos/komenda/historia/15341,Historia-NOSG.html> (27.11.2020 r.).

⁶² Decyzja Nr 50/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 1 marca 2017 r. w sprawie przejęcia dziedzictwa tradycji, przyjęcia nazwy wyróżniającej i nadania imienia patrona oraz ustanowienia Święta i wprowadzenia odznaki pamiątkowej 2. Brygady Obrony Terytorialnej, [online:] https://www.dz.urz.mon.gov.pl/zasoby/dziennik/pozycje/tresc-aktow/pdf/2017/03/Poz._46_dec._Nr_50.pdf (30.07.2020 r.).

- Komunikat nr 1 Dowództwa A.K. z dnia 29 marca 1944 r.*, „Biuletyn Informacyjny” 1944, R. 6, nr 14 (221), 6 kwietnia, s. 2.
- Meldunek gen. Komorowskiego do N.W z 25.08.1943 r.*: Niemcy sugerują stworzenie legionu antybolszewickiego – położenie na Litwie, Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej – agitacja komunistyczna, [w:] *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 3: kwiecień 1943 – lipiec 1944, red. nauk. H. Czarnocka et al., Londyn 1976.
- Polskie podziemie 1939-1941. Od Wołynia do Pokucia*, cz. 1, red. W. Chudzik, przeł. I. Kozłowski, M. Słoń-Nowaczek, Warszawa–Kijów 2004.

Opracowania

- Bakuniak E. H., „Osnowa”. Zgrupowanie pułkowe 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK. Wspomnienia uczestnika walk 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK i 9. Pułku Piechoty Legionów AK, Warszawa 2004.
- Faszczka D., „Luboń”, „Wiktor” Pułkownik Kazimierz Bąbiński 1895-1970, Warszawa 2010, Biblioteka Armii Krajowej. Dowódcy Oddziałów Armii Krajowej, 8.
- Faszczka D., *Podziemie polskie na Wołyniu 1939-1942*, „Biuletyn Informacyjny” (27 Wołyńska Dywizja Piechoty AK) 2008, R. 25, nr 1 (97).
- Fijałka M., 27. Wołyńska Dywizja Piechoty AK, Warszawa 1986.
- Filar W., „Burza” na Wołyniu. Dzieje 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej – studium historyczno-wojskowe, Warszawa 2010.
- Filar W., *Wydarzenia wołyńskie 1939-1944. W poszukiwaniu odpowiedzi na trudne pytania*, Toruń 2008.
- Kardas M., *General Jan Wojciech Kiwerski „Oliwa”. Dowódca 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej*, Łódź 1995.
- Karłowicz L., *Jastrzębiacy. Historia oddziału i batalionu por. „Jastrzębia” w 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej*, Lublin 1999.
- Karłowicz L., *Od Zasmyk do Skrobowa*, Opole 1994.
- Komoński E., *W obronie przed Ukraińcami. Działania Polaków na Wołyniu i Galicji Wschodniej w latach 1943-1944 wobec polityki eksterminacyjnej nacjonalistów ukraińskich*, Toruń 2013.
- Krajewski K., *Na straconych posterunkach. Armia Krajowa na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej*, Kraków 2015.
- Kucharski R., *Krwawa luna*, Warszawa 1997.
- Kulińska L., Partacz C., *Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich na Polakach w latach 1939-1945. Ludobójstwo niepotępione*, Warszawa 2015.
- Motyka G., *Ukraińska partyzantka 1942-1960. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii*, Warszawa 2006, Seria Wschodnia.
- Piotrowski C., *Wojskowe i historyczne tradycje 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej*, Warszawa 1993.
- Romanowski W., *ZWZ-AK na Wołyniu 1939-1944*, Lublin 1993.

- Siemaszko E., Siemaszko W., *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939-1945*, t. 1, wyd. 3, Warszawa 2008.
- Sztumberk-Rychter T., *Artylerzysta piechur*, Warszawa 1966.
- Ślaski J., *Polska walcząca*, t. 3, Warszawa 1999.
- Turowski J., *Pożoga. Walki 27 Wołyńskiej Dywizji AK*, Warszawa 1990.
- Wnuk R., *„Za pierwszego sowieta”. Polska konspiracja na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej (wrzesień 1939 – czerwiec 1941)*, Warszawa 2007.
- Wolak T., *Wspomnienia żołnierza 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej z lat 1943-1944. Walki o polskość i niepodległość Wołynia*, Warszawa 2016.
- Teoria polityki*, red. W. Sokół, M. Żmigrodzki, Kraków 1999, *Encyklopedia politologii*, t. 1.

Zasoby internetowe

- Filar W., *Działania 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej – Działania 27 WDP AK na Podlasiu i Lubelszczyźnie*, 5 czerwca 2019, [online:] <http://27wdpak.btx.pl/index.php/137-oddzialy-27-wdp-ak/596-dzialania-27-wolynskiej-dywizji-piechoty-armii-krajowej-dzialania-27-wdp-ak-na-podlasiu-i-lubelszczyznie>.
- Filar W., *Działania 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej (Lipiec 1944 r.)*, 22 lipca 2019, [online:] <http://27wdpak.btx.pl/index.php/publikacje/600-dzialania-27-wolynskiej-dywizji-piechoty-armii-krajowej-lipiec-1944-r>.
- Jóźwiak K., *Wołyńskie reduty: Jak Polacy bronili się przed Ukraińcami?*, 11 lipca 2019 r., [online:] <https://www.rp.pl/Rzecz-o-historii/307079887-Wolynskie-reduty-Jak-Polacy-bronili-sie-przed-Ukraińcami.html>.
- Kardas M., *Próba ustalenia przyczyn i sprawców śmierci ppłk Jana Wojciecha Kiwerskiego dowódcy 27 WDP AK*, 17 kwietnia 2011, [online:] <http://27wdpak.btx.pl/index.php/dowodcy-27-wdp-ak/273-proba-ustalenia-przyczyn-i-sprawcow-mierci-ppk-jana-wojciecha-kiwerskiego-dowodcy-27-wdp-ak>.
- Kopeć W., *Historia NOSG*, 8 stycznia 2016 r., [online:] <https://www.nadbuzanski.strazgraniczna.pl/nos/komenda/historia/15341,Historia-NOSG.html>.
- Koprowski M., *Oni nas rozbijają*, Kresy.pl, 29 lipca 2011, [online:] <https://kresy.pl/kresopedia/oni-nas-rozbija/>.
- Koprowski M., *Z lasów parczewskich do Skrobowa*, 20 maja 2012, [online:] <https://kresy.pl/kresopedia/z-lasow-parczewskich-do-skrobowa/>.
- Leszkowicz T., *Przemysław Wywiał. „Burza” zaczęła się na Wołyniu*, 28 stycznia 2014, [online:] <https://histmag.org/Przemyslaw-Wywial-Burza-zaczela-sie-na-Wolyniu-9000/>.
- Maguza Z., *Żołnierskie losy Wołyniaka*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2014, nr 15 (66) / 2 (248), s. 141.
- Mjr Jan Szatowski – „Kowal”, 24 marca 2006, [online:] <http://27wdpak.btx.pl/index.php/dowodcy-27-wdp-ak/256-mjr-jan-szatowski-kowalq>.

Okręgi „bez ziemi”, 31 marca 2012, [online:] <https://armiakrajowa.org.pl/okręgi/65-okrgi-qbez-ziemiq>.

Redakcja i Wydawca, „Biuletyn Informacyjny” (27 Wołyńska Dywizja Piechoty AK) 1986, R. 3, nr 9.

Socha T., *Uroczystości odsłonięcia i poświęcenia pomnika oraz nadania i poświęcenia sztandaru 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK (12.09.1993)*, „Biuletyn Informacyjny” (27 Wołyńska Dywizja Piechoty AK) 1993, R. 10, nr 4 (40).

Tomasz Dudek 

Biblioteka Jagiellońska w Krakowie

Cichociemny kpt. Władysław Kochański „Bomba”/„Wujek” i jego żołnierze

W OBRONIE LUDNOŚCI POLSKIEJ WOŁYNIA
W 2. POŁOWIE 1943 ROKU

Abstract

“Cichociemny” Captain Władysław Kochański “Bomba”/“Wujek” and His Soldiers in Defense of the Polish People of Volhynia in the Second Half of 1943

The article presents activities of a partisan unit of the Home Army commanded by Capt. Władysław Kochański. Its origins date back to the first half of 1943, when a self-defense unit was established in Huta Stepańska. After the fall of Huta, Kochański formed a partisan unit out of his subordinates – a unit of nearly 700 soldiers. From July 1943, the unit was involved in one-sided fights with the Ukrainian Insurgent Army (UPA) in defense of Polish villages. It was especially visible in the so-called Zaslucze region, where several thousand people took refuge in Stara Huta and its vicinity. In December 1943, the unit joined the 27th Volhynian Infantry Division and became part of the I/45 infantry regiment. The further combat spread through Volhynia, Polesie to the Lublin region, where the division was disarmed in July 1944.

Keywords: World War II, Volhynia, Polish-Ukrainian relations, Home Army, Władysław Kochański, Ukrainian Insurgent Army

Tematem artykułu są działania podejmowane przez cichociemnego kpt. Władysława Kochańskiego, ps. „Bomba” i jego podkomendnych w obronie ludności polskiej Wołynia w drugiej połowie 1943 r. Kapitan Kochański był przedwojennym oficerem służby stałej piechoty Wojska Polskiego. W 1943 r. odegrał ogromną rolę jako oficer AK i dowódca partyzancki, ale także jako organizator i dowódca placówki samoobrony w Hucie Stepańskiej na obszarze Inspektoratu AK Równe.

Urodził się w Stanisławowie 7 listopada 1918 r. Po ukończeniu tamtejszego gimnazjum został skierowany na kurs szkoły podchorążych rezerwy przy 11 Karpackiej Dywizji Piechoty. Od czerwca 1938 r. kształcił się w Szkole Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej. W sierpniu 1939 r. został skierowany na staż do 48 Pułku Piechoty, którego macierzystym garnizonem był jego rodzinny Stanisławów. Po wybuchu wojny, awansowany do stopnia podporucznika w korpusie oficerów piechoty służby stałej, został skierowany do Ośrodka Zapasowego 11 Dywizji Piechoty w Stryju. Niestety przebieg działań wojennych spowodował, że już 13 września ośrodek został ewakuowany do Kołomyi. Po agresji sowieckiej zdecydowano o dalszej ewakuacji Ośrodka Zapasowego. 19 września 1939 r. Kochański przekroczył granicę polsko-węgierską w Wyszkowcu. Po krótkim pobycie w obozie internowania przedostał się do Francji. Podczas kampanii francuskiej służył m.in. w Centrum Wyszkożenia Piechoty w Coëtquidan jako dowódca taborów. Po klęsce Francji przedostał się do Wielkiej Brytanii. Służył m.in. w Centrum Wyszkożenia Piechoty oraz w Samodzielnej Brygadzie Spadochronowej. Podczas służby ukończył przeznaczone dla cichociemnych kursy spadochronowe i dywersji, a także kurs mechaniczno-ślusarski. W nocy z 1 na 2 września 1942 r. został zrzucony na placówkę odbiorczą w Puszczy Kampinoskiej. Po przejściu koniecznej aklimatyzacji został skierowany do organizacji „Wachlarz” na stanowisko dowódcy odcinka dywersyjnego Kowel–Sarny¹. Na tym stanowisku służył przez kilka miesięcy. Po rozwiązaniu „Wachlarza” trafił

¹ Zadaniem „Wachlarza”, stanowiącego wydzielony pion w ramach ZWZ-AK, było prowadzenie działalności dywersyjnej na tyłach frontu wschodniego. Pierwotnie miał on w wypadku załamania się niemieckiego frontu wschodniego prowadzić działania dywersyjne, których efektem winno być opóźnienie pochodu Armii Czerwonej na ziemie polskie, tak aby dać czas AK na przygotowanie się do walki z nowym okupantem. Ten drugi cel przestał oczywiście być aktualny po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej w 1941 r. i podpisaniu układu Sikorski–Majski. Wówczas to, zgodnie z wytycznymi gen. Sikorskiego, zadaniem „Wachlarza” było prowadzenie działań dywersyjnych na rzecz Sowietów. Jego komendantem przez cały okres istnienia był mjr/ppłk Remigiusz Grocholski. Z początkiem 1943 r. organizacja została połączona ze Związkiem Odwetu, tworząc Kedyw (Kierownictwo Dywersji). Szerzej na temat „Wachlarza” zob. C. Chlebowski,

do służby w strukturach Wołyńskiego Okręgu AK z przydziałem do Inspektoratu AK Równe². Zgodnie z rozkazem komendanta inspektoratu mjr. Tadeusza Klimowskiego³ Kochański został skierowany w rejon Kostopola celem odbudowy struktur konspiracyjnych zniszczonych przez niemieckie aresztowania. Wobec pogarszającej się sytuacji w tym rejonie Kochański nie przebywał na stałe w Kostopolu, ale cały czas, korzystając z przekazanych mu kontaktów, starał się prowadzić inspekcję w terenie. Niestety, jak się szybko okazało, jego głównym zadaniem nie było odtwarzanie sieci konspiracyjnej AK, lecz organizowanie placówek samoobrony w polskich wsiach zagrożonych atakiem ukraińskim. W rejonie Huty Stepańskiej Kochański znalazł się w kwietniu 1943 r. Zamieszkał wówczas w domu nauczyciela Leona Lewickiego w pobliskiej wsi Wyrka. Wydaje się, że Kochański nie przypadkiem wybrał na swoją kwaterę właśnie Wyrkę. Istniała bowiem tutaj już wcześniej zorganizowana samoobrona, o czym z pewnością został on poinformowany przez komendanta Inspektoratu AK Równe. Komendantem samoobrony we wsi Wyrka był ppor. Jan Skiba. Niestety jej członkowie uzbrojeni byli jedynie w kosy, widły itp. 2 kwietnia 1943 r. doszło do tragedii. Do ppor. Skiby zgłosiła się wówczas jakaś kobieta z propozycją wymiany karabinów na zboże. Wobec braków w uzbrojeniu Skiba zdecydował się jechać na umówione miejsce spotkania, mimo iż było to bardzo ryzykowne. Towarzyszył mu jedynie woźnica Bolesław Brzozowski. Propozycja okazała się pułapką. Na miejscu spotkania zamiast broni znajdowali się upowcy. Torturowany Skiba został zamordowany. Więcej szczęścia miał Brzozowski, który wraz z grupą zatrzymanych w pobliżu osób został wypuszczony⁴. Kochański wspominał po wojnie, że po przeprowadzeniu inspekcji poszczególnych wsi za najbardziej zagrożony obszar na terenie powiatu kostopolskiego zamieszkały przez ludność

Wachlarz. *Monografia wydzielonej organizacji dywersyjnej Armii Krajowej. Wrzesień 1941 – marzec 1943*, wyd. 3, Warszawa 1990.

² Władysław Kochański, [w:] K. Tochman, *Słownik biograficzny cichociemnych*, t. 4, Rzeszów–Zwierzyniec 2011, s. 103-104; A. Peretiakowicz, *Oddział partyzancki „Bomby” kpt Władysława Kochańskiego*, „Ścieżkami Historii” 1995, nr 1, s. 1.

³ Tadeusz Klimowski (1911-1981), major WP, cichociemny, w latach 1939-1942 służył w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. W styczniu 1942 r. w został zrzucony do Polski. Początkowo służył w „Wachlarzu” na stanowisku zastępcy, a potem komendanta II Odcinka. Po jego rozwiązaniu dowódca Inspektoratu AK Równe. Po rozpoczęciu akcji „Burza” oficer operacyjny w sztabie 27 WDP AK. Od 1945 r. na emigracji.

⁴ Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów – Instytut Pamięci Narodowej (dalej BUIAD-IPN), mps sygn. 932/3, A. Wiatr ps. „Tygrys”, Relacja, k. 7; W. Turowski, *Pożoga. Walki 27 Wołyńskiej Dywizji AK*, Warszawa 1990, s. 127.

polską uznał rejon Huty Stepańskiej. proszę zmienić na: Podjął wówczas próbę organizacji oddziału partyzanckiego w oparciu o struktury istniejącej w Wyrce samoobrony. Zadaniem oddziału miało być wspieranie miejscowych placówek samoobrony i ochrona miejscowej ludności polskiej. Niestety próba ta spaliła na panewce ze względu na kateryczny sprzeciw miejscowych gospodarzy, którzy uważali, że młodzi ludzie z Wyrki powinni bronić swojej rodzinnej wsi na miejscu, a nie w oddziale partyzanckim⁵. W tej sytuacji Kochański zdecydował się pozostać w Wyrce, stając na czele tamtejszej samoobrony. Jak pokazała przyszłość, decyzja o rezygnacji z organizacji oddziału partyzanckiego okazała się fatalnym błędem, który, jak się wydaje, w dużym stopniu ułatwił Ukraińcom likwidację znajdujących się w tym rejonie polskich wsi i chutorów⁶. Centrum rejonu, w którym w kwietniu 1943 r. znalazł się Kochański, stanowiła wieś Huta Stepańska. Janina Lipińska, która mieszkała wówczas w Hucie wspominała po latach, że

Ukraińców nie było w Hucie, lecz opodal we wsiach położonych na północny wschód i południowy wschód od nas, np. Butejki, Werbcza, Rudnia, (...) mieszkali sami Ukraińcy. (...) Nie mieliśmy z Ukraińcami żadnych zatargów ani przyjaźni-mażeństw mieszanych nie było – bogatsi rolnicy często wynajmowali Ukraińców do prac polowych czy pasienia bydła⁷.

Sielankę przerwał wybuch II wojny światowej. Oddziały sowieckie wkroczyły na te tereny w drugiej połowie września 1939 r. Niemal zaraz rozpoczęły się też aresztowania osób uznanych za przeciwników władzy sowieckiej. Pomimo narastającego terroru ze strony władz okupacyjnych większość mieszkańców

⁵ Major Tadeusz Sztuberk-Rychter wspominał po wojnie, że tworzenie oddziałów partyzanckich wynikało z rozkazu ówczesnego komendanta Okręgu Wołyń Kazimierza Bąbińskiego. Miały one stanowić swego rodzaju ruchomy odwód kierowany na pomoc zagrożonym placówkom samoobrony. Takich oddziałów powstało kilka. Najbardziej znane obok oddziału dowodzonego przez Kochańskiego były oddziały dowodzone przez porucznika Władysława Czermińskiego, ps. „Jastrząb” oraz ppor. Jana Rerutkę, ps. „Drzazga”. Po rozpoczęciu akcji „Burza” stały się one załącznikiem 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK. T. Sztuberk-Rychter, *Artylerzysta piechur*, Warszawa 1966, s. 208.

⁶ Władysław Kochański – wspomnienia, cz. I, [online:] http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/dlibra/docmetadata?id=124452&from=&dirids=1&ver_id=&lp=2&QI (13.09.2020 r.); G. Fijałka, *27 Wołyńska Dywizja Piechoty AK*, Warszawa 1986, s. 48; W. Romanowski, *ZWZ-AK na Wołyniu. 1939-1944*, Lublin 1993, s. 289; E. Siemaszko, W. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939-1945*, t. 1, wyd. 3, Warszawa 2008, s. 304.

⁷ BUIAD-IPN, sygn. 932/6, J. Lipińska, Relacja, k. 31.

starala się normalnie pracować i rozwiązywać problemy dnia codziennego. Dużą rolę w podtrzymaniu Polaków na duchu odegrał miejscowy proboszcz, ks. Bronisław Drzepecki⁸, który mimo licznych przeszkód czynionych mu przez okupacyjne władze sowieckie przez cały okres sprawował posługę duszpasterską⁹. Sytuacja zmieniała się wraz z wybuchem wojny niemiecko-sowieckiej w czerwcu 1941 r. Już po kilku dniach wojny Huta wraz z okolicznymi terenami zostały zajęte przez jednostki niemieckie. Po kilku dniach, kiedy oddziały Wehrmachtu pomaszerowały dalej na wschód, w Hucie pojawiły się jednostki policji ukraińskiej. Zorganizowano wówczas wiec, na którym odczytano zebranym akt powstania państwa ukraińskiego oraz zapowiedziano miejscowym Polakom konieczność bezwzględnego podporządkowania się władzom ukraińskim. Równocześnie policja ukraińska rozpoczęła akcję wyłapywania ukrywających się w okolicy żołnierzy sowieckich oraz osób, które aktywnie współpracowały z Sowietami¹⁰.

Gwałtowne pogorszenie sytuacji nastąpiło, podobnie jak w innych powiatach, jesienią 1942 r.:

(...) wybuchły najpierw grabieże, pojedyncze morderstwa na Chutorach (małych siedzibach), lecz coraz częściej dawały się słyszeć większe napady na większe polskie wsie, a wieczorem łuny pożarów świadczyły, że (...) niebezpieczeństwo zbliża się konsekwentnie. Do Huty zaczęli napływać najpierw pojedynczy uciekinierzy z częścią dobytku, z zapasami żywności, lecz po tygodniach przyjmowaliśmy całe wsie obok Huty leżące. Ludzie gromadzili się w większe zbiorowiska, zaczęto budować schrony, bunkry, zasieki¹¹.

Według ostrożnych szacunków na początku lipca 1943 r. w Hucie Stepańskiej mogło znajdować się od 5 do 10 tys. osób, w większości uciekinierów z pobliskich polskich wsi. Z tej liczby jednak tylko ok. 500 osób było zdolnych

⁸ Ksiądz Bronisław Drzepecki (1906-1973) był wicerektorem seminarium duchownego w Łucku, a w latach 1939-1943 proboszczem w Hucie Stepańskiej. Po zdobyciu przez Ukraińców Huty został proboszczem w Kowlu. Od sierpnia 1944 r. był administratorem diecezji żytomierskiej. W styczniu 1945 r. został aresztowany i skazany na 10 lat łagrów. Po śmierci Stalina pracował w Kazachstanie. Pod koniec życia został proboszczem w Szarogradzie.

⁹ Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, Archiwum Lucyny Kulińskiej, rękopisy (dalej CDCN, ALK-r.), akc. sygn. 2388, mps, E. Kwiatkowski, *Zyciorys Wołyniaka*, t. 2, 1992, k. 26-29.

¹⁰ C. Piotrowski, *Krwawe żniwa za Styrem, Horyniem i Sluczą*, wyd. 2, Toruń 2011, s. 65-67.

¹¹ BUIAD-IPN, sygn. 932/6, J. Lipińska, *Relacja*, k. 32.

do noszenia broni. Broni tej nie było niestety zbyt wiele. Przeważały karabiny radzieckie i niemieckie, sporo było też broni myśliwskiej. Do tego dochodziły 4 rkm-y produkcji sowieckiej, 2 rkm-y produkcji węgierskiej, 2 km-y produkcji polskiej oraz 1 lkm produkcji niemieckiej. Było jeszcze trochę pistoletów maszynowych oraz 3 granatniki, do których brakowało jednak amunicji. Posiadano też kilkadziesiąt granatów. Poważnym problemem był natomiast mały zapas amunicji. Do niektórych typów broni zostało zaledwie po kilka czy kilkadziesiąt sztuk naboju. Pozostali zdolni do noszenia broni mężczyźni posiadali broń białą w postaci różnego rodzaju szabel, noży, siekier, wideł czy też kos ustawionych na sztorc¹².

Do pierwszego ukraińskiego napadu na Hutę doszło już 11 lutego 1943 r. Wówczas to do wsi wszedł oddział partyzancki podający się za oddział partyzantki sowieckiej. Nowo przybyli aresztowali trzech młodych chłopaków, którzy stali wówczas na warcie. Cała trójka została zamknięta w jednym z domów. Na wiadomość o tym ojciec jednego z nich, Piotrowski, uzbrojony w siekiere zaatakował napastników, kładąc dwóch z nich trupem. Pozostali wycofali się ze wsi. Wtedy dopiero okazało się, że to nie żaden oddział partyzantki sowieckiej, lecz bojówka ukraińska¹³. Nie był to niestety ostatni ukraiński napad. Niemal w tym samym czasie zostali zamordowani inni członkowie rodziny Piotrowskich. Z całej rodziny zgromadzonej w domu zdołała uciec Mirosława i jej brat Czesław, późniejszy generał WP¹⁴. To tragiczne wydarzenie dobitnie unaoczniało wszystkim mieszkańcom konieczność powołania samoobrony. Na czele jej dowództwa stanął kierownik miejscowej szkoły Władysław Kurowski. Oprócz niego w jej skład weszli: Józef Sawicki, Ksawery Lipiński, Jan Szabelski oraz plutonowy Hie-

¹² Archiwum Wschodnie Ośrodka Karta (dalej AW) sygn. II/0234, A. Kulisz, *Wspomnienia*, k. 2; C. Piotrowski, *op. cit.*, s. 172-173; Co ciekawe, podobnie oceniało siłę samoobrony dowództwo UPA, zob. *Sprawozdanie z Akcji Huta*, [w:] W. Poliszczuk, *Dowody zbrodni OUN i UPA*, Toronto 2000, s. 458. Władysław Włoszowski, który mieszkał wówczas w Hucie, wspominał, że mieszkańcy starali się zdobyć broń na różne sposoby: „odkopywano broń z roku 1939, handlowano z Węgrami, a także ze Ślązakami do armii niemieckiej wcielonymi przymusowo”, W. Wołoszowski, *Moje wspomnienia z Huty Stepańskiej*, „Kresowy Serwis Informacyjny” 2013, nr 7, s. 14.

¹³ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Zespół Delegatura Rządu RP sygn. 202/III/200, Opis wypadków w Hucie Stepańskiej i jej okolicach podany przez jednego z czynnych uczestników obrony Huty Stepańskiej, k. 34.

¹⁴ Czesław Piotrowski (1926-2005), obrońca Huty Stepańskiej, żołnierz oddziału AK dowodzonego przez kpt. Kochańskiego oraz 27 WDP AK. Po 1945 r. oficer zawodowy saperów WP, generał brygady.

ronim Konowerski, który do 1939 r. był komendantem miejscowego Związku Strzeleckiego. W dowództwie był również ksiądz proboszcz Bronisław Drzepecki. Jednym z pierwszych zarządzeń wydanych przez samoobronę było polecenie, aby ludność skupiała się po dziesięć rodzin naraz w jednym domu i aby w każdym z nich wystawiano uzbrojoną wartę. Ponadto w dzień i w nocy teren wsi był kontrolowany przez uzbrojone posterunki oraz konne i piesze patrole. Wokół wioski rozpoczęto też prace fortyfikacyjne. Wykopano rowy strzeleckie wzmocnione bunkrami w postaci podwójnych ścian z desek, pomiędzy które wsypywano ziemię. Równocześnie na wieży miejscowego kościoła zorganizowano punkt obserwacyjny. Zadaniem wartownika była zaalarmowanie miejscowej ludności w razie ukraińskiego ataku¹⁵. Głównym punktem obrony był jednopiętrowy budynek szkolny, do którego schodziła okoliczna ludność cywilna. W budynku tym znajdował się również prowizoryczny szpital na osiemnaście łóżek. Opiekował się nim doktor Mataszewski, któremu pomagało kilka sanitariuszek; wśród nich były dwie zakonnice. Wyposażenie tego szpitala było niestety bardzo skromne. Wiemy, że w szpitalu znajdowały się jedynie podstawowe medykamenty oraz środki dezynfekcyjne i opatrunkowe¹⁶. Z przybyłych do wsi uchodźców zorganizowano lotny oddział partyzancki liczący 25 ludzi. Jego dowódcą został Zygmunt Kopij. Jego głównym zadaniem była ochrona ludności cywilnej znajdującej się w okolicznych osiedlach. Oddział zajmował się również organizowaniem wypraw do opuszczonych i spalonych wsi polskich w celu przywiezienia pozostawionej tam żywności. Podczas tych ekspedycji bardzo często dochodziło do zbrojnych potyczek z oddziałami ukraińskimi¹⁷. W miarę upływu czasu sytuacja Polaków zaczęła się pogarszać. Do wsi w dzień i w nocy napływały samorzutnie tłumy uciekinierów z okolicznych wiosek. Ich mieszkańcy, zagrożeni terrorem ukraińskim, jedyną szansę ocalenia widzieli w przeniesieniu się do Huty Stepańskiej. Trzeba wyraźnie stwierdzić, że to, iż do ukraińskiego ataku doszło dopiero w lipcu 1943 r., było spowodowane, jak się wydaje, brakiem wystarczających sił UPA i obawami przed sowiecką partyzantką, której duże

¹⁵ CDCN, ALK-r, akc. sygn. 2388, E. Kwiatkowski, op. cit., k. 36-37; J. Libner, *Wspomnienia z Huty Stepańskiej*, „Biuletyn Informacyjny” (27 WDP AK) 1998, nr 3, s. 8.

¹⁶ Teczka osobowa plutonowej Heleny Sawickiej, k. 7, [online:] https://kpbc.umk.pl/Content/201995/Sawicka_Helena_1222_WSK.pdf (03.12.2020 r.); E. Komoński, *Przykłady organizacji i funkcjonowania pomocy medycznej dla Polaków ofiar eksterminacyjnej polityki OUN-B na Wołyniu i w Galicji Wschodniej w latach 1943-1945*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 12, 2008, s. 144.

¹⁷ BUIAD-IPN, sygn. 932/6, W. Miskiewicz, Relacja, k. 8.

oddziały operowały wówczas w tym rejonie. Nie znaczy to jednak, że Ukraińcy nie starali się zniszczyć Huty. W czerwcu 1943 r. wieś została otoczona przez duże siły niemieckie, które zamierzały przeprowadzić akcję pacyfikacyjną. Okazało się, że w pobliskiej Melnicy został doszczętnie wybity oddział niemieckiej żandarmerii. O ten czyn miejscowi Ukraińcy oskarżyli Polaków z Huty Stepańskiej. Tylko takt i siła przekonywania przywódców polskiej społeczności spowodowały, że do pacyfikacji nie doszło. Niestety towarzyszący niemieckiej ekspedycji Ukraińcy byli w stanie dokładnie obejrzeć całą wieś i okolice. Przekonali się wówczas, że wieści o sile polskie załogi są znacznie przesadzone. Wszystko wskazywało na to, że ukraiński napad jest tylko kwestią czasu¹⁸. Te przypuszczenia zostały potwierdzone przez wziętego do niewoli przez polski patrol upowca. Zeznał on, że w ukraińskich wioskach gromadzą się duże siły UPA i że ich celem jest całkowite zniszczenie polskiej ludności¹⁹.

Na początku lipca 1943 r. żołnierze samoobrony rozpoczęli ewakuację polskich wsi zagrożonych napadami ukraińskimi. Tak było np. w Hucie Myrdzkiej:

Tam mieszkali Polacy przywiezieni na miejsce byłych mieszkańców narodowości niemieckiej, których Hitler zabrał do Rzeszy, a Rosjanie wysiedlili ludność od Sanu, jako nowej granicy między Rosją a Niemcami. Tych Polaków postanowiono zabrać, bo oni byli ze wszystkich stron otoczeni Ukraińcami²⁰.

Na czele wyprawy stanął Mirosław Libera. Początkowo wszystko przebiegało planowo i konwój bez przeszkód dotarł do wsi. Niestety dowódca konwoju popełnił katastrofalny błąd, gdyż zdecydował się na powrót tą samą drogą. Przeciwno tej decyzji wystąpił Jan Szabelski, argumentując, że Ukraińcy mogą zorganizować zasadzkę i że należy wracać inną trasą. Libera nie chciał jednak nawet słuchać o jej zmianie. W rezultacie postanowiono podzielić kolumnę na dwie grupy. Pierwsza, dowodzona przez Szabelskiego, ruszyła w drogę powrotną przez ukraińskie wsie Mały i Wielki Mydzik oraz Rudnik. Grupa ta, wbrew obawom, bez żadnych przeszkód dotarła do Huty Stepańskiej. Inaczej potoczyły się losy drugiej grupy. W drodze powrotnej wpadła ona w zasadzkę ukraińską. Zginęło wielu Polaków, głównie kobiet i dzieci²¹.

¹⁸ J. Libner, *op. cit.*, s. 8.

¹⁹ AAN, Delegatura Rządu RP, sygn. 202/III/200, „Opis wypadków...”, k. 34.

²⁰ CDCN, ALK-r, akc. sygn. 2388, E. Kwiatkowski, *op. cit.*, k. 39.

²¹ Ibidem, k. 39-40.

Nie był to jedyny wypadek uratowania polskiej ludności przez żołnierzy samoobrony. Na początku maja zorganizowano wyprawę do broniącej się Kolonii Wilcze w gminie Silno, w powiecie łuckim. Po krótkiej walce udało się przerwać pierścień okrażenia i ewakuować do Huty znajdującą się tam polską ludność²².

W pierwszej połowie lipca, a więc tuż przed decydującym atakiem ukraińskim, załoga wspierana była przez oddział partyzancki dowodzony przez Józefa Sobiesiaka²³. Tę sytuację postanowiło wykorzystać dowództwo samoobrony. W porozumieniu z Sobiesiakiem opracowano plan ataku na pobliską wieś Butejki, gdzie znajdowały się duże siły UPA stanowiące ogromne zagrożenie dla mieszkańców Huty. Do ataku wyznaczono oddział liczący 250 ludzi, którego dowódcą został Sobiesiak. Polskie uderzenie rozpoczęło się w nocy z 11 na 12 lipca 1943 r. Atak ten stanowił dla banderowców kompletne zaskoczenie. Po zlikwidowaniu wartowników obrzucono granatami budynki mieszkalne. Potem rozpoczęto zmasowany ostrzał z broni maszynowej. Oddziały UPA zgromadzone w Butejkach zostały doszczętnie rozbite. Niestety polskie straty były też bardzo dotkliwe. W ataku zginęło 17 Polaków, zarówno partyzantów, jak i żołnierzy samoobrony²⁴. Po powrocie oddziału do Huty w miejscowym domu ludowym zostało zwołane zebranie, na którym Sobiesiak zaproponował wycofanie mieszkańców na tereny Polesia kontrolowane przez sowiecką partyzantkę. Mieszkańcy po burzliwej naradzie zdecydowali o odrzuceniu tej propozycji. Decyzja ta, jak się później okazało, miała przynieść fatalne skutki. Nawet jeśli pominąć cele, które przyświecały Sobiesiakowi, wydaje się, że jego propozycja w ówczesnej sytuacji była chyba jedyną realną szansą na ocalenie polskiej ludności. Samoobrona oraz oddział Sobiesiaka były bowiem zbyt słabe, aby na dłuższą metę powstrzymać ogromne siły, jakie UPA skoncentrowała w rejonie Huty. Wobec odmowy ewakuacji Sobiesiak zdecydował się opuścić Hutę wraz ze swoim oddziałem. We wsi pozostało zaledwie 20 partyzantów z oddziału Maksa, którzy wzięli udział w jej obronie w lipcu 1943 r.²⁵

²² E. Siemaszko, W. Siemaszko, *op. cit.*, t. I, s. 287.

²³ Józef Sobiesiak (1914-1971), ps. „Maks”, działacz komunistyczny, podczas II wojny światowej organizował polskie prosowieckie oddziały partyzanckie na Wołyniu. Po 1945 r. oficer WP, w latach 1963-1968 służył w stopniu kontradmirała jako zastępca dowódcy Marynarki Wojennej PRL.

²⁴ W. Kobylański, *W szponach trzech wrogów*, Chicago 1988, s. 35-36.

²⁵ *Ibidem*, s. 37-38; E. Komoński, *W obronie przed Ukraińcami. Działania Polaków na Wołyniu i w Galicji Wschodniej w latach 1943-1944 wobec polityki eksterminacyjnej nacjonalistów ukraińskich*, Toruń 2013, s. 337; W. Turowski, *op. cit.*, s. 128; Aleksander Kulisz, który był żołnierzem tamtejszej samoobrony, wspominał, że Sobiesiak „proponował nam

Pomimo rozbicia oddziałów UPA zgromadzonych w Butejkach polskie dowództwo wiedziało, że ukraiński atak jest już kwestią czasu:

Prowadzone rozpoznanie w okolicy oraz relacje masowo napływających (...) uciekinierów z pobliskich osad polskich jednoznacznie wskazywały, że uzbrojone oddziały ukraińskich nacjonalistów znajdowały się już na podejściach do Huty, od strony południowej i wschodniej. Zajmowali okoliczne lasy i zarośla. Od strony zachodniej bandy UPA podeszły pod Omelankę, gdzie szykowano się do obrony, a na północy skoncentrowały się wzdłuż wiosek Siedlisko, Wyrka, Hały²⁶.

Na rozkaz Kochańskiego rozpoczęto przygotowania do obrony. Początkowo zarządził on wykoszenie trawy i zboża w promieniu 300 m od zabudowań, aby uniemożliwić skryte podejście banderowców do polskich wiosek. Niestety plan ten spalił na panewce ze względu na opór polskich gospodarzy, gdyż szkoda im było niszczyć zboże, które w roku 1943 r. wyjątkowo bujnie obrodziło. W tej sytuacji na rozkaz kapitana rozpoczęto gromadzenie drutu kolczastego, aby umieścić go w tych miejscach, gdzie najłatwiej było o napad. Zrobiono to wokół Wyrki i częściowo w samej Hucie Stepańskiej. Na tych drutach kapitan nakazał zrobienie potykaczy z puszkami-dzwonkami, które w razie napadu miały zaalarmować obrońców. Jednocześnie nakazał, aby w każdej wsi utworzyć improwizowane oddziały uzbrojone w piki. W razie napadu sygnalizowanego dźwiękami dzwonu miały one natychmiast udać się bez rozkazu, na furmankach w miejsce napadu²⁷.

Ukraiński napad rozpoczął się późnym wieczorem 16 lipca 1943 r. Celem ataku były początkowo polskie wsie i kolonie znajdujące się w pobliżu Huty:

W ciągu nocy na skutek braku amunicji i silnej przewagi w uzbrojeniu po stronie ukraińskiej, która miała nawet granatniki, musiano opuścić Wyrki, Tury i Siedlisko. Cała ludność polska schroniła się w Hucie. Było jej jednak tak dużo, że schrony i okopy nie mogły jej pomieścić²⁸.

obronę, ale w swojej bazie, bo tu nie da rady. Teren odkryty i długi 4 km, a nawet sześć. Naszym dowódcom to się nie spodobało, ale zostawił nam dwudziestu ochotników, którzy zginęli w naszej obronie", AW, sygn. II/0234, A. Kulisz, op. cit., k. 2.

²⁶ C. Piotrowski, op. cit., s. 173-174.

²⁷ Władysław Kochański – wspomnienia, cz. II, [online:] http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/dlibra/docmetadata?id=124453&from=&dirids=1&ver_id=&lp=7&QI (17.09.2020 r.).

²⁸ Według dokumentów ukraińskich obrońcy stawili zaciekły opór, dopiero ściągnięcie posiłków oraz wsparcie ataku ogniem z armatki spowodowało, że Polacy się wycofali, zob. *Sprawozdanie z akcji Huta...*, s. 459.

Powstały wówczas dwa odizolowane ośrodki obrony, jeden główny w Hucie Stepańskiej i drugi, mniejszy, w Wyrce. Najbardziej dramatyczne wydarzenia rozegrały się w Wyrce, której bronili żołnierze dowodzeni przez kpt. Kochańskiego. W pewnym momencie znaleźli się oni w całkowitym okrążeniu. Od ostatecznej klęski uchroniła ich pomoc żołnierzy z Siedliska i Wilczego. Połączone oddziały tak długo, jak się tylko dało, osłaniały ucieczkę ludności cywilnej z wymienionych wsi do Huty późnym wieczorem 16 lipca. Jak wspominał Kochański, na czele ok. 100 ludzi rankiem 17 lipca 1943 r. wkroczył do Huty Stepańskiej. Wejście oddziału do Huty w znacznym stopniu podniosło morale polskiej ludności²⁹. Niemal w tym samym czasie co Wyrkę oddziały UPA zaatakowały także samą Hutę:

Czołowe oddziały wtargnęły do wsi Huta Stepańska od strony południowej i zachodniej z okrzykiem „rezat Lachiw!”. Rozgorzała strzelanina z równoczesnym podpaleniem zapalającymi kulami zabudowań, które były kryte słomą³⁰.

Wywołało to panikę wśród cywilów, którą jednak bardzo szybko opanowało polskie dowództwo. Jak czytamy dalej, upowcy, wspierani przez uzbrojonych w widły i siekiery miejscowych chłopów, kilkakrotnie wdzierali się do wsi. Za każdym razem byli jednak wyrzucani przez polski kontratak. Ataki zostały odparte, nie obyło się jednak bez strat. Został wówczas ranny dowódca bazy kpt. Kochański. Bolesne straty poniosła również polska ludność cywilna. Zginęło kilkaset osób, głównie starców, kobiet i dzieci³¹. Szczególnie dramatyczny przebieg miały walki w okolicy miejscowej szkoły. W jej murowanym budynku schroniło się kilkaset osób. Niestety przeżyły one chwile grozy, kiedy budynek został bezpośrednio zagrożony przez nacierających banderowców.

Wtedy to weszło do szkoły kilku obrońców z bronią palną. Wybito szyby w oknach, które były obite siatką drucianą aby ochronić przed ewentualnym wrzuceniem granatów przez okna i z okien budynku szkolnego a zwłaszcza z okna korytarza, zaczęto ostrzeliwać z karabinu maszynowego atakujących. Podpalenie zabudowań dopełniło grozy ale też oświetliło mroki nocy

²⁹ Władysław Kochański – *wspomnienia*, cz. II.

³⁰ IPN-BUIAD, sygn. 932/6, S. Sawicki „Lew”, *Wspomnienia z lat 1939-1945*, k. 40.

³¹ Ibidem, k. 40. Według Edwarda Kwiatkowskiego w walce wziął też udział oddział partyzantki sowieckiej. Niestety po odparciu ukraińskiego ataku wycofał się on z rejonu Huty. CDCN, ALK-r, akc. sygn. 2388, E. Kwiatkowski, op. cit., s. 48-49.

i pomogło obrońcom ostrzeliwującym atakujących bandytów utrzymać ich na dystans i nie dopuścić do ostatecznego ataku³².

Dramatyczna chwila nastąpiła, kiedy okazało się, że banderowcy próbują zrobić podkop, aby wysadzić budynek wraz z jego obrońcami. Wywołało to ogromną panikę, sytuację opanował dopiero ksiądz proboszcz Drzepecki, który poderwał obrońców do desperackiego kontrataku. Po zaciętej walce wręcz siły ukraińskie zostały odrzucone na pozycje wyjściowe³³. Równie dramatyczny przebieg miały wydarzenia w rejonie mostu na rzeczce Gołubicy. Czesław Piotrowski, który zajmował stanowisko w pobliżu cmentarza, wspominał, że w pewnym momencie po drugiej stronie rzeczki pojawiły się kolumny upowców. Jednocześnie od strony Stepania narastał turkot furmanek. Okazało się, że nadjeżdżały polskie rodziny, które podjęły desperacką próbę ucieczki przed nadciągającymi Ukraińcami. Niestety jedynie kilku furmankom pod ogniem broni maszynowej udało się przedostać na drugą stronę rzeki przez most. Wobec narastającego ognia karabinów maszynowych pozostałe furmanki uciekały nadrzecznymi łakami w kierunku wschodnim, aby znaleźć inne przejście przez rzekę. Zdecydowanej większości się to udało³⁴.

Po odparciu ukraińskiego ataku rozpoczęto szacowanie strat materialnych. Wbrew początkowym obawom nie były one zbyt duże. W miarę upływu czasu polskie dowództwo zdało sobie sprawę, że o dalszym utrzymaniu Huty nie może być mowy. Jedynym wyjściem okazało się przebicie przez pierścień okrzężenia³⁵. Panika, jaka zapanowała wśród zgromadzonej we wsi ludności, spowodowała, że część ludzi w nocy 17/18 lipca 1943 r. próbowała wyrwać się z okrzężenia na własną rękę. Ludzie uciekali w małych grupkach w kierunku Sarn, linii kolejowej Sarny–Kowel oraz w kierunku wsi Przebraże. Niestety powiodło się tylko nielicznym. Większość z nich została wymordowana przez otaczające Hutę oddziały UPA³⁶.

³² J. Libner, op. cit., s. 11. Według Edwarda Kwiatkowskiego w ataku brali też udział upowcy przybyli z terenów Małopolski Wschodniej, CDCN, ALK-r, akc. sygn. 2388, E. Kwiatkowski, op. cit., s. 49.

³³ CDCN, ALK-r, akc. sygn. 2388, E. Kwiatkowski, op. cit., s. 51.

³⁴ C. Piotrowski, op. cit., s. 175-176.

³⁵ AW, sygn. II/647, I. Janicki, *Wspomnienia*, k. 10; I. Iljuszyn, *UPA i AK. Konflikt na Zachodniej Ukrainie (1939-1945)*, Warszawa 2009, s. 113.

³⁶ A. Kownacka-Góral, *Z Przebraża na Wołyniu do Opola*, Łódź 2008, s. 88-89.

Najbardziej dramatyczna sytuacja w Hucie zapanowała w nocy 17/18 lipca. Kolumny banderowców zdołały wówczas podejść w pobliże schronów, gdzie znajdowała się ludność cywilna. Dopiero kontratak przeprowadzony przez polskich żołnierzy doprowadził do odparcia przeciwnika. Było jednak jasne, że walka o Hutę powoli dobiega końca³⁷. Sytuacja pogarszała się bowiem z godziny na godzinę, brakowało amunicji, a ponadto polskie dowództwo otrzymało informację, że UPA mobilizuje nowe ogromne siły do ponownego ataku na Hutę:

Nie mając szans na dalsze przetrwanie i obronę (wielki brak amunicji) oraz licząc się z pełnym okrążeniem i niemożliwością późniejszego przebicia się z utworzonego „kotła” kierownictwo osamotnionej w walce samoobrony podjęło decyzję o zorganizowanym opuszczeniu Huty Stepańskiej i przebieciu się na północ do linii kolejowej, wiodącej z Sarn do Kowla³⁸.

Tragiczna sytuacja, w jakiej znaleźli się obrońcy Huty Stepańskiej, stała się jasna rankiem 18 lipca 1943 r. Okazało się, że do karabinów pozostało ledwie po 15 naboju na każdą broń. Kochański wysłał gońców do Stepania z prośbą o pomoc. Niestety tamtejszy garnizon niemiecki złożony w dużej mierze z Polaków z ziem wcielonych do III Rzeszy nie przybył z pomocą. Okazało się później, że otrzymał on kategoryczny rozkaz swojego dowództwa, aby nie interweniować, zgodnie ze starą dewizą *divide et impera*³⁹.

Ostatecznie po południu 18 lipca z Huty ruszyła kolumna uciekinierów dowodzona przez kpt. Kochańskiego. Polakom sprzyjała też gwałtowna burza, która przeszła nad miejscowością w tym samym czasie. Na czele kolumny maszerowali obrońcy uzbrojeni w karabiny, rkm-y oraz piki. Oddział ten był dowodzony przez Jana Szabelskiego. Po bokach kolumny przez cały czas maszerowały uzbrojone grupy żołnierzy. Kolumnę zamykał 30-osobowy oddział uzbrojony w karabiny, karabin maszynowy, granaty oraz piki. Całością kierował ranny kpt. Kochański, który znajdował się na jednej z furmanek. Zgodnie z rozkazem każda z rodzin miała prawo wziąć ze sobą tylko niezbędne rzeczy⁴⁰. Stanisław Szumski, który był w kolumnie uciekinierów, wspominał, że:

³⁷ G. Sołtysiak, *Huta Stepańska*, „Karta” 1992, nr 8, s. 78.

³⁸ C. Piotrowski, *Przez Wołyń i Polesie na Podlasie*, Warszawa 1998, s. 48.

³⁹ Władysław Kochański – wspomnienia, cz. III, [online:] http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/dlibra/docmetadata?id=124454&from=&dirids=1&ver_id=&lp=3&QI (18.09.2020 r.).

⁴⁰ AW, sygn. II/647, I. Janicki, op. cit., k. 10-11; Władysław Kochański – wspomnienia, cz. II; *Tragedia Wołynia trwa*, „Nasze Ziemie Wschodnie” 1943, nr 5, s. 9.

W czasie wycofywania ogromnej kolumny bronionej przez samoobronę, banderowcy urządzili zasadzkę w okolicach spalonej polskiej wsi Wyrka, gdzie z różnych stron zaatakowali kolumnę z broni maszynowej. Stworzył się nieopisany popłoch. Trupy leżały tak gęsto, że trudno było przejść. Dopiero po unieszkodliwieniu gniazd broni maszynowej pozostali przy życiu ludzie mogli iść dalej⁴¹.

Przemarsz polskiej kolumny powiódł się i większość uciekinierów dotarła bezpiecznie na tereny kontrolowane przez Polaków⁴². Większość ocalałych cywilów znalazła schronienie w Sarnach i Kowlu, skąd po pewnym czasie została wywieziona przez Niemców na roboty do Rzeszy. Nieco inne były losy tych, którzy walczyli w obronie Huty z bronią w ręku. Część z nich stanowiła trzon utworzonego przez kpt. Kochańskiego oddziału partyzanckiego działającego w strukturach AK. Stosunkowo nieliczna grupa spośród obrońców Huty Stepańskiej licząca ok. 70 ludzi zdołała dotrzeć na tereny kontrolowane przez Rówieńskie Zgrupowanie Partyzanckie. Na jej podstawie został utworzony prosowiecki oddział partyzancki im. Wandy Wasilewskiej, na czele którego stanął Stanisław Boguński⁴³.

Rankiem 19 lipca do opustoszałej wsi weszły oddziały UPA. Na ruinach Huty w pobliżu kościoła popi mieli odprawić dziękczynne nabożeństwo za zwycięstwo nad Polakami, w którym wzięli udział zarówno upowcy, jak i miejscowa ludność ukraińska. Po jego zakończeniu ocalałe drewniane budynki, w tym kościół, zostały podpalone, a murowane wysadzono, tak aby nic nie przypominało, że kiedyś w tym miejscu istniała duża polska wieś. Według oficjalnych danych straty ukraińskie miały wynosić 18 zabitych i 17 rannych, natomiast Polacy mieli stracić przeszło 500 ludzi – zabitych i rannych. Nie trzeba dodawać, że ukraińskie straty były zaniżone. Według polskich źródeł w obronie Huty poległo 40 ludzi, a kolejnych 300 zostało zamordowanych podczas ucieczki⁴⁴. Dowodzący obroną Huty kpt. Kochański wspominał po latach, że:

⁴¹ *Relacja Stanisława Szumskiego*, [w:] E. Siemaszko, W. Siemaszko, *op. cit.*, t. 2, s. 1225.

⁴² C. Piotrowski, *Krwawe żniwa...*, s. 313-314; G. Sołtysiak, *op. cit.*, s. 79-80; *Tragedia Wołynia trwa...*, s. 8; por. *Sprawozdanie z akcji Huta...*, s. 459-460.

⁴³ M. Jasiak, *Polacy w sowieckim ruchu partyzanckim w latach II wojny światowej*, [w:] *Polska-Ukraina. Trudne pytania. Materiały z IX i X międzynarodowego seminarium historycznego „Stosunki polsko-ukraińskie w latach II wojny światowej”* – Warszawa 6-10 listopada 2001, red. R. Niedziałko, Warszawa 2002, s. 178.

⁴⁴ *Relacja Lucjana Parczewskiego*, [w:] C. Piotrowski, *Krwawe...*, s. 219; *Sprawozdanie z akcji...*, s. 460; I. Wiatrowycz, *Druga wojna polsko-ukraińska. 1942-1947*, przeł.

72 godzinna walka obrońców (...) z przeważającymi watahami banderowców, pomimo olbrzymiego bohaterstwa, poświęcenia i nieustępliwości garstki obrońców wykazała, że nie taki diabeł straszny. Trzykrotne przecież wdarcie się banderowców do samego środka wsi było odrzucane z minimalnymi stratami obrońców, przy czym zdobyto w tych przeciwuderzeniach aż 5 diegtiarowów i około 30 kb., które natychmiast użyto przeciw ich dotychczasowym posiadaczom⁴⁵.

Informacja o upadku Huty Stepańskiej dotarła wkrótce do Przebraża, polskiej wsi, w której znajdowała się silna samoobrona i w której schronienie przed napadami ukraińskim znalazło, według ostrożnych szacunków, nawet 20 tys. ludzi, mimo iż obie wsie dzieliło w linii prostej ok. 80 km. Komendantem wojskowym tamtejszej samoobrony był por. Henryk Cybulski⁴⁶ skierowany na to stanowisko przez kpt. Leopolda Świkłę⁴⁷, komendanta Inspektoratu Łuck AK. Zajęcie przez UPA Huty Stepańskiej wywołało ogromne zaniepokojenie komendanta Cybulskiego. Obawiał się on, że po upadku tamtejszej samoobrony oddziały ukraińskie skierują się na Przebraże. Na jego rozkaz został wysłany patrol, który miał wyjaśnić, co tak naprawdę tam się stało. Sprawa nie była jednak taka prosta, gdyż aby dotrzeć do Huty, należało przejść ok. 70 km przez teren kontrolowany przez UPA. Wysłany patrol powrócił do Przebraża po czterech dniach. Jego żołnierze w pełni potwierdzili informacje o upadku miejscowości. W miejscu tętniącej do niedawna życiem wsi zastali oni popioły i zgłiszczka. Wieści o upadku Huty bardzo szybko dotarły do ludności cywilnej. Wywołały one ogromną panikę wśród mieszkańców Przebraża:

M. Iwanek, Warszawa 2013, s. 159-160; *Przed „Burzą” na Wołyniu, czyli jak powstała 27 Wołyńska Dywizja*, „Kresowy Serwis Informacyjny” 2012, nr 1, s. 3.

⁴⁵ BUIAD-IPN, sygn. 932/6, W. Kochański, ps. „Bomba”, Relacja, k. 97.

⁴⁶ Henryk Cybulski (1910-1971), mieszkaniec Przebraża, porucznik AK, ps. „Harry”, do 1939 r. pracował jako leśnik. Po zakończeniu działań wojennych powrócił do domu. Wywieziony na daleką północ ZSRS w 1940 r., podjął próbę ucieczki zakończoną sukcesem. Po powrocie na Wołyn na kilka tygodni przed wybuchem wojny niemiecko-sowieckiej zmuszony był się ukrywać. Kiedy rozpoczęły się napady ukraińskie, został skierowany do rodzinnego Przebraża na stanowisko komendanta tamtejszej samoobrony, które zajmował w latach 1943-1944. Po 1945 r. mieszkał w Polsce.

⁴⁷ Leopold Świkła (1913-1983), kapitan WP, absolwent Szkoły Podchorążych w Ostrowi Mazowieckiej. Od 1939 r. w ZWZ-AK. Początkowo służył w Okręgu Wileńskim AK, a od 1942 r. na Wołyniu. Po zajęciu Wołynia przez ZSRS został aresztowany przez NKWD i skazany na karę śmierci zamienioną następnie na 10 lat łagru. Do Polski powrócił w 1955 r.

Komendant Malinowski szybko jednak opanował sytuację. Zarządził budowę ziemianek dla uchodźców. Wszyscy mający broń zostali wcieleni do poszczególnych kompanii. Każdy kto miał broń, był na wagę złota. Komenda Przebraża zarządziła też rozbudowę umocnień obronnych, a zwłaszcza linii zasieków⁴⁸.

Dużą rolę w opanowaniu paniki odegrał też Henryk Cybulski. Widząc zaistniałą sytuację, zebrał mieszkańców bazy, aby poinformować ich oficjalnie o upadku Huty. Zapowiedział, że kto chce, może opuścić wieś, ale ze względu na szalejący terror ukraiński szanse na przeżycie ma niewielkie. Jednocześnie zapowiedział on obronę Przebraża do ostatniego żołnierza. Wystąpienie Cybulskiego ostatecznie przyczyniło się do uspokojenia nastrojów⁴⁹. Wkrótce zresztą mieszkańcy poznali prawdę o losie Huty z ust naocznych świadków, bowiem po kilku dniach do wsi dotarli pierwsi ocaleni. Wielu z nich przez kilka dni przedzierało się przez lasy i uroczyska Polesia Wołyńskiego, aby dotrzeć na tereny kontrolowane przez Polaków. Znacznej części niestety to się nie udało, umierali z wyczerpania, ran lub byli mordowani przez kontrolujące te tereny bojówki ukraińskie. Zygmunt Żołędziowski wspominał później, że jedna z takich grup została napadnięta stosunkowo niedaleko Przebraża w rejonie opuszczonej wsi Wilcze⁵⁰. Ukraińcy zamordowali w okrutny sposób 26 osób. Tylko paru osobom udało się wówczas ująć z życiem i dotrzeć do Przebraża⁵¹.

Kiedy część uciekinierów z Huty Stepańskiej próbowała się przedrzeć do Przebraża, pozostali znajdowali się w kolumnie prowadzonej przez kpt. Kochańskiego. Ten, doprowadziwszy cywilów do wsi Wydymer oraz Perespie, skierował się z grupą żołnierzy, którzy nie mogli lub nie chcieli się ujawnić władzom okupacyjnym, do wsi Terebunia. Na rozkaz dowódcy przystąpiono wówczas do organizowania oddziału partyzanckiego. Przy organizacji Kochańskiemu pomagał Żołędziowski, pochodzący z pobliskiej spalonej przez Ukraińców wsi Nierucza, oraz pochodząca z Huty Stepańskiej Helena Sawicka, która zajęła się organizowaniem pomocniczej służby kobiet w oddziale⁵². Za dzień powstania oddziału

⁴⁸ F. Skarżyński, *Brzdący wrócili*, [w:] *Wołyń epopeja polskich losów 1939-2013. Akt I*, zebrał i oprac. M. Koprowski, Zakrzewo 2013, s. 267.

⁴⁹ H. Cybulski, *Krwawy Wołyń '43. Wspomnienia komendanta Przebraża*, Warszawa 2014, s. 229-231.

⁵⁰ Zygmunt Żołędziowski, ps. „Boston”, starszy sierżant, żołnierz oddziału AK „Bomby” oraz 27 WDP AK.

⁵¹ BUIAD-IPN, sygn. 932/6, Z. Żołędziowski, Relacja, k. 71-72.

⁵² CDCN, ALK-r, akc. sygn. 2388, E. Kwiatkowski, op. cit., s. 52; A. Peretiakowicz, op. cit., s. 2.

uznano 22 lipca 1943 r. Wtedy to w Terebuni zgromadziło się ponad 80 osób, które wcześniej brały udział w walkach o Hutę Stepańską jako członkowie tamtejszej samoobrony. W przeciągu kilku dni do wioski przybyło kilkunastu ludzi, członków samoobrony z okolicznych placówek. Tym samym w krótkim czasie liczba żołnierzy wzrosła do ponad 100 ludzi. Wkrótce oddział został podzielony na cztery plutony. Dowódcą I plutonu został Zygmunt Kopij⁵³, II plutonu – Franciszek Chorażyczewski⁵⁴, III plutonu – Antoni Skrzybalski⁵⁵, a IV plutonu – Antonii Gradowicz⁵⁶. Utworzono również pluton sanitarny złożony z kobiet, a jego dowódcą „Bomba” mianował wspomnianą Helenę Sawicką. Każdy z plutonów składał się z trzech drużyn liczących łącznie 25-28 ludzi. Wyjątkiem był pluton sanitarny, w skład którego wchodziło 16 dziewcząt. Jeżeli chodzi o uzbrojenie, sytuacja pod tym względem nie była najlepsza. Na wyposażeniu oddziału znajdowały się zarówno karabiny ręczne, jak i broń maszynowa (rkm-y i pistolety maszynowe). Ponadto posiadano 2 ckm-y, 1 lotniczy lkm, wymontowany wcześniej z zestrzelonego samolotu, oraz rusznicę przeciwpancerną. Ponadto żołnierze mieli też kilkadziesiąt granatów. Brakowało natomiast amunicji. Niektórzy żołnierze posiadali zaledwie po kilkadziesiąt nabojów. Dodatkowym problemem był fakt, że na wyposażeniu znajdowała się broń pochodzenia sowieckiego, polskiego i niemieckiego, co dodatkowo utrudniało zdobycie potrzebnej amunicji. Nie brakowało natomiast żywności, którą starano się pozyskiwać ze znajdujących się w pobliżu Terebuni polskich gospodarstw. Ich właściciele, zagrożeni napadami ukraińskimi, decydowali się na ucieczkę w rejon Antonówki kontrolowanej przez oddziały niemieckie. Ponieważ nie byli w stanie zabrać ze sobą całych swoich zapasów, pozostały dobytek, a zwłaszcza trzodę chlewną, starali się przekazywać na potrzeby oddziału. Ponadto na polecenie Kochańskiego w kuźni w pobliskiej wsi Perespa przystąpiono do odlewania orzelków. Wkrótce wszyscy żołnierze mogli zamocować na czapkach lub beretach cynowe orzelki wzorowane na tych przedwojennych. Każdy otrzymał też białą-czerwoną opaskę, która

⁵³ Zygmunt Kopij (zm. 21 XII 1943), ps. „Żbik”, żołnierz samoobrony w Hucie Stepańskiej, a po jej upadku oddziału AK dowodzonego przez kpt. Kochańskiego. Zginął tragicznie we wsi Zawłocz w grudniu 1943 r.

⁵⁴ Franciszek Chorażyczewski, ps. „Wiarus”, ppor., przedwojenny policjant, żołnierz oddziału „Bomby”, po utworzeniu 27 WDP AK oficer I/45 pp.

⁵⁵ Antoni Skrzybalski, ps. „Jemiola”, starszy sierżant, żołnierz samoobrony w Hucie Stepańskiej oraz oddziału „Bomby”, po utworzeniu 27 WDP AK w I 45 pp.

⁵⁶ Antonii Gradowicz, ps. „Grabek”, kapral, do oddziału „Bomby” przybył z placówki samoobrony Perespa, po rozpoczęciu akcji „Burza” żołnierz 27 WDP AK.

wraz z orzelkiem stanowiła, jak pisał później Czesław Piotrowski, jedyny znak przynależności danej osoby do polskiego oddziału partyzanckiego⁵⁷.

Niestety pobyt we wsi Terebunia nie trwał zbyt długo, ponieważ w odległości 4 km, na stacji kolejowej Antonówka, znajdował się silny garnizon niemiecki. Było jedynie kwestią czasu, kiedy informacja o pobycie oddziału partyzanckiego dotrze do władz niemieckich. Na dodatek, jakby tego było mało, we wsi pojawili się banderowscy szpiedzy. Zdemaskowani zdołali jednak uciec. W tej sytuacji podjęto decyzję o wymarszu. W nocy 26/27 lipca 1943 r. oddział opuścił dotychczasowe miejsce postoju i wyruszył w kierunku odległej o ok. 30 km wsi Karaczun. Kiedy oddział ruszył w drogę, niebo rozświetliły luny pożarów. To UPA zaatakowała polskie wsie i chutory, m.in. Wydymer, Kopaczówkę, Antonówkę, Purwie. We wsi Purwie Polacy bronili się przez dwa dni, a w Wydymerze jeden dzień. Patrząc z perspektywy czasu, można się zastanawiać, czy decyzja o wymarszu była słuszna. Wydaje się, że tak. Oddział „Bomby” był bowiem zbyt słaby, aby udzielić pomocy atakowanym przez Ukraińcom polskim wsiom. Jego pozostanie w dotychczasowym miejscu postoju mogło skutkować jego zniszczeniem⁵⁸.

Przemarsz polskiego oddziału odbywał się w dramatycznych warunkach. Cały teren kontrolowany był bowiem przez oddziały ukraińskie, w związku z czym w każdej chwili można było spodziewać się ataku. Najtrudniejsza sytuacja zapanowała, kiedy kolumna doszła do rzeki Horyń, przez którą należało się przeprawić. Był z tym spory problem, ponieważ mosty i brody kontrolowane były przez Niemców oraz Ukraińców. Na rozkaz Kochańskiego żołnierze z posiadanych czterech łodzi stworzyli prowizoryczny prom, na który załadowano ciężki sprzęt oraz wozy taborowe. Ludzie i konie przeprawiali się wpław. Na dodatek, jakby tego było mało, przez cały czas istniała obawa ataku ze strony Ukraińców, na szczęście jednak do tego nie doszło. Po krótkim odpoczynku oddział ruszył szybkim marszem w kierunku wsi Karaczun, gdzie żołnierze mieli pozostać przez kilka najbliższych dni. Karaczun był typową polską wsią, która została opuszczo-

⁵⁷ Teczka osobowa plutonowej Heleny Sawickiej, k. 9; C. Piotrowski, *Przez Wołyń...*, s. 8-11. Stanisław Świeszewski pisał już po wojnie, że żołnierze oddziału: „prawie wszyscy pochodzili z osad wiejskich spalonych i wymordowanych przez Ukraińców. Wielu z nich było naocznymi świadkami zbrodniczych orgii ukraińskich bandytów, którzy w niespotykany sposób znęcali się nad swoimi ofiarami”, zob. BUIAD-IPN, sygn. 932/6, S. Świeszewski, Relacja, k. 48.

⁵⁸ M. Koprowski, *Mord na Wołyniu. Zbrodnie ukraińskie w świetle relacji i dokumentów*, t. 2, Zakrzewo, 2018, s. 229-230.

na przez mieszkańców na wieść o upadku Huty Stepańskiej. Do oddziału dotarła wówczas grupa ochotników kierowana przez starszego wachmistrza Józefa Wajdyka⁵⁹ pochodzącego z pobliskiego Małyńska. Był to ważny węzeł kolejowy, przy którym znajdowało się duże osiedle mieszkaniowe. Wajdyk wraz z grupą podkomendnych na rozkaz „Bomby” podjął próbę likwidacji czterech Ukraińców pracujących dla gestapo. Niestety akcja nie powiodła się, dlatego musiał on opuścić Małyńsk i wstąpić do oddziału⁶⁰. Na polecenie dowódcy Wajdyk rozpoczął wówczas tworzenie w oddziale zwiadu konnego, ponadto dzięki jego informacjom wydobyto z ukrycia broń, której przez kilka miesięcy używała samoobrona w Karaczunie. Było to 17 kb, 2 sowieckie rkm-y typu diegtiariew, 1 kb typu Winchester, kilka pistoletów, parę strzelb myśliwskich, 40 granatów oraz duża liczba amunicji. Dzięki przejęciu tej broni znacznie wzrosła siła ognia oddziału. W tej sytuacji dowódca oddziału zarządził przeprowadzenie wypadu, który miał być demonstracją siły skierowaną zarówno przeciwko Niemcom, jak i Ukraińcom. Dokonano wówczas m.in. ataku na pobliską wieś Kazimierka, gdzie znajdowała się siedziba upowskiego oddziału. Wypad ten zakończył się całkowitym sukcesem. Polacy zdobyli kilka furmanek z zaopatrzeniem i, mimo silnego ognia ze strony nieprzyjaciela, grupa wypadowa bez strat zdołała powrócić do Karaczuna. O wiele poważniejsze znaczenie miał wypad do wsi Małuszka. 10 sierpnia 1943 r. do oddziału dotarła informacja, że w pobliżu pojawił się silny oddział UPA. Polski dowódca skierował przeciwko Ukraińcom III pluton dowodzony przez sierżanta Jemiołę oraz zwiadowców konnych Czarnego. Wypad zakończył się całkowitym sukcesem. Nie tylko rozbito oddział przeciwnika, ale też zdobyto sporo broni i amunicji. Do niewoli wzięto jedynie dwóch upowców, którzy zeznali, że zadaniem oddziału było dokonanie rozpoznania i zebranie informacji potrzebnych do przeprowadzenia ataku mającego na celu rozbięcie polskiego oddziału. Zwycięstwo w Małuszcze odsunęło jedynie groźbę ukraińskiego ataku. Ponieważ siły UPA były w tym rejonie zdecydowanie liczniejsze, Kochański podjął decyzję o opuszczeniu Karaczuna i marszu w kierunku Starej Huty, na tzw. „Zasłucze”⁶¹, czyli na obszar położony na prawym brzegu rzeki

⁵⁹ Józef Wajdyk, ps. „Czarny”, plutonowy rezerwy 3 Pułku Artylerii Lekkiej, komendant samoobrony we wsi Karaczun, żołnierz I/45 pp. 27 WDP AK.

⁶⁰ IPN-BUIAD, sygn. 932/6, S. Sawicki „Lew”, op. cit., k. 40; A. Peretiakowicz, op. cit., s. 2.

⁶¹ Zasłuczem nazywano obszar położony pomiędzy prawym brzegiem rzeki Słucz, przedwojenną granicą z ZSRS i rzeką Bober. Na tym terenie znajdowało się duże skupisko

Słuczy⁶². Było to podyktowane również panującymi stosunkami między Polakami a ludnością ukraińską. Początkowo układały się one poprawnie. Dowodem może być fakt, że w pobliżu stacjonował oddział bulbowców tj. zwolenników Tarasa Borowcia⁶³, ps. „Bulba”. Jego dowódca zapewnił Władysława Kochańskiego, że nie dopuści do napadów na polską ludność. Niestety niespodziewanie został zabity przez nieznaną sprawców jeden z miejscowych Ukraińców o nazwisku Poleszczuk. Od tego momentu sytuacja zmieniła się diametralnie. Rozpoczęły się napady na polskie wioski. Bulbowcy rozpoczęli też przygotowania do ataku na Karaczun celem zniszczenia polskiego oddziału. Wprawdzie w potyczce, do której doszło 8 sierpnia 1944 r., „górá” byli akowcy, przewaga nieprzyjaciela była jednak na tyle duża, że Kochański zdecydował się na opuszczenie Karaczunu. Celem marszu, jak już wcześniej wspomniano, była wieś Huta Stara znajdująca się na tzw. Zasluczu⁶⁴. Była to duża polska wieś w powiecie kostopolskim, do której na początku 1943 r. zaczęli uciekać Polacy z okolicznych wiosek zagrożonych atakami ukraińskimi. Samoobronę w Hucie Starej zorganizowali oficerowie i podoficerowie Korpusu Ochrony Pogranicza. Na jej czele stanął zawodowy oficer WP por. Leon Osiecki⁶⁵. Osieckiemu bardzo szybko udało się zorganizować prężnie działający ośrodek samoobrony. Niestety ze względu na słabość Armii Krajowej na tym terenie Osiecki zmuszony został do nawiązania współpracy z partyzantką sowiecką, której oddziały zapuszczały się na te tereny już w pierwszej połowie 1943 r. Był to sojusznik bardzo niepewny i zdradziecki, ale ta współpraca uratowała wieś przed napadem ukraińskim w czerwcu 1943 r.⁶⁶ Henryk Słowiński, który służył później w oddziale dowodzonym przez Kochańskiego zapisał, że:

polских wsi należących administracyjnie do gminy Berezne oraz Ludwipol. E. Siemaszko, W. Siemaszko, *op. cit.*, t. 1, s. 199-200.

⁶² C. Piotrowski, *Przez Wołyń...*, s. 24-26.

⁶³ Taras Borowiec (1908-1981), ps. „Bulba”, ukraiński działacz polityczny, twórca tzw. Si-czy Poleskiej podporządkowanej rządowi Ukraińskiej Republiki Ludowej na emigracji, twórca Ukraińskiej Powstańczej Armii. Nazwa ta została przejęta przez OUN Bandery. W 1943 r. Borowiec wszedł w konflikt z banderowcami. Z rąk banderowców zginęła m.in. jego żona Anna oraz wielu jego zwolenników. W latach 1943-1944 był więziony przez Niemców w obozie w Sachsenhausen. Po uwolnieniu został awansowany do stopnia generała i mianowany dowódcą brygady spadochronowej Ukraińskiej Armii Narodowej podporządkowanej niemieckiemu dowództwu. Po 1945 r. mieszkał na emigracji.

⁶⁴ Teczka osobowa plutonowej Heleny Sawickiej..., k. 4 ; M. Fijałka, *op. cit.*, s. 49.

⁶⁵ Leon Osiecki, zawodowy oficer WP, do 1939 r. kierownik placówki kontrwywiadu KOP w Ludwipolu. Zamordowany przez partyzantów sowieckich.

⁶⁶ M. Koprowski, *op. cit.*, s. 251.

Sytuacja polskiej samoobrony nie była łatwa. Partyzantka sowiecka traktowała bowiem Wołyń jako część ZSRR i realizując dyrektywy Moskwy starała się podporządkować sobie wszystkie oddziały działające na terenie, który uważała za własny. Na jej czele stał bowiem porucznik Osiecki (...). Początkowo partyzanci chcieli rozbroić samoobronę w Hucie Starej. Gdy napotkali sprzeciw porwali i zamordowali Osieckiego. Polacy pozbawieni dowództwa utworzyli oddział, który wszedł w skład zgrupowania Szytowa. Oddział ten stacjonował dalej w Hucie Starej. Na jego czele stanął starszy lejtnant Grigorij Sitajło, człowiek niezmiernie aktywny i przychylny ludności polskiej⁶⁷.

Tak wyglądała sytuacja w rejonie Huty Starej, kiedy kpt. Kochański i jego żołnierze opuszczali Karaczun. Stało się to rankiem 26 sierpnia 1943 r. Polska kolumna bez większych przeszkód przekroczyła tory kolejowe, kierując się na znajdującą się nad Słuczą wieś Tyszyca. Po trwającym kilka godzin marszu kolumna zatrzymała się w gęstym lesie na odpoczynek. Niestety po kilku minutach ubezpieczenia zatrzymały dwa wozy z Ukraińcami, a po pewnym czasie kolejnych kilka wozów wraz z dużym stadem bydła. W tej sytuacji zarządzono natychmiastowy wymarsz. Polska kolumna szybko zbliżyła się do wsi, wznecając tuman kurzawy, co wywołało wrażenie, że do wsi zbliża się ogromny oddział. Spowodowało to panikę ze strony oddziału banderowców, który w popłochu wycofał się z wioski, ścigany seriami z karabinu maszynowego. Przeprawa przez płytką w tym miejscu rzekę Słucz odbyła się bez żadnych przeszkód ze strony przeciwnika. Wkrótce kolumna dotarła do znajdującej się w tym rejonie wsi Rudnia Kniazielska zamieszkałej przez ludność polską. Niestety, kiedy oddział dotarł w to miejsce, oczom żołnierzy ukazały się zgłiszcza oraz duży drewniany krzyż postawiony na mogile 280 zamordowanych mieszkańców wioski. Polskie patrole przyprowadziły kilku uciekinierów, którzy z przerażeniem wpatrywali się w żołnierzy AK, myśląc, że mają do czynienia z banderowcami. Lody zostały przełamane dopiero wtedy, kiedy na komendę „Bomby” żołnierze rozpoczęli modlitwę⁶⁸. Czesław Piotrowski pisał później, że

(...) Rudnia Kniazielska w której było niegdyś ponad 50 zagród została spalona przez Niemców wiosną 1943 r. Ocalało wtedy kilkudziesięciu mieszkań-

⁶⁷ Henryk Słowiński, ps. „Szpak” (1926-2018), żołnierz oddziału partyzanckiego AK „Bomby” oraz 27 WDP AK. Po 1945 r. działacz kombatancki, profesor Akademii Rolniczej we Wrocławiu, zob. H. Słowiński, *W obronie Zaslucza*, [w:] M. Koprowski, *Wołyń. 27 Wołyńska Dywizja Piechoty Armii Krajowej*, Zakrzewo 2013, s. 217-218.

⁶⁸ A. Peretiakowicz, *op. cit.*, s. 2.

ców wioski którym udało się uciec do lasu. Był to odwet Niemców na miejscowej ludności za pomoc udzieloną partyzantom radzieckim. Ludzie ci żyli w ciężkich, prymitywnych warunkach pod groźbą ciągłego napadu ze strony ukraińskich band rozmieszczonych w pobliskich dużych wioskach jak Łęczyn (...) czy też Kniażsiół (...). Ratował ich tylko las i okoliczne bagna. Byli szczęśliwi, że udało im się zebrać i ukryć zboże zasiane jeszcze w ubiegłym roku. (...) Odchodziliśmy z Rudni Kniazielskiej żegnani ze łzami. Kilku chłopaków postanowiło do nas dołączyć. Byli wprawdzie bosi, ale mieli radzieckie „pepeszki”. Wynikało z tego, że kontakty z radzieckimi partyzantami mieli nadal⁶⁹.

Oddział „Bomby” dotarł do celu w połowie sierpnia 1943 r. Partyzanci zostali przyjęci przez miejscową ludność bardzo życzliwie. Po raz pierwszy bowiem zawitał na Zaslucze polski oddział podległy prawowitym władzom rezydującym w Londynie. Do tej pory na tym terenie operowały jedynie oddziały sowieckie, w których często służyli także Polacy pochodzący ze zniszczonych polskich wsi i chutorów. Rację ma Tadeusz Wolak, który pisał już po wojnie, że:

W Starej Hucie sytuacja oddziału znacznie się poprawiła. Teraz oddział na swoim zapleczu miał ludność polską, na którą mógł liczyć, a która stała się celem jego istnienia. Na Zasluczu, poza Starą Hutą oddział wziął pod ochronę osiedla polskie jak: Moczulankę, Bielak, Nowiny, Bielczakowską Kolonię, Hłuśkowo, Mokre, Rudnia Stryj, Huta Bystrzycka, Bronisławka, Podrałówka, Jałówka, Marsylczyk, Pererytka, Myczakówka, liczących łącznie około 7000 polskiej ludności⁷⁰.

Po przybyciu na miejsce „Bomba” podjął natychmiastową decyzję o wzmocnieniu placówek samoobrony znajdujących się w okolicznych polskich wsiach, które jeszcze nie zostały spalone przez Ukraińców. Na jego rozkaz zorganizowano również placówki ubezpieczeniowe oraz wysłano patrole, których zadaniem było zaalarmowanie obrońców na wypadek niespodziewanego ataku. Rozpoczęto również intensywne prace inżynieryjne i budowlane. Pracami tymi kierował inż. Czesław Landy, uciekinier z Janowej Doliny, gdzie pracował w tamtejszym kamieniołomie. Prace te polegały nie tylko na założeniu obozu, w którym wybudowano ziemianki dla żołnierzy, ale także na budowie

⁶⁹ C. Piotrowski, *Przez Wołyń...*, s. 29-30.

⁷⁰ T. Wolak, *Na Wołyniu najstarszy, największy oddział partyzancki „Bomba” Armii Krajowej*, „Biuletyn Informacyjny” (27 Wołyńska Dywizja Piechoty AK) 2010, nr 1, s. 6.

okopów, stanowisk dla ckm-ów, granatników i moździerzy. Równocześnie przez cały czas dołączali do oddziału nowi ochotnicy. Wśród nich było wielu Polaków, mieszkańców Wielkopolski przymusowo wcielonych do armii niemieckiej. Tacy ochotnicy byli bardzo cenni z punktu widzenia oddziału. Nie tylko byli doskonale wyszkoleni, ale także przynosili często ze sobą jakże potrzebną broń i amunicję⁷¹. Drugim ważnym aspektem działalności oddziału była kwestia zaopatrzenia w żywność zarówno żołnierzy, jak i uciekinierów z okolicznych wiosek, którzy schronili się w Hucie Starej przed terrorem ukraińskim. Na rozkaz Kochańskiego rozpoczęto organizowanie wypraw do okolicznych wiosek celem zdobycia potrzebnej żywności. Ponadto pod osłoną żołnierzy mieszkańcy wyprawiali się na okoliczne pola celem zebrania zboża, siana i ziemniaków, które rozdzielano w miarę potrzeb wśród okolicznych mieszkańców i żołnierzy. Władysław Kochański pisał po wojnie, że jeżeli chodzi o zaopatrzenie, to dowodzony przez niego oddział posiadał również:

(...) stado krów (około 300 sztuk pochodzących z akcji gospodarczych na okoliczne majątki niemieckie i około 100 sztuk baranów), z których korzystała ludność miejscowa, u nich bowiem umieszczano po zarejestrowaniu te krowy i tylko w określonej kolejności ludzie ci dostarczali do oddziału (dla chorych) mleko i masło. Odpady z uboju zabierała również ludność, skórę przeznaczano do wyprawy, przede wszystkim do wyrobu siodeł. Uruchomiono młyn wodny, piekarnię. W tak zorganizowanej społeczności znajdowały oparcie liczne grupy, oddziały a nawet zjednoczenia radzieckiej partyzantki z którymi współpraca układała się jak najpomyślniej⁷².

Jedną z większych wypraw zorganizowano do opuszczonej, jak sądzono, wsi Wilia. Kolumna furmanek osłaniana była przez uzbrojoną grupę żołnierzy AK dowodzoną przez zastępcę „Bomby”, por. Zdzisława Ostromięckiego, oraz grupę żołnierzy z oddziału im. Feliksa Dzierżyńskiego wchodzącą w skład zgrupowania kpt. Iwana Szytowa. Grupą tą dowodził plutonowy Franciszek Szafran. Kolumna chroniona była łącznie przez 40 partyzantów. Niestety, kiedy zbliżyła się do wioski, okazało się, że we wsi znajdują się oddziały bulbowców w sile dwóch sotni (kompanii). We wsi znajdował się również oddział sztabowy Borowcia. Mimo ogromnej przewagi nieprzyjaciela Polacy podjęli nierówną walkę.

⁷¹ A. Peretiakowicz, *Wołyńska samoobrona w dorzeczu Horynia*, Katowice 1997, s. 180-181, *Biblioteka Wołyniaka*.

⁷² BUIAD-IPN, sygn. 932/6, W. Kochański, Relacja, k. 98-99.

Umożliwiło to ucieczkę kolumnie furmanek. W miarę upływu czasu sytuacja polskiego oddziału stawała się coraz bardziej tragiczna. Dopiero przybycie posiłków AK i partyzantów sowieckich spowodowało zmianę. Ukraińcy zostali wyparci z wioski, 8 z nich zostało zabitych, a 15 rannych. Równie dotkliwe były straty po stronie polsko-sowieckiej. Zginęło 16 żołnierzy AK i sowieckich partyzantów. Wśród poległych był m.in. por. Ostromęcki, dowódca 1 kompanii⁷³.

Trzeba wyraźnie powiedzieć, że polskie dowództwo, zgodnie z wytycznymi Komendanta Głównego AK, starało się nawiązać bliską współpracę z sowiecką partyzantką. Polacy nie mieli zresztą innego wyjścia. Tragiczna sytuacja, która panowała na Wołyniu w 1943 r., wymuszała taktyczny sojusz z Sowietami. O tym, że była to wymuszona współpraca, najlepiej świadczy fakt, iż na terenie Wileńszczyzny i Nowogródzyny toczyła się od 1943 r. regularna wojna pomiędzy AK a partyzantką sowiecką. Na terenie Wołynia, ze względu na działanie oddziałów UPA oraz silne nastroje nacjonalistyczne wśród tamtejszej ludności ukraińskiej, partyzanta polska i sowiecka musiały ze sobą współpracować. Warto może dodać, że nawiązanie kontaktów z partyzantką sowiecką ułatwił Kochańskiemu ksiądz Leon Śpiewak⁷⁴. Jednym z pierwszych przykładów współpracy był wspólny atak partyzantów AK i Sowietów na niemiecki garnizon w pobliskiej wsi Bystrzyca. We wsi nie było już wtedy żadnych Polaków. Ci, którzy tam mieszkali, albo uciekli, albo zostali zamordowani przez banderowców. Co ciekawe, w ataku po stronie sowieckiej brały udział m.in. trzy plutony, a wśród nich pluton złożony tylko z Polaków. Akcja w Bystrzycy zakończyła się całkowitym sukcesem. Niemiecka załoga wycofała się bowiem do Bereźnego, pozostawiając na miejscu spory zapas amunicji oraz trochę broni⁷⁵. Warto w tym miejscu dodać, że w miarę upływu czasu do oddziału przybywali wciąż nowi ochotnicy. Ogromnym problemem był jednak brak broni. Zgodnie bowiem z rozkazem „Bomby” do oddziału przyjmowano tylko tych, którzy przybywali z własną bronią. Oddział posiadał wprawdzie niewielką nadwyżkę uzbrojenia, głównie w postaci karabi-

⁷³ E. Siemaszko, W. Siemaszko, *op. cit.*, t. 1, s. 279-280; W. Turowski, *op. cit.*, s. 133.

⁷⁴ Ksiądz Leon Śpiewak (1915-1973), ps. „Oboźnik”, kapłan diecezji łuckiej, wyświęcony w 1939 r., został skierowany do pracy jako wikariusz w parafii Kostopol. W 1942 r. został aresztowany przez Niemców i uwięziony w obozie pracy w Ludwipolu. Od sierpnia 1943 r. kapelan oddziału partyzanckiego AK dowodzonego przez kpt. Kochańskiego. W latach 1944-1945 żołnierz 1 AWP.

⁷⁵ BUIAD-IPN, sygn. 932/6, F. Dąbrowski, Relacja, k. 2; A. Peretiakowicz, *Oddział partyzancki...*, s. 3; H. Słowiński, *op. cit.*, s. 219-220.

nów różnych typów, była ona jednak przeznaczona dla żołnierzy AK z pobliskich miejscowości, takich jak Równe, Kostopol, Sarny, Rokitno czy Klesów, którzy zagrożeni aresztowaniem przez Gestapo lub policję ukraińską szukali schronienia w oddziale. Czesław Piotrowski wspominał po latach, że przybywający do oddziału ochotnicy wywodzący się z miejscowej ludności bardzo często

(...) przynosili różnorodną, w większości niesprawną broń. Wiele z niej pochodziło jeszcze z 1939 r., z byłych pobliskich placówek KOP-u, nierzadko przechowywanej przez wiele lat w ziemi. W celu utrzymania posiadanej i zdobywanej coraz większej ilości broni została zorganizowana przy oddziale rusznikarnia⁷⁶.

Aby wzmocnić siłę ognia oddziału, utworzono również pluton artylerii. Na rozkaz dowódcy miejscowi kowale wymontowali z porzuconych w pobliżu wioski czołgów sowieckich dwie lufy armatnie. Domowym sposobem dorobiono do nich lawety, które zostały umieszczone na specjalnie wykonanych w tym celu jednoosiowych podwoziach. Nie miały one wprawdzie przyrządów celowniczych, jednak w przypadku ewentualnego ataku ukraińskiego mogły stanowić poważne wsparcie ogniowe dla obrońców. Polskiemu dowódcy udało się również zorganizować pluton moździerzy i granatników, co w znaczący sposób przyczyniło się do wzmocnienia siły ognia polskiego oddziału⁷⁷.

Mimo iż załoga Huty Starej pomyślnie odparła ataki ukraińskie, niebezpieczeństwo ataku cały czas istniało. 16 listopada 1943 r. Ukraińcy skoncentrowali w tym rejonie oddziały w sile 2000 ludzi. Byli oni wspierani przez miejscowych chłopów uzbrojonych siekiery i widły. Ich zadaniem było zabijanie uciekinierów ze Huty Starej, która według informacji przekazanych przez wywiadowców UPA miała być wówczas bardzo słabo broniona. Według ich informacji oddział kpt. Kochańskiego miał się udać w rejon Rokitna, natomiast znajdujące się w pobliżu jednostki partyzantki sowieckiej miały odmaszerować na północ. Decyzja o ataku okazała się fatalnym błędem⁷⁸. Władysław Kochański wspominał już po wojnie, że Ukraińcy na wieść o opuszczeniu wioski przez oddziały partyzanckie zdecydowali się na realizację

(...) zakrojonego na szeroką skalę zamiaru spędzenia przez tzw. 1 AP UPA w sile ok. 1200 ludzi w dniu 16 XI 1943 r. całej ludności polskiej z tego terenu

⁷⁶ C. Piotrowski, *Przez Wołyń...*, s. 37-38.

⁷⁷ H. Słowiński, *op. cit.*, s. 220.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 222-223.

za rzekę Słucz i tam definitywne jej wyrżnięcie. (...) Tylko niespodziewany powrót do obozowiska całego dowodzonego przeze mnie oddziału z zamierzonej akcji na miasto Rokitno, jako też powrót na te tereny całego zgrupowania sowieckiej partyzantki generała Szytowa pozwoliły we wspólnej walce zapobiec ogólnej rzezi ludności polskiej tego rejonu i rozbić całkowicie tę armię. Banderowcy pozostawili na placu boju 700 zabitych, wiele broni i uzbrojenia (...) i cały tabor z amunicją i dokumentami zdobyte przez oddział „Wujka”. Pijani bimbrem i pewni bezbronności „Lachiw” banderowcy jakby nie zważali na morderczy ogień ckm, z coraz to nowymi okrzykami „hurra” kładli się pokotem pod ogniem rozgrzanych luf ckm, stąd tak duże straty w zabitych a likwidacja rozbitków trwała do 19 XI 1943 r. włącznie⁷⁹.

Kilka dni później, 24 listopada 1943 r., do Huty Starej dotarł oddział partyzancki ze wsi Rudnia Lwa dowodzony przez por. Zenona Blachowskiego⁸⁰. Byli to żołnierze oddziału „Bomby” skierowani do tej wsi we wrześniu 1943 r. przez Kochańskiego. Ich zadaniem było utrzymanie łączności pomiędzy strukturami konspiracyjnymi w Kostopolu i Sarnach a oddziałem Kochańskiego. Podkomendni porucznika Blachowskiego „Strzeź” przynieśli oprócz własnego uzbrojenia dodatkową broń dla blisko 100 ludzi, w tym 2 karabiny maszynowe, 3 karabiny dziesięcioprowadzające, 7 pistoletów maszynowych, 78 karabinów oraz 240 granatów ręcznych⁸¹. Pod koniec listopada 1943 r. Kochański zdecydował się na przeprowadzenie reorganizacji swojego zgrupowania. Liczyło wówczas ono blisko 700 ludzi. Utworzono batalion piechoty o następującej strukturze:

I. Dowódca kpt. Władysław Kochański, ps. „Bomba”, „Wujek”.

II. Adiutant podchorąży Janusz Klimowski, ps. „Niemczyk”, „Ostoja”.

III. 1 kompania, por. Zenon Blachowski, ps. „Strzeź”.

IV. 2 kompania, ppor. Feliks Szczepaniak, ps. „Słucki”⁸².

⁷⁹ IPN-BUIAD, sygn. 932/6, W. Kochański, op. cit., k. 97-98.

⁸⁰ Zenon Blachowski, ps. „Strzeź”, porucznik, żołnierz AK, porwany przez Sowieców i wywieziony do Moskwy wraz z kpt. Kochańskim.

⁸¹ T. Wolak, *Wspomnienia żołnierza 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK z lat 1943-1944*, Warszawa 2016, s. 21.

⁸² Feliks Szczepaniak (1909-1963), ps. „Słucki”, oficer rezerwy WP, nauczyciel, uczestnik kampanii wrześniowej. Od 1943 r. żołnierz AK, organizator placówek samoobrony w rejonie wsi Huta Stara. Podczas akcji „Burza” służył w I/45 pp. 27 WDO AK jako dowódca kompanii. Po zakończeniu wojny pracował jako nauczyciel w powiecie kłodzkim.

- V. Pluton sztabowo-administracyjny, sierżant Franciszek Pawełczak, ps. „Opór”⁸³.
- VI. Pluton ckm (4 sztuki), sierżant Zygmunt Żołędziowski, ps. „Boston”.
- VII. Pluton zwiadu konnego (48 ludzi), starszy wachmistrz Józef Wajdyk.
- VIII. Pluton artylerii (2 działka ppanc.), kpr. Kazimierz Bagiński, ps. „Rekin”⁸⁴, a po jego śmierci plut. Franciszek Chodorowski, ps. „Długi”.
- IX. Pluton moździerzy średniego kalibru, sierżant Antoni Gradowicz, ps. „Grabek”⁸⁵.
- X. Pluton kobiecy, Helena Sawicka, ps. „Drwal”.
- XI. Sekcja gospodarczo-taborowa, kpr. Stefan Dziekański, ps. „Żubr”.
- XII. Sekcja sanitarna, lek. Stanisław Suliński, ps. „Brojdo”, sanitariuszka Stanisława Sulińska, ps. „Stasia”.
- XIII. Kapelan ks. Leon Śpiewak, ps. „Oboźnik”⁸⁶.

Pod koniec listopada 1943 r. do kpt. Kochańskiego dotarły rozkazy płk. Kazimierza Babińskiego⁸⁷ sprawującego funkcję komendanta Okręgu Wołyńskiego AK. Zgodnie nimi oddział miał się udać na koncentrację oddziałów AK w związku z rozpoczęciem akcji „Burza”. W jej wyniku miała zostać utworzona 27 Wołyńska Dywizja Piechoty, która stacjonowała na Wołyniu przed 1939 r.⁸⁸ Henryk Słowiński, który służył wówczas w oddziale „Bomby”, wspominał, że: „Rozkaz ten został źle przyjęty przez mieszkańców Zasłucza. Obawiali się, że po naszym odejściu zostanie ono bez osłony i jeśli UPA zaatakuje, to mieszkańcy zostaną wyrżnięci”⁸⁹.

9 grudnia 1943 r. oddział wymaszerował do odległej około 25 km od Huty Starej wsi Peresieka. Przemarsz ten miał na celu pokazanie Ukraińcom, że na Zasłuczu znajdują się duże siły polskiej partyzantki, które są zdolne do obrony polskich wsi i chutorów. Oddział pozostał w Peresiece przez kilka dni. Wtedy też

⁸³ Franciszek Pawełczak, ps. „Opór”, żołnierz samoobrony w Hucie Starej, podczas akcji „Burza” służył w I/45 pp. 27 WDP AK.

⁸⁴ Kapral Kazimierz Bagiński, ps. „Rekin”, żołnierz I/45 pp. AK, poległ na Lubelszczyźnie w 1944 r.

⁸⁵ Sierżant Antoni Gradowicz, ps. „Grabek”, żołnierz I/45 pp. AK.

⁸⁶ A. Peretiakowicz, *Wołyńska samoobrona...*, s. 185.

⁸⁷ Pułkownik Kazimierz Babiński (1895-1970), ps. „Luboń”, legionista, oficer zawodowy WP, w 1939 r. dowódca 5 pp. Po ucieczce z niewoli niemieckiej wstąpił do konspiracji. W latach 1942-1944 komendant Okręgu Wołyń AK.

⁸⁸ E. Komoński, *W obronie...*, s. 370-374.

⁸⁹ H. Słowiński, *op. cit.*, s. 224.

na rozkaz Kochańskiego od oddziału odłączyła się licząca 30 ludzi grupa żołnierzy dowodzona przez starszego wachmistrza Jerzego Dytkowskiego⁹⁰. Ten niewielki oddział odmaszerował do wsi Rudnia Lwia. Jego zadaniem było utrzymanie łączności z placówkami AK w Rokitnie i Sarnach oraz ochrona miejscowej ludności polskiej przed napadami UPA⁹¹. Zanim oddział wyruszył w dalszą drogę, na rozkaz kpt. Kochańskiego rozpoczęto zabiegi mające na celu doprowadzenie do dezercji dwóch batalionów niemieckiej policji pomocniczej złożonych z Polaków ze Śląska i Pomorza, przymusowo wcielonych do tych formacji. Działania te rozpoczęto jeszcze u schyłku listopada 1943 r. Koordynował je brat Jerzego – Władysław Dytkowski⁹². W oddziałach tych służyło łącznie blisko 1400 ludzi, dobrze uzbrojonych i wyszkolonych. 23 listopada W. Dytkowski podjął próbę wyprowadzenia do lasu oddziału niemieckiej policji pomocniczej kwaterującego w Rokitnie. Niestety oddział ten, ścigany przez Niemców, nie zdołał dotrzeć do Huty Starej. Jego żołnierze zagrożeni przez niemiecką obławę dołączyli do brygady partyzanckiej im. Wandy Wasilewskiej dowodzonej przez kpt. Stanisława Szelesta. Z końcem grudnia 1943 r. podjęto kolejną próbę wyprowadzenia do lasu niemieckiej policji pomocniczej stacjonującej w Kostopolu. Niestety z przyczyn niezależnych od inicjatorów także i ta akcja spaliła na panewce⁹³.

W drugiej połowie grudnia 1943 r. do Peresieki, gdzie stacjonował wówczas oddział kpt. Kochańskiego, przybyło zaproszenie na spotkanie z sowieckim generałem Naumowem w Zawłoczcu. Kapitan Kochański, nie przeczuwając niczego złego, udał się wraz ze swoimi oficerami na spotkanie z sowieckim generałem. Niestety nie przypuszczał, że była to zasadzka. Polska grupa została rozbrojona i aresztowana. Po krótkim przesłuchaniu Sowietci rozstrzelali kilku akowców, pozostałych zaś, z kpt. Kochańskim na czele, wywieziono do Moskwy⁹⁴. Henryk Słowiński, który służył wówczas w oddziale „Bomby”, wspominał po wojnie, że: „Można mieć pretensje do «Bomby», że (...) dał się podejść

⁹⁰ Jerzy Dytkowski, ps. „Jeremicz”, żołnierz oddziału AK W. Kochańskiego, dowódca placówki AK w Rokitnie.

⁹¹ A. Peretiakowicz, *Oddział partyzancki...*, s. 5.

⁹² Władysław Dytkowski, żołnierz AK obwodu Rokitno oraz polsko-sowieckiej brygady partyzanckiej im. Wandy Wasilewskiej.

⁹³ IPN-BUIAD, sygn. 932/6, W. Kochański, op. cit., k.99; J. Turowski, op. cit., s. 82.

⁹⁴ Do Moskwy wraz z kpt. Kochańskim wywieziono por. Z. Błachowskiego, ks. L. Śpiwaka, pchor. Janusza Klimowskiego, ps. „Niemczyk”, st. sierż. Stanisława Witkowskiego, ps. „Król”, st. sierż. Januszczaka, plut. Lucjana Paczewskiego. Zamordowani zostali Franciszek Kopij, ps. „Ponury”, st. strż. Z. Kopij, ps. „Żbik”, Antoni Szajewski, plut. Jan

wraz ze swoim sztabem. Jednak Sowieci ograniczyli się do aresztowania oficerów, ale nie rozbroili całego oddziału. Gdyby to usiłowali zrobić to byłaby jatka na całego”⁹⁵.

Po przewiezieniu do Moskwy Kochański został uwięziony na Łubiance, gdzie poddano go wyczerpującym przesłuchaniom. Najprawdopodobniej zaproponowano mu wówczas współpracę z NKWD, ale polski oficer odmówił. Został wówczas skazany za szpiegostwo i walkę przeciwko Związkowi Sowieckiemu na 10 lat łagru. Po przybyciu do obozu niemal natychmiast podjął próbę ucieczki zakończoną jednak niepowodzeniem. Podwyższono mu wówczas wyrok do 25 lat. Kochański przybywał w łagrach aż do 1955 r. Decyzją władz sowieckich został zwolniony i odesłany do Polski we wrześniu 1955 r. Zamieszkał wówczas w Krakowie przy ulicy Prusa 30/2. Podjął pracę w Państwowym Przedsiębiorstwie Surowce Skalne. Rozpoczął również studia w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Krakowie, które ukończył w 1963 r. Podczas studiów pracował w administracji uczelni m.in. jako kierownik Studium Zaocznego Wyższej Szkoły Ekonomicznej. Od 1966 r. był zatrudniony w Zakładach Budowy i Naprawy Maszyn Drogowych Madro oraz w Naftobudowie. Podczas swojej pracy zawodowej niejednokrotnie wyjeżdżał na Zachód oraz do pracy na kontraktach, m.in. w Syrii. W czasie pobytu za granicą kontaktował się wielokrotnie z pozostałymi na emigracji byłymi żołnierzami AK oraz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Z tego powodu był wielokrotnie wzywany na przesłuchania przez SB. Obok pracy zawodowej Kochański w miarę możliwości angażował się w działalność społeczną w ramach ZBoWiD oraz komisji historycznej funkcjonującej przy Zarządzie Dzielnicowym Kraków-Krowodrza tej organizacji. Z jego inicjatywy rozpoczęto wówczas zbieranie relacji byłych żołnierzy konspiracji oraz WP z czasów II wojny światowej, które publikowano m.in. w kwartalniku historycznym „W Marszu 1939-1945”. Kochański działał również w Związku Inwalidów Wojennych, oddziale Kraków-Krowodrza, jako sekretarz Komisji Kulturalno-Oświatowej. Za swoją działalność został m.in. odznaczony Krzyżem Virtuti Militari V Klasy, Medalem Wojska, Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. W 1957 r. zawarł związek małżeński w Wandą z Chołoniewskich. Małżeństwo to pozostało

Jankiewicz, Jankowski, Stanisław Żygadło, Henryk Kuriata, zob. A. Peretiakowicz, *Oddział partyzancki...*, s. 5; J. Turowski, *op. cit.*, s. 135-136.

⁹⁵ H. Słowiński, *op. cit.*, s. 228.

bezdietne. Kochański zmarł przedwcześnie w Krakowie 12 grudnia 1980 r., nie doczekawszy wolnej Polski⁹⁶.

Kiedy Kochański wraz z grupą żołnierzy i oficerów udał się na spotkanie z Sowietami, jego żołnierze pozostawali we wsi Peresieka pod komendą ppor. Słuckiego. Początkowo nikt nie podejrzewał, że może się stać coś złego. Około godziny 21.00 do wsi wjechała grupa Sowietów z rozkazem rzekomo wydanym przez Kochańskiego, aby porucznik Słucki udał się natychmiast do sztabu sowieckiego. Okazało się jednak, że Słuckiego nie ma na kwaterze, ponieważ jest na inspekcji w terenie. W tej sytuacji Sowieci wycofali się. Podczas odwrotu jeden z nich niespodziewanie zaatakował jednego z wartowników, ciężko go raniąc. Wartownik zdążył na szczęście oddać starzał z karabinu, co zaalarmowało resztę oddziału. Dla żołnierzy stało się jasne, że stało się coś złego. Następnego dnia wysłano patrole w celu odszukania dowódcy. Niestety po Kochańskim wszelki ślad zagał. Nie było także partyzantów sowieckich, do których udała się polska delegacja. Wszystko to wprawiło żołnierzy w bardzo ponury nastrój⁹⁷. Sytuację zdołał opanować jedyny pozostały w oddziale oficer, ppor. Feliks Szczepaniak. Na jego rozkaz rozpoczęto natychmiastowe przygotowania do wymarszu. Nie było to łatwe, ponieważ w Hucie Starej należało pozostawić odpowiednią liczbę żołnierzy do obrony tego terenu przed napadami ukraińskimi. Zgodnie z ustaleniami we wsi mieli pozostać przede wszystkim żołnierze starsi wiekiem oraz ci, którzy mieli tutaj rodziny. Wymarsz nastąpił późnym wieczorem 23 grudnia 1943 r. Zgodnie z ustaleniami Hutę Starą opuściło 220 z blisko 700 żołnierzy oddziału partyzanckiego wraz z trzema działkami przeciwpancernymi. Oddział miał się kierować na zachód w kierunku Przebraża w powiecie łuckim. Czesław Piotrowski wspominał później, że: „Drogę torował nam zwiad konny pod dowództwem wachmistrza «Czarnego». Większość jego ludzi znała doskonale miejscowy język ukraiński. Stąd też łatwo nawiązywała kontakty nie tylko z ludnością lecz z posterunkami UPA przyczepiając do swoich baranic «tryzuby» i udając banderowców”⁹⁸. Następnego dnia oddział dotarł do wsi Janówka, gdzie dowódca zarządził odpoczynek. W ten szczególny, wigilijny dzień myśli żołnierzy kierowały się ku najbliższym, o których wielu z żołnierzy nie miało żadnych informacji. Ich nastroje szybko się jednak poprawiły, kiedy wieść o pobycie we wsi polskiego oddziału dotarła do pobliskich Sarn. Do wsi

⁹⁶ Władysław Kochański, [w:] K. Tochman, *op. cit.*, s. 107-110.

⁹⁷ A. Peretiakowicz, *Oddział partyzancki...*, s. 6; J. Turowski, *op. cit.*, s. 136.

⁹⁸ C. Piotrowski, *Przez Wołyń...*, s. 85.

zaczęli przybywać byli mieszkańcy Huty Stepańskiej, którzy po jej upadku znaleźli schronienie właśnie w Sarnach. Wielu z nich znalazło wśród partyzantów swoich krewnych, z którymi od wielu tygodni nie mieli żadnego kontaktu. Jak pisze Wołak:

Był jeszcze świąteczny wieczór, gdy oddział wyruszył w trudny, ciężki i wielokilometrowy marsz do Przebraża. W Janówce pozostawiono 13 chorych i rannych, którymi zaopiekować się ma ludność z Sarn. Około północy oddział dotarł do rzeki Horyń. Rzeka była spięta mostem, który obsadzony i chroniony był przez upowców. Po przeciwnej stronie rozciągała się duża i może na kilometr długa ukraińska wieś Horodziec. Wprawdzie Horyń był zamarznięty, ale nie wiadomo czy lód był na tyle mocny, aby się nie załamał pod ciężarem wozów taborowych i działek przeciwpancernych. Wydawało się więc mniej szym ryzykiem użyć fortelu i opanować most i wieś⁹⁹.

Na rozkaz ppor. Śluckiego w kierunku mostu ruszyło kilkunastu żołnierzy. Niestety, zanim dotarli na miejsce, z wioski w kierunku kolumny wyruszyło dwoje sań, na których jechało kilku banderowców. Polacy wzięli wszystkich do niewoli, a sami mieli tylko jednego lekko rannego. Od jeńców dowiedziano się, jakie było hasło i odzew. Po zlikwidowaniu wartowników polska kolumna szybkim marszem przeszła przez wioskę. Pierwsze strzały padły dopiero ze znajdującego się w pobliżu dworku. Na rozkaz dowódcy dworek został ostrzelany z działka, natomiast wioska została ostrzelana z moździerzy, co wywołało pożar wiejskich zabudowań. Strzały umilkły i polski oddział ruszył w dalszą drogę. Było to tym bardziej konieczne, że od jeńców uzyskano wiadomości o silnych oddziałach UPA operujących w tym rejonie. Po kilku minutach w oddali dostrzeżono kolumnę sań. Okazało się, że jest to odsiecz upowska dla broniących się we wsi Horodziec banderowców. Kolumna ta posuwała się bez żadnego ubezpieczenia. Kiedy znalazła się w pobliżu polskich stanowisk, na rozkaz dowódcy żołnierze otworzyli huraganowy ogień z broni ręcznej i maszynowej. Skutek był natychmiastowy. Przerażeni upowcy uciekali w panice, szukając schronienia przed polskimi kulami. Po chwili na pobojuwisku zapadła przejmująca cisza. Obawiając się, że wkrótce nadejdą kolejne oddziały ukraińskie, polska kolumna ruszyła szybkim marszem w dalszą drogę¹⁰⁰. Trasa prowadziła przez Wyrkę, Borsuki, Wilcze, Łopateń i Klobuki. Dla żołnierzy, z których wielu pochodziło z tych

⁹⁹ T. Wołak, *Na Wołyniu...*, s. 16-17.

¹⁰⁰ *Ibidem*, s. 17-18.

okolic, przemarsz ten wiązał się z ogromnym przeżyciem. Mijali spalone polskie wsie i chutory, w których leżały nieopogrzebane zwłoki ich polskich mieszkańców, zamordowanych w bestialski sposób przez swoich ukraińskich sąsiadów. 30 grudnia oddział dotarł w pobliże Przebraża. Na rozkaz por. Cybulskiego został skierowany na kwatery w kolonii Zagajnik. W rejonie Przebraża żołnierze ppor. Śluckiego pozostali aż do 21 stycznia 1944 r., po czym, pozostawiając we wsi rannych i chorych żołnierzy, wyruszyli na koncentrację 27 WDP AK. Trasa przemarszu biegła przez Oleszkowice, Stanisławówkę, Dorosin, Szczurzyn aż do wsi Nyry w powiecie kowelskim, gdzie ze względu na stwierdzone przypadki tyfusu żołnierze pozostali na kwarantannie. Po jej odbyciu pomaszerowali na odpoczynek do pobliskiej wsi Rzewuski. Żołnierze oddziału dowodzonego najpierw przez kpt. Kochańskiego, a potem przez ppor. Szczepaniaka weszli w skład I/45 pp. AK dowodzonego przez cichociemnego por. Franciszka Pukackiego¹⁰¹. Ich dalszy szlak bojowy miał prowadzić w ramach 27 WDP AK przez Wołyń, Polesie aż na Lubelszczyznę, gdzie w lipcu 1944 r. dywizja została rozbrojona¹⁰².

Patrząc z perspektywy przeszło 80 lat na działania oddziału partyzanckiego kpt. Kochańskiego, trzeba powiedzieć, że jego żołnierze odegrali ogromną rolę w walkach polsko-ukraińskich na Wołyniu. Obrona Huty Stepańskiej oraz działania na tzw. Zasluczu przyczyniły się do uratowania wielu Polaków przed śmiercią z rąk nacjonalistów ukraińskich. Sytuacja oddziału przez cały okres jego istnienia była bardzo trudna, ponieważ z jednej strony musiał on prowadzić działania przeciwko Niemcom, z drugiej zaś chronić polską ludność przed atakami Ukraińców. Aby wykonać to zadanie, oddział potrzebował sojuszników. Takim sojusznikiem w tym okresie mogła być tylko partyzantka sowiecka. Był to bowiem jedyny możliwy sojusznik przeciwko Niemcom i Ukraińcom, sojusznik niepewny i bardzo zdradliwy, o czym boleśnie przekonał się Kochański. Mimo trudnej sytuacji oddział z nowym dowódcą działał, jak wspomniano, do stycznia 1944 r., kiedy wszedł w skład 27 WDP AK.

¹⁰¹ Franciszek Pukacki (1916-1980), ps. „Gzysms”, podporucznik/major WP, cichociemny, dowódca I/45 pp. AK. Po zakończeniu wojny internowany w ZSRS do 1948 r. Po powrocie i ukończeniu studiów prawniczych pracował jako urzędnik. Działał również w ZBoWiD. W jego ramach przewodniczył Zespołowi Historycznemu Cichociemnych.

¹⁰² W. Filar, „Burza” na Wołyniu. Z dziejów 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej. Studium Historyczno-Wojskowe, Warszawa 1997, s. 85.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Delegatura Rządu RP na Kraj

202/III/200, „Opis wypadków w Hucie Stepańskiej i jej okolicach podany przez jednego z czynnych uczestników obrony Huty Stepańskiej”.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

Materiały Środowiska byłych żołnierzy 27 WDP AK: 932/3; 932/6.

Archiwum Wschodnie Ośrodka Karta

Sygn. II/0234, A. Kulisz, Wspomnienia.

Sygn. II/647, I. Janicki, Wspomnienia.

Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego w Krakowie

Archiwum Lucyny Kulińskiej – rękopisy:

Akc. sygn. 2388, E. Kwiatkowski, Życiorys Wołyniaka, t. II.

Biblioteka Multimedialna Ośrodka Brama Grodzka w Lublinie

Władysław Kochański – wspomnienia, cz. I, [online:] http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/dlibra/docmetadata?id=124452&from=&dirids=1&ver_id=&lp=2&QI.

Władysław Kochański – wspomnienia, cz. II, [online:] http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/dlibra/docmetadata?id=124453&from=&dirids=1&ver_id=&lp=7&QI.

Władysław Kochański – wspomnienia, cz. III, [online:] http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/dlibra/docmetadata?id=124454&from=&dirids=1&ver_id=&lp=3&QI.

Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa

Teczka osobowa plutonowej Heleny Sawickiej, k. 4, [online:] https://kpbc.umk.pl/Content/201995/Sawicka_Helena_1222_WSK.pdf.

Pamiętniki i źródła drukowane

Cybulski H., *Krwawy Wołyń '43. Wspomnienia komendanta Przebraża*, Warszawa 2014.

Kobyłański W., *W szponach trzech wrogów*, Chicago 1988.

Libner J., *Wspomnienia z Huty Stepańskiej*, „Biuletyn Informacyjny” (27 WDP AK) 1998, nr 3, s. 8-16.

Piotrowski C., *Krwawe żniwa za Styrem, Horyniem i Sluczą*, wyd. 2, Toruń 2011.

Piotrowski C., *Przez Wołyń i Polesie na Podlasie*, Warszawa 1998.

Skarżyński F., *Brzdący wrócili*, [w:] *Wołyń epopeja polskich losów 1939-2013. Akt I*, zebrał i oprac. M. Koprowski, Zakrzewo 2013, s. 259-273.

- Słowiński H., *W obronie Zashucz*, [w:] M. Koprowski, *Wołyń. 27 Wołyńska Dywizja Piechoty Armii Krajowej*, Zakrzewo 2013, s. 205-233.
- Sprawozdanie z Akcji Huta*, [w:] W. Poliszczuk, *Dowody zbrodni OUN i UPA*, Toronto 2000.
- Sztumberk-Rychter T., *Artylerzysta piechur*, Warszawa 1966.
- Wolak T., *Wspomnienia żołnierza 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK z lat 1943-1944*, Warszawa 2016.
- Wołoszowski W., *Moje wspomnienia z Huty Stepańskiej*, „Kresowy Serwis Informacyjny” 2013, nr 7, s. 14.

Opracowania

- Chlebowski C., *Wachlarz. Monografia wydzielonej organizacji dywersyjnej Armii Krajowej. Wrzesień 1941 – marzec 1943*, wyd. 3, Warszawa 1990.
- Fijałka G., *27 Wołyńska Dywizja Piechoty AK*, Warszawa 1986.
- Filar W., „Burza” na Wołyniu. *Z dziejów 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej. Studium historyczno-wojskowe*, Warszawa 1997.
- Iljuszyn I., *UPA i AK. Konflikt na Zachodniej Ukrainie (1939-1945)*, Warszawa 2009.
- Jasiak M., *Polacy w sowieckim ruchu partyzanckim w latach II wojny światowej*, [w:] *Polska – Ukraina. Trudne pytania. Materiały z IX i X międzynarodowego seminarium historycznego „Stosunki polsko-ukraińskie w latach II wojny światowej” – Warszawa 6-10 listopada 2001*, red. R. Niedziałko, Warszawa 2002, s. 171-188.
- Komoński E., *Przykłady organizacji i funkcjonowania pomocy medycznej dla Polaków ofiar eksterminacyjnej polityki OUN-B na Wołyniu i w Galicji Wschodniej w latach 1943-1945*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2008, nr 12, s. 141-161.
- Komoński E., *W obronie przed Ukraińcami. Działania Polaków na Wołyniu i w Galicji Wschodniej w latach 1943-1944 wobec polityki eksterminacyjnej nacjonalistów ukraińskich*, Toruń 2013.
- Koprowski M., *Mord na Wołyniu. Zbrodnie ukraińskie w świetle relacji i dokumentów*, t. 2, Zakrzewo 2018.
- Kownacka-Góral A., *Z Przebraża na Wołyniu do Opola*, Łódź 2008.
- Peretiakowicz A., *Oddział partyzancki „Bomby” kpt. Władysława Kochańskiego, „Ścieżkami Historii”* 1995, nr 1, s. 1-12.
- Peretiakowicz A., *Wołyńska samoobrona w dorzeczu Horynia*, Katowice 1997, Biblioteka Wołyniaka.
- Przed „Burzą” na Wołyniu, czyli jak powstała 27 Wołyńska Dywizja, „Kresowy Serwis Informacyjny” 2012, nr 1, 2012, s. 1-4.
- Romanowski W., *ZWZ-AK na Wołyniu. 1939-1944*, Lublin 1993.
- Siemaszko E., Siemaszko W., *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939-1945*, t. 1-2, wyd. 3, Warszawa 2008.
- Sołtysiak G., *Huta Stepańska*, „Karta” 1992, nr 8, s. 66-82.
- Tragedia Wołynia trwa*, „Nasze Ziemie Wschodnie” 1943, nr 5, s. 12-14.

Turowski W., *Pożoga. Walki 27 Wołyńskiej Dywizji AK*, Warszawa 1990.

Wiatrowycz I., *Druga wojna polsko-ukraińska. 1942-1947*, przeł M. Iwanek, Warszawa 2013.

Władysław Kochański, [w:] K. Tochman, *Słownik biograficzny cichociemnych*, t. 4, Rzeszów–Zwierzyniec 2011.

Wolak T., *Na Wołyniu najstarszy, największy oddział partyzancki „Bomba” Armii Krajowej*, „Biuletyn Informacyjny” (27 WDP AK) 2010, nr 1, s. 3-21.

Marta Polaczek-Bigaj 

Uniwersytet Jagielloński

„Biuletyn Informacyjny” żołnierzy 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej

JAKO ŚWIADECTWO WSPOMNIENÍ WALK
I GŁOS PAMIĘCI O LOSACH OFIAR LUDOBÓJSTWA –
ANALIZA ZAWARTOŚCI TREŚCI I STRUKTURY KWARTALNIKA

Abstract

“Information Bulletin” of the Soldiers of the 27th Volhynian Infantry Division of the Home Army (WDPAK) as a Testimony to the Memories of Struggles and Commemoration the Fate of Genocide Victims – Analysis of the Content and Structure of the Quarterly

The “Information Bulletin” of the 27th WDPAK, which had been published for 29 years, played a significant role for the milieu of former soldiers of the Volhynia Division and their families. The analysis of its content reveals a very interesting research material. The author of the study made a comparison of approx. 9,000 pages of source material, published in the years 1984-2012. The publication provides answers to the questions of what the “Bulletin” was, who created it, what its purpose was and what roles it played. The work discusses particular columns and changing structure of the quarterly. The author notices links between published articles and the political situation during the publication of subsequent issues of the magazine. Polish-Ukrainian relations, which changed over the years, were also of particular importance. The disagreements between these two nations, genocide and the difficult road to truth were among the main themes presented in the “Bulletin”. The author analyses and compares articles on particular topics

that appeared in the quarterly over the years and discusses these issues in the literature on the subject.

Keywords: massacre of Volhynia, "Information Bulletin", 27th Volhynian Infantry Division of the Home Army, genocide, Eastern Borderlands

Historia rzezi wołyńskiej i kolejnych aktów ludobójstwa dokonanych przez nacjonalistów ukraińskich w Małopolsce Wschodniej długo nie mogła się doczekać rzetelnych opracowań naukowych¹, a z upływem lat bezcenne informacje uciekały z pamięci zbiorowej wraz z odchodzeniem wspomnień i ludzi, którzy te wydarzenia przeżyli i mogli o nich opowiedzieć. Środowisko kombatanatów z 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej podjęło ogromny trud zebrania wspomnień i raportów, które dotyczyły tego okresu². Jego efektem było rozpoczęcie wydawania kwartalnika „Biuletyn Informacyjny”, przez żołnierzy 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK (dalej „Biuletyn”) w styczniu 1984 r. Pismo ukazywało się nieprzerwanie przez blisko trzy dekady i jest źródłem cennych materiałów dotyczących losów zarówno samej dywizji, jak i historii mieszkańców Wołynia w czasie wojny oraz działań na ich rzecz w późniejszym okresie. Liczba stron wydrukowanych w poszczególnych egzemplarzach na przestrzeni dekad to ok. 9000.

¹ Do najważniejszych należą: W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939-1945*, t. 1-2, Warszawa 2000; H. Komański, S. Siekierka, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie tarnopolskim*, Wrocław 2004; S. Siekierka, H. Komański, K. Bulzacki, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie lwowskim 1939-1947*, Wrocław 2006; S. Siekierka, H. Komański, E. Różański, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie stanisławowskim 1939-1946*, Wrocław 2008. Wiele informacji na temat ukraińskiego nacjonalizmu, jego faszystowskiego charakteru jako doktryny i ludobójczych działań zawiera także seria wydawnicza pod redakcją B. Grotta: *Polacy i Ukraińcy dawniej i dziś*, Kraków 2002 oraz książki: *Stosunki polsko-ukraińskie w latach 1939-2004*, Warszawa 2004; *Materiały i studia z dziejów stosunków polsko-ukraińskich*, Kraków 2008; *Polityczne, religijne i kulturalne aspekty sprawy polskiej na Kresach Wschodnich*, Kraków 2009; *Działalność nacjonalistów ukraińskich na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2010; W. Poliszczuk, *Integralny nacjonalizm ukraiński jako odmiana faszyzmu*, t. 1-5, Toronto 1998-2003; idem, *Ideologia nacjonalizmu ukraińskiego*, Kraków 2020, Z czasem zaczęły się też ukazywać dość liczne opracowania popularne, np.: J. Wieliczka-Szarkowa, *Wołyń we krwi 1943*, Kraków 2013.

² W dalszej części artykułu stosowany będzie skrót WDP AK.

Analiza prasoznawcza może opierać się na wielu kryteriach³. Twórca pojęcia analizy zawartości prasy Walery Pisarek twierdził, że jest to zespół:

różnych technik systematycznego badania strumieni lub zbiorów przekazów, polegający na możliwie obiektywnym (w praktyce zwykle: intersubiektywnie zgodnym) wyróżnianiu i identyfikowaniu ich możliwie jednoznacznie skonkretyzowanych, formalnych lub treściowych elementów oraz na możliwie precyzyjnym (w praktyce: ilościowym) szacowaniu rozkładu występowania tych elementów i na głównie porównawczym wnioskowaniu, a zmierzającego przez poznanie zawartości przekazów do poznania innych elementów i uwarunkowań procesu komunikacyjnego⁴.

W mojej ocenie to właśnie wspomniane „inne” uwarunkowania stanowią jeden z ważniejszych aspektów, które musi uwzględnić badacz podejmujący staranie dokonania rzetelnej analizy prasoznawczej danego tytułu prasowego. Jak słusznie zauważa Ryszard Kowalczyk, cytujący Pisarkę:

analiza treści stanowi niewątpliwie konieczny wstęp (do) analizy procesu oddziaływania treści komunikacji na odbiorców⁵ dlatego: analiza zawartości prasy nie powinna się opierać tylko na bezpośrednim badaniu konkretnych tekstów i ciągów przekazów prasowych, lecz sięgać dalej i analizować również otoczenie i szeroko pojęte środowisko prasy oraz uwarunkowania jej działalności⁶.

Biorąc pod uwagę szeroki zakres czasowy oraz liczbę wydanych numerów biuletynów, autorka przede wszystkim skoncentrowała się na analizie zawartości treści, z uwzględnieniem czynników politycznych i historycznych, które na te treści wpływały. W kolejnych numerach wyraźnie uwypuklały się główne wątki i powtarzały niektóre tematy, którym dużo uwagi poświęcono także w literaturze przedmiotu. Cennym spostrzeżeniem było zatem porównanie

³ Por. m.in: S. Michałczyk, *Uwagi o analizie zawartości mediów*, „Rocznik Prasoznawczy” 2009, nr 3, s. 95-109, a także: W. Pisarek, *Analiza zawartości prasy*, Kraków 1983, Biblioteka Wiedzy o Prasie. Seria A, i. 16; idem, *Wstęp do nauki o komunikowaniu*, Warszawa 2008, s. 245, *Edukacja Medialna*.

⁴ W. Pisarek, *Analiza zawartości...*, s. 45.

⁵ [Cyt. za:] idem, *Analiza zawartości prasy. Drogi rozwoju*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1983, nr 2, s. 6.

⁶ R. Kowalczyk, *Metodologiczne podstawy badania zawartości prasy lokalnej*, „Przegląd Politologiczny” 2012, nr 1, s. 163.

opisów, które znalazły się w „Biuletynie”, ewolucji prezentowanych tez i opinii wraz z upływem czasu, z zapisami, które stanowiły efekty badań historyków i innych naukowców. Wiele wartościowych uwag oraz informacji wykorzystanych w tekście pochodzi od Anny Ostromęckiej-Lewakowej⁷, prezes zarządu Okręgu Wołyńskiego Światowego Związku Żołnierzy AK, która dzięki znajomości wielu opisywanych w „Biuletynie” wydarzeń oraz żołnierzy pomogła uzupełnić tekst o cenne szczegóły pozwalające autorce wyjść w swej analizie poza same ramy „Biuletynu” i mieć szersze spojrzenie na opracowywaną problematykę⁸.

Autorka przeanalizowała zmiany zarówno w strukturze działania redakcji „Biuletynu”, jak i zawartości drukowanych materiałów. Na uwagę zasługiwał także język części materiałów, które, jako że przygotowywane były przez osoby związane z ukazaną tematyką, nierzadko nacechowane były emocjami. Biorąc pod uwagę tragedię, która rozegrała się na Wołyniu, trudno bez emocji podejść do tej kwestii nawet zawodowym badaczom i autorom książek. Poniższa praca jest próbą pokazania „Biuletynu” jako głosu żołnierzy 27 WDP AK. Formacja ta była największą formacją AK na Kresach, przeszła szlak bojowy od Wołynia przez Polesie na Lubelszczyznę, tocząc ciężkie walki z Niemcami i oddziałami OUN-UPA. Wielu żołnierzy straciło swoich najbliższych w rzeziach lub z rąk okupanta niemieckiego, stąd na łamach „Biuletynu” powstało poniekąd miejsce pamięci o ofiarach mordów, których dokonano na Kresach Wschodnich. Celem analizy przedmiotowej jest również wskazanie innych ważnych funkcji, które dla środowiska Wołyniaków pełnił ten kwartalnik.

⁷ Anna Ostromęcka-Lewakowa, ur. 1942 r. w Sarnach na Wołyniu, mgr inż. melioracji i budownictwa wodnego. Z uwagi na związki rodzinne z Wołyniem (stryj Włodzimierz Ostromęcki, żołnierz AK, zginął na Wołyniu w 1943 r.) po przejściu na emeryturę włączyła się do działalności Okręgu Wołyńskiego Światowego Związku Żołnierzy AK. Od 2011 r. prezes zarządu Okręgu, w latach 2010-2018 prezes Zarządu Fundacji Polskiego Podziemia.

⁸ Autorka odbyła kilka wywiadów z A. Ostromęcką-Lewakową 15-20 X 2020 r.

I. „Biuletyn” od strony redakcyjnej i technicznej

„Biuletyn Informacyjny” żołnierzy 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej wydawany był od 1984 r. do 2012 r. w formie kwartalnika. Inicjatorami powstania pisma, a potem jego redaktorami, byli dawni żołnierze, którzy zrzeszyli się w 1981 r. w Środowisku 27 WDP AK przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację⁹. Prezesem Środowiska był do 1989 r. porucznik Zygmunt Górka-Grabowski, ps. „Zając”¹⁰.

Pierwszy numer „Biuletynu” ukazał się w styczniu 1984 r., a kolejne w kwietniu, lipcu i październiku tego roku. Taka formuła stosowana była zasadniczo przez cały okres wydawania pisma, choć można wskazać niewielkie odstępstwa, m.in. w 1991 r. zachowano cykl kwartalny, ale numery 3 i 4 wydane zostały łącznie i obejmowały miesiące lipiec-grudzień, a w 1994 r. połączono drugi i trzeci kwartał, wydając trzy biuletyny: nr 1 (41), nr 2-3 (42-43) oraz nr 4 (44). Łączenie numerów miało nieraz przyczyny finansowe, o czym często wspominają we wstępie członkowie kolegów redakcyjnych, gdyż głównym źródłem finansowania „Biuletynu” były przychody uzyskane z jego sprzedaży.

⁹ Związek Bojowników o Wolność i Demokrację (dalej: ZBoWiD) – organizacja kombatancka, która powstała 2 IX 1949 r. wskutek połączenia przez władze powojenne wszystkich organizacji kombatanckich. Na stronie Muzeum Historii Polski można znaleźć informacje: „Związek miał zrzeszać byłych żołnierzy z regularnych formacji wojskowych, organizacji zbrojnych walczących o niepodległość Polski (począwszy od 11 listopada 1918 r.), organizacji konspiracyjnych walczących w okresie II wojny światowej, więźniów obozów koncentracyjnych, żołnierzy Wojska Polskiego, a także działaczy komunistycznych, robotniczych, funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej. Ponadto członkami mogli również zostać członkowie najbliższej rodziny (wdowy, sieroty) po zamordowanych lub poległych”. [Cyt. za:] <https://muzhp.pl/pl/e/1650/powstanie-zbowid> (1.10.2020 r.).

¹⁰ Zygmunt Górka-Grabowski, ur. 18 II 1917 r. w Piotrogradzie, zm. w Warszawie w 2002 r. Był uczestnikiem wielu walk o niepodległość Polski. We wrześniu 1939 r. walczył w 43 Pułku Piechoty Legionu Bajorczyków, uczestnik licznych akcji dywersyjnych, w marcu 1944 r. przerzucony na Wołyń, gdzie objął dowództwo I baonu 23 pp w składzie 27 WDP AK. Ciężko ranny 1 VIII 1944 r. podczas walk na Wiśle pod Puławami. W jednym z wywiadów jego żona, Halina Górka-Grabowska, opowiada o mężu: „Podczas wojny był w warszawskiej kompanii saperów, pełnił również funkcję instruktora i opiekuna młodzieży z ramienia Armii Krajowej, był wykładowcą i prowadził tajne kursy wojskowe w różnych prywatnych mieszkaniach. W konspiracji uczył młodych ludzi specyfiki wojsk piechoty. Oczywiście brał również udział w boju, wraz z saperami, w tym w tzw. akcji na 100 milionów oraz w likwidacji jednostek i zasobów niemieckich”, por. <https://magazyn-terazpolska.pl/pl/a/wiezi-miedzy-ludmi-przetrawaly-wojne> (10.10.2020 r.).

Zespół redakcyjny w pierwszym roku (numery 1-4) stanowili Marek Szymański¹¹, Ryszard Machowski¹², Józef Turowski¹³ i Tadeusz Socha¹⁴. Z rozpoczęciem drugiego roku wydawania „Biuletynu” doprecyzowano podział zadań w zespole redakcyjnym i w rocznikach 2-6 redaktorem naczelnym był Marek Szymański, a pozostały skład zmniejszono do dwóch osób: Ryszarda Machowskiego i Józefa Turowskiego. W tym okresie siedziba wydawnictwa mieściła się w lokalu przy ul. Dubois 9 w Warszawie, a wydawcą był ZBoWiD, Zarząd Stołecznego Województwa Warszawskiego oraz Środowisko Żołnierzy 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK.

Zachodzące w 1989 r. przemiany ustrojowe i transformacja polityczna przyniosły zmiany również w strukturach organizacji kombatanckich. Podczas

¹¹ Marek Szymański, ur. 25 IV 1916 r. w Końskich, zm. w 1996 r. w Warszawie, autor książki *Oddział majora „Hubala”* (Warszawa 1986). Po kampanii wrześniowej został dowódcą piechoty Oddziału Wydzielonego WP mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala”. Uczestnik Kompanii Warszawskiej w 27 Wołyńskiej Dywizji AK oraz baonu „Czata 49” Zgrupowania „Radosław” w powstaniu warszawskim.

¹² Ryszard Machowski, ps. „Rawicz”, ur. 6 marca 1925 r. w Krupce, zm. 1993 r. w Warszawie, uczestnik kampanii wrześniowej jako ochotnik w szeregach 28 Pułku Piechoty. 1 października 1939 r. trafił jako jeńiec w ręce okupanta niemieckiego, lecz wkrótce uciekł z niewoli. W późniejszym czasie trafił do oddziału partyzanckiego kpt. „Żegoty”, następnie walczył na Zamojszczyźnie, a potem w szeregach 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK. Uczestniczył także w powstaniu warszawskim.

¹³ Józef Turowski, ps. „Ziuk”, zm. w 1989 r. w Warszawie, autor książek: *Pożoga. Walki 27 Wołyńskiej Dywizji AK* (Warszawa 1990), *Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich dokonane na ludności polskiej na Wołyniu 1939-1945* (wraz z W. Siemaszką; Warszawa 1990, *Informacja Wewnętrzna – Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce – Instytut Pamięci Narodowej*, nr 107).

¹⁴ Tadeusz Socha, ps. „Dąb”, ur. 1924 r. w Czarnej, w chwili wybuchu wojny uczył się jeszcze w gimnazjum mechanicznym w Dębicy. Pod koniec kwietnia 1941 r. jako przedwojennego ucznia szkoły mechanicznej wysłano go do Krakowa, aby zatrudnić do prac na rzecz okupanta niemieckiego. Socha uciekł jednak z transportu wywożącego robotników przymusowych do Rzeszy. Pracował później i działał w konspiracji w warsztatach firmy K. Werk Schultz, które po klęsce Niemców pod Stalingradem zostały przeniesione na Wołyn. W ten sposób Socha trafił na chwilę do partyzantki, a później przeniesiono go do żandarmerii, której zadaniem było pilnowanie porządku wśród partyzantów, a także na terenie opanowanym przez dywizję czyli specyficznej Republiki Wołyńskiej. Uczestnik akcji „Burza” na Wołyniu, ciężko ranny w czasie próby przekroczenia torów kolejowych pod Jagodzinem, skąd trafił do niemieckiego szpitala polowego. Szerszy opis wybranych wątków z życia Tadeusza Sochy: http://27wdpak.btx.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=249:poprosiem-go-by-mnie-zastrzeli&catid=72&Itemid=57, (10.10.2020 r.).

IX zjazdu Środowiska 16 i 17 września 1989 r. w Warszawie podjęto uchwałę o przejściu Środowiska ze ZBoWiD-u do Stowarzyszenia Żołnierzy AK (później przemianowanego na Światowy Związek Żołnierzy AK) i o utworzeniu Okręgu Wołyńskiego skupiającego żołnierzy 27 WDP AK.

Szósty rok wydawania „Biuletynu” przyniósł większe zmiany. Od numeru 4 (24) redakcja przeniosła się pod nowy adres, przy ul. Złotej 81, a zespół redakcyjny uległ dalszemu uszczupleniu. Redaktorem naczelnym nadal był Marek Szymański, a pomagał mu Władysław Siemaszko¹⁵. Oficjalnym wydawcą było Stowarzyszenie Żołnierzy AK Okręg Wołyński, 27 Wołyńska Dywizja Piechoty AK.

Ten zespół pracował nad kształtem i treścią „Biuletynu” przez ponad trzy lata, aż do końca 1992 r. Numer 1 (37) w dziesiątym roku ukazywania się pisma opracowany został przez nowy zespół redakcyjny. Redaktorem naczelnym został Władysław Filar¹⁶, a pozostałymi członkami grupy byli Władysław Siemaszko i Stanisław Biskupiński. Zmieniła się również formuła podmiotu, który był wydawcą, i od stycznia 1993 r. został nim Światowy Związek Żołnierzy AK, Okręg Wołyński, 27 Wołyńska Dywizja Piechoty AK. Siedziba pozostała ta sama do roku 1994, kiedy łączony nr 2-3 (42-43) powstał w nowej lokalizacji, przy ul. Chłodnej 31 w Warszawie, pod nadzorem składu redakcyjnego (poza już pracującymi Filarem, Siemaszką i Biskupińskim) poszerzonego o Tadeusza Wolaka¹⁷ i Wacława Miazgę¹⁸.

¹⁵ Władysław Siemaszko, ps. „Wir”, ur. 8 VI 1919 r. w Kurytybie. W 1940 r. został skazany przez Sowietów na karę śmierci, którą później zamieniono na pracę w łagrach. W latach 1942-1944 oficer 27 WDP AK. W 1945 r. ponownie został aresztowany przez władze sowieckie i przekazany komunistycznym władzom w Polsce. Więziony do 1948 r. Autor wielu istotnych opracowań poświęconych losom Polaków na Wołyniu i zbrodniom popełnionym przez ukraińskich nacjonalistów, m.in. *Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich dokonane na ludności polskiej na Wołyniu 1939-1945* (wraz z J. Turowskim; Warszawa 1990, *Informacja Wewnętrzna – Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce – Instytut Pamięci Narodowej*, nr 107); *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939-1945* (wraz z córką, E. Siemaszko; Warszawa 2000).

¹⁶ Władysław Filar, ps. „Hora”, „Wondra”, ur. 18 II 1926 r. w Iwaniczach Nowych, zm. w 2019 r. w Warszawie. W chwili wybuchu wojny uczęszczał jeszcze do gimnazjum we Włodzimierzu, później kontynuował naukę w szkole w Porycku. Wiosną 1943 r. wszedł w środowisko polskiej konspiracji na Wołyniu. Po wydaniu przez komendanta Okręgu Wołyń AK płk. Kazimierza Bąbińskiego (ps. „Luboń”) rozkazu mobilizacji sił w okręgu uczestniczył w działaniach 27 WDP AK w ramach akcji „Burza”.

¹⁷ Tadeusz Wolak, ps. „Rawicz”, ur. w 1922 r. w Tarażu na Wołyniu. „W 1939 r. żołnierz 24 Batalionu Obrony Narodowej – 24 Pułku Piechoty w Łucku. Po 17 września 1939 r. dołączył

Od kwietnia 1996 r. w niezmiennym zespole redakcyjnym wyodrębnił się stanowisko sekretarza, którym został Tadeusz Wolak. W kwietniu 1997 r. skład kolegium redakcyjnego zmniejszył się do czterech osób: Filar, Wolak, Biskupiński i Miazga. Od stycznia 2001 r. (nr 1 (69), R 18) już tylko do trzech pierwszych, a od października siedziba redakcji znajdowała się w Warszawie przy ul. 11 Listopada 17/19. Kolejne zmiany w składzie zespołu redakcyjnego zaszły w październiku 2003 r.: nowym redaktorem naczelnym został działający już od lat Tadeusz Wolak, a resztę składu tworzyli: Władysław Siemaszko i Henryk Jasiecki¹⁹. Kolegium redakcyjne pozostało niezmienione aż do początku 2011 r., kiedy na miejsce Jasieckiego wszedł Antoni Mariański²⁰. Do dziś (2020 r.) żyją redaktorzy T. Socha, W. Siemaszko, W. Miazga i T. Wolak.

„Biuletyn” od samego początku miał stałą liczbę drukowanych egzemplarzy i nakład liczący średnio 700 egzemplarzy, choć początkowe kwartalniki wydawano w 300²¹. Początkowe numery wydawane były w druku i na papierze bardzo niskiej jakości. W 1993 r. znacznie poprawiła się okładka „Biuletynu”, która od wtedy była wykonywana na grubszym papierze kredowym. Jedno wydanie (styczeń-marzec 1993 r.) wykonano w technologii klejenia grzbietu pisma,

do Korpusu Ochrony Pogranicza wycofującego się na Lubelszczyznę (grupa operacyjna „Polesie”). Pod Chełmem dostał się do sowieckiej niewoli, z której uciekł. W 1942 r. wstąpił do Związku Walki Zbrojnej (później Armia Krajowa) – działał w KEDYW-ie i w polskiej samoobronie w Przebrażu. Walczył w partyzanckich oddziałach „Drzazgi” i „Bomby” (45 Pułk Piechoty 27 Wołyńskiej Dywizji AK), od 26 czerwca w I Armii Wojska Polskiego. Brał udział w walkach o Warszawę, ranny podczas tzw. desantu czerniakowskiego” – cytat za biogramem na okładce: T. Wolak, *Wspomnienia żołnierza 27 wołyńskiej dywizji piechoty Armii Krajowej z lat 1943-1944. Walki o polskość i niepodległość Wołynia*, Warszawa 2016.

¹⁸ Syn sanitariuszki 27 WDP AK – Ireny Miazgi, ps. „Ira”.

¹⁹ Henryk Jasiecki, ps. „Śmigły”, zm. w 2016 r. Żołnierz 27 WDP AK Kompanii Warszawskiej Saperów. Redaktor „Biuletynu” i wieloletni skarbnik Okręgu Wołyńskiego.

²⁰ Antoni Mariański, ur. 1927 r. w Zasmykach, zm. w 2017 r. W czasie wybuchu wojny jako szesnastolatek uczestniczył tylko w akcjach związanych z bezpośrednią obroną rodzinnej wsi jako ochotnik. Więcej informacji na ten temat: http://wdonajski.prv.pl/WOLYN/wolyn_Antoni_Marianski.html (10.10.2020 r.). Był autorem wielu artykułów i wspomnień publikowanych w „Myśli Polskiej”, „Na Rubieży”, „Naszym Dzienniku”, „Wołyniu i Polesiu” oraz innych periodykach. Jego artykuły później zebrane w całość wydrukowane zostały w ośmiu tomach po tytule *Niechciana prawda*. Więcej na ten temat: <http://www.mysl-polska.pl/1381> (10.10.2020 r.).

²¹ Numer 12 z 1986 r. był pierwszym w nakładzie 700 egzemplarzy. Numery od 1 do 11 drukowano w nakładzie 300 egzemplarzy.

lecz od drugiego kwartału powrócono do stosowanego wcześniej zszywania kartek. Eksperymentowano również z drukiem. Początkowo wykorzystywano technikę typograficzną, również tworzone kopie na zwykłym powielaczu, ale dzięki nawiązaniu współpracy i przeniesieniu procesu wydawniczego do Zakładów Poligraficznych „Neodruk” przy ul. Admiralskiej 10 w Warszawie, a w późniejszych latach na ul. Ogrodową 51, proces wydawniczy zmienił się na powszechnie stosowany już wtedy na świecie druk offsetowy. Pierwszym numerem, który wykonano w offsecie, był nr 4 (40) zamykający 1993 r. Zwiększyła się wówczas także liczba stron w poszczególnych kwartalnikach, ze średnio 50-65 do 70-100. Warto wspomnieć jeszcze o okładce. Przez cały czas wydawania „Biuletynu” projekt graficzny okładki pozostawał niezmienny. Wyjątkiem był 2008 r., kiedy „Biuletyn” świętował 25-lecie swojego istnienia. Wówczas w czterech numerach z tego roku w szacie graficznej wykorzystano napis „Jubileusz XXV”. W kolejnym zaś roczniku powrócono do pierwotnej i zarazem jedynej grafiki, która do końca okazała się niezastąpiona.

Wpływ rozwoju technicznego na prasę nie ominął też „Biuletynu”. Od pierwszego numeru 26. roku wydawania kwartalnika, czyli od 2009 r., pojawiła się kopia elektroniczna pisma. Niestety na łamach „Biuletynu” nie podano wówczas żadnej informacji na temat liczby drukowanych egzemplarzy. „Biuletyn” ukazywał się do końca 2012 r. Łącznie wydano 116 numerów w ciągu 29 lat.

Aktualnie oryginały dostępne są m.in. w Muzeum AK w Krakowie, a ponadto sporą część numerów można dziś pobrać ze strony Fundacji Polskiego Państwa Podziemnego w zakładce „Repozytorium”. Zamieszczone na portalu pliki PDF powstały dzięki pracy Kazimierza Czagowca, Członka Środowiska Warszawskiego 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK, który zeskanował wszystkie numery „Biuletynu” od 2001 r. do 2012 r. oraz roczniki 1986 i 1993²². Elektroniczna baza liczy w tym momencie łącznie ok. 3000 stron.

²² https://fundacja-ppp.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=221:repozytorium-ak-biuletyn-informacyjny-okrgu-woyskiego&catid=38:rak&Itemid=29 (10.10.2020 r.).

II. Struktura „Biuletynu” i ewolucja obszarów tematycznych kwartalnika oraz funkcje społeczne pisma

Struktura „Biuletynu” była od pierwszego numeru dość stabilna i uporządkowana. Rozpoczynano słowami *Od Zarządu* lub *Od Redakcji*, później przez wiele numerów pojawiała się rubryka *Wołyń w ogniu*, w której prezentowano przebieg licznych akcji zbrojnych i walk rozegranych na tych ziemiach w czasie II wojny światowej. Kolejną, cenną z punktu widzenia merytorycznego częścią „Biuletynu”, były części: *Okruchy historii* oraz *W imię prawdy historycznej*. Dalsze rubryki poświęcono: *Pamięci o poległych*, *Sprostowaniom i polemikom*. Znalazło się też miejsce na *Wykaz poległych* oraz wieści z *Żalobnej karty*. Dokonując analizy zawartości „Biuletynu”, należy w tym miejscu przyrzeć się dokładniej poszczególnym, lecz z uwagi na liczbę opublikowanych numerów wybranym rubrykom. Schemat tego kwartalnika ewoluował powoli, zgodnie ze zmianami politycznymi i społecznymi, które zachodziły w tym czasie w społeczeństwie w Polsce. Na jego przykładzie wyraźnie widać, jak trudne i na początku niejasne tematy powoli są wyjaśniane, a wraz z rozładowywaniem napięcia wynikającego z niewiedzy i braku dyskusji społecznej na te tematy udaje się zamykać niektóre kwestie.

Jeśli spojrzymy chronologicznie w spisy treści, wiele informacji przyniosą nam same listy od zarządu oraz redakcji. W pierwszym numerze członkowie zarządu określili powody powstania pisma i jego cel. Stwierdzili już na wstępie, iż mają nadzieję, „że będzie on służył utrzymaniu więzi koleżeńskiej, a także przyczyni się do integracji [...] środowiska”²³. Następnie przywołano tradycje bojowe i konieczność pielęgnowania historii dywizji, jak również wspomnienia sylwetek poległych. Niezwykle ważną rolę „Biuletynu” była funkcja integracyjna. Realizowano ją przez publikację rubryk z informacjami o poszukiwanych osobach, w formie porad prawnych dla członków środowiska zbawidowskiego oraz przez informacje o ważnych wydarzeniach rocznicowych i prezentacje relacji z ich przebiegu. Wraz z upływem pierwszego roku funkcjonowania pisma pojawiły się „Sprostowania i polemiki”, gdyż wiele faktów nie było dobrze udokumentowanych, a co za tym idzie, zdarzały się w druku pomyłki, a niektóre tematy rodziły dyskusje, co znajdowało odzwierciedlenie na łamach kolejnych numerów.

Jednym z budzących duże emocje tematów był wywiad z prof. Jerzym Tomaszewskim, który ukazał się w miesięczniku „Nurt” w maju 1984 r.²⁴ Zacytowa-

²³ „Biuletyn Informacyjny” (ŚZZAK. Okręg Wołyński. 27 WDP AK) R. 1, 1984, nr 1, s. 1.

²⁴ *Mity i fakty. Z prof. Jerzym Tomaszewskim na temat Kresów Wschodnich w latach 1918-1939 – rozmawia Piotr Łuczka*, „Nurt” 1984, z. 4, s. 4-6; z. 5, s. 8-11.

no w nim wypowiedź Tomaszewskiego: „AK na Kresach wyrzynała Ukraińców, kobiety, dzieci i starców. I tutaj nie można mówić, że była to samoobrona”²⁵. Słowa te wywołały ogromne poruszenie pośród kombatantów, którzy w przeszłości walczyli w AK. Na łamach „Biuletynu” odnoszono się do tego problemu kilkakrotnie, referując treść wywiadu z Tomaszewskim oraz cytując teksty prasowe, które były formą odpowiedzi na to stwierdzenie. Zacytowane słowa wywołały duże oburzenie, a reakcja poza merytorycznymi argumentami nacechowana była ogromnymi emocjami²⁶. W kolejnym „Biuletynie” nie porzucono tego problemu. Redakcja kwartalnika skierowała do wydawców „Nurtu” pismo, w którym żądano sprostowania wypowiedzi Tomaszewskiego. W związku z jej brakiem ponowiono argumentację na łamach kolejnego numeru (nr 5)²⁷. Niestety, podobnie jak w przypadku konfliktu polsko-ukraińskiego, tak i tutaj nie było mowy o zgodzie w kwestii prezentowanych argumentów. Odpowiedź redakcji „Biuletynu” została opublikowana w „Nurcie”, ale w formie skróconej, a co za tym idzie częściowo wypaczającej sens i logikę wypowiedzi. Sprawa finalnie pozostała bez rozwiązania, a treść artykułów, które ukazały się w związku z tym wydarzeniem, wyraźnie pokazuje, jak bardzo nacechowana emocjonalnie była to polemika.

Bardzo ważną rolę odegrały cykle artykułów prezentujących materiały historyczne. Powtarzalne tytuły rubryk to *Wołyń w ogniu* czy też *Okruchy historii*. Publikacja artykułów odbywała się według jasno określonego schematu. Materiały podzielone były na mniejsze partie i publikowane w kolejnych numerach, tak aby kilka kolejnych kwartałów stopniowo wyczerpywało temat. Przykładowo, pierwsza seria, która objęła aż sześć numerów, przy założeniu, że jest to pismo wydawane co trzy miesiące (pełna prezentacja zagadnienia zajęła półtora roku), poświęcona została tematyce konspiracji AK na Wołyniu. Później trzy numery poświęcono tematyce walk dywizji o bazę operacyjną, a kolejny wątek stanowiła struktura organizacyjna Wołyńskiej Dywizji AK. Ideą poruszania wspomnianych, jak również wszystkich kolejnych tematów było ustalenie trudnych do odtworzenia szczegółów. Ukazywanie się na łamach pisma artykułów skłaniało do reakcji osoby znające lepiej temat, które bez takiego bodźca

²⁵ J. T., *W imię prawdy historycznej /ciąg dalszy/*, „Biuletyn Informacyjny” 1985, nr 5, s. 43.

²⁶ Należy podkreślić, że wspomniana emocjonalność nie wpływa ujemnie na zawartość merytoryczną powstających materiałów, gdyż autorzy zdawali sobie sami sprawę z takiej narracji; wynikało to w sposób oczywisty z tego, co sami przeżyli.

²⁷ „Biuletyn Informacyjny” 1985, nr 5, s. 4-52.

najprawdopodobniej nigdy nie podjęłyby się polemiki czy opisanie znanych tylko sobie wydarzeń. Dzięki aktywności czytelników i listów nadesłanych do redakcji wiele ciekawych wątków zostało pogłębionych, a niektóre fakty po raz pierwszy ujrzały światło dzienne²⁸.

Przemiany społeczno-ustrojowe, które zachodziły w Polsce pod koniec lat 80. XX w., znacząco wpłynęły na treści prezentowane na łamach tytułu. Numery wydawane w latach 1987, 1988 i 1989 zachowały jeszcze dotychczasową strukturę w rozkładzie treści. Standardowo rozpoczynano od wstępu od redakcji, następnie zamieszczano rubryki: *Wołyń w ogniu*, *Sprostowania i polemiki*, *Pisali o nas*, *Wykaz poległych*, *Z żałobnej karty*, *Okruchy historii*, *Porady prawne*²⁹. Rok 1990 przyniósł nie tylko nowy ustrój prawny w Polsce, lecz także cały szereg pozytywnych zmian w treści i jakości publikacji w „Biuletynie”. Przełomowy był wstęp do numeru 1 (25), czyli styczeń-marzec 1990 r., w związku z historycznym wydarzeniem, jakim były ustalenia Okrągłego Stołu, a co za idzie – formalnym zniesieniem cenzury³⁰. Już w pierwszym kwartale 1990 r. pozwolono sobie na następujący zapis:

W opracowaniu kol. Józefa Turowskiego „Ziuka”, pt. „Wołyń w ogniu” były luki spowodowane ingerencją kontroli prasy. Ingerencje miały na celu głównie ukrywanie przed opinią publiczną niewygodnych dla radzieckiej strony faktów. Charakterystycznym przykładem było porwanie kpt. „Bomby” – Władysława Kochańskiego i zamordowanie kilku ludzi z jego eskorty przez oddział NKWD w Zawołocz³¹. Opis tego wydarzenia kontrola prasy kazała usunąć pod groźbą wstrzymania zezwolenia na publikację Biuletynu³².

²⁸ Na zakończenie publikowania serii opracowań przygotowanych przez Józefa Turowskiego *Wołyń w ogniu* tak podsumowują ją redakcyjni koledzy: „Skończyliśmy druk opracowania, ale nie przestajemy drukować dalszych przyczynków do historii, bo w każdym z nas tkwi jej część nie ujawniona jeszcze. Mogliśmy ją sprawdzić z zapisem w Biuletynie i wiele koleżanek i kolegów tak uczyniło. Mianowicie otrzymaliśmy, i otrzymujemy, listy w sprawie uzupełnienia szczegółów, poprawienia błędów, sprostowania zapisu, a także opisy własnych przeżyć”. *Od redakcji*, „Biuletyn Informacyjny” 1989, nr 4 (24), s. 1.

²⁹ To główne rubryki, które systematycznie ukazywały się w całym wcześniejszym okresie publikacji.

³⁰ Dz.U. z 1990 r. Nr 29, poz. 173, Ustawa z dnia 11 kwietnia 1990 r. o uchyleniu ustawy o kontroli publikacji i widowisk, zniesieniu organów tej kontroli oraz o zmianie ustawy – Prawo prasowe.

³¹ Wydarzenie to odbyło się w grudniu 1943 r.

³² „Biuletyn Informacyjny” 1990, nr 1 (25), s. 1, s. 20-25.

Ta bezpośrednia wypowiedź była możliwa tylko dzięki nowym okolicznościom politycznym. Redakcja kwartalnika korzysta z wolności prasy i w kolejnych numerach kontynuowano rubrykę *Brakujące stronic* i uzupełniano materiały, które pomimo posiadanej wiedzy ukazywały się z oczywistych względów wcześniej w wersji okrojonej³³.

W tym okresie można zaobserwować także nowy trend w czasopiśmie, jakim było zaangażowanie w bieżące życie polityczne. Zarząd Okręgu Wołyń Światowego Związku Żołnierzy AK oraz zarząd Warszawskiego Stowarzyszenia Miłośników Wołynia i Polesia wystosował m.in. list do senatorów, w którym podnosił konieczność publicznej rozmowy i ujawnienia masowych zbrodni popełnionych przez nacjonalistów ukraińskich w latach II wojny światowej na obywatelach polskich. Zdaniem obu zarządów było to warunkiem podstawowym pojednania polsko-ukraińskiego.

Początek lat dziewięćdziesiątych to okres, kiedy potrzeba uregulowania relacji polsko-ukraińskich nabrała także rangi państwowej i silnie uwidoczniło się to w kwestii oficjalnych wizyt międzynarodowych³⁴. Stosunki te były cały czas obciążone bagażem historii, gdyż, jak zauważa w jednej z publikacji na ten temat Andrzej Chodubski:

³³ Zagadnienie to, pomimo że jest bardzo interesujące, zostanie jedynie zasygnalizowane; krótka forma artykułu nie pozwala na szersze omówienie.

³⁴ Należy w tym miejscu przypomnieć, że od 24 VIII 1991 r. Ukraina jest państwem niezależnym (co potwierdzono w referendum przeprowadzonym 1 XII 1991 r.), choć jej scena polityczna kształtowała się powoli. Nie bez znaczenia dla relacji sąsiedzkich było funkcjonowanie w ukraińskim porządku parlamentarnym czterech opcji politycznych. Pierwszą z nich stanowili postkomuniści, drugą partie lewicowe i centrolewicowe, kolejną prawicowe i centroprawicowe, a czwartą ugrupowania nacjonalistyczne. Znaczna rozbieżność pomiędzy poglądami tej ostatniej grupy a polską racją stanu i postrzeganiem dziejów wzajemnej historii prowadziła często do napięć oraz wzajemnej niechęci do porozumienia się w kwestiach dziedzictwa narodowego i historii. Dość sprawnie podpisano liczne traktaty i umowy dwustronne dotyczące gospodarki, a nawet broni jądrowej, lecz nie było zgody w obszarze kultury. 4 X 1991 r., gdy delegacja z Ukrainy przybyła do Polski z szefem rządu na czele, zostały zapoczątkowane oficjalne wizyty ukraińsko-polskie. 18-19 V 1992 r., podczas wizyty prezydenta Leonida Krawczuka w Warszawie, podpisano *Traktat między Polską a Ukrainą o dobrym sąsiedztwie, przyjaznych stosunkach i współpracy, sporządzony w Warszawie 18 maja 1992 r.* (Dz.U. z 1993 r. Nr 12, poz. 573). Pomimo re-wizyt strony polskiej na Ukrainie (Ministra Spraw Zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego w grudniu 1992 r., premier Hanny Suchockiej w styczniu 1993 r. oraz prezydenta Lecha Wałęsy w maju 1993 r.) nie doszło do przełomowego porozumienia i powołania komisji do spraw dziedzictwa kulturowego.

O relacjach polsko-ukraińskich i ukraińsko-polskich zwykło się mówić jako o rzeczywistości trudnej, złożonej, momentami historycznie bolesnej, ale też pełnej podobieństw, etosu, problemów dnia codziennego. (...) z jednej strony obserwuje się bliskość kulturową obu stron, wzajemne przenikanie postaw, zachowań politycznych, społeczno-ekonomicznych, a z drugiej zaś – rodzenie się wzajemnych nieufności, a nawet wrogości oraz postrzegania siebie przez pryzmat doznanych krzywd³⁵.

Akcent ten pojawia się również na łamach „Biuletynu”. W numerze 3 (27) z 1990 r.³⁶ opublikowany został materiał pod tytułem *Cień UPA nad Polską*. Główną kością niezgody był jak zwykle stosunek do UPA, która w historii Ukrainy często prezentowana jest jako formacja narodowowyzwoleńcza, a co za tym idzie, pochwała jej działalności wiąże się zwykle z poglądami przepełnionymi nienawiścią w stosunku do Polaków. Treść artykułu przesyciona jest emocjonalnymi zwrotami i wyraźnie uwidocznia stosunek autora do prezentowanego tematu³⁷.

Emocje wcale nie opadały z biegiem lat. W 1991 r. „Biuletyn” rozpoczynał się od kategoriycznych słów: „W sprawie ukraińskiej czujemy się powołani do zabierania autorytatywnego głosu co do dalszych stosunków między naszymi narodami. W skrócie można to ująć tak: «Przebaczymy (ale nie zapomnimy), jeśli potępicie czyny Waszych rodaków»”³⁸.

Struktura „Biuletynu” ulega stopniowej zmianie i w 1991 r. z dotychczas znanego spisu treści pozostały w niektórych numerach tylko *Od zarządu* oraz *Życiorysy*, ewentualnie *Z żałobnej karty*. Nowe rubryki, np. *Podziemie cywilne Wołynia* czy też *Armia Krajowa na Wołyniu*, zastąpiły cykl publikacji historycz-

³⁵ A. Chodubski, *Stosunki polsko-ukraińskie. Granice współpracy na początku lat 90. XX w.*, „Nowa Polityka Wschodnia” 2012, nr 1 (2), s. 131.

³⁶ „Biuletyn Informacyjny” 1990, nr 3 (27).

³⁷ Por.: „Jest też w uchwale lament niemal katastroficzny z powodu przegrania przez «Ruch» wyborów na Ukrainie. Po ogłoszeniu wyników niekorzystnych dla «Ruchu» sfrustrowane bractwo UON zaczęło lamentować na jedną nutę, że oto już «ukrainizm» umarł na Naddnieprzu. Chciałoby się rzec: przegrana w wyborach to w demokracji, nawet tej początkującej, rzecz normalna. Jako «zwolennicy» demokracji ounowcy powinni o tym wiedzieć. W podtekście tych lamentów brzmi nuta pychy, że Ukraina to oni, ounowcy”, [cyt. za:] *Cień UPA nad Polską, odniesienie do fragmentu uchwały Krajowego Prowodu Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów /OUN/ podjętej 22 czerwca 1990 r.*, „Biuletyn Informacyjny”, nr 3 (27), s. 49-65.

³⁸ „Biuletyn Informacyjny” 1991, nr 1 (29), s. 1.

nych *Wołyn w ogniu*. Spis treści zaczynał być chaotyczny i kolejne kwartały nie zachowywały już powtarzalnej formuły. W pewnym stopniu doszło do częściowego rozliczenia się z historią, a przynajmniej do przeplatania się dwóch światów: przeszłości i współczesności. Pojawiły się publikacje śledzące równoległe wydarzenia polityczne odnoszące się do losów ludności na Kresach. Tak więc w reakcji na uchwalenie przez Senat Rzeczypospolitej uchwały potępiającej akcję „Wisła”³⁹ zarząd Światowego Związku Żołnierzy AK Okręgu Wołyńskiego wystosował list do senatorów i marszałka senatu, w którym podkreślono niezauważenie przez parlamentarzystów krzywd doznanych przez Polaków od Ukraińców, jak również przedstawiono starannie opracowaną martyrologię ludności polskiej na Wołyniu. Odpowiedzi nadesłane przez Andrzeja Stelmachowskiego, marszałka senatu, Zofii Kuratowskiej, wicemarszałka senatu, a także kilku senatorów zostały opublikowane na łamach „Biuletynu”⁴⁰. Drukowano także dokumenty, takie jak list otwarty żołnierzy Armii Krajowej⁴¹ czy też interesujące byłych walczących rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 12 lutego 1992 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu postępowania dotyczących pozbawienia uprawnień kombatanckich oraz zasad prowadzenia weryfikacji tych uprawnień⁴².

W 1994 r. struktura „Biuletynu” uległa sporym zmianom. Zniknął na kilka kwartałów wstęp od zarządu, przybyło zaś sporo nowych, krótkich rubryk, gdzie prezentowane były liczne treści poświęcone różnym wybranym sprawom. Pojawiały się teksty dotyczące np. losów Polaków we wsi Mokwin, czy też ten zatytułowany *Poszukiwanie śladów polskości na Wołyniu*. Coraz więcej można było

³⁹ Uchwała z dnia 3 sierpnia 1990 r., w której podkreślano: „Zmiany społeczne i polityczne dokonujące się u nas i w sąsiednich krajach stawiają przed nami nowe wyzwanie. Ze względu na obecność ludności ukraińskiej w Polsce szczególnego znaczenia nabiera wzajemne zrozumienie i pojednanie Polaków i Ukraińców. Różnie przeplatały się losy obu narodów w ciągu dziejów. Polacy i Ukraińcy nie tylko pracowali razem i żyli obok siebie jako sąsiedzi, ale również łączyli się często w tych samych rodzinach. Jednak obok zgodnego współżycia wiele było wzajemnych krzywd i niechęci. Była nienawiść, a nawet przelana krew. Ta przeszłość obciąża nasze stosunki. Tę przeszłość trzeba przezwyciężyć”, [cyt. za:] *Ukraińcy w Polsce 1989-1993. Kalendarium. Dokumenty. Informacje*, oprac. i red. M. Czech, Warszawa 1993, s. 130-131.

⁴⁰ Wśród osób odpowiadających na list, których wypowiedź zacytowano, znaleźli się Włodzimierz Bojarski, Roman Duda, Jan Józef Lipski oraz Andrzej Wajda. „Biuletyn informacyjny” 1991, nr 1 (29), s. 19-28.

⁴¹ „Biuletyn informacyjny” 1992, nr 2 (34), s. 38.

⁴² *Ibidem*, s. 39.

przeczytać materiałów okolicznościowych, np. tekst *Apel*, który miał na celu zmobilizowanie środowiska Wołyniaków, aby podjęli się kolportowania w ramach akcji „Wołyń w literaturze” i rozpropagowania wydrukowanych dzieł historycznych oraz wspomnieniowych⁴³. Ważne też było, aby młodzi ludzie, którzy nie pamiętają dramatów, jakie rozegrały się na wołyńskiej ziemi, mogli poznać prawdziwe losy przodków.

Wśród tekstów opublikowanych w 1995 r. na szczególną uwagę zasługuje niepozorny wstęp do numeru 2 (46)⁴⁴ napisany przez Andrzeja Żupańskiego. Opowiada on o spotkaniu z posłem na sejm Jackiem Kuroniem. Autor odnosi się do problemu braku w wielu polskich mediach publikacji na temat zbrodni popełnionych przez stronę ukraińską. Jak stwierdza – co niemiłe Ukraińcom, o tym nie należy mówić⁴⁵. Podczas spotkania z Kuroniem, który wielokrotnie okazywał sympatię i poparcie dla mniejszości narodowych w Polsce, po zaprezentowaniu stanowiska środowisk kresowych padło pytanie: mówić czy nie mówić o zbrodniach OUN-UPA? Finał rozmów w ocenie autora artykułu prasowego jest jednak pozytywny, gdyż Kuroń stwierdza, że o dokonanych zbrodniach należy mówić, lecz głosem poważnych opracowań naukowych, a nie ogólnikami niepopartymi dowodami i nacechowanymi emocjami⁴⁶. Uwaga ta pozostawała aktualna przez kolejne lata, gdyż stan wiedzy na temat najnowszej historii stosunków polsko-ukraińskich z całą pewnością nie był na zadowalającym poziomie. Deficyt ten dotyczył oczywiście nie tylko polityków, ale ogółu społeczeństwa. Znalazło to pokrycie w słowach podpisanego w marcu 1996 r. porozumienia⁴⁷ Światowego Związku Żołnierzy AK i Związku Ukraińców w Polsce⁴⁸.

⁴³ „Biuletyn informacyjny” 1994, nr 4 (44), s. 65-66.

⁴⁴ „Biuletyn informacyjny” 1995, nr 2 (46), s. 65-66.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 3.

⁴⁶ Autor tekstu podsumowuje także w ciekawy sposób to spotkanie: „Znaczenie tego rodzaju spotkania z politykami trudno dokładnie wycenić, jednak na pewno większa ich ilość bardziej przybliżyłaby politykom polskim krwawą historię Kresów i jej znaczenie dla chwili obecnej. Jeżeli nawet efekt tego spotkania jest niewielki, to należałoby odpowiedzieć na pytanie: czy zorganizowanie podobnych spotkań np. jeszcze z 10-oma czołowymi politykami sceny politycznej polskiej, wpłynęłoby na wydobycie naszej sprawy na szersze wody, czy nie?”, *ibidem*, s. 5.

⁴⁷ Spotkanie, podczas którego zredagowano tekst porozumienia, odbyło się 27-30 III 1996 r. na Uniwersytecie Wołyńskim im. Łesi Ukrainki w Łucku.

⁴⁸ Tekst porozumienia oraz komunikat zostały w całości opublikowane w „Biuletynie Informacyjnym” (1996, nr 2 (50), s. 3-6).

Obie strony były zgodne, że istniała potrzeba zintensyfikowania badań naukowych nad dziejami stosunków polsko-ukraińskich, co było niezbędne dla ułożenia dobrosąsiedzkich stosunków, jak również dla wychowania młodego pokolenia. Miano dużą świadomość, że nawet pomimo współpracy rzetelnych historyków zawsze pozostawać będą tematy, które obok uzgodnionych tez stanowić będą listę rozbieżności. Tylko takie działania mogły pozwolić na podjęcie próby wyjaśniania spornych kwestii.

Oczywiście stosunki polsko-ukraińskie przez cały ten czas układały się dosyć burzliwie i często pojawiały się sytuacje, które eskalowały emocje. Przykładowo, w wielu biuletynach poruszano problematykę polskich cmentarzy na ziemi wołyńskiej. Bez wątpienia był to problem bardzo ważny dla całej społeczności Wołyniaków, czemu dawali oni liczne dowody w swoich artykułach. Dlatego nie trudno się dziwić oburzeniu, jakie wywołał np. zakaz wydany przez władze Łucka, które nie zgodziły się na odwiedzin przez polską reprezentację cmentarza w Przebrażu. Formalnym powodem miała być zła wola polskich władz w udzieleniu zezwolenia na ukraińskie upamiętnienie na terenie Polski, później zaś stwierdzono, że przyczyna leży w braku akceptacji przez lokalne społeczeństwo umieszczania na cmentarzu symboli, które są dla niego nie do przyjęcia⁴⁹. Wspomniany epizod, jak również wiele innych, były świadectwem tego, jak krucha była rzekoma stabilizacja stosunków sąsiedzkich.

Wraz z upływem czasu i wydawaniem kolejnych numerów „Biuletynu” zmieniały się nie tylko treść prezentowanych artykułów i ich zakres tematyczny, ale także sposoby realizowania przyjmowanych założeń. Do najważniejszych celów, które stawiali przed sobą członkowie zespołu redakcyjnego „Biuletynu”, bez względu na czas jego ukazywania, była chęć szerzenia wiedzy na temat zbrodni nacjonalistów ukraińskich na Wołyniu. Wielokrotnie mówiono o tym w artykułach wstępnych, a w zasadzie wszystkie artykuły historyczne, które ukazywały nie tylko mało znane fakty, ale także te bardziej oczywiste, miały porządkować wiedzę i utrwać pamięć o poległych i zamordowanych. „Biuletyn”, choć był coraz większy pod względem objętości stron, nie mógł pomieścić wszystkich tych relacji i tragicznych wspomnień. Powstawało coraz więcej pozycji książkowych. Na łamach kwartalnika często drukowano recenzje, a pod koniec lat dziewięćdziesiątych rozpoczęto bardzo skuteczną akcję dystrybucji tych książek. Był to zabieg przynoszący nie tylko podstawowy cel – popularyzację tematu i poszerzanie wiedzy – ale również doraźne zyski finansowe.

⁴⁹ Por. „Biuletyn Informacyjny” 1996, nr 4 (52), s. 5-6.

Pozyskiwanie funduszy miało duże znaczenie, gdyż na łamach „Biuletynu” często podnoszono jeszcze jeden temat – pomoc rodakom mieszkającym na Kresach oraz podejmowanie niezbędnych działań w miejscach pamięci ofiar ludobójstwa. Spisanie w wielu pozycjach książkowych historii polsko-ukraińskiej znacząco wpłynęło na postrzeganie tego zagadnienia. Z jednej strony zarzucano stronniczość ich autorom, często ludziom, którzy sami uczestniczyli w opisywanych wydarzeniach⁵⁰. Z drugiej strony ktoś inny jak nie ci uczestnicy z tak wielką gorliwością i starannością może dążyć do upamiętnienia tych wydarzeń⁵¹.

Środki pozyskane ze sprzedaży „Biuletynu” i książek były, obok darowizn, jedynymi stałymi dochodami zarządu stowarzyszenia. Wykorzystywano je na wsparcie rodaków zamieszkujących Kresy oraz na organizację wyjazdów na Wołyń. Spore znaczenie miało również fundowanie symbolicznych znaków pamięci na terenie Polski, np. tablic pamiątkowych⁵², nazywanie szkół imieniem

⁵⁰ Należy podkreślić, że wieloletni odstęp pomiędzy wydarzeniami a pierwszymi publikacjami na ten temat spowodował, iż zaprzepaszczona została szansa na zebranie wielu dowodów zbrodni. Większość wydarzeń odtwarzano zatem na podstawie relacji świadków i, dopiero idąc tym tropem, kompletowano dalsze materiały. Relacje te oczywiście musiały być obciążone emocjonalne z uwagi na ogrom doświadczonej tragedii, lecz nie może to w żaden sposób prowadzić do podważania prawdziwości przekazów.

⁵¹ Należy wspomnieć, że Środowisko Wołyńskie zrzesza dziś ok. 300 członków, z czego 40 stanowią kombataneci. Dzieli się na osiem środowisk terenowych: w Krakowie, Warszawie, Wrocławiu, Słupsku, Koszalinie, Lublinie, Chełmie i Hrubieszowie. Z uwagi na upływ czasu i coraz mniejszą liczbę żyjących kombatanatów jest to znaczna redukcja, gdyż Środowisko w przeszłości liczyło ok. 1000 członków i dzieliło się na szesnaście jednostek terenowych. Członkowie spotykają się regularnie i dotąd odbyło się 40 corocznych zjazdów, ostatni w 2019 r. Miejscem spotkań jest Skwer Wołyński w Warszawie, gdzie wielu członków Środowiska spotyka się w rocznicę ludobójstwa, czyli 11 lipca. Ważną rolę odgrywają msze upamiętniające powstanie 27 WDP AK, które odbywają się w styczniu w Katedrze Polowej w Warszawie. Informacje zaczerpnięte z wywiadu z Anną Ostromęcką-Lewakową (spotkania i rozmowy autorki).

⁵² Pamięć o wołyńskiej AK i 27 WDP AK była podtrzymywana przede wszystkim przez środowiska kombatanckie i najczęściej one wychodziły z inicjatywą przygotowania tablic lub pomników upamiętniających dywizję. Takich tablic jest przynajmniej kilkadziesiąt. Znajdują się one najczęściej na cmentarzach lub przy kościołach, lecz również w otwartej przestrzeni publicznej różnych miast. Należą do nich np.: tablica pamiątkowa 27 WDP AK odsłonięta w 1980 r. w Lublinie, tablica pamiątkowa 27 WDP AK w kościele parafialnym w Dorohusku, tablica pamiątkowa poległych i pomordowanych na Wołyniu żołnierzy 27 WDP AK w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu w Warszawie. W późniejszym okresie powstała tablica pamiątkowa 27 WDP AK odsłonięta w 1989 r. w kościele w Malborku, tablica pamiątkowa 27 WDP AK odsłonięta w 1990 r. w Bazylice Mariackiej w Gdańsku, a następnie tablica pamiątkowa 27 WDP AK dedykowana

27 WDP AK⁵³ czy też symboliczne postawienie w Muzeum Wsi Polskiej krzyża będącego znakiem martyrologii wsi wołyńskiej⁵⁴. Jak można dowiedzieć się z zapisów w kolejnych numerach „Biuletynu”, wszystkie te przedsięwzięcia stanowiły ogromne wyzwanie logistyczne i finansowe. Chęć upamiętnienia w jak najlepszej jakościowo formie, skorzystanie z prac szanowanych artystów, np. rzeźbiarzy, niesło ogromne koszty. Nie wszystkie przedsięwzięcia mogły zatem zostać zrealizowane lub musiały być dostosowane w skromniejszej formie do posiadanych środków⁵⁵.

Rok 2001 wprowadzał redakcję „Biuletynu” w okres zastosowania coraz nowocześniejszych technologii, po raz pierwszy też można było skorzystać ze strony internetowej Związku, jak również wysłać korespondencję drogą mailową. Struktura pisma coraz bardziej się rozdrabniała. Spis treści nie był już zwięzły, syntetyczny i powtarzalny, ale często pojawiało się nawet ponad 20 pozycji, które już nie odnosiły się do tradycyjnych początkowo rubryk.

Służbie Łączności odsłonięta w 2000 r. w Czaplinku, tablica pamiątkowa 27 WDP AK dedykowana Służbie Sanitarnej odsłonięta w 2001 r. w Chełmie oraz tablice odsłonięte w 2001 r. w Poznaniu i we Wrocławiu. Inne formy upamiętniania to głaz z tablicą pamiątkową ustawiony w 1992 r. na cmentarzu w Malborku, pomnik 27 WDP AK odsłonięty w Chełmie 17 IX 1994 r., popiersie gen. Jana Wojciecha Kiwerskiego, ps. „Oliwa” autorstwa Kazimierza Danilewicza zrealizowane w 1990 r., a będące w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

⁵³ Imię 27 Wołyńskiej Dywizji AK nadano następującym szkołom: Szkoła Podstawowa nr 33 w Lublinie, Szkoła Podstawowa w Graczach, województwo opolskie, Szkoła Podstawowa w Skrobowie, województwo lubelskie, Zespół Szkół w Dubience, województwo lubelskie, Szkoła Podstawowa w Czarnej Dąbrówce, województwo pomorskie, Szkoła Podstawowa im. 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej w Świeszynie, województwo zachodniopomorskie.

⁵⁴ Muzeum Wsi Polskiej mieszczące się w Michniewie prowadzi do teraz Mauzoleum Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej w czasie II wojny światowej, które dziś, po kapitalnym remoncie i znacznej rozbudowie, stanowi jeden z lepszych obiektów upamiętniających te karty historii. Jeszcze we wcześniejszej fazie rozbudowy muzeum środowisko wołyńskie zaproszone zostało do postawienia symboli upamiętniających spalone i zrównane z ziemią wsie polskie na Wołyniu. Andrzej Żupański w swoim wstępie do „Biuletynu” (2000, nr 1 (65), s. 4) zadaje retoryczne pytanie, ukazujące skalę tragedii Wołynia: „Na ziemi Świętokrzyskiej w Michniewie działa Muzeum Wsi Polskiej, gdzie każda wieś polska zniszczona w czasie wojny może mieć swoje miejsce w formie krzyża. Zaproszono nas, aby upamiętnić w tym Muzeum martyrologię Wsi Wołyńskiej. Czy przyjdzie nam postawić tam 1000 krzyży?” Dzięki wspomnianej rozbudowie wydarzenia wołyńskie zostały godnie upamiętnione i zwiedzający ekspozycję może zyskać sporo informacji oraz właściwe rozeznanie w losach pomordowanych na Wołyniu.

⁵⁵ Por. m.in. „Biuletyn Informacyjny” 2001, nr 1 (69), s. 3-9.

Ta tendencja utrzymywała się w kolejnych latach wydawania „Biuletynu”. Oczywiście są roczniki, które spina jakieś istotne historyczne wydarzenie, jak np. rok 2003. Jest to wyjątkowa data, ponieważ wtedy przypadła 60. rocznica masowych rzezi ludności polskiej na Wołyniu przez bojówki OUN i UPA przy wsparciu miejscowej ludności ukraińskiej.

Na uwagę zasługuje fakt, że od wielu lat i również w 2003 r. dominowały w „Biuletynie” wypowiedzi w tonie podkreślającym, iż nie można obarczać odpowiedzialnością za dokonane zbrodnie całego narodu ukraińskiego. Polemika i niechęć rodziła się głównie z powodu nieuznawania przez większość historyków ukraińskich kojarzenia zbrodni ludobójstwa z postacią Stefana Bandery i UPA – organizacją o cechach zdecydowanie faszystowskich⁵⁶.

Pozytywnie można ocenić wypowiedź, która znalazła się w „Biuletynie” w ostatnim roku jego wydawania, tj. 2012. „Uchwały” podkreślają, że nie obarcza się zbrodniami całego Narodu Ukraińskiego, wyrażają wdzięczność tym Ukraińcom, którzy z narażeniem życia ratowali swoich polskich sąsiadów przed oprawcami z OUN-UPA⁵⁷. Dlatego dewizą Kresowian jest: „Z Ukrainą partnerstwo i przyjaźń, dla OUN-UPA hańba i potępienie, bo jak udowodnił szczerzy przyjaciel Polaków dr hab. Wiktor Poliszczuk⁵⁸ – nie ma zbrodniczych narodów, są zbrodnicze ideologie i organizacje. Zbrodniczym był ounowski faszyzm

⁵⁶ Zob. B. Grott, *Nacjonalizm ukraiński jako faszyzm*, [w:] *Materiały i studia z dziejów stosunków polsko-ukraińskich*, red. idem, Kraków, 2008, s. 81-93.

⁵⁷ Mowa o Uchwale Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 15 lipca 2009 r. w sprawie tragicznego losu Polaków na Kresach Wschodnich (M.P. z 2009 r. Nr 47, poz. 684) oraz innych uchwałach sejmików wojewódzkich podjętych w tej samej sprawie: Sejmik Dolnośląski (29 IX 2008), Sejmik Opolski (27 X 2009), Sejmik Podkarpacki (29 XII 2009), Sejmik Lubuski (23 II 2010), Sejmik Lubelski (7 II 2010), Sejmik Podlaski (20 VI 2011), Sejmik Mazowiecki (11 VII 2011).

⁵⁸ Wiktor Poliszczuk, ur. 1925 r. w Dubnie, zm. w 2008 r. w Toronto, kanadyjski prawnik i politolog, badacz tematyki nacjonalizmu ukraińskiego. Sam o swojej pracy badawczej pisał w ten sposób: „W Kanadzie już po pierwszych miesiącach mego pobytu zetknąłem się z wręcz zoologicznym nacjonalizmem ukraińskim, z nienawiścią do wszystkiego co polskie i co rosyjskie. Ja, wychowany w duchu patriotyzmu ukraińskiego, ukształtowany na klasyce polskiej, ukraińskiej, rosyjskiej, zachodnioeuropejskiej i amerykańskiej, nie mogłem się pogodzić z takim spojrzeniem na świat i na ludzi, dlatego też, jak i w związku ze świadomością tego, czego dopuścili się banderowcy na Wołyniu wobec ludności polskiej, podjąłem decyzję o poszukiwaniu materiałów stanowiących bazę moich badań nad nacjonalizmem ukraińskim. Temat ten pochłonął mnie całkowicie, pracowałem nad nim bezustannie”, [cyt. za:] W. Poliszczuk, *Gorzka prawda. Cień Bandery nad zbrodnią ludobójstwa*, wyd. 2 popr., Warszawa 2006, s. 24.

i OUN-UPA”⁵⁹. Trzeba dodać, że badacz ten spotykał się z wieloma wyrazami wrogości ze strony współczesnych mu nacjonalistów ukraińskich, a jego prace naukowe były przez nich odrzucane.

Ukazana analiza zawartości merytorycznej biuletynów obejmuje cały czas ich wydawania – poczynając od pierwszego numeru z 1984 r., a kończąc na ostatnim roczniku w 2012 r. Jak już wcześniej podkreśliłam, niektóre wątki pojawiały się ze znacznie większą częstotliwością niż inne. Najważniejszym i najliczniej podejmowanym tematem była problematyka rzezi dokonanej na cywilnej ludności polskiej na Kresach i trudności w historycznym udokumentowaniu rozmiarów strat ludzkich. Mając to na względzie, jak również cele, które przyświecały założycielom „Biuletynu”, wybrałam tę problematykę jako dodatkowy wątek, który wymaga osobnej analizy poza ukazaniem wniosków dotyczących kwartalnika jako całości.

III. Spór polsko-ukraiński, zbrodnia ludobójstwa oraz trudna droga do prawdy jako jeden z głównych wątków przedstawianych na łamach „Biuletynu”

Rzeź wołyńska i wynikające z niej straty w ludności przez długi czas były tematem, który z jednej strony budził ogromne emocje, a z drugiej nie był podejmowany w szerszej dyskusji czy też badaniach⁶⁰. Warunki wojenne sprawiały, że ciężko było prawidłowo dokumentować na bieżąco liczbę ofiar. Poszkodowanymi były w większości osoby cywilne zamieszkujące całymi rodzinami obszary

⁵⁹ „Biuletyn Informacyjny” 2012, nr 4 (116), s. 5-6.

⁶⁰ Rzeź wołyńska jest z pewnością jednym z najtragiczniejszych epizodów historii Polski w czasie II wojny światowej. Mianem tym opisuje się szereg zbrodni dokonanych przez nacjonalistów ukraińskich przy wsparciu miejscowej ludności ukraińskiej na mniejszości polskiej, jak również, w mniejszej skali, żydowskiej, ormiańskiej, czeskiej oraz rodzimej ukraińskiej – w stosunku do osób, które stawiały w obronie mordowanych. W literaturze przedmiotu uznaje się te wydarzenia za ludobójstwo. Czystki przeprowadzali członkowie Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów – Bandery (OUN-B) i Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) i odbywały się one w latach 1943-1945. Działania miały charakter etniczny i wiązały się z koncepcją nacjonalistyczną odrodzenia niezależnej Ukrainy. Apogeum wydarzeń przypada na połowę roku 1943, a symbolicznym dniem jest z pewnością „krwawa niedziela” 11 lipca 1943 r., kiedy oddziały UPA dokonały jednocześnie napadu na 99 polskich miejscowości, mordując mieszkających w nich Polaków.

ówczesnych Kresów, gdzie mieszała się ludność polska i ukraińska⁶¹. Po likwidacji ich domostw i wymordowaniu ludności żydowskiej oraz polskiej nie było możliwe realne ustalenie liczby zabitych z rąk niemieckich i ukraińskich. Tych, którzy zginęli, chowano w masowych grobach, palono ich ciała lub wrzucano je do studni bądź w nurt rzeki, a uciekinierzy byli zbyt przerażeni, żeby móc przekazać konkretne informacje o tym, kto zginął, lub zwyczajnie nie mieli tej wiedzy. Szok wywołany szczególnym okrucieństwem ze strony oprawców rzutował również w późniejszym czasie na możliwość i chęć zdawania relacji. Część osób bała się ewentualnych prześladowań ze strony UPA, inni starali się zapomnieć o traumie i obrazach mordów popełnionych na ich najbliższych. Niemniej jednak dokonano dość dokładnych jak na takie warunki obliczeń⁶².

Te trudności znajdują szczególne potwierdzenie w strukturze i zapisach „Biuletynu”. Już od pierwszego numeru sporo uwagi poświęcono próbom odtwarzania historii osób związanych z 27 Dywizją Wołyńską Piechoty AK. Chodziło o uściślenie historycznych wydarzeń i epizodów, danych na temat organizacji jednostek czy też obsad personalnych, a przede wszystkim poznanie losu osób zaginionych. Dlatego też wprowadzono w „Biuletynie” część zatytułowaną *Pytania* lub w późniejszych latach *Poszukiwania*. Wśród pożądanych informacji były imiona, nazwiska i pseudonimy np. sanitariuszek polowych, jak również dane na temat obsady personelu średniego w konkretnych szpitalach polowych. Pytano także o informacje dotyczące żołnierzy, np. jak nazywali się trzej ranni żołnierze, którzy podczas boju na Pohulance 30 kwietnia 1944 r. zostali spaleni żywcem, i z jakiego byli oddziału. Inni uczestnicy znani byli często tylko pod pseudonimami, stąd ich imiona i nazwiska wymagały dopiero ustalenia⁶³. W stosunku do wojskowych straty były możliwe do oszacowania, nawet pomimo wspomnianych

⁶¹ Kwestie różnic etnicznych były na Kresach znaczącym problemem. Należy przypomnieć, że „W odrodzonym w 1918 r. państwie polskim znalazło się ok. 5 milionów Ukraińców, stanowiących ok. 16 proc. wszystkich obywateli kraju. W niektórych rejonach (Wołyń, Galicja Wschodnia) byli oni większością. Ukraińcy z Wołynia i Lubelszczyzny byli w większości wiernymi Kościoła prawosławnego, galicyjscy – grekokatolickiego, tam też znacznie wyższy był stopień ich narodowego uświadczenia. (...) Według spisu ludności z 1931 r. województwo wołyńskie zamieszkiwało 2 085 000 osób. Zdecydowaną większość stanowili tam Ukraińcy – 63,9 proc. (ok. 1 456 tys.), a następnie: Polacy – 15,6 proc. (ok. 340 tys.), Żydzi – 10 proc. (ok. 210 tys.), Niemcy – 2,3 proc. (ok. 47 tys.), Czesi – 1,1 proc. (ok. 30 tys.) i inne, mniej liczne grupy narodowościowe”. Por.: <https://zbrodnia-woylenska.pl/zw1/historia/143,Ukrajnicy-w-miedzywojennej-Polsce.html> (15.10.2020 r.).

⁶² Zob. opracowania wymienione w przypisie 1.

⁶³ „Biuletyn Informacyjny” 1984, nr 1, s. 58.

wyżej trudności. W „Biuletynie” ukazywał się wykaz poległych, który, choć nie zawsze kompletny, bo często widniały w nim znaki zapytania, podawał realną liczbę zabitych. Oprócz tego rubryka poświęcona poszukiwaniom rodzin i kolegów ukazywała wyraźnie problem braku kompletnych wiadomości o losie wielu osób. Sporo było anonsów podobnych do poniższego: „Plut. Józefa Wojtaszczyka ps. „Chmielewski” z baonu „Jastrzębia” poszukuje siostra. Wiadomo tylko, że plut. Wojtaszczyk, ranny 30 kwietnia 1944 r. na Pohulance koło Ziemlicy, udał się w kierunku Turii, a potem wszelki ślad po nim zaginął. Może ktoś wie co się z nim stało”⁶⁴. Rubryka poświęcona poszukiwaniom utrzymywała się regularnie do końca 1987 r. W późniejszym okresie struktura „Biuletynu” uległa zmianom. Warto dodać, że w połowie lat 90. XX w. pojawiają się ciekawe wpisy, gdyż z periodyku starają się korzystać osoby mieszkające za granicą: w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie chcące poznać losy swoich przodków lub najbliższych⁶⁵.

Wracając do szerszego wątku związanego z ustaleniem liczby osób zamordowanych podczas rzezi wołyńskiej, należy odnieść się również do sygnalizowanego wyżej problemu niepodjęcia lub niekompletności badań na ten temat. Można napotkać dwa źródła tej sytuacji. Po pierwsze, wskazany wcześniej brak dokumentacji wynikający z całkowitej eksterminacji ludności i likwidacji niektórych miejscowości zbiegał się z linią polityczną władz PRL. Wobec utraty Kresów na rzecz ZSRS temat ten nie był badany aż do lat 80. XX w.⁶⁶, a pierwsza publikacja naukowa ukazała się dopiero w 1990 r.⁶⁷ Po drugie bardzo istotnym problemem było to, że strona ukraińska nieustannie zaprzeczała faktowi popełnienia na Wołyniu zbrodni ludobójstwa. Takie stanowisko reprezentowali nie tylko politycy tego kraju. Również historycy starali się zmieniać optykę całego konfliktu. Stosuje się określenia, że nastąpiła „likwidacja polskich placówek” lub „wojna rozpoczęta z Ukraińcami, co doprowadziło do opuszczenia w latach 1943-1944 Ukrainy Zachodniej przez około

⁶⁴ *Ibidem*, s. 51 [pisownia i interpunkcja oryginalna].

⁶⁵ Por. np. „Biuletyn Informacyjny” 1996, nr 3 (51), s. 67.

⁶⁶ Wspomina o tym m.in. Grzegorz Motyka (*W kręgu „Łun w Bieszczadach”. Szkice z najnowszej historii polskich Bieszczad*, Warszawa 2009, s. 40).

⁶⁷ Mowa o książkach: J. Turowski, *Pożoga. Walki 27 Wołyńskiej Dywizji AK*, Warszawa 1990; *Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich dokonane na ludności polskiej na Wołyniu 1939-1945*, oprac. J. Turowski, W. Siemaszko, Warszawa 1990, *Informacja Wewnętrzna – Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce – Instytut Pamięci Narodowej*, nr 107.

425 tys. Polaków”⁶⁸. Jedną z nowszych publikacji byłego prezesa Ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej⁶⁹ nosi tytuł *Druga wojna polsko-ukraińska 1942-1947*⁷⁰. Określając konflikt na Wołyniu jako wojnę, zupełnie przewartościowuje się zarówno sposoby działania, jak i kwestię związaną z ofiarami. Działania wojenne faktycznie w sposób nieunikniony wiążą się z ofiarami, lecz w pierwszej kolejności mowa jest przecież o żołnierzach, bezpośrednich uczestnikach starć. W przypadku Wołynia oczywistością jest, że działania miały charakter czystek etnicznych dokonywanych na ludności cywilnej, dlatego o wojnie nie można tu mówić.

Niemniej jednak to, co stronie polskiej wydaje się bezdyskusyjne, długo nie było akceptowane przez stronę ukraińską. Przełom w tej sprawie nastąpił w 1994 r. podczas pierwszego spotkania polsko-ukraińskiego zorganizowanego przez Kartę⁷¹ w Podkowie Leśnej, które odbyło się 7-9 czerwca pod tytułem *Polacy i Ukraińcy 1918-1948. Trudne pytania*⁷². Jak określono później w komunikacie, jego celem była wymiana informacji, poglądów i ocen dotyczących stosunków polsko-ukraińskich. Z jednej strony była to próba określenia obecnego stanu wiedzy, ale z drugiej każda ze stron, która prezentowała swój punkt widzenia, nawet po zakończeniu spotkania oraz wydaniu wspólnego komunikatu nie zmieniła swojego zdania ani interpretacji. Środowisko skupione wokół „Biuletynu” brało czynny udział w przygotowaniu do tego spotkania. Wygłoszone zostały ważne referaty, które później ukazały się na łamach numeru 2-3 (1994)

⁶⁸ A. Zaprutko-Janicka, *Ukraińscy historycy o rzezi wołyńskiej. „Wroga propaganda” i „wyolbrzymienia”*, [online:] <https://wielkiahistoria.pl/ukrainscy-historycy-o-rzezi-wozynskiej-wroga-propaganda-i-wyolbrzymienia/> (25 IX 2020), [cyt. za:] G. Motyka, *Antypolska akcja OUN-UPA w ukraińskiej historiografii*, [w:] *Antypolska akcja OUN-UPA 1943-1944. Fakty i interpretacje*, t. 4, red. idem, D. Libionka, Warszawa 2002, [strony], *Konferencje IPN*, t. 4.

⁶⁹ Prezes UIPN w okresie od 25 III 2014 do 18 IX 2019.

⁷⁰ W. Wiatrowycz, *Druga wojna polsko-ukraińska. 1942-1947*, przeł. M. Iwanek, Warszawa 2013.

⁷¹ Ośrodek Karta, pełna nazwa: Fundacja Ośrodka Karta, z siedzibą w Warszawie. Zarejestrowany w lutym 1990 r., choć była to częściowa kontynuacja podziemnego czasopisma „Karta”, którą wydawano od 1982 r. Głównym celem fundacji jest dokumentowanie najnowszej historii i tworzenie największego archiwum społecznego.

⁷² Spotkanie to zapoczątkowało wydawanie całego cyklu pod tym samym tytułem, który publikowało Wydawnictwo Ośrodek Karta. Pierwszy tom ukazał się w 1998 r. pod redakcją Romualda Niedziółko (*Polska-Ukraina. Trudne pytania*). Seria liczy dziesięć tomów.

„Biuletynu” – Władysław Filar przygotował wystąpienie *Polska konspiracja, samoobrona i walki 27 wołyńskiej Dywizji Piechoty AK na Wołyniu (1939-1944)*⁷³.

Autor szczegółowo i wnikliwie przedstawia tło powstania zarówno polskich, jak i ukraińskich organizacji wojskowych w tym okresie. Rząd RP w Paryżu pod kierownictwem gen. Władysława Sikorskiego powołał z końcem 1939 r. na terenie całego kraju tajną organizację wojskową Związek Walki Zbrojnej (ZWZ), którą w lutym 1942 r. rozkazem Sikorskiego przemianowano na AK⁷⁴. Celem tej organizacji było utworzenie ośrodków, które mogły stanowić czynny opór wobec okupantów, a także prowadzić działalność wywiadowczą, sabotażową i propagandową⁷⁵. W ramach organizacji jednostek terenowych płk Kazimierz Bąbiński w marcu 1943 r. przybył do Kowla i ustanowił tam siedzibę Okręgu AK Wołyń. Rozwój ruchu oporu na Wołyniu przebiegał w trudniejszych warunkach, gdyż wkroczenie Niemców na wschodnie ziemie Rzeczypospolitej przyczyniło się do rozwoju ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego. Pomimo licznych rozłamów, jakie można było dostrzec w ówczesnych ukraińskich ugrupowaniach zbrojnych⁷⁶, należy zgodzić się z cytowanymi zapisami pochodzącymi z niemieckiej dokumentacji, gdzie stwierdzono, że:

Był to (...) ruch zbrojny, który dążył do utworzenia Ukrainy jako państwa rządzonego przez nacjonalistów i nie związanego z innym państwem. Skierowany był przeciwko władzom i obywatelom tych państw, które zajmowały obszary etnicznie ukraińskie. Wrogiem nr 1 był Związek Sowiecki, nr 2 – Polska, a dopiero na trzecim miejscu wymieniono Niemców. Z władzami

⁷³ „Biuletyn Informacyjny” 1994, nr 2-3 (42-43), s. 38-54.

⁷⁴ W. Sikorski do S. Roweckiego, *Rozkaz o zmianie nazwy ZWZ na „Armia Krajowa”*, z dnia 14 II 1942 r. (*Armia Krajowa w dokumentach*, t. 2, s. 199-), [cyt. za:] W. Filar, *Polska konspiracja, samoobrona i walki 27 wołyńskiej dywizji piechoty AK na Wołyniu (1939-1944)*, „Biuletyn Informacyjny”, nr 2-3 (42-43), s. 39.

⁷⁵ Od początku zakładano, że to „organizacja ogólnonarodowa, ponadpartyjna i ponadstanowa, skupiająca w swych szeregach Polaków pragnących walczyć orężnie z okupantem”, por. *Instrukcja dla Obywatela Rakonia (płk. dypl. Stefana Roweckiego) w sprawie powołania do życia ZWZ, z dnia 4-12-1939 r.* (*Armia Krajowa w dokumentach*, t. 1, s. 10-11), [cyt. za:] *ibidem*, s. 39 [pisownia oryginalna].

⁷⁶ Wiosną 1943 r. na Wołyniu istniały trzy ugrupowania zbrojne: „Banderowcy”, czyli Wojskowe Oddziały OUN (Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów), Oddziały „Melnykowców”, czyli Wojskowe Oddziały płk. Andrija Melnyka, oraz oddziały „Bulbowców” pod dowództwem Tarasa Bulby działające pod nazwą UPA (Ukraińska Powstańcza Armia).

niemieckimi, policją i Wehrmachtem prowadzono obustronnie współpracę w „koniecznych rozmiarach”⁷⁷.

Przedstawiony przez autora wystąpienia problem współpracy z Niemcami przeciwko Polakom odcisnął silne piętno na relacjach polsko-ukraińskich. Bez wątpienia ten fakt, jak również wiele innych wskazanych w referatach, były ciemnymi kartami historii, które rzutowały na możliwość porozumienia oraz wypracowania wspólnego stanowiska pomiędzy przedstawicielami obu narodowości podczas spotkania w Podkowie Leśnej.

Drugie ważne wystąpienie wygłosił Władysław Siemaszko, referując na temat *Straty ludności polskiej na Wołyniu wskutek terroru ukraińskiego w latach 1939-1945*⁷⁸. Siemaszko w swoim wystąpieniu dokonał zarówno analizy metod działania, jak omówienia mordów popełnionych przez stronę ukraińską oraz liczbowych szacunków ofiar wśród Polaków⁷⁹. Jak słusznie zauważył w swoim wystąpieniu:

Straty ludności polskiej na Wołyniu, a także innych terenach na skutek terroru ukraińskiego nie były przedmiotem badań zawodowych historyków. Nawet historycy specjalizujący się w problematyce stosunków polsko-ukraińskich, jak np. Ryszard Torzecki i inni, posługują się danymi szacunkowymi liczby ofiar, nie podając przesłanek do obliczeń. Temat ten był zresztą zawsze poruszany jako element stosunków polsko-ukraińskich, a nie jako odrębne zagadnienie, samo w sobie⁸⁰.

Siemaszko wskazuje wiele źródeł, na których oparte były jego wypowiedzi. Po pierwsze wykorzystał relacje zebrane przez środowisko żołnierzy 27 Wołyń-

⁷⁷ Bundesarchiv, sygn. R 58/698, Der Chef Sicherheistpolizei und des SD-Komandostab, Meldungen aus den besetzen Ostgebieten, [cyt. za:] „Biuletyn Informacyjny”, nr 2-3 (42-43), s. 45.

⁷⁸ „Biuletyn Informacyjny” nr 2-3 (42-43), s. 55-70.

⁷⁹ Siemaszko odnosi się do czasów II wojny światowej, do pierwszych napadów ze strony Ukraińców z września i października 1939 r. Podkreśla on w swojej wypowiedzi, że początkowo napaści miały charakter rabunkowy, a ofiarami byli głównie żołnierze, policjanci i mundurowi. Mowa tu bowiem o czasie okupacji sowieckiej we wrześniu i październiku 1939 r. Sytuacja znacznie się zmieniła w czerwcu 1941 r., kiedy w wyniku uderzenia Niemców na Związek Sowiecki okupacja przekształciła się w okupację niemiecką. W związku z udzieleniem przez Niemców znacznych przywilejów ludności ukraińskiej, co w pierwotnym planie miało sprzyjać prowadzeniu wspólnej polityki niemiecko-ukraińskiej przeciwko Żydom, przerodziła się ona później w działania antypolskie.

⁸⁰ W. Siemaszko, *Straty ludności polskiej na Wołyniu wskutek terroru ukraińskiego w latach 1939-1945*, „Biuletyn Informacyjny”, nr 2-3 (42-43), s. 59.

skiej Dywizji AK, ponadto sam zbierał liczne relacje i listy od świadków. Wśród innych dokumentów znalazły się protokoły przesłuchań z Instytutu Pamięci Narodowej, materiały biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej AK znajdujące się w Dziale Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego czy też inne liczne meldunki, sprawozdania i raporty pochodzące od różnych instytucji⁸¹. Podsumowując swój referat, autor zauważył, że:

...jest wystarczająco wiele faktów jednoznacznie udokumentowanych, że mordy i rzezie były dokonywane przez UPA z udziałem miejscowej ludności, z kobietami i wyrostkami włącznie. (...) Zasadą było, że mordów dokonywano przy pomocy siekier, bagnetów, wideł, łopat, pik, łomów, granatami, rzadziej rozstrzeliwano. Ofiary rzucono do studni, palono ludzi żywcem. Powszechnym zjawiskiem było stosowanie wobec ofiar okrucieństw...⁸².

Spotkanie, na którym wymieniono się wiedzą i opiniami, zakończyło się wypracowaniem i podpisaniem wspólnego komunikatu polsko-ukraińskiego. Oczywiście nie udało się dojść do pełnego porozumienia i w ostatecznej treści komunikatu wiele kwestii zostało zaznaczonych jako stanowisko jednej ze stron, a tylko część opatrzone zapisem, że obie strony są zgodne. Złożoność tych spraw dobrze przedstawił m.in. Krzysztof Bulzacki w liście do pisma „Nasza Polska” z 22 lipca 2008 r., w którym stwierdził:

Już na pierwszym spotkaniu polsko-ukraińskim zorganizowanym w Podkowie Leśnej pod Warszawą przez Ośrodek „Karta” w dniach 7-9 czerwca 1994 r. liczba ofiar ludobójstwa stała się przetargiem. Zaczęto dla zmniejszenia tej liczby rozpatrywać tylko zbrodnie na Wołyniu, który miał stosunkowo niewielkie zaludnienie. Na zakończenie spotkania został wydany „Komunikat”, stronę polską reprezentowali również Ukraińcy mieszkający w Polsce. W komunikacie podano liczbę ofiar ludobójstwa na Wołyniu 50 000. Komunikat ze strony polskiej podpisało 11 osób na prawie 50 biorących udział w spotkaniu. Wśród podpisujących był Władysław Siemaszko. Zapytałem jego, dlaczego podpisuje ten kłamliwy komunikat. Przecież razem z Józefem Turowskim przez cały czas od zakończenia wojny zbierali materiały z archiwum 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej, przesłuchiwali świadków

⁸¹ Można tu jeszcze dodać sprawozdania Ministerstwa Spraw Wewnętrznych rządu emigracyjnego w Londynie o sytuacji na Ziemiach Wschodnich czy także relacje zbierane w armii Andersa, zgromadzone w Instytucie Hoovera, i wiele innych.

⁸² W. Siemaszko, *Straty ludności polskiej...*, s. 68.

zbrodni i ustalili, że można określić szacunkowo liczbę ofiar zbrodni ludobójstwa dokonanego przez OUN-UPA na Wołyniu na 60 000 do 80 000. Władysław Siemaszko odpowiedział mi krótko: „Liczby są nieważne, ważne jest to, że Ukraińcy przyznali się do popełnienia zbrodni ludobójstwa”⁸³.

Pomimo że niewątpliwie Siemaszko ma rację w kwestii przyznania się do popełnienia zbrodni, to jednak mimo wszystko liczby mają tutaj duże znaczenie i zasługują na krótkie omówienie. Badaczy, którzy w swoich książkach odnieśli się do tego problemu, jest dość sporo. Układając chronologicznie wybrane tytuły z literatury przedmiotu, dostrzegamy wyraźną tendencję rosnącą przedstawianych liczb, co wynikało przede wszystkim ze zwiększającej się liczby zgromadzonych danych. Zmianie uległa również perspektywa, z której badano problem rzezi na Wołyniu, tj. z uwzględnieniem różnych faz ludobójstwa, co w tym przypadku znacząco wpływa na ostateczny wynik. W publikacjach, które ukazały się w latach 90. XX w., liczby są dosyć zbieżne. Jerzy Turowski mówi o 60 tys. ofiar⁸⁴, Wincenty Romanowski o 70 tys. osób⁸⁵, Tadeusz Olszański, powołując się na kilka źródeł, ocenia przedział ofiar na liczbę między 60 tys. a 80 tys.⁸⁶ Najwnikliwszą analizę, która określa przybliżoną, choć do dziś niepewną liczbę osób zamordowanych i poległych na Wołyniu, przeprowadzili Władysław i Ewa Siemaszkowie. Początkowo według ich badań mowa była o udokumentowanych i znanych z nazwiska ofiarach po stronie polskiej w liczbie 36 543–36 750⁸⁷ oraz dalszych od 13 500 do ponad 23 tys., których okoliczności śmierci nie są znane, co dawało przybliżoną liczbę między 50 a 60 tys. zamordowanych⁸⁸. Przełom w badaniach przyniosły analizy po 2000 r. W 2010 r. E. Siemaszko dokonała po raz kolejny przeliczenia swoich szacunków. Rozszerzyła ramy czasowe badań o fazę pregenocydalną zagłady wołyńskiej. Jej szacunki przekroczyły 60 tys.

⁸³ S. Żurek, *Manipulacje dotyczące liczby ofiar ludobójstwa*, [online:] <https://ksi.btx.pl/index.php/publikacje/710-manipulacje-dotyczace-liczby-ofiar-ludobojstwa> (01.10.2020 r.).

⁸⁴ J. Turowski, *op. cit.*, s. 48.

⁸⁵ W. Romanowski: *ZWZ-AK na Wołyniu. 1939-1944*, Lublin 1993, s. 104.

⁸⁶ Por. m.in. T. A. Olszański, *Historia Ukrainy XX w.*, Warszawa 1993, s. 191; A. Korman, *Rozmiary i metody eksterminacji kresowej ludności polskiej przez terrorystów OUN-UPA w latach 1939-1947*, „Na Rubieży” 1995, nr 3 (13), s. 3.

⁸⁷ W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Terror ukraiński i zbrodnie dokonane przez OUN-UPA na ludności polskiej na Wołyniu w latach 1939-1945*, Warszawa 1998, s. 4-5.

⁸⁸ Eidem, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939-1945*, t. 2, Warszawa 2000, s. 1056-1057.

ofiar⁸⁹. Podobne ustalenia dostrzec można także w publikacjach Grzegorza Motyki i Jana Kęsika⁹⁰. Cytowane prace nie rozstrzygają jednoznacznie ustaleń na ten temat. Wraz z upływem czasu i stopniowym, choć niestety utrudnionym badaniem losów ofiar rzezi padają różne, znacznie większe liczby. Nauka trzyma się jednak twardych faktów i dobrze udokumentowanych danych, dlatego w opublikowanych w ostatnich latach książkach, jak np. *Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich na Polakach w latach 1939-1945. Ludobójstwo niepotępione*, autorstwa Czesława Partacza i Lucyny Kulińskiej liczba ofiar jest szacowana na 60-80 tys.⁹¹, a Miłosz Socha w pracy *Wołyń. Świadkowie mówią* podaje liczbę 60 tys. zamordowanych⁹².

Tematyka ta nie została pominięta również w „Biuletynie” w numerze 2 (34) wydanym w 1992 r.⁹³ W. Siemaszko wygłosił 9 maja 1992 r. w Gdańsku na sesji naukowej *Polacy o Ukraińcach i Ukraińcy o Polakach na przestrzeni wieków*⁹⁴ referat *Stan badań nad terrorem ukraińskim w latach 1939-1944 na Wołyniu*⁹⁵. Siemaszko jako znawca tego zagadnienia podkreślił na wstępie: „dla jasności i uprzedzenia ewentualnych reakcji na zapowiedź tak drażliwego tematu muszę z miejsca zaznaczyć, że nie wszyscy Ukraińcy w owym terrorze brali udział”⁹⁶. Odniósł się do licznych publikacji i dokumentów, które były już znane opinii publicznej. Po dogłębnej analizie oraz wskazaniu licznych dodatkowych relacji,

⁸⁹ Jak wyjaśnia Bogdan Piętko: „Ludobójstwo ma trzy fazy. Preenocydą, kiedy dochodzi do pierwszych zbrodni, mających z reguły sprawdzić reakcję ze strony ofiar, możliwości ich obrony i uzyskania ewentualnej pomocy. Genocydą, w której następuje całkowita lub częściowa zagłada wybranej kategorii osób oraz rozpoczynającą się równolegle z nią fazę pogenocydą, w której ma miejsce zacieranie śladów zbrodni i jej negacja”, [cyt. za:] B. Piętko, *Trzecia faza ludobójstwa*, „Myśl Polska” 2015, nr 23-24, s. 14-15.

⁹⁰ G. Motyka, *Ukraińska partyzantka*, Warszawa 2003, s. 412; J. Kęsik, *Ogólny bilans strat ludności w wyniku ukraińsko-polskiego konfliktu narodowościowego w latach II wojny światowej*, [w:] *Polska-Ukraina. Trudne pytania*, t. 9, red. R. Niedzielko, Warszawa 2002, s. 41.

⁹¹ C. Partacz, L. Kulińska, *Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich na Polakach w latach 1939-1945. Ludobójstwo niepotępione*, Warszawa 2015, s. 118.

⁹² M. Socha, *Wołyń. Świadkowie mówią*, Łódź 2019, s. 8.

⁹³ „Biuletyn Informacyjny” 1992, nr 2 (34).

⁹⁴ Sesja zorganizowana przez Towarzystwo Polsko-Ukraińskie, Związek Ukraińców w Polsce i Koło Naukowe Historyków Uniwersytetu w Gdańsku.

⁹⁵ W. Siemaszko, *Stan badań nad terrorem ukraińskim w latach 1939-1944 na Wołyniu*, „Biuletyn Informacyjny” 1992, nr 2 (34), s. 3-14.

⁹⁶ *Ibidem*, s. 3.

które udało się zebrać autorowi, postawił on zdecydowaną tezę: „Podsumowując ówczesny terror na Wołyniu, kwalifikuję go jako ludobójstwo, bowiem z relacji wynika, że była to zorganizowana i zamierzona akcja fizycznej likwidacji ludności polskiej”⁹⁷. W następnym roku ukazał się kolejny tekst traktujący o rzezi wołyńskiej, liczbach ofiar, a przede wszystkim o tak długim milczeniu na ten temat, w którym Feliks Budzisz, w artykule *Przebaczamy i prosimy o przebaczenie*,⁹⁸ stwierdza, że przemilczeniu zbrodni wołyńskiej przez tak wiele lat winna była przede wszystkim:

Doktryna polityczna byłego Związku Radzieckiego w kwestii narodowościowej, odmawiająca podporządkowanym narodom prawa do własnej historii. (...) inna przyczyna przemilczenia ludobójstwa i polityczno-strategicznej doktrynie zachodu, przyjętej wobec Związku Radzieckiego w czasach zimnej wojny. Zakładała ona, że w obliczu potęgi militarnej ZSRR trzeba bezwzględnie wyeliminować ze stosunków polsko-ukraińskich wszelkie zaszciski antagonistyczne, zwłaszcza tragedię wołyńską, by na wypadek konfliktu Wschód–Zachód oba narody, Polski i ukraiński, opowiedziały się zgodnie po stronie bloku zachodniego⁹⁹.

Z uwagi na ogromną liczbę materiałów, jak również i charakter tego opracowania, autorka zauważa, że choć do tematyki strat w ludności polskiej na Wołyniu wracano w kolejnych latach jeszcze wielokrotnie, nie ma potrzeby odnosić się do wszystkich publikacji na ten temat, które znalazły się jeszcze w późniejszych numerach kwartalnika¹⁰⁰. W ostatnim roku wydawania „Biuletynu” odniesiono się do największych wspomnianych w literaturze liczb, pisząc, że: „Według najnowszych danych banderowskie watahy wymordowały w tych latach ponad 200 tys. obywateli polskiego pochodzenia oraz wiele tysięcy ludności żydowskiej, ukraińskiej, rosyjskiej, czeskiej, ormiańskiej, romskiej”¹⁰¹.

⁹⁷ *Ibidem*, s. 14.

⁹⁸ F. Budzisz, *Przebaczamy i prosimy o przebaczenie*, „Biuletyn Informacyjny” 1993, nr 2 (38), s. 50-59.

⁹⁹ *Ibidem*, s. 52-53.

¹⁰⁰ Por. m.in. W. Siemaszko, *Straty ludności polskiej na Wołyniu wskutek terroru ukraińskiego w latach 1939-1945*, „Biuletyn Informacyjny” 1994, nr 2-3 (42-43), s. 55-70.

¹⁰¹ F. Budzisz, *Rok 2013 – rokiem pamięci męczeństwa Kresowian*, „Biuletyn Informacyjny” 2012, nr 4 (116), s. 4.

IV. Podsumowanie

„Biuletyn” według klasyfikacji prasoznawczej to wydawnictwo małonakładowe, które drukowało materiały wewnętrzne pewnej grupy lub organizacji. W przypadku „Biuletynu Informacyjnego” czasopisma żołnierzy 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK z pełną odpowiedzialnością można powiedzieć, że jego treść przeobraziła formę. Ogromna liczba materiałów, które ukazały się na kartach tego kwartalnika, miała i nadal ma walor informacyjno-poznawczy. Kolejne problemy opisywane były nieraz językiem emocjonalnym, czemu nie można się dziwić z uwagi na rozmiar i charakter zbrodni popełnionych przez UPA. „Biuletyn” stanowił jednak cenną bazę wartościowych merytorycznie materiałów i opracowań.

Oczywiście pełnił on również szereg innych funkcji opisanych w tym tekście, takich jak integracyjna czy społeczna, a osoby skupione wokół czasopisma były wielokrotnie uczestnikami różnych wydarzeń kulturalnych i politycznych związanych z historią relacji polsko-ukraińskich. To zainteresowanie bieżącą polityką wielokrotnie uwidoczniło się na łamach pisma, co należy ocenić pozytywnie. Po pierwsze ze względu na aktualność pojawiających się dzięki temu artykułów i wypowiedzi, po drugie ze względu na fakt, że treści kwartalnika dostosowane były do nowych wyników badań historycznych, które ukazywały się w literaturze przedmiotu równoległe z wydawaniem kwartalnika. Całość rozważań i analizy zawartości pisma doskonale podsumowują słowa kończące ostatni numer:

Wydawany przez 29 lat, od 1983¹⁰² roku, Biuletyn dobrze przysłużył się środowisku 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej, środowisku konspiratorów i grup samoobrony z Wołynia, mieszkańcom Kresów i ich potomkom, oraz wszystkim czytelnikom zainteresowanym historią okupacji niemieckiej Wołynia, Podziemnego Państwa Polskiego, konspiracji i samoobrony Wołyńskiej, historią 27. Wołyńskiej Dywizji Armii Krajowej, akcją „Burza”, obroną ludności polskiej przed nacjonalistami ukraińskimi z OUN/UPA. Przekazał też wiele wspomnień żołnierzy i Kresowian, odsłaniał liczne „białe plamy”, komentował bieżące wydarzenia polityczne w Polsce¹⁰³.

¹⁰² Treść zamieszczona w „Biuletynie”, choć pierwszy numer kwartalnika ukazał się w styczniu-marcu 1984 r. Zapewne autor tych słów odnosił się do daty rozpoczęcia prac nad wydaniem pierwszego numeru pisma.

¹⁰³ „Biuletyn Informacyjny” 2012, nr 4 (116), s. 93.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

„Biuletyn Informacyjny” (ŚZZAK, Okręg Wołyński. 27 Wołyńska Dywizja Piechoty AK) 1984-2012.

Opracowania

Działalność nacjonalistów ukraińskich na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej, red. B. Grott, Warszawa 2010.

Grott B., *Nacjonalizm ukraiński jako faszyzm*, [w:] *Materiały i studia z dziejów stosunków polsko-ukraińskich*, Kraków, 2008.

Kęsik J., *Ogólny bilans strat ludności w wyniku ukraińsko-polskiego konfliktu narodowościowego w latach II wojny światowej*, [w:] *Polska–Ukraina. Trudne pytania*, t. 9, red. R. Niedzielko, Warszawa 2002.

Komański H., Siekierka S., *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie tarnopolskim*, Wrocław 2004.

Materiały i studia z dziejów stosunków polsko-ukraińskich, red. B. Grott, Kraków 2008

Motyka G., *Antypolska akcja OUN-UPA w ukraińskiej historiografii*, [w:] *Antypolska akcja OUN-UPA 1943-1944. Fakty i interpretacje*, t. 4 red. G. Motyka i D. Libionka, Warszawa 2002.

Motyka G., *Ukraińska partyzantka*, Warszawa 2003.

Motyka G., *W kręgu „Łun w Bieszczadach”. Szkice z najnowszej historii polskich Bieszczad*, Warszawa 2009.

Olszański T. A., *Historia Ukrainy XX w.*, Warszawa 1993.

Partacz C., Kulińska L., *Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich na Polakach w latach 1939-1945. Ludobójstwo niepotępione*, Warszawa 2015.

Pisarek W., *Analiza zawartości prasy*, Kraków 1983, Biblioteka Wiedzy o Prasie. Seria A, t. 16.

Pisarek W., *Wstęp do nauki o komunikowaniu*, Warszawa 2008, Edukacja Medialna. *Polacy i Ukraińcy dawniej i dziś*, red. B. Grott, Kraków 2002.

Poliszczyk W., *Ideologia nacjonalizmu ukraińskiego*, Kraków 2020, <https://doi.org/10.12797/9788381383875>.

Poliszczyk W., *Integralny nacjonalizm ukraiński jako odmiana faszyzmu*, t. 1-5, Toronto 1998-2003.

Poliszczyk W., *Gorzka prawda. Cień Bandery nad zbrodnią ludobójstwa*, wyd. 2 popr., wyd. 2, Warszawa 2006.

Polityczne, religijne i kulturalne aspekty sprawy polskiej na Kresach Wschodnich, red. B. Grott, Kraków 2009.

Siekierka S., Komański H., Bulzacki K., *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie lwowskim 1939-1947*, Wrocław 2006.

Siekierka S., Komański H., Różański E., *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie stanisławowskim 1939-1946*, Wrocław 2007.

- Siemaszko W., Siemaszko E., *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939-1945*, t. 1-2, Warszawa 2000.
- Siemaszko W., Siemaszko E., *Terror ukraiński i zbrodnie dokonane przez OUN-UPA na ludności polskiej na Wołyniu w latach 1939–1945*, Warszawa 1998.
- Socha M., *Wołyń. Świadkowie mówią*, Łódź 2019.
- Stosunki polsko-ukraińskie w latach 1939-2004*, red. B. Grott, Warszawa 2004.
- Turowski J., *Pożoga. Walki 27 Wołyńskiej Dywizji AK*, Warszawa 1990.
- Turowski J., Siemaszko W., *Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich dokonane na ludności polskiej na Wołyniu 1939-1945*, Warszawa 1990, *Informacja Wewnętrzna – Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce – Instytut Pamięci Narodowej*, nr 107.
- Wiatrowycz W., *Druga wojna polsko-ukraińska 1942-1947*, przeł. M. Iwanek, Warszawa 2013.
- Wieliczka-Szarkowa J., *Wołyń we krwi 1943*, Kraków 2013.
- Ukraińcy w Polsce 1989–1993. Kalendarium. Dokumenty. Informacje*, oprac. i red. M. Czech, Warszawa 1993.
- Wolak T., *Wspomnienia żołnierza 27 wołyńskiej dywizji piechoty Armii Krajowej z lat 1943-1944. Walki o polskość i niepodległość Wołynia*, Warszawa 2016.

Artykuły w czasopismach

- Chodubski A., *Stosunki polsko-ukraińskie. Granice współpracy na początku lat 90. XX w.*, „Nowa Polityka Wschodnia”, nr 1(2), 2012, <https://doi.org/10.15804/npw2012109>.
- Mity i fakty. Z prof. Jerzym Tomaszewskim na temat Kresów Wschodnich w latach 1918-1939 – rozmawia Piotr Łuczka, „Nurt” 1984, z. 4, s. 4-6; z. 5, s. 8-11.
- Kowalczyk R., *Metodologiczne podstawy badania zawartości prasy lokalnej*, „Przegląd Politologiczny” 1/2012, <https://doi.org/10.14746/pp.2012.17.1.12>.
- Michalczyk S., *Uwagi o analizie zawartości mediów*, „Rocznik Prasoznawczy” 3, 2009.
- Korman A., *Rozmiary i metody eksterminacji kresowej ludności polskiej przez terrorystów OUN-UPA w latach 1939-1947*, „Na Rubieży”, 3(13), 1995.
- Piętka B., *Trzecia faza ludobójstwa*, „Myśl Polska” 2015, nr 23-24.
- Pisarek W., *Analiza zawartości prasy. Drogi rozwoju*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1983, nr 2.

Akty prawne, rozporządzenia

- Bundesarchiv, sygn. R 58/698, Der Chef Sicherheistpolizei und des SD-Kommandostab, Meldungen aus den besetzen Ostgebieten.
- Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 15 lipca 2009 r. w sprawie tragicznego losu Polaków na Kresach Wschodnich* (M.P. 2009 nr 47, poz. 684).
- Ustawa z dnia 11 kwietnia 1990 r. o uchyleniu ustawy o kontroli publikacji i widowisk, zniesieniu organów.

Netografia

Zaprutko-Janicka A., *Ukraińscy historycy o rzezi wołyńskiej. „Wroga propaganda” i „wyolbrzymienia”*, [on-line] <https://wielkahaistoria.pl/ukrainscy-historycy-o-rzezi-wolynskiej-wroga-propaganda-i-wyolbrzymienia>.

Żurek S., *Manipulacje dotyczące liczby ofiar ludobójstwa*, [on-line] <https://ksi.btx.pl/index.php/publikacje/710-manipulacje-dotyczace-liczby-ofiar-ludobojstwa>.

Jarosław Wołkonowski

Stowarzyszenie Naukowców Polaków Litwy

Pierwszy partyzancki oddział Armii Krajowej „Kmicica” na Wileńszczyźnie

Abstract

The First Partisan Unit of the Home Army of “Kmicic” in the Vilnius Region

After the outbreak of World War II, structures of the independent Polish underground were established in the Vilnius Province. The situation in this area was very difficult due to the extreme violence of the German occupation authorities, complicated Polish-Lithuanian relations and cunning actions of the Soviet occupiers. Mass deportations for forced labour, murdering the Polish civilian population and ruthless terror resulted in strong pressure from below to create partisan units in which the threatened people could take refuge and which would protect the Polish civilian population. The first partisan unit under the command of Antoni Burzyński “Kmicic” was established in the spring of 1943. It was a grassroots initiative with the tacit approval of the Vilnius Home Army Headquarters, as the Headquarters did not make an explicit decision on this matter, despite weighty arguments. Within a few months, the unit of “Kmicic” carried out over a dozen successful actions against Lithuanian and Belarusian police units, as well as German forces, which allowed for its approval by the Vilnius Home Army Headquarters. The unit of “Kmicic” gained experience in combat and in August 1943 reached the number of 300 soldiers. This alarmed the Soviet side, which made political decisions at the highest level and consciously liquidated the first Polish unit in this area, killing 80 soldiers of the Home Army.

Keywords: German occupation, Polish underground in the Vilnius region, first partisan unit of the Home Army in the Vilnius region, Soviet decisions and disarmament, execution of Polish Home Army soldiers

I. Pierwsze miesiące okupacji niemieckiej

Po napaści Trzeciej Rzeszy 22 czerwca 1941 r. na Związek Sowiecki wojska niemieckie już dwa dni później zajęły Wilno i tereny byłego województwa wileńskiego, którego jedna część była w obrębie Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, a druga znajdowała się w Białoruskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej. Już w lipcu na terenie dawnego województwa wileńskiego władze niemieckie rozpoczęły akcje masowych rozstrzeliwań ludności żydowskiej, byłych obywateli II Rzeczypospolitej żydowskiego pochodzenia. Według niemieckiego raportu dowódcy Einsatzkommando 3 Karla Jagera na tych terenach do końca 1941 r. wymordowano 136 421 osób narodowości żydowskiej, 1064 komunistów, 653 osoby umyślowo chore oraz 134 osoby innej narodowości, w tym 12 Polaków. Niemieckie władze okupacyjne Okręgu Litauen zostawiły przy życiu w gettach tylko takich Żydów, którzy byli potrzebni władzy niemieckiej jako robotnicy¹. Ostateczna likwidacja getta wileńskiego nastąpiła w listopadzie 1943 r.²

Akcje mordowania ludności cywilnej przez wkraczające wojska niemieckie na Wileńszczyźnie dotyczyły również ludności polskiej, chociaż początkowo były to akcje sporadyczne i odwetowe, które miały na celu zastraszenie. 26 czerwca 1941 r. wojska niemieckie rozstrzelały grupę ok. 26 osób w Połukni (pow. Wilno-Troki) łącznie z księdzem Kazimierzem Packiewiczem, strzelając samozapalającymi się kulami, które wywołały masowe pożary i spalenie większości domów tej wsi³. 27 czerwca 1941 r. Niemcy rozstrzelali 12 Polaków w Oszmianie⁴. We wrześniu 1941 r. Litwini współpracujący z okupantami zwołali w Wilnie zebranie Polaków, zwolnionych pracowników urzędów, a następnie aresztowali ich jako komunistów i przekazali władzom niemieckim. 27 września 1941 r. ok. 320 Polaków zostało odprowadzonych z więzienia na Łukiszkach i rozstrzelanych. Do końca tego roku dochodziło też do ekscesów antypolskich

¹ *The Jager Report*, s. 1-9, [online:] <http://fcit.usf.edu/holocaust/resource/document/DocJager.htm> (14.10.2020 r.).

² Instytut Polski i Muzeum Sikorskiego w Londynie (dalej IPSM), Prezydium Rady Ministrów (dalej PRM) 122, „Dalsze tępienie Żydów”, s. 11.

³ B. Wierszycki, *Zagłada Połuknia. Rekonstrukcja wydarzeń na podstawie wspomnień świadków o dniu 26 czerwca 1941 roku*, Świdwin 2006, s. 15-31.

⁴ M. Tomkiewicz, *Zbrodnia w Ponarach 1941-1944*, Warszawa 2008, s. 135-137, *MonoGRAFIE – Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu*, t. 43.

spowodowanych przez Litwinów w Wilnie, Trokach, Landwarowie, Jaszunach, Turgielach, Święcianach, Turmontach i w innych miejscowościach⁵.

II. Prześladowanie ludności polskiej Wileńszczyzny

Na początku 1942 r. po likwidacji ludności żydowskiego pochodzenia niemieckie władze okupacyjne rozpoczęły akcje prześladowania ludności polskiej, nadając im masowy charakter. Dotknęły one duchowieństwo Wileńszczyzny. Znaczna część księży polskich z tych terenów została rozstrzelana już w 1941 r., a pozostałych przy życiu księży na początku 1942 r. umieszczono w obozie koncentracyjnym w Szałtupie obok Kowna. Zamknięto seminarium duchowne w Wilnie, aresztowano metropolitę Romualda Jałbrzykowskiego i wysłano go do Mariampola. Zamknięto wszystkie klasztory, a zakonników i zakonnice osadzono w więzieniu. W ten sposób wyniszczono polskie duchowieństwo. Rozpoczęły się obławy i łapanki polskiej ludności, wywózki do pracy przymusowej w przemyśle wojennym na terenie Rzeszy wszystkich mężczyzn od 17 do 45 lat i niezamężnych kobiet w wieku od 17 do 40 lat. Litwini, mając poparcie władz administracyjnych, uchylali się od wywozek na prace przymusowe, zatem wymagana liczba osób skierowanych na prace przymusowe była wypełniana przez Polaków, np. wśród 30 tys. osób wywiezionych w maju 1942 r. do prac przymusowych największą część stanowili Polacy z Wileńszczyzny. Wiosną tego roku ogłoszono pobór do pomocniczej służby wojskowej w taborach na bezpośrednim zapleczu frontu dla czterech roczników młodzieży z lat 1919-1922, co spowodowało trudną sytuację Polaków⁶.

Niemieckie władze bezpieczeństwa rozpoczęły również penetrację podziemia polskiego. Jedną z pierwszych polskich organizacji podziemnych, którą rozpracowało Gestapo, był Związek Wolnych Polaków (ZWP). Zrzeszająca ponad 100 młodych ludzi organizacja stawiała sobie za cel odbudowę państwa polskiego. Na przełomie 1941 i 1942 r. niemieckie służby bezpieczeństwa aresztowały 90 członków tej organizacji. 5 maja 1942 r. na Ponarach zostało rozstrzelanych

⁵ IPSM, PRM 47, „Gwałty litewskie”, s. 31.

⁶ Studium Polski Podziemnej w Londynie (dalej SPP), 3.1.1.2. Raport nr. 1. O sytuacji społeczeństwa polskiego pod okupacją niemiecko-litewską na terenie Generalnego Okręgu Litwy /Ostland/, s. 1-2.

125 Polaków, z których część była członkami ZWP, 12 i 13 maja rozstrzelano zaś następnych 42 członków ZWP. Oprócz tego wyroki śmierci otrzymało 75 członków tej organizacji⁷.

Wiosną 1942 r. we wschodniej części województwa wileńskiego pojawiły się nieduże oddziały sowieckiej partyzantki. Podczas jednej z pierwszych akcji grupa sowieckich partyzantów dowodzona przez Fiodora Markowa zastawiła 19 maja 1942 r. zasadzkę na samochód osobowy obok wsi Wygoda w rejonie Łyntup na drodze do Święcian, w której zginęło trzech niemieckich urzędników: komisarz okręgu wilejskiego Josef Beck, jego zastępca Walter Gruhl i oficer Wehrmachtu Schneider, natomiast tłumaczka Eleonora Rakowska, Polka, została ranna.

W odwecie niemieckie władze okupacyjne wydały zarządzenie dla litewskiej policji stacjonującej w Święcianach o rozstrzelaniu 400 okolicznych mieszkańców. W następnych dniach aresztowaniami objęto miejscowości w promieniu 50 km od miejsca zasadzki, według zawczasu przygotowanych list. Litewskie oddziały policyjne rozstrzelały na tych terenach 450 cywili, w przytłaczającej większości Polaków⁸, w tym dwóch znanych księży, Bolesława Bazewicza i Jana Naumowicza⁹. Według źródeł polskiego podziemia wymordowano w tych akcjach nawet do 1200 Polaków, chociaż oficjalne obwieszczenia niemieckie informowały o 400 ofiarach. Według materiałów śledztwa przeprowadzonego przez IPN w gronie ofiar znaleźli się mieszkańcy Święcian (ok. 49 osób), Nowych Święcian (ok. 27 osób), Hoduciszek (33 osoby), Łyntup (150 osób), Sobolek (40 osób), Kaznodzieiszek (20 osób), Komajów, Widzów, Kiemieliszek, Wygody, Kaptarunów, Szudowców, Gilutów, Sutkowszczyzny, Wieliczek, Popielików, Zaków, Janamiszek, Romaniszek, Ażurejścia i Twerecza. Nie ustalono do tej pory liczby ofiar z ostatnich piętnastu miejscowości. W związku z zabójstwem trzech Niemców w Wilnie również przeprowadzono akcję odwetową – z więzienia na Łukiszkach przewieziono do Ponar 150 Polaków, których rozstrzelano z rozkazu komendanta wileńskiej komendantury polowej płk. Adolfa Zehnpfeninga¹⁰. Meldunki podziemia polskiego podają, że w maju 1942 r. w miejscowości Pod-

⁷ H. Pasierbska, *Ponary. Wileńska Golgota*, Sopot 1993, s. 280-281 oraz M. Tomkiewicz, *op. cit.*, s. 222-246.

⁸ M. Tomkiewicz, *op. cit.*, s. 152.

⁹ R. Korab-Żebryk, *Biała księga. W obronie Armii Krajowej na Wileńszczyźnie*, Lublin 1991, s. 41.

¹⁰ M. Tomkiewicz, *op. cit.*, s. 152.

klasztorze nieopodal Olkiennik w akcji odwetowej rozstrzelano 21 Polaków¹¹. Między majem a listopadem 1943 r. władze okupacyjne wywiozły na prace przymusowe do Rzeszy 13 000 osób z Okręgu Litwy, z których 8500 stanowili młodzi Polacy z Wilna i z okręgu. Rekrutacja na prace przymusowe była bardzo brutalna, gdyż litewska policja przeprowadzała łapanki w nocy, dlatego też młodzież polska przed tymi deportacjami uciekała do lasu¹².

III. Rozpaczliwy raport wileńskiego podziemia AK i wytyczne polskich naczelných władz

Masowe akcje mordowania ludności polskiej na terenie województwa wileńskiego spowodowały ogromny niepokój naczelných władz wileńskiego polskiego podziemia. Pod koniec maja 1942 r. komendant Okręgu Wileńskiego AK ppłk Aleksander Krzyżanowski „Dziemido”, Delegat Rządu oraz Rada Wojewódzka wystosowały w tej sprawie pismo na naczelných władz państwa polskiego, w którym przedstawili bardzo trudną sytuację gospodarczą całej Wileńszczyzny i masowe akcje mordowania cywilnej ludności polskiej. W ich ocenie: „zblizamy się do czwartej zimy wojennej, której gros tutejszego społeczeństwa nie przetrzyma. Jeśli nie zajdą jakieś istotne zmiany i posunięcia – cały obszar północno-wschodniej Rzeczypospolitej na wiosnę 1942 [powinno być 1943 – J.W.] roku będzie doszczętnie wyjałowiony z elementu polskiego”. Autorzy raportu przedstawili sześć propozycji w celu poprawy tragicznej sytuacji na Wileńszczyźnie, z których jedna sugerowała rozważenie możliwości powołania oddziałów zbrojnych:

6/ w sprawie tak palącej i dotkliwej jak ratowanie młodzieży polskiej od rekrutacji do przemysłu wojennego Rzeszy lub do służby w transporcie na froncie wschodnim widzimy tylko jedno wyjście: – albo zachować całkowitą bierność i nawet uprawiając kontrpropagandę siłą faktu i represji będziemy musieli oddać większą część naszej młodzieży na zagładę na front wschodni lub w fabrykach Rzeszy. Pewien mały procent usłucha naszego wezwania

¹¹ *Ibidem*, s. 150.

¹² M. Wardzyńska, *Terror na okupowanej Wileńszczyźnie w latach 1941-1943 w świetle „Ereignismeldungen UsSSR” i „Meldungen aus den besetzten Ostgebieten”*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej” 1992, nr 34, s. 106.

i ukryje się w lasach lub na wsi. Bez pomocy z zewnątrz zostanie wylapany względnie wsiąknie do sowieckich oddziałów partyzanckich i będzie walczył o cudze sprawy.

Dlatego takie rozwiązanie Komenda Okręgu stanowczo odrzuca, tym bardziej, że w terenie nie ma odpowiednich warunków do ukrywania bezbronnych ludzi nawet przez czas 2-3 miesięcy letnich.

Jako tymczasowe zarządzenie Komenda Okręgu wydała jednak by wiązać młodzież w grupy po 5-6 ludzi celem biernego ukrywania się w lesie i ubezpieczenia się. Zresztą przyjąć czynniejszą postawę trudno – brak broni, obawa zbiorowej odpowiedzialności ludności cywilnej w wypadku czynnego wystąpienia i brak dziś odpowiednich ogólnych warunków politycznych do czynnego pomagania Sowiетom w ich walce z Niemcami.

Wychodząc z tych założeń i doceniając wagę zagadnienia, którego rozwiązanie zadecyduje o sile Polski na północnym-wschodzie w momencie rozstrzygającym, Komendant Okręgu, Delegat Rządu Okręgu i Rada Wojewódzka zwraca się z następującym wnioskiem do Komendy Głównej i Rządu Polskiego:

1/ Czy istnieją warunki polityczne i techniczne drogą radiową porozumieć się z przedstawicielstwem polskim w Rosji i Dtwem Sowieckim co do współpracy w zakresie pomocy technicznej, materiałowej dla tworzenia całkowicie samodzielnych polskich oddziałów partyzanckich podległych Krajowym Władzom Wojskowym?

2/ Jeśli takie warunki polityczne i techniczne istnieją, jeśli przede wszystkim byłby możliwy zrzut oficerów łączności ze sprzętem radiowym, szyfrem, bronią i t. p., czy nie mogłoby to być zawiązkiem do tworzenia pierwszych oddziałów partyzanckich polskich, które wchłonęłyby młodzież i starszych, uchylających się od poboru. Grupy te na razie nie prowadziłyby żadnych działań wojskowych, a zachowałyby się obronnie i wystąpiłyby czynnie później na specjalny rozkaz.

Rozumiemy, że projekt ten jest realny tylko w wypadku odpowiednio sprzyjających warunków politycznych i technicznych, które trudno ocenić, bo jesteśmy odcięci. [...]

Rząd Polski i Komenda Główna muszą dokładnie zdać sobie sprawę, że natychmiastowe przyjsіcie z pomocą przez wykonanie naszych wniosków nie tylko uratuje tysiące Polaków od zguby, lecz stworzy warunki do możliwego przetrwania, wzmocnienia na duchu ludności cywilnej, odegra bardzo poważną rolę w chwili powstania¹³.

¹³ SPP, 3.1.1.2. Raport Nr. 1. O sytuacji społeczeństwa polskiego pod okupacją niemiecko-litewską na terenie Generalnego Okręgu Litwy /Ostland/, s. 3-4.

O powołanie polskich oddziałów partyzanckich jako odpowiedzi na niemieckie akcje odwetowe i masowe łapanki młodzieży polskiej w swej rezolucji wystąpiła również Wileńska Koncentracja Demokratyczna (zrzeszająca PPS-WRN, Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Demokratyczne, Klasowe Związki Zawodowe oraz Związek Nauczycielstwa Polskiego) wchodząca w skład Komitetu Politycznego Kierownictwa Walki Podziemnej na Wileńszczyźnie:

Wobec tak tragicznego położenia społeczeństwa polskiego uważamy:

- że wymaga ono wzmocnienia ze strony społeczeństwa polskiego aktywności oporu i wzięcia w swoje ręce inicjatywy w walce powstańczej na naszych terenach.

- że dalsze bierne ustosunkowanie się społeczeństwa polskiego do akcji niemiecko-litewskiej, zmierzającej do wyniszczenia i wywiezienia z naszego kraju elementu polskiego, byłoby w najwyższym stopniu szkodliwym;

- że dopuszczenie do wcielenia Polaków w szeregi armii litewskiej bądź do pomocniczej służby przyfrontowej, jak też do pracy w przemyśle wojennym Niemiec, da w swych konsekwencjach wzmocnienie naszych wrogów, przedłużenie wojny, oraz spowoduje niepomiarne wielkie ofiary Narodu Polskiego na rzecz sprawy nam obcej i wrogiej.

- że wyeliminowanie w powyższy sposób przez naszych wrogów młodszych aktywniejszych elementów społeczeństwa polskiego, uniemożliwi nam w przyszłości, w momencie rozstrzygającym, wszelką akcję zbroijną.

Dlatego też uważamy za konieczne przeciwstawić się powyższym zamiarom mobilizacyjnym naszych wrogów:

1. Przez zorganizowanie samodzielnych oddziałów partyzanckich z Polaków, pragnących uchronić się przed służbą wojskową lub cywilną u wroga. (...)

2. Przez zorganizowanie powyższych oddziałów terenowych stopniowo i potajemnie, nie wprowadzając ich na razie do działań bojowych w celu zachowania ich na naszym terenie, aż do chwili dogodnej dla ogólnego powstania.

3. Przez przygotowanie moralne i materiałowe szerokich mas ludu oraz innych bratnich grup narodowych do wspólnej bezpośredniej walki powstańczej o Wolność o Nowy Demokratyczny porządek na Międzymorzu Bałtycko-Czarnomorskim.

Wilno, 23. V. 1942 r.

Wileńska Koncentracja Demokratyczna¹⁴.

¹⁴ SPP, Wpływ Nr 3794, BI, Okręg Wilno, 1941-1944, dr Jerzy Dobrzański, Relacja dotycząca zorganizowania i działalności Biura Informacji i Propagandy Wileńskiego Okręgu

Odpowiedzi na ten raport udzielił w sierpniu 1942 r. komendant AK gen. Stefan Rowecki „Grot”, który w swym piśmie stwierdził: „Wasze wnioski nie odpowiadają położeniu ogólnemu i możliwościom. (...) 3. Sprawy utworzenia obecnie polskich oddziałów partyzanckich na Wileńszczyźnie rozważam. Czy podjęcie dziś partyzantki nie przyspieszyłoby procesu tępienia polskości, zwłaszcza przez Litwinów (mieliby okazję)?”. W końcowej części odpowiedzi gen. Rowecki wyjaśniał: „Od was jako żołnierzy wymagam, byście nie ulegali rozpaczonym nastrojom wileńskiego społeczeństwa i szerzyli w nim świadomość, że jest jedną ze straży przednich Narodu. Straż przednia ponosi zawsze większe straty, niż siły główne. (...) Często zbyt zapalczywe rzucanie sił do walki może przynieść jej zagładę, a siłom głównym szkodę”¹⁵. Rząd RP na uchodźstwie, po zapoznaniu się z tymi dokumentami, podjął ostre kroki na arenie międzynarodowej w stosunku do strony litewskiej, w sprawie utworzenia oddziałów partyzanckich na Wileńszczyźnie stanowiska jednak nie zajął, prawdopodobnie zostawiając tę kwestię Komendantowi Głównemu AK¹⁶.

IV. Inicjatywa powołania partyzanckiego oddziału AK na Wileńszczyźnie

Mimo braku zgody Komendy Głównej AK projekt powołania oddziału partyzanckiego na Wileńszczyźnie znalazł mocne poparcie oddolne. Jego głównym inicjatorem był ppor. rezerwy Antoni Burzyński. Po ucieczce z obozu internowanych wrócił on do Wilna i wstąpił do grupy konspiracyjnej SZP kierowanej przez kpt. Antoniego Olechnowicza, przyjmując pseudonim „Kmicic”. Aresztowany jesienią 1941 r. przez Saugumą litewską, został wykupiony i ukrywał się w rejonie Świru i Kobylnika, gdzie kontynuował działalność konspiracyjną¹⁷. W po-

A. K. podczas okupacji niemieckiej i stosunki w tym okręgu ze stronnictwami politycznymi, s. 88-91.

¹⁵ IPSM, PRM 87, Załącznik Nr 2, s. 30.

¹⁶ *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. 2: *Czerwiec 1941 – kwiecień 1943*, red. H. Czarnocka et al., Londyn 1973, s. 307-325.

¹⁷ *Życiorysy dowódców i kalendaria działalności brygad*, zebr. i oprac. J. Bohdanowicz „Czortek”, O. Christa „Noc”, wyd. 2, Gdańsk 1989, s. 7. Antoni Burzyński urodził się 17 czerwca 1911 r. w Wilnie. W 1934 r. jako absolwent Szkoły Podchorążych w stopniu plutonowego rozpoczął studia w Szkole Nauk Politycznych przy Instytucie Naukowo-

łowie 1942 r. wystąpił do Komendy Okręgu z inicjatywą powołania oddziału partyzanckiego AK. Motywował to kilkoma przyczynami, m.in. potwierdzeniem przynależności tych ziem do Polski w granicach przedwojennych, koniecznością obrony miejscowej ludności przed represjami ze strony Niemców i oddziałów litewskiej policji oraz przed partyzantką sowiecką, a także potrzebą zapewnienia schronienia zdekonspirowanym członkom organizacji AK. Początkowo jednak stanowisko Komendy Okręgu brzmiało: „Siedzieć cicho i czekać”. Pod koniec 1942 r. uległo ono jednak zmianie. Zgodnie z relacją naocznego świadka Burzyński tak przedstawił nowe podejście Komendy Okręgu Wileńskiego AK:

W zasadzie Okręg daje pozwolenie, ale nie firmuje. Nie będzie to oficjalnie – na razie – oddział leśny AK. Okręg nie przyjmuje na siebie odpowiedzialności. Oddział może powstać pod warunkiem, że nie ujawni się, przynajmniej do czasu, jako partyzantka polska. (...) Uważają, że ryzyko jest zbyt duże. Boją się represji ze strony Niemców. Dopiero jak oddział wzmocni się i eksperyment przyniesie oczekiwane rezultaty, będziemy mogli jawnie wystąpić jako żołnierze Armii Krajowej¹⁸.

Po takiej odpowiedzi Komendy Okręgu Burzyński rozpoczął werbunek ochotników do oddziału partyzanckiego. Broń oddział musiał zdobyć sam. Na początku 1943 r. Burzyński zamieszkał u rodziny Głowackich w szkolnym schronisku Kupie nad jeziorem Narocz i przystąpił do tworzenia oddziału partyzanckiego. 25 marca tego roku zaprzysiął pierwszych czterech żołnierzy: „Akację” (Jan Kursewicz), „Graba” (Stanisław Możejko), „Olka” (NN), „Alfonsa” (Alfons Hirsch, Polak z Gdańska, który zdezerterował z Wehrmachtu), natomiast sam przyjął pseudonim „Kmicic”. Ta grupa partyzantów wyruszyła z miejscowości Bryle koło Kobylnika i przebywała w miejscowościach Cielaki, Leonowicze, Dobrzyń, gdzie oddział uzupełnił broń i zaprzysiął następnych partyzantów: „Dzięcioła” (Henryk Mackiewicz), „Kukusia” (Jerzy Jurczyk), „Łomota” (Henryk Polakiewicz) i „Janusza” (Kazimierz Wróblewski)¹⁹.

3 czerwca 1943 r. „Kmicic” spotkał się obok jeziora Narocz z dowódcą brygady partyzantki sowieckiej – Fiodorem Markowem. Na spotkaniu zapadły niektóre uzgodnienia, m.in. zostały ustalone hasła rozpoznawcze i tereny

-Badawczym Europy Wschodniej. W 1938 r. został awansowany do stopnia podporucznika, a w 1939 r. ukończył studia w Szkole Nauk Politycznych w Wilnie.

¹⁸ J. Z. Szyłyko, *Lepsza strona czasu*, Londyn 1992, s. 60-63.

¹⁹ A. Łuczaj, *Kronika Brygady „Kmicica”*, „Wileński Przekaz” 1990, nr 1, s. 9.

działania oraz ramy współdziałania. Burzyński nie przewidywał wspólnych akcji z partyzantami sowieckimi, dlatego nie była to współpraca, a zasada, że partyzanci polscy będą robić swoje, a partyzanci sowieccy swoje. Na spotkaniu uzgodniono również stosunek sowieckich partyzantów do ludności polskiej, gdyż Burzyński chciał położyć kres terrorowi sowieckiej partyzantki wobec cywilnej miejscowej ludności i utworzyć jeden front w walce z Niemcami²⁰.

V. Działalność oddziału „Kmicica”

15 kwietnia 1943 r. oddział „Kmicica” przeprowadził pierwszą akcję – uderzył na stację kolejową Gieladnia i opanował ją; zdobyto tam trochę broni i zaopatrzenie, m.in. dużo koców. Dzięki instrukcjom Józefa Wiszniewskiego, ps. „Ostroga”, który pracował na tej stacji i dołączył wraz ze swymi ludźmi do oddziału, tory i cały inwentarz gospodarczy zostały tak skutecznie zdewastowane, że „po ciąg już nie mógł iść”²¹.

Po tej akcji oddział wycofał się do zaścianka Józefowo (między Gieladnią a Świecianami), gdzie następnego dnia po południu został zaskoczony atakiem oraz ostrzałem oddziału litewskiej policji i musiał w ogromnym pośpiechu wycofać się przez bagienne tereny. Na szczęście zapadł zmrok i nikt nie został ranny podczas tej ucieczki. Oddział dotarł aż pod Kobylnik do wsi Kraski, a stamtąd do miejscowości Ludwinowo, gdzie partyzanci znaleźli schronienie u rodziny kapitana „Siwego” (Józef Soroko). Tutaj czekało na niego kilku nowych partyzantów – „Waligóra” (Antoni Ciuksza), „Chmura” (Leon Żółtowski) i „Olszyna” (Władysław Olechnowicz). W Ludwinowie oddział spędził kilka tygodni, przyjmując nowych partyzantów, m.in. „Podbipiętę” (Władysław Chojewski) z jego ludźmi, „Jastrzębia” (Michał Klewiado), „Rapir-Dąba” (NN), „Matrosa” (Jan Mietliński), „Wołodzkę” (Włodzimierz Mackiewicz), „Bachusa” (Zbigniew Rudzki). Bracia „Budzik” (Bolesław Błazewicz) i „Świt” (Władysław Błazewicz) rozpoczęli tworzenie konspiracji w Duniłowiczach. Na święto 3 maja oddział

²⁰ *Ibidem*, s. 62-63; M. Wardzyńska, *Mord popełniony latem 1943 r. przez partyzantów radzieckich na żołnierzach z oddziału „Kmicica”*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 1996, nr 39, s. 137.

²¹ L. Bednarczuk, *Od Naroczy do Niemna. Relacje partyzantów Kmicica-Łupaszki-Ronina Armii Krajowej na Wileńszczyźnie III. 1943-VII. 1944*, maszynopis, 2007, Relacja Kursewicz Jana „Akacji”, s. 27-28.

otrzymał sztandar pochodzący ze szkoły w Maciasach z wyhaftowanym przez córki kapitana Soroki napisem: „BÓG HONOR OJCZYŻNA – ARMIA KRAJOWA – ODDZIAŁ KMICICA – WILNO”²². W maju 1943 r. oddział liczył ok. 30 partyzantów.

W pierwszej dekadzie czerwca 1943 r. do oddziału, który stacjonował w Ludwinowie, przybyło dziesięciu członków policji białoruskiej z miasteczka Miadzioł, którzy faktycznie byli zakonspirowanymi uczestnikami podziemia polskiego, sześć członków konspiracji spoza białoruskiej policji z Miadzioła oraz dwie sanitariuszki: „Bronka” (Bronisława Audycka) i siostra zakonna Ptaszyńska²³.

Między 10 a 20 czerwca 1943 r. oddział „Kmicica” przesunął się na południowy zachód od jeziora Narocz do kompleksu bagienno-leśnego Bonda, po wcześniejszym uzgodnieniu tego z dowództwem sowieckich partyzantów. W tym rejonie oddział prowadził szkolenia wojskowe.

Na przełomie czerwca i lipca oddział „Kmicica” założył stałą bazę w trudno dostępnym miejscu (na wschód od ujścia rzeki Naroczanki z jeziora Narocz i 5 km od wsi Hatowicze) położonym o 2-3 km od bazy sowieckiej. Uzgodniono z sowiecką partyzantką wspólne hasła, ubezpieczenia, przepustki dwujęzyczne. Najpierw powstała baza „A”, czyli obóz wojskowy składający się z szałasów dla żołnierzy, kuchni, namiotu sztabowego, a w odległości 1 km powstała baza „B”, czyli gospodarcza, składająca się z kilku baraków drewnianych przygotowanych do zimowania, jako szpital oraz na zapasy.

6 lipca 1943 r. nastąpił nieudany zamach na starostę miasteczka Miadzioł – Białorusina Kosiaka – zorganizowany przez grupę partyzantów z oddziału „Kmicica”. Podczas wycofywania się przed niemieckim pościgiem na jeziorze Batoryno zginęli „Stary” Zygmunt Wiśniewski, „Kłós” Edward Kołosowski i „NN” Zygmunt Łapo (pochowani zostali na cmentarzu przy bazie „A”). Drugiej grupie partyzantów z tego patrolu: „Czarnemu” Kazimierzowi Słabkowiczowi

²² W sierpniu 2018 r. ten sztandar trafił do Muzeum Wojska w Warszawie, <https://dzieje.pl/aktualnosci/warszawa-sztandar-oddzialu-kmicica-ak-przekazany-do-muzeum-wojska-polskiego> (20.10.2020 r.).

²³ L. Bednarczyk, op. cit., s. 2. Byli to partyzanci: „Ostrowski” (Edward Kilczewski), „Konus” (Tadeusz Mataczyna), „Zawisza” (Wacław Szewieliński), „Rekin” (Markiewicz ?), „Ułan” (Ludwik Wińciun), „Hermes” (Julian Kołacz), „Irenek” (Ireneusz Pakulski), „Czarny” (Roman Brycki), „Koliber” (Antoni Zwieruho), „Ben Hur” (Franciszek Polakiewicz), „NN” (Niciński ?), „Tata” (Wiktor Wasilójć), „Nów” (Zygmunt Denkowski), „Murat” (Władysław Zakrzewski), „Prus” (Jerzy Ziemiński), „Hrabia” (Edward Deszcz), „Bronka” (Bronisława Audycka).

i „Zawiszy” Wacławowi Szewielińskiemu udało się wyjść cało z niemieckiego pościgu, ale wracając do bazy, natknęli się na oddział sowiecki, zostali rozbrojeni i rozebrani. Podczas przesłuchiwania nadjechał oddział sowieckich partyzantów na czele z Markowem, który po wysłuchaniu rozkazał zwrócić im broń i ich wypuścić. Po tym wszystkim wrócili do bazy.

Tydzień po nieudanej akcji na miasteczko Miadzioł dziewięcioosobowy patrol wysłany został po środki medyczne. Wracając, w okolicach Lipnik przypadkowo natknął się na policję białorską i Niemców wykonujących egzekucję na grupie Romów. Oprawcy tak byli zajęci mordowaniem, że nie wystawili posterunku, co skrzętnie wykorzystał polski patrol. Po oddaniu salwy część oprawców zginęła, a reszta uciekła z miejsca egzekucji, zostawiając siedmiu zabitych (jeden Niemiec) i wcześniej zamordowanych przez Niemców oraz przez policjantów białorskich 50 Romów. Po zabranii broni patrol polski wycofał się²⁴.

Dzień powszedni w oddziale „Kmicica” według relacji „Szpagata” Jerzego Lejkowskiego wyglądał następująco:

Godzina 6.00 – pobudka, wszystko co żyło na Bazie, zapychało nad rzeczkę, tam się myło, biło wszy, rozpałało ognisko i „prażyło” koszule – rozwieszało koszule nad ogniem i wtedy wszy pod wpływem gorąca pękały. Gros plutonu była umundurowana w mundury milicji białoruskiej, część w polskie, wszyscy jednak mieli przszyte orły. Pochodziły one bądź to z garnizonowych czapek, bądź też były haftowane na płóciennych tarczach. Później – zbiórka na placu alarmowym, modlitwa „Ojcze nasz” i „Kiedy ranne wstają zorze”. Wszystko to prowadził „Ostrowski”, który pełnił także funkcję szefa Bazy. Po komendzie: *do śniadania, rozejść się!* wiara szła na śniadanie. Najczęściej była to malutka kromka chleba z tak ogromną łyką zdobycznego masła, że aż słabo się robiło. Śniadanie trwało około 30-40 minut, do godz. 8.00, po czym pluton szedł na ćwiczenia, zaś pozostałe plutony w części były na placówkach, bądź w terenie na różnorodnych zadaniach. Ćwiczenia trwały do godz. 12.00, po czym następował obiad. Obiad trwał długo, do godziny drugiej ponieważ brakowało sprzętu. Zupa była pożywna, zawieszista, najczęściej jakaś kartoflanka, grochowa, na baraninie. Ta baranina zaczęła nam się przejadać. Brakowało tylko chleba, w dodatku ten, który mieliśmy, był bez soli. W sumie jednak człowiek nie był głodny. Zwykle od godziny drugiej do czwartej była przerwa poobiednia, czasami czyściliśmy wtedy broń. Od czwartej do szóstej po południu były wykłady – nauka o broni, terenoznawstwo, minerka. Poziom zajęć był mocno różny. Dla mnie terenoznawstwo było znane z harcerstwa,

²⁴ E. Pisarczyk, *Oddział „Kmicica”*, „Zeszyty Historyczne Wiano” 1992, z. 5, s. 9-10.

ponieważ składałem przed wojną próbę na ćwika, miałem też odznakę strzelecką, ale w oddziale była cała masa ludzi definitywnie surowych, dla których mapa była czymś gorszym niż rebus. Później – czas wolny, robić mogłeś, co chciałeś, chociażby iść na pogaduszki, oczywiście nie poza Bazę. O godzinie 6.00 następowała zbiórka do apelu, rozkaz wieczorny czytany codziennie, omawiający m.in. zajęcia na następny dzień, po czym odmawialiśmy „Ojciec nasz” i „Wszystkie nasze dzienne sprawy”, no a potem, hulaj dusza bez koniusza, można robić wszystko, co się chce. Zbierało się razem, ktoś miał karty, gdzieś indziej jakieś gadki zakładano, gdzieś się jakaś grupa zebrała, piosenkę nuca. Jednak tak naprawdę, to było trochę nudno. Może gdyby to trwało dłużej, to by się jakoś rozwinęło, bo niektórzy zaczęli gitary kombinować; żadnych zajęć sensu politycznego, kulturalnego nie było. Tak wyglądał nasz dzień powszedni²⁵.

Około 11-12 lipca 1943 r. w pobliżu majątku Stracza oddział konny pod dowództwem „Maksa” (Antoni Rymsza) z oddziału „Kmicica” urządził zasadzkę na niemiecką kolumnę samochodową. Po ostrzelaniu Niemców, straty których wyniosły siedmiu zabitych, oddział polski wycofał się bez szwanku. W połowie lipca oddział „Kmicica” liczył ok. 100 żołnierzy.

W okolicach 14-15 lipca 1943 r. patrol polskiej partyzantki wysłany w okolice Łyntup został ostrzelany przez litewską policję. Partyzanci potrafili odeprzeć atak, ale zginęło dwóch ludzi – prawdopodobnie byli to „Dąb” (Stanisław Możejko) oraz NN – jeden człowiek został ranny, a „Waligóra” (Antoni Ciuksza) zarekwirował podwodę i przywiózł rannego oraz zwłoki dwóch partyzantów do bazy²⁶.

26 lipca 1943 r. oddział „Kmicica” urządził zasadzkę na Niemców nieopodal wsi Mikołce, położonej między jeziorami Narocz i Miastro. Akcja była jednak nieudana i patrol polski musiał się wycofać. Zginął „Bachus” (Zbigniew Rudzki), „Ratoń” (Stanisław Jaworski) i „Gryf” (Jan Klukowski) zostali ranni, a „Witalio” (Władysław Zieliński) trafił do niewoli i został powieszony w miasteczku Miadzioł przez białoruskiego policjanta. Nieco później tego policjanta spotkał taki sam los, kiedy wpadł w ręce żołnierzy „Kmicica”²⁷.

²⁵ L. Bednarczuk, op. cit., Relacja „Szpagat” (Lejkowski Jerzy), [online:] <https://ksi.btx.pl/index.php/historia/539-relacje-partyzantow-kmicica-lupaszki-ronina-armii-krajowej-na-wilenszczyzniii-1943-vii-1944-czesc-2> (20.10.2020 r.).

²⁶ L. Bednarczuk, op. cit., s. 3; J. Adamska, L. Świda, S. Matusewicz, *Miejsca bitew i mogiły żołnierzy Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej*, Bydgoszcz 1996, s. 38, *Biblioteka Wileńskich Rozmaitości. Seria A*, nr 8.

²⁷ J. Z. Szyłyko, op. cit., s. 109-110.

Na przełomie lipca i sierpnia 1943 r. oddział konny polskiej partyzantki w okolicach miasteczka Miadzioł napotkał grupę sowieckich partyzantów maltretujących dziewczynę, która uciekła przed nimi, skacząc do drewnianej studni. Sowieccy partyzanci, ujrawszy Polaków, uciekli, a „Kmicic” zgłosił incydent do Markowa, który obiecał skończyć z bandytyzmem²⁸.

1 lub 2 sierpnia oddział „Kmicica” przeprowadził udaną akcję na posterunek niemiecki w Duniłowiczach, podczas którego, używając granatów, zlikwidowano kilku Niemców i konfidentów. Akcja była dobrze przygotowana, wzięli w niej udział Polacy, którzy byli w białoruskiej policji. Strat własnych nie było, zdobyto broń i zaopatrzenie. Po tej akcji do oddziału „Kmicica” wstąpiło trzynastu nowych partyzantów – prawie cała policja miasteczka²⁹.

10 sierpnia 1943 r. patrol oddziału „Kmicica” został zaatakowany przez białoruską policję z Postaw w zaścianku Czećwierć. W potyczce zginęli „Wred” (Jan Chrzczonowicz), „Sęk” (Władysław Markiewicz) i „NN” (Duczyński), a trzech ludzi zostało rannych. Zabitych i rannych przewieziono do bazy.

11 sierpnia 1943 r. oddział „Kmicica” zorganizował zasadzkę obok zaścianka Antonisberg na wycofującą się z Kobylnika grupę Niemców i policjantów, których zlikwidowano, zdobywając sprzęt, broń i bydło (zostało zapędzone do bazy). W czasie tej walki zginął „Matros” (Jan Mietliński), który został pochowany na niewielkim cmentarzu przy bazie.

W sierpniu w oddziale „Kmicica” nastąpiła reorganizacja. Zorganizowano pluton szkolny, pluton strzelecki, oddział kawalerii, oddział żandarmerii, wywiad, grupę specjalną, służbę sanitarną, rozpoczęto też wydawanie biuletynu „Żołnierska Dekada”, której redaktorem został kpt. Borkowski z Niesłuczy.

15 sierpnia 1943 r. nastąpiła dobrze przygotowana akcja przeciw garnizonowi niemieckiemu w Żodziszkach. Akcją dowodził „Kmicic”. W silnie ufortyfikowanym budynku było kilkunastu Niemców i ok. 50 policjantów. Rankiem przecięto połączenie telefoniczne, a następnie grupa partyzantów przebrana w mundury niemieckie i policyjne zlikwidowała śpiących Niemców. Policja białoruska się poddała, przechodząc do oddziału „Kmicica” z wyjątkiem komendanta Karkosza, którego zastrzelono. Strat własnych oddział w tej akcji nie miał, zdobył sporo broni, amunicji, sprzętu i żywności³⁰.

²⁸ A. Łuczaj, *Kronika Brygady „Kmicica”*, „Wileński Przekaz” 1990, nr 1, s. 13.

²⁹ L. Bednarczuk, op. cit., s. 3.

³⁰ Ibidem, s. 4 oraz E. Pisarczyk, *U „Kmicica”, „Łupaszkę”, w łagrach*, „Zeszyty Historyczne Wiano”, z. 9, Łódź 1991, s. 5-7.

22 sierpnia w bazie oddziału „Kmicica” odbyła się uroczystość Święta Żołnierza, na której była obecna delegacja partyzantów sowieckich na czele z płk. Markowem oraz mjr. „Sulimą” (Stefanem Świechowskim), inspektorem obwodu C Postawy-Głębokie. „Sulima” miał sugerować „Kmicicowi”, aby przenieść bazę dalej od sowieckich partyzantów. W tym czasie oddział liczył około 300 żołnierzy AK.

VI. Sowiecki podstęp i likwidacja oddziału „Kmicica”

Odnalezienie grobów katyńskich wiosną 1943 r. spowodowało zerwanie stosunków dyplomatycznych między rządem RP na uchodźstwie a ZSRS. Wiadomość o zamordowaniu przez Sowietów oficerów polskich w Katyniu dotarła na Wileńszczyznę, o czym pisała również prasa podziemia polskiego. Józef Mackiewicz, mieszkający w Wilnie, wyjechał do Katynia wiosną za zgodą władz polskiego podziemia i na zaproszenie niemieckich władz okupacyjnych, aby osobiście zobaczyć otwarte groby katyńskie. Po swym powrocie udzielił wywiadu „Gońcowi Codziennemu” pt. *Widziałem na własne oczy*³¹. Stosunki polsko-sowieckie wiosną 1943 r. zostały zerwane z inicjatywy władz sowieckich. Nie wiemy, czy te wiadomości znalazły się w biuletynie „Żołnierska Dekada”, ale relacje latem 1943 r. stały się napięte.

26 sierpnia 1943 r. „Kmicic” ze sztabem oddziału pojechał na rozmowy do partyzantów sowieckich w sprawie omówienia wspólnej akcji na miasteczko Miadzioł. Podczas tych narad został on podstępnie rozbrojony, a obóz w bazie został otoczony przez sowieckich partyzantów i nastąpił gwałtowny atak – otworzyli oni ogień w stronę gałęzi drzew, żądając poddania się Polaków. Próby stawiania oporu nie powiodły się, jedynie stojący pod bronią na służbie „Brzózka” (Franciszek Szurpicki) rozerwał się granatem. Cały oddział „Kmicica” znajdujący się w bazie (ok. 200 osób) został rozbrojony i trafił do niewoli sowieckiej, tylko kilku partyzantom udało się uciec. Potem przyjechał płk. Markow, który stwierdził, że otrzymał rozkaz z Moskwy, aby rozbroić polski oddział, gdyż dowództwo zaczęło prowadzić wrogą politykę wobec ZSRS. Obiecał, że

³¹ J. Wołkonowski, *Okręg Wileński Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej w latach 1939-1945*, red. G. Łukomski, Warszawa 1996, s. 110-111, *Biblioteka „Marsa”*, t. 6; <http://www.jozefmackiewicz.com/teksty16.htm> (15.10.2020 r.).

nikomu nic złego się nie stanie, a oddział miał otrzymać nowe dowództwo i działać wspólnie z sowieckimi partyzantami. Rozpoczęły się śledztwa aresztowanych żołnierzy AK, które prowadził Jonas Vildžiūnas BER, litewski komunista przysłany z NKWD z Moskwy. O tym, jak został zlikwidowany oddział „Kmicica”, płk Markow napisał raport do swego kierownictwa:

Informacja o polskim oddziale „Kmicica”,
dla d-cy Centralnego Sztabu Ruchu Partyzanckiego, towarzysza
Panomarienki.

Będąc w Wilnie w 1941 roku dowiedziałem się o polskich organizacjach podziemnych. W 1942 roku w okresie mej pracy organizacyjnej napotykałem na każdym kroku działalność organizacji polskich. Wówczas udało mi się nawiązać kontakty z agentami, którzy mi donosili co się planuje w polskiej konspiracji. Zainteresowany polskim podziemiem dyskretnie nawiązałem z nim kontakt. W 1941 i 42 roku celem mych działań była aktywizacja Polaków do wspólnej walki przeciwko Niemcom. Wysiłki moje poszły na marne. Nie wiedziałem wtedy, że Polacy mają instrukcję nakazującą: „Organizacja podziemia”, „Dozbrojenie”, „Czekać na sposobny moment do wystąpienia”. To mnie skłoniło do stworzenia agentury, która działaniem w dołach demoralizowała organizację.

W maju 1943 roku członek polskiej organizacji, Antoni Nurmo /„Kmicic”/ zaczął organizację polskiego oddziału w rejonie Miadzioł – Świr. Postarałem się nawiązać z nimi kontakt. 3 czerwca 1943 roku w okolicach jeziora Narocz spotkałem się z „Kmicicem”. Na tym spotkaniu propozycją „Kmicica” była koordynacja działań przeciw Niemcom poprzez codzienną łączność. Na temat granic wyraził się, że to jest sprawą rządów, a nam należy walczyć przeciwko wspólnemu wrogowi.

Na propozycję „Kmicica” wyraziłem zgodę. Jednocześnie jednak zaangażowałem swoich agentów do wejścia w oddział „Kmicica”, których zadaniem jest donieść o zamiarach Polaków. Postawiłem sobie za zadanie uzyskać pełne zaufanie Polaków poprzez ścisły kontakt z oddziałem, a w tajemnicy rozkładać moralnie partyzantów i agitować ich na przejście do nas.

Po zerwaniu stosunków dyplomatycznych między rządami, pisma podziemne rozpoczęły antysowiecką agitację. Oddział „Kmicica” rozrósł się do 300 uzbrojonych ludzi. Działania rozkładowe moich agentów okazały się niedostateczne.

1 sierpnia 43 roku zdecydowałem stworzyć polsko-sowiecki oddział partyzancki, dla przeciwstawienia oddziałowi „Kmicica”. Koło Brasławia był Polak Mroczkowski, który miał powiązania z sowiecką partyzantką z 1941 roku. Miał on obecnie grupę zorganizowanych 30 ludzi. Mroczkowski poprosił

o nadanie depeszy do Wandy Wasilewskiej, co zostało wykonane przez Centralny Sztab.

20 sierpnia 43 roku agenci donieśli mi, że na spotkaniu tajnych organizacji polskich zapadła uchwała o: sporządzaniu spisów komunistów, aktywistów sowieckich, likwidować komunistów, demoralizować partyzantkę sowiecką, kompromitować ją i w określonym momencie rozbrajać.

Po tym doniesieniu zdecydowałem rozbroić oddział. Po zatwierdzeniu przez Was mego wniosku, 26 sierpnia 43 roku moja brygada z pomocą dwóch oddziałów Romanowa rozbroiła i aresztowała oddział „Kmicica”. Dwustu rozbrojono. W oddziale było ich trzystu. Nieobecnych w bazie oddziału było około stu. Sztab oddziału „Kmicica” składał się z następujących osób: Czechowicz /Nurmo – Kmicic/, por. d-ca oddziału; Niciński /Poruka/, d-ca sztabu; Wiszniewski /Ostróg/, oficer informacji; Klewiado, Borkowski, kpt. redaktor gazetki oddziału „Żołnierska Dekada”. W oddziale było 7 oficerów i 10 podoficerów. Według stanowisk było w oddziale 3 dowódców kompanii, 3 ich zastępców i 9 dowódców plutonów, czyli cały skład oficerski na stanowiskach. 80% członków oddziału należało do podziemnej organizacji POW. Wszyscy oficerowie pochodzili z Polski i Litwy. Niższe rangi dowództwa rekrutują się z ludności miejscowej, z byłych policjantów, podoficerów rezerwy polskiej armii i kułaków.

Do oddziału „Kmicica” należeli ludzie z rejonów: Miadzińskiego, Świrskiego, Postawskiego, jak również częściowo z okolic Dunilowicz, Święcian i Oszmiany. Oddział rósł kosztem skompromitowanych urzędników niemieckiej administracji, policjantów dezercerujących z garnizonów niemieckich i ludzi kierowanych z centrali wileńskiej. „Kmicic” budował swój oddział na bazie polskich podziemnych organizacji z miejscowości Świr, Kobylnik, Miadziół i Postawy. Po rozbrojeniu oddziału wyaresztowaliśmy organizację w Kobylniku. Postawską organizację podziemną sparaliżowały aresztowania gminnych kierowników konspiracji i ucieczka reszty do Wilna. Wykryto większość członków organizacji w Świrze. W wyniku tej akcji naruszyliśmy podwaliny organizacji prawie całego okręgu. Znamy meliny Centrali wileńskiej.

Dowódca Operacyjnej Grupy, towarzysz BER /NKWD/ przeprowadzając śledztwo podzielił aresztowanych ludzi „Kmicica” na 3 kategorie: 1. 50 ludzi z dowództwem – rozstrzelano, 2. 80 ludzi rozbrojono i puszczono wolno, 3. 70 ludzi odesłano do oddziału Mroczkowskiego, któremu dodatkowo polecono zebrać tych stu, których nie zastaliśmy w bazie.

Przekazanie Mroczkowskiemu 70 ludzi było naszym błędem. Należało ich rozstrzelać, ale obawialiśmy się, że obróci się to przeciwko nam jako propaganda drugiego Katynia.

Wówczas zostałem wezwany na spotkanie z tow. Klimowem w Uszackim rejonie. W czasie mojej nieobecności Mroczkowski dowiedział się o rozstrze-

laniu 50 ludzi „Kmicica” i przeszedł z tego powodu na stronę polskiej konspiracji, zabierając ze sobą 60 Polaków. 30 pozostałych planowało otrzymać od nas broń i przejść na stronę polską. Tych 30 rozstrzelano.

Ogółem zlikwidowaliśmy 80 partyzantów z oddziału „Kmicica”. Obecnie polskie oddziały otwarcie występują przeciw sowieckiej partyzantce, a szczególnie przeciw mojej Brygadzie. W potyczkach z Polakami straciliśmy 4 ludzi. Polski sąd podziemny za rozstrzelania i rozbrowienie „Kmicica” wydał wyrok skazujący mnie i moich dowódców i kierowników politycznych.

Podejmujemy wszelkie środki celem likwidacji rozrzuconych w terenie bandyckich grup polskich. W tym celu: 1. Posyłamy agentów dla podważenia moralów oddziałów, 2. Wysyłamy 80 ludzi na przeszpiegi na tereny działań polskiej partyzantki, 3. Rozrzucamy ulotki o położeniu na froncie i bandyckich poczynaniach Polaków, 4. Wydałem rozkaz rozbijania napotkanych Polaków i likwidowanie dowódców, 5. Oczyszczyć teren z pogańskiego śmiecia.

15/10 1943 Narocz

Komisarz Brygady im. Woroszyłowa płk /Markow/ za zgodność A. Fiedotow /podpis/³².

Do dzisiaj nie udało się odnaleźć dokumentów śledztwa prowadzonego przez J. Vildžiūnasa, które powinny być w archiwach w Mińsku³³. Z braku tych

³² Narodowe Archiwum w Mińsku, (dalej NAM), zespół nr 4, opis 33a, zbiór nr 68, sprawa nr 488, s. 188-190. W dokumencie płk. Markow pisze, że 80% członków oddziału należało do podziemnej organizacji POW (POW – Polska Organizacja Wojskowa działająca w latach 1914-1921, pierwszym głównym komendantem był Józef Piłsudski), która już od wielu lat nie istniała. Natomiast dla służb i władz sowieckich w dalszym ciągu funkcjonowała psychoza o POW, stąd jej fikcyjna „obecność” – wydawało się stronie sowieckiej, że POW jest i działa.

³³ Od Vildžiūnasa Jonas urodził się 29 IX 1907 r. w Pienionys, zmarł 1 XI 1989 w Wilnie. Litewski komunista. W 1927 r. zaangażował się w antypaństwową działalność komunistyczną na Litwie, w 1928 r. wstąpił do Litewskiej Partii Komunistycznej. Od 1933 r. do 1934 r. studiował w Międzynarodowej Szkole im. Lenina w Moskwie. Więziony za działalność antypaństwową na Litwie w 1928 r. i w latach 1936-1940. W latach 1940-1941 i 1944-1947 pracował w administracji na Litwie i w Moskwie. Wraz z wybuchem wojny między ZSRS i Niemcami 6 VI 1941 r. wycofał się do Związku Sowieckiego. W 1942 r. został przeniesiony na Litwę w celu organizowania dywersji na Litwie Wschodniej, był dowódcą plutonu partyzantów sowieckich oraz wykonywał zadania wywiadowcze NKWD. W latach 1947-1951 pracował jako robotnik partyjny w Wilnie, 1951-1953 w Kownie, w latach 1954-1968 jako przewodniczący komitetu wykonawczego miasta Wilna. W 1950 r. był ministrem spraw wewnętrznych LSSR. Przyczynił się do represji ludności litewskiej, tłumienia oporu na Litwie wobec sowieckiego reżimu okupacyjnego. W latach 1968-1976 pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Prezydium Rady Najwyż-

dokumentów są trudności z ustaleniem listy rozstrzelanych 80 żołnierzy AK z oddziału „Kmicica”:

Lista rozstrzelanych oficerów i żołnierzy
oddziału „Kmicica” po rozbrojeniu

1. Bałachwiej Wiktor, „NN”, Buraki, IX 1943 r.
2. Biernienkiewicz Konstanty, „Kostek”, po 26 VIII 1943 r.
3. Błażewicz Piotr, „NN”, z Kobylnika, po 26 VIII 1943 r.
4. Boczoń Karol, „Łokietek”, z Dołży, po 26 VIII 1943 r.
5. Borkowski Zygmunt, „Chłop”, po 26 VIII 1943 r.
6. Bukalo Franciszek, „NN”, z Wołkołaty, po 26 VIII 1943 r.
7. Burzyński Antoni, „Kmicic”, po 26 VIII 1943 r., zamordowany w bazie sowieckiej
8. Butkiewicz Jan, „Butla”, z Miadzioła, po 26 VIII 1943 r.
9. Cyruk Michał, „NN”, z Duniłowicz, po 26 VIII 1943 r.
10. Czernianin Zenon, „NN”, z Duniłowicz, po 26 VIII 1943 r.
11. Deszcz Jerzy, „Ulewa” z Miadzioła, po 26 VIII 1943 r.
12. Doliniec Ignacy, „NN” z Duniłowicz, po 26 VIII 1943 r.
13. Dragun Józef, „NN”, z Duniłowicz, po 26 VIII 1943 r.
14. Gieduszek Franciszek, „NN”, po 26 VIII 1943 r.
15. Gigoła Stanisław, „NN”, z Duniłowicz, po 26 VIII 1943 r.
16. Głowacki Henryk, „NN”, (brat Tadeusza) oficer WP, po 26 VIII 1943 r.
17. Grochowski Marian, „NN”, po 26 VIII 1943 r.
18. Holik Władysław, „NN”, z Wołkołaty, po 26 VIII 1943 r.
19. Jachimiak Sylwester, „Resz”, z Torunia, po 26 VIII 1943 r.
20. Jacyno Leonard, „Skrzetuski”, z Kobylnika, wrzesień 1943 r.
21. Jurczyk Jerzy, „Kukus”, pchr. ze Śląska, ochrona „Kmicica”, po 26 VIII 1943 r.
22. Kapustko Fadej, „NN”, z Miadzioła, po 26 VIII 1943 r.
23. Kapustkova Aleksandra, „Oleńka”, z Miadzioła, po 26 VIII 1943 r.
24. Kiełczewski Edward, „Ostrowski” z Miadzioła, dowódca plutonu, po 26 VIII 1943 r.
25. Klewiado Michał, „Jastrząb”, z Oleszek, szef wywiadu oddziału, po 26 VIII 1943 r.

szej LSSR. Zob. *Visuotinė Lietuvių Enciklopedija*, [online:] <https://www.vle.lt/Straipsnis/Jonas-Vildziunas-107591> (15.10.2020 r.).

26. Klimowicz Jan, „NN”, z Kobylnika, porucznik, po 26 VIII 1943 r.
27. Kowalczyk Mikołaj, „Chłop”, z Kobylnika, porucznik, po 26 VIII 1943 r.
28. Kozłowski Piotr, „NN”, z Kupry, po 26 VIII 1943 r.
29. Kremis Władysław, „NN”, z Duniłowicz, po 26 VIII 1943 r.
30. Kucharo Konstanty, „NN”, ze wsi Michnicze, po 26 VIII 1943 r.
31. Kuckiewicz Andrzej, „NN”, 16-letni syn Ignacego, z Duniłowicz, po 26 VIII 1943 r.
32. Kuckiewicz Ignacy, „NN”, z Duniłowicz, po 26 VIII 1943 r.
33. Kuczyński N., „NN”, z Hruzdowa, po 26 VIII 1943 r.
34. Litwin Władysław, „Boruta”, pchor., z Duniłowicz, po 26 VIII 1943 r.
35. Maciejewski Longin, „NN”, z Lisicy, po 26 VIII 1943 r.
36. Maciejewski Stanisław, „Zbieg”, z Lisicy, po 26 VIII 1943 r.
37. Macur Wilhelm, „Szatan”, z okolic Szemietowa, po 26 VIII 1943 r.
38. Mataczyna Tadeusz (lub Stanisław), „Konus”, po 26 VIII 1943 r.
39. Michałkiewicz N., „NN”, z okolic Kobylnika, po 26 VIII 1943 r.
40. Michniewicz Jan, „NN”, z Miadzioła, 28 VIII 1943 r.
41. Neugebauer Jan, „Zielonka”, zamordowany po wcieleniu do oddziału Markowa, po 26 VIII 1943 r.
42. Orłowski Bronisław, „Oriol”, z Duniłowicz, po 26 VIII 1943 r.
43. Piekalkiewicz N., „NN”, z Duniłowicz, po 26 VIII 1943 r.
44. Pomiećko Witold, „NN”, ze Swobody Zośniańskiej, po 26 VIII 1943 r.
45. Redźko N., „NN”, po 26 VIII 1943 r.
46. Rekuć Bolesław, „NN”, po 26 VIII 1943 r.
47. Sak Stanisław, „NN”, z Duniłowicz, 26 VIII 1943 r.
48. Sak Kazimierz, „NN”, po 26 VIII 1943 r.
49. Sidorkiewicz Arkadiusz, „Butla”, po 26 VIII 1943 r.
50. Sidorowicz Edward, „NN”, po 26 VIII 1943 r.
51. Sipowicz Leonard, „NN”, po 26 VIII 1943 r.
52. Skoczko N., „NN”, z Wołkołaty, 26 VIII 1943 r.
53. Słabkowicz Kazimierz, „Czarny”, zamordowany w oddziale Markowa, po 26 VIII 1943 r.
54. Słomiński N., „NN”, 26 VIII 1943 r.
55. Snochowski Marian, „NN”, z Miadzioła, po 26 VIII 1943 r.
56. Soroko Józef, „Siwy”, rtm., właściciel Ludwinowa, po 26 VIII 1943 r.
57. Szurpicki Franciszek, „Brzózka”, z Zawdziniąt, po 26 VIII 1943 r., rozerwał się granatem
58. Szuścicki Jan, „NN”, 26 VIII 1943 r.

59. Świerzbutowicz Jan, „Sokolnik”, oddział konny, po. 26 VIII 1943 r.
60. Tuszek N., „NN”, z Miadziola, 26 VIII 1943 r.
61. Winciun Ludwik, „Ułan”, po. 26 VIII 1943 r.
62. Wołk Gwidon, „Kozak”, z Duniłowicz, po. 26 VIII 1943 r.
63. Wołodkiewicz Ignacy, „Bohun I”, po. 26 VIII 1943 r.
64. Wołodkiewicz Stanisław, „Bohun” z Duniłowicz, 26 VIII 1943 r.
65. Zakrzewski Władysław, „Murat”, por. rez., zamordowany po rozbrojeniu
66. Ziemiński Jerzy, „Prus”, por. rez., z Miadziola, 26 VIII 1943 r.
67. Zwieruho Antoni, „Koliber”, z Miadziola, kpr. WP, 26 VIII 1943 r.
68. Zylcow N., „NN”, lejtnant, były jeńiec niemiecki, Rosjanin, po. 26 VIII 1943 r.
69. Żelejko N., „NN”, po. 26 VIII 1943 r.
70. NN, „Dziwiaty”, po. 26 VIII 1943 r.
71. NN, „Kaczan” lub „Świerk”, ppor. sap., po. 26 VIII 1943 r.
72. NN, „Wilk”, kpr. WP, ze Smyczy, po. 26 VIII 1943 r.
73. NN, „Zend”, po. 26 VIII 1943 r.³⁴

Z pozostałych żołnierzy, którzy ocaleli i którym albo udało się zbiec podczas rozbrojenia, albo którzy wykonywali w tym czasie zadania w terenie i nie byli w bazie, powstał oddział pod dowództwem rtm. Zygmunta Szendzielarza, ps. „Łupaszko”, który zgodnie z rozkazem Komendy Okręgu Wileńskiego AK miał zastąpić dowódcę oddziału por. Antoniego Burzyńskiego „Kmicica”.

Oddział sowiecko-polski im. Bartosza Głowackiego pod dowództwem Wincentego Mroczkowskiego „Zapory”, o którym pisze Markow w swym raporcie, istniał kilka tygodni. Polscy żołnierze z tego sowiecko-polskiego oddziału zaczęli uciekać do „Łupaszki”. „Zapora” również zbiegł od Sowietów i trafił do oddziału „Łupaszki”. Początkowo walczył w tym oddziale, ale na przełomie października–listopada 1943 r. zginął podczas próby przejścia na stronę sowiecką³⁵.

Oddział „Łupaszki” rozpoczął swą działalność w tragicznych okolicznościach i mimo że był ciągle nękany przez sowieckich partyzantów, potrafił

³⁴ Na podstawie: J. Z. Szyłeyko, *Lepsza strona czasu*, Londyn 1992, s. 229-230; Wykaz żołnierzy oddziału ppor. Antoniego Burzyńskiego zamordowanych przez partyzantkę sowiecką w 1943-1944, oprac. zbior., „Wileński Przekaz” 1991, nr 12, s. 16-19; H. Piskunowicz, *Wykaz poległych żołnierzy Armii Krajowej Okręgu Wileńskiego w okresie 1943-1944*, Gdańsk 1990, s. 1-2 oraz L. Bednarczuk, op. cit., s. 16-26.

³⁵ J. Wołkonowski, op. cit., s. 151.

utrzymać się na tym terenie. W styczniu 1944 r. oddział z rozkazu komendanta Okręgu Wileńskiego AK – „Wilka” został przekształcony w 5 Wileńską Brygadę AK³⁶.

Represje dotknęły również siatkę konspiracyjną – lista ofiar jest przedstawiona poniżej.

Lista rozstrzelanych z siatki terenowej
po rozbrojeniu oddziału „Kmicica”

1. Bernatowicz N., kpr., z Michnicz, po 26 VIII 1943 r.
2. Błażewicz Piotr, z Kobylnika, po 26 VII 1943 r.
3. Borkowski N., z Niesłusz, po 26 VIII 1943 r.
4. Borowska N., z Czarnej Góry, po 26 VIII 1943 r.
5. Borowski Józef, z Czarnej Góry, po 26 VIII 1943 r.
6. Bujko Piotr, z Michnicz, 12 IX 1943 r.
7. Ciechanowicz Olgierd, z Surwiliszek, po 26 VIII 1943 r.
8. Ciepielewski Stefan, po 26 VIII 1943 r.
9. Dawidowicz N., z Kobylnik, po 26 VIII 1943 r.
10. Koziół Stanisław, z Kulik, po 26 VIII 1943 r.
11. Kuczyński N., z Hruzdowa, po 26 VIII 1943 r.
12. Michałkiewicz N., po 26 VIII 1943 r.
13. Pomiećko Witold, ze Swobody Zośniańskiej, po 26 VIII 1943 r.
14. Tarajewicz Kazimierz, ze Swobody Zośniańskiej, IX 1943 r.³⁷.

VII. Sowieckie uderzenie w terenową siatkę konspiracyjną

Po rozbiciu oddziału „Kmicica” przystąpiono do likwidacji siatki konspiracyjnej polskiego podziemia w rejonach Postaw, Miadziola, Świru i Duniłowicz. Według danych sowieckiej partyzantki do polskiej konspiracji w tych rejonach należało ok. 70 osób. Według sowieckich raportów podczas penetracji terenu zostało rozstrzelanych trzech uczestników konspiracji w rejonie postawskim, jeden w rejonie Miadziół i jeden w rejonie Duniłowicz (co nie zgadza się z raportami

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ H. Piskunowicz, *op. cit.*, s. 3. Imiona i nazwiska uzupełnione zostały przez dr. Henryka Piskunowicza, za co autor składa serdeczne podziękowania.

podziemia polskiego). Zaangażowanych zostało czterech agentów pracujących po stronie sowieckiej, wśród nich był jeden polski porucznik³⁸.

Meldunek sowiecki o likwidacji postawskiej konspiracji podaje: „Po rozbrojeniu oddziału „Kmicica” w sierpniu 1943 roku aresztowaliśmy przywódców rejonowych: Bujkę, Kuczara i Bernatowicza”. W Postawach, według źródeł sowieckich, organizacją podziemną kierował Stanisław Bobowski, były referent karny i przewodniczący sądu administracyjnego³⁹. Według zeznań aresztowanych Bujki, Kuczary i Bernatowicza w postawskiej konspiracji były następujące osoby:

Lista członków POW w rejonie postawskim, Nr 1

1. Kulesz Jasiunia, wieś Szynawszczyzna;
2. Łastowski Iwan, wieś Michnicze;
3. Łastowski Stefan s. Wiktora, wieś Sawicze;
4. Łastowski Albert s. Kaspra, wieś Sawicze;
5. Jacukowicz Anton, wieś Sawicze;
6. Wasilewski N., folwark Smycz;
7. Dubowik Pius, wieś Rudiwicze;
8. Kulesz Adam, wieś Bogdanowo;
9. Zamczonok F., wieś Tiwońcy;
10. Andruszko Florian, wieś Połówki;
11. Tałajko Osip, wieś Pożarce;
12. Skrycki Osip, wieś Gogowo;
13. Kaduszkiewicz Franc, wieś Gogowo;
14. Skrycki Julian, wieś Gogowo;
15. Iwaszkiewicz G., wieś Szynawszczyzna;
16. Kulesz Marian, wieś Zabłocie;
17. Poderas Wacław, miasto Gruzdowo⁴⁰.

Lista członków POW w rejonie postawskim,
Nr 2, według agenturalnych danych

18. Łastowski Norbert, wieś Sawicze;
19. Pożniak Augustyn, wieś Żarowo;

³⁸ NAM, zespół 3500, opis 2, t. 49, s. 188.

³⁹ Ibidem, opis 4, t. 60, s. 353.

⁴⁰ Ibidem, Załącznik Nr 1, s. 363 (565). Kolejność listy według raportu strony sowieckiej.

20. Raginia Ferdyn, wieś Klonowy Ostrów;
21. Girin Cezar, wieś Garenia;
22. Naumowicz Adam, wieś Zabłocie;
23. Lipnicki Siemion, wieś Szarkowszczyzna;
24. Awgustynowicz Wincenty, wieś Szarkowszczyzna;
25. Radźko Franc, wieś Szarkowszczyzna;
26. Duniec Osip Ant., wieś Bolszyje Daszki;
27. Mackiewicz Nikodem, wieś Nagawszczyzna;
28. Mackiewicz Edmund, wieś Nagawszczyzna;
29. Gesporsz Iwan, majątek Korolinowo, rejon postawski⁴¹.

Miasto Postawy, Nr 3

30. Bobowski Stanisław, ul. Łuczajska, Postawy;
31. Tuz N., wydział finansów w rejonie postawskim, ul. Braśawska, Postawy;
32. Szlejk N., księgowy wydział finansów w rejonie postawskim, ul. Polna, Postawy;
33. Woroszkiewicz N., inspektor podatkowy, ul. Zariiecznaja, Postawy;
34. Obolewicz N., kurier POW, pochodzi z Wilna, czasowo mieszka w m. Postawy;
35. Możejko Edward, kurier POW, mieszka w siedzibie Straży Pożarnej, Postawy;
36. Linkiewicz N., kierownik straży pożarnej i stowarzyszenia ubezpieczeń, Postawy;

Wszyscy wyżej wymienieni mają miejsce spotkań przy ul. Polnej w domy Szlejka. Źródło informacji danych „Szram”⁴².

Według doniesień strony sowieckiej w rejonie miasteczka Miadziół do polskiej konspiracji werbował mjr Świechowski „Sulima”. Na czele polskiej konspiracji był wyznaczony Mieczysław Rymśa. Na sowieckiego agenta udało się zwerbować Wikentija Żuka. Według meldunków sowieckich działania tego podziemia zostały przerwane poprzez rozbięcie oddziału „Kmicica”⁴³. Podejrzane o przynależność do polskiej konspiracji były następujące osoby:

⁴¹ Ibidem, Załącznik Nr 2, s. 363 (565). Kolejność listy według raportu strony sowieckiej.

⁴² Ibidem, Załącznik Nr 3, s. 364 (566). Kolejność listy według raportu strony sowieckiej.

⁴³ Ibidem, opis 4, t. 60, s. 354.

Lista członków POW w rejonie Miadzioł

1. Rymśza Mieczysław, folwark Rymśzy;
2. Jankowski Henryk, wieś Diagieli;
3. Kościa, wieś Pugaczy⁴⁴;
4. Żysuna Iwan, wieś Diagieli;
5. Swichowski „Sulima”, folwark Gordyniec;
6. Drozdowicz Stiepan, folwark Krzywonosy;
7. Cieluch Władysław, miasto Kobylnik;
8. Streniecki Czesław s. Konstantego, miasto Kobylnik;
9. Stryniecki Tadeusz, miasto Kobylnik;
10. Jacyna Edmund, folwark Kupa;
11. Jacyna Stanisław, folwark Kupa;
12. Jacyna Iwan, folwark Kupa;
13. Jachimek Tadeusz, folwark Kupa;
14. Stryniecka Maria, miasto Kobylnik;
15. Radzewicz Michaił, wieś Jaworowo;
16. Kundra Osip, wieś Kuliki;
17. Cirkulewski Stanisław, wieś Bojary;
18. Taraziewicz Wacław, wieś Słobodź;
19. Wasałowicz Wiktor, zaścianek Jakubowski;
20. Korczaga Anton s. Stefana, miasto Kobylnik;
21. Kudin Henryk, folwark Czetwierć;
22. Radzewicz Michał, folwark Czoworowo;
23. Pietrowicz Osip, wieś Gumienicy;
24. Gordyniec Jewstafil, wieś Kowale;
25. Radziko Alfons, wieś Popowo;
26. Żytiewicz Stanisław, wieś Gorby;
27. Jadyna Robert, wieś Orliki⁴⁵.

W rejonie Świru kierownikami siatki konspiracyjnej, według strony sowieckiej, były następujące osoby: Stanisław Krzanowski, Bolesław Besztart, Leon Witkowski, Siemaszko (porucznik polskiej armii), Stanisław Barian, Piechurowski i Walejko. W powiecie Kluszczyany o kierowanie siatką konspiracyjną

⁴⁴ Zapis oryginalny.

⁴⁵ NAM, zespół 3500, opis 4, t. 60, s. 361 (567). Kolejność listy według raportu strony sowieckiej.

podejrzany był ksiądz parafii kluszczańskiej i jego brat Leonid Wojciechowski (powinno być Longin Wojciechowski – J.W.). Do organizacji należało osiemnaście osób, kolejnych pięć było podejrzanych o przynależność⁴⁶.

Lista członków POW w świrskim rejonie Nr 5, kierownicy POW

1. Romeiko Osip, wieś Niecki;
2. Krzanowski Stanisław, miasto Świr;
3. Betor Bolesław, miasto Świr;
4. Bejgan Stanisław, miasto Świr;
5. Zakrzewski-Listaszewski, miasto Świr;
6. Witkowski Leon, wieś Kluszczań.

Członkowie POW

7. Szymanowski, pochodzi z Warszawy, brak adresu;
8. Wierszyło Władimir, wieś Kontynenty;
9. Choroszy Bolesław, folwark Niewierowicze;
10. Spiglinin Michaił, wieś Kontynenty;
11. Surwiło Wojciech, wieś Starlygi;
12. Abolewicz Manik, majątek Szemietowo;
13. Szumiński Kondr., miasto Świr, porucznik, znany przywódca.

Łącznicy legionistów

14. Bobok N., m. Żodziszki;
15. Jadzia⁴⁷, wieś Jadrec;
16. Kuba, zaścianek Niedroszla;
17. Wojciechowicz, ksiądz, m. Kluszczań;
18. Wojciechowicz Leongin, m. Kluszczań;
19. Dragun Piotr, wieś Wielkie Syrmcy;
20. Tandryk Michaił, wieś Wielkie Syrmcy;
21. Naruć Bolesław, wieś Wielkie Syrmcy;
22. Chorowicz Osip, wieś Wielkie Syrmcy;
23. Giarny Edward, wieś Sałatki⁴⁸.

⁴⁶ Ibidem, s. 354.

⁴⁷ Zapis oryginalny.

⁴⁸ NAM, zespół 3500, opis 4, t. 60, s. 362 (568). Kolejność listy według raportu strony sowieckiej.

VIII. Zamiast podsumowania

Z przedstawionych wyżej danych wynika, że na skutek bezwzględnych działań strony sowieckiej polskie podziemie na Wileńszczyźnie poniosło dotkliwe straty – 80 zamordowanych żołnierzy AK z pierwszego oddziału polskiej partyzantki „Kmicica” oraz inwigilacja siatki konspiracyjnej. Dla strony polskiej było to całkowitym zaskoczeniem, tymczasem strona sowiecka działała zgodnie z wytycznymi otrzymanymi od swego kierownictwa. 22 czerwca 1943 r. w Moskwie została podjęta uchwała Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Białorusi o zwalczaniu partyzantki AK w zachodnich obwodach Białorusi:

Uchwała o przedsięwzięciach w zakresie dalszego rozwijania ruchu partyzanckiego w zachodnich obwodach Białorusi.

Podziemie partyjne i komsomolskie w swojej polityce w stosunku do polskich burżuazyjnych nacjonalistów powinno kierować się następującymi ustaleniami:

1. Zachodnie obwody radzieckiej Białorusi stanowią integralną część Republiki Białoruskiej. Na zajęтым przez Niemców terytorium dopuszczalna jest tylko działalność grup, organizacji i oddziałów, które kierują się interesami mas pracujących państwa radzieckiego.

2. Istnienie różnorodnych organizacji, kierowanych przez polskie burżuazyjne ośrodki, należy traktować jako bezprawne wtrącanie się do spraw naszego kraju.

3. Nasze główne zadanie sprowadza się do tego, aby szerzej rozwinąć radziecki ruch partyzancki, wciągając do niego wszystkie warstwy ludności, w tym i Polaków. Nacjonalistyczne oddziały i grupy tworzone przez polskie koła reakcyjne należy izolować od ludności przez tworzenie radzieckich oddziałów i grup składających się z ludzi pracy narodowości polskiej.

4. Wszystkimi sposobami zwalczać oddziały i grupy nacjonalistyczne⁴⁹.

Akcja rozbrojenia oddziału „Kmicica” i rozstrzelania 80 żołnierzy AK była zatem zgodna z tą uchwałą. Zgodne z sowieckimi wytycznymi było również powołanie oddziału polsko-sowieckiego im. Bartosza Głowackiego.

Po II wojnie światowej w Świącianach na Litwie była ulica o nazwie płk. Markowa – od dowódcy partyzanckiej brygady sowieckiej płk. Markowa – i dopiero w 2000 r. została przemianowana na ulicę Rynkową (Turgaus).

⁴⁹ C. Hołub, *Okręg Poleski ZWZ-AK w latach 1939-1944. Zarys dziejów*, Warszawa 1991, s. 194.

Natomiast w pobliskim Ostrowcu na Białorusi, gdzie jest budowana elektrownia atomowa, istnieje do dziś ulica im. F. Markowa.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Instytut Polski i Muzeum Sikorskiego w Londynie

PRM (Prezydium Rady Ministrów) 122, „Dalsze tępienie Żydów”.

PRM (Prezydium Rady Ministrów) 47, „Gwałty litewskie”.

PRM (Prezydium Rady Ministrów) 87, „Załącznik nr 2”.

Archiwum Narodowe w Mińsku

Informacja o polskim legionie Kmicica, zespół nr 4, opis 33a, zbiór nr 68, sprawa nr 488.

Wyciąg z zaświadczenia brygady im. Woroszyłowa, zespół 3500, opis 2, t. 49.

Polskie i białoruskie nacjonalistyczne formacje, Postawski rejon, zespół 3500, opis 4, t. 60.

Lista członków POW w rejonie postawskim, zespół 3500, opis 4, t. 60, załącznik nr 1.

Polskie i białoruskie nacjonalistyczne formacje, Miadziolski rejon, zespół 3500, opis 4, t. 60.

Polskie i białoruskie nacjonalistyczne formacje, Świrski rejon, zespół 3500, opis 4, t. 60.

Lista członków POW w rejonie miadziolskim, zespół 3500, opis 4, t. 60.

Lista członków POW w rejonie świrskim, zespół 3500, opis 4, t. 60, załącznik nr 5.

Studium Polski Podziemnej w Londynie

Wpływ nr 3794, BI, Okręg Wilno, 1941-1944, dr Jerzy Dobrzański, Relacja dotycząca zorganizowania i działalności Biura Informacji i Propagandy Wileńskiego Okręgu A.K. podczas okupacji niemieckiej i stosunki w tym okręgu ze stronnictwami politycznymi.

Raporty i meldunki 1942, 3.1.1.2. Raport nr. 1. O sytuacji społeczeństwa polskiego pod okupacją niemiecko-litewską na terenie Generalnego Okręgu Litwy /Ostland/.

Netografia

Relacja „Szpagat” (Lejkowski Jerzy), [online:] <https://ksi.btx.pl/index.php/historia/539-relacje-partyzantow-kmicica-lupaszki-ronina-armii-krajowej-na-wilen-szczyznie-iii-1943-vii-1944-czesc-2>.

- The Jager Report, s. 1-9, [online:] <http://fcit.usf.edu/holocaust/resource/document/DocJager.htm>.
- Visuotinė Lietuvių Enciklopedija, [online:] <https://www.vle.lt/Straipsnis/Jonas-Vil-dziunas-107591>.
- Wywiad J. Mackiewicza, *Widziałem na własne oczy*, <http://www.jozefmackiewicz.com/teksty16.htm>.

Opracowania

- Adamska J., Świda L., Matuszewicz S., *Miejsca bitew i mogiły żołnierzy Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej*, Bydgoszcz 1996, Biblioteka Wileńskich Rozmaitości. Seria A, nr 8.
- Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. 2: Czerwiec 1941 – kwiecień 1943, red. H. Czarnocka et al., Londyn 1973.
- Bednarczuk L., *Od Naroczy do Niemna. Relacje partyzantów Kmicica–Łupaszki–Ronina Armii Krajowej na Wileńszczyźnie III.1943–VII.1944*, maszynopis, 2007.
- Hołub C., *Okręg Poleski ZWZ-AK w latach 1939-1944. Zarys dziejów*, Warszawa 1991.
- Korab-Żebryk R., *Biała księga. W obronie Armii Krajowej na Wileńszczyźnie*, Lublin 1991.
- Łuczaj A., *Kronika Brygady „Kmicica”*, „Wileński Przekaz” 1990, nr 1, s. 8-21.
- Pasierbska H., *Ponary. Wileńska Golgota*, Sopot 1993.
- Pisarczyk E., *Oddział „Kmicica”*, „Zeszyty Historyczne Wiano” 1992, z. 5, s. 5-22
- Pisarczyk E., *U „Kmicica”, „Łupaszki”, w łagrach*, „Zeszyty Historyczne Wiano” 1991, z. 9, s. 5-7.
- Piskunowicz H., *Wykaz poległych żołnierzy Armii Krajowej Okręgu Wileńskiego w okresie 1943-1944*, Gdańsk 1990.
- Szyleyko J. Z., *Lepsza strona czasu*, Londyn 1992.
- Tomkiewicz M., *Zbrodnia w Ponarach 1941-1944*, Warszawa 2008, Monografie – Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, t. 43.
- Wardzyńska M., *Terror na okupowanej Wileńszczyźnie w latach 1941-1943 w świetle „Ereignismeldungen UdSSR” i „Meldungen aus den besetzten Ostgebieten”*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej” 1992, nr 34, s. 95-111.
- Wardzyńska M., *Mord popełniony latem 1943 r. przez partyzantów radzieckich na żołnierzach AK z oddziału „Kmicica”*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 1996, nr 39, s. 134-150.
- Wierszycki B., *Zagłada Poluknia. Rekonstrukcja wydarzeń na podstawie wspomnień świadków o dniu 26 czerwca 1941 roku*, Świdwin 2006.
- Wołkonowski J., *Okręg Wileński Związku Walki Zbrojnej Armii Krajowej w latach 1939-1945*, red. nauk. G. Łukomski, Warszawa 1996, Biblioteka „Marsa”, t. 6.

Wykaz żołnierzy oddziału ppor. Antoniego Burzyńskiego zamordowanych przez partyzantkę sowiecką w 1943-1944, oprac. zbior., „Wileński Przekaz” 1991, nr 12, s. 16-19.

Życiorysy dowódców i kalendaria działalności brygad, zebr. i oprac. J. Bohdanowicz „Czortek”, O. Christa „Noc”, wyd. 2, Gdańsk 1989.

Aleksander Głogowski 

Uniwersytet Jagielloński

Początki konspiracji wojskowej i cywilnej na Wileńszczyźnie w latach 1939-1941

Abstract

The Beginnings of the Military and Civil Underground in the Vilnius Region in 1939-1941

The first years of the occupation of the Vilnius Region were an unusual period in terms of the history of the Polish Underground State and the Polish armed resistance movement. This area was occupied after September 17, 1939 by the Soviet Union, but part of it was transferred to the Republic of Lithuania, along with which it was re-incorporated into the Soviet Union. The Lithuanian occupation was a considerable challenge both for the Polish authorities in exile and for the inhabitants of the Vilnius Region. Meeting such a challenge required certain diplomatic talents (not to worsen the situation of Poles living in this area) as well as knowledge of the relations in the area, which was a problem for the Polish authorities in France, and especially in Great Britain. The Polish inhabitants of the Vilnius Region considered the legal status of their land to be illegal occupation, while the Lithuanians claimed that thanks to a new agreement with the USSR, the period of occupation of these lands by Poles ended. These opinions, together with the mutual resentments and stereotypes flourishing for nearly 20 years, made the peaceful coexistence of two nations difficult, or even impossible. The government of the Republic of Poland tried to prevent the attempts to start an anti-Lithuanian uprising, not wanting to provoke the other two occupiers into military intervention. To this stage, it sought an intermediate solution between the abandonment of any conspiracy (which carried the threat of forming armed groups beyond the control of the legal Polish authorities) and its development on a scale known, for example, from the German or Soviet occupation. The Vilnius Region was to become the

personnel and organisational base for the latter. The dilemma was resolved without Polish participation at the time of the annexation of the Republic of Lithuania by the Soviets. Then the second period of the Soviet occupation began, characterised by much greater brutality than the first one, with mass arrests, executions and deportations. The policy of repression primarily affected the pre-war military staff and their families, who were the natural base for the resistance movement of the intelligentsia. Fortunately, this process ended at the time of the German aggression against the USSR. Those that survived the period of the "second Soviet invasion" could in the new conditions continue their underground activities and prepare for an armed uprising in the circumstances and in the manner indicated by the Home Army Headquarters and the Polish Government in London.

Keywords: Polish-Lithuanian relations, Service for the Victory of Poland, Union for Armed Struggle, Vilnius Region, Soviet occupation, Lithuanian occupation

Dzieje rozwoju ruchu oporu zbrojnego i społeczno-politycznego na Wileńszczyźnie, jakkolwiek dobrze opracowane w polskim piśmiennictwie naukowym po 1989 r., także wcześniej, głównie na emigracji, ale również w Polsce (pisał o nich wybitny znawca stosunków polsko-litewskich Piotr Łossowski), nie są obecne w powszechnej świadomości w takim stopniu, na jaki zasługują. Szczególnie tworzenie się pierwszych organizacji wojskowych i politycznych w okresie, gdy Wilno i sąsiadujący z nim obszar zostały jednostronnie włączone w skład Republiki Litwy (zwanej w Polsce Litwą Kowieńską), nie jest szerzej znane i dlatego warto je w tym miejscu przypomnieć.

Dla uporządkowania dalszego wywodu należy ustalić dwie kwestie: zasięg geograficzny analizy oraz periodyzację. Pojęcie Wileńszczyzna ma raczej znaczenie sentymentalne niż historyczno-geograficzne. Z punktu widzenia historii II Rzeczypospolitej możemy mówić o województwie wileńskim – jednostce administracyjnej państwa polskiego utworzonej formalnie pod tą nazwą 20 stycznia 1926 r. z przekształcenia istniejącej od 13 kwietnia 1922 r. jednostki administracyjnej Ziemia Wileńska. Ta zaś powstała z połączenia przyłączonej do Polski Litwy Środkowej oraz powiatów: dziśnieńskiego, daniłowiczowskiego i wilejskiego, które wcześniej były częścią województwa nowogródzkiego¹.

¹ Ustawa z dnia 22 grudnia 1925 r. w sprawie utworzenia województwa wileńskiego, Dz.U. 1926, nr 6, poz. 29.

Wspomniana zaś wcześniej Litwa Środkowa była nieuznawanym przez inne państwa bytem. Powstał on 12 października 1920 r. na skutek „buntu generała Żeligowskiego”, a został inkorporowany do państwa polskiego 18 kwietnia 1922 r. na podstawie decyzji sejmów zainteresowanych stron². Republika Litewska nie uznawała tego stanu faktycznego, twierdząc, że obowiązująca granica z Polską została wytyczona 16 kwietnia 1920 r. na podstawie umowy dwustronnej zawartej w Suwałkach³. We współczesnej historiografii litewskiej nadal funkcjonuje określenie „polska okupacja” na sytuację, która występowała w latach 1920-1939⁴. Dla Republiki Litewskiej punktem wyjścia przy delimitacji granicy z Polską był traktat pokojowy zawarty z Rosją Sowiecką 12 lipca 1920 r.⁵ Od kwietnia 1919 r, a więc od zajęcia Wilna przez bolszewików, stolicą Litwy de facto pozostawało Kowno i stan ten utrzymał się do 1940 r. W tym mieście urzędowały najwyższe instytucje państwa, takie jak prezydent, rząd i parlament. Na mocy Konstytucji Republiki Litewskiej z 6 sierpnia 1922 r. stolicą państwa było Wilno i tak pozostało także w konstytucji przyjętej w 1938 r. Obydwa państwa nawiązały stosunki dyplomatyczne dopiero po polskim ultimatum z 17 marca 1938 r., jednak pomimo umożliwienia po raz pierwszy od 1922 r. legalnego przekraczania granicy w wyznaczonych miejscach strona litewska formalnie nadal uznawała istniejącą linię graniczną za demarkacyjną, a nie za stałą granicę państwową, a zapis konstytucyjny dotyczący statusu Wilna pozostawał w mocy i został utrzymany po zmianie ustawy zasadniczej w 1938 r. Te z pozoru nieistotne różnice prawne okazały się kluczowe w okresie przejęcia kontroli nad Wileńszczyzną przez Republikę Litewską, a w szczególności podczas określania statusu państwowego jej mieszkańców oraz stosunków własnościowych, a także

² Dekret nr 1 Naczelnego Dowódcy Wojsk Litwy Środkowej z dnia 12 października 1920 r. o ustanowieniu władzy zwierzchniej na terenie Litwy Środkowej, o określeniu jej terytorium i o godle, Dz.U. TKRLŚ, nr 1; Uchwała Sejmu Ustawodawczego z dnia 24 marca 1922 r. o objęciu władzy państwowej w Ziemi Wileńskiej przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. 1922, nr 20, poz. 162.

³ Lithuania and Poland Agreement with regard to the establishment of a provisional „Modus vivendi”, signed at Suwalki, October, 7, 1920, League of Nations Treaty Series Publication of Treaties and International Engagements registered with the Secretariat of the League of Nations. Volume VIII 1922, Numbers 1, 2, 3 and 4 No. 221.

⁴ A. Žulys, *Polska w polityce zagranicznej Litwy w latach 1938-1939. Studium z historii dyplomacji*, Gdańsk 2015, s. 53.

⁵ Peace treaty between Lithuania and the Russian Socialist Federal Republic, and protocol, signed at Moscow on July 12, 1920, [online:] <http://gis.nacse.org/tfdd/tfdddocs/archiveApril2010/25ENG.htm> (10.11.2020 r.).

w odniesieniu do funkcjonowania instytucji społecznych istniejących tu przed 18 września 1939 r. (czyli zajęciem Wilna przez Sowietów).

Jak widać z powyższego wywodu, na Wileńszczyźnie dochodziło do licznych zmian terytorialnych, które w znacznym stopniu wpływały na życie społeczno-polityczno-gospodarcze ludności. Przedmiotem badań w tekście będą wydarzenia, do których dochodziło na terytorium województwa wileńskiego II Rzeczypospolitej, a w szczególności na tej jego części, która w 1939 r. została przekazana przez Sowietów Republice Litewskiej.

Łatwiejsze do określenia są ramy czasowe rozważań. Datami granicznymi są: 17 września 1939 r., a więc agresja Związku Sowieckiego na Polskę, oraz 22 czerwca 1941 r., czyli agresja niemiecka na Związek Sowiecki. Formalnie można byłoby przyjąć datę 19 września, a więc dzień, w którym rozpoczęła się efektywna okupacja sowiecka miasta, jednak data 17 września jest jaśniejsza dla Czytelników. W tym okresie doszło do istotnych zmian politycznych na terenie Wileńszczyzny, przede wszystkim dwukrotnie zmieniali się jej okupanci. Był to również okres tworzenia się struktur Polskiego Państwa Podziemnego oraz odbudowy Wojska Polskiego w kraju. Obszar Wileńszczyzny, z uwagi na jej specyficzną sytuację (pewna jej część znalazła się pod okupacją Republiki Litewskiej, która nie uczestniczyła w militarnej agresji na Polskę) oraz inną niż w przypadku pozostałych okupantów politykę względem ludności polskiej, jest tutaj szczególnie interesującym materiałem do badań. Mowa tu przede wszystkim o ziemiach przekazanych Litwie przez Sowietów, gdyż warunki pod okupacją litewską różniły się znacząco, i na korzyść, od tych panujących pod okupacją niemiecką czy sowiecką.

Należy tutaj podkreślić, że pojęcie okupacja użyte odnośnie do Wilna i jego okolic, które zostały przekazane przez Sowietów Litwinom, oddaje polski punkt widzenia. W historiografii litewskiej mówi się o „okupacji polskiej” od października 1920 r. do września 1939 r. Wydarzenia po przekazaniu formalnej stolicy państwa Litwie przez Sowietów uważane są za akt sprawiedliwości dziejowej i przywrócenie zgodnego z prawem międzynarodowym stanu faktycznego. Przyjęcie takiego stanowiska wpływało w latach 1939-1940 na politykę władz litewskich oraz działania przez nie podejmowane i używane środki prawne. Podejmując ocenę tych działań, należy pamiętać o tej istniejącej i dziś różnicy zdań pomiędzy badaczami polskimi oraz litewskimi. Ze względów oczywistych autor przychyła się tu do polskiego stanowiska.

Jak wcześniej wspomniano, aż do 1938 r. Polska znajdowała się formalnie w stanie wojny z Republiką Litewską. Chociaż podczas spotkania z litewskim

premierem Voldemaraszem w Genewie 7-12 grudnia 1927 roku marsz. Józef Piłsudski stwierdził, że jest inaczej, lecz z prawno-międzynarodowego punktu widzenia nie było żadnego aktu prawnego, w którym wojna między Polską a Litwą byłaby formalnie zakończona, a obydwa państwa nie utrzymywały ze sobą stosunków dyplomatycznych (co wynikało ze stanowczego stanowiska Litwy w kwestii przynależności państwowej Wilna). Co prawda obowiązywało zawieszenie broni, a w praktyce nie dochodziło do poważniejszych incydentów zbrojnych, nie licząc tych na granicy, podczas których po obu stronach ponoszono straty w ludziach, zwłaszcza wśród żołnierzy i funkcjonariuszy służb granicznych. O niskim znaczeniu strategicznym Wilna w polskich planach obronnych świadczy fakt, że miasto znajdowało się w strukturze Dowództwa Okręgu Generalnego Grodno, a porosyjskie fortyfikacje nigdy nie doczekały się modernizacji. Również plany obronne wobec zbliżającej się wojny z Niemcami spowodowały, że miasto i okolice zostały opuszczone przez stacjonujące tam jednostki wojskowe, które miały wyznaczone zadania bojowe w innych regionach Polski. W samym Wilnie pozostawiono jedynie siły zapasowe, a i te posiadały bardzo słabe wyposażenie. Nie planowano zatem wykorzystania potencjału Wilna i okolic jako istotnego zaplecza działań wojennych przeciwko Niemcom ani też nie kierowano tutaj dużej liczby mobilizowanych rezerwistów. Również dalsze rozkazy Naczelnego Wodza nie przewidywały ewakuowania w rejon Wilna wycofujących się jednostek, wskazując jednoznacznie na Kresy Południowo-Wschodnie (tzw. przedmoście rumuńskie). Spowodowało to, że wobec agresji sowieckiej Wileńszczyzna pozostała właściwie bezbronna. Brak adekwatnych sił oraz chaos w dowodzeniu doprowadził do podjęcia decyzji przez dowódcę Okręgu Korpusu w Grodnie gen. Józefa Olszynę-Wilczyńskiego o zaniechaniu obrony. Większość pozostałych żołnierzy otrzymała rozkaz opuszczenia terytorium Polski i poddania się internowaniu, przede wszystkim w przyjaznej Polsce Łotwie, a w drugiej kolejności – na Litwie. Liczono, że przy wykorzystaniu przyjaznej neutralności Łotwy uda się internowanych ewakuować do sojuszniczej Francji lub Wielkiej Brytanii. W efekcie tych decyzji obrona Wilna, której podjęli się głównie harcerze i studenci oraz ci z żołnierzy i oficerów, którzy odmówili wykonania rozkazów przełożonych, miała znaczenie czysto symboliczne i skalę mniejszą od obrony Grodna, choć wciąż zasługującą na pamięć oraz szacunek z uwagi na bohaterstwo wileńskiej młodzieży wobec przeważających sił wroga. Powstała więc sytuacja, w której na terenie Wileńszczyzny było bardzo niewiele ukrytej broni oraz ludzi, którzy mogliby się stać załącznikiem zbrojnego ruchu oporu. Poważniejszym zapleczem mogliby być żołnierze i oficerowie internowani na Litwie, do której pod koniec 1939 roku przyłączono Wilno z okolicami.

I. Sytuacja geopolityczna

Wobec zbliżającej się wojny polsko-niemieckiej (zaangażowania Sowietów nie przewidywano) Litwa wraz z Łotwą i Estonią ogłosiła neutralność. Pakt niemiecko-sowiecki z 23 sierpnia 1939 r., zwany od nazwisk sygnatariuszy paktem Ribbentrop-Mołotow, zakładał podział stref wpływów pomiędzy Trzecią Rzeszą a Związkiem Sowieckim. W tajnym protokole Litwa miała się znajdować w strefie niemieckiej. Zachęciło to dyplomację nazistowską do wywierania nacisków na Kowno, by zdecydowało się, przy nadarzającej się okazji, dokonać rewindykacji Wileńszczyzny⁶. Nie było przy tym wyraźnych sugestii, jaki obszar miałyby Litwa „odzyskać”, gdyż mówiono jedynie o Wilnie. Rząd kowieński stał na stanowisku, że jakkolwiek Wilno jest stolicą i celem polityki państwa jest jego odzyskanie, to w zaistniałej sytuacji międzynarodowej Litwa nie powinna występować po stronie Trzeciej Rzeszy. Zakładano bowiem, że rozpoczynająca się wojna zakończy się klęską Niemiec, a przynależność do obozu pokonanych spowoduje, iż podczas przyszłej konferencji pokojowej stanowisko litewskie nie znajdzie uznania zwycięzców. Liczono, że dająca się wytłumaczyć nikłym potencjałem militarnym neutralność pozwoli Litwie nie tylko na odzyskanie utraconego na rzecz Niemiec 23 marca 1939 r. Okręgu Kłajpedy, ale też na podniesienie kwestii rewindykacji Wilna na forum konferencji pokojowej z pozytywnym dla Litwy skutkiem. Wraz z zajmowaniem przez Wehrmacht terytorium Polski naciski na Kowno nasiliły się. Niemcy proponowali nawet wsparcie militarne dla armii litewskiej. Należy zauważyć, że z militarne punktu widzenia zajęcie Wilna przez Litwę nie miało większego znaczenia. Mogło mieć jednak pewien wydźwięk polityczny, gdyż propaganda hitlerowska starała się ukazać rozpoczętą wojnę jako reakcję na agresywną politykę Polski względem mniejszości narodowych. Zatem „odzyskanie bezprawnie okupowanej stolicy” przez Litwę (z pomocą niemiecką lub najlepiej bez niej) dostarczyłoby proniemieckim politykom na Zachodzie kolejny argument do przekonania rządzących, że wojna z Niemcami wynikająca z umów z Polską jest politycznie i moralnie nieuzasadniona. Rząd litewski nie zamierzał jednak w tej rozgrywce uczestniczyć⁷. Sytuacja uległa zmianie 28 września 1939 r., kiedy Trzecia Rzesza i Związek Sowiecki podpisały porozumienie o nowej delimitacji granic na zajętych ziemiach polskich, któremu

⁶ P. Łossowski, *Litwa a sprawy polskie 1939-1940*, wyd. 2, Warszawa 1985, s. 20.

⁷ *Ibidem*, s. 28.

towarzyszyła także zmiana w podziale stref wpływów. Litwa została przekazana Sowiecom w zamian za część ziem polskich zajmowanych już przez Wehrmacht. Układ ten był klęską polityków proniemieckich w Kownie, a także i samej Litwy, której politycy o tym jednak nie wiedzieli. Dla nich sygnałem zmiany okoliczności zewnętrznych było ustanie nacisków niemieckich oraz nasilenie się działań dyplomacji sowieckiej. Wezwani na rozmowy politycy litewscy zostali zmuszeni do zawarcia 10 października 1939 r. układu, na mocy którego Sowieci przekazali Wilno Litwie w zamian za zgodę na utworzenie baz wojskowych „do obrony suwerenności Litwy”⁸. Politycy kowieńscy przyjęli to ultimatum, wiedząc z doświadczeń polskich, że na żadną pomoc z zewnątrz nie mogą liczyć, tym bardziej że wcześniej podobne układy zawarli już ich sojusznicy Ententy Bałtyckiej: Estonia i Łotwa (oczywiście potencjał militarny państw bałtyckich nie pozwalał na stawienie jakiegokolwiek oporu zbrojnego Armii Czerwonej). Należy tu wspomnieć, że układ z 10 października nie oznaczał dla Litwy „odzyskania” granicy, o której była mowa w traktacie z Rosją Sowiecką z 12 lipca 1920 r. Przyłączono do Republiki Litewskiej jedynie niewielką część terytorium z Wilnem. W późniejszym czasie Sowieci „dodali” Litwie jeszcze niewielkie tereny zamieszkane w dużej liczbie przez Litwinów, m.in. Druskienniki. Pozostała część dawnego województwa wileńskiego weszła w skład Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej (czyli *de facto* do ZSRS). Stan taki przetrwał do aneksji Litwy do ZSRS. 21 lipca 1940 r. powstała zdominowana już przez lokalnych komunistów Litewska Socjalistyczna Republika Sowiecka, która 3 sierpnia tego samego roku weszła w skład ZSRS, formalnie na podstawie stosownych ustaw właściwych parlamentów. Granice obecnej Litwy z Białorusią i Polską są zatem pozostałością stanu prawnego zaistniałego w sierpniu 1940 r. Kapitulacja Francji 22 czerwca 1940 r. spowodowała, że aneksja Litwy do ZSRS nie spotkała się z żadną reakcją Zachodu.

⁸ Договор о передаче Литве города Вильно и Виленской области и о взаимопомощи между СССР и Литвой с конфиденциальным протоколом к нему, [online:] https://runivers.ru/doc/d2.php?SECTION_ID=6369&CENTER_ELEMENT_ID=150970&PORTAL_ID=9160 (10.11.2020 r.).

II. Stanowisko rządu Rzeczypospolitej wobec aneksji oraz okupacji Wilna przez Litwę

Od 30 września 1939 r. premierem rządu polskiego był gen. Władysław Sikorski pełniący swoją funkcję na emigracji we Francji. Reakcja na fakty dotyczące naszych ziem wschodnich zajętych przez Sowietów była ściśle związana z polityką naszych aliantów, a w szczególności Paryża, gdyż to Francja posiadała potencjał militarny wojsk lądowych pozwalający przy jego odpowiednim wykorzystaniu na udzielenie skutecznej pomocy Polsce w 1939 roku. Jej głębsza analiza wykracza poza temat tego artykułu. Formalne stwierdzenie, że Polska znalazła się w stanie wojny z Sowietami, pojawiło się w oficjalnych wystąpieniach rządu RP dopiero podczas agresji ZSRS na Finlandię, w związku z planowanym udziałem Wojska Polskiego (Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich) w ramach przygotowywanego kontyngentu alianckiego. Do tej operacji nie doszło, a po agresji Niemiec na ZSRS i przystąpieniu Sowietów do koalicji antyhitlerowskiej sprawa relacji polsko-sowieckich w kontekście agresji na Polskę z 17 września 1939 r. stała się kwestią polityczną, którą nasi zachodni sojusznicy nie chcieli się zajmować, odsuwając ją do dalszych rozważań po zakończeniu działań wojennych przeciwko III Rzeszy. W tym kontekście cesja Wilna na rzecz Litwy stanowiła część większego problemu. Polska zdecydowała się wycofać swoje przedstawicielstwo dyplomatyczne z Kowna, które funkcjonowało nieprzerwanie od nawiązania stosunków dyplomatycznych aż do października 1939 r. Odgrywało ono, podobnie jak nasze ambasady w Bukareszcie i Budapeszcie, rolę „placówki kontaktowej” dla żołnierzy i cywilów, którzy chcieli wstąpić w szeregi Wojska Polskiego odtwarzanego we Francji, oraz opiekowało się polskimi uchodźcami wojennymi na Litwie. Aneksja Wilna wymusiła decyzję o likwidacji placówki wraz z attachatem wojskowym, co oznaczało *de facto* zerwanie stosunków dyplomatycznych z Litwą. Polska była zmuszona do podjęcia takiego kroku, gdyż brak reakcji mógłby zostać wykorzystany przez rząd w Kownie podczas przyszłej konferencji pokojowej jako uznanie pretensji Litwy do Wilna i otwarcie pola do negocjacji nowego traktatu granicznego. Temu aktowi dyplomatycznemu nie towarzyszyły jednak inne oświadczenia czy deklaracje władz RP, z których można byłoby wnioskować, że Polska znajduje się np. w stanie wojny z Litwą albo że zajęcie Wilna zostało odebrane jako agresja na Rzeczpospolitą. Dlatego współcześni badacze nie wymieniają Litwy obok Niemiec, ZSRS i Słowacji jako państwa, które napadło na Polskę we wrześniu 1939 r. Pozwala to współczesnej Litwie występować na arenie międzynarodowej jako ofiara II wojny światowej,

a nie jako „sojusznik Hitlera” (czy w tym przypadku raczej Stalina) oraz jako ofiara paktu Ribbentrop–Mołotow, a nie jako jego beneficjent. Z lektury podstawowego zbioru dokumentów do badań historii Polskiego Państwa Podziemnego pt. *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, wydanego przez Studium Polski Podziemnej w Londynie, wyłania się obraz bardzo skomplikowanej sytuacji i różnicy zdań między politykami polskimi na emigracji w Paryżu, po 1940 r. w Londynie, a elitami politycznymi Wileńszczyzny. W Uchwale Komitetu Ministrów dla Spraw Kraju z 15 listopada 1939 r. we „Wskazówkach dla Komisji Polskiej na Litwie” znajduje się poniższy fragment:

a) sprawę Wilna i Wileńszczyzny uznać za otwartą – praw swych Polska się nie zrzeka; b) nie przesądzać przyszłej formy współżycia obu państw i narodów podtrzymywać i rozwijać jak najlepsze stosunki z Litwinami; c) wykorzystywać jak najszerszej dla celów przyszłej ścisłej współpracy polsko-litewskiej obawy Litwy w obliczu Niemiec i Rosji sowieckiej⁹.

Nawet współczesny czytelnik ma kłopoty z interpretacją tego zapisu. Przy uwzględnieniu stanu prawnego zaistniałego w 1938 r., czyli po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych, oraz dotychczasowego stanowiska władz RP sprawa granic była przez stronę polską uznawana za zamkniętą. Wilno było stolicą województwa niemającego żadnej autonomii terytorialnej, a taką miało np. województwo śląskie. Tymczasem w cytowanym dokumencie pojawia się zdanie, z którego wynika, że sprawę należy „uznać za otwartą” i „praw swych Polska się nie zrzeka”. Trudno ustalić, o co twórcom tego dokumentu mogło chodzić i jak te dwa sformułowania można było pogodzić z porządkiem prawnym RP. Kontrowersje pojawiły się zaraz po tym, jak treść dokumentu dotarła do przywódców politycznych w Wilnie. W meldunku płk. Nikodema Sulika do gen. Stanisława Sosnkowskiego z 17 marca 1940 r. znajduje się fragment dotyczący ówczesnych nastrojów społecznych:

2a) Sprawa przynależności Wilna: Dostaliśmy uchwałę Komitetu Ministrów dla spraw Kraju z dnia 15 listopada 1939 roku, z której wynika, że sprawy Wilna i Wileńszczyzny Komitet uznaje za otwarte, choć praw swoich Polska się nie zrzeka. Uważamy za swój obowiązek zameldować, że cała ludność wileńska nie dopuszcza możliwości jakiegokolwiek ponownego dyskusowania w sprawie przynależności Wilna i Wileńszczyzny, że jedyna i miarodajna na

⁹ Pierwsze dyrektywy Komitetu Ministrów dla Spraw Kraju, L. dz. 28 / tjn. 39 (15 listopada 1939 r.), [w:] *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. 1: Wrzesień 1939 – czerwiec 1941, red. H. Czarnocka et al., Londyn 1970, s. 7-8.

zawsze była wola ludności, wypowiedziana w Sejmie Wileńskim w 1922 roku, że Wilno, gdyby zaistniała taka konieczność, będzie swej przynależności do Polski bronić z bronią w ręce i że jest to pogląd absolutnie wszystkich grup politycznych z wyjątkiem znikomego ośrodka grupki tzw. „krajowców”. Prosimy Rząd, zgodnie z zapowiedzią Pana Premiera, wziąć pod uwagę jednolite stanowisko społeczeństwa wileńskiego¹⁰.

W podobnym duchu utrzymane są również inne dokumenty przesyłane z Wilna aż do rozpoczęcia drugiej okupacji sowieckiej. Mieszkańcy okupowanej przez Litwę Wileńszczyzny, a z nimi i współcześni badacze, nie doczekali się oficjalnej wykładni stanowiska rządu RP czy to w Paryżu, czy później w Londynie, aż kwestia ta, za sprawą likwidacji państwowości litewskiej, stała się bezprzedmiotowa. W dalszej części artykułu, gdy będzie mowa o budowie struktur konspiracyjnych na Wileńszczyźnie, postaram się przedstawić, jak poważne konsekwencje powodowało tak niejasne stanowisko legalnych władz RP. Można przyjąć, że znajdujący się w bardzo trudnej sytuacji politycznej rząd emigracyjny starał się nie pogarszać relacji z Republiką Litewską, licząc (jak się okazało, bezpodstawnie) na to, że rząd okupacyjny zrezygnuje z zamiaru „lituanizacji” zajętych przez siebie terenów, przynajmniej do czasu konferencji pokojowej, w której (jak wierzono) pozycja polityczna Polski, należącej do obozu zwycięzców, będzie silniejsza niż neutralnej Litwy. Stawiano sobie także za cel zapewnienie Polakom znajdującym się na Litwie jak najlepszych warunków do życia, nawet za cenę „otwarcia dyskusji” na temat przyszłego statusu Wilna. Formalnie byłoby to możliwe dopiero po ponownym nawiązaniu stosunków dyplomatycznych czy w czasie konferencji pokojowej, zatem w diametralnie innej sytuacji politycznej. Deklaracja o nienaruszalności granic Rzeczypospolitej byłaby natomiast w praktyce bezskuteczna wobec braku narzędzi jakiegokolwiek oddziaływania na Kowno. Powyższa opinia wynika jednak jedynie z analizy sytuacji międzynarodowej, a nie z dokumentów, ponieważ te się nie zachowały.

III. Sytuacja społeczno-polityczna na okupowanej Wileńszczyźnie

Agresja sowiecka była dla większości Polaków zaskoczeniem. W Wilnie prosowiecką aktywność prowadzili działacze Komunistycznej Partii Zachodniej Biało-

¹⁰ Płk Sulik do gen Sosnkowskiego – o sytuacji na ziemiach północno-wschodnich RP. Wilno dn. 17 marca 1940 roku, O. VI, L. Dz. 2477/40, ibidem, s. 176.

rusi i to oni w większości byli lokalnym zapleczem dla wkraczających Sowietów. To głównie żydowscy i białoruscy aktywiści witali obcych żołnierzy, a później weszli w skład tworzącej się milicji oraz sieci konfidentów NKWD. Nowe rządy oznaczały dla mieszkańców Wilna okres skrajnej biedy, gdyż wprowadzono bardzo niekorzystny kurs wymiany polskich złotych na ruble. W ten sposób sowieccy żołnierze i urzędnicy mogli wykupywać towary niedostępne w ich rodzinnych stronach po bardzo niskich cenach, które z kolei dla żyjących tu obywateli RP stały się z dnia na dzień wysokie. Mnożyły się także planowane grabieże, często zlecone przez władze okupacyjne. W ten sposób w całości rozszabrowano majątek znanych i uznanych zakładów radiotechnicznych „Elektrit”, w których produkowano wysokiej jakości odbiorniki radiowe. Linię technologiczną przeniesiono do białoruskiego Mińska¹¹. Zaczęto wprowadzać zasady funkcjonowania gospodarki socjalistycznej, co natychmiast doprowadziło do poważnych braków w zaopatrzeniu nawet w artykuły podstawowej potrzeby. Rozpoczął się również planowy proces eliminacji elit społeczno-politycznych przedwojennej Polski. Decyzja o przekazaniu Litwie Wileńszczyzny zatrzymała jednak ten proces na ziemiach, które znalazły się pod kontrolą Kowna. Na obszarze, który pozostał w granicach Białoruskiej SRS, proces zwalczania polskich elit, a później coraz szerszych grup społecznych, postępował. Przeprowadzono cztery kolejne akcje deportacyjne w głąb ZSRS, a wzięci do niewoli lub zarejestrowani na mocy aktów administracyjnych oficerowie wojska, policjanci, strażnicy więzienni i przedstawiciele elitarnych zawodów zostali zamordowani, m.in. w Katyniu i Miednoje.

Zmiana okupacji na litewską oznaczała, zwłaszcza początkowo, radykalną poprawę sytuacji ludności Wileńszczyzny. Było to szczególnie widoczne na płaszczyźnie gospodarczej, gdyż rząd w Kownie, kontrolując kooperatywy przemysłu rolno-spożywczego, w krótkim czasie zdołał poprawić aprowizację zajętych terenów. Wprowadzono również bardzo korzystny, jak na okoliczności, kurs wymiany złotego na lita¹². Można śmiało powiedzieć, że ludność polska nawet w najgorszym okresie rządów litewskich w Wilnie miała lepsze warunki egzystencji niż pod okupacją niemiecką czy sowiecką, przede wszystkim dlatego, iż Litwini nigdy w tym okresie nie podejmowali działań, które można określić jako dążenie do fizycznej eksterminacji Polaków. Zbrodnie na ludności polskiej z czynnym udziałem formacji litewskich rozpoczęły się dopiero po zajęciu Litwy przez Niemcy. Również możliwości działania polskich organizacji społecznych,

¹¹ <http://www.zilionis.lt/history/elektrit/index-p.htm> (10.11.2020 r.).

¹² P. Łossowski, *op. cit.*, s. 100.

a także do pewnego stopnia i konspiracyjnych organizacji politycznych i wojskowych w warunkach autorytarnego państwa litewskiego była łatwiejsza niż pod totalitarną i nastawioną na eksploatację gospodarczą, a docelowo na eksterminację ludności polskiej okupacją niemiecką czy sowiecką.

Początkowo ani strona litewska, ani strona polska nie potrafiły się odnaleźć w nowej sytuacji. Rząd w Kownie nie był prawnie i logistycznie przygotowany na przejście należących wcześniej do Polski terytoriów. Dość powiedzieć, że aż do ponownej okupacji sowieckiej nie przeprowadzono faktycznego przeniesienia instytucji centralnych do Wilna. Choć było ono konstytucyjną stolicą państwa, pozostały one nadal w Kownie. Ów zapis konstytucyjny stał się jednak podstawą prawną działań okupanta, w tym także nakładania na ludność nielitewską coraz większych obciążeń i niedogodności. Przyjęto milcząco założenie, że Wileńszczyzna była integralną częścią Republiki Litewskiej, a „polska okupacja” nie wytworzyła na tym terytorium żadnych faktów prawnych. Pozwoliło to na „cichą” likwidację wszelkich instytucji państwa polskiego (zarówno rządowych, jak i samorządowych), partii politycznych, stowarzyszeń, a nawet polskich spółdzielni i większych przedsiębiorstw. Uznano je po prostu za, z mocy prawa, nieistniejące, a ich majątek przejęto na rzecz skarbu państwa. Należy pamiętać, że ustrój polityczny Litwy miał wówczas charakter autorytarny, a zatem kraj dysponował aparatem przymusu oraz prawodawstwem umożliwiającym daleko idącą kontrolę nad mieszkańcami, w tym także nad tymi z nowo pozyskanych terytoriów. Władze dysponowały zaś sprawną policją polityczną „Sauguma” (lit. *Saugumo policija*), funkcjonowała również cenzura prasy. Przyjęto program szybkiej lituanizacji „odzyskanego” terenu i jego mieszkańców. Rozpoczęto od przymusu zmiany nazw ulic w mieście, nadając niektórym nazwy będące tłumaczeniem istniejących, np. ul. Zamkowa nazywała się teraz Pilies gatvė, inne uzyskały nowych patronów: np. ul. Mickiewicza stała się Gedimino prospektas¹³. Nakazano również zmianę wszystkich szyldów sklepów, firm itp. na litewskie. Utrudniło to codzienne funkcjonowanie ludziom, gdyż nie było okresów przejściowych, po prostu dawne tablice i szyldy musiały zostać usunięte, a gdy nie zrobili tego sami właściciele czy administratorzy, „pomagały” im w tym organy policyjne oraz litewscy aktywiści nacjonalistyczni. W grudniu 1939 r. wprowadzono nową ustawę o obywatelstwie litewskim stanowiącą, że przysługuje ono jedynie osobom, które przed 6 sierpnia 1920 r. mieszkały na terytorium obecnej Litwy i zamieszkiwały tam również 27 października 1939 r.,

¹³ *Ibidem*, s. 103, oraz obserwacja uczestnicząca autora w Wilnie m.in. w 2012 r.

oraz ich dzieciom. Osobom, które nie spełniały łącznie obydwu warunków, obywatelstwo nie przysługiwało. Pozostałe osoby zamieszkujące na przyłączonych terenach uzyskały status obcokrajowców. Na 270 tys. mieszkańców liczyła „obcych” w samym Wilnie osiągnęła 150 tys., nie licząc uchodźców wojennych¹⁴. Podczas rejestracji i wydawania dokumentów obywatelom przymusowo zmieniano nazwiska na litewskie. Zależnie od woli czy przekonań politycznych urzędnika mogło to dotyczyć albo „tylko” zmiany pisowni, nie uwzględniającej polskich znaków, albo i głębszych „ingerencji” (np. autor tego artykułu mógłby się nazywać Glogovski, Glogauskas albo Gudobelis). Osoby posiadające status obcokrajowca musiały się ubiegać o prawo pobytu oraz pracy. Wszystkich mieszkańców chcących pracować, bez względu na status, obowiązywała znajomość litewskiego w mowie i piśmie potwierdzona państwowym egzaminem, do którego przygotowywały kursy wieczorowe. Należy pamiętać, że język litewski należy do grupy języków bałtyckich, nie przypomina języków słowiańskich, a jego nauka nie jest zadaniem łatwym, zwłaszcza w krótkim czasie i w warunkach stresu przed utratą pracy. Do maja 1940 r. zwolniono ok. 600 nauczycieli, 500 urzędników samorządowych, 400 pracowników Kasy Chorych, 2000 kolejarzy. Ponadto obcokrajowcy nie mogli być adwokatami, lekarzami, aptekarzami czy księgarzami i to nawet w sytuacji, gdy na litewskim rynku pracy już przed 1939 r. odczuwano braki, np. w zawodach medycznych¹⁵. Represje dotknęły także szkolnictwo. Szkoły powszechne i średnie zostały zlituanizowane zarówno jeśli chodzi o intensywną naukę litewskiego (docelowo wprowadzając język litewski jako wykładowy, zaczynając od szkół powszechnych), jak i nowy program nauczania, zwłaszcza w zakresie historii i literatury. Nowe treści programowe były zdecydowanie sprzeczne z tym, czego uczono w II Rzeczypospolitej, jak i z domowym, patriotycznym wychowaniem młodzieży. Spowodowało to strajki szkolne, które jednak nie przyniosły żadnych pozytywnych rezultatów, a doprowadziły jedynie do zwolnienia ich organizatorów ze szkół¹⁶. 15 grudnia 1939 r. decyzją administracyjną zdecydowano o likwidacji Uniwersytetu Stefana Batorego – najważniejszej instytucji akademickiej w północnej Polsce. Tu wykorzystano zasadę uznawania lat 1920-1939 za „polską okupację”. Samą zaś ustawę z 1919 r. o jego utworzeniu uznano za nieistniejącą. Majątek uniwersytetu

¹⁴ L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939-1945*, Warszawa 1999, s. 55-56.

¹⁵ *Ibidem*, s. 56.

¹⁶ *Ibidem*, s. 58.

przejęto na rzecz skarbu państwa. Na jego miejsce uruchomiono uniwersytet litewski, wydzielając i przenosząc część katedr z Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie. *Nota bene* współczesny Uniwersytet Wileński, jakkolwiek nawiązuje tradycję, symboliką i lokalizacją do założonej w 1579 r. Akademii i Uniwersytetu Wileńskiego Towarzystwa Jezusowego i obchodzi rocznicę jej założenia, to nad okresem 1919-1939 przechodzi „do porządku dziennego”. Polscy profesorowie Uniwersytetu Stefana Batorego praktycznie bez wyjątku stracili pracę. Studentom – obywatelom litewskim – pozwolono kontynuować naukę w Kownie lub Wilnie, lecz wymagano od nich znajomości języka państwowego. Decyzja ta doprowadziła do protestów, jednak i te nie znalazły oddźwięku u władz litewskich. Władze w Kownie starały się także wywrzeć nacisk na władze kościelne, aby zastąpiono język polski litewskim w kazaniach i pieśniach kościelnych (liturgia rzymskokatolicka była wówczas łacińska). Nie udało się tu jednak odnieść sukcesu, gdyż stosunki państwa z Kościołem były regulowane konkordatem, a władze państwowe nie miały wpływu ani na podział administracyjny diecezji ani na obsadę personalną ich administratorów. Dochodziło jednak do prowokacji z udziałem nacjonalistycznej młodzieży litewskiej, która zakłócała polskie nabożeństwa śpiewaniem litewskich pieśni kościelnych¹⁷. Władze duchowne pozostały jednak nieugięte, a jedynym kompromisowym działaniem było odprawianie niektórych mszy świętych po litewsku w coraz większej liczbie kościołów (przed wojną była tylko jedna litewska parafia w Wilnie), niezależnie od liczby zainteresowanych udziałem w nich wiernych.

Polityka lituanizacyjna spotkała się z oporem większości mieszkańców Wilna. Głównie Polaków, ale także i w sporej części Żydów, dla których litewski był także językiem obcym. Nacjonalizm litewski zderzał się z poczuciem kulturalnej i politycznej wyższości Polaków¹⁸. Znajdowało to wyraz nawet w potocznym języku, w którym policjantów litewskich nazywano pogardliwie „kałakutasami”. Samo określenie pochodzi od litewskiego słowa „indyk” i nawiązywało do granatowych mundurów z żółtymi kitami, ale przywoływało także pewne skojarzenia natury „fonetycznej”¹⁹. Generalnie okupację litewską traktowano jako stan tymczasowy. Podobnie jak w innych częściach okupowanej Polski

¹⁷ *Ibidem*, s. 59,

¹⁸ Problem stosunku Polaków do Litwinów w okresie międzywojennym dokładnie opisuje P. Łossowski w pracy *Po tej i tamtej stronie Niemna. Stosunki polsko-litewskie 1883-1939* (Warszawa 1985).

¹⁹ *Ibidem*, s. 45.

liczono na szybkie zakończenie wojny z pomocą sojuszników, co wyrażało się w popularnym przysłowiu: „im słońeczko wyżej, tym Sikorski bliżej”. Wśród elit politycznych wciąż liczono także na możliwość przyszłego porozumienia się z Litwą i stworzenie jednolitego państwa lub przynajmniej federacji. Nie brano przy tym pod uwagę, że świadomość polityczna Litwinów wykluczała taką możliwość. Tym większym szokiem była dla wileńskich Polaków polityka rządu w Kownie oparta na założeniu, że „historyczną stolicę Litwy i jej okolice zamieszkują spolonizowani Litwini, których należy przywrócić narodowi litewskiemu”²⁰.

IV. Jawna i konspiracyjna działalność społeczno-polityczna

Okupacyjne władze litewskie decyzją o likwidacji, a formalnie uznaniu za nieistniejące z mocy prawa, wszelkich organizacji społeczno-politycznych funkcjonujących na Wileńszczyźnie przed wrześniem 1939 r. spowodowały, że część z nich, a przede wszystkim partie polityczne, została zmuszona do przejścia do konspiracji. W ten sposób funkcjonowały środowiska związane z obozem sanacyjnym, narodowcy oraz socjaliści. Ruch ludowy właściwie nie istniał na obszarze dawnego województwa wileńskiego, także jego struktury nie zostały odtworzone w konspiracji. Do pewnego stopnia tolerowanym środowiskiem politycznym byli jedynie „krajowcy” wzywający w swoich materiałach propagandowych i na łamach prasy do zaakceptowania zaistniałej sytuacji politycznej oraz włączenia się do pracy na rzecz rozwoju wspólnego państwa, którym od października 1939 r. była Litwa. Postawa ta nie spotkała się jednak z sympatią i zrozumieniem ani ze strony większości wileńskich Polaków, którzy postawę ugodową traktowali jak swoistą formę zdrady, ani przedstawicieli nowej administracji litewskiej, która nie chciała z Polakami dyskutować, ale ich zasymilować, a w kolejnych latach – zlituanizować.

Politycy i aktywiści społeczni starali się stworzyć legalną organizację, która reprezentowałaby interesy mniejszości polskiej wobec władz najpierw sowieckich, a potem litewskich. Pierwszą z nich było Towarzystwo Samopomocy Obywatelskiej. Jego inicjatorem był ojciec jezuita, dr Kazimierz Kucharski. Siedzibą był Dom Towarzystwa Jezusowego przy ul. Wielkiej 64. Prowadzona tam

²⁰ *Ibidem*, s. 59.

jadłodajnia była miejscem spotkań konspiracji niepodległościowej²¹. Pod koniec września powołano także Komitet Pomocy Uchodźcom, na którego czele stali mec. Ignacy Zagórski, dr Maria Petrusiewiczowa i Antoni Pański. Celem tej organizacji, jak sama nazwa wskazuje, było udzielanie szeroko rozumianej pomocy humanitarnej uchodźcom z innych części Polski, którzy znaleźli się w Wilnie po wrześniu 1939 r.²² Największą organizacją społeczną był Komitet Polski, który mimo początkowych zapewnień administracji nigdy nie został zarejestrowany. Na jego czele stanął Bronisław Krzyżanowski, sekretarzem był Tadeusz Kiersnowski. W zarządzie znaleźli się też przedstawiciele przedwojennych stronnictw politycznych: dr med. Jerzy Dobrzański „Maciej” z PPS, Witold Staniewicz – pilsudczyk i Aleksander Zwierzyński ze Stronnictwa Narodowego. W Radzie Komitetu zasiadały znane osobistości, takie jak ostatni rektor Uniwersytetu Stefana Batorego prof. Stefan Ehrenkreutz, prof. Konrad Górski, prof. Ludwik Chmaj czy senator Zygmunt Jundziłł²³. Działalność Komitetu była tolerowana przez urzędników i policję, gdyż skupiała się przede wszystkim na koordynacji pomocy dla pozbawionych możliwości zarobkowania mieszkańców Wilna, a zwłaszcza dla ludzi, którzy uciekli do miasta przed działaniami wojennymi, często z bardzo odległych zakątków Polski. Strona litewska zgodziła się także, zapewne pod naciskiem międzynarodowym, na utworzenie komórki polskiej w ramach Litewskiego Czerwonego Krzyża, która opiekowała się Polakami pozostającymi w trudnej sytuacji materialnej. Zarówno Komitet Polski, jak i „pododdział” LCK dysponowali funduszami zbieranymi na miejscu oraz przekazanymi przez rząd Rzeczypospolitej na uchodźstwie we Francji (do jej upadku) i przez zagranicznych darczyńców. Istotną rolę odgrywał też Kościół katolicki, organizujący w ramach swoich struktur i możliwości pomoc dla potrzebujących. Ważnym miejscem odradzającego się życia polskiego był ośrodek prowadzony przez ks. Kucharskiego przy kościele św. Kazimierza. Wydawano tam posiłki, z których korzystali głównie uchodźcy i osoby bezrobotne z powodu nieotrzymania obywatelstwa litewskiego lub pozwolenia na pracę. Szybko ten ośrodek stał się także kamuflażem polskiej działalności konspiracyjnej.

²¹ W. K. Roman, *Konspiracja polska na Litwie i Wileńszczyźnie. Wrzesień 1939 – czerwiec 1941. Lista aresztowanych*, Toruń 2002, s. 14-15.

²² *Ibidem*.

²³ *Ibidem*, s. 16.

V. Konspiracja zbrojna

Pierwsze grupy o charakterze militarnym zaczęły powstawać samorzutnie, z oddolnej inicjatywy. Najbardziej prężnie rozwijały się tzw. koła pułkowe skupiające w swych szeregach weteranów jednostek stacjonujących w przedwojennym Wilnie i okolicach. Stawiano sobie za cel „odtworzenie” poszczególnych pułków kawalerii i piechoty, a także wojsk pancernych. Na czele tego związku kół pułkowych stanął ppłk Adam Obtulowicz, ps. „Karol Podgórski”, „Leon” z 1 Pułku Piechoty Legionów, któremu udało się uzyskać zwolnienie z obozu internowania w Połędzie²⁴. Wykorzystywano osobiste kontakty z czasów służby, dzięki czemu ta szybko scalona organizacja rozszerzyła swoje wpływy poza samo Wilno, a nawet na tereny włączone do Związku Sowieckiego. Środowisko to cierpiało na braki w kadrze oficerskiej, która w dużej liczbie dostała się do niewoli niemieckiej czy też sowieckiej albo była nadal internowana w obozach na terytorium dawnej Litwy Kowieńskiej. Rolę „kręgosłupa” tego środowiska przejęli zatem podoficerowie. Stworzono także formalne narzędzia do szkolenia patriotycznie nastawionej młodzieży, która z racji wieku nie miała doświadczeń wojskowych, a co najwyżej podstawowe przeszkolenie w ramach przysposobienia wojskowego. Podobną rolę w szkoleniu młodzieży odgrywało podziemne harcerstwo, zarówno męskie, jak i żeńskie, skupione w ramach zakonspirowanych struktur dawnej Czarnej Trzynastki. Żadne ze znajdujących się w bibliografii opracowań nie potwierdza, aby organizacja konspiracji wojskowej miała jakikolwiek związek z przygotowywaną jeszcze przed wojną dywersją przyfrontową. Najprawdopodobniej wiązało się to z położeniem geograficznym Wilna, które nie miało przewidzianej roli, na wypadek gdyby wojska niemieckie dotarły do tego miasta. Liczono zapewne na to, że sytuacja na froncie nie spowoduje konieczności podjęcia walki partyzancko-dywersyjnej z Niemcami, a agresji sowieckiej czy litewskiej polski plan obrony nie zakładał. Brak przeszkolonych na wypadek konieczności przejścia do konspiracji grup czy też kadr oficerskich powodował, że proces organizowania zbrojnego podziemia przebiegał powoli, a niektóre inicjatywy były rozbijane przez litewską Saugumą. Dopiero napływ zwalnianych z litewskich obozów internowania oficerów poprawił sytuację kadrową. Początkowo nie można było liczyć na jakiekolwiek wsparcie z zewnątrz w tym względzie, gdyż stanowisko rządu emigracyjnego zakładało, że żadne walki powstańcze przeciwko siłom litewskim nie będą prowadzone, a tworzenie struktur Służby Zwycięstwu Polski

²⁴ *Ibidem*, s. 71.

może zostać źle odebrane przez rząd w Kownie, który formalnie pozostał neutralny wobec wojny w 1939 r. Liczono zatem, że brak aktywności militarnej i unikanie prowokowania starć zbrojnych będzie sprzyjać dążeniu do pokojowej koegzystencji Polaków i Litwinów w zaistniałej sytuacji międzynarodowej. Liczono także na to, że Litwa (podobnie jak czyniły to przyjazne Polsce Węgry czy Rumunia) nie będzie specjalnie gorliwie przeszkadzać polskim ochotnikom w przedostaniu się do formującego się we Francji i Wielkiej Brytanii wojska polskiego. Szybko jednak zauważono błąd tego rozumowania. Sami mieszkańcy Wileńszczyzny nie zamierzali akceptować nowej sytuacji politycznej i starali się działać aktywnie, np. poprzez szkolenia wojskowe i organizowanie pododdziałów na wypadek konieczności walki o Wilno z Litwinami. Tworzyły się samorządnie liczne organizacje wojskowe, które z racji braku wcześniejszych doświadczeń i stosownego szkolenia miały poważne problemy z zachowaniem zasad konspiracji. Ksiądz Kucharski w spisanych w Kujbyszewie w 1942 r. wspomnieniach podawał, że liczba tych grup bliska była czterdziestu (*sic!*)²⁵. Największą z nich był tzw. Komisarjat Rządu. Nazwa miała sugerować jej związki z rządem Rzeczypospolitej na uchodźstwie, jednak w rzeczywistości nie miała ona z nim kontaktów, a co za tym idzie także odpowiednich pełnomocnictw. Na jej czele stał Bronisław Świątnicki, ps. „Ojciec”, aplikant adwokacki i adiunkt na USB, przed wojną związany z organizacją ludową „Kosynierzy”. Skrzydłem wojskowym tej organizacji dowodził kpt. Antoni Olechnowicz, ps. „Meteor”. Komisarjat Rządu został rozpracowany przez Saugumę, skutkiem czego były liczne aresztowania członków jego pionu cywilnego. Pion wojskowy przetrwał ten okres, gdyż jego członkowie byli bardziej zdyscyplinowani i zachowywali znaczną niezależność organizacyjną względem pionu cywilnego. Później weszli w skład SZP/ZWZ²⁶. Niezależnie funkcjonowały także organizacje młodzieżowe, takie jak „Młode Orły” czy „Związek Młodych Polaków” dowodzony przez Jana Mackiewicza, początkowo skupiające gimnazjalistów i studentów ze względu na sprzeciw wobec lituanizacji szkół i likwidacji USB, które później zajmowały się działalnością samokształceniową oraz szkoleniem wojskowym²⁷.

Rząd RP oraz struktury SZP/ZWZ musiały dążyć do „skanalizowania nastrojów” i zintegrowania różnych środowisk niepodległościowych, aby w ten sposób zapobiec samowolnemu, oddolnemu powstaniu antylitewskiemu czy

²⁵ K. Kucharski, *Konspiracyjny ruch niepodległościowy w Wilnie w okresie od września 1939 r. do maja 1941 r.*, Bydgoszcz 1994, s. 9.

²⁶ L. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 72.

²⁷ K. Kucharski, *op. cit.*, s. 9.

prowadzeniu spektakularnych akcji sabotażowych. 11 listopada 1939 r. Dowódca Główny Służby Zwycięstwu Polski, gen. Michał Tokarzewski-Karaszewicz, skierował do Wilna trzech oficerów w celu zorganizowania lokalnych struktur podziemnych. Na komendanta Okręgu SZP przewidziany był ppłk Janusz Gaładyk „Strzała”, szefem sztabu miał zostać ppłk Nikodem Sulik „Karol Sarnowski”, „Karol Jodko”, „Ładyna”, a kwatermistrzem – mjr Aleksander Krzyżanowski „Andrzej Wesołowski”, późniejszy „Wilk”. Podczas przekraczania granicy sowiecko-litewskiej został zatrzymany i internowany w Forcie VI w Kownie ppłk Gaładyk, który pozostał w obozie internowania aż do drugiej okupacji sowieckiej (po 1941 r.) i zwolniony z niewoli na mocy układu Sikorski–Majski; służył w 8 DP AP w ZSRS, później w I Korpusie Polskim w Szkocji. Podpułkownik Sulik nawiązał kontakt z ks. Kucharskim, a za jego pośrednictwem z funkcjonującymi już w Wilnie ośrodkami konspiracyjnymi. Sulik zdecydował się ustąpić stanowisko szefa okręgu ppłk. Obtulowiczowi, który pochodził z Wilna i służył w tamtejszym 1 Pułku Piechoty Legionów. Kandydatura ta spotkała się jednak z oporem innych działaczy konspiracji, którzy wypominali mu złą postawę w okresie opuszczania Wilna we wrześniu 1939 r. i podczas pobytu w obozie w Połędzie²⁸. Ksiądz Kucharski wspomina, że zarzuty dotyczące okresu internowania miały „charakter finansowy”, jednak nie podaje szczegółów²⁹. 28 grudnia 1939 r. w celi ks. Kucharskiego w klasztorze oo. Jezuitów przy ul. Wielkiej 58 odbyło się spotkanie, w którym oprócz gospodarza brali udział: ppłk Nikodem Sulik, ppłk Adam Obtulowicz, Bronisław Świątnicki, kpt. Aleksander Wasilewski „Wład” (w zastępstwie kpt. A. Olechnowicza z Komisariatu Rządu), por. Julian Pietraszewski „Julian” (Wydział Wojskowy KR), dr Jerzy Dobrzański „Maciej” (PPS-WRN), Witold Świerzewski „Bartek”, Piotr Kownacki (obaj Stronnictwo Narodowe), mjr Władysław Kamiński „Śliwa” (ugrupowania sanacyjne), kpt Karol Zieliński „Brzoza” (instruktor wojskowy Związku Młodych Polaków)³⁰. Podczas spotkania uczestnicy przyjęli zaproponowane przez ks. Kucharskiego zasady:

1. Wszyscy, bez względu na przynależność polityczną danej grupy, służymy jednej najważniejszej sprawie: odzyskaniu niepodległości.
2. Od tej służby nie odsuwamy nikogo, kto po wypadkach wrześniowych w niczym nie zhańbił swej godności Polaka.

²⁸ L. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 83.

²⁹ K. Kucharski, *op. cit.*, s. 13.

³⁰ L. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 84.

3. Nie wskrzeszamy przeszłości i obecnie nie będziemy robić z nią żadnych obrachunków.
4. Sprawę przyszłego kształtu ustrojowego Polski zostawiamy do rozstrzygnięcia po odzyskaniu niepodległości³¹.

Ustalono również, że partie polityczne zaprzestaną tworzenia własnych organizacji zbrojnych, włączając swoje kadry do struktur SZP. Z tego porozumienia „wyłamały” się jedynie środowiska narodowo-radykalne, tworząc własną formację zbrojną pod dowództwem Zygmunta Dziarmagi (przed wojną w ONR „Falanga”). Pozostałe partie polityczne ściśle współpracowały ze sobą w ramach Rady Wojewódzkiej Obrony Narodowej³². Znany ze swoich przedwojennych sympatii proendeckich ks. Kucharski wskazywał, że w RWON można było obserwować nadreprezentację środowisk sanacyjnych, jednak statut SZP, a później ZWZ przekazywał władzę wykonawczą w ręce komendanta wojewódzkiego, natomiast powołane ciało polityczne miało mieć jedynie charakter doradczy. Ksiądz Kucharski wysoko oceniał kompetencje, a przede wszystkim apolityczność pplk. Sulika³³.

Działalność konspiracji wojskowej na terenie okupacji litewskiej miała mieć, według decyzji władz na emigracji, specyficzny charakter, uwzględniający dążenie do normalizacji stosunków z Litwą. Władze emigracyjne obawiały się, że ich koncepcja nie będzie zrozumiana przez mieszkańców Wileńszczyzny i może nawet doprowadzić do zbrojnego powstania:

analiza sytuacji na Wileńszczyźnie, głębokie zrozumienie dla opinii tamtejszego społeczeństwa skłaniają nas do przypuszczeń, że Wilnianie, podobnie jak i my, nie rozumiejąc celowości i motywów stanowiska naszego Rządu, w ogóle zignorowałyby nasze ewentualne zalecenia, poszliby ku rozwiązaniu zbrojnemu po linii swych dotychczasowych zamierzeń, odsądzając przy tym Rząd i nas od czci i wiary i rozumu politycznego. Dziwić się zresztą temu nie możemy, bo Kraj cały nie otrząsnął się jeszcze po tragedii wrześniowej, widzi i węszy zdradę i krótkowzroczność polityczną, oraz nie entuzjazmuje się pociechami idącymi z Zachodu³⁴.

³¹ K. Kucharski, *op. cit.*, s. 13.

³² L. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 85.

³³ K. Kucharski, *op. cit.*, s. 15.

³⁴ *Deklaracja Porozumiewawczego Komitetu Partyjnego M-F, zał. nr 1 z 26 lutego 1940 r.*, [w:] *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. 1: *Wrzesień 1939 – czerwiec 1941*, red. H. Czarnocka et al., Londyn 1970, s. 140-141.

Komendant Główny ZWZ gen. Stefan Rowecki „Grot”, „Grabica” 26 lutego 1940 r. wydał specjalny rozkaz precyzujący zadania dla konspiracji na Wileńszczyźnie:

W wykonaniu rozkazów Kmdy Gł. ZWZ w Paryżu i w ślad za rozkazem moim z dnia 22 stycznia (nr V.15) zarządzam co następuje:

Na terenie okupowanym przez Litwinów ograniczyć organizację wojskową jedynie do sieci dowództw i łączności. Zadaniem ZWZ w Wilnie jest utworzenie bazy działającej na terenie okupacji niemieckiej i bolszewickiej z Bazą nr 3 w Kownie. Na terenie Wilna jesteście jakby rozszerzeniem Bazy nr 3 ZWZ w Kownie i główne Wasze zadanie na pierwszy okres polega na przekazywaniu środków do Okręgów ZWZ Nowogródzko-Wileńskiego, Białostockiego, Poleskiego i dla nas w Warszawie. Nazwa Wasza: Ośrodek Łączności ZWZ w Wilnie. Wstrzymajcie dalsze organizowanie oddziałów wojskowych aż do otrzymania ewentualnych wyraźnych rozkazów. Wykorzystując dotychczasowy aparat SZP rozwijać tajne organizacje polityczne, celem ujęcia w karby organizacyjne społeczeństwa, żądającego pracy niepodległościowej. Członkowie tajnych organizacji politycznych stanowią w naszym rozumieniu rezerwę pogotowia patriotów, która w czasie właściwym i na specjalny rozkaz może być powołana do wystąpienia czynnego i stanowić będzie siłę zbrojną Polski. Użycie jej określi Rząd w konsekwencji wytworzonego położenia politycznego. Starać się, by organizacje polityczne podtrzymywały i rozwijały dobre stosunki z Litwinami w myśl uchwały Rady Ministrów z dnia 15 listopada 1939 roku, którą powtórnie załączam. Załączajcie z Kowna od Delegata Rządu szczegółowych wytycznych w tym kierunku. Zameldujcie czy A. O. (ppłk Adam Obtulowicz) pozostał w Wileńszczyźnie, czy działa już na terenie woj. Nowogródzkiego. Jeśli jest jeszcze w Wilnie, ma zaraz udać się do Baranowicz lub Słonimia tworzyć tam Okręg Nowogródzko-Wileński, zabierając ze sobą odpowiedni aparat wojskowy; gdyby nie był w dyspozycji, wyznaczyć p.o. Komendanta Okr. Nowogródzko-Wileńskiego kogo innego. (...) Przestrzegam was przed pochopnym wydawaniem wyroków na osoby podejrzane o lekkomyślność bez złej woli lud podejrzane o szkodliwą działalność (...) ³⁵.

Podczas wykonywania rozkazu KG ZWZ ukształtował się skład personalny i organizacyjny wileńskiego dowództwa ZWZ. Komendantem był ppłk Sulik, zastępcą i szefem sztabu do marca 1940 r. był ppłk Obtulowicz. Jego następcą został mjr Krzyżanowski sprawujący jednocześnie funkcję kwatermistrza.

³⁵ *Deklaracja Porozumiewawczego Komitetu Partyjnego M-F*, s. 141-142.

Drugim zastępcą do spraw propagandy był mjr Kamiński. Oddziałem I Organizacyjnym kierował kpt. Olechnowicz, jego zastępcą od kwietnia do sierpnia 1940 r. był kpt. Wasilewski. Na czele Oddziału II (wywiad) stał ppłk Zygmunt Cetnerowski. Oddział III (szkoleniowo-operacyjny) pozostawał nieobsadzony. Sprawami łączności zajmował się por. Stefan Czernik. Oddziałem VI propagandy kierował mjr Kamiński. Za sprawy finansowe odpowiadał ks. Kucharski będący jednocześnie kapłanem okręgu. Szefem komórki legalizacyjnej był Stanisław Kiałka „Drzewica”, „Ślęczek”. Teren Okręgu podzielono na odrębne struktury – miasto (kryptonim „Dwór”) i prowincja (kryptonim „Pole”). Okręg wydawał pismo „Polska w Walce” oraz dla młodzieży „Za Naszą i Waszą Wolność”³⁶. Podstawowym problemem funkcjonowania ZWZ na Wileńszczyźnie był brak stałej łączności z Warszawą i Paryżem, a później Londynem. Komunikacja radiowa była praktycznie niemożliwa z uwagi na brak odpowiednich radiostacji oraz zagłuszanie programu radiowego przez władze litewskie.

16 czerwca 1940 r. Republika Litewska została zajęta przez wojska sowieckie, a w sierpniu formalnie weszła w skład ZSRS, co rozpoczęło okres kolejnej sowieckiej okupacji. Nowy-stary okupant przejął zasoby kontrwywiadowcze litewskiej Saugumy i od początku robił z nich użytek, aresztując osoby podejrzane o działalność konspiracyjną (*nota bene* fakt, że mimo posiadania wiedzy na temat polskiej konspiracji władze litewskie nie podejmowały zbyt intensywnych działań, aby ją zlikwidować dowodzi, że Litwa nie zajmowała jednoznacznie wrogiego wobec sprawy polskiej stanowiska tak długo, jak organizacje te nie podejmowały zbrojnych działań przeciwko stronie litewskiej). Aresztowano przedstawicieli przedwojennego życia politycznego, m.in. byłego premiera i senatora Aleksandra Prystora czy działaczy społecznych, takich jak hr. Michał Tyszkiewicz z małżonką – Hanką Ordonówną. Pozostałych w obozach internowania polskich oficerów deportowano w głąb ZSRS. Nie objęły ich na szczęście egzekucje w ramach zbrodni katyńskiej, dlatego większość do czekała zwolnienia na mocy układu Sikorski–Majski. W początkowym okresie okupacji sowieckiej NKWD nie aresztowało nikogo z ważnych postaci w strukturach ZWZ. Umożliwiło to sprawne funkcjonowanie jej struktur i przejście do działań przewidzianych dla polskiego podziemia na terenach okupowanych przez Sowieców. Podziemne sądy wydawały wyroki, które wykonywała jednostka egzekucyjna. Skutecznie pracowała też komórka legalizacyjna, która produkowała m.in. fałszywe zaświadczenia o głosowaniu w wyborach do władz

³⁶ W. K. Roman, *op. cit.*, s. 40-41.

sowieckich³⁷. Od końca 1940 r. do kwietnia 1941 r. nasiliły się aresztowania wysokich oficerów KO ZWZ. 13 kwietnia aresztowany został ppłk Sulik. Na stanowisku komendanta zastąpił go mjr Krzyżanowski³⁸. 25 maja 1941 r. aresztowany został ks. Kucharski³⁹.

Tuż po niemieckiej agresji na ZSRS władze sowieckie przystąpiły do akcji likwidacji więźniów przetrzymywanych na Litwie. Nocą 23/24 czerwca pociągi z więźniami przeznaczonymi do ewakuacji ruszyły na wschód. Części z nich udało się zbiec z pomocą polskich kolejarzy podczas niemieckiego nalotu na dworzec kolejowy w Wilnie. Ok. 922 osoby zostały zamordowane w siedzibie NKWD przy ul. Mickiewicza oraz w areszcie przy ul. Ofiarnej, a ich szczątki zostały odkryte przez Niemców. Podobnych egzekucji dokonywali uciekający Sowietci także w innych miejscach na Litwie⁴⁰. W praktyce zbrodnie te miały charakter chaotyczny, przebiegający w warunkach paniki wywołanej agresją niemiecką, do której ZSRS nie był przygotowany mimo licznych sygnałów zarówno ze strony własnego wywiadu, jak i ze strony Brytyjczyków.

VI. Ksiądz Kazimierz Kucharski, SJ

Urodził się 30 listopada 1894 r. w Starej Wsi (gmina Brzozów, obecnie województwo podkarpackie). 26 września 1910 r. wstąpił do nowicjatu oo. jezuitów w Starej Wsi. W 1920 r. jako ochotnik wstąpił do Wojska Polskiego, służąc jako sanitariusz. 22 stycznia 1922 r. przyjął święcenia kapłańskie i zaangażował się w tworzenie gimnazjum jezuickiego w Pińsku. W latach 1925-1932 studiował na wydziale humanistycznym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, pracując jednocześnie jako nauczyciel języka polskiego i propedeutyki filozofii w tamtejszym gimnazjum św. Kazimierza. W 1936 r. obronił rozprawę doktorską, którą pisał pod kierunkiem prof. Stanisława Pignonia. Był szanowanym kaznodzieją, pedagogiem i społecznikiem. W przeprowadzonym w 1935 r. plebiscycie zorganizowanym przez „Ekspres Wileński” na najpopularniejszego wilnianina załączył drugie miejsce po gen. Lucjanie Żeligowskim. Był aktywnym działaczem

³⁷ *Ibidem*, s. 57.

³⁸ *Ibidem*, s. 69.

³⁹ K. Kucharski, *op. cit.*, s. 49.

⁴⁰ M. Tomkiewicz, *Więźnienie na Łukiszkach w Wilnie 1939-1953*, Warszawa 2018, s. 49-50.

Sodalicji Mariańskiej i Akcji Katolickiej. Działał na rzecz zbliżenia Polaków i Litwinów w Wilnie. Podczas okupacji był inicjatorem wykonania przez wileńskie kobiety sztandaru dla Polskich Sił Powietrznych w Wielkiej Brytanii i jego przetrzutu do Londynu. Zaangażował się w tworzenie polskich organizacji społecznych, a także zbrojnego podziemia w Wilnie. Do jego największych osiągnięć w tym okresie można zaliczyć scalenie istniejących organizacji w ramach Służby Zwycięstwu Polski oraz stworzenie komórki legalizacyjnej zajmującej się wytwarzaniem fałszywych dokumentów dla polskiego podziemia, która funkcjonowała nieprzerwanie w Wilnie, a po wysiedleniu jej pracowników także w Warszawie. 25 maja 1941 r. został aresztowany przez NKWD. Był więziony w więzieniach przy ul. Ofiarnej i na Placu Łukiskim. Został deportowany do miasta Gorki, skąd został zwolniony na mocy układu Sikorski–Majski. Pełnił funkcję kapelana ambasady polskiej w Kujbyszewie. W 1942 r. wraz z armią gen. Andersa przeszedł do Persji. W stopniu kapitana pełnił służbę kapelana w obozach w Iraku i Palestynie. Był również kapelanem 7 Dywizji Piechoty we Włoszech, jednak z uwagi na zły stan zdrowia, spowodowany przejściami w sowieckich więzieniach, nie brał udziału w bitwie pod Monte Cassino. Po wojnie przebywał w Egipcie, Palestynie i Libanie. Ostatnie miesiące życia spędził w klasztorze pod Wenecją, gdzie zmarł 1 października 1955 r. Był kawalerem Krzyża Srebrnego Orderu Virtuti Militari⁴¹.

VII. General brygady Nikodem Sulik

Urodził się 15 sierpnia 1893 r. w Kamiennej Starej (powiat Sokółski, obecne województwo podlaskie). Był weteranem wojny 1920 r., uczestnikiem „buntu gen. Żeligowskiego”, w wojnie obronnej 1939 r. dowódcą Pułku KOP „Sarny”, komendantem SZP/ZWZ Okręgu Wilno, dowódcą 13 Pułku Piechoty w ZSRS, 5 Kresowej Dywizji Piechoty (w kampanii włoskiej, w tym pod Monte Cassino, Bolonią, Senio, Loreto, Ankoną i w Apeninach). Zmarł 1 października 1946 r. w Wielkiej Brytanii⁴². Był kawalerem m.in. Krzyża Złotego i Krzyża Srebrnego Orderu Virtuti Militari⁴³.

⁴¹ http://cit.muzeum.brzozow.pl/?page_id=3272 (10.11.2020 r.); porównaj <https://baza.muzeum-ak.pl/zolnierz/32040/> (10.11.2020 r.).

⁴² <https://isokolka.eu/dabrowa-bialostocka/16816-historia-general-a-nikodema-sulika> (10.11.2020 r.).

⁴³ <https://baza.muzeum-ak.pl/zolnierz/29287/> (10.11.2020 r.).

VIII. General brygady Aleksander Krzyżanowski

Urodził się 18 lutego 1895 r. w Briańsku (Rosja). Był weteranem I Korpusu Polskiego gen. Dowbór-Muśnickiego, wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. W wojnie obronnej 1939 r. walczył w składzie 26 Dywizji Piechoty Armii „Poznań”, która następnie została przydzielona do Armii „Pomorze”. Po bitwie pod Bzurą i walkach w okolicach Łowicza Krzyżanowski brał udział w walkach przeciwko Niemcom w Górach Świętokrzyskich. Od 1940 r. pełnił w Wilnie funkcję kwatermistrza, następnie szefa sztabu ZWZ, a od maja 1941 r. komendanta ZWZ Okręgu Wilno. Od 7 do 13 lipca 1944 r. w ramach operacji „Ostra Brama”, będącej strategiczną częścią akcji „Burza”, dowodził połączonymi oddziałami Wileńskiego i Nowogródzkiego Okręgu AK. 14 lipca 1944 r. został podstępnie aresztowany przez NKWD. Był więziony w Wilnie i Moskwie. Następnie przewieziono go kolejno do obozów dla internowanych w Diagilewie i w Griazowcu. 11 sierpnia 1947 r. uciekł z Griazowca i pociągiem dojechał do Wilna. Podczas wizyty w polskim konsulacie ujawnił swoje prawdziwe nazwisko, co zadecydowało o jego ponownym aresztowaniu, a następnie osadzeniu w więzieniu na moskiewskich Butyrkach. Po przesłuchaniu uzyskał zgodę na powrót do Polski. 3 lipca 1948 r. został aresztowany przez UB, a następnie osadzony i torturowany w więzieniu przy ul. Rakowieckiej na Mokotowie. Zmarł w szpitalu więziennym na gruźlicę 29 września 1951 r.⁴⁴ Otrzymał Krzyż Srebrny Orderu Virtuti Militari i trzykrotnie Krzyż Walecznych⁴⁵.

IX. Podpułkownik Antoni Olechnowicz

Urodził się 13 czerwca 1905 r. w Marguciskach (powiat Święciany, obecnie Litwa). We wrześniu 1939 r. był kwatermistrem 33 Dywizji Piechoty w Grodnie, z którą przeszedł cały szlak bojowy. Walczył zarówno z Niemcami, jak i Armią Czerwoną. 2 października wraz ze swym zgrupowaniem dostał się do niewoli sowieckiej, z której udało mu się zbiec. Od 28 marca 1945 r. był komendantem

⁴⁴ Aleksander Krzyżanowski „Wilk” – dowódca operacji „Ostra Brama”, [online:] <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/448355,Aleksander-Krzyzanowski-Wilk-dowodca-operacji-Ostra-Brama> (10.11.2020 r.).

⁴⁵ <https://baza.muzeum-ak.pl/zolnierz/47287/> (10.11.2020 r.).

Okręgu Wileńskiego AK, zajmując się likwidacją zbrojnych oddziałów i przerzucaniem ich na tereny Polski Centralnej. W kwietniu 1946 r., po próbie rozbitcia okręgu przez UB, Olechnowicz zawiesił czasowo działalność organizacji, choć oddziały partyzanckie funkcjonowały nadal. Od sierpnia starał się odbudować siatkę konspiracyjną. W lutym 1947 r. udał się do Paryża, aby wyjaśnić status podległej organizacji w świetle wyników sfałszowanych wyborów do sejmu i przejścia całkowitej władzy przez komunistów. Po otrzymaniu instrukcji nakazującej likwidację działalności zbrojnej i głęboką konspirację powrócił do kraju. Został awansowany do stopnia podpułkownika. W nowej rzeczywistości prowadzono ewidencję członków, stworzono siatkę kadrową – Ośrodek Mobilizacyjny Okręgu Wileńskiego AK. Pod koniec 1947 r., na rozkaz ze Sztabu Naczelnego Wodza, Olechnowicz ponownie uaktywnił część podległej mu struktury w celu stworzenia sieci wywiadowczej obejmującej całe terytorium Polski. Zatrzymany został 26 czerwca 1948 r. we Wrocławiu, skąd przewieziono go do więzienia Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) w Warszawie. Tam przeszedł bardzo ciężkie i brutalne śledztwo. Został skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano w więzieniu mokotowskim w Warszawie 8 lutego 1951 r. Był kawalerem Orderu Virtuti Militari V klasy⁴⁶.

WYBRANA BIBLIOGRAFIA

Źródła

Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, t. 1: *Wrzesień 1939 – czerwiec 1941*, red. H. Czarnocka et al., Londyn 1970.

Opracowania

Kucharski K., *Konspiracyjny ruch niepodległościowy w Wilnie w okresie od września 1939 r. do maja 1941 r.*, Bydgoszcz 1994, *Biblioteka Wileńskich Rozmaitości. Seria A*, nr 4.

Łossowski P., *Litwa a sprawy polskie 1939-1940*, wyd. 2, Warszawa 1985.

Łossowski P., *Po tej i tamtej stronie Niemna. Stosunki polsko-litewskie 1883-1939*, Warszawa 1985.

Roman W. K., *Konspiracja polska na Litwie i Wileńszczyźnie. Wrzesień 1939 – czerwiec 1941. Lista aresztowanych*, Toruń 2002.

⁴⁶ <https://baza.muzeum-ak.pl/zołnierz/29175/> (10.11.2020 r.).

Tomaszewski L., *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939-1945*, Warszawa 1999.

Tomkiewicz M., *Więzenie na Łukiszkach w Wilnie 1939-1953*, Warszawa 2018.

Žulys A., *Polska w polityce zagranicznej Litwy w latach 1938-1939. Studium z historii dyplomacji*, Gdańsk 2015.

Tomasz Bożerocki

Wydział Komunikacji Uniwersytetu Wileńskiego

Działalność propagandowa polskiego podziemia na Wileńszczyźnie w świetle zbiorów „bernardyńskich”

Abstract

Propaganda Activity of the Polish Secret State in the Vilnius region in the Context of the “Bernardine” collections from the Years 1939-1944
The so-called “Bernardine” Archives of the Home Army found in February 1995 in the Vilnius church of St. Francis of Assisi (Bernardine church) are an interesting source for the analysis of activities of the Information and Propaganda Bureau of the Home Army Vilnius District. The circumstances of finding the documents and their transfer to the state archives are also interesting. They were stolen and later transferred to the archives. The whole case was of particular interest to the Department of State Security. The documents that make up the “Bernardine” collection describe in detail the propaganda activity of the BIP [Bureau for Information and Propaganda] in the Vilnius District of the Home Army.

Propaganda activity can be classified into several levels, according to its impact, its methods and effects. Low (micro) level propaganda is not very effective. At the micro level, momentary feelings are evoked in the recipient by one-off prints or short-term manifestations. Meso-level propaganda is of regular character. At this stage, the communicated content is prepared by specialists working in the institution responsible for the consistency of the communicated content and its dissemination. Large-scale propaganda activities can be described as propaganda at the macro level, aiming to change the behaviour of society. Propaganda at this level can be described as total propaganda. Here, messages are broadcast by various media and various institutions. This type of categorisation of propaganda makes it

easier to present the communication and information activities of the Polish resistance movement.

The article describes in detail the circumstances of finding, theft and return of Home Army documents. Using the example of the “Bernardine” collection, the ideas of the Polish-Lithuanian federation that appeared in the announcements of the Home Army BIP of the Vilnius District are analysed in detail. Two types of communication dominate in the analysed documents of the “Bernardine” collections. The first is “federalist” communication, according to which both states and nations would have equal rights and influence. The second one, based on the notion of “incorporation” assumes that Lithuania was to become an integral part of post-war Poland, but with ensuring cultural autonomy for Lithuanians.

Keywords: Polish Secret State District Vilnius 1939-1945, Home Army District Vilnius 1939-1944, propaganda, communication, federation, “Bernardine” collection

I. Zbiory „bernardyńskie” – źródło informacji o wileńskiej AK

Pracownicy Instytutu Sikorskiego¹, Instytutu Piłsudskiego² oraz Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu³ gromadzą i publikują dokumenty polskiej emigracji, uchodźców, polskich instytucji działających na emigracji itd. Dzięki swojej działalności nie tylko ocalają to dziedzictwo od zapomnienia, lecz także przez digitalizację zbiorów czynią je dostępnym dla szerszego grona badaczy. W tym kontekście można wspomnieć o przechowywanych w Litewskim Centralnym Archiwum Państwowym (*Lietuvos centrinis valstybės archyvas*) zbiorach zwanych „bernardyńskimi”⁴, które w taki sam sposób mogłyby być udostępnione.

Wybrane dokumenty przechowywane np. w Wielkiej Brytanii, a świadczące o działalności AK, zostały opublikowane w sześciotomowym wydawni-

¹ Instytut Polski i muzeum im. Gen. Sikorskiego, [online:] http://www.pism.co.uk/index_pl.htm (21.10.2020 r.).

² Józef Piłsudski Institute of America, [online:] <http://www.pilsudski.org/pl/o-nas/misja-i-dzialalnosc> (21.10.2020 r.).

³ Archiwum emigracji, [online:] https://www.bu.umk.pl/Archiwum_Emigracji/ (21.10.2020 r.).

⁴ Lietuvos centrinis valstybės archyvas (dalej: LCVA) Armijos Krajovos Vilniaus apygarda, f. R-601, ap. 1.

ctwie *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*⁵. Od 2015 r. publikacja ta doczekała się uzupełnionej reedycji w dwóch tomach⁶, jednak bez uwzględnienia źródeł, które znajdują się np. w zbiorach „bernardyńskich”. Analizując dokumenty, z których składają się zbiory „bernardyńskie”, odnotowano, że są wśród nich materiały mogące zmienić lub uzupełnić istniejące narracje o wileńskiej AK, a także odkryć dotąd nieznanne momenty działalności wileńskiej AK.

Dokumenty, które stanowią trzon zbiorów „bernardyńskich”, są wartościowe z dwóch powodów. Po pierwsze, rzucają światło na sytuację ludności z dzisiejszej Litwy Wschodniej oraz części Białorusi Zachodniej w czasach II wojny światowej⁷. Po drugie, w zbiorach „bernardyńskich” jest zbyt mało informacji na temat działalności brygad partyzanckich AK⁸. Dokumenty, które tworzą te

⁵ *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. 1: Wrzesień 1939 – czerwiec 1941, red. H. Czarnocka et al., Londyn 1970; *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. 2: Czerwiec 1941 – kwiecień 1943, red. H. Czarnocka et al., Londyn 1973; *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. 6: Uzupełnienie, red. K. Iranek-Osmecki et al., Londyn 1989.

⁶ *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. 1, cz. 1: Wrzesień 1939 – czerwiec 1941, wyd. 2, red. A. Suchcitz et al., Warszawa 2015; *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. 1, cz. 2: Wrzesień 1939 – czerwiec 1941, wyd. 2, red. A. Suchcitz et al., Warszawa 2015; *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. 2, cz. 1: Czerwiec 1941 – kwiecień 1943, wyd. 2, red. A. Maresch, Warszawa 2019; *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. 2, cz. 2: Czerwiec 1941 – kwiecień 1943, wyd. 2, red. A. Maresch, Warszawa 2019.

⁷ 7 LCVA f. R-601, ap. 1, b. 30, l. 3, Raport o Ostlandzie i mieszkańcach; f. R-601, ap. 1, b. 31, l. 6, Raport o Generalnym komisariacie Białoruś; f. R-601, ap. 1, b. 52, l. 248; Raporty „Wiano” do „Kongo” o sytuacji w byłym województwie wileńskim, 1944; f. R-601, ap. 1, b. 53, l. 27, Raporty „Nemo” o sytuacji w Święcianach, Podbrodziu, Łyntupach. 1944-07; f. R-601, ap. 1, b. 63, l. 11, Informacja poufna Nr 5/44 o sytuacji politycznej i organizacjach politycznych w Polsce, 1944-03-31; f. R-601, ap. 1, b. 64, l. 9, Biuletyny informacyjne Nr 1-3 o sytuacji na frontach oraz w krajach okupowanych przez Niemców, 1943-03-01–1943-03-31; f. R-601, ap. 1, b. 65, l. 21, Biuletyny informacyjne o sytuacji oświaty, mniejszości narodowych, itd., 1943-03-04–1944-02-15; f. R-601, ap. 1, b. 66, l. 10, raport PAT o sytuacji w Wilnie i województwie wileńskim, o polskich organizacjach społecznych, 1943-12-31; f. R-601, ap. 1, b. 67, l. 11, Biuletyny programów radiowych, 1943-12–1944-12; f. R-601, ap. 1, b. 68, l. 42, Biuletyn informacyjny PAT Nr 2–5, 8-10, 14-17 o sytuacji politycznej, sytuacji mieszkańców, morale żołnierzy niemieckich, dezercjach, pracy konspiracyjnej, itd. 1944-01-05–1944-03-01.

⁸ LCVA, f. R-601, ap. 1, b. 56, l. 53, Raporty wojskowe o potyczkach AK z Litwinami, Niemcami, Sowietami i bandami rabunkowymi, 1944-03-05–1944-06-13; f. R-601, ap. 1, b. 48, l. 101, Raporty o sytuacji mniejszości narodowych, sytuacji ekonomicznej, oświacie, itd., 1943–1944.

zbiory, to rozkazy Komendy Głównej AK oraz komendanta Okręgu⁹, na podstawie których zamierzano uregulować pracę struktur państwa podziemnego. Są to również dyrektywy dotyczące organizacji pracy Biura Informacji i Propagandy AK (BIP AK), okólniki na temat przeprowadzania zajęć kulturalnych dla partyzantów, sprawozdania zawierające informacje o nastrojach ludności cywilnej Wileńszczyzny, sprawozdania z pracy propagandowo-informacyjnej itd.¹⁰ Znaczna część tych materiałów rzuca nowe światło na działalność wileńskiego BIP-u oraz siatki konspiracyjnej Wilna.

Celem niniejszego tekstu jest przedstawienie propagandowej działalności polskiego podziemia na Wileńszczyźnie w świetle dokumentów z tzw. zbiorów „bernardyńskich”.

Dokumenty zbioru trudno poddać szczegółowej analizie ze względu na dwie podstawowe przyczyny. Pierwsza wiąże się z tym, że poszczególne teczki były formowane na podstawie subiektywnej oceny pracownika archiwum, dlatego dokumenty są połączone w zbiory w sposób chaotyczny. Obok siebie w jednej teczce są dokumenty przedstawiające pracę BIP-u oraz te naświetlające działalność brygad partyzanckich¹¹. Inną przyczyną utrudniającą konsekwentne badanie jest brak dat raportów, pseudonimów autorów tekstów oraz tytułów. Połączenie tych materiałów w jeden logiczny ciąg jest zadaniem bardzo czasochłonnym ze względu na to, że w przypadku każdej teczki konieczna jest odrębna analiza jej zawartości.

⁹ LCVA, f. R-601, ap. 1, b. 1, Rozkaz organizacji Służba Ochrony Powstania, instrukcja Wojskowej Służby Powstania; LCVA, f. R-601, ap. 1, b. 2, Rozkazy „Ludwika”, „Wilka” i innych; f. R-601, ap. 1, Rozkazy, b. 3; f. R-601, ap. 1, b. 4, Rozkazy komendanta „Wilka” (Nr 1-2, 4-5); f. R-601, ap. 1, b. 76, l. 2, Przemówienie prezydenta RP na uchodźctwie Władysława Raczkiewicza; f. R-601, ap. 1, b. 77, l. 36, Ogłoszenia „Wilka”, instrukcje, rozkazy, 1943-01-30-1944-07-03; f. R-601, ap. 1, b. 78, l. 1, Pozew mobilizacyjny Zenonowi Tyszkiewiczowi, zamieszkałemu w Mejszagole, 1944-04-17; f. R-601, ap. 1, b. 79, l. 2, Tekst przysięgi.

¹⁰ LCVA, f. R-601, ap. 1, b. 69, l. 12, Biuletyny BIP Nr 10, 13, 15-16 o Litewskim Korpusie Krajowym, 1944-05-15-1944-06-26; f. R-601, ap. 1, b. 70, l. 2, Biuletyn konspiracyjny Nr 1 w sprawie zbierania i przekazywania informacji, 1944-05; f. R-601, ap. 1, b. 71, l. 2, Biuletyn nadzwyczajny BIP Nr 1, poświęcony wydarzeniom w Normandii, 1944-06-17.

¹¹ Jako wzór można podać teczkę nr 24, LCVA, f. R-601, ap. 1, b. 24, l. 9, Raporty „Selnny” o organizowaniu pracy informacyjno-propagandowej w oddziałach, 1944-03-19-1944-04-08.

II. Okoliczności odnalezienia zbiorów

18 lutego 1995 r. w wileńskim kościele pod wezwaniem św. Franciszka z Asyżu (tzw. bernardyńskim) w czasie prac konserwatorskich pod grubą warstwą śmieci odnaleziono spore pliki dokumentów Wileńskiego Okręgu AK. Dokumenty zostały znalezione przez Vytautasa Urbaitisa i Roberta Pylimonisa – pracowników prywatnej spółki Mažesnių brolių ordino šv. Pranciškaus ir Bernardino vienuolynas. Były schowane w niszy nad chórem na wysokości ok. 6 m. Część dokumentów AK stanowiły oddzielne pliki pozawijane w stare gazety, część była włożona do kopert. Urbaitis oraz Pylimonis wyciągnęli znalezisko ze skrytki i jedną część włożyli do kartonowego pudła, a inną po prostu ułożyli na kartonie. Pylimonis po przeczytaniu treści kilku odnalezionych dokumentów zadzwonił do redakcji gazety „Respublika” w celu poinformowania o odkryciu. Redakcji nie zaciekał jednak temat. Wówczas konserwatorzy udali się do proboszcza sąsiedniego kościoła św. Anny, którego poinformowali o tym fakcie. Proboszcz zasugerował, że warto o wydarzeniu powiadomić kierownika prac Petrasa Kanevičiusa i przekazać mu znalezione dokumenty. Kanevičius przybył na miejsce wieczorem tego samego dnia. W tym czasie obecny był tam już tylko Urbaitis. Po wstępnym zapoznaniu się z dokumentami kierownik zabrał je i wywiózł do swego garażu. Później, w trakcie zeznań w Departamencie Bezpieczeństwa Państwowego (Valstybės Saugumo Departamentas), Kanevičius tłumaczył, że nie myślał o kradzieży dokumentów, lecz chciał przekazać je do archiwum. Jak wynika z raportu majora Pautienisa dla ówczesnego szefa VSD płk. Jurgisa Jurgelisa, VSD zostało poinformowane o odnalezieniu dokumentów AK 22 lutego 1995 r.¹²

VSD przeprowadziło śledztwo, w czasie którego przesłuchano Kanevičiusa oraz Urbaitisa, chociaż przy odnalezieniu także był Pylimonis, który przywłaszczył sobie kilka znalezionych dokumentów, w tym plany kilku bitew stoczonych przez AK. Kanevičius w trakcie przesłuchania oświadczył, że 26 lutego nawiązał z nim kontakt poseł na Sejm Republiki Litewskiej Romualdas Ozolas, który prosił go o zwrócenie wywiezionych dokumentów, a także nieinformowanie w tej sprawie żadnych instytucji. Kanevičius zgodził się przekazać dokumenty, datę ustalono na 28 lutego i tego dnia przybyli do niego przedstawiciele VSD, którzy czuwali nad całą procedurą przekazania dokumentów. 28 lutego 1995 r.

¹² LCVA, f. R-601, l. 2-3, Tarnybinis pranešimas dėl dokumentų rastų Šv. Pranciškaus ir Bernardino vienuolyne.

Kanevičius przyniósł dokumenty AK do Sejmu RL. Przekazano je w obecności posłów: Romualdas Ozolas i Juozas Dringelis, zastępcy dyrektora Generalnej Dyrekcji Archiwów Veroniki Karklelienė oraz przedstawiciela litewskich służb bezpieczeństwa (VSD) – M. Ladigi. Obecność funkcjonariuszy VSD oraz ich zainteresowanie całym zajściem zostało uzasadnione tym, że w tym czasie VSD badało możliwy udział żołnierzy AK w aktach ludobójstwa¹³.

3-6 marca 1995 r. w sejmie zapoznano się z treścią znalezionych dokumentów i sporządzono akt ich przekazania do LCVA. Wzięli w tym udział posłowie litewscy (Ozolas i Dringelis), zastępca Karklelienė – kierowniczka działu dokumentów pisanych LCVA Aldona Naruškevičienė, kierowniczka działu konserwacji Litewskiego archiwum audio i wideo – Danguolė Šlaustienė oraz Ladiga¹⁴.

Do LCVA przekazano 2088 kart dokumentów, 2 taśmy fotograficzne, 21 części taśm fotograficznych. Petras Kanevičius w czasie wywiadu wskazał na to, że kopie znalezionych dokumentów zostały wysłane do Polski, czego inicjatorem był ówczesny prezydent Litwy Algirdas Brazauskas¹⁵. 25 kwietnia 1995 r. LCVA otrzymało 102 teczki, które tworzyły zbiór sygnowany R-601¹⁶. Ostatecznie po pracach konserwatorskich 16 listopada 1995 r. odnotowano, że zbiór „bernardyński” składa się ze 110 teczek¹⁷. Do ostatecznego zbioru nie trafiły powtarzające się dokumenty, tj. 120 kartek, które zniszczono¹⁸. Także przy formowaniu teczek z luźnych dokumentów wybrano te dokumenty, które ze względu na bardzo zły stan nie nadawały się do konserwacji, dlatego dodatkowo zniszczono 2 kartki, 17 części taśmy fotograficznej, 100 g skrawków dokumentów oraz 20 g resztek taśm fotograficznych¹⁹. Latem 1995 r. ostatecznie uporządkowano teczki całego zbioru i sporządzono opis znajdujących się w nim dokumentów. Większa część dokumentów, które się zachowały, jest w języku polskim, choć trafiają się pojedyncze w językach litewskim, białoruskim oraz

¹³ Taka lakoniczna odpowiedź została udzielona przez Wydział Komunikacji VSD autorowi artykułu 4.06.2020 r.

¹⁴ LCVA, f. R-601, l. 2-3, Tarnybinis pranešimas dėl dokumentų rastų Šv. Pranciškaus ir Bernardino vienuolyne.

¹⁵ Wywiad z Petrasam Kanevičium 13.04.2020 r. Nieautoryzowany.

¹⁶ LCVA, f. R-601, l. 1–1 vr, Dokumentų perdavimo-priėmimo aktas Nr 1.

¹⁷ LCVA, f. R-601, ap. 1, Armijos krajovos Vilniaus apygarda veiklos bylų apyrašas Nr 1.

¹⁸ LCVA, F. R-601, l. 27, Dubletinių dokumentų sąrašas.

¹⁹ LCVA, F. R-601, l. 28, Aktas Nr 1 dėl dokumentų atrinkimo naikinti.

rosyjskim. Dokumenty zostały zmikrofilmowane i w 1996 r. udostępnione dla czytelników LCVA²⁰.

Od udostępnienia dokumentów minęło już 24 lata, jednak ich treść jest wciąż słabo znana wśród badaczy historii wileńskiej AK. Taka sytuacja mogła wynikać z tego, że w zbiorach „bernardyńskich” jest bardzo mało informacji na temat działań poszczególnych brygad partyzanckich wileńskiej AK. Warto dodać, że właściwie działalność tych jednostek najczęściej jest obiektem badaczy historii AK. Zbiory „bernardyńskie” przedstawiają sytuację ludności cywilnej, postawy mieszkańców, którzy znaleźli się w obliczu okupacji, a takie elementy przeszłości są mało atrakcyjne. Jest to widocznie wystarczający powód małego zainteresowania instytucji badających dziedzictwo pisane narodu polskiego.

III. Początkowy etap działalności propagandowej w warunkach okupacji

W historiografii nie jest akcentowany fakt, że AK była organizacją, która miała swój aparat polityczny kreujący postawy obywatelskie, rozpowszechniający idee oraz wizje polityczne przy wykorzystaniu własnych kanałów komunikacyjnych. Prowadziła ona kampanie propagandowe, korzystając z dostępnych polskiemu podziemiu „mediów” lub, innymi słowy, z dostępnych kanałów komunikacyjnych. W tym celu zostało powołane Biuro Informacji i Propagandy AK.

Termin propaganda ma negatywne konotacje, ponieważ jest utożsamiany z narzędziem pomagającym w kontrolowaniu społeczeństwa. Może być rozumiany też w wąskim znaczeniu jako sposób komunikacji politycznej, w którym kontroluje się informacje, dążąc do stworzenia odpowiedniej opinii. Także za pomocą tego terminu można określić celowe, długoterminowe działania rozpowszechniające odpowiednie idee czy doktryny mające zmienić zachowanie społeczeństwa²¹. Działalność propagandową ze względu na metody oraz skutki można podzielić na kilka poziomów jej oddziaływania. Propaganda na poziomie

²⁰ LCVA, f. R-601, ap. 1, pratarne p. 2-4, Armijos Krajovos Vilniaus apygarda.

²¹ J. W. Wołoszyn, *Wstęp*, [w:] *Propaganda w systemach demokratycznych i niedemokratycznych*, red. idem, Lublin 2015, s. 7; A. Urbaniak, *Rola elementów werbalnych i niewerbalnych w komunikacji politycznej końca XX i początku XXI wieku na podstawie analizy wybranych wystąpień medialnych polskich polityków*, Poznań 2014, s. 199, *Scripta de Communicatione Posnaniensi. Prace Naukowe Katedry Ekokomunikacji UAM*, t. 5.

niskim (propaganda mikro) jest mało skuteczna. Na poziomie mikro u odbiorcy wywoływane są jednorazowe uczucia przez jednorazowe druki lub krótkotrwałe manifestacje. Propagandę na wyższym poziomie można określić jako mezo. Na tym poziomie ma ona charakter regularny, komunikowane treści są spreparowane przez specjalistów pracujących w instytucji odpowiadającej za ich spójność i rozpowszechnianie. Działania propagandowe zakrojone na szeroką skalę można określić jako propagandę na poziomie makro – dąży ona do zmiany zachowania społeczeństwa. Jest to propaganda totalna. Komunikaty są nadawane poprzez różne media i różne instytucje²². Tego typu kategoryzacja propagandy ułatwia ukazanie działań komunikacyjno-informacyjnych polskiego ruchu oporu.

Po wojnie obronnej w 1939 r. i rozpoczęciu niemieckiej okupacji powołany został rząd emigracyjny z gen. Władysławem Sikorskim na czele. Rząd, chcąc dostarczać do okupowanego kraju prawdziwe wiadomości, rozważał możliwość wydawania biuletynu informacyjnego, który drogą zrzutów trafiałby do Polski²³. Akcji tej jednak nie rozpoczęto, ponieważ możliwe rezultaty nie zrównoważyłyby kosztów całego przedsięwzięcia, a tym bardziej nie zaspokoiliłyby potrzeb informacyjnych okupowanego kraju. Dlatego tworzące się państwo podziemne musiało powołać odpowiednie struktury odpowiedzialne za działania komunikacyjno-informacyjne. Zanim skonsolidowano ruch oporu w jedną spójną organizację, poszczególne grupy konspiracyjne wydawały jednorazowe druki, gazety, plakaty, odezwy, a przez krótki czas w Wilnie działała radiostacja „Wolność”, która miała lokalny zasięg²⁴. Tego typu przedsięwzięcia nie miały większego skutku ze względu na zbyt mały nakład wydawanych pism²⁵. Działania komunikacyjno-informacyjne, które podjęto jesienią 1939 r., można określić jako minimalne, czyli niewychodzące poza poziom mikro. Na początkowym etapie propaganda ruchu oporu nie mogła znacząco wpłynąć na poglądy oraz postawy okupowanej społeczności.

²² C. E. Król, *W poszukiwaniu modelu propagandy totalnej*, [w:] *Propaganda w systemach...*, s. 20.

²³ *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. 1, s. 8, 78; W. Grabowski, *Ulotki lotnicze nad Polską 1939-1945*. „Biuletyn Informacyjny AK” 2013, nr 3(275), s. 60-63;

²⁴ J. Wołkonowski, *Okręg Wileński Związku Walki Zbrojnej Armii Krajowej w latach 1939-1945*, red. G. Łukomski, Warszawa 1996, s. 25; A. Bubnys, *Pasipriešinimo judėjimai Lietuvoje Antrojo pasaulinio karo metais: Lenkų pogrindis 1939-1945 m.* Vilnius 2015, s. 28.

²⁵ L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939-1945*, Warszawa 2010, s. 185; J. A. Żurawski, *Prasa konspiracyjna w Wilnie i Okręgu Wileńskim w latach 1939-1945. Okres wrzesień 1939 – czerwiec 1941*, „Niepodległość i Pamięć” 2011, nr 2, s. 55-65.

IV. Celowość powołania BIP AK Okręgu Wileńskiego

Sytuacja w byłym województwie wileńskim zmieniła się w związku z konsolidacją ruchu oporu, która w tym regionie nastąpiła w grudniu 1939 r. Powołany został nie tylko Wileński Okręg Służby Zwycięstwu Polski, ale także struktura odpowiedzialna za działalność komunikacyjno-informacyjną, czyli Biuro Informacji i Propagandy Okręgu Wileńskiego. Ustalono, że organizacja podziemna będzie wydawać swój organ prasowy o nazwie „Polska w Walce”. Redaktorem naczelnym wileńskiego BIP-u został Władysław Kamiński, z którym współpracowali: Kazimierz Kucharski, Stanisław Wawrzyńczyk, Czesław Zgorzelski, Eugeniusz Gulczyński, Stefan Bratkowski, Jerzy Dobrzański i Szczepan Szczeniowski²⁶. Nakład nowego organu wzrósł z 200 egzemplarzy miesięcznie w 1940 r. do 3000 egzemplarzy w 1941 r. W gazecie przedstawiano sytuację na frontach i w okupowanym kraju, a także podawano inne aktualne komunikaty. Było to regularne źródło informacji dla okupowanej społeczności oraz narzędzie kontrpropagandy²⁷. Po scentralizowaniu organizacji podziemnych w jeden ruch oporu, powołaniu BIP-u oraz redakcji podziemnego organu propaganda polskiego podziemia stopniowo przeszła na poziom mezo. W trakcie aresztowań przeprowadzonych przez sowiecki aparat bezpieczeństwa wiosną 1941 r. został zatrzymany Kamiński, dlatego działalność BIP-u Okręgu Wileńskiego tymczasowo uległa paraliżowi. Latem 1941 r., po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej i ponownym nawiązaniu łączności z Komendą Główną ZWZ w Warszawie, BIP Wileńskiego Okręgu ponownie rozpoczął swoją pracę. Dowódcą BIP-u został Jerzy Dobrzański.

Po reorganizacji BIP-u Okręgu Wileńskiego zostały wytyczone jego zasadnicze cele:

- podtrzymywanie wiary w odzyskanie niepodległości przez Polskę;
- podtrzymywanie postaw obywatelskich;
- rozpowszechnianie kontrpropagandy.

Zamierzano je osiągnąć za pomocą następujących metod:

- rozpowszechniając informacje o osiągnięciach polskiego podziemia oraz rządu emigracyjnego;

²⁶ J. Szostakowski, *Między wolnością a zniewoleniem. Prasa w języku polskim na Litwie w okresie od września 1939 do 1964 roku*. Wilno–Warszawa 2004, s. 101; J. A. Żurawski, *op. cit.*, s. 71-72.

²⁷ J. A. Żurawski, *op. cit.*, s. 70-76.

- informując o decyzjach rządu emigracyjnego;
- omawiając polityczno-historyczne zagadnienia kraju i narodu;
- publikując wyroki sądu specjalnego;
- rejestrując i publikując informacje na temat zbrodni okupantów oraz kolaborantów;
- analizując nastroje społeczne;
- prowadząc dywersję propagandową²⁸.

BIP Okręgu Wileńskiego AK było strukturą scentralizowaną, w której działały wydziały odpowiedzialne za poszczególne prace takie jak zbieranie, preparowanie i rozpowszechnianie informacji. Od 1942 r. regularnie wydawano gazetę „Niepodległość”, która od czerwca 1943 r. nazywała się „Niepodległość: Organ Ziemi Wileńskiej”. Organ był wydawany do ostatecznej likwidacji struktur akowskich na Wileńszczyźnie²⁹. BIP Okręgu Wileńskiego ze względu na specyfikę regionu musiało brać w rachubę także Litwinów, Białorusinów, a nawet Rosjan. Prowadzono działania komunikacyjno-informacyjne skierowane do nich oraz do Niemców. Każdy wydział miał dokładne instrukcje, w jaki sposób trzeba działać, aby skutecznie oddziaływać na różne grupy narodowościowe. Analizowano także, czy postępowanie komunikacyjno-informacyjne wileńskiego BIP-u było skuteczne³⁰. Badanie skuteczności wskazuje na to, że dowództwo BIP-u poddawało pod rozagę własną pracę. Podstawowymi środkami rozpowszechniania informacji były: gazety, ulotki, odezwy oraz działalność żołnierzy oddziałów partyzanckich.

²⁸ J. Wołkonowski, *Okręg Wileński Związku Walki Zbrojnej Armii Krajowej w latach 1939-1945*, red. G. Łukomski, Warszawa 1996, s. 28-29, 58, 68, 86, 102-104, *Biblioteka „Marsa”*, t. 6.; J. A. Żurawski, *op. cit.*, s. 106-107; LCVA, f. R-601, ap. 1. b. 23, l. 1-15, Raporty oddziałów: „D”, „N”, „P”, 1943.08.26–1944.03.05; f. R-601, ap. 1. b. 14, l. 1-7, Instrukcje organizowania dywersji oddziałów „D” i „N”, 1943.10.01–1944.01.03; *Kiałka Stanisław – legenda wileńskiej konspiracji. Materiały biograficzne i pisma wybrane*, red. L. J. Malinowski, Bydgoszcz 2000, s. 484-489, *Biblioteka Wileńskich Rozmaitości*, Seria B, nr 30.

²⁹ Z. S. Brzozowski, *Litwa-Wilno 1915-1945*, Paryż 1987, s. 102; J. Szostakowski, *op. cit.*, s. 114; LCVA, f. R-601, ap. 1, b. 92, l. 1-4, „Niepodległość” Nr 6/10 i 8, 1944.02.15–1944.06.15; f. R-601, ap. 1. b. 23, l. 3; f. R-601, ap. 1. b. 23, l. 3., Raporty oddziałów: „D”, „N”, „P”, 1943.08.26–1944.03.05; „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1942-1944, R. 3, nr 1(35)-2/3(36/37), LMAVBSPS.

³⁰ LCVA, f. R-601, ap. 1, b. 1-3, l. 1-3, Instrukcja szykowania raportów dla BIP; f. R-601, ap. 1, b. 9, l. 7, Dyrektywa organizacji pracy w BIP oraz projekty pracy propagandowej, 1944-02-22–1944-03-01.

V. Dywersja propagandowa

Od wiosny 1943 r. zaczęły formować się oddziały partyzanckie AK, czyli tzw. brygady partyzanckie, których celem była obrona ludności Wileńszczyzny. Dowództwo BIP-u przewidziało możliwość wykorzystania oddziałów partyzanckich jako środka do komunikowania odpowiednich treści, ponieważ gazetę, w warunkach konspiracyjnych, było trudno rozpowszechniać na wsi. Dlatego lukę informacyjną wśród ludności wiejskiej zapełniano dzięki partyzantom.

Za pomocą oddziałów partyzanckich BIP-u Okręgu Wileńskiego AK rozpowszechniało następujące idee:

- nastąpi odbudowanie po wojnie silnej Polski z silnym społeczeństwem obywatelskim;
- sojusznikami przyszłej Polski będą Stany Zjednoczone oraz Wielka Brytania i najważniejszym dążeniem we współpracy międzynarodowej będzie zachowanie pokoju;
- stosunki dyplomatyczne zostaną nawiązane z ZSRS wówczas, gdy ZSRS wyrazi chęć współpracy dyplomatycznej;
- Polska za wszelką cenę będzie zwalczała niemiecki narodowy socjalizm;
- Polska w regionie Europy Środkowej będzie liderem dążącym do zrealizowania założeń federacyjnych „Trzeciej Europy” (konceptji sformułowanej przez Józefa Piłsudskiego i udoskonalonej przez Józefa Becka);
- Litwa, chcąc zachować niepodległość, będzie musiała utrzymywać dobrosąsiedzkie i sojusznicze stosunki z Polską lub przyłączyć się do federacji „Trzeciej Europy”;
- osoby lub grupy w czasie okupacji współpracujące z okupantem będą musiały zdać sprawozdanie z takowej działalności (uzasadnić ją), ewentualnie odpowiedzieć za swoje haniebne czyny według prawa³¹.

Przedstawione powyżej fakty skrótkowo ukazują działalność BIP-u Okręgu Wileńskiego AK, a także wskazują, jakimi metodami posługiwano się podczas prowadzenia działalności komunikacyjno-informacyjnej.

³¹ LCVA, f. R-601, ap. 1, b. 9, l. 8-10, LCVA, f. R-601, ap. 1, b. 9, l. 7, Dyrektywa organizacji pracy w BIP...; E. Banasikowski, *Na zew Ziemi Wileńskiej*. Paryż 1988, s. 13-146; *1 Wileńska Brygada AK „Juranda”. Relacje żołnierzy, wspomnienia dowódców*, zebrał i oprac. L. J. Malinowski, Warszawa–Kraków 2014, s. 338; J. Bohdanowicz „Czortek”, *Brygada „Wilhelma”. Oddziały partyzanckie „Żuka” i „Gozdawcy”*, Gdańsk 1998, s. 33.

Wiosną 1942 r. rozpoczęto prace nad powołaniem nowej komórki w strukturze BIP-u, która byłaby odpowiedzialna za dywersję informacyjną – dezinformację w szeregach wroga. W 1943 r. Rząd emigracyjny został poinformowany o skutecznym zapoczątkowaniu pracy przez komórkę „N”³². Opowiadała ona za rozpowszechnianie rzeczywistych bądź zmyślonych informacji wśród żołnierzy niemieckich oraz pracowników administracji niemieckiej, litewskiej i białoruskiej. Komunikaty preparowane przez pracowników komórki „N” były wydawane w językach niemieckim, litewskim bądź białoruskim. Zaznaczano, że III Rzesza wojnę przegra, co w konsekwencji spowoduje cierpienia ludności niemieckiej. Ulotki, gazety, itp. zostawiano w miejscach, gdzie masowo skupiali się żołnierze niemieccy³³. Jesienią 1943 r. oddział „N” został przemianowany na oddział „D” z pododdziałami „N”, „L”, „B” oraz „R”. Jarosław Wołkonowski zaznaczył, że oddział ten tak naprawdę nie działał zbyt długo, ponieważ po aresztowaniach przeprowadzonych przez Gestapo wiosną 1944 r. przestał faktycznie istnieć³⁴.

Jednak oddział „D” był odpowiedzialny za regularną dywersję propagandową oraz organizację pracy komórek „N”, „L”, „B”, które działały wśród Niemców, Litwinów oraz Białorusinów. Rozpowszechniano ulotki, w których wskazywano popełnione zbrodnie i kary za nie po wojnie. Prowadzono także agitację ustną, przekazując kłamiwą informację w formie plotek i w ten sposób dezorganizując okupanta. Rozpuszczano wieści, np. że w obliczu zbliżania się frontu niemiecko-sowieckiego w kierunku Wilna Litwini masowo opuszczają miasto, że Litwa będzie mogła zachować swą niepodległość tylko w wypadku powołania federacji z Polską, ponieważ w innej sytuacji zostanie wcielona do Związku Sowieckiego. Szczególnie skutecznym sposobem dywersji propagandowej okazało się puszczanie w obieg fałszywych rozporządzeń, rozkazów, postanowień itd. Masowo fałszowano dokumenty na otrzymanie radioodbiorników, węgla, mundurów czy telefonu.

W działalności skierowanej do ludności litewskiej podstawową kwestią był aspekt polonofilski. Starano się podkreślać zalety dobrego współżycia z Polakami oraz pozytywne aspekty wspólnego bytu politycznego w sfederowanym

³² A. Bubnys, *Pasipriešimo judėjimai Lietuvoje Antrojo pasaulinio karo metais: 1939-1945 m.*, Vilnius 2015, s. 289; Z. S. Brzozowski, *op. cit.*, s. 100; *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. 2, s. 439.

³³ *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. 6, s. 231-236, 297-301; W. Grabowski, *op. cit.*, s. 61.

³⁴ J. Wołkonowski, *op. cit.*, s. 104; A. Bubnys, *op. cit.*, s. 289.

państwie³⁵. W marcu i kwietniu 1944 r. wydano i rozklejono dwa tysiące plakatów o zmianie godziny policyjnej, w imieniu Gestapo skonfiskowano telefony w niemieckich spółkach, dyrektorów niemieckich spółek zwołano na fikcyjne posiedzenie do gmachu NSDAP w Wilnie, kwatermistrza wileńskiego garnizonu wojskowego wysłano z karawaną ciężarówek do Podbrodzia w celu odebrania siana, którego tam nie było, przedstawicieli spółek niemieckich wysłano z ciężarówkami po odebranie fikcyjnego sprzętu ze stacji towarowej w Ponarach. Jest to tylko kilka przykładów dywersji propagandowych przeprowadzonych przez BIP AK Okręgu Wileńskiego w marcu i kwietniu 1944 r.³⁶

VI. Tradycja unii polsko-litewskich w dokumentach AK

Szczególnie popularnym motywem w propagandzie BIP-u były polityczne wizje powojennej Litwy oraz idee federacyjne. Jako uzasadnienie idei federacyjnych podawano historyczne doświadczenia, czyli starano się podkreślić wrogość Litwy do Polski w okresie międzywojennym, co nie posłużyło obu państwom. Gdyby Litwa zaprzestała tego antypolskiego kursu, wówczas byłaby możliwość stworzenia sojuszu wojskowego, który mógłby skutecznie przeciwstawić się agresji Związku Sowieckiego oraz III Rzeszy. Podkreślano także znaczenie unii polsko-litewskiej z 1385 r. Wskazywano, że od tego czasu Wielkie Księstwo Litewskie miało wiele korzyści, takich jak chrystianizacja, rozwój kultury, rozwój instytucji politycznych. W tego typu komunikatach zaznaczano, że ubocznym skutkiem unii była polonizacja szlachty oraz życia kulturowego WKL, jednak nie dało się tego uniknąć, ponieważ Polska znajdowała się na wyższym poziomie cywilizacyjnym. W komunikatach wywodzono, że Litwa po wojnie może prosperować i mieć przyszłość, jeżeli znowu dokona takiego samego wyboru jak w XIV w., czyli przystąpi do sojuszu z Polską. Taki sojusz zapewniłby niepodległy byt obu państwom. Drugą przedstawianą wizją była idea aneksji Litwy z pozostawieniem dla Litwinów autonomii kulturowej jako dla mieszkańców odrębnego regionu etnograficznego. Przewidywano również zachowanie po wojnie *status quo*

³⁵ LCVA, f. R-601, ap. 1. b. 14, l. 1-7, Instrukcja organizowania dywersji w grupach „D”, „N”, 1943-10-01–1944-01-03.

³⁶ LCVA, f. R-601, ap. 1. b. 23, l. 1-7, Raporty działalności grup: „D”, „N”, „P”, 1943-08-26–1944-03-05.

w relacjach polsko-litewskich sprzed 1 września 1939 r. lub rozwiązanie dyplomatyczne, które zadowoliłoby obie strony. Tego typu wizje politycznej przyszłości Litwy nie zostały jednak sformułowane bardziej klarownie³⁷.

Rozwiązanie federacyjne było rozpowszechnioną i często podkreślaną ideą. Litwa oraz Polska były w tej wizji przedstawiane jako partnerzy, którzy razem zrealizowaliby koncepcję „Trzeciej Europy” wspieraną przed wybuchem II wojny światowej przez Ministra Spraw Zagranicznych RP Józefa Becka. Przewidywano powołanie na terenie Litwy specjalnego zarządu cywilnego, którego celem byłoby zapewnienie równych praw Litwinom oraz Polakom. Natomiast w rozważaniach nad federacją nie poruszano spraw kontrowersyjnych. Chodziło przede wszystkim o kwestię przynależności państwowej Wilna, prawdopodobnie dlatego, że strona polska uważała, iż sprawa ta została rozwiązana w 1920 r., lub też dlatego, iż Litwini uważali tę sprawę za nierozwiązaną i bardzo kontrowersyjną. Aby więc nie zniechęcić ich do negocjacji, wybrano opcję unikania drażliwej kwestii, zresztą tak jak i w czasie rozmów w Suwałkach jesienią 1920 r., kiedy o sprawie Wilna też rozmawiano. Końcowym akcentem rozważań na temat przyszłej federacji polsko-litewskiej było podkreślenie faktu, że jej powołanie zapewniłoby trwałą byt polityczny Litwinom i Polakom oraz dobre warunki rozwoju kulturowego i gospodarczego³⁸.

Argumenty, którymi operowali federaliści, były oparte na doświadczeniu historycznym. Po pierwsze, akcentowano, że unia w Krewie zapewniła WKL trwałą byt oraz zwycięstwo w wojnie z zakonem krzyżackim. W tym kontekście przedstawiano polonizację, która nastąpiła po chrzcie WKL jako proces nie do uniknięcia. W innym wypadku Litwinów nie ominąłby los Prusów, którzy zostali podbici w XIII w. Po drugie, rozwój stosunków polsko-litewskich przyniósł kolejny sukces WKL. Po podpisaniu unii lubelskiej w 1569 r. Litwa przy wsparciu Polski odniosła zwycięstwo w wojnie o Inflanty. Po trzecie, obok wolnej Polski zawsze istniała niepodległa Litwa. Po czwarte, podkreślano znaczenie „Cudu nad Wisłą” i wygranej w wojnie z bolszewikami w 1920 r., gdyż na skutek zwycięstwa Rosji Sowieckiej Litwa bardzo wcześnie dostałaby się pod okupację. Umowa moskiewska podpisana w lipcu 1920 r. między Rosją Sowiecką a Litwą

³⁷ LCVA, f. R-601, ap. 1, b. 33, l. 20, Stosunki polsko-litewskie, 1943-08; K. Krzysztof, *Konfrontacja czy współpraca? Litwa w polityce Rządu Polskiego na uchodźstwie 1939-1945*, Opole 1998, s. 39.

³⁸ LCVA, f. R-601, ap. 1, b. 39, l. 28, Analiza prasy litewskiej, niemieckiej i białoruskiej, 1943 r.; f. R-601, ap. 1, b. 41, l. 10, Raport litewskiego podziemia o działalności polskiego podziemia na Wileńszczyźnie.

w wypadku zwycięstwa Armii Czerwonej nie miałyby większego znaczenia. Dla bolszewików to był po prostu tymczasowy chwyt taktyczny zapewniający poparcie Litwy i dający możliwość wykorzystania jej terytorium do działań wojennych. Ostatnim argumentem federalistów był nadchodzący koniec wojny i upadek III Rzeszy oraz wzrost potęgi militarnej Związku Sowieckiego, który chciał umocnić swoje wpływy w regionie Europy Środkowej. Uzasadniano, że Litwa sfederowana z Polską będą mogły skutecznie przeciwstawić się przewidywanej agresji sowieckiej. Można stwierdzić, że komunikaty o takiej treści dominowały w przekazach BIP-u. Podstawowym celem propagandy wśród Litwinów było budowanie pozytywnego wizerunku Polaków. Formowano nastroje polonofilskie, żeby po wojnie można było powołać federację polsko-litewską³⁹.

Według drugiej wizji po wojnie przewidywano włączenie Litwy do Polski. Wizja taka pojawiła się, ponieważ uważano, że Litwini przed wojną byli zbyt wrogo nastawieni wobec Polski i Polaków, dlatego też nie mają prawa do niepodległości. Zarzucano im współpracę z okupantami: sowieckim oraz niemieckim. Przewidywano zapewnienie Litwinom autonomii językowo-kulturowej oraz utrzymanie zmian wprowadzonych na Litwie w 1922 r. po rozpoczęciu reformy rolnej. Zwolennicy tego rozwiązania byli przekonani, że strona polska jest zbyt pobłażliwa względem Litwinów. Przedwojennych polityków polskich oraz rząd emigracyjny oskarżano, że próbują osiągnąć porozumienie z Litwinami bez względu na ich współpracę z okupantami oraz prześladowania ludności polskiej. Według zwolenników aneksji Litwy, słynących z tolerancji, była to przeszłość, która nie miała nic wspólnego z tym okresem. Ze względu na to kwestię litewską można było rozwiązać tylko postępując zdecydowanie, przy wykorzystaniu argumentu siły⁴⁰.

³⁹ LCVA, f. R-601, ap. 1, b. 33, l. 22, Stosunki polsko-litewskie, 1943-08; f. R-601, ap. 1, b. 88, l. 4 ap., „Litwa wczoraj, dziś i jutro” – dodatek do organu „Niepodległość”, 1943 r.

⁴⁰ LCVA, f. R-601, ap. 1, b. 29, l. 23, 24, 25, Analiza narodu litewskiego; f. R-601, ap. 1, b. 39, l. 30, Analiza prasy, 1943 r.; f. R-601, ap. 1, b. 88, l. 3., „Litwa wczoraj, dziś i jutro” – dodatek do organu „Niepodległość”, 1943 r.

VII. Podsumowanie

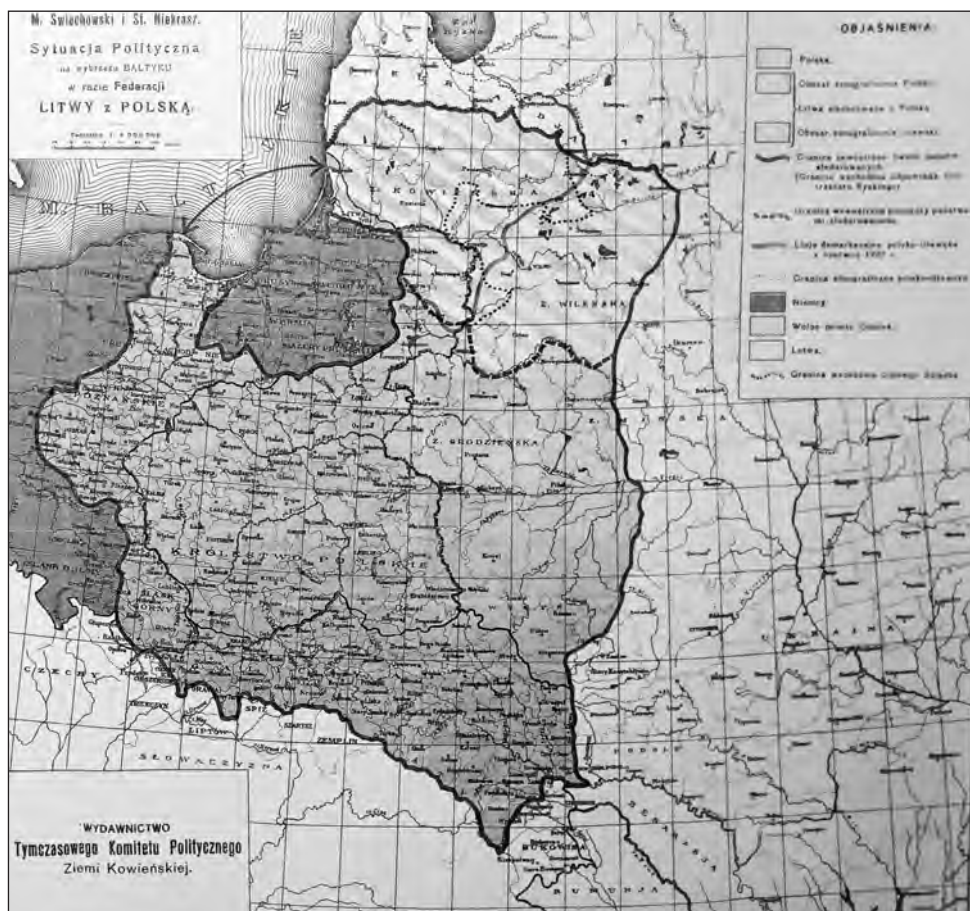
Analizując przedstawione fakty, można stwierdzić, że działalność propagandowa była skierowana nie tylko do Polaków, ale też do innych narodów zamieszkujących Wileńszczyznę. Szczególny wysiłek był skierowany w stronę Litwinów. Stosunki Polaków z Litwinami są pewnego rodzaju fenomenem w dziejach Europy. Dwa narody i dwa odrębne państwa stopniowo scalały się od końca XIV w., aż w 1569 r. ostatecznie powstała Rzeczpospolita Obojga Narodów. Niestety na początku XX w. oba te narody miały różne wizje polityczne, które doprowadziły do konfliktu zbrojnego. Sedno konfliktu kryło się w tym, że politycy z jednej i z drugiej strony nie potrafili zrozumieć obustronnych dążeń. Po II wojnie światowej pewne polskie środowiska były nastawione na stworzenie federacji polsko-litewskiej. Nie dążono jednak do tego zbrojnie tylko słowem i ideą postanowiono zjednać Litwinów. Owszem, nie brakowało szowinistycznych zapędów. Jednak Konferencje w Teheranie, Jałcie oraz koniec wojny i konferencja w Poczdamie ostatecznie przypieczętowały jednak podział powojennej Europy, której wschodnia część znalazła się za żelazną kurtyną. Konflikt polsko-litewski, wizje federacyjne itp. znalazły się na marginesie wiążących postanowień politycznych i nigdy już więcej nie wyszły poza kuluary takich dyskusji.

Zbiory „bernardyńskie” odkrywają dotąd nieznane karty dziejowe wileńskiej AK. Ze względu na teczki zebrane i uporządkowane w chaotyczny sposób jest to jednak materiał trudny do opracowywania. Być może z tego względu zbiory te wciąż nie doczekały się szerszego zainteresowania oraz digitalizacji, która udostępniłaby je szerszemu gronu zainteresowanych.

Aneks

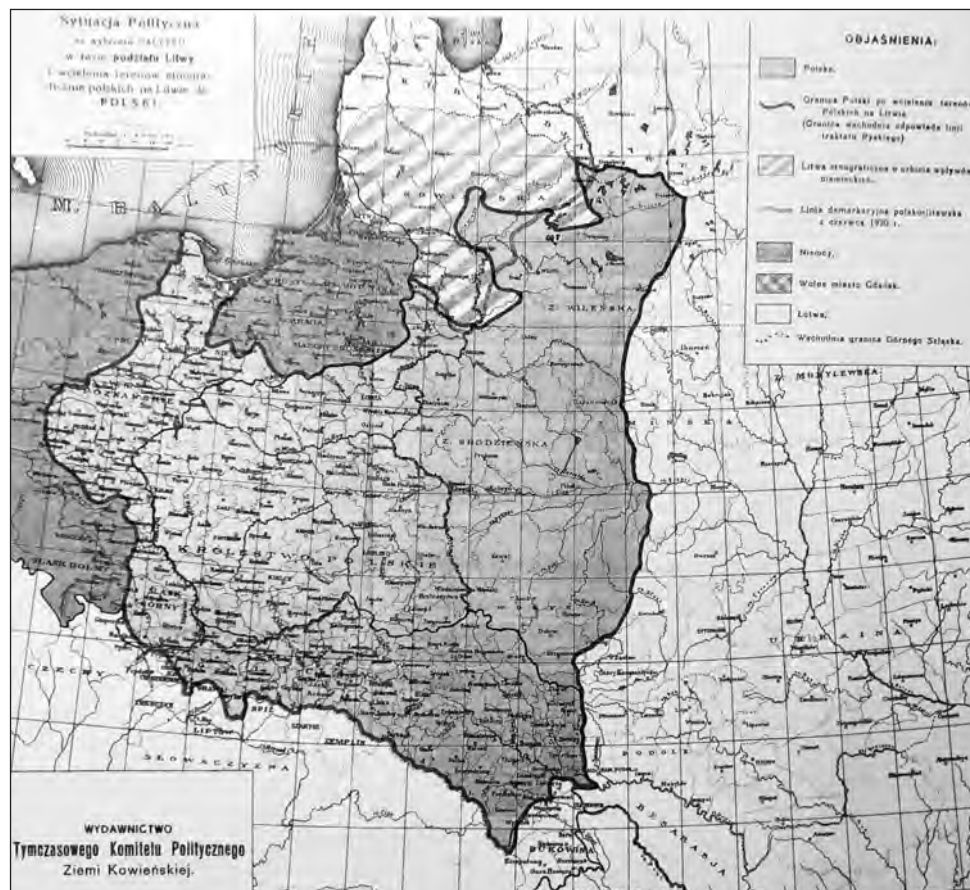
W aneksie przedstawiono dwie mapy które trafnie ilustrują polityczne wizje pracowników BIP-u.

1. Wizja powojennej Litwy w federacji z Polską¹



¹ LCVA, f. 884, ap. 1, b. 5, l.2, Problem litewski. Dwie mapy polityczne z tekstem i tablicą statystyczną.

2. Wizja zaanektowanej Litwy⁴¹



⁴¹ LCVA, f. 884, ap. 1, b. 5, l.1, Problem litewski. Dwie mapy polityczne z tekstem i tablicą statystyczną.

Mikołaj Iwanow
Uniwersytet Opolski

Armia Krajowa na Kresach Północno-Wschodnich II Rzeczypospolitej a partyzantka żydowska

Abstract

The Home Army in the North-Eastern Borderlands of the Second Polish Republic and Jewish Partisans

The main impetus for the participation of Jews in the Soviet partisan movement was the German terror aimed at the total destruction of the Jewish populace. For many Jews, joining Soviet partisan units was the only way of rescue. Several dozen Jewish partisan units fought in the forests of Belarus. At the beginning of 1944, in the Baranów district, Jews constituted 12% of the total number of 8,492 Soviet partisans. In the Lidzki region, where 4,892 partisans operated, 28% of them were Jews. In total, throughout the Belarus Socialist Soviet Republic, Jewish partisans constituted about 5.7% of Soviet units, according to official statistics. It is estimated that over 20,000 Jews fought in Soviet partisan units. However, the share of Jews in the leadership positions was much greater. According to incomplete data, 134 people of Jewish origin held the positions of commanders, commissars and chiefs of staff in partisan units and brigades. The participation of Jews was also significant in the propaganda apparatus of the Soviet partisan movement (they were editors of newspapers and other underground partisan publications). Jews in Soviet partisan units found themselves in the middle of a guerrilla war between the Home Army and the Soviet partisans in the forests of Belarus. It was an armed conflict caused mainly by the German Holocaust policy and the Soviet destruction of all signs of Polish national life in the borderlands. This war was based on the principle: "the enemy of my enemy is my ally", and was full of mutual crimes. Both Jews and

Poles fell victim to the deadly struggle between two powerful totalitarian regimes: the Soviet and the German ones. They were, however, victims of unequal status. For Jews, losing this fight meant extermination, for Poles – a military-political defeat and loss of sovereignty.

Keywords: Jews, Poles, Home Army, partisans, communists, World War II, Eastern Borderlands, Holocaust, Belarus

Województwa północno-wschodnie II Rzeczypospolitej, okupowane we wrześniu 1939 r. przez Związek Sowiecki oraz włączone do Związkowych Republik Sowieckich – Białoruskiej i Litewskiej – były najgęściej zaludnione przez ludność polską terytorium Kresów Wschodnich. Polacy na tych terenach stanowili ogółem nawet 50% ludności, a w niektórych regionach (Wileńszczyzna i Grodzieńszczyzna) zdecydowanie przeważali. Ten skład narodowościowy przedwojennych polskich województw: poleskiego, białostockiego, nowogródzkiego i wileńskiego stał się jedną z przyczyn aktywnego udziału miejscowej ludności w polskiej działalności niepodległościowej i akcjach bojowych Armii Krajowej. Po tragicznych doświadczeniach pierwszej okupacji sowieckiej (1939-1941) idea odbudowy przedwojennego państwa polskiego zyskała poparcie znacznej części miejscowej ludności.

Żydzi natomiast odnieśli się do tej idei bardzo wstrzemięźliwie. Spowodowane to było niezwykle bolesnymi i odmiennymi doświadczeniami obydwu grup narodowościowych w czasie II wojny światowej, a także polityką okupantów, którzy w różny sposób traktowali Polaków i Żydów. O ile zarówno dla Niemców i Sowietów Polacy byli obiektem okrutnych prześladowań, o tyle Żydzi byli dla pierwszych „podludźmi”, których należało całkowicie unicestwić, natomiast dla Sowietów proletariat żydowski i rzemieślnicy Żydzi byli potencjalnymi sojusznikami w utrwaleniu nowej władzy. Sowieckie podejście klasowe z góry eliminowało ze współpracy tzw. Żydów eksploatatorów. Traktowano ich na równi z Polakami: wysiedlano na Sybir, konfiskowano majątek, więziono i maltretowano w rozmaity sposób. Znamienne jest, że Sowietci zakwalifikowali jako wrogów nowej władzy prawie wszystkich bez wyjątku Polaków, nawet oddanych im komunistów polskiego pochodzenia, członków rozwiązanej w 1938 r. przez Stalina Komunistycznej Partii Polski. Do końca 1940 r. odmawiano im nawet prawa wstąpienia do Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) – WKP(b).

Napaść III Rzeszy na Związek Sowiecki 22 czerwca 1941 r. spowodowała radykalną zmianę polityki ZSRS w kwestii polskiej. Początkowo pod ciężarem druzgocących porażek Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej, które o mało co nie doprowadziły do totalnej klęski państwa Stalina, rząd sowiecki poszedł na daleko idące ustępstwa wobec Polaków. Ogłoszono amnestię dla wszystkich obywateli polskich przebywających w sowieckich więzieniach, podpisano układ sojuszniczy z rządem generała Sikorskiego. Dla Stalina był to akt rozpacz w obliczu, jak się wydawało, nieuniknionej porażki w wojnie. Wszystko jednak wróciło do poprzedniego stanu w stosunkach polsko-sowieckich, kiedy tylko groźba porażki minęła i Armia Czerwona odzyskała inicjatywę. Polacy „niepodległościowcy” znów stali wrogami, z tą tylko różnicą, że Stalin zrezygnował z wymazania Polski z mapy Europy, a postawił na odbudowę niepodległego państwa polskiego o obliczu komunistycznym, ściśle podporządkowanego Związkowi Sowieckiemu.

W tych skomplikowanych okolicznościach na terenach wschodnich przedwojennej Rzeczypospolitej kształtowały się stosunki polsko-żydowskie, w tym stosunki między polskim i żydowskim ruchem oporu.

Przed rozpoczęciem II wojny światowej północno-wschodnie Kresy stanowiły jeden z najgęściej zasiedlonych przez Żydów regionów. Stanowili oni ponad 8,4% ludności tego obszaru. Ich ogólna liczba wynosiła ponad 1 mln osób. Prawie we wszystkich miastach i miasteczkach ludność żydowska stanowiła większość obywateli, a na wsiach Żydów też było sporo. Po agresji sowiecko-niemieckiej na Polskę we wrześniu 1939 r. większość wschodnich terenów przyłączono do sowieckiej Białorusi. W BSRS po tzw. zjednoczeniu istniały dwa odrębne, zupełnie do siebie niepodobne światy żydowskie: z jednej strony Żydzi w większości bardzo religijni, nie wrogo, ale nieufnie nastawieni wobec nowej władzy sowieckiej, z drugiej strony, w zdecydowanej większości ateistyczni, wrośnięci w komunistyczne społeczeństwo Żydzi sowieccy. Te dwa światy żydowskie spotkał również zupełnie inny los w okresie Holocaustu. Żydzi polscy zginęli w wirze zagłady prawie w 95%, natomiast Żydów sowieckich ocalała prawie połowa. U podstaw takiego paradoksalnego zjawiska leży kilka przyczyn. Po pierwsze, Żydzi wschodniej Białorusi mieli więcej czasu na ucieczkę w głąb Związku Sowieckiego. Po drugie, wiele rodzin żydowskich na wschodzie objęła tzw. planowa ewakuacja zorganizowana przez władze sowieckie dla pracowników wielkich zakładów przemysłowych oraz urzędników sowieckich żydowskiego pochodzenia. Po trzecie wreszcie, na Wschodzie „internacjonalizm” jako polityka bolszewików doprowadził do zniszczenia bariery izolacji Żydów w społeczeństwie sowieckim. Była to chyba najważniejsza przyczyna. W latach 20. XX w. polityka narodo-

wościowa bolszewików była wyraźnie prożydowska, skierowana na wciągnięcie Żydów do budowania nowego ustroju społecznego. Był to ważny element sowietyzacji społeczeństwa żydowskiego. Dlatego Żydzi ze wschodu byli o wiele bardziej mobilni i zdolni do postaw przedsiębiorczych w obronie własnego życia.

Udział Żydów w sowieckim ruchu partyzanckim przybierał w czasie ostatniej wojny różne formy i spowodowany był różnymi przyczynami. Niewątpliwie głównym powodem tego udziału był terror niemiecki skierowany na całkowite wyniszczenie narodu żydowskiego. Dla wielu Żydów wstąpienie do partyzantki sowieckiej było jedyną drogą ratunku. Możemy wymienić kilka powodów, dla których Żydzi woleli partyzantkę sowiecką, a nie formacje Armii Krajowej. Po pierwsze, mimo początkowych porażek Armii Czerwonej Związek Sowiecki, w mniemaniu większości ludności żydowskiej, był główną siłą mogącą zmiażdżyć III Rzeszę i uratować Żydów. Po drugie, partyzantka sowiecka na Kresach powstała znacznie wcześniej od partyzantki polskiej. Kiedy rozpoczął się Holocaust, jej struktury już istniały. Po trzecie, sowiecka partyzantka stosowała wobec Niemców metody walki bezwzględnej, nie zwracając uwagi na straty ludności cywilnej, co odpowiadało ocalałym Żydom.

Przylączenie się ocalałych z Holocaustu Żydów do partyzantki sowieckiej wynikało również z polityki władz sowieckich na okupowanych terenach II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941. W tym okresie istniała ogromna różnica pomiędzy dwiema strefami okupacyjnej Polski: sowiecką i niemiecką. Nawet ostre represje wobec części społeczeństwa żydowskiego ze strony władz sowieckich były odbierane łagodnie w porównaniu z groźbą powszechnej zagłady ze strony Niemców.

Znany izraelski naukowiec Mordechaj Altszuler uważa, że wszystkie warstwy społeczeństwa żydowskiego na Kresach, a więc młodzi i starzy, bogaci i biedni, edukowani i niepiśmienni, religijni i ateści, syjoniści i bundyści jesienią 1939 r. w sposób otwarty cieszyli się z sowieckiego, a nie niemieckiego porządku okupacyjnego. Altszuler powołuje się w tym miejscu na własne doświadczenia. Opowiada o tym, jak 20 września cała żydowska społeczność jego rodzinnego miasteczka Skidel (20 km na południowy-wschód od Grodna), na czele z miejscowym rabinem, witała Armię Czerwoną jako wyzwolicielkę, kwiatami, w bramie triumfalnej¹. Podobna reakcja lokalnych społeczności żydowskich obficie jest prezentowana w książce Dona Lewina *The Lesser of Two Evils*².

¹ Relacja Mordechaja Altszulera w osobistym archiwum autora.

² D. Levin, *The Lesser of Two Evils: Eastern European Jewry under Soviet Rule 1939-1945*, Philadelphia-Jerusalem 1995, s. 31-37.

Lokalne polskie wspólnoty czuły się głęboko urażone żydowską reakcją. Dla większości Polaków początkowo różnica między dwoma najeźdźcami Polski była minimalna. Walka o odzyskanie niepodległości Polski prawie zawsze była odbierana jako walka na dwa fronty.

W archiwach Białorusi znajduje się mnóstwo dokumentów świadczących o entuzjastycznym przyjęciu okupanta ze strony części miejscowego społeczeństwa. Nie mamy podstaw nie dowierzać tym faktom. Jest także prawdą, że władze sowieckie urządziły wielką mistyfikację świadczącą o niby powszechnym poparciu dla nowych władz. Sfałszowano wyniki wyborów do tzw. Zjazdu Ludowego Białorusi Zachodniej. Według danych oficjalnych w październiku 1939 r. prawie 91% uczestników głosowania poparło kandydatów jedynej siły politycznej, której pozwolono wystawiać kandydatów, czyli Zjednoczeniu Ludowemu³.

Władze sowieckie nie musiały jednak ciężko pracować nad osiągnięciem korzystnego dla siebie wyniku. Wystarczyło jedynie, zgodnie z sowiecką tradycją, nie dopuścić do wyborów przedstawicieli tzw. klas wyzyskujących. Z góry ustalono, że każda grupa narodowościowa będzie reprezentowana w nowym parlamencie zgodnie ze swą liczebnością. Żydzi mieli mieć dokładnie 8% mandatów poselskich (72 posłów z ogólnej liczby 926), a Polacy (oczywiście zwolennicy władzy „ludowej”) 14% (127 posłów). Białorusinów w tym pseudoparlamencie było 621 (67%). Według sowieckich statystyk (niewątpliwie „ideologicznie sprawdzonych”) Polacy stanowili mniej niż 14% ludności regionu⁴. Dane te są przynajmniej trzykrotnie zaniżone. Dodajmy, że początkowo parlament ten miał zasiadać w Wilnie. Spodziewali się tego liczni białoruscy działacze komunistyczni. Kreml natomiast miał swój własny plan wobec byłej stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Zgodnie z układem Ribbentrop–Mołotow przekazano ją Litwie jako zachętę do współpracy z Litwinami. Miało to ułatwić Związkowi Sowieckiemu późniejszą sowietyzację Litwy.

Źródła świadczą, że udział ludności żydowskiej w tych wyborach był najwyższy w porównaniu z innymi narodowościami regionu. Nie mamy na ten temat dokładnych danych z całej Republiki Białoruskiej, jednak można o tym sądzić ze sprawozdań poszczególnych komisji wyborczych. Zwłaszcza z Lidy, Różan, Berezy Kartuskiej i Nieświeża⁵. Mamy również dane, że Żydzi chętnie

³ *Narodnoe sobranie Zapadnoj Belorussiiu. Stenografičeskij otčet*, Minsk 1946, s. 181.

⁴ *Ibidem*.

⁵ Narodowe Archiwum Republiki Białorusi (dalej: NARB), fond 4,teczka 21, sprawa 2078.

uczestniczyli w działalności nowo powołanej sowieckiej administracji. Władze jednak zatrudniały ich przeważnie na drugorzędnych stanowiskach: pracowników poczty, szeregowych milicjantów, urzędników w tzw. selsowietach i bankach. Wyższe stanowiska w administracji sowieckiej były zajęte prawie wyłącznie przez aparatczyków narodowości białoruskiej i rosyjskiej – przybyszy ze Związku Sowieckiego. Tylko w okresie od września do końca października 1939 r. ze wschodniej Białorusi do nowo przyłączonych do ZSRS terenów zostało skierowanych ponad 700 członków partii komunistycznej i ok. 8000 komsomolców. Do maja 1940 r. we wschodnich województwach II Rzeczypospolitej działało już 960 oddziałów partii komunistycznej liczących ogółem ponad 9000 członków. Większość z nich była przybyszami ze Wschodu. W tym samym czasie z ogólnej liczby 23 611 członków Komsomolu tylko 8771 (37%) stanowili miejscowi ludzie, a 14 840 skierowano z ZSRS⁶.

Pogorszeniu stosunków polsko-żydowskich w latach 1939-1941 sprzyjał również fakt, że Polacy byli głównym celem represji sowieckich na okupowanych terenach. Stanowili oni przecież największy odsetek deportowanych w tych latach przez władze sowieckie. Badania Grzegorza Hryciuka pokazują, że prawie 80% osób deportowanych stanowili Polacy⁷.

Podstawą prześladowań sowieckich nie był czynnik narodowościowy, ale klasowy. Polacy przeważnie byli represjonowani ze względu na przynależność do tzw. klas wyzyskujących, do których zaliczano również leśników, drobnych urzędników państwowych i przedstawicieli inteligencji polskiej. Represje sowieckie spadły również na licznych Żydów. Zostały zlikwidowane prawie wszystkie żydowskie instytucje kulturalne, religijne, edukacyjne i socjalne, nawet całkiem apolityczne. Wszystko to miało być zgodne z regułami obowiązującymi na terenie Związku Sowieckiego. Żydowskie partie polityczne zostały rozwiązane, a ich przywódców spotykał nierzadko tragiczny los. W 1941 r. w Moskwie rozstrzelano liderów lewicowego „Bundu”, jednej z największych partii żydowskich II Rzeczypospolitej: Wiktora Altera i Henryka Erlicha, oskarżonych o szpiegostwo. Oskarżenie, co jest tragicznym paradoksem, obciążało ich domniemaną współpracą z wywiadem niemieckim.

Skali represji sowieckich przeciwko Żydom w tym okresie nie można jednak porównać ze skalą represji wobec Polaków. Władze sowieckie dążyły do

⁶ *Gistorya Belaruskaj SSR*, t. 3, Minsk 1973, s. 87, 95-96.

⁷ S. Ciesielski, G. Hryciuk, A. Srebrakowski, *Masowe deportacje radzieckie w okresie II wojny światowej*, Wrocław 1993, s. 45, *Prace Historyczne – Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego*, nr 3.

całkowitej zmiany klasowego, a przede wszystkim narodowościowego oblicza tych ziem. Polacy jako czynnik państwowotwórczy na Kresach mieli zniknąć na zawsze. Okupant robił wszystko, co było w jego mocy, aby uniemożliwić powrót tych ziem pod polską władzę. Polityka Sowietów odwoływała się w pewnym stopniu do polityki władz carskich wobec Polaków, a skierowanej na całkowite „odpolszczenie” tych terenów.

Prawdą jest również i to, że Żydzi w okresie okupacji sowieckiej absolutnie nie uczestniczyli w działalności polskich niepodległościowych organizacji. Nie było ku temu możliwości obiektywnych, zabrakło także odpowiedniego stopnia wzajemnego zaufania między społecznościami polską i żydowską. Pod tym względem sytuacja w niemieckiej strefie okupacyjnej była zdecydowanie odmienna.

Konflikt polsko-żydowski w okresie okupacji niemieckiej na Kresach nie narodził się w sposób niespodziewany. U podstaw tego konfliktu leżały przyczyny obiektywne, które były dość umiejętnie wykorzystywane zarówno przez dowództwo partyzantki sowieckiej, jak i niemieckiego okupanta. Pogłębienie istniejących od wieków antagonizmów polsko-żydowskich niewątpliwie leżało w interesie tak Sowietów, jak i Niemców. Doprowadziło to do dramatycznej, często krwawej walki w białoruskich lasach między AK a ocalałymi z Holocaustu Żydami.

W pierwszych dniach wojny 1941 r. natarcie wojsk niemieckich było tak gwałtowne, że tylko nieliczni z miejscowych Żydów zdołali się ewakuować. Byli to przeważnie miejscowi komuniści oraz ich rodziny. 28 czerwca, w siódmym dniu wojny, wojska niemieckie wkroczyły do Mińska znajdującego się prawie 340 km od ówczesnej granicy sowiecko-niemieckiej. Wilno padło dwa dni wcześniej. Ten „Blitzkrieg” uniemożliwiający ucieczkę stał się główną przyczyną prawie totalnego zniszczenia ludności żydowskiej na tych terenach. Według niektórych badaczy w północno-wschodnich województwach II Rzeczypospolitej zginęło w ten sposób prawie 95% populacji Żydów⁸.

We wschodniej części Białorusi, dokąd wojska niemieckie wkroczyły znacznie później, procent ocalałych Żydów był znacznie większy. Władze sowieckie zdążyły tu zorganizować planową ewakuację ludności, głównie pracowników ważnych z wojskowego punktu widzenia, z zakładów pracy, pracowników służby zdrowia i innych specjalistów. Zdążono również przeprowadzić pobór do Armii Czerwonej, co paradoksalnie również uratowało życie licznym Żydom

⁸ L. Smilovickij, *Katastrofa evreev Belorussii*, Tel'-Aviv 2000, s. 29-30.

i ich rodzinom. Leonid Smiłowicki twierdzi, że w ten sposób ocalało z Holocaustu prawie 40% Żydów ze wschodniej Białorusi⁹.

Ruch partyzancki Białorusi był spowodowany przede wszystkim okrutną polityką okupacyjną Niemców. Było to zjawisko na skalę masową. Według obliczeń specjalnej grupy historyków oddziały partyzanckie liczyły tu 373 tys. żołnierzy, a podziemie komunistyczne – ok. 70 tys. osób. 1255 oddziałów partyzancki sowieckiej walczyło z Niemcami¹⁰.

Dla wielu Żydów wstąpienie do partyzantki sowieckiej było jedyną drogą ratunku. W wyniku powstań w gettach w Nieświeżu, Głębokiem, Klecku, Lidzie, Tuczunie, Dereczynie, Lachwie i innych miastach powstały nowe żydowskie oddziały partyzanckie i zwiększono stan osobowy już istniejących. Znaną są również masowe ucieczki z gett do oddziałów partyzanckich (z Miru, Kobrynia, Nowogródka)¹¹.

W lasach Białorusi walczyło kilkadziesiąt żydowskich oddziałów partyzanckich. W wielu oddziałach partyzantki sowieckiej Żydzi stanowili poważny odsetek. Na początku 1944 r. w okręgu baranowickim Żydzi stanowili 12% ogólnej liczby 8492 partyzantów sowieckich. Z kolei w regionie lidzkim, na którego terenie działało 4892 partyzantów, Żydów było aż 28%¹². Łącznie według oficjalnych statystyk partyzanci żydowscy stanowili ok. 5,7% stanu osobowego sowieckich oddziałów¹³. Szacuje się, że w szeregach sowieckiej partyzantki walczyło ponad 20 tys. Żydów. Niektórzy badacze mówią o nawet o 30 tysiącach¹⁴. Nawet i ta liczba nie odzwierciedla jednak zupełnie wpływu Żydów na partyzantkę sowiecką. Na stanowiskach dowódczych ich udział był znacznie większy. Według daleko niepełnych danych 134 osoby pochodzenia żydowskiego zajmowały stanowiska dowódców, komisarzy i kierowników sztabów w oddziałach oraz w brygadach partyzanckich. Stanowi to poważny procent kadry dowódczej. Również udział Żydów był znaczący w aparacie propagandy sowieckiego ruchu partyzanckiego (redaktorzy gazet i innych podziemnych wydawnictw partyzanckich)¹⁵.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ *Istoria Belaruskaj SSR*, t. 4, Minsk 1977, s. 428.

¹¹ V. Levin, D. Mel'cer, *Černaa kniga s krasnymi stranicami*, Baltimor 1996, s. 423.

¹² L. Smilovickij, *op. cit.*, s. 137.

¹³ *Ibidem*, s. 124.

¹⁴ V. Levin, D. Mel'cer, *op. cit.*, s. 422, 561.

¹⁵ *Ibidem*, s. 551.

Po wycofaniu się Armii Czerwonej niemiecki reżim okupacyjny, mimo całej jego represyjności, nie zdołał się przeciwstawić powstaniu polskich struktur podziemia niepodległościowego. Umocnieniu polskiego ruchu oporu na Kresach sprzyjało przeprowadzenie przez ZWZ-AK operacji „Wachlarz” w latach 1941-1942. Na terytorium północno-wschodnich województw II Rzeczypospolitej zorganizowano następujące okręgi „Wachlarza”: wileński, białostocki, miński i piński. Z pomocą miejscowego podziemia niepodległościowego grupy dywersyjne z centralnej Polski przy udziale licznych „cichociemnych” przeprowadziły szereg brawurowych akcji skierowanych przeciw Niemcom, a mających na celu zablokowanie dróg tranzytowych dostarczających zaopatrzenie dla frontu przez Białoruś¹⁶.

W latach 1942-1943 w lasach Białorusi powstało dużo polskich oddziałów partyzanckich AK. W szczytowym momencie, latem 1944 r., AK, według różnych ocen, liczyła w swych szeregach nawet 20 tys. żołnierzy w Okręgu Nowogródek i ponad 15 tys. żołnierzy w Okręgu Wilno¹⁷. Równie liczne było polskie podziemie niepodległościowe na tych terenach. Według swej liczebności i uzbrojenia AK mogła jednak konkurować z partyzantką sowiecką jedynie w niektórych regionach Wileńszczyzny i Nowogródzczyzny.

Latem i jesienią 1941 r., kiedy decyzja o planowym zniszczeniu europejskich Żydów jeszcze nie zapadła (konferencja w Wannsee odbyła się dopiero w styczniu 1942 r.), Holocaust we wschodniej Polsce miał chaotyczny charakter. W wielu miejscowościach okupanci niemieccy prowokowali miejscową ludność, w tym również licznych Polaków – głównie kryminalistów – do rozprawy się z Żydami (Jedwabne itp.). Już 13 sierpnia zamordowano ok. 11 tys. Żydów w Pińsku, 16 sierpnia masowej zagłady Żydów dokonano w Dawidgródku. Według danych niemieckich latem i jesienią 1941 r. zamordowano 230 tys. Żydów na terenie Białorusi. Reszta została osadzona w gettach i prawie w całości wymordowana w latach 1942-1943¹⁸.

Dwa lata później, jesienią 1943 r., planowa akcja likwidacji ludności żydowskiej była zasadniczo zakończona. W późniejszym okresie Niemcy nie urzą-

¹⁶ C. Chlebowski, *Zagłada IV odcinka*, wyd. 2, Warszawa 1980, s. 21-29.

¹⁷ K. Krajewski, *Na straconych posterunkach. Armia Krajowa na kresach wschodnich II Rzeczypospolitej*, Kraków 2015, s. 403-406; idem, *Na ziemi Nowogródzkiej. „NÓW” – Nowogródzki Okręg Armii Krajowej*, przedm. S. Karolkiewicz, Warszawa 1997, s. 107; R. Korab-Żebryk, *Operacja Wileńska AK*, Warszawa 1985, s. 55; P. Niewinski, *Okręg Wileński AK w latach 1944-1948*, Warszawa, 1999, s. 29.

¹⁸ S. Cholawsky, *The Jews of Bielorrussia during World War II*, Amsterdam 1998, s. 69-71.

dzali specjalnych akcji tropienia zbiegłych Żydów, pozostawiając tę „brudną robotę” miejscowym kolaborantom i innym miłośnikom okrucieństw.

Ocaleni z Holocaustu nieliczni Żydzi znaleźli się w środku polsko-sowieckiego konfliktu zbrojnego, który wielu badaczy, nie bez podstaw, nazywa „polsko-sowiecką wojną partyzancką”¹⁹. W konflikcie tym Żydzi mieszkający do 1939 r. na Kresach Północno-Wschodnich nie mieli wyboru. Tylko strona sowiecka dawała im względne bezpieczeństwo i nadzieję na przeżycie.

Na początku 1943 r. Niemcy odkryli w lesie katyńskim pod Smoleńskiem masowe groby rozstrzelanych przez NKWD polskich oficerów, którzy trafili do niewoli sowieckiej w 1939 r. Polski rząd emigracyjny w Londynie w związku z tym zwrócił się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z prośbą o wyjaśnienie szczegółów zbrodni. Doprowadziło to do zerwania przez ZSRS stosunków dyplomatycznych z rządem londyńskim i gwałtownego pogorszenia wzajemnych relacji. Na rozkaz sowieckiego Centralnego Sztabu Partyzanckiego w lasach rozpoczęła się sowiecko-polska wojna partyzancka, do której wciągnięto również Żydów. Niektóre epizody tej wojny do dziś przerażają badaczy swym okrucieństwem.

Sowiecki oddział partyzancki nr 106 pod dowództwem Szłomo Zorina powstał w połowie 1942 r. jako zaplecze podziemia komunistycznego getta w Mińsku. Było to getto, w którym Niemcy planowali zarówno wykorzystanie Żydów do pracy w przemyśle, jak i utworzenie swoistego punktu przeładunkowego dla Żydów z Europy Zachodniej. W utworzonym pod Mińskiem obozie zagłady w Małym Trościeńcu mordowano Żydów z Holandii i Niemiec.

W historii Holocaustu getto w Mińsku zapisało się jednym wyjątkowym „osiągnięciem”. Ze 100 tys. zamkniętych w tym getcie ludzi udało się uratować co najmniej 5000 osób. Niektórzy historycy twierdzą, że uratowało się dwa razy więcej²⁰. Jest to prawdopodobnie najwyższy wskaźnik uratowanych z Holocaustu w gettach całej Europy. Działo się tak dzięki prężnie działającemu tu podziemiu komunistycznemu. Początkowo nawet wszystkie struktury rozbudowanego komunistycznego podziemia w stolicy BSRS były skoncentrowane w getcie. Tu działała podziemna typografia, tu podziemie urządziło nielegalne składy broni,

¹⁹ Z. Boradyn, *Niemen – rzeka niezgody. Polsko-sowiecka wojna partyzancka na Nowogródzczyźnie 1943-1944*, Warszawa 1999.

²⁰ Y. Arad, *Family Camps in the Forests*, [w:] *Rescue Attempts during the Holocaust. Proceedings of the Second Yad Vashem International Historical Conference, Jerusalem. April 8-11, 1974*, ed. I. Gutman, E. Zuroff, Jerusalem 1977, s. 336-337.

tu urzędował też podziemny miejski i obwodowy komitet partii, z Isajem Kozincem, również Żydem, na czele. Dopiero w połowie 1942 r. Gestapo udało się zniszczyć tę miejską siatkę komunistyczną i powiesić Kozinca. Ale podziemie działało nadal. Na jego czele stanęło dwóch przedwojennych działaczy komunistycznych: Michaił Gebelew i Giersz (Hersz) Smolar. Pierwszy pełnił funkcję dowódcy podziemia, drugi – komisarza. Gebelew zginął na szafocie jesienią 1942 r., natomiast Smolar (ojciec dwóch znanych polityków polskich: Aleksandra i Eugeniusza Smolarów) stanął na czele podziemia i dość szybko zupełnie zmienił taktykę walki. Zamiast dalszego rozwoju podziemia postawił on na ratowanie życia ludzkiego przez wyprowadzenie ludzi do lasu i tworzenie oddziałów partyzanckich.

W odróżnieniu od innych gett europejskich w działalność konspiracyjną zaangażowano kierownictwo Judenratu z jego szefem Ilją Muszkinem na czele. Trudno w to uwierzyć, ale w getcie reperowano broń dla partyzantów, zbierano i kierowano do lasów ciepłe ubrania oraz medykamenty. Aktywną rolę w kontaktach z lasem odgrywała policja żydowska getta na czele z Ziamą Sierebriańskim.

Czołową rolę w tej taktyce G. Smolara miał odegrać oddział partyzancki Zorina. Sytuacja nie pozwalała na tworzenie dużych oddziałów partyzanckich, dlatego postawiono na organizowanie mniejszych. Praktycznie każdego dnia z getta wychodziło kilkadziesiąt osób, przeważnie ludzi młodych, zdolnych walczyć w partyzantce, którzy przy pomocy specjalnie wyszkolonych przewodników kierowali się do Zorina. Tu w warunkach leśnych odbywała się segregacja uciekinierów. Naczelne dowództwo sowieckiego ruchu partyzanckiego stale zgłaszało do Zorina zapotrzebowanie na specjalistów w tej czy innej dziedzinie. Do różnych oddziałów partyzanckich kierowano lekarzy, specjalistów chemików, drukarzy, szewców i innych fachowców. Żydzi niemający zawodu po krótkim przeszkoleniu u Zorina byli kierowani jako szeregowi żołnierze do oddziałów na całym terytorium Białorusi. Niektóre oddziały powstawały od początku. W ten sposób w białoruskich lasach stworzono dziesięć nowych oddziałów: im. Michaiła Kutuzowa w Drugiej Mińskiej Brygadzie Partyzanckiej (250 żołnierzy), im. Feliksa Dzierżyńskiego (Brygada im. Frunze), im. Lazo, im. Siemiona Budionnego (Brygada im. Frunze), im. Parchomenki (brygada Czapaiewa), im. Szczorsa, im. 25-lecia BSRS, oddział nr 406 i I/208 Pułku Partyzanckiego. Tak oto z getta mińskiego do lasów przeprowadzono kilka tysięcy osób.

Smolar został inicjatorem przekształcenia oddziału Zorina nr 106 w oddział rodzinny. Wielu przyszłych partyzantów przychodziło do Zorina razem

z rodzinami, natomiast dowódcy docelowych oddziałów odmawiali przyjmowania kobiet, dzieci i osób starszych. Musieli oni pozostawać u Zorina. Aby znaleźć dla tych wszystkich ludzi zajęcie, za zgodą dowództwa partyzanckiego oddział Zorina przekształcił się w swoiste gospodarcze zaplecze ruchu partyzanckiego. Tu, w obozie Zorina, powstał znany na całą Puszczę Nalibocką szpital leśny, do którego kierowano rannych z innych oddziałów. W obozie funkcjonowała m.in. piekarnia oraz rusznikarnia. Tu reperowano i szyto ubrania. Mówiono, że w bu-tach od Zorina chodzi cała prosowiecka Puszcza Nalibocka.

Smolar pozostawał w getcie do ostatniej chwili, kierując zorganizowa-nymi ucieczkami do lasu. Dopiero zimą 1943 r. dołączył do Zorina. Wkrótce dowództwo skierowało go jako komisarza do oddziału im. Lazo. Tu redagował partyzancką gazetę, wydawał ulotki, w tym w języku jidysz.

Oddział partyzancki nr 106 rozlokowano w Puszczy Nalibockiej, najbli-żej położonym od Mińska wielkim obszarze leśnym, ale znajdującym się już na terytorium II Rzeczypospolitej i przyłączonym na podstawie układu Ribben-trop–Mołotow do Związku Sowieckiego. Puszcza Nalibocka, licząca ponad 3 tys. km², już od połowy 1943 r. stała się terenem zacieklej wojny partyzanckiej między leśnymi oddziałami polskimi (przeważnie AK) i partyzantką sowiecką. Wojna ta trwała nieprzerwanie, z różnym nasileniem, aż do 1948 r. Ostatnich żołnierzy z polskich oddziałów partyzanckich można było jeszcze spotkać tu na początku lat 50. XX w. Walki te stanowiły jedynie, co prawda dość barwny, ale jednak epizod w wielkiej konfrontacji polityczno-militarnej między Zwią-zkiem Sowieckim i Polską podziemną. Tu w rozsianych wokół puszczy wsiach przeważała ludność polska, jednoznacznie popierająca AK. Żydowsky partyzan-ci Zorina mieli z tą ludnością stosunki bardzo napięte, niemal na pograniczu otwartej wojny. Udział partyzantów Zorina w spaleniu 15 maja 1943 r. polskiej wsi Naliboki i w wymordowaniu jej mieszkańców stanowi przykład ludobójstwa charakterystycznego dla polsko-sowieckiej wojny partyzanckiej w lasach Biało-rusi pod okupacją niemiecką.

Działania w Nalibokach podjęto w odwecie za rozgromienie grupy apro-wizacyjnej oddziału Zorina, która po skonfiskowaniu zapasów żywności we wsi została otoczona przez partyzantów AK i rozbrojona. Sześciu wziętych do nie-woli żydowskich partyzantów zostało później rozstrzelanych jako dowód, że wieś znajduje się pod ochroną AK i stanowi jej zaplecze aprowizacyjne.

W odpowiedzi Zorin i jego partyzanci wybrali moment, kiedy w pobliżu Nalibok nie było silnych oddziałów AK. W sprawozdaniu o wyprawie do Nali-boków Zorin pisał do swego dowództwa, że mieszkańcy wsi wykazywali nastroje

antykomunistyczne i antysowieckie, a w wojnie pomiędzy sowieckimi i polskimi partyzantami wyraźnie opowiadali się po stronie polskiej²¹.

W odróżnieniu od innego znanego żydowskiego oddziału partyzanckiego braci Belskich, który powstał samorzutnie z osób chaotycznie uciekających z gett, i który dopiero później przyłączył się do partyzantki sowieckiej, oddział nr 106 celowo został utworzony przez Centralny Sztab Ruchu Partyzanckiego w celu wciągnięcia Żydów do komunistycznej partyzantki. Potocznie w szeregach partyzanckich oddział Belskich nazywano „oddziałem polskim”, natomiast członków oddziału Zorina traktowano jako swoich, sowieckich.

Największy na Białorusi (a może i w historii całej europejskiej partyzantki żydowskiej okresu II wojny światowej) żydowski oddział partyzancki Tuwii (Tewje) Bielskiego miał charakter rodzinny. Stacjonował on na północy Puszczy Nalibockiej i liczył ponad 1200 ludzi²². Oddział ten był również bazą dla uzupełniania stanu osobowego innych sowieckich oddziałów partyzanckich. Uciekinierów z gett (przeważnie z Lidy i Nowogródka) po krótkim przeszkoleniu u Bielskiego kierowano do innych oddziałów partyzanckich²³.

Istnienie tych dwóch dużych oddziałów żydowskich w Puszczy Nalibockiej było ważnym czynnikiem utrzymania przez sowieckie zgrupowanie w tym rejonie zdolności bojowej. Oddziały żydowskie były wykorzystywane jako zaplecze gospodarczo-aprowizacyjne dla całej okolicznej partyzantki sowieckiej. Działały w nich liczne polowe warsztaty: remontowe, zbrojeniowe, materiałów wybuchowych, krawieckie, szewskie. Jak wspomniałem, mówiono, że w butach od Bielskiego chodzi cała Puszcza Nalibocka. A ze szpitala polowego oddziału Zorina korzystały prawie wszystkie sowieckie oddziały, nawet spoza regionu puszczy Nalibockiej²⁴.

Ponad 270 partyzantów (przeważnie zbiegów z mińskiego getta) liczył oddział im. M. Kutuzowa, który działał w rejonie Puchowicz pod Mińskiem. Jego dowódca Izrael Lapidus był jednocześnie sekretarzem puchowickiego rejonowego komitetu partii komunistycznej²⁵.

W rejonie jeziora Narocz już od lipca 1941 r. działał oddział partyzantki im. Klimienta Woroszyłowa pod dowództwem Eugeniusza Miranowicza

²¹ NARB, fond 3500, sprawa 11,teczka 5647, s. 212.

²² L. Eckman, C. Lazar, *Jewish Resistance: The History of the Jewish Partisans in the Lithuania and White Russia during the Nazi Occupation, 1940-1945*, New York 1983, s. 100-115.

²³ V. Levin, D. Mel'cer, *op. cit.*, s. 306.

²⁴ L. Eckman, C. Lazar, *op. cit.*, s. 112-114.

²⁵ V. Levin, D. Mel'cer, *op. cit.*, s. 424.

(Finkelsztejna). W połowie 1942 r. oddział ten liczył 254 partyzantów, przeważnie Żydów²⁶.

Wśród partyzantów ok. dwóch trzecich Żydów walczyło w specjalnym dywersyjnym oddziale NKWD „Nowatory”, który działał w rejonie Puszczy Lipiczanskiej. Na Nowogródzczyźnie Żydów było ponad 60%²⁷.

W polsko-sowieckiej wojnie partyzanckiej między AK i sowieckimi oddziałami siły były nierówne i wydawało się, że polski ruch niepodległościowy skazany jest na rychłą zagładę. W rzeczywistości sprawy wyglądały nieco inaczej. Większość sił partyzantów sowieckich była rozlokowana na wschodzie Białorusi, poza granicami dawnej II Rzeczypospolitej. Oddziały AK składały się przeważnie z miejscowych żołnierzy (nie tylko Polaków), dobrze obeznanych z terenem i miejscowymi warunkami. Oddziały te miały także poparcie miejscowej ludności.

Trzon partyzantki sowieckiej (dotyczy to przede wszystkim dowództwa) składał się z „okrużencow”, żołnierzy Armii Czerwonej, rozbitków z pierwszych dni wojny. Przeważnie byli oni dość wrogo nastawieni do miejscowej ludności na terenach przedwojennej Polski, zarówno polskiej, jak i białoruskiej. Liczba ta jest porównywalna ze stanem osobowym AK na tych terenach. Poza statystycznym porównaniem polskich i sowieckich sił ich konfrontacja na terenach północno-wschodnich województw II Rzeczypospolitej miała jednak o wiele bardziej złożony charakter.

Mikołaj Berezowski, były żołnierz sowieckiego oddziału partyzanckiego im. Aleksandra Newskiego, który działał na terenie Nowogródzczyzny, w swoich wspomnieniach, złożonych w Izraelskim Instytucie Pamięci Narodowej Yad Vashem, przytacza ciekawy fakt. Otóż rzeka Niemen, która dzieli Nowogródzczyznę prawie na pół, w czasie wojny stanowiła swoistą granicę między sowiecką i akowską strefą wpływów. Istniało nawet niepisane porozumienie o nieprzekraczaniu rzeki przez partyzantów obu zwalczających się stron. Berezowski wspomina, że od czasu od czasu brzegi Niemna były patrolowane przez partyzantów w celu sprawdzenia nienaruszalności tej umownej granicy. W czasie jednego z takich patroli pluton Berezowskiego zauważył po drugiej stronie rzeki Polaków. Rozpoczęła się strzelanina. W czasie krótkiej przerwy dowódca plutonu sowieckich partyzantów zaczął namawiać Polaków do zaprzestania walki i wspólnego wystąpienia przeciwko Niemcom: „Przestańcie strzelać – mówił –

²⁶ *Ibidem*, s. 448.

²⁷ *Ibidem*, s. 516.

nasz wspólny wróg to Niemcy. Walczmy razem”. W odpowiedzi Polski dowódca z drugiego brzegu rzeki powiedział: „Zgadamy się walczyć razem, jednak jeśli macie w oddziale komunistów lub Żydów, to najpierw musicie ich rozstrzelać. Potem ustalimy zasady wspólnej walki”²⁸.

Po masowych mordach na ludności żydowskiej w latach 1941-1942 Niemcy praktycznie stracili zainteresowanie poszukiwaniem ocalałych Żydów chowających się po lasach i małych leśnych chutorach. Głównym zagrożeniem dla nich byli miejscowi kolaboranci i oddziały AK. Nie bez podstaw Polacy upatrywali w Żydach potencjalnych żołnierzy sowieckiej partyzantki.

W archiwum Izraelskiego Instytutu Yad Vashem znajdują się liczne wspomnienia ocalałych Żydów świadczące o śmiertelnym zagrożeniu ze strony polskich leśnych żołnierzy. Ruben Fajkowski, ukrywający się przez prawie pół roku z grupą innych Żydów w lasach w okolicach Lidy przed wstąpieniem do sowieckiego partyzanckiego oddziału „Borba” („Walka”), stwierdził, że największym zagrożeniem dla nich byli nie Niemcy, a akowcy²⁹.

Zdarzały się liczne przypadki, kiedy partyzanci sowieccy i polscy staczali zaciekle walki leśne o ukrywających się Żydów. Leonid Smiłowicki przytacza w swej książce przypadek z Puszczy Nalibockiej. W styczniu 1944 r. grupa ukrywających się w lesie Żydów (przeważnie kobiety, dzieci i osoby starsze) została otoczona przez partyzantów AK na „polskim” brzegu Niemna. Otoczeni jednak w ostatniej chwili zdążyli wysłać chłopca po pomoc do kwatrujących nieopodal sowieckich oddziałów partyzanckich im. Aleksandra Matrosowa i Grigorija Kotowskiego. Żołnierze niezwłocznie przybyli im z pomocą. Po dłuższej walce ok. 70 ukrywających się Żydów ewakuowano na drugą stronę Niemna, na terenie znajdujące się pod kontrolą sowieckiej partyzantki³⁰.

Wśród wielu różnorodnych przyczyn konfliktu polsko-żydowskiego w okresie II wojny światowej istotną rolę odgrywała świadoma prowokacyjna działalność zarówno niemieckich władz okupacyjnych, jak i partyzantów sowieckich. Znane są przypadki, że Niemcy, udając akowców, napadali na żydowskie oddziały partyzanckie i mordowali ukrywających się Żydów. W archiwach znajdują się również relacje świadczące o tym, jak z kolei partyzanci sowieccy niszczyli polskie wsie kresowe, udając żydowskich partyzantów³¹.

²⁸ Archiwum Instytutu Yad Vashem (dalej: YVA), 03/7651, s. 36-37.

²⁹ YVA, 03/2814, s. 5.

³⁰ L. Smilovickij, *op. cit.*, s. 124.

³¹ *Ibidem*, s. 156-157.

Dość często spotykanym zjawiskiem w polsko-sowieckiej wojnie partyzanckiej było świadome podsycanie przez dowództwo sowieckie polsko-żydowskich i polsko-białoruskich antagonizmów. Żydowski oddział Tuwii Bielskiego miał za zadanie zaopatrywanie w żywność nie tylko swoich żołnierzy, ale również innych oddziałów sowieckich w Puszczy Nalibockiej. Powodowało to liczne konflikty z miejscową ludnością, która nie bez podstaw widziała w partyzantach Bielskiego swoich wrogów i często zwracała się o pomoc do AK. Dochodziło do zbrojnych potyczek na tym tle, a także do regularnego zwalczania przez oddziały AK partyzantów Bielskiego³².

Historia tragicznej polsko-żydowskiej walki okresu II wojny światowej czeka jeszcze na swoich badaczy. Do dziś obraz stosunków polsko-żydowskich na Kresach litewsko-białoruskich jest zagmatwany, pełen niedomowień i przemilczeń. Nieznany jest również bilans strat po obu stronach.

Żydzi w szeregach partyzantki sowieckiej i żołnierze AK w tej wojnie partyzanckiej byli skazani na wzajemne zwalczanie się. Był to zbrojny konflikt spowodowany głównie niemiecką polityką Holocaustu i sowieckim niszczeniem kresowej polskości. Walka ta toczyła się według zasady: „wróg mojego wroga jest moim sojusznikiem”. Dla AK na Kresach ta zasada nie działała. Mogła ona liczyć jedynie na własne siły. Próby niektórych dowódców AK nawiązania współpracy zarówno z Niemcami, jak i z partyzantką sowiecką miały izolowany charakter i w gruncie rzeczy nie powiodły się.

Polsko-żydowski konflikt z okresu ostatniej wojny na polskich Kresach Północno-Wschodnich zostawił ślad w zbiorowej pamięci obojga narodów. Do dziś trwa spór o istotę tego konfliktu i poszukiwanie winnych w licznych popełnionych przez obie strony zbrodniach. Cierpienia i ofiary Żydów oraz Polaków w tym konflikcie mają różny kształt, wymiar i nasilenie. Jedynie wnikliwe, rzetelne pod względem źródłowym i oparte na faktach badania istoty tego konfliktu mogą sprzyjać zagojeniu się ran spowodowanych ostatnią wojną.

Zarówno Żydzi, jak i Polacy stali się ofiarami śmiertelnej walki między dwoma potężnymi totalitaryzmami: sowieckim i niemieckim. Ofiarami nierównymi. Dla Żydów ta walka oznaczała zagładę. Dla Polaków – porażkę wojskowo-polityczną i utratę suwerenności. Żydzi-partyzanci byli zakładnikami tego konfliktu. Zapisali się boleśnie w historii polskości kresowej, natomiast bohatersko w historii własnego narodu.

³² L. Eckman, C. Lazar, *op. cit.*, s. 96-97.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Narodowe Archiwum Białorusi w Mińsku

Fond 4,teczka 21, sprawa 2078 – Sprawozdania komisji wyborczych do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej.

Fond 3500,teczka 5647, sprawa 11 – Archiwum oddziału partyzanckiego nr 106.

Archiwum Instytutu Yad Vashem w Jerozolimie

Sygn. 03/7651, 2814 – Wspomnienia uczestników ruchu partyzanckiego w Związku Sowieckim.

Opracowania

Arad Y., *Family Camps in the Forests*, [w:] *Rescue Attempts during the Holocaust: Proceedings of the Second Yad Vashem International Historical Conference, Jerusalem: April 8-11, 1974*, red. I. Gutman, E. Zuroff, Jerusalem 1977.

Boradyn Z., *Niemen – rzeka niezgody. Polsko-sowiecka wojna partyzancka na Nowogródzczyźnie 1943-1944*, Warszawa 1999.

Chlebowski C., *Zagłada IV odcinka*, wyd. 2, Warszawa 1980.

Cholawsky S., *The Jews of Bielorussia during World War II*, Amsterdam 1998.

Ciesielski S., Hryciuk G., Srebrakowski A., *Masowe deportacje radzieckie w okresie II wojny światowej*, Wrocław 1993, *Prace Historyczne – Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego*, nr 3.

Contested Memories: Poles and Jews during the Holocaust and Its Aftermath, ed. J. D. Zimmerman, Z. Gitelman, New Brunswick 2003.

Eckman L., Lazar C., *Jewish Resistance: The History of the Jewish Partisans in the Lithuania and White Russia during the Nazi Occupation 1940-1945*, New York 1983.

Gistoryâ Belaruskaj SSR, t. 3, Mińsk 1973.

Istoriâ Belaruskaj SSR, t. 4, Mińsk 1977.

Korab-Żebryk R., *Operacja wileńska AK*, Warszawa 1985.

Krajewski K., *Na straconych posterunkach. Armia Krajowa na kresach wschodnich II Rzeczypospolitej*, Kraków 2015.

Krajewski K., *Na ziemi Nowogródzkiej. „NÓW” – Nowogródzki Okręg Armii Krajowej*, przedm. S. Karolkiewicz, Warszawa 1997.

Krakowski S., Gutman I., *Unequal victims: Poles and Jews during World War Two*, New York 1986.

Levin V., Mel'cer D., *Čërmaâ kniga s krasnymi stranicami*, Baltimor 1996.

Levin D., *The Lesser of Two Evils: Eastern European Jewry under Soviet Rule 1939-1945*, Philadelphia-Jerusalem 1995.

MIKOŁAJ IWANOW

Narodnoe sobranie Zapadnoj Belorussii. Stenografičeskij otčet, Minsk 1946.

Niewiński P., *Okreg Wilenski AK w latach 1944-1948*, Warszawa 1999, *O Wolność i Niepodległość*.

Smilovickij L., *Katastrofa evreev Belorussii*, Tel'-Aviv 2000.

Zdzisław Julian Winnicki 

Uniwersytet Wrocławski

Armia Krajowa w ocenach piśmiennictwa i białoruskiej doktryny politycznej

W PIERWSZEJ DEKADZIE PO ROZWIĄZANIU ZWIĄZKU SOWIECKIEGO

Abstract

The Home Army in the Evaluation of Literature and the Belarusian Political Doctrine in the First Decade after the Collapse of the Soviet Union

This work focuses on the negative attitude which is dominant in contemporary Belarusian literature towards the actions of the Home Army in the German-occupied areas of the Nowogródek and Polesie provinces. Currently, Belarusian literature describes these activities in the same way as Soviet literature – it denies Poles the right to conduct independent military operations in, as they call it, “temporarily occupied Western districts of the Belarus Socialist Soviet Republic”. Home Army soldiers, later citizens of the BSRS, most of them repressed during the Stalinist era, are currently not given any rights of WWII veterans. The article presents the unsuccessful efforts by the Union of Poles in Belarus to grant the few members of the Home Army such rights with the so-called rehabilitation of those sentenced in 1944-1956 for participation in the Polish resistance.

Keywords: Home Army, Soviet partisans, veteran powers, Union of Poles in Belarus, stereotypes about Home Army soldiers in contemporary Belarusian literature

I. Zagadnienia wstępne

Sowiecka oraz dzisiejsza Białoruś to kraj (społeczeństwo) wielkiego mitu partyzanckiego, legendy, „ludowych mścicieli” walczących z „wrogiem” – hitlerowcami i innymi „faszystami” na ich „tyłach” – to wizja „kraju męczonego”, ale narodu „nieugiętego”, zjednoczonych, świadomych, wytrwałych, powszechnie toczących boje Białorusinów, walczących nie o niepodległość czy suwerenność jak np. siły zbrojne Podziemnego Państwa Polskiego, lecz o „wyzwolenie” równające się w tym przypadku nadejściu (powrotowi) „władzy sowieckiej”.

Mit ów był i nadal jest powszechny oraz powszechnie kultywowany. W efekcie owego kultywowania praktycznie wszyscy Białorusini niezależnie od opcji politycznej uważają ową białoruską epopeję partyzancką za niezwykle ważny (współcześnie bodaj najważniejszy) składnik i nośnik tożsamości ideowej. „Ruch” partyzancki otaczany jest niemal czcią, a „weterani” uznawani za żyjących bohaterów, którym należą się publiczne uznanie oraz nagrody i ułatwienia materialne. Na wsi białoruskiej każdy z weteranów obok wejścia do domu ma zamocowany znak – blaszaną czerwoną gwiazdkę.

Mit, choć generalnie komunistyczny czy sowiecki, jest tak silny i powszechny, że odwołuje się do niego także białoruska opozycja, np. Jury Chadyka, jeden z liderów ugrupowania BNF¹ podczas wielkiego antyprezydenckiego mitingu w Mińsku w roku 1999, pytany o to, co zrobi opozycja w przypadku jej delegalizacji, oświadczył: „Białoruś, to kraj partyzantów! (...) nie boimy się...”².

Mit partyzancki, odpowiednio do trudności identyfikacyjnych ciągu pojęciowego: ruski – prawosławny – rosyjski – sowiecki – białoruski nawiązuje m.in. do chłopskiej partyzantki antynapoleońskiej, anty „białej”, anty „interwencyjnej”, antyniemieckiej z okresu I wojny światowej, antypolskiej z lat 1918-1919, „anty[biało]polskiej” z okresu „walki o wyzwolenie narodowe i społeczne zachodniej Białorusi”, wreszcie sowieckiego systemu partyzanckiego i zwykłej „partizanszczyzny” okresu II wojny światowej. Współczesna historiografia zalicza do „białoruskiej” tradycji partyzanckiej także niektóre z polskich powstań narodowych, o ile toczono były (a było tak zawsze) na „Litwie”, czyli w pojęciu współczesnych Białorusinów na Białorusi. W szczególności tak traktowane jest Powstanie Styczniowe (1863-1864) w odniesieniu do działań głównie

¹ Białoruski Front Narodowy (Ludowy) (BNF), Беларускі Народны Фронт, БНФ, białoruskie ugrupowanie polityczne powołane do życia w 1988 r.

² Wypowiedź dla „Wiadomości” TVP.

Wincentego Konstantego Kalinowskiego (Kastuś Kalinouski) oraz Powstanie Kościuszkowskie z 1794 r., którym, jak pisze się na Białorusi, dowodzili „Kaściszka” i „Waurzecki”. W zasadzie nie dotyczy to Powstania Listopadowego (z wyjątkiem całkowicie inkorporowanej do „białoruskości” Emilii Plater), zapewne dlatego że decyzje polityczne zapadły w Warszawie, z wojskami rosyjskimi walczyła regularna armia – Wojsko Polskie, a nie „powstańcy–partyzanci”, zdetronizowano też cara i „odnowiono” Królestwo Polskie w granicach „Rečy Paspalitaj” z 1772 r.

Ów partyzancki zachwyt jest tak wielki, że bywa politycznie (metodologicznie) niespójny, czego dowodem jest eksponowanie we współczesnej białoruskiej historiografii, na równi z sowieckim, epizodu antysowieckiego „powstania słuckiego” z 1921 r. wznieconego przy pomocy polskiego Sztabu Generalnego po zawarciu preliminariów ryskich pokojowych, czy znacznie mniejsze, gdy idzie o zasięg, antybolszewickie działania partyzanckie z 1919 r. na Mińszczyźnie (grupa „Zielonego Dębu”). Te dwa wydarzenia związane były ściśle z poparciem, większym lub mniejszym, Wojska Polskiego.

„Weterani” II wojny światowej, w tym w szczególności byli partyzanci, udekorowani dziesiątkami medali, stanowią do dzisiaj stały element ulic białoruskich miast oraz akademii państwowych czy szkolnych. Każde dziecko potrafi wyrecytować wierszyk (po rosyjsku!):

A moj dziadzia wietieran,
Biełaruskij partizan
On s faszizmam wojewał
I radzimu wyzwalał!

Okazało się, że współczesne, już niesowieckie książki, wspomnienia, artykuły nadal sławią tę partyzantkę. Publikacje niezależne także zwracają znaczną uwagę na ową białorusko-partyzancką kwestię. Jako przykład niech posłuży choćby podręcznik–informator historyczny w 1993 r. opublikowany przez G. J. Golenczenkę i W. P. Osmołowskiego, który poświęcił tej kwestii aż 40 stron³.

Na praktyczny zasięg tak ogromnego politycznego i w efekcie już kulturowego znaczenia ideologii „partyzanckiej” niewątpliwy wpływ miał fakt, że

³ *Istorija Bielarusi. Woprosy i otwety*, oprac. G. J. Golenczenko, W. P. Osmołowski, Mińsk 1993, s. 145-185.

cały ten ruch kierowany był centralistycznie przez zmilitaryzowane struktury KPB⁴ (immanentną część WKP(b) – KPZR), w których komitety: centralny, obwodowe i rejonowe pokrywały się osobowo oraz instytucjonalnie ze „sztabami partyzanckimi”, będąc pionowo podporządkowane centrali kierowania „ruchem partyzanckim” w sowieckim sztabie generalnym („stawka”) w Moskwie. Organizacje partyjne KPB i ich struktury polityczno-partyzanckie stały się po przejściu frontu w 1944 r. cywilnymi strukturami partyjno-sowieckimi, którym powierzono pełnię władzy na „wyzwalanych” terenach. Pantelejmon Ponomarienko, pierwszy sekretarz KPB, jeszcze sprzed wojny, odpowiedzialny m.in. za końcową fazę likwidacji autonomii „Dzierżyńszczyzny” i za Kuropaty, wdrażanie całokształtu polityki sowieckiej w fazie „zjednoczenia zachodniej Białorusi z BSRS w składzie ZSRS” (też represje i deportacje), następnie kierowanie „ruchem” oraz likwidację polskiego podziemia niepodległościowego w trakcie okupacji sowieckiej, niemieckiej i w okresie powojennym, jest tutaj postacią szczególnie charakterystyczną⁵. Doceniają go także badacze i działacze niekomunistyczni, aby wskazać tylko opinię o nim wyrażaną przez Zachara Szybiekę⁶.

⁴ Komunistyczna Partia Białorusi Białoruski Front Ludowy (KPB), Камуністычная Партыя Беларусі, białoruskie ugrupowanie polityczne funkcjonujące w latach 1918-1991.

⁵ Pantelejmon Kondratowicz Ponomarienko (1902-1984), sowiecki wojskowy, polityk i dyplomata. W 1918 r. ochotnik do Armii Czerwonej, od 1925 r. członek WKP(b), w okresie 1938-1947 pierwszy sekretarz KC KPB. W latach 1941-1944 dowodził partyzantką sowiecką na obszarach białoruskich (por.: J. Szumski, *Sowietyzacja zachodniej Białorusi 1944-1953. Propaganda i edukacja w służbie ideologii*, Kraków 2010, passim, *Arkana Historii*; aneks do niniejszego tomu, dokument Memorandum Pantelejmona Ponomarienki z 20 stycznia 1943 r.: „O zachowaniu się Polaków i niektórych naszych zadaniach”). Ponomarienkę jako bolszewickie uosobienie realnej walki z polskością „na Białorusi” po wojnie zapewne z racji tej właśnie „fachowości” rząd sowiecki mianował ambasadorem w PRL (1955-1957). Znamienne, że w „miniaturze” na Białostocczyźnie (w województwie białostockim) kluczowe stanowiska oraz posady w aparacie partyjnym PPR oraz strukturach milicji i UB objęli miejscowi Białorusini.

⁶ Zachar Szybieka w książce opublikowanej w Polsce *Historia Białorusi. 1795-2000* (Lublin 2002) formułuje m.in. tezy:

- w kwestii podjętej przez Polaków w marcu 1920 roku ofensywy: „Piłsudski ratował rząd Lenina po to, aby później podzielić się z nim ziemiami białoruskimi i ukraińskimi” (s. 237);
- sprawa Wilna: Stalin odstąpił Litwie Wilno, aby następnie zawładnąć całą Litwą, a dla zmniejszenia niezadowolenia jej obywateli odkroił od BSRS 2600 km² (s. 334);
- o powodach do radości i smutku Białorusinów: „zjednoczenie ziem białoruskich odpowiadało interesom narodowym Białorusinów, (...) powierzchnia BSRS zwiększyła się niemal dwukrotnie, (...) po stronie sowieckiej znalazły się ziemie zamieszkałe przez

W kontekście niniejszego rozdziału należy podkreślić, że ów Ponomarienko, zapewne jako „specjalista od spraw polskich”, po wojnie został ambasadorem ZSRS w Warszawie.

„Partyzanci” opanowali zatem całkowicie kompleks władzy politycznej, administracyjnej i ideologicznej w BSRS, w tym w całości na anektowanych obszarach II RP. Nic więc dziwnego w tym, że „ideologia partyzancka” występująca na każdym ideowym i oświatowym kroku, która bez reszty opanowała BSRS, trwa niezmiennie, również w dzisiejszej Republice Białorusi. Na tym tle, poczynając od lat 90. XX w., czyli od początku samodzielnej drogi ustrojowo-politycznej BSRS–RB można zaobserwować bardzo wyraźny trend propagandowo-ideowy projektowania pojęcia o tym, że sowiecka partyzantka na tych terenach to „partyzantka białoruska” w rozumieniu suwerenno-narodowym.

Pogląd ten odstaje zupełnie od realiów systemu sowieckiego sprzed wojny, z czasu jej trwania i po niej. Niemniej na Białorusi, także przez środowiska opo-

-
- Polaków (powiat łomżyński), (...) odwieczna polsko-rosyjska rywalizacja o kontrolę nad ziemiami białoruskimi została zakończona w 1939 r. zwycięstwem Moskwy. Ta zaś zyskała dodatkową przestrzeń strategiczną pozwalającą skuteczniej przeciwstawić się Berlinowi” (s. 336);
- w kwestii liczby wrogów Białorusi: „wojna, która ogarnęła ziemie białoruskie, ujawniła wiele zgubnych dążeń: nazistów do kolonizacji i ludobójstwa, bolszewików do odbudowania stalinowskiej dyktatury, polskich nacjonalistów do przywrócenia swojego państwa. (...) Wszyscy oni mordowali mieszkańców Białorusi” (s. 342);
 - o polskim ruchu oporu: „w 1943 r. w cywilnej administracji Generalnego Komisariatu Białoruś liczba Białorusinów wzrosła do 80%, a w policji do 60 (...). Podziemie akowskie odpowiedziało na to terrorem antybiałoruskim, (...) w ludzkim okręgu z rąk akowców zginęło 1200 Białorusinów” (s. 352);
 - o Armii Krajowej na Białorusi: „na wiosnę 1944 r. Curt von Gottberg wydał rozkaz nieprzeszkadzania w mobilizacji do Armii Krajowej. Im bardziej masowy stawał się napływ do AK, tym bardziej ruch ten nabierał białoruskiego charakteru. Na Nowogródczyźnie Białorusini stanowili do 40%. (...) Na terenie działalności AK Niemcy zatrzymali kontrolę tylko w miastach, (...) pobierali mniejsze podatki i nie wysyłali ludzi na roboty do Niemiec, (...) polscy partyzanci rabowali ludność cywilną w strefach dominacji partyzantki sowieckiej, (...) część dowódców AK nie zaprzestała walki z Niemcami, (...) wojna pomiędzy akowcami a partyzantką sowiecką zaczęła nabierać charakteru wojny domowej Białorusinów” (s. 359);
 - o utracie Białostocczyzny: „tylko dzięki staraniom pierwszego sekretarza KC KP(b)B P. Ponomarienki udało się obronić wschodnie granice republiki. Nie udało się natomiast obronić zachodnich, (...) kierownictwo Polski wyprosiło u Stalina obłaść [sic!] białostocką, a dokładniej 17 rejonów i trzy obłaści brzeskiej. W zamian za to BSRS otrzymała od strony polskiej piętnaście wiosek. Naród białoruski i jego naturalne bogactwa dzielono po raz drugi pomiędzy Rosję i Polskę” (s. 367).

zycyjno-niepodległościowe (por. np. powyższe oświadczenie J. Chadyki), poglądów traktowany jest najzupełniej poważnie. Jest tak być może z powodu ideowego zapotrzebowania świadomościowego dla uznania tego „ruchu” za substrat białoruskiej siły zbrojnej mającej w takim ujęciu istotny wkład „w zwycięstwo nad faszyzmem”, „wyzwolenie Białorusi”, w którym uczestniczyło najwięcej osób narodowości białoruskiej itd. Na tle takiej projekcji niejako oczywiste staje się występowanie w białoruskim piśmiennictwie (doktrynie) wręcz „alergicznym” ocen faktu istnienia na obszarze „zachodniej Białorusi” (i nie tylko, bo także w okupowanym Mińsku) potężnej i skutecznej struktury polityczno-militarnej Polaków – Armii Krajowej.

Tak więc stwierdzenie, że stosunek do polskich działań militarno-politycznych we współczesnym piśmiennictwie historiograficznym, politologicznym i politycznym jest generalnie, poza jednostkowymi przypadkami, negatywny, wydaje się oczywiste – oczywiste w świetle stosunku do państwowości polskiej, w tym w szczególności II Rzeczypospolitej. Jej samej i jej organom piśmiennictwo zarówno komunistyczne, związane ze strukturami władzy w RB, a także opozycyjne odmawia jednoznacznie i wprost jakiegokolwiek prawa do ówczesnego, legalnego (suwerennego) funkcjonowania na terenie okupowanych przez Niemcy niedawnych województw północno-wschodnich II Rzeczypospolitej – „zachodniej Białorusi”. Szczególnie w tym kontekście traktowana jest właśnie kwestia działalności AK na tamtych obszarach.

Białoruś – RB – jako była część ZSRS, szczytująca się szczególnymi zasługami i ponosząca ogromne ofiary ludzkie oraz materialne w walce z aparatem militarnym III Rzeszy po 22 czerwca 1941 r. oraz zaliczająca się (będąc w ramach ZSRS) do znaczących członków koalicji antyhitlerowskiej, jest jedynym państwem na świecie, w którym żołnierzom, sojusznikom tej samej koalicji – żołnierzom AK, będącej częścią składową Polskich Sił Zbrojnych: Wojska Polskiego – odmawia się uznania ich praw kombatanckich. Walka AK na Nowogródczyźnie, Wileńszczyźnie, w Białostockiem oraz na Polesiu uznawana jest w praktyce za działalność co najmniej nielegalną, a w znacznej większości „bandycko-terrorystyczną”. Publikacje książkowe oraz prasowe pełne są opisów „kryminalnych czynów białopolskich” band i jednocześnie na ogół w odniesieniu do tego samego – heroizmu sowieckich (traktowanych jako białoruskie) oddziałów partyzanckich, a w odniesieniu do okresu po roku 1944 r. „organów bezpieczeństwa państwowego” zwalczających zagrożenie, chroniących mienie oraz życie „pokojuowo nasta-

wionych mieszkańców”, dodatkowo określanych jako „obywatele sowieccy”. Zdecydowana większość tych publikacji ma jednoznacznie propagandowy wymiar. Pozostałe piszą o „białych plamach historii” oraz konieczności dalszych badań nad działalnością polskiej Armii Krajowej [sic!] na Białorusi w latach wojny.

Pierwszą publikacją mającą autentyczną ambicję obiektywizmu i naukowości, co ma zagwarantować posiłkowanie się dokumentami archiwalnymi NKWD, jest wydana w 1994 r. praca J. Siamaszki *Armija Krajowa na Bielarusi*⁷. Wprowadzając w temat, zaprezentowane tu zostanie stanowisko redakcji tego opracowania, które jest zasadniczo reprezentatywne dla stanowiska zarówno oficjalnego (rządowego, parlamentarnego), jak i objawianego w tych sprawach przez środowiska białoruskiej opozycji politycznej.

Komentując i rekomendując wspomnianą pracę, redaktor tej niezwyklej jak na warunki białoruskie (z racji treści i rozległości podjętej tematyki) rozprawy, Waler Sańko, napisał w *Posłowie*: „Zrehabilitować AK na Białorusi – znaczy uznać jej walkę za sprawiedliwą. A jeśli była sprawiedliwą, to trzeba uznać cele tej walki; wznowić granice w przedziałach do września 1939 roku. To znaczy – znów wojna”⁸.

W tym samym roku pracownicy Białoruskiego Centrum Naukowo-Badawczego Dokumentacji, Archeografii i Spraw Archiwalnych, badacze W. I. Jermałowicz i S. W. Żumar, opublikowali pracę mającą w założeniu także stanowić opracowanie naukowo-dokumentalne. Autorzy tej publikacji kwestię „akowską” oceniają następująco:

abstrahując od istnienia reżimów [wyróżnienie – Z. J. W.] panujących w przedwojennej Polsce i ówczesnym ZSRS, były one dzieckiem swego czasu (...) konflikt między nimi był nieuchronny (...) działalność Armii Krajowej na zachodniej Ukrainie i zachodniej Białorusi była wojną o ziemie, które w przeciągu 18 lat znajdowały się na obszarze państwa polskiego (...) każdy człowiek, który rozmyśla o działalności polskiego podziemia nacjonalistycznego [sic!] na Białorusi (...) zetknie się z szeregiem pytań, na które odpowiedź brzmi – tak.

Czy AK walczyła z Niemcami? – Tak.

Czy AK walczyła z wojskami radzieckimi? – Tak.

⁷ J. Siamaszka, *Armija Krajowa na Bielarusi*, Mińsk 1994.

⁸ *Ibidem*, s. 253.

Czy AK jest winna zguby tysięcy pokojowo nastawionych mieszkańców Białorusi? – Tak⁹.

W kontekście tematyki określonej w niniejszym tekście zagadnienie stosunku do AK, obok kwestii roszczeń terytorialnych (polskie Podlasie) i tzw. zjednoczenia zachodniej Białorusi z BSRS, należy do szczególnie drażliwych w ocenach stosunków białorusko-polskich. Z tego też względu, podobnie jak wyżej wymienione kwestie, znalazło ono szczególne odzwierciedlenie w tamtejszej prasie. Oddźwięk prasowy, w tym niemal powszechną (publiczną) dyskusję polityczną nad rolą AK, wywołały starania Związku Polaków na Białorusi o uznanie praw kombatanckich oraz rehabilitacji mieszkających na tamtym terenie byłych, nielicznych już, żołnierzy AK. Związkowi Polaków chodziło przy tym przede wszystkim „o sprawę polskiego honoru”. Żołnierze AK mający za sobą wyroki z czasów stalinowskich żyją bowiem na Białorusi z odium kryminalistów. Ponadto, nie mając praw kombatanckich, nie posiadają żadnych państwowych świadczeń emerytalnych ani możliwości dochodzenia minimalnego choćby odszkodowania za represje, jakim ich poddano w latach 1944-1956.

II. Stosunek do Armii Krajowej w piśmiennictwie i polityce BSRS–RB. Z problematyki zdarzeń okupacyjnych w północno-zachodnich województwach II Rzeczypospolitej

Studiując szereg publikacji, jakie ukazały się na naukowym, politycznym oraz publicystycznym „rynku” białoruskim, a także odnosząc się do nich w naukowej krytyce, niejednokrotnie wysuwano hipotezę o swoistej dwoistości poglądów większości współczesnych badaczy, działaczy politycznych i publicystów białoruskich. Owa ambiwalencja to przede wszystkim stosunek do politycznych dziejów najnowszych BSRS, w tym zarówno do całego okresu bezpośredniej władzy sowieckiej na omawianym obszarze, jak i do historii Białorusi oraz Białorusinów w ogóle. Szczególnym elementem owego podejścia jest stosunek do Polski i polskości, generalnie niechętny, momentami wręcz mający cechy szkalowania, a w bardzo wielu przypadkach po prostu nieprawdziwy. I nie ma tutaj większej

⁹ W. I. Jarmołowicz, S. W. Żumar, *Ogniom i mieczom. Chronika polskiego nacjonalistycznego podpolja w Biełorussii (1939-1953 gg.)*, Mińsk 1994, s. 102-103.

różnicy w ocenie, jeżeli chodzi o autorów gloryfikujących tzw. osiągnięcia sowieckiej Białorusi (BSRS), jak i działaczy oraz publicystów opozycyjnych wobec byłych, a także obecnych władz tego państwa. Dla obu stron sprawy Polski i polskości na owym terenie są „problemem polskim”, „kwestią polską” itd., której „należy się przeciwstawić”¹⁰.

Wielokrotnie i notorycznie w publikacjach autorów białoruskich, jakie ukazały się po latach 1989-1990, pojawiały się i nadal się pojawiają informacje o „polonizacji Białorusinów, polskiej irredendzie, okrojeniu granic Białorusi po 1945 r.” czy wręcz „zamiarach i tendencjach szowinistycznie nastawionych kół w Polsce (...) dążących do ponownego objęcia władzy nad ziemiami białoruskimi”, czego wyrazem m.in. mają być polskie „mapy obejmujące ziemie zachodniej Białorusi”. Dla większości autorów istotne znaczenie mają natomiast sprawy, stale zresztą podnoszone, takie jak przekazanie Polsce ze względów politycznych znacznej części obwodów województwa białostockiego i kilku rejonów obwodu brzeskiego. Gwoli szerszego zarysowania kwestii należy odnotować, że niekomunistyczni autorzy, o których tutaj mowa, kwestionują także granicę północno-wschodnią republiki, stale przypominając o etnograficznej, kulturowej oraz historycznej przynależności do obszaru białoruskiego Smoleńszczyzny.

Struktury Polskiego Państwa Podziemnego, w tym jego zbrojnego ramienia ZWZ-AK na Wileńszczyźnie, Nowogródzczyźnie, w Białostockiem i na Polesiu, mają już swoją bogatą historiografię w polskiej literaturze krajowej oraz

¹⁰ Stosunku takiego, jak można sądzić, należy upatrywać w pozostałościach ideologii sowieckiej oraz jej przemożnego wpływu na miejscową historiografię. Poddani totalnej sowietyzacji, pozbawieni w latach 30. XX w. świeżo wykształconej inteligencji Białorusini w swej masie nie są świadomi historycznych losów swego narodu. Znaczące obudzenie świadomości narodowej, poczynawszy od lat „pieriestrojki”, zaowocowało powstaniem ruchu odrodzeniowego, głównie poprzez aktywny do dzisiaj BNF. W początkach jego powstania i tam rysował się wyraźny trend pomniejszania, lekceważenia, a momentami widzenia zagrożenia w równoległym rodzącym się ruchu odrodzenia polskiego. Odrzucenie przez wyborców w powszechnym referendum historycznych barw narodowych Ziemi Białoruskich i herbu Pogoń i narastająca zależność od Rosji spowodowały jednak, że zdarzające się wcześniej antypolskie wystąpienia radykalnych działaczy BNF w zasadzie ustały. Nie ustały natomiast odgłosy w prasie traktującej stosunek do Polski i polskości na Białorusi „po sowiecku”. Podobny charakter mają wystąpienia skrajnych nacjonalistów i rusofilów. Na szczęście obok nich coraz częściej pojawiają się głosy rozsądne, traktujące zdarzenia z dalszej i bliższej przeszłości bardziej obiektywnie, z uwzględnieniem racji obu stron. Także coraz częstsze kontakty naukowe historyków Polski i Białorusi mogą (powinny) przyczynić się do wzajemnego zrozumienia oraz poznania argumentacji obu stron. Niemniej jednak, jak się na to wskazuje, cytując wydane w Polsce dwa tomy *Historii Białorusi*, droga ta jest jeszcze bardzo daleka.

emigracyjnej. Odnotowano przy tym także, choć tutaj badania wymagają dalszych wnikliwych poszukiwań, kwestię dywersji ideologicznej i bezpośredniej przeciwko tym struktutom ze strony sowieckiej. Z akcjami sowieckiego kontrwywiadu oraz służby bezpieczeństwa polskie struktury na Wschodzie zetknęły się od samego początku bezpośrednich działań sowieckiego okupanta. Doświadczenia późniejsze, trwające aż do połowy lat pięćdziesiątych, w tym zwłaszcza te z lat 1944-1945, działania „Smiersz” i tzw. *istriebiteli* to kolejna karta dziejów wymagająca zbadania. Aktywność tych formacji, jak to stwierdzają autorzy białoruscy (wcześniej sowieccy), uzupełniona była szczególną, bardzo rozgałęzioną akcją Specjalnych Grup i Oddziałów Bezpieczeństwa Państwowego BSRS, przeznaczonych do działań bojowo-dywersyjnych, wywiadowczych, ochrony sowieckich oddziałów partyzanckich przed infiltracją obcych służb agenturalnych, rozpoznawania oraz niszczenia zarówno białoruskiego ruchu kolaboranckiego, jak i podziemia polskiego, przygotowywania materiałów operacyjnych dla regularnych służb NKWD i pracy ideologicznej wśród miejscowej ludności. Grupy te, jak stwierdzają niżej wspomniani autorzy, objęły swą działalnością „cały obszar BSRS” z dawnym województwem białostockim włącznie, aby po przejściu frontu, jak zaznaczają piszący o tym, „przenieść się na terytorium Polski”, gdzie kontynuowały prace operacyjne i agenturalne.

W połowie 1995 r., nakładem wydawnictwa Nawuka i Technika, z datą wydania 1994 r. ukazała się w Mińsku praca A. K. Sołowjowa *Oni diejstwowali pod różnymi psiewdonimami*. Redaktorem naukowym książki jest dr S. M. Simow, a recenzentami: prof. dr hab. W. N. Michniuk z Akademii Nauk BSRS (RB) i dr W. I. Stelmach. Praca liczy 198 stron, zawiera trzy mapki oraz, co szczególnie istotne, wykaz – krótką charakterystykę służbowo-operacyjną działalności „specgrup” i oddziałów bezpieczeństwa państwowego (NKWD) najbardziej aktywnych na „czasowo okupowanym terytorium republiki”. Wykaz obejmuje (wraz z nazwiskami dowódców!) 89 owych „specgrup” z opisem krótkiej historii ich powstania, kierunków i efektów działalności oraz obszaru funkcjonowania. Sprawia to wrażenie opublikowania materiału w istocie rewelacyjnego, tym bardziej że wielu z tych „grup” przypisano właśnie „działania przeciwko polskim uzbrojonym grupom i oddziałom współpracującym z władzami okupacyjnymi”¹¹.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt stosunkowo skutecznego rozbijania struktur AK i formacji poakowskich w latach 1944-1945 oraz później, można założyć, że było to w znacznej mierze skutkiem działania tych właśnie „specgrup”.

¹¹ Por. cytowana w tekście książka.

Z drugiej jednak strony cały szereg wykazanych osiągnięć bojowo-dywersyjnych (nie mylić z odrębnie „wykazywanymi” w piśmiennictwie sowieckim i współczesnym białoruskim efektami działania silnego ruchu partyzantki sowieckiej na tamtych terenach) każe wątpić w prawdziwość przynajmniej części danych. Ta uwaga jest tym bardziej słuszna, że nieco wcześniej oraz w okresie zbliżonym do powstania omawianej pozycji w Mińsku i Grodnie ukazały się m.in. drukowana w 1989 r. w Polsce i wydana w 1993 r. w Mińsku po białorusku, w przeważającej mierze napisana na podstawie źródeł, choć niepozbawiona przekłamań (szczególnym jest bezkrytyczne przyjęcie za publikacjami sowieckimi danych o rzekomych ofiarach cywilnych działań Stołpecko-Nalibockiego Zgrupowania AK) praca Jury Turonaka *Bielaruś pad niemieckaj akupacyjaj*, wspomniana książka Siamaszki, *Armija Krajowa na Bielarusi*¹² i inne.

Piszący te słowa stawia jednakowoż hipotezę o częściowym przynajmniej wykorzystaniu określonych źródeł, tj. zasobu akt zgromadzonych w Centralnym Archiwum Partyjnym KP(b)B w Mińsku. Wniosek ten wyprowadzony jest pośrednio, w ślad za publikacją pracownika Akademii Nauk RB A. Litwina, który w 1994 r. opublikował w Polsce artykuł *Obraz polskiego ruchu oporu oczyma zwiadu i podziemia Białorusi*¹³. Odwołuje się on do zachowanych w tym archiwum materiałów Białoruskiego Sztabu Ruchu Partyzanckiego, który został utworzony we wrześniu 1942 r. Jego dział operacyjno-zwiadowczy wykonał specjalne zestawy informacyjne dla KC KP(b)B. Tenże autor podaje także, że podobna praca analityczna prowadzona była przez zwiad Armii Czerwonej i Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych (NKWD). Jeszcze bardziej utwierdza w powyższym poglądzie treść świetnej, w pełni źródłowej (na materiałach sowieckich) pracy Zygmunta Boradyna¹⁴. Litwin wskazuje jednak na odosobnione, jak miało wynikać z zachowanych materiałów wywiadu sowieckiego, próby współpracy Polaków z ugrupowaniami sowieckimi, z kolei Sołowjow w działaniach struktur polskich widzi wyłącznie skrajny nacjonalizm oraz niemal zupełne „oddanie się we współpracę z okupantami hitlerowskimi”¹⁵. Obaj zaznaczają,

¹² J. Turonak, *Bielaruś pad niemieckaj akupacyjaj*, Mińsk 1993; J. Siamaszka, *op. cit.*, Mińsk 1994.

¹³ A. Litwin, *Obraz polskiego ruchu oporu oczyma zwiadu i podziemia na Białorusi*, [w:] *Polska – Białoruś 1918-1945. Zbiór studiów i materiałów*, red. W. Balcerak, Warszawa 1994.

¹⁴ Z. Boradyn, *Niemen – rzeka niezgody. Polsko-sowiecka wojna partyzancka na Nowogródczyźnie 1943-1944*, Warszawa 1999.

¹⁵ Por. A. K. Sołowjow, *Oni diejstwowali pod raznymi psiewdonimami*, s. 109-113.

że dane pozyskiwane przez ów NKWD-owski wywiad były niezwykle cenne dla organów sowieckich w związku ze zbliżaniem się frontu do zachodnich obwodów BSRs.

Czy rzeczywiście były to dane „cenne” oraz czy zespół akt mińskiego archiwum to główne źródła „zwiadu partyzanckiego”, organów „gosbiespieki”, „czekistów”, niech rozstrzygnie cytat przytoczony za Litwinem: „według danych na kwiecień 1944 r. partyzancki zwiad Białorusi nie ustalił nazwiska (pseudonimu) dowódcy warszawskiej centrali”¹⁶. W tym przypadku chodzi o Komentanta Głównego AK, natomiast u obu autorów występują dosyć fantastyczne nazwy rzekomych organizacji polskich, w tym głównie „Polskiej Organizacji Wojskowej”. Ani razu nie pada tu nazwa „Armia Krajowa”. Na tak sformułowane informacje być może pewne światło rzuca fakt, że kierowani do „zachodnich obwodów” kadrowi enkawudziści częstokroć wywodzili się z tych służb jeszcze z okresu przed 1939 r. Musieli zatem pamiętać o akcji, w której uczestniczyli, czyli o rozpętanej w latach 1937-1938 (również i wcześniej) nagonce na białoruskich Polaków, kiedy to „walka z polskim wywiadem oraz organizacjami POW”, prokurowanymi na papierze, doprowadziła do ludobójstwa na Polakach za ryskim kordonem¹⁷. Albo nadal w to wierzyli, albo nadal, tym razem na użytek swych przełożonych, zmyślali. Tak czy owak owe „cenne” informacje w cytowanym brzmieniu i treści na pewno cennymi nie były, a tym bardziej prawdziwymi. Jest natomiast faktem, że rozpracowanie polskiego podziemia było niezwykle „głębokie”. Tymczasem ustalenia zaprezentowane przez Sołowjowa, a mające być, jak podkreśla ów autor, wypełnieniem „białych plam”, są co najmniej wątpliwe. Wskazuje on bowiem kolejny raz na ugruntowane sowieckie i zarazem antypolskie mity. Ponieważ czytelnik polski nie ma praktycznej możliwości dotarcia ani do wspomnianego archiwum, ani do opracowań ukazujących się na Białorusi, ze względu na „modelowość” sprawy przytaczamy poniżej przetłumaczony *in extenso* fragment tego, co część nauki białoruskiej przedstawiała i przedstawia w odniesieniu do spraw polskich tamtego czasu oraz tamtego obszaru. Dla badaczy niech będzie to kolejnym sygnałem, z jaką ostrożnością należy podchodzić do źródeł sowieckich, o literaturze nawet nie wspominając¹⁸ (porównajmy ten

¹⁶ *Ibidem*, s. 164.

¹⁷ Por. na ten temat np.: M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany. Polacy w ZSRR 1920-1939*, Warszawa–Wrocław 1991; J. Gorelik, *Kuropaty. Polski Ślad*, Warszawa 1998.

¹⁸ Szczególnego rodzaju „rewelacją” niech będzie informacja zamieszczona w omawianej pozycji o tym, że „służby wywiadowcze partyzantów białoruskich zdobyły wiadomości

tekst z treścią dokumentu, który analizujemy w końcowej części tego rozdziału, Sołowjow, *Oni dięstwowali...*, s. 109):

Bogaty materiał wywiadowczy, zebrany przez specjalne oddziały i specjalne grupy bezpieczeństwa państwowego, zaświadczał o związkach polskich organizacji nacjonalistycznych z nazistami [hitlerowcami] w obwodach brzeskim, poleskim i białostockim. Jest on interesujący z punktu widzenia analizy sytuacji politycznej na zachodniej Białorusi w latach wojny. Należy zaznaczyć, że w pierwszych latach okupacji rejonów republiki zaczęli tutaj przybywać zbiegli w 1939 r. do Polski [sic!] byli obszarnicy, polscy oficerowie, fabrykanci, byli policjanci i osadnicy przebywający dotąd na terytorium Polskiego Generał-Gubernatorstwa [sic!], w tym także w Wilnie, Kownie i innych miastach. Żywiący nadzieję na utworzenie przez faszystów „Nowej Europy”, starali się oni zajmować najbardziej odpowiedzialne stanowiska w okupującym aparacie nazistów, w tym w szczególności w Gebietskommissariatach, a także w rozlicznych Komitetach polskich [sic!] i białoruskich¹⁹.

Do tego właśnie okresu odnoszą się objawy największej aktywności polskiego nacjonalizmu wobec wszystkich zamieszkałych w zachodnich rejonach Białorusi.

Sołowjow przytacza następnie informację o tym, że:

na czele polskiego ruchu narodowego, gotowego prowadzić zbrojną walkę z radzieckimi partyzantami, okupanci postawili byłego ministra spraw wojskowych Polski [sic!]. Powierzono mu organizację polskich wojsk, których część przeznaczona jest do walk na wschodnim froncie. Kierowniczą rolę w tym ruchu odgrywali wypuszczeni z niewoli, przepełnieni nazistowską ideologią, generał wojska polskiego Bortnowski i admirał Umruk [sic!]. Wielu polskich oficerów mieszkało w tym początkowym okresie w Wilnie, gdzie oficjalnie chodzili w swych polskich mundurach. Były także informacje o ich kontaktach z Gebietskommissarzem Litwy. Informacje, jakie spec-grupy NKGB BSRS przekazywały swojemu centrum, świadczyły o aktywizacji POW. Na kierownicze kręgi POW, według zwiadu białoruskiego [sic!], negatywnie wpływał emigracyjny polski rząd w Londynie agitujący na rzecz utworzenia „Wielkiej Polski”²⁰.

o produkcji samolotów-pocisków [V-1, V-2 – Z. J. W.] i przygotowywaniu ich do ataku na obiekty w państwach koalicji antyhitlerowskiej”, A. Sołowjow, *op. cit.*, s. 85.

¹⁹ *Ibidem*, s. 109.

²⁰ *Ibidem*.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że niemal identyczna „praca czekistów” odnosiła się do zachodnich obwodów Ukrainy. Tam również zdobywano podobne „cenne informacje”, których przydatność można uznać za wątpliwą. Jednocześnie od razu stwierdźmy, że faktyczne rozpoznanie, podobnie jak na obszarze BSRS, dowodziło głębokiej infiltracji polskiego podziemia. Powstaje zatem pytanie: czy rzeczywista orientacja nastąpiła później, po pierwszych kontaktach z oddziałami Armii Czerwonej, z którą w pierwszej fazie AK współdziałała, czy jeszcze przed tymi zdarzeniami w wyniku faktycznego rozpoznania sytuacji przez „specgrupy”? O ich istnieniu oraz wielkiej liczbie wątpić nie można. Gehenna oddziałów akowskich, poakowskich resztek, a także miejscowej ludności polskiej po ponownym wkroczeniu władzy sowieckiej jest bowiem w zasadzie znana.

Dla Sołowjowa dorobek „specgrup” i „specoddziałów” to osiągnięcia ogromne. Dla polskiego podziemia i polskiej ludności był on tragedią, jak choćby ta, która spotkała w styczniu 1945 r. wioskę Ławże w powiecie oszmiańskim, którą taki właśnie „specoddział” spalił i której ludność wymordował za dawanie schronienia oddziałowi AK. Poniżej wymieniono te „specgrupy” i oddziały, które według Sołowjowa „rozpracowywały formacje polskich uzbrojonych nacjonalistów”.

1. Specgrupa „Alfa” „skierowana na tyły” 11 sierpnia 1943 r., dowódcy: K. M. Sosnow, W. F. Martynow. Działała ona w Obwodzie Wilejskim, w rejonach jeziora Narocz, w powiatach miorskim, brasławskim, szarkowszczyńskim, widzowskim, pliskim, dziśnieńskim, dokszańskim, głębockim, postawskim, duniłowickim, krywickim, kurzenieckim, smorgońskim, świrskim i mołodeczańskim – epizodycznie zaś oszmiańskim i ostrowieckim oraz na terenie Litwy i Łotwy.
2. Specgrupa „Borcy”, „zrzucona na tyły przeciwnika” 12 stycznia 1944 r. w składzie czterech osób pod kierownictwem W. J. Timofiejewa. Działała na terenie Obwodu Brzeskiego w rejonach Bereza Kartuska, Kosowo, Antopol, Dziwina, Drohiczyn.
3. Specgrupa „Buriewiestnik”, „skierowana na tyły” 20 września 1943 r. Składała się z trzech osób, których dowódcą był P. I. Łyskow. Operowała ona w Obwodzie Baranowicze w rejonach: Lida, Nowogródek, Lubcz, Żołudek, Zdzieciół, Korelicze, Juraciszki oraz Iwieniec.
4. Specgrupa „Wiernyje”, „zrzucona na tyły wroga” 18 stycznia 1944 r. w składzie jedenastu osób. Ich dowódcą był D. W. Kuzniecowa. Działała w rejonach: Hancewicze, Pińsk i Łogiszyn.

5. Specgrupa „Wozrózdienije”, „skierowana na tyły” w marcu 1943 r. pod dowództwem A. N. Drozdowa. Operowała w rejonach: Rożana, Kosowo, Kobryń, Bereza Kart., Drohiczyn, Pińsk, Telechany, Janów Poleski.
6. Specgrupa „Za Rodinu”, „sformowana na tyłach” w kwietniu 1943 r., pod dowództwem D. M. Armianinowa. Działała w Obwodzie Baranowicze.
7. Specgrupa „Zablikow”, „skierowana na tyły” 20 lutego 1944 r., złożona z dziewięciu osób z komendantem M. F. Zablikowem. Działała w rejonie Szczuczyna oraz Puszczy Grodzieńskiej na prawym brzegu Niemna. Prowadziła wywiad w rejonie Grodna.
8. Specgrupa „Płamia”, „skierowana na tyły” 22 października 1943 r. w składzie siedmiu osób z kierownikiem P. I. Gołowem. Operowała w Obwodzie Wilejka, w rejonach: Mołodeczno, Krywicze, Smorgonie i Kurzeniec koło jez. Narocz.
9. Specgrupa „Stojkije”, „skierowana na tyły” 6 października 1943 r., w składzie ośmiu osób z kierownikiem I. G. Porozniukiem, a następnie K. A. Gruzdiewem. Działała w rejonach: Wołkowysk, Świsłocz. Bazowała we wsi Hrynki Wielkie oraz w okolicy Białegostoku.

O tych dziewięciu „specgrupach”, jak podaje Sołowjow, pozostały pewne (gwarantowane) wiadomości, że działały one przeciwko ugrupowaniom oraz ośrodkom polskim, oprócz oczywiście realizowania swoich zadań przeciwniemieckich i antykolaboracyjnych. Wykaz grup i oddziałów, w tym obszary ich operowania, wskazywałby także na wymienione przez Sołowjowa inne „specgrupy”.

1. Specgrupa „Ilniskogo”, dziesięcioosobowa, działająca pod dowództwem N. S. Iljuszyna od 12 lutego 1944 r. w okolicach Sopoćkiń, Szczuczyna, Dąbrowy (nowogródzkie i białostockie).
2. Specoddział „Bojewoj”, który już w lutym 1942 r. w składzie 44 osób (dowódca W. L. Niekludow) wyruszył „z Moskwy” i dotarł m.in. do Obwodu Baranowicze i Wilejka, a także „na terytorium Litwy”.
3. Specgrupa „Bołotnyje” skierowana z Moskwy 22 października 1943 r. na obszar Obwodu Pińsk (Hancewicze).
4. Specgrupa „Buria”: osiemnaście osób pod dowództwem A. M. Michajłaszewicza, skierowana 18 kwietnia 1943 r. w rejony Smorgoń i Kurzeńca.
5. Specgrupa „Wpieriod”, przerzucona 28 marca 1943 r. na tyły w sile trzynastu. Kierownikiem był N. K. Krupienko, w rejonie Białegostoku czy Łomży.
6. Specgrupa „Druzba” przerzucona 6 kwietnia 1944 r., w sile trzynastu osób, skierowana w okolice Szczuczyna, Zdziecioła.

7. Specgrupa „Dalnyje”: sześć osób skierowanych przez N. A. Chmielewce-
wa od 6 X 1943 r. na obszary Obwodu Białystok, w okolice Białegostoku,
Grodna i Wołkowyska.
8. Specgrupa „Zapadnyje”: od 13 października 1943 r. (dowódca F. S. Pilugin)
działająca w okolicach Augustowa, Grajewa, Dąbrowy.
9. Specgrupa „Iskra”: trzy osoby pod kierownictwem M. P. Chochłowa, ope-
rująca od 28 października 1943 r. w rejonie Brześcia, Kobrynia, Zabinki
i Małoryty.
10. Specgrupa „Istriebitiel”, po 20 lipca 1943 r., w składzie 23 osób, pod
kierownictwem N. W. Korniłowa, skierowana m.in. w rejon miejsco-
wości Iwje.
11. Specgrupa „Niepobiedimyje”: osiem osób pod dowództwem F. I. Nowiko-
wa, działająca m.in. w rejonie Wilejki.
12. Specgrupa „Nieustraszymyje” działająca od 26 października 1943 r. w skła-
dzie siedmiu osób pod dowództwem N. F. Dobrodieja, na obszarze powiatów
Rożany, Prużana, Szereszewo, Kamieniec.
13. Specgrupa „Nowatory”: sześć osób, z kierownikiem W. M. Litwiskim,
skierowana 12 września 1943 r. w rejony Most, Żołudeka, Szczuczyna,
Białegostoku.
14. Specgrupa „Orły”: dziesięć osób, z dowódcą D. M. Sokolinskim, działająca
od 12 grudnia 1943 r. w rejonach: Łuniniec, Baranowicze, Hancewicze.
15. Specgrupa „Otważnyje”: sześć osób z dowódcą A. K. Piatierikowem, skiero-
wana po 22 października 1943 r. w rejony Łunińca, Dawid-gródka, Stolina
i Hancewicz.
16. Specgrupa „Patrioty” przerzucona 14 stycznia 1944 r. w okolice Grodna,
Sopoćkiń, Skidla, w składzie czterech osób, pod kierownictwem D. I. Ma-
nujłowa.
17. Specgrupa „Pobieditieli” złożona z siedmiu osób, na jej czele stał W. G. Sa-
wicki, skierowana po 20 grudnia 1943 r. w rejony Radunia, Żołudka, Mo-
stów, Szczuczyna, Wasilewicz, Lidy i Nowogródka.
18. Specgrupa „Rozowa” złożona z dziewięciu osób, na czele z W. S. Cwietko-
wem, była skierowana 14 lutego 1943 r. w okolice Skidla.
19. Specgrupa „Siewiernyje” złożona z siedmiu osób, z P. N. Maksimienką na
czele, była skierowana 23 października 1943 r. w rejony Dokszyc, Plisy, Głę-
bokiego, Duniłowicz i Szarkowszczyzny.

20. Specgrupa „Sława”: od 16 lutego 1944 r., w składzie dziewięciu osób, pod dowództwem E. W. Wasiuka, działająca w Białostockiem, w okolicach Bielska Podlaskiego.
21. Specgrupa „Stalnyje”: od października 1943 r., w liczbie siedmiu osób, pod dowództwem P. D. Kapryczewa, działała w okolicach Pińska, Drohiczyna, Zabinki.
22. Specgrupa „Stiepnije” złożona z dwunastu osób, pod dowództwem A. G. Grigorjewa, od 26 lipca 1943 r. działająca na obszarze Białostocczyzny i w okolicy Baranowicz.
23. Specgrupa „Striemitielnye” złożona z dziesięciu osób pod dowództwem G. S. Jurowa, później A. L. Stiepczenki, działająca od 10 stycznia 1944 r. w rejonach: Nowogródek, Lachowicze, Nowa Mysz, Słonim.
24. Specgrupa „Chwojnyje” skierowana w rejon Prużan, Kosowa, Różany i Porozowa od 19 września 1943 r. pod kierownictwem N. A. Andriejewa.
25. Specgrupa „Czerwonnoego” skierowana w okresie między 27 lutego i 27 marca 1944 r., w składzie dziesięciu osób, pod dowództwem W. N. Czernoniebo-wa, w okolice Szczuczyna, Radunia, Knyszyna i Białegostoku.

Tak więc większość spośród wszystkich specjalnych oddziałów NKWD – NKGB BSRS, jak podaje Sołowjow, działała na terenach licznie zamieszkałych przez ludność polską. Szczególne znaczenie miały rejony, gdzie istniała rozbudowana struktura oddziałów i placówek AK. Nie była to, jak chce współczesne piśmiennictwo na Białorusi, partyzantka „białoruska”, lecz kadrowe jednostki sowieckie.

III. Weryfikacja przez władze białoruskie uprawnień kombatanckich byłych żołnierzy AK zamieszkujących na terytorium Republiki Białorusi

Kwestię uznania praw kombatanckich dla żołnierzy AK po rozpadzie ZSRS podjęli akowcy w kraju (III Rzeczpospolita) w celu właściwej oceny ich walki na obszarze dzisiejszej Białorusi i w imieniu ostatnich żyjących tam kolegów. Ogromną wagę do niej przywiązywał i przywiązuje nadal, od samego swego

powstania, ZPB²¹. Ustalenia zawarte w dalszej części tekstu to przegląd starań w tej mierze oraz ilustracja stosunku drugiej strony.

Zebrany materiał opracowano na podstawie dokumentacji archiwum podręcznego ZPB (tzw. Teką Malewicz)²². Zaprezentowano tu starania ZPB wobec władz państwowych RB, gdyż ujawniony oficjalny stosunek tych władz obrazuje współczesną białoruską doktrynę państwową dotyczącą tego konkretnego aspektu polskości. Jak się okaże, ów stosunek jest praktycznie tożsamy ze stanowiskiem nie tylko sowieckich weteranów, ale też piśmiennictwa postsowieckiego oraz niezależnego (opozycyjnego). Jak już wspomniano, zagadnienie statusu kombatanckiego oraz moralno-polityczny stosunek do byłych żołnierzy AK mieszkających na terenie dzisiejszej Białorusi to nadal kwestia oceniana przez tamtejsze czynniki oficjalne (państwowe, kombatanckie itp.) w stylu myślenia „sowieckiego”. Prowadzona od 1991 r. przez ZPB i wsparta z czasem przez Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej (ŚZZAK) działalność na rzecz „rehabilitacji” żyjących w RB akowców, w tym przyznania im świadczeń jako uczestnikom wojny, ciągle nie może znaleźć satysfakcjonującego dla zainteresowanych końca. Utrwalony w sowieckiej historiografii, publicystyce oraz literaturze, a wynikający z działań represyjno-politycznych lat 1944-1956, stereotyp akowca „Polaka-bandyty” w wielu przypadkach trwa nadal, nie pozwalając na w pełni obiektywną ocenę wysiłku zbrojnego AK na tamtych terenach. Nakłada się na to jeszcze utrwalony przed II wojną światową wizerunek Polski i Polaków jako „państwa i narodu wroga”. Przy tym istotny wpływ na istniejący

²¹ Zjednoczenie Społeczne Związek Polaków na Białorusi (ZPB) – polskie stowarzyszenie zrzeszające Polaków zamieszkujących na obszarze RB powołane do życia w 1990 r. Głównym jego celem jest wspieranie kultury, nauki oraz szkolnictwa polskiego na Białorusi.

²² Kwestia rzeczywistej oceny funkcjonowania sowieckiego (nazywanego tam obecnie „białoruskim”) ruchu partyzanckiego na obszarach Białorusi i sąsiednich terenach ostatnio poddana została pewnej weryfikacji przez część miejscowych autorów. Mimo że owa „legenda” tkwi nadal bardzo głęboko w świadomości społeczeństwa białoruskiego jako efekt wieloletniego i powszechnego wpajania obrazu o powszechności tego ruchu, spotkać już można pierwsze publiczne oceny obiektywizujące. Cały szereg sprostowań co do liczebności, aktywności, faktycznej działalności oraz stosunku do ludności zaprezentowali G. J. Golenczenko i I. M. Akszeuski oraz W. P. Osmołowski (*op. cit.*, s. 210). Teką Malewicz (dalej: TM) to m.in. umieszczony w segregatorze nr 13 zbiór dokumentów dotyczących działań ZPB na rzecz prawdziwego przedstawienia roli AK na Kresach, a także uzyskania praw kombatanckich dla akowców, obywateli dzisiejszej RB. Zawiera 154 strony dokumentów, wystąpień itp. Zestawienia i paginacji w uzgodnieniu z Tadeuszem Malewiczem dokonał Zdzisław Julian Winnicki. Tłumaczeń z języka białoruskiego i rosyjskiego także Z. J. Winnicki.

obraz takich relacji mają w znacznej mierze wspominani już sowieccy partyzanci oraz weterani służb bezpieczeństwa publicznego, którzy osobiście i bezpośrednio przyczynili się do niszczenia struktur AK, tak w czasie okupacji, jak i po jej ustaniu, a stanowiący obecnie, obok kombatanów wojskowych, wpływowe lobby niezwykle hołubionego na Białorusi środowiska „weteranów”.

Na tym tle nie dziwią zatem sądowe odmowy rehabilitacji, o jakie w trybie indywidualnym zabiegają niektórzy spośród byłych akowców obywateli BSRS–RB. Prośby o uznanie wyroku za nieważny oraz zaliczenie okresu odbywania kary zasadniczo są odrzucane z uzasadnieniem słuszności i prawomocności wcześniejszego skazania „za działalność antypaństwową o podłożu kryminalnym”.

Akowcy, traktowani na całym świecie jako kombatan ci sojusznicy, antyhitlerowskiej formacji zbrojnej, w RB nadal są uważani za ludzi, którzy w przeszłości działali jako nielegalna, wroga organizacja prowadząca przestępczą działalność na terenie obcego państwa – Białorusi.

Wraz z powstaniem polskiego ruchu społeczno-kulturalnego w BSRS, powstaniem Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. Adama Mickiewicza, a następnie ZPB sprawa akowska stała się jedną z priorytetowych w działalności tych organizacji. Od samego początku najintensywniej działał w tej mierze ówczesny wiceprezes PSKO-ZPB, inż. Tadeusz Malewicz z Grodna. Należy bowiem zaznaczyć, że kontratak tutejszego „piśmiennictwa”, organizacji oraz pojedynczych i grupowych wystąpień środowiska weteranów na problematykę akowską został niejako odnowiony wraz z momentem okrzepnięcia polskiego odrodzenia narodowego w tym państwie, co nastąpiło na przełomie lat 1990 i 1991. Od tego też czasu formułowanie licznych interpelacji do władz oraz publiczne nagłaśnianie kwestii dotyczącej prawdy o AK rozpoczął ZPB.

Punktem wyjścia był oficjalny protest Związku przeciw treści artykułu, który 30 października 1990 r. ukazał się w wysokonakładowym dzienniku „Sowietskaja Bielaruś” pod znamienym tytułem *W oczekiwaniu na cud nad Niemnem*. Publikacja ta w „najlepszym” sowieckim stylu, pełnym oskarżeń i szyderstw, „oceniła” działalność nowogródzkich struktur AK. Zaraz po niej ukazało się szereg pomniejszych artykułów w podobnym stylu. Tymczasem był to już okres daleko posuniętej liberalizacji stosunków politycznych w ówczesnym ZSRS. Można było zatem oficjalnie protestować. Mogły się także ukazać obiektywizujące wypowiedzi czy postulaty z drugiej – nie sowieckiej, a z białoruskiej strony. Lokalny dziennik „Grodzieńska Prawda” w tym samym mniej więcej czasie ogłosił wyjątkowy podówczas tekst T. Dunieckiego sugerujący ponowne, wolne od stalinowskich naleciałości rozpatrzenie problematyki akowskiej. Był

to jednak głos odosobniony. Jeszcze we wrześniu 1989 r., w ramach świętowania 17 września jako daty okrągłej rocznicy „wyzwolenia i zjednoczenia”, ówczesny przewodniczący Rady Najwyższej BSRS Mikołaj Dziemięćej w tekście publicystycznym *Wyzwolona pieśń nie będzie więcej płakać* „praktycznie obrzucił błotem II Rzeczpospolitą, jej wojnę obronną, no i oczywiście AK”²³. Odpowiedzią była wielostronicowa oficjalna analiza – riposta Malewicza skierowana do centralnych i obwodowych władz republiki oraz przekazana mediom (także w Polsce). Ta wielostronna odtąd działalność Malewicza zaczęła powoli przynosić efekty – znalazł on sojuszników sprawy, także po stronie białoruskiej.

Na początku 1992 r. prezes Grodzieńskiego Oddziału Stowarzyszenia Ofiar Represji Stalinowskich, P. Żuk oficjalnie poparł kolejne wystąpienie ZPB do Rady Najwyższej RB o rozpatrzenie zmian ustawowych dotyczących możliwości przyznania praw kombatanckich byłym akowcom. Równolegle, i co ważniejsze, z własnej inicjatywy z podobnym wnioskiem do władz wystąpił inny Białorusin, Anatol Chackiewicz, profesor historii z Mińska, były partyzant sowiecki. Do opinii i ocen Chackiewicza na temat akowski nawiązujemy w końcowej części tego tekstu. Odpowiedzi jednak nie uzyskano. Dopiero kolejny monit wystosowany 17 września 1992 r. do Sesji Rady Najwyższej zaowocował pierwszym, bardzo ogólnym odzewem – nawiązaniem kontaktu ze strony Komisji ds. Weteranów i Kombatanatów.

W tym samym czasie działacze ZPB pozyskali odosobnione, ale znaczące wsparcie moralne. Dwa pisma o zasięgu ogólnokrajowym: „Reanimowa” i „Nasza Słowa” zamieściły wywiad z wybitnym i powszechnie szanowanym na Białorusi pisarzem Aleksiejem Karpiukiem (w czasie wojny był dowódcą jednego z sowieckich oddziałów partyzanckich im. Konstantego Kalinowskiego), który jednoznacznie i pozytywnie wyraził się o działaniach bojowych AK. Ujawnił także antyakowskie nastawienie oddziałów sowieckich, zgodnie zresztą, jak to podkreślił, z „zaleceniami ich zwierzchniego dowództwa”²⁴.

Niezależnie od działań wyjaśniających oraz wystąpień politycznych ZPB podjął stałą praktykę organizowania merytorycznych spotkań i konferencji naukowych z udziałem byłych akowców z Polski, na które zapraszano badaczy polskich i białoruskich. Pierwsza konferencja odbyła się 8-10 listopada 1992 r. i została zorganizowana na sesjach wyjazdowych w Grodnie, Lidzie i Mińsku.

²³ TM, karta 7-8.

²⁴ Z rozmowy z T. Malewiczem w Grodnie, latem roku 1997.

Oficjalne stanowisko władz w sprawie statusu kombatanckiego dla żyjących na Białorusi akowców nie ulegało jednak zmianie. Nie wniosła także nic nowego międzynarodowa konferencja przedstawicieli organizacji kombatanckich z Białorusi, Rosji, Ukrainy i Polski, która odbyła się 19-20 lutego 1993 r. w Warszawie. Delegacja białoruska, złożona niemal w całości z emerytowanych sowieckich generałów, w sprawach stosunku do AK zajęła zdecydowane, tradycyjnie negatywne stanowisko²⁵.

24 kwietnia 1993 r. w Grodnie obradował II Zjazd ZPB. Duże znaczenie w podjętej wtedy uchwale nadano sprawom uznania akowskich praw kombatanckich, a także postulatowi dokonania stosownych zmian w podręcznikach historii na Białorusi w kierunku odkłamania dziejów polsko-białoruskich, w tym dotyczących okresu II wojny światowej.

W końcu wielostronne monity i działania przyniosły ten skutek, że 5 czerwca 1993 r. rada ministrów RB specjalnym pismem poinformowała ZPB o zamiarze utworzenia komisji rządowej do spraw zbadania możliwości nadania byłym żołnierzom AK statusu kombatanta II wojny światowej. Powołano ją 21 czerwca tego roku. Na wniosek ZPB jej skład poszerzono o przedstawicieli Związku: Tadeusza Malewicz oraz doc. dra Czesława Bieńkowskiego z Mińska,

²⁵ TM, karta 9. Przeglądając maszynopis niniejszego rozdziału, Tadeusz Malewicz wniósł następujące uzupełnienie (list do autora z 21 VIII 1996): „na s. 14 [maszynopisu] mówi się o kierowniku «specgrupy» Gruzdiewie, a na s. 16 o Andriejewie. W związku z tym przypominała mi się konferencja Kombatanatów Białorusi, Polski, Rosji i Ukrainy, jaką w Warszawie w dniach 19-20 lutego zorganizował ŚŻŻAK. W dokumencie końcowym Konferencji, a art. 7 zapisano: Delegacja polska zwróciła się do delegacji weteranów z Republiki Białoruś, by oni zwrócili się do Rady Najwyższej Republiki Białoruś o uznanie Żołnierzy Armii Krajowej i przyznanie im statusu kombatanta II wojny światowej. Do kogo zwróciła się? Delegacja białoruska składała się z tych samych osób: Gruzdiewa i Andriejewa! Tych samych katów i oprawców, którzy zostali zrzuceni tu na spadochronach by rozpracować i niszczyć AK i akowców. To oni gniewnie protestowali przeciwko mojemu uczestnictwu w Konferencji, bo niby nie jestem kombatantem. W zasadzie chodziło o wyeliminowanie mnie z uczestnictwa, ponieważ stawiałem sprawę ostro i fachowo, w odróżnieniu od strony polskiej, która wykazała dużo dobrych chęci i życzliwości, ale nie miała żadnych szans w rozmowach, a tym bardziej w pertraktacjach nad tym samym dokumentem końcowym, który ułożony był idiotycznie, nieudolnie, a tłumaczenie jego było jeszcze gorsze. (...) Delegacje z Rosji i Ukrainy strzegły swoich interesów, ale byli ludźmi. Co innego generałowie NKWD z Mińska. Nie dopuścili nawet do określenia «na obecnym terenie Białorusi», gdy chodziło o działalność AK. By ta cała konferencja nie poszła kotu pod ogon musiałem (bo to już ja faktycznie występowałem w imieniu delegacji polskiej) zgodzić się na określenie na terenie Białorusi. Takie to były sprawy...”.

prezesa Polskiego Towarzystwa Naukowego na Białorusi. Rozpoczęły się ciężkie posiedzenia i niełatwy dialog. Niemniej sprawa weszła wreszcie w konkretne stadium urzędowe.

Niezależnie od pertraktacji z władzami ZPB podjął działania. Od maja 1993 r. trwały starania o zezwolenie na odbycie publicznego spotkania byłych akowców pod patronatem Związku. Zjazd taki odbył się 25-26 września tego samego roku w Grodnie. Zebrani ogłosili to spotkanie I Zjazdem Żołnierzy Armii Krajowej na Białorusi. Zjazd proklamował utworzenie Stowarzyszenia Żołnierzy AK, które wobec niemożności samodzielnej rejestracji zostało afiliowane do ZK ZPB. Uczestniczył w nim prof. Chackiewicz z Mińska oraz, co ważniejsze, przedstawiciel rządu Białorusi – A. Bilak.

Przeciwnicy oraz zdezorientowani musieli przyjąć zaistniałą sytuację do wiadomości. Dziennik „Grodzieńska Prawda” zorganizował publiczną dyskusję, tzw. „okrągły stół”, o tematyce akowskiej. Wzięli w niej udział zainteresowani: dziennikarze oraz politycy. I tym razem rozmowy były trudne. Przedstawiciele strony polskiej po raz kolejny udowadniali, przekonywali, wyjaśniali, prezentowali przepisy merytorycznych konwencji międzynarodowych. Te ostatnie wykorzystali także do przełamywania stanowiska władz przeciwnego upamiętnianiu miejsc pochówku poległych żołnierzy AK.

Przyznanie uprawnień kombatanckich nadal nie znajdowało jednak swego finału. Odnowiły się sprzeczności wobec jakiegokolwiek próby załatwienia tej sprawy. Oburzenie i protesty przeciwko pracom komisji rządowej wystosowały i opublikowały: Białoruski Związek Wojskowych, przedstawiciele białoruskich ministerstw: spraw zagranicznych i spraw wewnętrznych, Komisja RB ds. Kultury, Oświaty i Zachowania Spuścizny Historycznej, Republikańska Rada Kombatanów oraz wielu znaczących przedstawicieli organizacji skupiających weteranów. Na ręce prezesa ZPB inż. Tadeusza Gawina szczególnego rodzaju ostrzeżenie nadesłała działająca w Mińsku Organizacja Białoruskich Nacjonalistów Prawicowy Rewanż grożąca „polskiej piątej kolumnie”, że w razie dalszego podejmowania kroków na rzecz rehabilitacji AK, „co jest działalnością antypaństwową (...), nie cofnie się przed radykalnymi krokami do terroru indywidualnego włącznie”²⁶. Z takiej to właśnie perspektywy oceniać należy warunki, w jakich ZPB kontynuował swe dążenia na rzecz przyznania należnych praw represjonowanym żołnierzom Polski podziemnej będącym obecnie obywatelami RB.

²⁶ Z. J. Winnicki, *Szkice polsko-białoruskie*, Wrocław 1998, s. 64.

W marcu 1994 r. kolejne odwołania ZPB do rządu RB poparł zdecydowanie Zarząd Główny Stowarzyszenia Ofiar Represji Politycznych, a jego prezes G. Sztychow wystosował odrębne wystąpienie, w którym m.in. domagał się oficjalnego „ujawnienia prawdy historycznej o Armii Krajowej i jej żołnierzach”²⁷. W tych okolicznościach ogromnym sukcesem stał się fakt przyjęcia przez merytoryczną komisję Rady Ministrów RB, kierowaną przez A. Michalczenkę, stanowiska i zarazem wniosku do rządu, że w indywidualnych przypadkach istnieją podstawy do rehabilitacji oraz przyznania statusu kombatanckiego dla byłych akowców, obywateli RB. Wniosek komisji przyjęty 31 lipca 1994 r. pozostał jednak na etapie wnioskowania. Dla nadania biegu sprawie ZPB za pośrednictwem SZŻAK podjął interwencję międzynarodową. Poinformowano władze Międzynarodowej Organizacji Kombatanów o trwającym wciąż fakcie dyskryminowania ze względów politycznych, a pośrednio także narodowościowych, grupy byłych żołnierzy uznanej formacji sojuszniczej.

Równolegle, po kolejnych wielomiesięcznych staraniach działacze ZPB doprowadzili do zwołania i przeprowadzenia specjalnej konferencji naukowej na Uniwersytecie Grodzieńskim.

Spotkanie to, z udziałem historyków polskich i białoruskich oraz przedstawicieli SZŻAK z Polski, odbyło się 6-7 października 1994 r. Temat konferencji brzmiał: *Armia Krajowa na terytorium zachodniej Białorusi – czerwiec 1941 – lipiec 1944 r.*, zainteresował niezwykle liczne grono badaczy z obu państw. Wygłoszono 43 referaty. Konferencja stała się wydarzeniem szczególnym. Po raz pierwszy publicznie i na terenie placówki naukowej RB zaprezentowano tak obszerną, na płaszczyźnie niczym nieskrępowanej dyskusji badawczej, problematykę akowską na bliższych i dalszych Kresach. Tego typu spotkania nie odbyły się, jak dotąd, nigdzie na terenie byłego ZSRS.

Reakcje były rozmaite, przy czym po raz pierwszy nie odnotowano jakiegokolwiek negatywnego odzewu ze strony czynników oficjalnych na sam fakt zorganizowania takiego spotkania.

Zwolennicy sowieckiej wersji dziejów najnowszych nie zmienili jednak swego stanowiska. W prasie zaroilo się od oszczerczych artykułów. Oszczerczych na tyle, że wywołały nawet formalne niezadowolenie władz białoruskich. Po raz pierwszy ukazały się także wspomniane już dwie monografie tamtejszych autorów – Jermałowicza i Żumara *Ogniem i mieczem* oraz Siamaszk *Armija Krajowa na Bielarusi*. Obie generalnie krytyczne, z tym że druga z nich, próbująca

²⁷ *Ibidem*, s. 65-66.

obiektywizować miniony czas, zaprezentowała wiele danych zaczerpniętych z historiografii polskiej, czego dotąd na tym terenie nie stosowano. Miało to ten pozytywny oddźwięk, że po raz pierwszy masowy czytelnik na Białorusi mógł zapoznać się z niezaprzeczalnym faktem istnienia i działalności potężnego ruchu zbrojnego miejscowych Polaków w latach ostatniej wojny. Niemniej, konkluzje obu prac sprowadzały się do sygnalizowanych już stwierdzeń odmawiających prawa walki obcych formacji zbrojnych na terytorium BSRS, a tym bardziej prawa do statusu kombatananta równego statusowi weteranów sowieckich. Wspomniane monografie, tak jak wszystkie pozostałe negatywne opinie o AK na obecnym terytorium Białorusi, generalnie podkreślały w sposób szczególnie silny kwestię, że „przyznanie prawa kombatanckiego choćby jednemu tylko byłemu żołnierzowi AK będzie stanowiło uznanie polskich praw do terytoriów BSRS (RB)”. Oświadczenie, stanowisko komisji rządowej, stało się jednak faktem politycznym²⁸. Otworzyło drogę dla starań indywidualnych. Smaku całej sprawie, a jednocześnie wymowy *stricto* polityczno-ideologicznej, dodaje fakt, że według instytucji zajmujących się tą kwestią dotyczy ona zaledwie ok. 150 jeszcze żyjących akowców. Nie zatem skala problemu ani ewentualne obciążenie budżetu państwa, a sowieckie i zarazem nacjonalistyczne spojrzenie oraz oceny dominowały podczas wieloletniego badania problemu.

Uparta, konsekwentna i, jak się na początku zdawało, niemożliwa do ostatecznego, pozytywnego rozwiązania sprawa osiągnęła jednak swój moment zwrotny. Akcja ZPB wspierana przez organizacje akowskie w Polsce, a także (dodaję miękko) przez państwową instytucję i Urząd ds. Kombatantów przy Radzie Ministrów RP – dała w efekcie bardzo wiele.

Chociaż starania o grupowe uznanie statusu oraz indywidualne rozpatrywanie spraw jeszcze się nie zakończyły, wiele wskazuje na to, że do możliwego finału być może kiedyś dojdzie. 26 czerwca 1996 r. przewodniczący Komisji Rady Najwyższej RB ds. Weteranów i Inwalidów A. Łapkou przesłał na ręce wiceprezesa ZPB Tadeusza Malewicza pismo informujące, że projekt ustawy o wniesieniu zmian do ustawy o weteranach zostanie przedstawiony II Sesji Rady Najwyższej Republiki Białoruś (wrzesień–grudzień 1996 r.)²⁹.

²⁸ Oświadczenie Komisji Rządowej Rady Ministrów Republiki Białoruś ds. statusu członków AK [kopia dokumentu w zbiorach Teka Malewicza, s. 66-68].

²⁹ Ibidem, s. 69.

Podsumowując, należy wskazać, że do dziś (2020 r.) zasadniczymi efektami starań ZPB są takie niewątpliwie osiągnięcia, jak:

- upublicznienie dyskusji, w tym oficjalne i nieskrępowane polityczne prezentowanie przez stronę polską faktów o roli, randze, zasięgu polskiego podziemia zbrojnego na tamtym terenie;
- spowodowanie zajęcia się statusem AK i samych akowców przez najwyższe władze RB;
- zapoczątkowanie rzeczowej i naukowej dyskusji, w tym także współpracy badaczy obu państw;
- częściowa, na powyższym tle, satysfakcja moralna byłych akowców na miejscu i objęcie ich doraźną opieką ze strony ŚŻŻAK, a także przez polski Urząd ds. Kombatantów;
- postępujący zasięg oficjalnego, trwałego upamiętniania miejsc walk i wiecznego spoczynku tych żołnierzy przez stronę polską;
- utworzenie przy ZPB oficjalnej reprezentacji środowiskowej – Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

To wiele, zważywszy na warunki, w jakich działania podjęto. Szczególna w tym zasługa wiceprezesa ZPB T. Malewicza. Instytucjonalne działania na tym polu rozpoczął on w styczniu 1992 r., organizując przy ZG ZPB Oddział Białoruski Archiwum Wschodniego.

Kwestia stosunku do działań AK na obszarze okupowanych województw północno-wschodnich II RP w piśmiennictwie oraz ocenie ze strony oficjalnych organów współczesnego państwa białoruskiego, jak widać powyżej, jest pochodną dotychczasowej oficjalnej polityki sowieckiej wobec polskiego ruchu niepodległościowego oraz struktur Polskiego Państwa Podziemnego na tych terenach. Stanowisko wynikające z tego stosunku w sposób jednoznaczny odmawiało i odmawia jakiegokolwiek uznania legalności wszelkich działań wspomnianych struktur, w tym zwłaszcza zbrojnych oddziałów AK, na obszarze zajętym w wyniku agresji ZSRS na Polskę we wrześniu 1939 r. – tutaj – powszechnie i jednoznacznie określanej jako „słuszne i sprawiedliwe [legalne] przyłączenie zachodniej Białorusi do BSRS (niekiedy: w składzie ZSRS)”³⁰.

³⁰ Pojęcie powszechnie stosowane w literaturze sowieckiej i współczesnej białoruskiej; por. np. Z. J. Winnicki, *Współczesna doktryna i historiografia białoruska (po roku 1989) wobec Polski i polskości*, Wrocław 2003, s. 442 i nast.

Literatura i piśmiennictwo białoruskie z lat 1989-1999 (a więc już nie sowieckie) tak właśnie traktują owe zdarzenia. W tym kontekście traktowana jest także działalność AK³¹. Postrzeganie jej jako „nielegalnej”, „zbrodniczej”, „bandyckiej”, „kolaboracyjnej” czy choćby „szkodniczej” należy do rzadkości, występuje wręcz jednostkowo.

W odniesieniu natomiast do wspomnianej sprzeczności metodologicznej (wykluczających się ocen takich samych zjawisk), jednocześnie korespondującej z treścią prezentowanego dokumentu, należy przywołać trzy teksty zamieszczone w książce *Pamięć. Wołżyński rajon*, wydanej w Mińsku w 1996 r.³² Opisuje ona dzieje powiatu wołżyńskiego oraz Puszczy Nalibockiej, gdzie panowały szczególne relacje pomiędzy partyzantką polską a sowiecką.

Zamieszczony jako pierwszy artykuł, którego autorem jest M. Abarotau, nosi tytuł *Rozgromienie faszystowskiego gniazda* i dotyczy przyczyn oraz przebiegu ataku tzw. specbrygady NKWD (dowodzonej przez jedną z wymienianych wyżej specgrup) na akowski oddział Stołpecko-Nalibockiego Zgrupowania AK w miejscowości Kamień Stołpecki, w nocy z 14 na 15 maja 1943 r. Należy tu dodać, że na przykład akcji w Kamieniu często powołuje się literatura białoruska (wcześniej sowiecka). Zdarzeniu poświęcili także opisy m.in. były dowódca wspomnianego Zgrupowania AK por. Adolf Pilch „Góra”, „Dolina”³³ oraz obaj autorzy fundamentalnych opracowań o działalności AK w Nowogródzkim³⁴.

Abarotau opisuje zdarzenie w konwencji „zgnieść faszystowską bandę!”³⁵, a następnie dodaje: „Faszystowska banda została rozbita: my zdobyliśmy broń, magazyny, zniszczyliśmy około setki bandytów, a dwunastu wzięliśmy do niewoli. Wśród tutejszych mieszkańców [praktycznie w 100% Polaków, obecnie,

³¹ Jednym z przyczynków do ustalenia owego stosunku jest opracowanie *Stosunek do Armii Krajowej w piśmiennictwie i polityce BSSR–RB. Z problematyki oceny zdarzeń okupacyjnych w północno-zachodnich województwach II RP* ([w:] Z. J. Winnicki, op. cit., s. 37-76).

³² Tom opublikowano w ramach serii *Gistoryka-Dakumientalnjaja Chroniki Garadou i Rajonau Bielarusi. Szmattonnaje Wydańnie Stwarajecca pawodle raszeńnia Urada Respubliki Bielaruś* (red. Ł. K. Lawonau et al.). Tomy takie opracowano dla każdego rejonu (powiatu) współczesnej Białorusi. Wszystkie tłumaczenia z języków rosyjskiego i białoruskiego zawarte w niniejszym opracowaniu wykonał autor (Z. J. Winnicki).

³³ A. Pilch, *Partyzanci trzech puszczy*, Warszawa 1992, s. 139-141.

³⁴ K. Krajewski, *Na Ziemi Nowogródzkiej. „NÓW” – Nowogródzki Okręg Armii Krajowej*, Warszawa 1997; Z. Boradyn, op. cit. Praca Boradyna zawiera w aneksie szereg niepublikowanych dotąd dokumentów pochodzących z archiwów RB w Mińsku.

³⁵ A. K. Sołowjow, op. cit., s. 225.

w 2020 r., także – Z. J. W.] rozniosła się sława o naszym oddziale. Aby zmniejszyć hańbę swojej porażki, faszysty, Nurkiewicz i jego podkomendni rozpuszczali wieści jakoby na wioskę Kamień napadła desantowa dywizja generała-majora Szostakowa”³⁶. Abarotau, piszący jako uczestnik akcji, wspomina, że ich oddział przybył z „lasów Mohylewsczyny”, z terenów przedwojennej BSRS, i dostawszy się w okolice stacji Kojdanowo (stacja w Kojdanowie-Dzierżyńsku), „bojem przebił się przez tory koło tej stacji” itd.

Cytowany wyżej Sołowjow, pisząc o tym samym boju w Kamieniu, stwierdza, że była to jedna ze „specjalnych operacji czekistowskich prowadzonych przeciwko «rzekomym oddziałom partyzanckim oraz oddziałom kolaboracyjnym», jaką we współpracy z partyzantami wykonał specoddział NKWD (*specgrupa*) – «Sławnyje»”. O wynikach autor stwierdza, że „samych zabitych w tym boju legionistów było 80. Zdobyć była następująca: 4 ckm-y, ponad 2 tys. szt. amunicji, 15 koni”³⁷. O specoddziale „Sławnyje” Sołowjow pisze, że sformowano go w Moskwie [por. uwagi o partyzantach – miejscowych, białoruskich – Z. J. W.] spośród „mistrzów sportu ZSRS” i że pod dowództwem A. P. Szostakowa 12 lutego 1942 r. „na nartach wyszedł na tyły przeciwnika”. Dalej m.in., że oddział ten „rozgromił 23 garnizony przeciwnika, wysadził 22 eszelony, (...) zniszczył 3 tysiące 300 wrogich żołnierzy i oficerów”³⁸.

Drugi z tekstów zamieszczony w cytowanej publikacji, autorstwa A. Łastacki oraz U. I. Lemiaszonka, zatytułowany *Za naszą i waszą wolność*.

Autorzy piszą o inicjatywach, rzekomo inspirowanych przez byłych partyzantów sowieckich, w sprawie utworzenia w rejonie wołożyńskim (Iwieniec i okolice Puszczy Nalibockiej) „ruchu oporu”, który miał powstawać w wyniku działań członków KPZB

i patriotycznie nastawionych Polaków, tutejszych mieszkańców: Adama Świątorzeckiego, Kaspra Miłaszewskiego i Kazimierza Dzierżyńskiego. Każdy z nich po swojemu starał się wejść w szeregi aktywnych działaczy. (...) Wielu

³⁶ *Ibidem*, s. 226.

³⁷ *Ibidem*, s. 149.

³⁸ *Ibidem*, s. 192. Ogółem Sołowjow wymienia (nazwy, dowódcy, daty powstania i rejonu działania) aż 32 takie specoddziały (specgrupy – grupy operacyjne NKWD), które prowadziły swą działalność na obszarze należącym do państwa polskiego i których jednym z głównych zadań były inwigilacja oraz zwalczanie polskiego ruchu niepodległościowego. Zaznaczmy na marginesie, że liczba zabitych „wrogów”, zniszczonych pociągów, czołgów itp. w podsumowaniu osiągnięć poszczególnych specgrup w wersji podanej przez Sołowjowa jest wręcz fantastyczna – niewiarygodna.

Polaków paliło się do wspólnego z Białorusinami [sic! nie – partyzantami sowieckimi – Z. J. W.] zwalczania wspólnego wroga i dobrowolnie wstępowało do szeregów partyzanckich jednostek sowieckich. W kwietniu 1943 r. do brygady im. Czkałowa przysłała wielka grupa uzbrojonych Polaków na czele z majorem rezerwy Wojska Polskiego Adamem Świętorzeckim, który zerwał z miejscowymi nacjonalistami z AK. Polscy burżuazyjni nacjonaści przez cały czas namawiali polską ludność do postawy wrogiej neutralności w duchu odnowy burżuazyjno-obszarniczej Polski w granicach z 1939 r.³⁹

Dalej autorzy piszą o znaczących osiągnięciach bojowych tego „50-cio osobowego oddziału Polaków [notabene nieodnotowanego w żadnym ze znanych polskich źródeł – Z. J. W.] na terytorium rejonów [powiatów] iwienieckiego, stołpeckiego, wołożyńskiego, radziszewskiego, mirskiego i innych”. Wspominają, że wskutek tego przykładu oraz wzorem partyzantki sowieckiej miejscowi Polacy utworzyli samodzielny oddział partyzancki im. Tadeusza Kościuszki nazywany przez ludność „polskim legionem”. Dowódcami według Łastaczki byli najpierw ppor. Piałczyński (czyli Pełczyński), a następnie Kasper Miłaszewski, „były podporucznik 7 pułku ułanów”. Autor stwierdza, że zdobycie miasta Iwieniec w lipcu 1943 r. było wspólnym dziełem Polaków i partyzantów sowieckich. Tym razem jednak o „oddziale Świętorzeckiego” nie wspomniano. Zaznaczono jednak, że „odegrał on [Świętorzecki – Z. J. W.] wraz z Kazimierzem Dzierżyńskim oraz jego żoną Łucją wielką rolę” w przygotowaniu ataku na Iwieniec. Dalej Łastaczka stwierdza, że brygady sowieckie „dla okazania pomocy i braterstwa broni” podczas boju o Iwieniec osłaniały drogi prowadzące od Mińska, Stołpców itd.: „grupa automatczików na czele z komisarzem Iwanem Kozakiem gwałtownie wtargnęła do Iwieńca i nawiązała bój. Ogniem automatów zduszono ostatni opór Niemców. Późną nocą po naciskiem świeżych sił partyzanckich faszystowski garnizon został zniszczony”⁴⁰.

Ten nieco długi cytat przywołujemy specjalnie w związku z faktem, że Sowieci nie tylko nie brali żadnego udziału w „powstaniu” (tak to nazwała i nazywa do dzisiaj miejscowa ludność), ale nawet o nim nie wiedzieli. Polski atak był dla nich takim samym zaskoczeniem jak dla Niemców. A ponieważ nie sposób zupełnie ukryć to zdarzenie, które zresztą sprowokowało odwetową niemiecką operację „Hermann”, blokadę Puszczy oraz spalenie wszystkich okolicznych wiosek, stworzono legendę o wspomnianych „automatczykach”, którzy rzekomo

³⁹ *Ibidem*, s. 232.

⁴⁰ *Ibidem*.

„dobili” niemiecki garnizon, oraz o rzekomym dozorowaniu i osłanianiu dróg dojazdowych do walczącego Iwieńca.

Kazimierz Dzierżyński, brat Feliksa, nie współpracował z Sowietami, lecz z oddziałem akowskim. Poniósł za to wraz z małżonką Łucją męczeńską śmierć z rąk Niemców. Kłamstwo o Dzierżyńskich utrwalane jest obecnie także w formie nieprawdziwych napisów na tablicy pamiątkowej na domku, w którym mieszkali, oraz na nagrobkach na katolickim cmentarzu (napisy odnoszące się do rzekomych bohaterów białoruskich i sowieckich wykonane są w języku rosyjskim).

Cytowany Łastaczka w swym tekście zaznacza dalej, że proces umacniania bojowej współpracy Białorusinów⁴¹ i Polaków od drugiej połowy 1943 r. „odbywał się w bolesnej i ostrej walce ideologicznej. Faszysti wiedzieli, że na Zachodniej Białorusi żyje wielu Polaków. Starali się więc poróżnić ich z Białorusinami przy czym stosowali najbardziej wstrętne sposoby”. Chodziło przy tym o to, jak pisał cytowany autor, że „nieprawości Stalina i «sprawę katyńską» wykorzystała umiejętnie propaganda hitlerowska”⁴². Potem następuje wyliczenie „przykładów” napaści akowców na oddziały sowieckie oraz stwierdzenie, że od końca 1943 r. „działania polskich «legionistów» stały się antysowieckie, wrogie, niepokojowe przyjmując jawnie bandycki charakter”⁴³. To miało spowodować, że Baranowski Komitet Obwodowy KPB i Komenda Baranowskiego Zjednoczenia Partyzanckiego (struktura w związku z sowieckim podziałem administracyjnym z 1939 r., gdy utworzono Oblast’ Baranowską) poleciły brygadzie im. Stalina i brygadzie im. Czałowa „rozbroić «legionistów» a oddziały rozformować, zainteresowanym akowcom dać do wyboru: wstąpić dobrowolnie do oddziałów partyzantów białoruskich albo rozejść się do domów. 1 grudnia 1943 r. zadanie zostało wykonane. Ponad 300 «akowców» wyraziło ochotę wstąpienia do oddziałów białoruskich”⁴⁴ [wyróżnienie – Z. J. W.]. Kilkanaście ostatnich zdań

⁴¹ Piśmiennictwo okresu RB (odmiennie niż w okresie BSRS) sowiecką partyzantkę na omawianych terenach określa jako partyzantkę „białoruską” – tak jakby była to narodowa organizacja samodzielnego państwa. Podobnie też, w większości przypadków, piśmiennictwo to utożsamia stosunek Polaków i polskich organizacji do struktur sowieckich jako stosunek do Białorusinów; por. opis w publikacji przywołanej w przypisie 2.

⁴² Zob. przypis nr 2.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ Autor ani słowem nie wspomina o dyrektywie centralnej dotyczącej likwidacji oddziałów polskich w „zachodniej Białorusi”. Tym bardziej nie wspomina o numerowanych rozkazach takiej treści, z których jeden dostał się w ręce por. Pilcha i został dostarczony

tekstu stwierdza „jawne” przejście Nurkiewicza i Pilcha do „otwartej współpracy z faszystami”: „oni [oryg. „akaucy” – Z. J. W.] wiernie służyli okupantom. Jeszcze bardziej natarczywie [sic!] napadali na małe grupy partyzantów, rabowali białoruskie wioski, terroryzowali pokojowo nastrojonych mieszkańców (...) w końcu czerwca 1944 r. batalion AK odszedł spod Iwieńca razem z cofającą się armią niemiecką, pozostawiając krwawy ślad swych przestępstw na Ziemi Wołżyńskiej i całym szlaku swych haniebnych uczynków”⁴⁵.

Opis rzekomych działań zgrupowania AK w przytaczanej tu prezentacji sprawia wrażenie relacji o akcjach swego rodzaju obcych (najeźdźniczych) sił represyjno-terrorystycznych.

Do przywoływanego tekstu drugi z autorów, Lemiaszonok, podając archiwalne sygnatury Archiwum Narodowego RB (dawne Archiwum KC KPB), dołącza „dokument” mający być wyjątkiem z „Protokołu narady przedstawicieli dowództwa niemieckiego z dowództwem legionu polskiego zakwaterowanego w rejonie Iwieńca, porucznikiem Górą, która odbyła się 4.02.1944 r. w Stołpcach na kwaterze kierownika Centralnego Towarzystwa Handlowego Nojbiurgiera [transliteracja nazwiska]”⁴⁶. Według tego „dokumentu” rozbrojony „Góra”, któremu, jak sami Sowieci zaznaczają, pozostało 80 rozbitków, „oświadcza Niemcom” (wokół w tym samym czasie znajdowało się ok. 20 brygad sowieckich liczących łącznie ok. 10-14 tys. żołnierzy), że posiada „300 piechurów w tym 8 oficerów, a także 100 kawalerzystów oraz, że: ze swoim legionem zajmuje następujące terytorium; od linii Iwieniec–Raków około 15 km na północ i na południe od rzeki Suły. Na wschodzie terytorium dochodzi do byłej granicy polsko-sowieckiej, a na zachodzie graniczy z Puszcza Nalibocką. Ponadto wiadomo mu o działalności jeszcze trzech polskich legionów w Wilejce, Oszmianie i Lidzie”⁴⁷. Dalej nie cytujemy. Stwierdzamy jedynie, że polski dowódca nie mógł użyć do określenia granicy państwowej terminu „była”. Słowa „była”, „były”

Komendzie Głównej AK. W tym miejscu podkreślmy raz jeszcze panującą w latach 1989-1990 na Białorusi manierę polegającą na nazywaniu i traktowaniu w piśmiennictwie tu-tejszego ruchu sowieckiego partyzanckiego jako narodowo(państwowo)-białoruskiego, mimo że powszechnie wiadomo, iż był to scentralizowany, wielonarodowościowy, dowodzony z Moskwy, politycznie podległy scentralizowanej strukturze partyjnej KPZR-KPB, państwowy system partyzantki wyłącznie sowieckiej (ZSRS).

⁴⁵ A. Łastaczka, U. I. Lemieszonak, „*Za naszą i Waszą wolność*”, [w:] A. K. Sołowjow, *op. cit.*, s. 192-220.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ *Ibidem*.

stosowali Sowieci odnośnie do wszystkiego, co dotyczyło państwowości polskiej. Nie mógł także użyć wobec podległego sobie zgrupowania nazwy „legion”, gdyż to była nazwa nieoficjalna, używana przez ludność lub pejoratywnie przez Sowietów: „liegioniery”. Nie komentujemy także sprzecznych danych liczbowych przytaczanych w publikacjach i „dokumentach”.

Ani pierwszy, ani drugi z cytowanych tekstów nie wspominają w ogóle o najgłośniejszym incydencie, do jakiego doszło w rejonie iwienieckim przed niemiecką operacją „Hermann”, czyli o pacyfikacji i wymordowaniu całej męskiej społeczności miasteczka Naliboki, czego dokonały 8-9 maja 1943 r. dowodzone przez mjr. Rafała Wasilewicza oddziały ze wspomianej już tutaj brygady im. Stalina oraz wspomagającego akcję żydowskiego oddziału komunistycznego Tewje Bielskiego. Zginęło wówczas 128 nieuzbrojonych Polaków (głównie mężczyzn), zabitych w odwecie za zorganizowanie w Nalibokach samoobrony przeciw rabunkom oraz, mimo deklaracji współpracy z partyzantką sowiecką, za odmowę przejścia bezpośredniego do leśnych oddziałów tej partyzantki⁴⁸.

O innych incydentach, zbrodniach, gwałtach i rabunkach Sowietów na tutejszej ludności polskiej nie piszemy, odsyłając do dwu podstawowych opracowań źródłowych na ten temat⁴⁹.

Najwyraźniej książka *Pamięć* przeznaczona dla mieszkańców powiatu wołyńskiego (Iwieniec i okolice, w tym nieodległe Naliboki i Kamień Stołpecki) mimo ewidentnego zakłamywania stosunków sowiecko-polskich w latach okupacji nie mogła aż do tego stopnia bałamucić ludzi, którzy nadal tam mieszkają i doskonale pamiętają owe tragiczne wydarzenia. Z tego być może powodu cytowane opracowanie zawiera jeszcze jeden tekst na temat akowski.

Trzeci tekst napisał wspomniany tutaj znany białoruski historyk Anatol Chackiewicz. Tekst jest krótki (dwie strony) i nosi tytuł *Armia Krajowa*⁵⁰. Traktuje o wpływie postanowień politycznych podjętych na najwyższych szczeblach na lokalne decyzje dowództw sowieckich wykonujących ściśle dyrektywy centralne i republikańskie.

Chackiewicz nawiązuje do ugody Sikorski–Majski z 30 lipca 1941 r. anulującej według niego pakt Ribbentrop–Mołotow (nie podaje w jakim zakresie)

⁴⁸ Inne źródła sowieckie akcję tę uzasadniają koniecznością zniszczenia tamtejszej jednostki policji białoruskiej. Jednostki takiej nigdy w Nalibokach nie było.

⁴⁹ K. Krajewski, *op. cit.*, *passim*; Z. Boradyn, *op. cit.*, *passim*.

⁵⁰ A. Chackiewicz, *Armija Krakowa*, [w:] *Pamięć. Wołyński rajon: historia-dokumentalniaja chronika haradou i rajonau Bielarusi*. red. L. Lawonau, Minsk 1996, s. 238-240.

oraz ustalającej „amnestię” dla Polaków i innych obywateli II Rzeczypospolitej aresztowanych oraz deportowanych w okresie 17 września 1939 r. – 22 czerwca 1941 r. Przypomina także w tym kontekście umowę polsko-sowiecką o utworzeniu w ZSRS armii polskiej z „amnestionowanych” Polaków. Wspomina o początkach polskiego podziemia na „kresach wschodnich” [sic!] (uwaga: nie „zachodniej Białorusi”). Zaznacza jednak jako fakt „teorię dwu wrogów lansowanej przez centralne kierownictwo AK”, co miało oznaczać dla polskich oddziałów „zbrojną neutralność”, dopóki armia sowiecka nie zbliży się do „byłej granicy polsko-sowieckiej”. Stwierdza jednak, że: „masy [sic!] akowskie rwały się do aktywnej walki”⁵¹, utrzymywania dobrych stosunków z „partyzantką białoruską” [sic!] oraz uczestniczyły we wspólnych akcjach antyniemieckich. Tak według Chackiewicza czyniło również Stołpecko-Nalibockie Zgrupowanie AK. Tymczasem, jak pisze dalej, od jesieni 1943 r. stosunek „nasz” (tj. partyzantki sowieckiej) do oddziałów polskich „począł się zmieniać”. Autor jest w tym praktycznie odosobniony na tle piśmiennictwa białoruskiego, nie wspominając już o „świadczeniach” weteranów owego ruchu, jak w przytaczanym niżej dokumencie–świadczeniu. Pisze jednoznacznie o dyrektywie KC KPB z 22 czerwca 1943 r.: „o środkach w celu dalszego rozwoju ruchu partyzanckiego w zachodnich obwodach Białorusi”. Pisze także o podjęciu jednocześnie uchwały tego gremium: „o wojskowo-politycznych zadaniach w zachodnich obwodach Białorusi”. Dzisiaj wiadomo, że decyzje te oznaczały wprost likwidację, wszystkimi dostępnymi środkami, wszelkich polskich organizacji wojskowych i politycznych niepodporządkowanych strukturom sowieckim. Chackiewicz pisze natomiast „o rosnącym konflikcie” i o decyzji rozbrojenia zgrupowania polskiego pod Iwieńcem. Zauważa też, że podobnie postąpiono w okolicach Wilejki (oddział por. Burzyńskiego „Kmicica” w okolicy jeziora Narocz) i że „w rejonie lidzkim i na Grodzieńszczyźnie nie udało się tego zrealizować”⁵².

Najważniejsze jednak i odosobnione zarazem w białoruskim piśmiennictwie, w tym całkowicie odmienne od rozdziałów zamieszczonych w tym samym opracowaniu o kilka stron wcześniej, jest dwuzdaniowe podsumowanie. Chackiewicz stwierdza bowiem: „W taki to sposób, w wyniku niesprawiedliwego [sic!] rozbrojenia polscy partyzanci – «akowcy» przekształcili się z naszych towarzyszy broni, w przeciwników. Bratobójcza wojna pomiędzy partyzantami sowieckimi a «akowcami» kosztowała wiele ofiar i lała wodę na młyn wspólne-

⁵¹ *Ibidem.*

⁵² *Ibidem.*

go wroga – Niemiec hitlerowskich”⁵³. Ocena jednoznaczna i prawdziwa. Natomiast problematyka ujęta w całej publikacji *Pamięć* jest jednocześnie niezrozumiale sprzeczna.

W odniesieniu do przytaczanych wyżej opinii i tekstów należy stwierdzić, że sprawa Stołpecko-Nalibockiego Zgrupowania AK jest na Białorusi traktowana szczególnie. Zapewne dlatego, że sowiecki aparat polityczno-wojskowy operujący na terenie okupowanej Nowogródziny, a według Sowietów – Obłasti Baranowickiej, tuż za dotychczasową granicą (z 1939 r.) zetknął się z jednoznacznie patriotyczną polską postawą najszerzych rzesz miejscowej ludności (polskich chłopów), w dodatku na północnym brzegu Niemna stanowiącej większość mieszkańców. Sowietzi byli tym zaskoczeni, podobnie jak zaskoczył ich samorządny rozmach budowanej przez Polaków struktury wojskowej nawiązującej bezpośrednio do formacji (tutejszych przedwojennych jednostek, łącznie z przyjęciem numeracji polskich pułków piechoty i kawalerii) II Rzeczypospolitej – państwa polskiego. Z tych też zapewne powodów, poza wszystkimi innymi, „przykładali” do polskiej działalności pod Stołpcami, Iwieńcem, Rakowem, Wołożynem i Rubieżewiczami cały pojęciowo-polityczny aparat zastosowany wcześniej wobec białoruskich Polaków zza kordonu ryskiego. Na ten aspekt sprawy zwróciła w 1996 r. uwagę autorka artykułu zatytułowanego *O losie polskiego oddziału partyzanckiego AK im. T. Kościuszki*, L. S. Skrabina z Uniwersytetu w Homlu⁵⁴. Taki sam aspekt stosunku do AK, niezależnie od zupełnie odosobnionego w piśmiennictwie białoruskim poglądu L. S. Skrabinej odnoszącego się do początkowego okresu stosunków z organami sowieckimi, podkreślony został w niniejszym szkicu⁵⁵.

Autorka publikująca na podstawie zasobów dawnego archiwum KC KPB w Mińsku⁵⁶ powiela, zapewne w dobrej wierze, nieprawdziwe informacje o „wspólnym rozgromieniu garnizonu niemieckiego w Iwieńcu” oraz o „wspólnych ciężkich bojach podczas blokady Puszczy Nalibockiej”. Niemniej nale-

⁵³ *Ibidem*.

⁵⁴ L. S. Skrabina, *O losie polskiego oddziału partyzanckiego AK im. T. Kościuszki*, [w:] *Armija Krajowa. Wojennyje, političeskieje i prawowye aspekty dziejatelności na Bielarusi. Matierijały naucznoj konfieriencyi*, Minsk 14 aprziela 1996 g., red. C. B. Bielkowskij, S. P. Borodin, T. I. Małewicz, Mińsk 1996, s. 39-50.

⁵⁵ Z. J. Winnicki, *Stosunek do Armii...*, s. 41.

⁵⁶ Polskiej literatury zapewne nie zna, gdyż przywołuje zaledwie jeden artykuł prasowy, autorstwa byłego żołnierza zgrupowania (z okresu wymarszu oddziałów na Zachód latem roku 1944), Mariana Podgórecznego.

ży do nielicznego, wręcz odosobnionego grona badaczy białoruskich, którzy stwierdzają, że przyczyny „stosunku do AK i wszelkiego polskiego podziemia władz sowieckich wynikały z polityki ukierunkowanej na całkowite jego zniszczenie”. W tym kontekście, odnośnie do Stołpecko-Nalibockiego Zgrupowania AK, jak stwierdza Skrabina „rozbrojenie polskiego oddziału dowodzonego przez Miłaszewskiego [dowodził Pilch „Góra” – Z. J. W.] zostało dokonane z motywów politycznych”, a „oskarżenia przedstawione podsądnym [ujętym podstępnie, wezwanym na rzekomą naradę oficerom zgrupowania – Z. J. W.], miały identyczny charakter. Samo zaś śledztwo przypominało represje polityczne z lat trzydziestych”⁵⁷. Poddając zasadniczej krytyce metodę postępowania (w powszechnym w byłym ZSRS stylu „represji stalinowskich”) wobec oddziału polskiego, Skrabina całkowicie pomija kwestię funkcjonowania zgrupowania AK nie tylko jako reprezentanta tutejszych mieszkańców, ale, co istotniejsze, jako formacji będącej oficjalną częścią walczącej armii polskiej, uznanego członka koalicji antyhitlerowskiej, ponadto walczącej z okupantem i zwalczającej popularyzowany bandytyzm na własnym terytorium państwowym. Taki wywód w ocenie badaczy białoruskich, także niekomunistycznych, nie jest możliwy, gdyż wszyscy uważają północno-wschodnie województwa II Rzeczypospolitej za część „suwerennego” terytorium BSRS, niekiedy dodając „w składzie ZSRS”. Wcześniejsze władztwo polskie oceniane jest wyłącznie w kategorii „okupacji zachodniej Białorusi”.

Pierwsze publiczne (w literaturze polityczno-historycznej) wzmianki i oceny odnoszące się do działalności AK w „czasowo okupowanych zachodnich obwodach BSRS” w BSRS ukazały się jako część większego opracowania, gdy były Komisarz Ludowy Bezpieczeństwa Państwowego Łwarentij F. Canawa w 1951 r. opublikował dwutomowe wspomnienia zatytułowane *Wsienarodnaja partizanskaja wojna w Bielorusii protiv faszystskich zachwaczikow*. Mimo że, jak pisze o tym I. Kreń⁵⁸, treść dzieła Canawy była „jednostronna”, to znacząco ideologicznie określona, i napisał je czołowy aparatczyk sowiecki w BSRS, pracę spotkał typowy los. Została ona wycofana z publicznego obiegu, aby przemilczeć nawet tak jednostronnie ujęte badania. Należy przypomnieć, że był to czas, kie-

⁵⁷ L. S. Skrabina, *op. cit.*, s. 50.

⁵⁸ I. Kreń, *Problemy Armii Krajowej u bielaruskaj gistoryjagrafii (siariedżina 80-ch – 90-ja gady)*, [w:] *Materiały VI Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Szlach da użajemnaści – Droga ku wzajemności”*. Grodno–Nowogródek 25-27 IX 1998, red. M. Kondraciuk, Grodno 1999, s. 159-167.

dy w lasach Nowogródzczyzny i Grodzieńszczyzny trwały starcia i walczyły uzbrojone niedobitki poakowskie. Na białoruskie opisanie zjawiska czekać przyszło aż do początku lat 90. XX w. Wówczas ukazały się przede wszystkim opracowania przyczynkarskie, głównie artykuły publikowane w prasie oraz czasopismach naukowych, a stanowiące podstawowy zręb tamtejszego piśmiennictwa na ten temat. Jedyne opracowania o charakterze zbliżonym do monograficznego to nadal, wspominane już, opracowania Żumara–Jermałowicza i Siamaszkii.

Kreń podkreśla, że wśród badaczy białoruskich wokół „problemu” (oceny działalności, statusu) AK „na Białorusi” rozgorzała „polemika wskazująca na złożoność, nieszablonowość i wieloaspektowość”, na jaką zwrócili uwagę tutejsi autorzy: „A. Litwin, A. Chackiewicz, W. Wialiki, W. Jermałowicz, U. Jermałowicz, S. Żumar, P. Łażko, I. Koukiel, E. Jofe, G. Knacko, S. Baradzin [Zygmunt Boradyn], S. Silwanowicz, W. Barabasz, I. Nowikau, W. Sałasziuk, A. Korsak, A. Słanieuski, A. Kułak, R. Karaczun” oraz, jak zauważa, „uczestnicy ruchu partyzanckiego [sowieckiego]”⁵⁹. Kreń zaznacza, na co w niniejszym artykule także już zwrócono uwagę, że w ogólnie negatywnym nurcie piśmiennictwa w stosunku do tej polskiej formacji w zasadzie jedynie Chackiewicz formułuje oparte na dokumentach tezy o tym, iż krwawy konflikt pomiędzy partyzantką polską a sowiecką wspieraną przez kadrowe jednostki NKWD (por. wyżej, m.in. uwagi o grupach operacyjnych) zaistniał jako skutek „siłowego” likwidowania oddziałów polskich „na rozkaz z góry”. Nie przeszkadza to jednak równoczesnemu podkreślaniu szkodliwego znaczenia AK w większości publikacji, gdzie autorzy piszą o „terrorze akowców wobec nastawionej pokojowo ludności cywilnej oraz wobec partyzantów białoruskich” (stronę dalej Kreń pisze o tych samych formacjach jako o „sowieckich”). Jako szczególnie „obiektywną”, wyjaśniającą genezę zjawiska, Kreń przytacza opinię Jermałowicza, który z kolei powołuje się na publicystę emigracyjnego J. Wiesiałouskiego, o tym, że główny i podstawowy cel – zamiar zbrojnych formacji polskich ukształtowany jako „utrzymanie zachodniej Białorusi w składzie państwa polskiego” został „obiektywnie ukazany przez Wesołowskiego także poprzez (...) nakreślenie stosunku (...) oficjalnych struktur polskich tak oficjalnych, jak i podziemnych do ludności białoruskiej, jako zwyczajnego terroru”⁶⁰. Interesujące jest, że Kreń za przywoływanymi autorami przyjmuje cezurę tego działania (AK) – w ramach której „w latach trzydziestych, pięćdziesiątych uczestnicy polskiego podziemia nacjonalistyczne-

⁵⁹ *Ibidem*.

⁶⁰ *Ibidem*.

go zniszczyli na jej [Białorusi – Z. J. W.] ziemiach ok. 10 tysięcy ludzi, wśród których liczebność wojskowych Armii Czerwonej, NKWD i sowieckich [sic!] partyzantów nie przewyższała 10%. Większość zabitych stanowili kobiety, starcy i dzieci [wyróżnienie – Z. J. W.]. Kreń przytacza jednocześnie opinię o tym, że ponadto „polskie podziemie nacjonalistyczne przy pomocy niemieckich władz okupacyjnych likwidowało aktywistów [sic!] białoruskich”⁶¹. Tym eufemizmem, bez jakiegokolwiek wyjaśnienia, określono prawdopodobnie członków białoruskich prohitlerowskich formacji kolaboracyjnych. Kreń pisze o tym jako o fakcie. Cytuje jednocześnie niezwykle znamiennej tezę za równie wymownym dzięki swojemu tytułowi opracowaniem Jermałowicza (*Ogniem i mieczem*) – „Co przywiodło Armię Krajową na Białoruś?”, którą „on [Jermałowicz – Z. J. W.] daje ciekawy ogląd procesu przenikania [sic!] Polaków na ziemie białoruskie, poczynając od XIV-XV wieku, a wiążąc to z działalnością Armii Krajowej, uznaje tę właśnie działalność za skutek logicznego ciągu całej dotychczasowej polityki państwa polskiego w stosunku do narodu białoruskiego”⁶². Należy w tym miejscu przypomnieć, że taka właśnie teza i opinia o AK, wpisana w tamtejszy osąd stosunków polsko-białoruskich, dominuje w piśmiennictwie i doktrynie na współczesnej Białorusi.

W podsumowaniu Kreń daje syntezę powszechnego stosunku piśmiennictwa białoruskiego (doktryny) do problematyki „akowskiej”. Z uwagi na występowanie oraz przekonanie wspomnianego autora o obiektywności, tj. naukowości tego stanowiska, zostanie ono tutaj poniżej przytoczone, jako reprezentatywne dla analizowanych źródeł w ogóle (po „odjęciu” ocen skrajnych, których także reprezentatywne spektrum został przywołane). Kreń określa to jako „wnioski” z przeglądu współczesnego piśmiennictwa białoruskiego. Wynikać z nich ma przekonanie o tym, że:

białoruscy historycy dokonali dużego postępu w badaniach dotyczących działalności AK na terytorium Białorusi [sic!] i w związku z tym ich główne wnioski są następujące:

1. Armia Krajowa – to wojskowa formacja zagranicznego państwa [sic!], a jej działania należą do strony, która jej działalność programowała i nadzorowała, czyli polskiego rządu emigracyjnego; ocena tego należy do kompetencji państwa polskiego;

⁶¹ *Ibidem*.

⁶² *Ibidem*.

2. Armia Krajowa walczyła o restytucję Polski w granicach, jakie istniały do września 1939 r., i w związku z tym traktowała terytorium zachodniej Białorusi jako „swoje gospodarstwo”;
3. Armia Krajowa w swym stosunku do sowieckich partyzantów białoruskich kierowała się stanem stosunków odpowiednio do tego, jak polski emigracyjny rząd londyński odnosił się do rządu ZSRS w Moskwie, a więc „teorią dwóch wrogów” – Niemiec i ZSRS, co doprowadziło do szeregu lokalnych oraz ogólnych i wojskowych konfliktów pomiędzy nimi [AK i partyzantami – Z. J. W.];
4. Armia Krajowa dołożyła pewien wkład [sic!] w osłabienie siły żywej i wyposażenia technicznego okupantów niemiecko-faszystowskich, w tym także na terytorium zachodnich regionów BSRS, i poniosła przy tym znaczne straty w tej walce;
5. Ze strony żołnierzy i oficerów Armii Krajowej następowały działania będące przejawem przestępstw w odniesieniu do miejscowej ludności [uwaga: bez określenia narodowości – Z. J. W.] jak: rabunek, zabójstwa, gwałty. Ściganie tego rodzaju przestępstw nie ma terminów przedawnienia;
6. Sam fakt służby obywateli Republiki Białorusi [sic!] w wojskowych formacjach Armii Krajowej, niezależnie od ich przynależności narodowej i wyznania, nie jest przestępstwem kryminalnym, o ile w stosunku do nich nie ma niewątpliwych [sic!] dowodów o dokonaniu przestępstw;
7. Obywatelom Republiki Białorusi, represjonowanym w swoim czasie [sic!] przez organy władzy sowieckiej za służbę w Armii Krajowej, przysługuje prawdziwa ocena ich działalności, w tym ocena represji jako przestępstwa i wobec tego przyznanie im praw kombatanckich;
8. Poznawanie problemów dotyczących działalności formacji Armii Krajowej w zachodnich rejonach BSRS powinno być badane tak przez uczonych białoruskich, jak i polskich⁶³.

Ocena jest dosyć „łagodna” i sporządzona wyłącznie z pozycji „łaskawej” względem działań „obcej” formacji wojskowej „zagranicznego państwa” na nie swoim terytorium, a więc z naruszeniem suwerenności drugiego, czyli BSRS (raczej w tym rozumieniu nie – ZSRS) w granicach od września 1939 r. Powstać może zatem problem, gdy np. rzecz dotyczy akowca z powiatu białostockiego albo łomżyńskiego, który w myśl tutejszego przekonania „był” obywatelem (!) BSRS do momentu zawarcia umów między PKWN a Sowietami.

⁶³ *Ibidem*, s. 166.

Jak widać, ocena ta zbiega się z urzędowymi poglądami, które przywołano powyżej, przy okazji omawiania stosunku do AK w związku ze staraniami ZPB o „rehabilitację i przyznanie praw kombatanckich żołnierzom Armii Krajowej, obywatelom Republiki Białorusi”. A co do stwierdzenia „o zgodności opinii białoruskich historyków” w odniesieniu do AK uznać trzeba (na co już wskazano), że zdecydowana ich większość ma stosunek ostrzejszy, tj. generalnie negatywny.

Obecnie za przynależność do AK nie odpowiada się karnie przed sądami RB, niemniej nastawienie do działalności AK jest w zasadzie jednoznacznie negatywne. Skutkiem tego jest to, że obywatele RB, Polacy i Białorusini, żyjący jeszcze dzisiaj byli żołnierze AK są jedynymi na świecie kombatanami dawnej koalicji antyhitlerowskiej, którym państwo białoruskie odmawia praw kombatanckich. Działania zainteresowanych, ich kolegów ze SZŻAK w Polsce oraz Związku Polaków na Białorusi jak dotąd niczego w kwestii zmiany tej sytuacji nie dały. Mają na to istotny wpływ takie „świadczenia” jak prezentowany poniżej odpis dokumentu autorstwa dwu aktywnych uczestników sowieckiego ruchu partyzanckiego na interesującym nas obszarze, czyli w powiatach wołyńskim i stołpeckim, w tym w szczególności w okolicach Iwieńca i w Puszczy Nalibockiej. Powstają więc pytania: czy ci ludzie oraz im podobni – mimo tego, co widzieli i robili – sami wierzą w to, co piszą i oświadczają? Czy też oni raczej jawnie kłamią w imię ideologii, której służyli i służą nadal? To jednak kwestia zrozumienia bądź nie psychologicznej postawy sowieckich komunistów lub po prostu „ludzi sowieckich”, a może w ogóle komunistów, funkcjonujących według ideologicznej zasady „słuszności”, a zatem z zastosowaniem dowolnych środków dla jej realizacji. Problem w tym, że bardzo zbliżone poglądy i oceny, w tym powołujące się bezkrytycznie na archiwa sowieckie, mają przedstawiciele niekomunistycznych środowisk, tak politycznych, jak i naukowych, w suwerennej RB. To kształtuje stosunek do Polski i polskości. Kształtuje współczesną białoruską doktrynę polityczną.

V. Posłowie

Do dziś nie uległ zmianie opisywany wyżej stosunek władz RB do rozwiązania sprawy uprawnień kombatanckich byłych żołnierzy AK będących obywatelami Białorusi. Nie zmieniła się także oficjalna doktryna oceny stosunków polsko-

-białoruskich, w tym stosunek do AK i późniejszych (po 1944 r.) działań oddziałów poakowskich. Szczególnym i typowym przejawem tej doktryny jest monografia (w tym wybór dokumentów NKWD) pod redakcją A. A. Kowalenia, W. I. Adamuszka, A. N. Wabiszczewicz, I. A. Wałachanowicz, W. W. Daniłowicz, W. K. Doroszewicz, A. R. Diukow zatytułowana *Polsza–Bielaruś (1921-1953). Sbornik dokumientow i matierijałow*⁶⁴. 25-stronicowe wprowadzenie jest skrajnie krytyczną oceną polskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej okresu międzywojennego z dodatkiem wybranych dokumentów (polskich i sowieckich), pochwałą „zjednoczenia zachodniej Białorusi z BSRS” oraz skrajnie negatywnym opisem polskiego podziemia z lat II wojny światowej na terenie północno-wschodnich województw II Rzeczypospolitej. Ten ostatni aspekt zilustrowano NKWD-owskimi dokumentami (meldunki, raporty, doniesienia, przesłuchania), których celem jest ukazanie „terrorystyczno-bandyckiej” działalności polskiej po roku 1944 w „zachodnich obwodach”. Narracja jest typowo bolszewicko-sowiecka. Zaskakujący jest także sam tytuł opracowania, uznający działania poakowskie w BSRS jako część stosunków „polsko-białoruskich” do połowy lat 50. XX wieku. W zestawieniu z opisanymi wcześniej ocenami zawartymi w niniejszym artykule rzecz można: *nihil novi!* Ostatnie doniesienia z Mińska wskazują, że powyższy zespół „badawczy” kompletuje poszerzony skład dla jeszcze szczegółowszego przedstawienia kwestii, w tym wydarzeń na Białostocczyźnie w latach 1944-1953.

Najnowsze doniesienia z Mińska przynoszą jeszcze bardziej szokujące wieści. Prokuratura Republiki Białoruś rozpoczęła dochodzenie w sprawie ludobójstwa na Białorusinach w okresie niemieckiej okupacji BSRR (w tym województw północno - wschodnich II RP) w czasie II wojny światowej. Dochodzeniem tym mają być objęci także ostatni żyjący żołnierze Armii Krajowej. W rządowej prasie ukazały się artykuły „o zbrodniczej działalności” AK w latach 1943 - 1950 „na okupowanych zachodnich obwodach BSRS”.

⁶⁴ *Polsza–Bielaruś (1921-1953). Sbornik dokumientow i matierijałow*, red. A. A. Kowalenia et al., wyd. 2, Mińsk 2013.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Archiwum podręczne ZPB (tzw. Teka Malewicz) ⁶⁵.

Opracowania

- Boradyn Z., *Niemen – rzeka niezgody. Polsko-sowiecka wojna partyzancka na Nowogródczyźnie 1943-1944*, Warszawa 1999.
- Chackiewicz A., *Armija Krajowa*, [w:] *Pamięć. Walożyński rajon: historia-dokumentalnia chroniki haradou i rajonau Białorusi*, red. L. Lawonau, Minsk 1996.
- Gorelik J., *Kuropaty. Polski Ślad*, Warszawa 1998.
- Ihnatouski U. M., *Karotki narys gistoryi Białorusi*, wyd. 5, Mińsk 1926; przedruk z wprowadzeniem A. P. Gryckiewicza: Mińsk 1991.
- Istoriya Białorusi. Woprosy i otwiety*, oprac. G. J. Golienchenko, W. P. Osmołowski, Mińsk 1993.
- Iwanow M., *Pierwszy naród ukarany. Polacy w ZSRR 1920-1939*, Warszawa–Wrocław 1991.
- Jarmołowicz W. I., Żumar S. W., *Ogniom i mieczom. Chronika polskiego nacyonalistycznego podpolja w Białorusii (1939-1953 gg.)*, Mińsk 1994.
- Kreń I., *Problemy Armii Krajowej u białoruskiej gistoryjagrafii (siariedzina 80-ch – 90-ja gady)*, [w:] *Materiały VI Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Szlach da użajemnaści – Droga ku wzajemności” Grodno–Nowogródek 25-27 IX 1998 r.*, red. M. Kondraciuk, Grodno 1999, s. 159-167.
- Litwin A., *Obraz polskiego ruchu oporu oczyma zwiadu i podziemia na Białorusi*, [w:] *Polska–Białoruś 1918-1945. Zbiór studiów i materiałów*, red. W. Balcerak, Warszawa 1994.
- Pamięć. Walożyński rajon: historia-dokumentalnia chroniki haradou i rajonau Białorusi*, red. L. Lawonau, Minsk 1996.
- Pilch A., *Partyzanci trzech puszczy*, Warszawa 1992.
- Podgóreczny M., *Doliniacy*, Gdańsk 2013.
- Polsza–Białoruś (1921-1953). Sbornik dokumentow i matierijałow*, red. A. A. Kowalenia et al., wyd. 2, Mińsk 2013.
- Siamaszka J., *Armija Krajowa na Białorusi*, Mińsk 1994.
- Skrabina L.S., *O losie polskiego oddziału partyzanckiego AK im. T. Kościuszki*, [w:] *Armija Krajowa. Wojennyje, polityczeskie i prawowyje aspekty diejatielnosti*

⁶⁵ Zbiór dokumentów korespondencji Związku Polaków na Białorusi wychodzącej i przychodzącej w związku ze staraniami ZPB o nadanie przez państwo białoruskie (Republika Białoruś) państwowych uprawnień kombatanckich żołnierzom AK obywatelom Republiki Białorusi.

- sti na Bielarusi. Matierijały naucznoj konfierencyi*, Minsk 14 apriela 1996 g., red. C. B. Bielkowskij, S. P. Borodin, T. I. Malewicz, Mińsk 1996.
- Snopkowski W., *Ukształtowanie granicy pomiędzy Polską i Białoruską SSR po II wojnie światowej*, [w:] *Polska–Białoruś 1918-1945. Zbiór studiów i materiałów*, red. W. Balcerak, Warszawa 1994, s. 175.
- Sołowjow A.K., *Oni diejstwowali pod raznymi psiewdonimami*, Minsk 1994.
- Sziriajew J. J., *Bielaruś, Ruś Bielaja, Ruś Czornaja i Litwa w kartach*, Mińsk 1991.
- Szumski J., *Sowietyzacja zachodniej Białorusi 1944-1953. Propaganda i edukacja w służbie ideologii*, Kraków 2010, *Arkana Historii*.
- Szybieka Z., *Historia Białorusi. 1795-2000*, przeł. H. Łaszkiewicz, Lublin 2002, *Dzieje Europy Środkowo-Wschodniej*.
- Turonak J., *Bielaruś pad niemieckaj akupacyjaj*, Mińsk 1993.
- Winnicki Z. J., *Szkice polsko-białoruskie*, Wrocław 1998.
- Winnicki Z.J., *Współczesna doktryna i historiografia białoruska (po roku 1989) wobec Polski i polskości*, Wrocław 2003.

Joanna Lusek 

Muzeum Górnśląskie w Bytomiu

Porucznik dr Grzegorz Fedorowski „Gryf” – w służbie medycyny i ojczyzny

Abstract

Lieutenant Dr Grzegorz Fedorowski “Gryf”: In the Service of the Medicine and Homeland

Grzegorz Fedorowski, the code name “Gryf” (1901-1983) – a doctor born in Warsaw into a family with Jewish traditions. He was, like his father, a graduate of the Medical Faculty of the University of Warsaw. During his studies, as a volunteer, he took part in the Polish-Bolshevik war. In the interwar period, he continued his military career. Professionally he was associated with the Infant Jesus Hospital, Society for Emergency Medical Assistance, Social Insurance Company, and finally – as a factory doctor – with the Special Ammunition Workshop and the laboratory of Pharmaceutical Industrial Plants of Aleksander Wieniewicz.

As World War II broke out, he was mobilised as a lieutenant and assigned to the 85th Infantry Regiment. His Jewish origin, despite his joining the Evangelical-Augsburg Church, meant that he was verified by the German authorities as a Jewish doctor. Initially, he was sent to work in the camp hospital in the Sawina labour camp, then he and his family were imprisoned in the Warsaw ghetto. After getting out of the ghetto, he was active in the underground for some time, and then, in 1943, he was transferred to Volhynia, where he served as a military doctor in the partisan unit “Gromada”, then in the 27th Volhynian Infantry Division of the Home Army. In 1944, he was interned in prisoner-of-war camps in the USSR. He returned to Poland in 1947. He continued his work as a doctor, and he also devoted himself to writing.

Keywords: Grzegorz Fedorowski “Gryf”, 27 Volhynia Infantry Division of the Home Army

I. Uwagi wstępne

Grzegorz Fedorowski, warszawiak, był weteranem wojny polsko-bolszewickiej, absolwentem Wydziału Medycznego Uniwersytetu Warszawskiego, z doskonałym wykształceniem wojskowym. Z pochodzenia był Żydem, co spowodowało, że w czasie wojny wspólnie z rodziną został osadzony w getcie. Po jego opuszczeniu ukrywał się. Nie zaprzestał jednak pracy zawodowej. Był cenionym specjalistą, zarówno lekarzem, jak i żołnierzem. Bieg wydarzeń sprawił, że w 1943 r. został przerzucony na Wołyń, gdzie aktywnie uczestniczył w organizowaniu służby medycznej partyzanckiego zgrupowania „Gromada”, które weszło potem w skład 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej; jako lekarz dywizji przeszedł z nią szlak bojowy. Z tego okresu życia pozostawił po sobie wspomnienia *Leśne ognie* (1963), które stanowią nie tylko dokument osobisty, ale również interesujący przyczynek do historii tworzenia się struktur ruchu oporu na Wołyniu.

II. Przed wojną – przygotowanie zawodowe i wykształcenie wojskowe

Grzegorz Fedorowski przyszedł na świat 11 kwietnia 1901 r. w Warszawie. Jego ojciec – Mojżesz (ur. 1871 r.) – był lekarzem, absolwentem Uniwersytetu Warszawskiego, matka – Sonia vel Szejna z Witkindów (ur. 1875 r.) zajmowała się domem, ukończyła Instytut Muzyczny Warszawski¹. Fedorowscy byli wyznania mojżeszowego, co miało niebagatelny wpływ na losy Grzegorza podczas II wojny światowej. W Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego zachował się odpis aktu urodzenia Grzegorza Fedorowskiego. Przy spisywaniu tegoż obecny był Szlomo Dawid Kahane (1869-1953), naczelný rabin Warszawy. Do kościoła ewangelicko-augsburskiego Fedorowski wstąpił w momencie zawarcia związku małżeńskiego z Wandą Rosé (1899-1957)². Zachowało się świadectwo

¹ G. Fedorowski, *Ze wspomnień starego lekarza*, Warszawa 1976, s. 7.

² Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego (dalej: AUW), album nr 4465, Akta Grzegorza Fedorowskiego, dokument z kwietnia 1901 roku, b.p. Wanda Rosé, pierwsza żona Grzegorza Fedorowskiego, córka Alfreda i Michaliny, była wyznania rzymskokatolickiego. Fedorowscy mieli córkę Danutę Zofię, ur. 15 XI 1930 r. Główna Biblioteka Lekarska w Warszawie, Dział Starej Książki Medycznej (dalej: GBL), Teczki osobowe lekarzy Izby Lekarskiej Warszawsko-Białostockiej. Grzegorz Fedorowski (dalej: TO GF), Kwestionariusz pierwszego zgłoszenia zawodów medycznych z 13 IX 1930 r., k. 17.

jego chrztu, wydane 10 marca 1926 r. przez Parafię Ewangelicko-Augsburską św. Trójcy w Warszawie przy ul. Kredytowej 4, stanowiące wyciąg z ksiąg metrykalnych. Zgodnie z tym dokumentem Grzegorz Fedorowski został ochrzczony 6 września 1925 r.³

Podczas wojny rosyjsko-japońskiej w 1905 r. Mojżesz Fedorowski został powołany do służby w wojsku carskim i wysłany na Daleki Wschód. Sonia, wspólnie z synem, z kamienicy przy ul. Długiej przeniosła się do rodziców mieszkających przy ul. Leszno⁴. Nie tylko pasje zawodowe ojca, ale również znajdująca się nieopodal (przy ul. Leszno 58) siedziba pogotowia ratunkowego, miały wpływ najpierw na rozwój dziecięcych fascynacji, a potem wybór drogi życiowej Grzegorza Fedorowskiego. Wspominał:

Z dziwnym drżeniem mijalem siedzibę pogotowia, urzeczony tajemniczym urokiem parterowych okien, oklejonych witrażami i ozdobionych popularną gwiazdką pogotowia. Z jaką tęsknotą zaglądałem do zamkniętej bramy, pragnąc by właśnie w tej chwili ukazała się czerwona karetka⁵.

Po powrocie ojca z wojny w 1907 r. rodzina przeprowadziła się do samodzielnego lokum w nowo wybudowanej kamienicy przy placu Żelaznej Bramy⁶. W 1913 r. młody Grzegorz rozpoczął edukację w męskim Gimnazjum Praskim typu filologicznego. W okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej Fedorowscy mieszkali przy ul. Erywańskiej (obecnie ul. Kredytowa). Na przylegającym placu Dąbrowskiego, co zapadło mu w pamięć, umieszczono obelisk dla uczczenia poległych przy tłumieniu polskiego buntu z 1831 r.⁷ W 1914 r. Mojżesz Fedorowski, lekarz rezerwy, został powołany do służby wojskowej w armii carskiej⁸. Obraz Warszawy z początku wojny opisał jego syn Grzegorz, wczytując się kilka lat później, już jako lekarz pogotowia ratunkowego, w księgi chorych:

³ AUW, album nr 4465, dokument z 10 III 1926 r., b.p.

⁴ G. Fedorowski, *Dziadek z Placu Napoleona. Wspomnienia lekarza pogotowia*, Warszawa 1957, s. 5.

⁵ *Ibidem*, s. 5.

⁶ G. Fedorowski, *Ze wspomnień starego...*, s. 7-10.

⁷ *Ibidem*, s. 13.

⁸ Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), Akta Personalne i Odznaczeniowe, Fedorowski Grzegorz (APiO FG), sygn. 1803, Fedorowski Grzegorz, Curriculum vitae Grzegorza Fedorowskiego z 9 XII 1924 r., b.p.

16 października 1914 roku na Warszawę Niemcy zrzucili bomby, 43 osoby odniosły rany lub zginęły, kolejna zrzuciona trzy dni później spowodowała 23 ofiary. 5 sierpnia 1915 roku do Warszawy wkroczyły wojska niemieckie. Zniszczono mosty, prawobrzeżna Warszawa znajdowała się pod ostrzałem wycofujących się wojsk rosyjskich i napierających oddziałów niemieckich. Odnotowano 56 ofiar⁹.

Podczas niemieckiej ofensywy na Warszawę wspólnie z matką Grzegorz opuścił miasto. Rodzina przeniosła się do Moskwy, gdzie kontynuował naukę w szkole średniej. W Moskwie pozostawał w latach 1915-1918¹⁰. Ukończył Gimnazjum Rządowe typu filologicznego z rosyjskim językiem wykładowym. Maturę, z wynikiem pozytywnym, złożył 4 kwietnia 1918 r. Wkrótce powrócił do Warszawy, gdzie 4 listopada złożył podanie o przyjęcie na Wydział Lekarski Uniwersytetu Warszawskiego. Przed zaliczeniem w poczet studentów musiał obowiązkowo przystąpić do egzaminu z „przedmiotów polskich”, który miał potwierdzić jego biegłość w posługiwaniu się językiem macierzystym uczelni¹¹. Wreszcie w lutym 1919 r. został oficjalnie studentem medycyny¹².

23 czerwca 1919 r. Grzegorz Fedorowski zgłosił się jako ochotnik do Wojska Polskiego. Przydzielono go do batalionu sanitarnego w Górze Kalwarii. 1 listopada przesunięto go do Szpitala Wojskowego nr 1 w Białymstoku, a dwa dni później do lazaretu obozu dla jeńców rosyjskich tamże. Pracował w nim zaledwie dwa tygodnie i w połowie miesiąca powrócił do załogi szpitala wojskowego. W 1920 r. awansowany został kolejno na kaprała, plutonowego oraz sierżanta. Rok później, 1 marca, objął funkcję pełniącego obowiązki kierownika stacji zbornej dla chorych i rannych w Białymstoku. Kilkanaście dni później, 19 marca, przeniesiono go do Kompanii Zapasowej Sanitarnej nr 1 w Kazuniu celem demobilizacji. 21 marca 1921 r. został bezterminowo urlopowany¹³.

⁹ G. Fedorowski, *Dziadek z Placu Napoleona...*, s. 14.

¹⁰ CAW, APiO FG, sygn. 1803, Curriculum vitae Grzegorza Fedorowskiego z 9 XII 1924 r., b.p.; Informacja dot. przebiegu służby wojskowej Grzegorza Fedorowskiego sporządzona na podstawie przedwojennych akt personalnych przez referentkę Domaradzką, k. 1; sygn. 136, Ewidencja pracowników biurowych. Grzegorz Fedorowski, Arkusz Ewidencyjny Pracownika Warsztatów Amunicji Specjalnej nr 712, k. 1.

¹¹ AUW, album nr 4465, dokument z 4 XI 1918 r., b.p.

¹² CAW, APiO FG, sygn. 1803, Curriculum vitae Grzegorza Fedorowskiego z 9 XII 1924 r., b.p.

¹³ AUW, album nr 4465, dokument z 8 II 1924 r.; CAW, APiO FG, sygn. 136, Arkusz Ewidencyjny Pracownika Warsztatów Amunicji Specjalnej nr 712, k. 1; sygn. 1803,

Odznaczono go medalem „Polska Swemu Obrońcy 1918-1922”¹⁴. Z okresu służby zachowały się dwa zaświadczenia, pierwsze z nich wystawione zostało 5 grudnia 1924 r. przez mjr. dr. Emila Lwa, komendanta szpitala załogi w Białymstoku, potem naczelnego lekarza garnizonu w Białymstoku:

Niniejszym zaświadczam, że p. Fedorowski służył pod moją komendą od początku listopada 1919 roku do 21 marca 1921 roku. Przez cały ten czas obowiązki swoje służbowe pełnił sumiennie i pilnie jako podoficer oddziałowy, początkowo na oddziałach zakaźnych, później zajmował samodzielne stanowiska jako kierownik kancelarii głównej szpitala oraz kierownik stacji wykładowczej na dworcu w Białymstoku. Pozasłużbowo zachowywał się taktownie wobec kolegów i przełożonych¹⁵,

i drugie, bez daty, w formie opinii mjr. dr. Bronisława Koziorowskiego, okulisty:

W czasie mej czynnej służby wojskowej w ciągu całego 1920 roku, jako zastępca komendanta Szpitala Załogi Białystok I i jako ordynator oddziału ocznego, miałem możliwość poznać podoficera-medyka tegoż szpitala p. Fedorowskiego Grzegorza jako gorliwego i sumiennego pracownika i wzorowego służbistę. Poza służbą postępowanie p. Fedorowskiego było zupełnie poprawne. Wobec powyższego uważam, że p. Fedorowski zasługuje w zupełności na nominację oficerską¹⁶.

W teczce osobowej, dostępnej w Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego, zachowało się z kolei przedłożone przez Fedorowskiego 3 grudnia 1921 r. podanie, złożone po zakończeniu służby wojskowej celem przywrócenia w poczet studentów. Zostało ono pozytywnie rozpatrzone. Uzupełniało je zaświadczenie Powiatowej Komendy Uzupełnień Warszawa Miasto II z 8 lutego 1924 r. dotyczące przebiegu służby¹⁷.

W trakcie studiów Fedorowski należał do Koła Medyków Studentów Uniwersytetu Warszawskiego z siedzibą przy ul. Chałubińskiego 5, co potwierdza

Informacja dot. przebiegu służby wojskowej Grzegorza Fedorowskiego, sporządzona na podstawie przedwojennych akt personalnych przez referentkę Domaradzką, k. 1; Wykaz z wojskowej księgi ewidencyjnej szeregowca, b.p.; GBL, TO GF, Arkusz zgłoszeniowy z 7 II 1950 r., k. 38.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ CAW, APiO FG, sygn. 1803, dokument z 5 XII 1924 r., b.p.

¹⁶ CAW, APiO FG, sygn. 1803, b.d. i b.p.

¹⁷ AUW, album nr 4465, dokument z 3 XII 1921 r., b.p.; CAW, sygn. 136, b.p.

zaświadczenie wystawione 27 października 1926 r. Z uwagi na trudne warunki materialne korzystał wówczas ze zniżek na opłaty za egzaminy, a jego wnioski popierane były przez członków zarządu Koła (1925 r. i 1926 r.)¹⁸. Prośbę o udzielenie absolutorium, łącznie z wymaganymi dokumentami (tj. zaświadczeniami ze zrealizowanych praktyk i indeksem), przedłożył G. Fedorowski 18 marca 1926 r.¹⁹ Dyplom doktora wszech nauk lekarskich (nr 1440) otrzymał 8 listopada 1926 r. i na jego podstawie dostał zezwolenie na wykonywanie praktyki lekarskiej na terenie RP. Został też członkiem Izby Lekarskiej Warszawsko-Białostockiej²⁰.



Grzegorz Fedorowski. Fot. z legitymacji osobistej. Warsztaty Amunicji Specjalnej, Forty Legionów i Dąbrowskiego (Warszawa, 1928 r.). Źródło: CAW, sygn. 136, Fedorowski Grzegorz. Ewidencja pracowników biurowych nr 712, b.p.

¹⁸ AUW, album nr 4465, dokument z 27 X 1926 r., b.p.

¹⁹ *Ibidem*, dokument z 18 III 1926 r., b.p.

²⁰ GBL, TO GF, Karta rejestracyjna Izby Lekarskiej Warszawsko-Białostockiej (19 VII 1933 r.), k. 1; Zaświadczenie o prawie wykonywania praktyki lekarskiej z 6 VII 1927 r., k. 17. Kolejne zaświadczenia potwierdzające wystawiono Fedorowskiemu w czasie wojny 29 IX 1940 r. i 17 IX 1941 r., k. 26.

Po ukończeniu studiów Fedorowski podjął pracę jako wolontariusz na Oddziale Chorób Wewnętrznych Szpitala Dzieciątka Jezus, największego wówczas szpitala w Warszawie, pod kierunkiem dr. Jana Bełkowskiego. Praca w szpitalu pomagała w zdobywaniu klienteli w praktyce prywatnej, którą prowadził do 1933 r. W 1927 r. rozpoczął współpracę z doc. Bronisławem Sierszyńskim, ordynatorem oddziału chirurgicznego, który zajmował się pionierskimi wówczas badaniami nad przetaczaniem krwi, tj. pozyskiwaniem i badaniem krwiodawców oraz oznaczaniem grup krwi. W szpitalu pracował przez sześć lat²¹. Był też zatrudniony w Towarzystwie Doraźnej Pomocy Lekarskiej (potocznie określanej pogotowiem ratunkowym) od 1927 r. i był stałym jego współpracownikiem przez kolejnych pięć lat. O tym fragmencie swojego życia pisał następująco:

(...) drzwi ambulatorium były zawsze otwarte dla każdego potrzebującego pomocy. (...) Pracowaliśmy wszyscy bardzo szybko. Udzielanie pomocy na miejscu wypadku trwało zwykle tylko chwilę, pacjenta odwoziło się, zależnie od jego stanu, do szpitala lub do domu, a nieraz i do komisariatu²².

W kwietniu 1928 r. Grzegorz Fedorowski został zatrudniony na stanowisku kontraktowego lekarza fabrycznego w Warsztatach Amunicji Specjalnej na forcie im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie (potem Forty Legionów i Dąbrowskiego). Jego zwierzchnikiem był kierownik zakładów ppłk Janusz Cybulski. Do obowiązków Fedorowskiego należało regularne (trzy razy w tygodniu) przeprowadzanie oględzin stanu zdrowia personelu fabrycznego w godzinach pracy warsztatów, prowadzenie dziennika oględzin, przeprowadzanie badań krwi (co dwa tygodnie) celem wykluczenia u pracowników zatrucia nitrozwiazkami i ołowiem, udzielanie pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach na wezwanie telefoniczne oraz sporządzanie sprawozdań na potrzeby wojskowych władz sanitarnych. 1 stycznia 1929 r. został powołany na stanowisko kierownika ambulatorium. W warsztatach pracował przez dwa lata²³. Dodatkowo, zimą 1929 r., Fedorowski podjął pracę w Ubezpieczalni Społecznej jako zastępca etatowych

²¹ *Ibidem*, Karta rejestracyjna Izby Lekarskiej Warszawsko-Białostockiej (19 VII 1933 r.), k. 1; Karta rejestracyjna członka Izby Lekarskiej Warszawsko-Białostockiej, k. 2; Arkusz zgłoszeniowy z 7 II 1950 r., k. 38; G. Fedorowski, *Ze wspomnień starego...*, s. 35, 73-74.

²² G. Fedorowski, *Ze wspomnień starego...*, s. 90.

²³ CAW, APiO FG, sygn. 3762, Fedorowski Grzegorz, Karta ewidencyjna. Wyniki badań lekarskich, b.p.; GBL, TO GF, Arkusz zgłoszeniowy z 7 II 1950 r., k. 38.

lekarzy kasy różnych specjalności. Pracował w niej do 1932 r.²⁴ W 1933 r. objął stanowisko w laboratorium chemiczno-farmaceutycznym „Asmidar” w Farmaceutycznych Zakładach Przemysłowych Aleksander Wieniewicz, w których pracował do wybuchu II wojny światowej²⁵. W latach trzydziestych sezonowo praktykował w Krakowie i Szczawnicy²⁶.

W okresie międzywojennym kontynuował nieprzerwanie karierę wojskową. 13 października 1925 r. awansowany został na podporucznika rezerwy, grupa podlekarzy (5. lokata), a 18 grudnia wcielono go do 9 Batalionu Sanitarnego²⁷. 14 lipca – 30 sierpnia 1926 r. odbywał kurs aplikacyjny w Oficerskiej Szkole Sanitarnej w Warszawie, a następnie w 78 Pułku Piechoty. 20 lutego 1928 r. przeniesiony został do grupy lekarzy. Od 15 lutego do 28 marca 1930 r. odbywał kolejne ćwiczenia rezerwy w 8 Pułku Artylerii Polowej na stanowisku lekarza. W dniach 27 kwietnia – 23 marca 1931 r. zaliczył kurs dla oficerów rezerwy w Centrum Wyszkożenia Sanitarnego w Warszawie, natomiast od 8 maja do 18 czerwca 1933 r. brał udział w ćwiczeniach rezerwy w batalionie elektrotechnicznym. Opiniowany był jako bardzo dobry oficer, wychowawca i wykładowca oraz zdolny lekarz²⁸. W dokumentach zachowa-

²⁴ GBL, TO GF, Arkusz zgłoszeniowy z 7 lutego 1950 roku, k. 38; G. Fedorowski, *Ze wspomnień starego...*, s. 125.

²⁵ GBL, TO GF, Karta rejestracyjna członka Izby Lekarskiej Warszawsko-Białostockiej z III 1935 r., k. 2; Izba Lekarska Warszawsko-Białostocka Uzupełnienie karty rejestracyjnej z 1 VII 1938 r., k. 3; Karta rejestracyjna Okręgowej Izby Lekarskiej w Warszawie z 20 XI 1947 r., k. 28; Arkusz zgłoszeniowy z 7 II 1950 r., k. 38.

²⁶ GBL, TO GF, Karta rejestracyjna członka Izby Lekarskiej Warszawsko-Białostockiej z III 1935 r., k. 2; Dokumenty z 30 V 1937 r., k. 15-16.

²⁷ CAW, APiO FG, sygn. 1803, Informacja dot. przebiegu służby wojskowej Grzegorza Fedorowskiego, sporządzona na podstawie przedwojennych akt personalnych przez referentkę Domaradzką, k. 1; R. Rybka, K. Stepan, *Awanse oficerskie w Wojsku Polskim 1935-1939*, Kraków 2003, s. 538, *Biblioteka Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego*, t. 23. Grzegorz Fedorowski tłumaczył: „Egzaminy obejmowały cztery grupy przedmiotów: z zakresu fizyki (fizyka, chemia, botanika i zoologia) oraz trzy rigorosa lekarskie. Złożenie pierwszego rigorosum było uznawane za pódoktorat. Ci kandydaci, którym przysługiwał stopień oficerski w korpusie oficerów służby zdrowia otrzymywali tytuł podlekarza. Po zakończeniu piątego semestru rozpoczynało się praktykowanie w klinikach uniwersyteckich. Egzaminy dyplomowe następowały po uzyskaniu absolutorium, czyli zakończeniu dziesiątego semestru”. Zob. G. Fedorowski, *Ze wspomnień starego...*, s. 23-24.

²⁸ CAW, APiO FG, sygn. 136, Arkusz Ewidencyjny Pracownika Warsztatów Amunicji Specjalnej nr 712, b.p.; sygn. 1803, ibidem, k. 1 i 2; sygn. 3762, Karta ewidencyjna. Wyniki badań lekarskich, b.p.

ły się dwie miarodajne oceny Grzegorza Fedorowskiego. Pierwsza sporządzona została w 1931 r. przez komendanta Centrum Wyszkożenia Sanitarnego w Warszawie – gen. bryg. dr. Jana Kołłątaja-Strzednickiego, dowódcę baonu szkoleniowego – mjr. Józefa Piechurę i mjr. dr. Włodzimierza Wachnowskiego. Odnotali oni w arkuszu opisu:

Zalety osobiste: charakter wyrobiony, spokojny i stabilny, o dużej sile woli. Koleżeński, lojalny, bardzo pilny i sumienny, stara się każdą rzecz uchwycić jak najdokładniej. Towarzyski. Zdolności fizyczne: fizycznie dobrze rozwinięty, sprężysty i ruchliwy. Inteligencja: bystry i szybko orientujący się w każdej sytuacji. Zdolności organizacyjne: nie miał sposobności wykazania. Zdolności kierownicze: o dużej inicjatywie, stanowczy, emocjonalnie pewny i silny. Ogólna wartość służby: wyszkolenie posiada bardzo dobre, czynił duże postępy na kursie. Ocena ogólna: bardzo dobry oficer-lekarz, nadaje się na każde stanowisko młodszego oficera²⁹.

W ślad za oceną przedłożony został wniosek awansowy na stopień porucznika podpisany przez pełnomocnika komendanta 1 Szpitala Okręgowego ppłk. dr. Kazimierza Porębskiego. W uzasadnieniu napisał on: „bardzo dobry oficer-lekarz, dobry organizator, bardzo wytrzymały, nadaje się na lekarza plutonu sanitarnego”³⁰. Fedorowski nie otrzymał jednak awansu. Druga ocena przygotowana została w 1933 r. przez dowódcę batalionu elektrotechnicznego ppłk. Marcelego Rewieńskiego i zastępcę dowódcy mjr. Zdzisława Podgórskiego. Odnotali oni:

Zalety osobiste: wyrobiony, taktowny, spokojny, bardzo pilny i pracowity, o dużej inicjatywie. Koleżeński, towarzysko wyrobiony i umiejący się dostosować do otoczenia. Zdolności fizyczne: fizycznie dobrze wyrobiony, lubi sporty. Inteligencja: inteligentny, bardzo szybko przystosowuje się do sytuacji. Zdolności organizacyjne: dobry organizator i wychowawca. Zdolności kierownicze: bardzo dobry wychowawca, potrafi zmotywować podwładnych do pracy. Zdolności wychowawcze: bardzo dobry wychowawca i wykładawca. Ogólna wartość służby: zdolny lekarz. Ocena ogólna: bardzo dobry oficer³¹.

²⁹ CAW, APiO FG, sygn. 1803, Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za rok 1931. Opis z 18 VII 1931 r., b.p.

³⁰ *Ibidem*, Wniosek awansowy (1931), b.p.

³¹ *Ibidem*, Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za rok 1933. Opis z 25 VII 1933 r., b.p.

Podobnie jak w 1931 r. przedłożono wniosek awansowy na stopień porucznika podpisany przez pełnomocnika komendanta 1 Szpitala Okręgowego mjr. dr. Dionizego Krechowicza. W uzasadnieniu odnotowano: „charakter wyrobiony, spokojny i taktowny. Dość pracowity. Sumienny. Wyszkołenie wojskowe dość dobre. Fizycznie dobrze zbudowany, sprężysty i ruchliwy. Na trudy wojenne wytrzymały. Nadaje się na stanowisko lekarza baonu pułku piechoty”³². 1 stycznia 1935 r. został awansowany na porucznika rezerwy (70. lokata) i przydzielony do korpusu oficerów sanitarnych³³.

III. Czas wojny: w getcie, w konspiracji, w Armii Krajowej

Zgoła spokojne i zorganizowane życie rodziny Fedorowskich przerwały sygnały o zbliżającej się wojennej poźodze, a na koniec wybuch II wojny światowej. We wspomnieniach Grzegorz Fedorowski odnotował:

Rok 1939. Ostatnie dni sierpnia. Upał. Warszawa pławi się w słońcu. Podnieceni przechodnie rozchwytną od sprzedawców gazety... Wszędzie słuchają komunikatów radiowych... Atmosfera polityczna jest bardzo napięta. Niemcy grożą w każdej audycji nadawanej w języku polskim. Czy dojdzie do wojny? Chyba nie... (...) przed paru dniami – 24 sierpnia – przeprowadzono cichą mobilizację i tysiące mężczyzn pojechało do oddziałów, chociaż pociągi zdążające we wszystkich kierunkach są zapełnione umundurowanymi oficerami rezerwy, śpieszącymi do swoich pułków, jeszcze są tacy, co mają nadzieję. Do wojny nie dojdzie!

Rano, 1 września, zjawiają się nad Warszawą samoloty. Zagrała artyleria przeciwlotnicza. Wezwano pogotowie na Koło. Bomba trafiła w trzypiętrowy blok mieszkalny, są ranni. Pędziła karetka. (...) Nie ma żadnej wątpliwości... Wojna! Bombardują Warszawę, bloki mieszkalne, ludność cywilną. Nie tylko obiekty wojskowe³⁴.

We wrześniu 1939 r. Fedorowski został zmobilizowany i skierowany do 85 Pułku Piechoty. Brał udział w walkach w Warszawie, Piotrkowie Trybunał-

³² CAW, APiO FG, sygn. 1803, Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za rok 1933. Wniosek awansowy (1933), b.p.

³³ R. Rybka, K. Stepan, *op. cit.*, s. 538.

³⁴ G. Fedorowski, *Dziadek z Placu Napoleona...*, s. 196-197.

skim i Łukowie³⁵. 6 września 1940 r. został skierowany w charakterze lekarza obozowego do obozu pracy dla ludności żydowskiej w Sawinie³⁶ zatrudnianej przymusowo przy regulacji rzeki Uherki. W obozie osadzono Żydów przesiedlonych z Generalnego Gubernatorstwa, III Rzeszy oraz Protektoratu Czech i Moraw. Większość z nich zginęła potem w obozie zagłady w Sobiborze lub została przeniesiona do obozu pracy w Krychowie³⁷. 10 października Fedorowski powrócił do Warszawy³⁸.

Po utworzeniu getta w Warszawie, na mocy zarządzenia gubernatora dystryktu warszawskiego Ludwika Fischera z października 1940 r., z uwagi na pochodzenie i bez względu na posiadane świadectwo chrztu został uznany za Żyda i wspólnie z rodziną osadzony za murem. Zamieszkał wraz z żoną, córką i rodzicami na terenie plebanii kościoła Wszystkich Świętych pod opieką ks. dr. Marcelego Godlewskiego. Kościół na Grzybowie przez kolejne dwa lata stanowił oficjalnie parafię przeznaczoną wyłącznie dla chrześcijan pochodzenia żydowskiego. W styczniu 1940 r. przebywało w nim ponad 1,5 tysiąca katolików oraz ponad 200 osób innych wyznań chrześcijańskich. Byli to Polacy, uznani, zgodnie z niemieckimi kryteriami rasowymi, za Żydów. Część konwertytów, jak np. G. Fedorowski, została przywieziona do getta, ponieważ figurowali na tzw. Liście Adama Ronikiera, przewodniczącego Rady Głównej Opiekuńczej, która nieopatrznie dostała się w ręce Gestapo. Ci ochrzczeni stanowili małą, jednak widoczną grupę w getcie. W piętrowym budynku plebanii zamieszkało około 100 osób: Żydów katolików i nieochrzczonych. Na podstawie zachowanych relacji osób związanych z parafią sporządzono listę jej mieszkańców przebywających w getcie w okresie od kwietnia 1941 do lipca 1942 r. Figurują na niej Fedorowscy: „Fedorowski Grzegorz, dr (lekarz, ochrzczony), Fedorowska, żona Grzegorza (ochrzczona), Fedorowscy, rodzice Grzegorza”³⁹. Na kwestionariuszu

³⁵ GBL, TO GF, Karta rejestracyjna Okręgowej Izby Lekarskiej w Warszawie z 20 XI 1947 r., k. 28; Arkusz zgłoszeniowy z 7 II 1950 r., k. 38.

³⁶ GBL, TO GF, Korespondencja między Okręgową Izbą Zdrowia w Warszawie (Grupa Narodowościowa Lekarzy Żydów) a Okręgową Izbą Lekarską w Lublinie, dot. przekazania dokumentów Grzegorza Fedorowskiego do Lublina z 11 IX 1941 r., k. 21-22.

³⁷ M. Kubiszyn, *Śladami Żydów. Lubelszczyzna*, Lublin 2011, s. 351, 353.

³⁸ GBL, TO GF, Korespondencja Okręgowej Izby Zdrowia w Warszawie (Grupa Narodowościowa Lekarzy Żydów), 18 XI 1941 r., 29 I 1942 r., k. 23-24.

³⁹ K. Madaj, M. Żuławnik, *Proboszcz getta*, Warszawa 2010, s. 23-26, 30, *Kto Ratuje Jedno Życie...*, t. 5. Por. M. Ptasińska, *Ksiądz Marceł Godlewski i jego postawa wobec Żydów*, „Chrześcijanin w Świecie” 1995, nr 1, s. 75-82.

zgłaszania zawodów medycznych, z września 1941 r., przy nazwisku Fedorowskiego umieszczone zostały pieczętki z napisami „JUDE” i dwiema gwiazdami Dawida po bokach⁴⁰. Grzegorz Fedorowski znalazł się również w spisie lekarzy Żydów pracujących i mieszkających na terenie getta warszawskiego w latach 1940-1942. Do 1942 r. pracował w szpitalu żydowskim w getcie⁴¹.

Grzegorz i Wanda Fedorowscy wydostali się z getta tuż przed jego ostateczną likwidacją, wiosną 1943 r., dzięki pomocy Henryka Iwańskiego⁴². Jego rodzice, którzy pozostali w getcie, zginęli. Przez kolejne tygodnie rodzina ukrywała się, z racji pochodzenia Grzegorza, w Szpitalu Zakaźnym św. Stanisława na Woli. Relacjonował on:

Stwierdzam niniejszym, że będąc zmuszonym do ukrywania się w czasie okupacji z racji żydowskiego pochodzenia, w połowie 1943 roku w ciągu 10 tygodni ukrywałem się na oddziale obserwacyjnym szpitala św. Stanisława w Warszawie. Z wypowiedzi [ordynatora] dra [Jana] Trzebińskiego wiadomo mi jest, że bezpieczeństwo mojego pobytu w szpitalu było zorganizowane i nadzorowane przez ob. Iwańskiego Henryka, pracownika tego szpitala, który stał na czele polskiej placówki konspiracyjnej w szpitalu. Wiadomo mi także, że w szpitalu wolskim w czasie mojego tam pobytu, jak i w okresach innych, dzięki wysiłkom ob. Iwańskiego i podległych mu członków organizacji ukrywało się przed okupantem wiele osób, w tym znaczny odsetek osób pochodzenia żydowskiego⁴³.

Z całą pewnością Fedorowski pracował wówczas w Szpitalu Ujazdowskim, w którym po kapitulacji Warszawy we wrześniu 1939 r. kontynuowano realizację zadań z zakresu podstawowej działalności medycznej. Od 1940 r.

⁴⁰ GBL, TO GF, Kwestionariusz zgłoszenia zawodów medycznych z 11 IX 1941 r., k. 18.

⁴¹ Ibidem, Arkusz zgłoszeniowy z 7 II 1950 r., k. 38; M. Ciesielska, *Lekarze getta warszawskiego*, Warszawa 2017, s. 324, tab. 3.

⁴² Henryk Iwański (1902-1978), major Wojska Polskiego, żołnierz AK, członek polskiego ruchu oporu. W 1939 r. został członkiem Żydowskiego Związku Wojskowego wchodzącego w skład podziemia w getcie warszawskim. Był łącznikiem między ŻZW a AK. Pod fałszywym nazwiskiem „Herbert Bystry” pracował jako kierownik administracyjny Szpitala Zakaźnego św. Stanisława. Brał udział w powstaniu w getcie warszawskim. Pomagał ukrywać się Żydom i osobom poszukiwanym przez Gestapo. Jego postać pozostaje niezwyfikowana. Zob. *Iwański Henryk*, [on-line:] <https://new.getto.pl/pl/Osoby/I/Iwanski-Henryk> (6.10.2020 r.).

⁴³ *Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939-1945*, oprac. W. Bartoszewski, Z. Lewinówna, wyd. 3., Warszawa 2007, s. 239-240.



Grzegorz Fedorowski i mjr pilot Stanisław Skarżyński. Pałac Prasy w Krakowie (1934 r.). Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 485.

komendantem tegoż był płk dr med. Leon Strehl, szef sanitarny Komendy Głównej AK. Utrzymywał on kontakt z Polskim Państwem Podziemnym. W szpitalu pomagano Żydom i osobom poszukiwanym przez Gestapo, a także jeńcom sowieckim. W placówce, potocznie określanej mianem „Rzeczypospolitej Ujazdowskiej”, organizowano szkolenia medyczne personelu lekarskiego i pielęgniarskiego, w których brał udział Fedorowski, ponadto prowadzono

prace badawcze⁴⁴. Być może właśnie dzięki Strehlowi udało się Fedorowskiemu wydostać z Warszawy.

Fedorowski wspominał uciążliwości wynikające z życia w konspiracji. Często musiał zmienić imiona, którymi się posługiwał, m.in. „Henryk”, „Stanisław”, „Wacław”. Wolał ukrywać się pod zmienionym nazwiskiem, ale nie imieniem. Obawiał się odruchowej reakcji na własne imię i kontroli ze strony władz niemieckich. Tuż przed wyjazdem na Wołyń w połowie 1943 r. wybrał kolejny pseudonim: „Grzegorz Stachura”. Miało ono upamiętniać jego kolegę Stanisława Skarżyńskiego, pilota strąconego nad kanałem La Manche⁴⁵. Przyjął pseudonim „Gryf” stanowiący kombinację pierwszych liter imienia i nazwiska. Otrzymał rozkaz wyjazdu do Kowla, wraz z dokumentami: legitymacją technika budowlanego zatrudnionego na poczcie polowej w Kielcach, upoważnionego do noszenia opaski – „Im Dienste der deutschen Wehrmacht” („W służbie niemieckiego Wehrmachtu”), przepustką uprawniającą do wchodzenia na teren obiektów wojskowych w Kielcach, rozkazem wyjazdu z Kielc do Łucka, kolejowym biletem wojskowym na linii Kielce–Łuck, wojskową kartą żywnościową oraz kenkartą i pieniędzmi na ekwipunek⁴⁶.

⁴⁴ G. Fedorowski, *Leśne ognie*, Warszawa 1963, s. 23-26; Z. Jezierski, *Służba zdrowia 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 2011, nr 74, s. 49; wystawa „Był taki szpital. Dzieje Szpitala Ujazdowskiego w latach 1918-1945”, Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa, Oddział Muzeum Łazienki Królewskie, 19 IX 2018 – 31 VIII 2019 r.

⁴⁵ Stefan Skarżyński (1899-1942), pułkownik, pilot Wojska Polskiego, kawaler Orderu Virtuti Militari. Pochodził z Warty. W latach 1916-1917 był członkiem Polskiej Organizacji Wojskowej. W 1918 r. wstąpił do Wojska Polskiego. Podczas wojny polsko-bolszewickiej służył w 29 Pułku Strzelców Kaniowskich. Był ranny pod Radzyminem. Wskutek niezdolności do służby wojskowej w piechocie starał się o zgodę na przeniesienie do lotnictwa. Kształcił się potem w Szkole Pilotów w Bydgoszczy, a następnie Wyższej Szkole Lotniczej w Warszawie. Po jej ukończeniu, w 1925 r., otrzymał przydział do 1 Pułku Lotniczego w Warszawie. Dowodził potem 12 Eskadrą Liniową. W 1939 r. został zastępcą dowódcy 4 Pułku Lotniczego w Toruniu, potem został przydzielony do inspektoratu armii tamże. Chętnie oddawał się pasji, którą były loty sportowe. Odbił rajd dookoła Afryki, w 1933 r. jako pierwszy Polak dokonał przelotu nad Oceanem Atlantyckim. Podczas mobilizacji został mianowany szefem sztabu w Dowództwie Lotnictwa i OPL Armii „Pomorze”. Po kapitulacji organizował przerzuty polskich lotników do Francji, potem w Wielkiej Brytanii. Był komendantem polskich szkół pilotów w Hucknall i w Newton. Odbyszał loty bojowe jako dowódca Bazy Lotniczej RAF Lindholme i pilot w polskim 305 Dywizjonie Bombowym. Zginął po północy 26 VI 1942 r. w czasie powrotu z nalotu na Bremę. Zob. O. Cumft, H. K. Kujawa, *Księga lotników polskich: poległych, zmarłych i zaginionych 1939-1946*, Warszawa 1989, s. 477.

⁴⁶ G. Fedorowski, *Leśne ognie*, s. 10-14.

Wyruszył z Warszawy pociągiem wojskowym relacji Berlin–Kowel. Z rozkazu inspektora obwodu, kpt. Jana Szatowskiego „Kowala”, przed przerwaniem do oddziału partyzanckiego miał się zająć szkoleniem sanitariuszek. Okazało się jednak, że w Kowlu mieszkał nauczyciel nazwiskiem Stachura – a na takie dane wystawione były fałszywe dokumenty Fedorowskiego – poszukiwany przez Gestapo. Było to powodem natychmiastowego przekierowania go poza miasto. Przewodnikiem w drodze do punktu docelowego – Kupiczowa był por. dr Mikołaj Bałysz „Zagłoba”. Na powitanie Grzegorz Fedorowski otrzymał pistolet – 9 mm, belgijski FN na krótką amunicję⁴⁷. W Kupiczowie, czeskiej osadzie, znajdowały się: baza żywnościowa partyzantów, rusznikarnia, łaźnia i szpital wojskowy. Sporo uwagi w zgrupowaniu „Gromada”, do którego Fedorowski został przydzielony, poświęcono służbie zdrowia. Wojna spowodowała uszczuplenie miejscowego personelu lekarskiego. Lekarzy żydowskiego pochodzenia wymordowano, natomiast Ukraińcy mający wykształcenie medyczne przeszli do Ukraińskiej Powstańczej Armii. Komendantem bazy był por. Wilhelm Skomorowski „Wilczur”, oficer rezerwy, wcześniej kierownik kupieczowskiej szkoły, od którego Fedorowski otrzymał wojskowy pas oficerski z koalicijką. Swoje pierwsze doświadczenia i spotkanie z wołyńską partyzancką rzeczywistością wspominał tymi słowami:

Po obu stronach wiejskiej drogi sunie długi szereg ludzi. Jeden za drugim. Każdy ma karabin i jakiś tobolek na plecach. Czasem i regularny wojskowy plecak. Ubrani są różnie. I w cywilne kapoty, i w wojskowe niemieckie płaszcze, a z rzadka „prawdziwy” polski płaszcz. Czapki także cywilne, najczęściej narciarki, czasem polowa rogatywka z orzełkiem...⁴⁸

Fedorowski został przedstawiony żołnierzom jako nowy doktor, wojskowy. Zakwaterowano go u miejscowego pastora – Jana Jelinka. Kupieczowski szpital był niewielki, mieścił się w dawnym budynku gminy. Składały się nań trzy sale, po 20 łóżek każda, z szafkami dla chorych i taborecikami przy łózkach. Poza tym przygotowano pokój lekarski, a zarazem zabiegowy, kuchnię i spiżarnię. Oddział zakaźny ulokowano osobno, w budynku szkoły. W lutym 1944 r. sprzęt uzupełniono o pozyskane wyposażenie ze szpitala ewakuowanego przez Niemców z Lubomla. Większa część zdobytych leków i środków opatrunkowych została rozdysponowana między sekcje sanitarne w oddziałach bojowych⁴⁹. Poza

⁴⁷ *Ibidem*, s. 16-28.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 35.

⁴⁹ J. Turowski, *Pożoga. Walki 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK*, Warszawa 1990, s. 238.

żołnierzami w szpitalu leczono też ludność cywilną⁵⁰. Personelem pomocniczym kierowała Maria Walczak „Bogna”⁵¹. W szpitalu pozostał też miejscowy felczer – Miron Antonowicz. Fedorowski pisał o nim:

Miły staruszek. Wysoki, postawny, dziarski, pomimo swej bez mała siedemdziesiątki. (...) Jego żona, akuszerka, nie bez racji chwali się nieraz, że cały Kupiczów to są jej dzieci. (...) Apteki oczywiście w Kupiczowie nie ma, ale Miron Antoniewicz zachował sprzed wojny ładny podręczny zapasik. (...) Stary felczer nie przestał pracować w szpitaliku, teraz jest już nas dwóch⁵².

W grudniu 1943 r. Fedorowski rozpoczął szkolenia dla sanitariuszek. Wzięło w nich udział kilkanaście kobiet z okolicznych wsi. Pisał: „Moje uczennice robią postępy z dnia na dzień. Będą z nich sanitariuszki na schwał”⁵³. Zachowały się również wspomnienia przyszłych sanitariuszek, m.in. Moniki Śladowskiej z Laskowizny, która na Wołyń, do Kupiczowa, trafiła wspólnie z matką i siostrą podczas wojny. Relacjonowała ona:

W szpitalu zaczęłam pracować jako przyuczona sanitariuszka. Na kursie sanitarnym przeszkolono kilkadziesiąt dziewcząt i dwóch czy trzech młodych mężczyzn. Wszystkich intensywnie szkolili lekarz Grzegorz Fedorowski „Gryf”. Skierowano go z Warszawy do Kowla, a następnie do Zasmyk i Kupiczowa⁵⁴.

W styczniu 1944 r. Fedorowski rozpoczął regularną pracę. Rano przebywał w szpitalu, odbywając praktyczne szkolenie z kursantkami, następnie prowadził kilka godzin wykładów, m.in. z podstaw patologii, urazów, ran, pielęgnacji i udzielania pierwszej pomocy, tamowania krwotoków, przenoszenia rannych

⁵⁰ *Ibidem*, s. 240-242.

⁵¹ E. Bakuniak, H. Rotbart, *Sanitariuszki w 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty*, [w:] *Służba Polek na frontach II wojny światowej*. cz. 4, red. K. Minczykowska, M. Golon, Toruń 2000, s. 296-297; L. Karłowicz, *Od Zasmyk do Skrobowa. Przeciw UPA na śmierć i życie. Wołyń w szponach trzech wrogów. Wspomnienia żołnierza z oddziału „Jastrzębia”, który przeszedł szlak z 27. Wołyńską Dywizją Piechoty AK od samoobrony w Zasmykach do rozbrojenia w Skrobowie*, Kraków 2013, s. 303-304.

⁵² G. Fedorowski, *Leśne ognie*, s. 52-53.

⁵³ *Ibidem*, s. 49.

⁵⁴ *Wspomnienia Moniki Śladowskiej*, [w:] *Wołyń. 27 Wołyńska Dywizja Piechoty Armii Krajowej*, oprac. M.A. Koprowski, Zakrzewo 2013, s. 127. Grzegorza Fedorowskiego wspominała również Janina [b.d.]. Zob. Janina, *Miłość w Armii Krajowej*, [w:] A. Herbich, *Dziewczyny z Wołynia*, Kraków 2018, s. 148, *Prawdziwe Historie*.

z pola walki, robienia zastrzyków, bandażowania, opatrywania ran i stawiania baniek. Do najczęstszych chorób, z jakimi borykali się wówczas żołnierze, należały świerzb, wszawica i epidemia duru brzuszego (tyfusu). Odszkodnia od pracy były dla Fedorowskiego wieczory spędzane wspólnie z grupą Polaków i Czechów w pokoju jego i „Wilczura”, gdzie najczęściej nastawiano radio i słuchano komunikatów z Londynu oraz Moskwy⁵⁵.

W tym czasie do Kupiczowa, na tereny opanowane przez oddziały polskie, zaczął zbliżać się front. Czerwonoarmiści ostatecznie weszli na teren Wołynia 4 stycznia 1944 r. w rejonie Olewsk-Rokitno, co stało się sygnałem dla Komendy Okręgu AK do rozpoczęcia działań związanych akcją „Burza”. Był to teren sporny, przed wojną należący do II Rzeczypospolitej, zajęty po 17 września 1939 r. przez wojska sowieckie⁵⁶. Fedorowski swój żywot partyzanta komentował potem we wspomnieniach:

W partyzantce jeszcze bardziej niż w regularnej armii człowiek przyzwyczaja się do myśli o śmierci. Tu nie ma ewakuacji, nie ma zaplecza. Nie można się dostać do niewoli. Często nie można nawet zostać rannym... Można tylko albo zwyciężyć, albo zginąć⁵⁷.

Komendant płk Kazimierz Bąbiński „Luboń” zarządził pełną mobilizację okręgu, sztab przeniesiono wówczas z Kowla do Kupiczowa. Do oddziałów przyłączali się mężczyźni z Kowla i Włodzimierza. Kwaterowano ich w miejscowej szkole i w Domu Ludowym. Dołączyli też oficerowie z konspiracji: Tadeusz Klimowski, ps. „Ostoja”, „Zagłoba” i „Kowal” oraz dwóch kapelanów – ks. Antoni Piotrowski „Prawdzic” i ks. Antoni Dąbrowski „Rafał”. Do dyspozycji pozostawało pięciu lekarzy: Włodzimierz Zagórski „Osiemnastka” – zaangażowany w działalność konspiracyjną, szef służby sanitarnej Inspektoratu Rejonowego AK Kowel, pod którego kierownictwem utworzono punkty sanitarne we wszystkich ośrodkach samoobrony na terenie inspektoratu; Zygmunt Simbierowicz „Zyg” w oddziale „Korda”, Edward Krotkiewski „Sfinks” w oddziale „Sokoła”, Tadeusz Ośka „Sęp”, który został szefem sanitarnym zgrupowania. Fedorowski został przydzielony do oddziału por. Walerego Krokaya „Siwego”, który

⁵⁵ G. Fedorowski, *Leśne ognie*, s. 48; *Wspomnienia Moniki Śladowskiej...*, s. 127; Z. Jezierski, *op. cit.*, s. 52.

⁵⁶ P. M. Lisiewicz, *Plan „Burza”*. *Wysilek zbrojny Armii Krajowej 1944–1945*, Warszawa 1990, s. 38–57.

⁵⁷ G. Fedorowski, *Leśne ognie...*, s. 144.

stacjonował w Lityniu⁵⁸. Do Kupiczowa przybył też oddział „Bomba” pod dowództwem ppor. Feliksa Szczepaniaka „Śluckiego”, którego żołnierze chorowali na tyfus plamisty. Zakwaterowano ich w Nyrach, gdzie utworzono prowizoryczny szpital zakaźny w celu odizolowania chorych od pozostałych oddziałów. Fedorowski otrzymał zadanie jak najszybszego przywrócenia oddziałowi gotowości bojowej⁵⁹. Towarzyszyły mu sanitariuszki: Janina Włodarska „Dana”, Janina Terpiłowska „Janka” i Maria Kordys „Mira”. Brakowało niestety szczepionek, środków medycznych i termometrów. Po zdiagnozowaniu chorych i zorganizowaniu izby, aby odwzawić żołnierzy, zebrano ich w dwóch budynkach. Przygotowano też izbę chorych. W pracach organizacyjnych pomagał Paweł Bagiński „Pat” – strzelec, nauczyciel gimnazjum, który prowadził także kronikę oddziału⁶⁰. Fedorowski wspominał:

Od razu wypowiadamy wojnę wszom. Całe wojsko musi wyprać bieliznę i wyprażyć wszystkie łachy w piecach chlebowych. A kożuchy? (...) Trzeba je zawiesić na opłotkach, niech marzną przez parę dni. Ktoś radzi, by nakrywać zawszonymi kożuchami konie. Ma to być środek niezawodny; wszystkie wszy giną natychmiast. Wszy – być może. Gnidy zostaną na pewno. Ale cóż, można spróbować. I tak lepszego sposobu nie ma⁶¹.

I dalej:

Moje dziewczyny były bardzo zapracowane. Bo to przy chorych trzeba było wszystko zrobić i przejść codziennie przez wszystkie chałupy i zmierzyć gorączkę każdemu podejrzanemu. „Janka” gospodarowała na całego. W bardzo prymitywnych warunkach sporządzała różne diety i napoje. Ja, rzecz prosta, miałem także pełne ręce roboty i sporo kłopotów. Z lekami nie było za świetnie. Pielęgnacja ciężko chorych nastroczała sporo trudności i wymagała ciągłego improwizowania. (...) Najważniejsze, że chłopcy w plutonach zrozumieli, że wesz to istotna przyczyna tyfusu i tępił je zawzięcie. Urządzali codziennie przeglądy garderoby i prażenie łachów w gorących piecach. Pilnowali się wzajemnie. No a my – ja i sanitariuszki – pilnowaliśmy ich wszystkich⁶².

⁵⁸ *Ibidem*, s. 55.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 59; *Wspomnienia Moniki Śladowskiej...*, s. 131. Relacje dotycząca szpitala zakaźnego w Nyrach i działalności Grzegorza Fedorowskiego znalazły się również we wspomnieniach Tadeusza Wolaka, *Wspomnienia żołnierza 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej z lat 1943–1944. Walki o polskość i niepodległość Wołynia*, Warszawa 2016, s. 42.

⁶⁰ G. Fedorowski, *Leśne ognie*, s. 65-66.

⁶¹ *Ibidem*, s. 63.

⁶² *Ibidem*, s. 67.

Pomimo braku szczepionki rozprzestrzenianie się tyfusu udało się powstrzymać. Łącznie, jak odnotował Fedorowski, chorobę przeszło kilkuset żołnierzy. W lutym 1944 r. mimo osłabionej gotowości bojowej nadszedł rozkaz przemieszczenia się oddziału nad Turie, ponieważ chciano z pozostałymi oddziałami zabezpieczyć tereny oczyszczone z partyzanckich oddziałów ukraińskich. Dostępny tabor nie zabezpieczał jednak potrzeb wszystkich chorych, rekonwalescentów ani sprzętu⁶³. Wsparcia w transporcie udzieliła gmina Kupiczów. Fedorowski pisał o trudach drogi:

Chorych poukładano na sanie, po dwóch, ponakrywano kołdrami i kożuchami. „Mira” i „Janka”, wraz z pozostałymi dziewczętami, miały nad nimi roztoczyć opiekę w czasie przejazdu. (...) Szliśmy cały dzień. Wozy z chorymi pośrodku kolumny. (...) Wreszcie Rzewuszk. Wiejska ulica biegnie równolegle do Turii⁶⁴.

Oddział Fedorowskiego zakwaterowano w Rzewuszkach. Dzielił pokój ze „Ślucim” i ppor. Tadeuszem Kordysem „Kurzawą”. W chałupie zainstalowano telefon, dzięki czemu oddział był w stałej łączności z Ossą, co miało niebagatelne znaczenie również w momencie podjęcia natychmiastowej ewakuacji rannych. We wsi zorganizowano szpital, w którym poza wykwalifikowanymi sanitariuszkami doraźnie pomagały miejscowe Ukrainki. Fedorowski wspominał:

Zaopatrzyłem się w trzy dojne krowy na użytek chorych. Kwaterunkowi przygotowali mi już zawczasu dwie położone obok siebie chałupy na krańcu wsi. Tam rozlokowaliśmy chorych. Chłopaki pościągali zewsząd łóżka, pierzyny, poduszki, kołdry i całe stopy prześcieradeł, ręczników i bielizny osobistej⁶⁵.

W szpitalu wszystko szło utartym trybem. Chorych przebywało (w nim) coraz mniej, ale jeszcze przybywało. Na szczęście warunki były bez mała szpitalne. Dwie duże chałupy z łatwością mieściły 14–16 łóżek. Na każdą chałupę były po dwie nasze dziewczyny, sanitariuszki, i po jednej Ukraince do pomocy⁶⁶.

W czasie pobytu oddziału w Rzewuszkach poszukiwano ukrytego, zranionego wcześniej przez Ukraińców z oddziałów tzw. bulbowców Tarasa

⁶³ *Ibidem*, s. 69, 76.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 70.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 72.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 75.

Borowcia „Bulby”, mienia. Pozyskano w ten sposób zapasy bielizny, butów i płótna. Wielokrotnie Ukraińcy nacierali na pozycje zajęte przez partyzantów⁶⁷. Alarmy zdarzały się niemal co noc, co powodowało komplikacje natury technicznej, związane z przygotowaniem rannych do ewakuacji. Fedorowski pisał:

W izbie chorych jeden dzień był podobny do drugiego. I tutaj często wśród nocy ubierano chorych i szykowano sanie, ale obeszło się bez ewakuacji⁶⁸.

Na przełomie 1943 i 1944 r. Fedorowski regularnie bywał w Ossie, sprawował opiekę medyczną nad sztabem, kompanią łączności i żołnierzami z kompanii. Stacjonował tam również oddział por. Władysława Czermińskiego „Jastrzębia”, do którego nie przydzielono lekarza, dlatego też i tam doglądał on chorych. Major Klimowski „Ostoja”, który dołączył do oddziału, przekazał informację, że w rejonie Kowla następuje koncentracja oddziałów i tworzona będzie partyzancka dywizja. Zakonspirowane dotąd oddziały AK i oddziały partyzanckie zaczęły się łączyć. 28 stycznia oficjalnie ogłoszono powstanie 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK, nad którą dowództwo objął przybyły z Warszawy mjr dypl. Jan Wojciech Kiwerski „Oliwa”⁶⁹. Po przeszkoleniu żołnierze mieli przejść do aktywnych działań bojowych przeciwko walczącym i wycofującym się wojskom niemieckim. Do Kupiczowa ściągali członkowie konspiracji z całej okolicy i nie tylko. W lutym i marcu 1944 r. prowadzono intensywne działania organizacyjne, nawiązując do przedwojennej tradycji 27 Dywizji Piechoty. Przejęto również dawną numerację pułków z przedwojennej kowelskiej dywizji. 27 Wołyńska Dywizja Piechoty AK stanowiła największy partyzancki związek taktyczny, jaki powstał na okupowanych ziemiach polskich. W marcu 1944 r. liczyła ona ponad 6,5 tysięcy żołnierzy, w tym 16 lekarzy oraz ok. 100 pielęgniarek i sanitariuszek. Dywizję tworzyły dwa zgrupowania pułkowe – kowelskie „Gromada” oraz włodzimierskie „Osnowa”⁷⁰. Do Ossy, gdzie ulokowano sztab dywizji, dotarł również por. Franciszek Pukacki „Gzys”, przeszkolony w Wielkiej Brytanii do wykonywania zadań dywersyjnych przyszły dowódca batalionu, który zdołał zorganizować oddział w Sławucie. Był to niewątpliwie przełomo-

⁶⁷ *Ibidem*, s. 77.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 82.

⁶⁹ C. Piotrowski, *Wojskowe i historyczne tradycje 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej*, Warszawa 1993, s. 46-48.

⁷⁰ Z. Jezierski, *op. cit.*, s. 47; M. Fijałka, *27. Wołyńska Dywizja Piechoty AK*, Warszawa 1986, s. 33-42.

wy moment konsolidacji oddziałów z jednej strony toczących walki z wojskami niemieckimi, z drugiej zaś oczekujących na zbliżających się czerwonoarmistów. Fedorowski poznał wówczas szefa sztabu dywizji – kpt. Tadeusza Sztumberka-Rychtera „Żegotę” oraz mjr. Stanisława Piaszczyńskiego „Pogroma” – przyszłego dowódcę artylerii dywizyjnej. Celem rozpoznania było przygotowanie do rozbicia bazy oddziału UPA w Ośmigowiczach⁷¹. 29 lutego 1944 r. przypuszczono atak na Oździutycze. Była to jedna z trudniejszych potyczek, jaką Fedorowski wspominał. Podczas natarcia wycofał się on do niezamieszkałej zagrody, gdzie mieli być znoszeni ranni. Oddano mu do dyspozycji cztery pary sań, dwóch konnych łączników i podoficera sanitarnego z batalionu por. Zygmunta Kulczyckiego „Olgierda”. Niestety w Oździutyczach następowała koncentracja oddziałów UPA przemieszczających się w stronę Lwowa, o czym nie wiedzano⁷². Wywiązała się ciężka walka. O stratach Fedorowski pisał:

Dopadamy naszego taboru na skraju lasu. Układamy rannych na sanie. Żołnierze lokują się na pozostałych. W marszu opatruję rannych, przesiadając się z jednych sań na drugie, Por. [Józef Malinowski] „Ćwik” z batalionu „Olgierda” ma przestrelone prawe ramię. Pewno uszkodzona tętnica, bo krwawi jak wielkie nieszczęście. Nakładam mu opaskę uciskową, sanitariuszka opatruje ranę i dalej do następnego. Dwóch chłopaków z mojego batalionu jest ciężko rannych. Jeden ma postrzał brzucha, drugi rozwaloną czaszkę. Jest nieprzytomny. Jemu już nie sposób pomóc. [ppor. Władysław Anuszkiewicz] „Samson”, dowódca plutonu z batalionu „Olgierda” dostał postrzał w dolną szczękę. Ma usta pełne krwi. Nie może mówić, krztusi się co chwila. [por. Zbigniew Twardy] „Trzask” jest draśnięty kulą. Razem 27 rannych. Ilu zabitych? Jeszcze nie wiadomo. Ale kilkunastu na pewno!⁷³

Dwa dni potem niemieckie lotnictwo zbombardowało szpital dywizji w Kupiczowie, gdzie przewieziono ciężiej rannych. W marcu 1944 r. żołnierze 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK stoczyli kilka zaciętych walk, m.in. w rejonie Korytnicy, nieopodal wsi Hołoby, gdzie zlokalizowano magazyn z bronią, oraz stacji kolejowej w Turopinie celem przerwania szlaku kolejowego na linii Kowel–Włodzimierz. Fedorowski brał udział w tych akcjach. Służył również jako tłumacz z dowództwem partyzanckich oddziałów sowieckich oraz żołnierzami

⁷¹ G. Fedorowski, *Leśne ognie*, s. 84-94; *Wspomnienia Moniki Śladowskiej...*, s. 130.

⁷² G. Fedorowski, *Leśne ognie*, s. 94-103.

⁷³ *Ibidem*, s. 103.

Armii Czerwonej z oddziałów rozpoznawczych, gdyż biegle posługiwał się językiem rosyjskim⁷⁴. Ostatecznie żołnierze 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty przed natarciem na Kowel zostali podporządkowani, pod względem operacyjnym, dowódcy wojsk sowieckich – gen. Siergiejewowi⁷⁵. Wyznaczono im zadanie uderzenia na niemieckie linie komunikacyjne z Kowlem w rejonie Lubomla oraz atak na Turzysk celem unieruchomienia komunikacji drogą kolejową. Rannych i zabitych transportowano do Kupiczowa. Zdobyto wówczas znaczne ilości broni i amunicji. Ostatecznie Niemcy wycofali się z miasteczka. Radio Londyn, jak pisał Fedorowski, poinformowało w komunikacie: „Nasze oddziały na Wołyniu, współdziałające z jednostkami radzieckimi, opanowały miasteczko Turzysk”⁷⁶. Sporo problemów nastroczała w kolejnych dniach łączność radiowa z Londynem. Niebezpieczne stały się także podróże do Kowla, nie było łączności z miastem. Wiadomości, również te do rodziny i wszelkie przesyłki, przekazywano pocztą kurierską. Fedorowski pisał:

Dywizja otrzymała nie lada przesyłkę – woreczek złotych rubli i całą harmonię zielonych banknotów dolarowych. Z tego powodu wypłacono nam po raz pierwszy, a zarazem i ostatni, oficerskie gaże. Otrzymałem ileś tam dolarów, nie miałem jednak możliwości ich zużytkowania. Za to nadarzyła się okazja przesłania korespondencji na warszawską bazę. Na bibułce do papierosów, zaadresowanej „Do żony Gryfa”, napisałem pięć czy sześć słów. List ten doszedł do adresatki⁷⁷.

Zgodnie z kolejnymi wytycznymi gen. Siergiejewa zapadła decyzja o przesunięciu dywizji na zachód. Wymarsz z Rzewuszek wyznaczono na 28 marca 1944 r. Z punktu widzenia lekarza wyekspediowanie szpitala z wszystkimi chorymi i rannymi było zadaniem niemal niemożliwym do zrealizowania. Grzegorz Fedorowski komentował:

W skład naszej dywizji wchodzi nie tylko oddziały liniowe. Jest także ciężkie kwatermistrzostwo i szpital polowy, stacjonujący wciąż jeszcze w Kupiczo-

⁷⁴ *Ibidem*, s. 106-119, 124-125.

⁷⁵ Szerzej na temat kontaktów operacyjnych mjr. Jana Szatowskiego „Kowala” oraz gen. Siergiejewa dot. działań w rejonie Kowla zob. J. Romanowicz, *Kontakty 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej z Armią Czerwoną w świetle dokumentów*, „Słupskie Studia Historyczne” 2011, t. 17, s. 221-237.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 129-130.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 140-141.

wie, w którym mamy kilkudziesięciu rannych. Ciężko rannych zostawi się na miejscu, zaopiekuje się nimi nacierająca Armia Radziecka. Lekko ranni, podobnie jak i kwatermistrzostwo, będą przesuwani na nowe miejsca postoju dywizji „na raty”. Zwłaszcza, że i taboru na jednorazowy transport nie wystarczy. Przemarsz ma się odbyć na trasie co najmniej 40 km, a ponieważ front nie jest ciągły w wielu miejscach po terenie „niczym”. Dlatego szef sztabu decyduje się rozprościć na trasie poszczególne bataliony tak, aby były w każdej chwili gotowe do działania, obsadzały najważniejsze punkty i stanowiły osłonę dla oddziałów nieliniowych⁷⁸.

Żołnierze 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK przesuwali się w kolejnych dniach do Stawek, a następnie do Pustynki. Dowództwo dywizji, łącznościowcy i kompania saperów usytuowali się we Władynpolu. Fedorowskiego przeniesiono do zgrupowania włodzimierskiego, w miejsce dr. Ignacego Jakiry „Butryma”, do batalionu kpt. Zygmunta Górki-Grabowskiego „Zająca” w zgrupowaniu „Osnowa”, którym dowodził kpt. Kazimierz Rzaniak „Garda”. Nie był zadowolony z tej zmiany. Zżył się z oddziałem, w którym służył. „Butryma” z kolei podejrzewano o spiskowanie z Ukraińcami. Przeniesienie było zatem dowodem zaufania do Fedorowskiego, nie zaś karą⁷⁹. Oddziały partyzanckie „Gardy” utworzono w okolicach Włodzimierza w 1943 r., kiedy nasilała się na tym terenie działalność UPA. Sztab miał swoją bazę w Bielinie. Do głównych zadań należało ubezpieczanie Polaków przed napaściami Ukraińców, patrolowanie terenu i pilnowanie przeprawy przez Bug w okolicach Dubienki. Pod koniec marca 1944 r. „Garda” negocjował z władzami niemieckimi wymianę jeńców na więźniów osadzonych we włodzimierskim więzieniu. Fedorowski zameldował się u „Gardy” 6 kwietnia 1944 r.⁸⁰ i tak komentował pierwsze wrażenia:

Przez całe popołudnie laziłem po wsi. Trochę mi się przypomniały kupieckie czasy, od których już zdążyłem odwyknąć. Przez dwa miesiące w Rzewuszkach staliśmy „na granicy”, daleko od swoich. We Władynpolu, w Stawkach, w Pustynce był już prawdziwy front. A tu, w Bielinie, wciąż jeszcze panuje „rodzinna” atmosfera. We wsi stoi dowództwo i kwatermistrzostwo. W odległej o trzy kilometry Turówce – szpital. Wojsko przemieszane z ludnością cywilną⁸¹.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 142.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 148.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 150-155.

⁸¹ *Ibidem*, s. 155.

Obszedłem kompanie. W każdej jest sanitariuszka. (...) Wieczorem byłem w Turówce, gościnnie witany przez obydwu kolegów, „Sanusa” (por. Zygmunta Podlipskiego) prowadzącego szpital i „Butryma”, którego miałem złuzować⁸².

Fedorowski kojarzył dr. „Sanusa” z Warszawy, pracował w szpitalu żydowskim. Po ucieczce na Wołyń został ordynatorem w miejscowym szpitalu. Jego żona Irena Zienkiewicz „Irena” była pielęgniarką. Szpital dla partyzantów prowadzili od kilku miesięcy. Pierwszego dnia pobytu w Bielinie wieś została zbombardowana przez niemieckie lotnictwo. Było wielu zabitych i rannych. Fedorowski wspominał spartańskie warunki i ponadprzeciętne kwalifikacje oraz kreatywność „Sanusa”:

Mieliśmy dwóch „ciężkich”: jeden ranny w brzuch, drugi nieprzytomny, z odłamkiem tkwiącym w sklepieniu czaszki. W szpitalu zrobił się ruch. Póki siostry szykowały wszystko, co potrzebne było do operacji, „Sanus” oparzył lżej rannych. Paru od razu po opatrunku wróciło do Bielina. Resztę ulokowano w szpitalu. Było już zupełnie ciemno, gdy przystąpiliśmy do operacji. Zwykły stół zastępował stół operacyjny. „Sanus” i jego żona długo i przepisowo myli ręce. „Irena” polewała wodą z czajnika. Ja dawałem narkozę. Na pierwszy ogień poszła trepanacja czaszki. Ranny otrzymał na sen dożylny zastrzyk z ewipanu. (...) „Sanus” kończył zabieg przy świetle dwóch latarek elektrycznych, jedną trzymała „Irena”, drugą ja, oświetlając na przemian to pole operacyjne, to twarz rannego, by skontrolować działanie narkozy⁸³.

Kilka dni później, w Wielkanoc 1944 r., Fedorowski został odwołany do sztabu dywizji, wrócił do swojego oddziału w zgrupowaniu „Gromada”. Trudno wyrokować o powodach. Nie znajdował dla siebie miejsca ani zadania. Wspominał:

Cały dzień kręciłem się pomiędzy wozami, na których leżeli ranni. Niewiele było do roboty. Tylko w ostateczności poprawiało się lub zmieniało opatrunki. Nie było czym. Parę opatrunków osobistych, jakie pozostały ze zrzutu, oszczędzałem i dbałem o nie jako o największy skarb. Materiał opatrunkowy, którym poratowali nas w ciągu ostatnich dni Rosjanie z regularnej armii, znacznie lepiej zaopatrzeni od nas, także był na wyczerpaniu⁸⁴.

⁸² *Ibidem*, s. 157.

⁸³ *Ibidem*, s. 158.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 192.

Kolejne przesunięcia dywizji na zachód skutkowały koniecznością pozostawienia chorych i rannych, razem z zapleczem szpitalnym. Od „Żegoty” Fedorowski otrzymał rozkaz pozostania na miejscu. Wsparciem miał być drugi lekarz – „Zyg”, ranny w rękę. Miał do nich dołączyć też tabor sanitarny drugiego zgrupowania z dr. „Sanusem”. Dowództwo nad połączonym szpitalem powierzono Fedorowskiemu. Poruczono mu opiekę nad przeszło 200 rannymi i chorymi. Niewystarczające wyżywienie utrudniało proces powrotu do zdrowia, a ciągłe deszcze były powodem kolejnych dolegliwości. Wspominał słowa dowódcy:

Doktorze, dzisiaj w nocy wymaszerujemy z tego rejonu. Nie mam możliwości wlec za sobą szpitala. Zostanie tu może tylko na parę dni. Postaram się jakoś go stąd wydobyć. W nocy podciągnie do rejonu leśnictwa Murawa szpital „Gardy”, w którym jest doktor „Sanus”, wozy z zapasem żywności na parę tygodni i pluton ochrony. Pan zostanie ze szpitalem. Obejmie pan dowództwo nad całością⁸⁵.

I następnie:

Ranni na wozach, okryci kocami, kołdrami i płaszcami, spali spokojnie, nie zdając sobie sprawy z sytuacji, w jakiej się znaleźli. (...) Z rzadka w mroku snuły się jak cienie sanitariuszki⁸⁶.

Za pełną poświęcenia pracę „Żegota” przedstawił Fedorowskiego do odznaczenia Krzyżem Walecznych. Po dniach zastoju i oczekiwania transport sanitarny miał się przebić przez niemiecki pierścień obronny z punktem strategicznym przy torze kolejowym na linii Kowel–Chełm w rejonie Jagodzina, niedaleko stacji Luboml. W połowie kwietnia 1944 r. w lesie mosurskim rannych i chorych pozostawiono po odejściu lekarzy („Osiemnastki” i „Zyga”) w szalasach, pod opieką Heleny Dąbrowskiej „Flory” z batalionu „Korda”, sanitariuszki, która zgłosiła się na ochotnika. Toczące się walki uniemożliwiły jednak przejście szpitala wraz z resztą wojska. Osłonę zapewniała kompania ppor. Stanisława Witamborskiego „Małego”, która miała udzielić również wsparcia w przerzuceniu szpitala za Bug, na teren Inspektoratu Zamojskiego AK. Szpital działał do połowy sierpnia 1944 r.⁸⁷ Fedorowski komentował:

⁸⁵ *Ibidem*, s. 193.

⁸⁶ *Ibidem*.

⁸⁷ J. Turowski, *op. cit.*, s. 341-342.

Zlikwidowano tabory, spalono wozy, a konie objuczono cekaemami, amunicją i żywnością. (...) Połączone szpitale na wozach zaciągnięto pomiędzy trzęsawiska. Jedyna nadzieja, że je wyzwoli natarcie Armii Radzieckiej. Jednak nie. Zostają w okrążeniu. Z lekarzy tym razem zostaje „Osiemnastka” i ranny „Zyg”. „Sęp” [ppor. Tadeusz Ośko], „Sfinks”, „Butrym”, „Sanus” i ja maszerujemy z batalionami. Ja z batalionem „Gzymśa”⁸⁸.

Fedorowskiemu nie dawali spokoju potencjalni ranni, którymi w tak trudnych warunkach nie miałby się kto zaopiekować. Zapytał „Gzymśa” o zasady postępowania; komentował:

Dobijać! „Gryf” upoważniam cię byś mnie pierwszemu strzelił w łeb, jeśli zostanie ranny. Myślałem: Dobijać rannych? To się tak łatwo mówi. (...) Miałbym dobijać żołnierzy, własnych towarzyszy broni. Za nic... A z drugiej strony jak zostawić takiego bezradnego nieszczęśnika na łup szwabów?⁸⁹

Marsze były niezwykle wyczerpujące, nierzadko mijali wozy pełne rannych. Brak możliwości pomocy wyzwalał w Fedorowskim uczucie wstydu i niechęci do samego siebie, wspominał:

I znowu maszerowaliśmy całą noc. Żołnierze ledwo powłóczyli nogami. Która to już doba z rzędu? Co dzień walka, co dzień przemarsz. I to jaki? Po bezdrożach, po bagnach i w ciągłych potyczkach z Niemcami⁹⁰.

I w pewnej chwili, ku swojemu przerażeniu, mijam stojący na środku drogi rozwalony wóz i leżącego konia. Jest zupełnie ciemno. Mimo to widzę na szczątkach wozu jakieś ludzkie postacie... Ciche pojękiwanie świadczy, że jeszcze ktoś tam żyje. Jestem zupełnie bezradny. Nie mam żadnej możliwości przyjscia z pomocą temu nieszczęśliwcowi, a może tym nieszczęśliwcom... Z opuszczoną głową mijam wóz. Jest mi wstyd. Boję się, by ktoś mi nie zwrócił uwagi, że przecież zostają ranni... Jestem zupełnie załamany. Jednakże nie zatrzymuję się ani na chwilę. Krok za krokiem posuwam się za plecami jakiegoś maszerującego przede mną. Jęków już nie słyszeć...⁹¹

Żołnierze grzebali swoich kolegów na okolicznych cmentarzach. Pozostawiony na zapleczu szpital w Murawie dostał się w ręce żołnierzy węgierskich.

⁸⁸ *Ibidem*, s. 200.

⁸⁹ *Ibidem*, s. 202.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 208.

⁹¹ *Ibidem*, s. 232.

Część rannych rozstrzelano, część odstawiono do obozu jenieckiego w Chelmie. Niektórym, lżej rannym, udało się zbiec z transportu dzięki pomocy miejscowej ludności. Podczas przebijania się przez pierścień poległo, zaginęło lub zostało rannych ok. 1,5 tysiąca mężczyzn. 29 kwietnia nastąpił kontratak niemieckiej artylerii, co skutkowało podjęciem decyzji o wycofaniu oddziałów. Dla rannych brakowało materiałów opatrunkowych, nie było transportu. Dywizja posuwała się po osi Zgorany–Kruszynieć–Wilica, wśród lasów i bagien. 1 maja żołnierze dotarli do Zabłocia, następnie do Szacka. Po wielu dniach dotarli do linii frontu na Prypeci, nad którą ustabilizował się 1 Front Białoruski⁹². Pokonanie zasieków i przekroczenie rzeki było bodaj jednym z najtrudniejszych w życiu Fedorowskiego momentów walki tak z samym sobą, jak i z przeciwnikiem:

Dobiegam do zasieki. Wdrapuję się na druty. Chociaż mam pokłute ręce, chociaż czuję kolce poprzez płaszcz i spodnie, staram się przeleźć na drugą stronę. Obok mnie jeszcze jakieś postaci. Poła długiego, żandarmskiego płaszcza zaplątała się w druty. Chwytam ją oburącz usiłując wyrwać. Zaplątała się druga. Tak się szamoczę przez chwilę siedząc na szczycie zasieki. Jestem sam. Inni już przeskoczyli. A serie z cekaemu nie ustają ani na chwilę. Trzeba się wyłuskać z płaszcza, odpiąć pas, zrzucić torbę i pistolet zawieszony na ramieniu, zdjąć z szyi stena. Robię to w niesłychanym pośpiechu. Dobiegam do szuwarów i zziąjany dopadam do ziemi⁹³.

Po drugiej stronie na leśnej polanie czekały już rozbite namioty. Zwożono rannych, którzy przekroczyli Prypeć, ale nie byli w stanie o własnych siłach pokonać kolejnego odcinka drogi. Po złożeniu meldunków oficerowie i podoficerowie zostali zaprowadzeni do prowizorycznej łaźni w jednej z chałup. Fedorowski komentował:

Tłok tu panuje niebywały. Przed łaźnią parę taborowych wozów. Nasi chłopcy kąpią się, strzygą, golą. Każdy otrzymuje nową bieliznę, a kto chce i potrzebuje radzieckie sorty mundurowe, nowiuteńkie drelichy, buty i płaszcze. Wyrzuciłem wszystkie swoje łachy – mokre, podarte, a przede wszystkim zawszone. Odprułem tylko naramienniki z gwiazdkami i zachowałem swoją polową rogatywkę. Po jakiejś godzinie umyty, ostrzyżony i ogolony po raz pierwszy od wielu tygodni, w czystym i suchym ubraniu żołnierskim, tylko w polskiej czapce i z naramiennikami w rękę, wylazłem z łaźni⁹⁴.

⁹² *Ibidem*, s. 213-215, 220-221.

⁹³ *Ibidem*, s. 252.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 261.

27 Wołyńska Dywizja Piechoty AK miała cofnąć się w głąb opanowanego już przez Armię Czerwoną terenu, o jakieś 80 km, tam też miał się mieścić szpital polowy, gdzie docelowo zwożono wszystkich rannych. Również Fedorowski, osłabiony trudami marszu i przeprawy, trafił do szpitala zlokalizowanego w dawnym budynku szkolnym. Po kilku dniach żołnierzy polskich przetransportowano do Maniewicz, do polskiego szpitala polowego przy armii Berlinga⁹⁵. Następnie, 6 czerwca 1944 r., odtransportowano ich do Przebraża. Fedorowski był pełen nieufności w odniesieniu do żołnierzy, którzy wchodzili w jej skład. Wspominał:

Białe orły, biało-czerwone proporce. Lekarz wojskowy, jeszcze jakiś porucznik, sanitariusze, kierowcy – wszyscy w polskich mundurach, w rogatywkach z polskimi orłami! Przyglądam się im z zaciekawieniem, ale i z odrobiną nieufności: czy to rzeczywiście polskie wojsko? Rzeczywiście. Wprawdzie ten czy ów posługuje się językiem rosyjskim, ale olbrzymia większość mówi najregularniejszą polszczyzną, czasem ze swoistym kresowym akcentem: Lwowiacy, Wołyniacy, Wilniuki. (...) Załadowano wszystkich chorych.

Na miejscu zarządzono kwarantannę, zabroniono odwiedzin oddziałów stacjonujących pod Kiweracami, gdzie żołnierzom AK zaproponowano wstąpienie w szeregi 1 Armii Wojska Polskiego. Chodziło zatem o podtekst dyplomatyczny i swoistą grę na zwłokę. 27 Wołyńska Dywizja Piechoty AK była związana przysięgą z rządem przebywającym na emigracji. Wprost z oddziałów werbunkowi przyjechali do szpitala⁹⁶. Fedorowski pisał:

Przybyły zgromadził na murawie między namiotami wszystkich lekko rannych i zaczął zachęcać ich do wstępowania do armii. Przemawiając do nas podkreślał, że we wrześniu 1939 roku wszyscy oficerowie byli zdrajcami narodu i zostawili swych żołnierzy na pastwę losu, pouciekali za granicę⁹⁷.

Wobec takiego stwierdzenia Fedorowski zaoponował publicznie, podając przykłady żołnierzy oficerów, którzy walczyli ze swymi oddziałami lub polegli podczas obrony stolicy (m.in. mjr Józef Maciejowski czy płk Jan Kruk-Śmigła). Kolejnego dnia został wypisany ze szpitala. Wielu żołnierzy zdecydowało się jednak na wstąpienie do armii Berlinga. W momencie przybycia Fedorowskiego do oddziału macierzystego odbywała się przysięga, a żołnierze defilowali przed

⁹⁵ *Ibidem*, s. 266.

⁹⁶ *Ibidem*, s. 269-270.

⁹⁷ *Ibidem*, s. 271.


Distriktsgesundheitskammer
LUBLIN

BANKKONTEN:
Eintrittsbank in Polen, Zweigstelle Lublin.
Postfachamt Warschau Nr. 1.674
- Der Leiter -
Dr.R./Wis. Nr. 677 G/41

Tagbuch No. 1614-a/41
Eingegangen: 13. IX 41.
Beantwortet: 15. IX 41
Z. d. A. 11-9-1941
Lublin 11.9.1941
Cicha 6.
Tel. 1534. Hausanschl. 96

An die
Distriktsgesundheitskammer Warschau,
Warschau

Betrifft: jüdischen Arzt Fedorowski Grzegorz aus Warschau

Durch das Arbeitsamt in Warschau wurde obiger Arzt zwecks
Betreuung der Juden im jüdischen Arbeitslager nach Sawin, Gem.
Bukowa Mrs. Cholm entsandt.
Wir bitten um Zusendung der Personalpapiere des Fedorowski
(Präsenbogen, Diplom etc.).



Korespondencja między Okręgową Izbą Zdrowia w Warszawie (Grupa Narodowościowa Lekarzy Żydów) a Okręgową Izbą Lekarską w Lublinie, dot. przeniesienia Grzegorza Fedorowskiego na stanowisko lekarza w obozie pracy w Sawinie i przekazania jego dokumentów osobowych do Lublina (11 IX 1941 r.). Źródło: GBL, TO GF, k. 21.

generalicją. Sam przysięgę złożył nieco później. Przebył potem ponownie znany mu szlak: Kowel–Maciejów–Jagodzin, aż po Luboml. Pisał:

W nowiutkim mundurze, przedzierzgnięty w oficera regularnej armii, zameldowałem się w szefostwie sanitarnym, a po paru dniach byłem już dowódcą kompanii sanitarnej w 11 Pułku Piechoty 4 Dywizji, która formowała się w Olyce⁹⁸.

W grudniu 1944 r. Fedorowski został zatrzymany i wywieziony w głąb ZSRS. W zachowanych dokumentach, ankietach osobowych nie podawał informacji, gdzie przebywał⁹⁹. Wkroczenie żołnierzy Armii Czerwonej na

⁹⁸ *Ibidem*, s. 274.

⁹⁹ GBL, TO GF, Karta rejestracyjna Okręgowej Izby Lekarskiej w Warszawie z 20 XI 1947 r., k. 28, 30.

wschodnie tereny II Rzeczypospolitej rozpoczęło masowe akcje represyjne przeciwko polskim zbrojnym organizacjom o charakterze niepodległościowym, m.in. AK. Pojmanych żołnierzy przetrzymywano w obozach filtracyjnych i przejściowych. Częściowo wcielono ich potem do armii Berlinga lub do Armii Czerwonej, w większości jednak – tak jak Fedorowski – trafili oni do obozów, które dzielono na jenieckie, kontrolno-filtracyjne i bataliony robocze. Początkowo Fedorowskiego internowano w obozie dla jeńców wojennych nr 388 w Stalinogorsku NKWD-MWD¹⁰⁰ (obecnie Nowomoskowsk, obwód tulski), gdzie przebywał do 9 czerwca 1946 r. Wówczas został przeniesiony do obozu jenieckiego nr 454 NKWD-MWD w Riazaniu ok. 200 km od Moskwy. Rok później, 7 lipca 1947 r., odesłano go do obozu jenieckiego nr 171 NKWD-MWD w Suslongierze (na terenie Maryjskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej). Tam przebywał do 8 października 1947 r., skąd został przeniesiony do obozu przejściowego nr 284 w Brześciu nad Bugiem, a następnie 26 października 1947 r. repatriowano go do Polski¹⁰¹.

IV. Lata powojenne: epilog

Po powrocie do Polski Grzegorz Fedorowski niezwłocznie zgłosił się do Izby Lekarskiej w Warszawie. Był pozbawiony środków utrzymania i wyposażenia potrzebnego w praktyce lekarskiej. Skorzystał z materialnego wsparcia kolegów

¹⁰⁰ Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych (ros. Народный комиссариат внутренних дел СССР, NKWD) – Ministerstwo Wnutriennych Del (ros. Министерство внутренних дел, MWD). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zostało utworzone po przekształceniu Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych w 1946 r. w związku z reformą systemu policji politycznej i służby bezpieczeństwa.

¹⁰¹ *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu. Alfabetyczne wykazy 4307 internowanych Polaków i obywateli polskich, którzy w latach 1944-1947 przeszli przez obozy nr 41 i nr 178-454 NKWD-MWD ZSRR*, oprac. A. Dzieńkiewicz, A. Gurjanow, Warszawa 2002, s. 264, *Indeks Represjonowanych*, t. 13; *Uwięzieni w Stalinogorsku. Alfabetyczne wykazy 6326 Polaków i obywateli polskich więzionych w obozie kontrolno-filtracyjnym nr 283 i obozie jenieckim nr 388 NKWD-MWD ZSRR w Stalinogorsku w latach 1944-1950*, oprac. A. Dzieńkiewicz, A. Gurjanow, Warszawa 1999, s. 186, *Indeks Represjonowanych*, t. 7; J. Polaczek, *Żołnierze AK w obozach Maryjskiej ASRR*, „Zeszyty Historyczne” 1991, nr 97, s. 155; L. Łoś, *Drugi brzeg Oki. Polacy w łagrach*, Paryż 1989, s. 429, poz. 91. Szerzej nt. osadzonych w Riazaniu zob. A. Arkusz, *Obywatele polscy w obozie NKWD-MWD nr 178-454 w Riazaniu w latach 1944-1947*, Kraków 2010.

i przyjaciół. Ostatecznie zaniechał ubiegania się o pomoc z Izby Lekarskiej. 1 stycznia 1948 r. otrzymał pracę w Polskiej Agencji Drzewnej PAGED przy placu Trzech Krzyży na stanowisku lekarza zakładowego. 10 stycznia tego samego roku objął stanowisko w Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie (Obwód I). Wyplacono mu także zaległe pobory. W kwietniu 1948 r. podjął dodatkowo pracę w Dziale Lecznictwa Naczelnej Agencji P.P. Polskie Uzdrowiska na stanowisku naczelnika wydziału. Nadmiar realizowanych zajęć spowodował, że w 1949 r. został wciągnięty na listę lekarzy przekraczających normę ilościową. Jego żona Wanda od 1946 r. pracowała jako urzędniczka w Ministerstwie Budownictwa¹⁰².

Pierwsza żona Grzegorza Fedorowskiego, Wanda Rosé, zmarła 1 lipca 1957 r. Ożenił się ponownie, z Jadwigą Karczmarewicz (1910-1997), powieściopisarką, autorką książek popularnonaukowych i tłumaczką. Zasłynęła ona przekładami tak popularnych dzieł, jak *Mały Książę* Antoine’a Saint-Exupéry’ego, *Tajemnicza wyspa*, *Wąż morski*, *Zielony promień* Juliusza Verne’a czy *Czarny tulipan* Aleksandra Dumasa¹⁰³.

Po wojnie Fedorowski poświęcał sporo czasu swoim pasjom, oprócz medycyny również pisarstwu. Miał dobre pióro. Należał do powołanej w 1967 r. Unii Polskich Pisarzy Medyków działającej pod kontrolą Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia. W latach 1970-1971 piastował stanowisko jej prezesa¹⁰⁴. Był autorem wielu książek, wśród nich wymienionych i cytowanych w niniejszym rozdziale wspomnień, poza tym opracowań biograficznych, leksykonów, publikacji o tematyce medycznej, przekładów i powieści¹⁰⁵.

Grzegorz Fedorowski zmarł 12 kwietnia 1983 r. i został pochowany w Warszawie.

¹⁰² GBL, TO GF, Karta rejestracyjna Okręgowej Izby Lekarskiej w Warszawie z 20 XI 1947 r., k. 30; Arkusz zgłoszeniowy z 7 II 1950 r., k. 38.

¹⁰³ Jadwiga Karczmarewicz-Fedorowska, [on-line:] <http://sppwarszawa.pl/czlonkowie/janina-karczmarewicz-fedorowska/> (8.10.2020 r.).

¹⁰⁴ Historia UPPL, [on-line:] <http://uppl.pl/historia/> (8.10.2020 r.).

¹⁰⁵ G. Fedorowski przygotował publikację biograficzną *Ludwik Hirszfild* (1985), leksykon *Poczet wielkich medyków* (1967), szereg autorskich publikacji o tematyce medycznej: *Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach* (1959), *Człowiek – istota poznana?* (1961), *Mędrca szkiełko*.

Doktor „Gryf”, Grzegorz Fedorowski, to niewątpliwie człowiek o niezwykle pasjonującej biografii. Był zadeklarowanym warszawiakiem. Zainteresowanie zawodem lekarza i służbą wojskową zawdzięczał ojcu, weteranowi wojny rosyjsko-japońskiej i I wojny światowej. Sam, już jako dorastający młodzieniec, wziął udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Po ukończeniu studiów medycznych rozpoczął pracę zawodową, ale nie zaniechał również dalszego przygotowania wojskowego. W 1939 r. zmobilizowano go i skierowano do 85 Pułku Piechoty. Pomimo że był konwertytą, został zweryfikowany przez władze niemieckie jako Żyd. Fakt ten zadecydował o jego dalszych wojennych losach. W 1940 r. przeniesiono go w charakterze lekarza obozowego do obozu pracy dla ludności żydowskiej w Sawinie. Po powrocie do Warszawy, wspólnie z rodziną, został osadzony w getcie. Po wydostaniu się z niego działał aktywnie w konspiracji, w strukturach AK. Pracował krótko w Szpitalu Ujazdowskim, następnie w połowie 1943 r. został przerzucony na Wołyń do zgrupowania „Gromada”. Pracował jako lekarz wojskowy, prowadził również szkolenia i kursy sanitarne dla personelu pielęgniarskiego. Wspólnie ze swoim zgrupowaniem, które weszło w skład 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK, przeszedł szlak bojowy aż po Prypeć. Wstąpił do armii Berlinga, ale już w grudniu 1944 r. został aresztowany.

Odkrycia i wynalazki w walce o zdrowie człowieka (1968), a we współpracy z żoną Janiną: *Polskie uzdrowiska* (1948, ilustr. drzeworytami Stefanii Dretter-Flin), *500 zagadek o zdrowiu i medycynie* (1974), *Kto pyta, nie błądzi. 7 x 7 x 7 zagadek i odpowiedzi* (1978). Był również autorem przekładów książek o tematyce medycznej: *W krainie niewiedek I. Wasilkowej* (1963), *Zarys chińskiej medycyny*, red. W. G. Wogralik, E. S. Wjazmien-ski (1964); przekładów opracowanych wspólnie z żoną Janiną: *Czarodziejska latarnia B. Jampolskiego* (1970, z języka rosyjskiego), *Człowiek. Struktura i kierunki ewolucji grupy zoologicznej ludzkiej P. Teilharda de Chardina*, (1962, z języka francuskiego), *Krew Samuela Rapoporty*, (1967, z języka niemieckiego), *Człowiek P. Teilharda de Chardina* (1962, z języka francuskiego *Pisma*, t. 1: *Człowiek i inne pisma* tegoż (1984); przekładów opracowanych we współpracy z Bogusławem Milewskim: *Mianownictwo skórno-wenerologiczne. Terminologia dermatovenerologica B. Ganczewa*, (1972); przekładów opracowanych we współpracy ze Stefanem Wrzyszczyńskim, np. *Przewodnik medyczny dla felczerów*, red. N. W. Kolesnikowa, A. N. Szabanowa (1952). G. Fedorowski był także autorem i współautorem powieści i książek z gatunku literatury młodzieżowej: *Pani z lampą* (1963), *Groźne spotkania* (1963), *Ludzie w białych fartuchach* (1965), *Nim zapadnie wyrok* (1966, wspólnie z W. Trzaską), *Nikomui nie powiem* (1988, wspólnie z żoną Janiną), *Alter ego* (1996, wspólnie z żoną Janiną) oraz przekładów przygotowanych wspólnie z żoną Janiną, np. *Zginął smok* N. Gernet, G. Jagdfelda (1970, z języka rosyjskiego).

Był potem internowany w obozach dla jeńców wojennych w Stalinogorsku, Riazaniu i Susłongierze. Pod koniec 1947 r. repatriowano go do Polski. Po powrocie do Warszawy, mimo początkowych trudności ze znalezieniem pracy, szybko zdołał odnaleźć się w nowej rzeczywistości społeczno-politycznej. Pracował nadal jako lekarz, ale pochłonęła go też inna pasja – pisarstwo, dzięki której realizował się nadal na gruncie zawodowym, ale również *stricto* literackim. Pozostawił po sobie znaczny dorobek, m.in. trzy tomy wspomnień, z których dwa (*Ze wspomnień starego lekarza*, *Dziadek z placu Napoleona*. *Ze wspomnień lekarza pogotowia*) dają obraz międzywojennej Warszawy i dokumentują dzieje służby medycznej w stolicy, trzeci zaś (*Leśne ognie*) jest zapisem jego wojennej tułaczki i służby Ojczyźnie.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Źródła archiwalne

- Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego
album nr 4465, Akta Grzegorza Fedorowskiego.
- Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie
Akta Personalne i Odznaczeniowe, Fedorowski Grzegorz,
sygn. 136, Ewidencja pracowników biurowych, Grzegorz Fedorowski;
sygn. 1803, Fedorowski Grzegorz;
sygn. 3762, Fedorowski Grzegorz.
- Główna Biblioteka Lekarska w Warszawie, Dział Starej Książki Medycznej
Teczki osobowe lekarzy Izby Lekarskiej Warszawsko-Białostockiej, Grzegorz Fedorowski.

Źródła drukowane

- Fedorowski G., *Dziadek z Placu Napoleona. Wspomnienia lekarza pogotowia*, Warszawa 1957.
- Fedorowski G., *Leśne ognie*, Warszawa 1963.
- Fedorowski G., *Ze wspomnień starego lekarza*, Warszawa 1976.
- Herbich A., *Dziewczyny z Wołynia*, Kraków 2018, *Prawdziwe Historie*.
- Karłowicz L., *Od Zasmyk do Skrobowa. Przeciw UPA na śmierć i życie. Wołyń w szponach trzech wrogów. Wspomnienia żołnierza z oddziału „Jastrzębia”, który przeszedł szlak z 27. Wołyńską Dywizją Piechoty AK od samoobrony w Zasmykach do rozbrojenia w Skrobowie*, Kraków 2013.

- Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939-1945, oprac. W. Bartoszewski, Z. Lewinówna, wyd. 3., Warszawa 2007.
- Wolak T., *Wspomnienia żołnierza 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej z lat 1943-1944. Walki o polskość i niepodległość Wołynia*, Warszawa 2016.
- Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu. Alfabetyczne wykazy 4307 internowanych Polaków i obywateli polskich, którzy w latach 1944-1947 przeszli przez obozy nr 41 i nr 178-454 NKWD-MWD ZSRR, oprac. A. Dzieńkiewicz, A. Gurjanow, Warszawa 2002, Indeks Represjonowanych, t. 13.
- Uwięzieni w Stalinogorsku. Alfabetyczne wykazy 6326 Polaków i obywateli polskich więzionych w obozie kontrolno- filtracyjnym nr 283 i obozie jenieckim nr 388 NKWD-MWD ZSRR w Stalinogorsku w latach 1944-1950, oprac. A. Dzieńkiewicz, A. Gurjanow, Warszawa 1999, Indeks Represjonowanych, t. 7.

Opracowania

- Arkuszyński A., *Obywatele polscy w obozie NKWD-MWD nr 178-454 w Riazaniu w latach 1944-1947*, Kraków 2010.
- Bakunin E., Rotbart H., *Sanitariuszki w 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty*, [w:] *Slużba Polek na frontach II wojny światowej*, cz. 4, red. K. Minczykowska, M. Golon, Toruń 2000, s. 296-305, Biblioteka Fundacji „Archiwum Pomorskie AK” w Toruniu, t. 28
- Cumft O., Kujawa H. K., *Księga lotników polskich: poległych, zmarłych i zaginionych 1939-1946*, Warszawa 1989.
- Ciesielska M., *Lekarze getta warszawskiego*, Warszawa 2017.
- Fijałkowska M., *27. Wołyńska Dywizja Piechoty AK*, Warszawa 1986.
- Jezierski Z., *Slużba zdrowia 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 2011, nr 74, s. 47-66.
- Kubiszyn M., *Śladami Żydów. Lubelszczyzna*, Lublin 2011.
- Lisiewicz P. M., *Plan „Burza”. Wysilek zbrojny Armii Krajowej 1944-1945*, Warszawa 1990.
- Łoś L., *Drugi brzeg Oki. Polacy w łagrach*, Paryż 1989.
- Madaj K., Zuławnik M., *Proboszcz getta*, Warszawa 2010, *Kto Ratuje Jedno Życie...*, t. 5.
- Piotrowski C., *Wojskowe i historyczne tradycje 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej*, Warszawa 1993.
- Polaczek P., *Żołnierze AK w obozach Maryjskiej ASRR*, „Zeszyty Historyczne” 1991, nr 97, s. 154-175.
- Ptasńska M., *Ksiądz Marceli Godlewski i jego postawa wobec Żydów*, „Chrześcijańskie w Świecie” 1995, nr 1, s. 75-82.
- Raport S., *Krew*, przeł. G. Fedorowski, Warszawa 1967.
- Romanowicz J., *Kontakty 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej z Armią Czerwoną w świetle dokumentów*, „Śląskie Studia Historyczne” 2011, t. 17, s. 221-237.

Rybka R., Stepan K., *Awanse oficerskie w Wojsku Polskim 1935-1939*, Kraków 2003, Biblioteka Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, t. 23.

Turowski J., *Pożoga. Walki 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK*, Warszawa 1990.

Wołyń. 27 Wołyńska Dywizja Piechoty Armii Krajowej, oprac. M. A. Koprowski, Zakrzewo 2013.

Netografia

Historia UPPL, [on-line:] <http://uppl.pl/historia/>.

Iwański Henryk, [on-line:] <https://new.getto.pl/pl/Osoby/I/Iwanski-Henryk>.

Jadwiga Karczmarewicz-Fedorowska, [on-line:] <http://sppwarszawa.pl/czlonkowie/janina-karczmarewicz-fedorowska/>.

Wystawy

Był taki szpital. Dzieje Szpitala Ujazdowskiego w latach 1918-1945. Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa. Oddział Muzeum Łazienki Królewskie, 19 września 2018 – 31 sierpnia 2019.

Renata Król-Mazur 

Uniwersytet Jagielloński

Maria Krzczunowicz (1895-1945?)

„PRAWA RĘKA” GEN. TADEUSZA BÓR-KOMOROWSKIEGO –
PROLEGOMENA

Abstract

Maria Krzczunowicz (1895-1945?) – “The Right Hand” of General Tadeusz Bór-Komorowski – Prolegomena

The aim of the work is to outline the figure of Maria Krzczunowicz (aka “Dzidzia”, “Dzidzi”, “Wanda”, “Roma”, “Maria Rzewuska”, “Maria Piotrowska”), a landowner who during World War II rendered great services to the Home Army of the Kraków Area, as well as to the courier activity in the “South” section. The author focuses on presenting her underground work in the country (ZWZ-AK Kraków Area) and in the ZWZ-AK foreign military contact base in Budapest. The article outlines her activities as an emissary and courier. A hypothesis was put forward about the possible cooperation of M. Krzczunowicz with British intelligence. Unfortunately, due to the pandemic situation at the time of writing this text and the related limitations in the availability of source materials, it was not possible to fully describe the figure of this wonderful woman. The author had to be limited to only providing a biographical outline – many issues were not touched at all or only signalled. Therefore, this work is a starting point for further, in-depth research on the biography of one of the most trusted associates of Gen. Tadeusz Bór-Komorowski and at the same time the most trusted courier of the Polish independence underground.

Keywords: Maria Krzczunowicz, landowners, Union of Armed Struggle – the Home Army, underground activity, the Kraków area of the Home Army, courier activity, military bases for foreign contacts

W działalności konspiracyjnej, jaka w czasie II wojny światowej prowadzona była przez różne ugrupowania polityczne, niebagatelną rolę odegrali polscy ziemianie. Predysponowały ich do tego rozległe koligacje rodzinne i kontakty towarzyskie (w tym międzynarodowe), bardzo dobre wykształcenie, w tym znajomość kilku języków obcych, jak i walory fizyczne (uprawianie różnych sportów). W okresie PRL badania nad tą problematyką prowadzone były sporadycznie, a sytuacja polityczna nie sprzyjała temu, aby członkowie „warstwy obszarniczej” chcieli oficjalnie dzielić się swoimi wspomnieniami. Spora ich część postanowiła jednak zachować pamięć o zaangażowaniu w działalność konspiracyjną i swoje wspomnienia w formie zapisanych bądź też nagranych relacji zdeponowała w różnych archiwach państwowych i prywatnych, bibliotekach czy też fundacjach. Po 1989 r. badania dotyczące Armii Krajowej, jej działalności i struktury były podejmowane coraz częściej. Zabiegali o to także żyjący członkowie AK i ich rodziny. Niniejszy tekst ma na celu pokazanie celowości prowadzenia badań nad losami poszczególnych osób zaangażowanych w działalność niepodległościową oraz wstępne zarysowanie postaci Marii Krzczunowicz, ziemianki, która w czasie II wojny światowej miała ogromne zasługi w działalności konspiracyjnej Obszaru Krakowskiego AK i kurierskiej na odcinku „Południe”. Niestety ze względu na występujące w momencie pisania tego tekstu zagrożenie pandemiczne i związane z tym ograniczenia dostępności do materiałów źródłowych nie udało mi się dokonać pełnego opisu postaci tej wspaniałej kobiety. Ograniczę się do jedynie zarysu biograficznego. Wiele wątków nie zostało poruszonych w ogóle, bądź tylko zasygnalizowano ich istnienie. Dlatego też tekst ten może stanowić punkt wyjścia do dalszych, pogłębionych badań nad biografią jednej z najbardziej zaufanych współpracowniczek gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego i kurierki polskiego podziemia niepodległościowego.

Maria Krzczunowicz była najstarszą córką znanego galicyjskiego ziemianina pochodzenia ormiańskiego, Waleriana Krzczunowicza (1870-1945), oraz Węgierki Ilony Fricke de Sövényháza, córki emerytowanego oficera austriackiego, który po zakończeniu służby wojskowej zakupił majątek w okolicach Győr na Węgrzech. Małżeństwo zawarte zostało w 1893 r. w katedrze ormiańskiej we Lwowie i, jak potem z humorem wspominał W. Krzczunowicz, oboje małżonkowie nie rozumieli ani słowa z uroczystych ceremonii odprawianych przez duchownego tego obrządku. Siostra Ilony, Emilia, także wyszła za mąż za Polaka, Karola Czeczka de Lindenwald z Biechanowa, prezesa Towarzystwa Rolniczego w Krakowie, i została matką Zofii Skarbkowej¹.

¹ M. Żółtowski, *Leon Krzczunowicz. „Uprawa” – „Tarcza”*, Warszawa 2005, s. 19, tablice genealogiczne.



Maria Krzczunowicz wraz z ojcem Walerianem Krzczunowiczem.
Zdjęcie ze zbiorów Armenian Foundation.

Maria urodziła się w 1895 r., dokładne daty, dzień i miesiąc, niestety nie są znane. Jest to o tyle dziwne, że w przypadku jej rodzeństwa nie ma już tego problemu. W obiegu naukowym figurują również różne daty jej urodzenia. Przykład podawanej błędnie daty jest chociażby zawarty w wydaniu drugim poprawionym i uzupełnionym *Armii Krajowej w dokumentach 1939-1945* (tom 1, cz. 1: *Wrzesień 1939 – czerwiec 1945*), gdzie napisano, że urodziła się w 1907 r.² Natomiast w materiałach znajdujących się w Fundacji gen. Elżbiety Zawadzkiej mamy jeszcze inne daty: 1905/8.³ Rozbieżność wynika z tego, że te ostatnie są podawane na podstawie wspomnień osób, które współpracowały z Marią, podczas gdy pierwsza data jest podawana przez rodzinę. Oprócz Marii

² *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. 1, cz. 1: *Wrzesień 1939 – czerwiec 1945*, red. nauk. A. Suchcitz et al., wyd. 2, poprawione i uzupełnione, Warszawa 2015, s. 323.

³ Fundacja gen. Elżbiety Zawadzkiej, sygn. 83-K/Zagr., Krzczunowicz Wanda „Dzidzia”.

Walerian miał jeszcze czworo dzieci: Izabelę (1899-1957), Leona (1901-1945), Helenę (1903-1984) i Jerzego (1908-1993), ale dla polskiej konspiracji najbardziej zasłużyli się Maria i Leon. Ich ojciec Walerian był właścicielem majątków nabytych przez jego dziadka, także Waleriana (1790-1866), na terenie Galicji Wschodniej: Jaryczowa, Kamienopola i Prus w powiecie lwowskim, których obszar wynosił łącznie ok. 2000 ha⁴. Był to majątek, który pozwalał na w miarę dostatnie życie i zapewnienie dzieciom dobrego wykształcenia oraz startu życiowego. Walerianowi Krzeczunowiczowi bardzo zależało, aby jego córki wyszły za mąż nie tylko za tzw. dobre partie, ale przede wszystkim za patriotów, oddanych sprawie polskiej. I tak Helena Krzeczunowicz została żoną mjr. Karola Stefana Rudnickiego (ur. 13 października 1898), który był zawodowym oficerem kawalerii, uczestnikiem wojny 1920 r. i kampanii wrześniowej, kawalerem *Virtuti Militari* V klasy (1939) i Krzyża Walecznych (1939). Służył m.in. w 12 Pułku Ułanów, a następnie był zastępcą dowódcy 27 Pułku Ułanów. Podczas kampanii wrześniowej dostał się do sowieckiej niewoli i w 1940 r. został zamordowany w Starobielsku⁵. Izabela została w 1923 r. wydana za Mariana Sroczyńskiego, syna największego polskiego potentata naftowego Tadeusza Sroczyńskiego. Najstarszy syn Leon w 1931 r. ożenił się z pochodzącą z ormiańskiej rodziny Wandą Czaykowską (1913-1984), córką sąsiada Romana Czaykowskiego. Wanda była świetną amazonką, wygrywała konkursy jeździeckie w Polsce i za granicą. Jedyne Maria nie szukała partnera życiowego i swoje życie poświęciła opiece nad starzejącym się ojcem⁶.

Niestety nie ma żadnych konkretnych informacji na temat dzieciństwa i wczesnej młodości naszej bohaterki. Najprawdopodobniej, tak jak reszta rodu, pierwszą edukację odebrała w domu – najpierw od guwernantki, a później od nauczyciela zatrudnionego przez rodziców, który zobowiązany został do przerobienia z dziećmi programu szkoły powszechnej⁷. Nie wiemy też, do którego z lwowskich żeńskich gimnazjów Maria uczęszczała przed I wojną światową. Według ustaleń Krzysztofa Jasiewicza miała wykształcenie wyższe,

⁴ M. Żółtowski, *op. cit.*, s. 9, 19, 23, tablice genealogiczne.

⁵ *Ibidem*, s. 45; J. Tucholski, *Mord w Katyniu. Kozielsk–Ostaszów–Starobielsk. Lista ofiar*, Warszawa 1991, s. 480, *Biblioteka Katyńska*.

⁶ M. Żółtowski, *op. cit.*, s. 33-34; *idem*, *Tarcza Rolanda*, Kraków 1989, s. 47, 240-249.

⁷ *Ibidem*, s. 23. Podobne wykształcenie odebrało jego kuzynostwo – dzieci Kornela Krzeczunowicza i Heleny z domu Lubienieckiej, zob. A. Krzeczunowicz, *Bolszowce. Wspomnienie z lat dzieciństwa na Kresach*, Warszawa 2014, s. 32-35, 73-78.

zdobyte na Uniwersytecie Jana Kazimierza⁸. Kwerenda przeprowadzona przeze mnie w materiałach Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Jana Kazimierza (obecnie Lwowski Uniwersytet Narodowy im. Iwana Franki) nie przyniosła jednak pozytywnych rezultatów i nie udało się jej znaleźć wśród spisów tamtejszych studentów.

Pogodne i zamożne życie w czasach monarchii austro-węgierskiej przerwał wybuch I wojny światowej, która dla ziemian posiadających majątki na terenach wschodnich okazała się niezwykle brzemenna w skutki. Od pierwszych dni po jej wybuchu w majątku W. Krzczunowicza w Jaryczowie stacjonował oddział wojsk austriackich, ale w trzy tygodnie później pod Lwowem byli już Rosjanie. W. Krzczunowicz z rodziną udał się do Wiednia, z którego powrócił dopiero latem 1915 r. Zarówno dwór, jak i zabudowania gospodarcze zostały spalone. W tej sytuacji Krzczunowicz zdecydował się na parcelację gruntów ornych Jaryczowa, pozostawiając sobie tylko łąki i las. Na stałe osiadł we Lwowie, przy ul. Matejki 8, kierując majątkiem poprzez rządcę⁹. W 1936 r. sprzedał ten dom i przeniósł się wraz z opiekującą się nim córką Marią do mieszczącej się przy ul. Ponińskiego 11 willi należącej do jego krewnych – Stanisława Skarbkę i jego żony Zofii Czech. W tym domu, potocznie zwanym „Skarbonką”, mieszkało zawsze kilkoro studiujących panien i młodzieńców¹⁰. Dwór Krzczunowiczów w Jaryczowie został odbudowany w późniejszym czasie przez syna Leona, który zaczął gospodarować tamtejszym majątkiem na początku lat dwudziestych. Od tego czasu zaglądał tam na sezon letni W. Krzczunowicz wraz z córką Marią¹¹.

W willi Skarbków doszło do zapoznania się Michała Żółtowskiego (w późniejszym czasie jednego z członków organizacji „Uprawa”) z rodziną Krzczunowiczów. Po latach tak o tym napisał w swoich wspomnieniach:

W „Skarbonce” mieszkał od roku ojciec Leona Krzczunowicza, pan Walerian z córką Dzidzią¹². Zajmowali dwa pokoje i duży salon w naszej willi.

⁸ K. Jasiewicz, *Lista strat ziemiaństwa polskiego 1939-1956*, Warszawa 1995, s. 542. Z rozmowy przeprowadzonej 5 X 2020 r. z prof. Krzysztofem Jasiewiczem dowiedziałam się, że nie może on obecnie udzielić szczegółowych informacji w tej kwestii, bowiem materiały, w oparciu o które pisał wspomnianą pracę, zaginęły mu w czasie przeprowadzki.

⁹ M. Żółtowski, *op. cit.*, s. 23.

¹⁰ We Lwowie w 1840 r. Stanisław Skarbek założył Fundację Skarbkową, utrzymującą 50 starców i 325 osieroconych nastolatków. Dotrwała ona do wybuchu wojny w 1939 r.

¹¹ M. Żółtowski, *op. cit.*, s. 31-32.

¹² Tak Maria Krzczunowicz nazywana była przez rodzinę, przyjaciół i dobrych znajomych. W późniejszym czasie był to też jeden z jej pseudonimów. Kiedy nazwa ta będzie podawana w pracy jako pseudonim, zapisywana będzie w cudzysłowie.

Chętnie chodziłem do nich na rozmowy wieczorami. Dzidzia Krzczunowicz jako najstarsza córka, nie mająca szczególnych obowiązków, opiekowała się starzejącym ojcem. Ranki spędzała na basenie pływackim, pływając i opalając się. Czasem jeździła do „Sokoła” na godzinę jazdy konnej. Pani Zofia Skarbkowa, jej cioteczna siostra, gorszyła się takim trybem życia. Nie mogła zrozumieć, jak inteligentna osoba może w podobny sposób tracić czas. Równocześnie nie kryła podziwu dla swej kuzynki, gdy ta bez wahania spędziła trzy dni i trzy noce przy krewnej, usiłującej odebrać sobie życie. Obecność Dzidzi pozwoliła jej przetrzymać kryzys moralny. Dopiero jednak druga wojna światowa dała Dzidzi Krzczunowicz okazję do wykazania wielkich zalet charakteru i prawdziwego bohaterstwa¹³.

Andrzej Krzczunowicz w swoich wspomnieniach lakonicznie opisał ciocię Dzidzię – bo tak zdrobniale nazywano w rodzinie Marię – jako „wielką sportsmenkę”, co oczywiście jest określeniem na wyrost, bowiem większość ówczesnych ziemian uprawiało jazdę konną, jazdę na nartach i pływanie¹⁴. Ta miłość do różnych sportów i zahartowanie organizmu w przyszłości okazały się jednak dla niej niezwykle przydatne w ciężkiej pracy kurierskiej. Według wspomnień znajomych prowadziła ona bardzo aktywne życie i, jak pisze jej kuzyn, Kornel Krzczunowicz: „nie miała nigdy czasu, aby, mimo usilnych starań ojca, zająć się zamążpójściem”. Zresztą jak podkreślił: „nie nadawała się ani na pedagoga ani na gospodynię”¹⁵.

Zadziwiający jest brak jakichkolwiek konkretnych informacji na temat Marii Krzczunowicz sprzed II wojny światowej. Nie zachowały się nawet listy pisane przez nią. Można powiedzieć, że jej życiorys do momentu wybuchu wojny światowej jest prawie jak *tabula rasa*. Dotycząca jej wiedza pochodzi głównie ze wspomnień i opowieści ludzi, którzy ją znali oraz stykali się z nią. A ponieważ, jak wszyscy podkreślali, lubiła prowadzić bujne życie towarzyskie, stąd też jej kontakty były niezwykle szerokie. Utrzymywała relacje ze swoją węgierską rodziną. Kilkakrotnie wyjeżdżała (także po śmierci matki) z ojcem i rodzeństwem na Węgry i Słowację¹⁶. Spędzała czas na czytaniu książek, pogawędkach ze znajomymi w lwowskich kawiarniach (ulubionym miejscem była kawiarnia hotelu

¹³ M. Żołtowski, *Wspomnienia z młodych lat*, Warszawa 2005, s. 116-117.

¹⁴ A. Krzczunowicz, *op. cit.*, s. 116.

¹⁵ K. Krzczunowicz, *Historia jednego rodu*, Łomianki-Dziekanów Leśny 2016, s. 154, 218.

¹⁶ W wyniku ożenku na Słowacji posiadał majątek jeden z kuzynów – Walery de Sövényháza.

George¹⁷) oraz namiętnie jeździła konno. Miała ku temu nieograniczone możliwości, bowiem jej brat Leon zawsze trzymał w stajniach lwowskiego Sokoła kilka swoich koni. To właśnie w tych stajniach poznała Tadeusza Komorowskiego, który wraz z jej bratem brał udział w różnych zawodach jeździeckich oraz bywał gościem w dworku w Jaryczowie¹⁸. Zapewne nieraz udawali się na wspólne przejażdżki. Maria podobno miała, podobnie jak jej brat, silną głowę do napojów wysokoprocentowych (choć nigdy ich nie nadużywała) i była ogromną miłośniczką gry w brydża¹⁹. Odnaczała się niezwykłą elokwencją. Biegła władała kilkoma językami: niemieckim, angielskim, francuskim, węgierskim, włoskim i rosyjskim, co w czasie wojny okazało się umiejętnością nie tylko nader pożądaną, ale wręcz ratującą życie.

Nie wiadomo, w którym momencie opuściła Lwów i znalazła się w Krakowie. W czasie kampanii wrześniowej miała rzekomo pełnić funkcję sanitariuszki wolontariuszki²⁰. Po jej zakończeniu zaczęła swoją działalność w Krakowie od pomagania byłym żołnierzom, którzy po klęsce kampanii wrześniowej szukali tam schronienia. Wyszukiwała im mieszkania, załatwiała „lewe” dokumenty i, jak wspominał ppłk Klemens Rudnicki: „miała stosunki wszędzie, nawet w Magistracie”²¹.

Przybyły zaraz po klęsce wrześniowej ppłk dypl. Rudnicki (oficer kawalerii) pisał o spotkaniu z nią w samych superlatywach:

Wchodzę na Rynek, Sukiennice, linia A-B. U Mauricia²² się świeci – wstąpię. Wiem z doświadczenia warszawskiego, że jeśli gdzie, to w cukierni można złapać wiatr pod żagle – na pewno obowiązuje to i Kraków przedwrześniowy. Jest! Widzę już długi nos Dwidzi Krzczunowicz. Jestem już spokojny o „co dalej?”. Dwidzia przeszła wojnę jako wolontariusz – sanitariuszka, przebiegła

¹⁷ Karolina Lanckorońska wspominała, że zapamiętała ją z lwowskich czasów jako spędzającą czas w kawiarni hotelu George z papierosem w ręku. *General Tadeusz Bór-Komorowski w relacjach i dokumentach*, oprac. A. K. Kunert, Warszawa 2000, s. 89, *Biblioteka Archiwum Polski Podziemnej 1939-1956*, t. 3.

¹⁸ M. Żółtowski, *Leon Krzczunowicz...*, s. 33, 59; M. Żółtowski, *Tarcza...*, s. 49.

¹⁹ Takie informacje uzyskałam w październiku 2018 r. od Adama Kieniewicza, wnuka Teodora Axentowicza, którego rodzina miała kontakty z Marią Krzczunowicz.

²⁰ K. Rudnicki, *Na polskim szlaku. Wspomnienia z lat 1939-1947*, wyd. rozszerzone, Łomianki–Dziekanów Leśny 2016, s. 69.

²¹ *Ibidem*.

²² Chodzi o kawiarnię Maurizio, później, po wojnie, noszącą nazwę Antyczna; obecnie znajduje się tam restauracja Redolfi (Rynek Główny 38).

różne odcinki frontu – wszystko widziała i wszystko wie – niby to dla sportu i z ekstrawagancji, ot tak sobie. Teraz właśnie zajmuje się tu w Krakowie takimi jak ja... znowu tylko dla sportu. Nieprawda! Znam ją, gorące serce i żelazny charakter. Mądra jak rabin, a odważna jak diabli, złota kochana Dzidzia²³.

Podpułkownik Rudnicki znalazł chwilowe schronienie w mieszkaniu Marii Krzeczunowicz, w którym już ukrywali się płk Eugeniusz Święcicki i płk Edward Godlewski²⁴. Godlewski i Rudnicki odnaleźli w Krakowie ukrywającego się w szpitalu bonifratrów przy ul. Trynitarskiej 11 płk. Komorowskiego, który przyjął od nich propozycję objęcia kierownictwa powstającej organizacji podziemnej oraz otrzymał dokumenty na nazwisko Korczak. Jego zastępcą i szefem sztabu został Rudnicki, natomiast Godlewski osiadł w Chrobrzu, w majątku oficera swojego pułku, rtm. rez. Zygmunta hr. Wielopolskiego na wypadek, gdyby oni zostali aresztowani. Sam płk Komorowski natomiast zamieszkał pod opieką Marii przy ul. Pierackiego 14, a ta położyła ogromne zasługi dla rozwoju powstałej w ten sposób konspiracyjnej organizacji „Kaerge” (nazwa pochodziła od inicjałów nazwisk trzech pułkowników)²⁵, która później została scalona z ZWZ. Na czele Obszaru IV ZWZ (Krakowsko-Śląskiego) stanął płk Tadeusz Komorowski.

W swoich wspomnieniach opisywał, w jaki sposób trafił do Krakowa do szpitala bonifratrów: dosłownie prosto z pola walki i nie mając żadnego dokumentu. Na propozycję Rudnickiego przedostania się na Węgry, czy też zrobienia czegokolwiek innego, musiał odpowiedzieć odmownie, bowiem nie posiadał dokumentów. Wkrótce jednak „wspólna znajoma”, czyli „Dzidzia” Krzeczunowicz, przyniosła mu dowód osobisty, kazała wypełnić odpowiednią rubrykę przybranym nazwiskiem – wybrał „Tadeusz Korczak”²⁶. Ponieważ Maria sama wynajmowała mieszkanie w Krakowie, dla bezpieczeństwa samego Komorowskiego znalazła mu inne mieszkanie sublokatorskie, które znajdowało się w tej samej kamienicy, ale piętro wyżej. Mieszkanie Marii pozostawało jednak miejscem spotkań Komorowskiego z działaczami konspiracyjnymi²⁷.

²³ K. Rudnicki, *op. cit.*, s. 69.

²⁴ *Dzieje Ułanów Jazłowieckich. Praca zbiorowa*, Londyn 1988, s. 351.

²⁵ *Ibidem*, s. 53-54; S. Piwowarski, *Zygmunt hrabia Wielopolski, Margrabia Gonzaga Myszkowski*, [online:] http://www.kedyw.info/wiki/Stanis%C5%82aw_Piwowarski,_Zygmunt_hrabia_Wielopolski,_Margrabia_Gonzaga_Myszkowski (05.10.2020 r.).

²⁶ T. Bór-Komorowski, *Armia podziemna*, wyd. 4, Londyn 1979, s. 22.

²⁷ *Dzieje Ułanów...*, s. 351; K. Rudnicki, *op. cit.*, s. 91.

W grudniu 1939 r. do Krakowa trafił po kapitulacji Warszawy inny oficer, Włodzimierz Ledóchowski (pseudonim „Halecki”), także skierowany do „Dzidzi” Krzczunowicz, która odradzała mu przedostawanie się na Węgry. „Tu, w Polsce – mówiła – jest warsztat pracy, nie wolno teraz wszystkim opuszczać kraju, dopiero wtedy, gdy dalsza praca wskutek kompromitacji wobec Niemców stanie się niemożliwa”²⁸. Jak wspominał Ledóchowski, rozmowę tę prowadzili, siedząc przy stoliku kawiarni w Sukiennicach i zniżając głos do szeptu z uwagi na licznie obecnych oficerów niemieckich popijających czarną kawę²⁹. Ostatecznie „Dzidia” przedstawiła Rudnickiemu i Komorowskiemu Ledóchowskiego jako zaufanego kuriera na Węgry³⁰. Maria od początku współpracowała z płk. Komorowskim, który wraz z innymi oficerami organizował w tym mieście pierwsze struktury konspiracyjne. Okazała mu nieocenioną pomoc jako jego sekretarka i łączniczka, dzięki której kontaktował się z wieloma osobami i budował w ten sposób krakowskie podziemie. Jeździła także jako jego wysłanniczka do Warszawy, aby prowadzić rozmowy z tamtejszym podziemiem i rozeznaczyć się w panującej tam sytuacji³¹. Także osoby, które przyjeżdżały z Warszawy do Krakowa, zobowiązane były szukać kontaktu z Komorowskim właśnie przez nią³².

To właśnie ona (miała wtedy posługiwać się już pseudonimem „Dzidia” albo „Wanda”) zorganizowała płk. Komorowskiemu spotkanie z Tadeuszem Surzyckim, członkiem konspiracyjnego Zarządu Okręgu Stronnictwa Narodowego, współpracującym z Służbą Zwycięstwu Polski³³. Mimo nalegań ze strony Surzyckiego Komorowski odmówił połączenia podjętej przez organizację „Kaerge” pracy wojskowej z działalnością Stronnictwa Narodowego³⁴.

²⁸ W. Ledóchowski, *Pamiętnik pozostawiony w Ankarze*, Warszawa 1990, s. 54. Autor był kurierem między Krakowem a Budapesztem, a następnie, po dekonspiracji, przedostał się do Palestyny i walczył w Samodzielnej Brygadzie Strzelców Karpackich w Afryce.

²⁹ W. Ledóchowski, *op. cit.* W Sukiennicach od strony kościoła Mariackiego od 1880 r. mieściła się cukiernia, a od 1912 r. kawiarnia „Noworolski”, nosząca taką nazwę od nazwiska właściciela. Istnieje do dziś, i to w niej właśnie odbyła się wspomniana rozmowa.

³⁰ K. Śladowski, *General Klemens Stanisław Rudnicki: działalność konspiracyjna IX 1939 – II 1940*, „Kwartalnik Opolski” 2016, nr 4, s. 61-62.

³¹ K. Rudnicki, *op. cit.*, s. 87.

³² *General Tadeusz Bór-Komorowski...*, s. 81.

³³ T. Bór-Komorowski, *op. cit.*, s. 23.

³⁴ S. Piwowarski, *Okręg Krakowski Służby Zwycięstwu Polski – Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej. (Wybrane zagadnienia organizacyjne, personalne i bojowe)*, Kraków 1994, s. 11-12.

Organizacja „Kaerge” miała swoją centralę w Biurze Studium Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Utrzymywała ona świetną łączność z Paryżem dzięki inicjatywie Marii Krzczunowicz i jej rozległym kontaktom. Meldunki dublowane wysyłane były przez kurierów (m.in. Ledóchowski) do Budapesztu (wojskowa baza łączności „Romek”) oraz do Rzymu (do polskiego attaché wojskowego Mariana Romeyki). Mieszkanie Marii przy Pierackiego 14 stało się punktem krakowskiej konspiracji wojskowej, a ona sama uchodziła za duszę krakowskiego okręgu³⁵. Ppłk Rudnicki uważał, że płk Komorowski jako jej szef był „chroniony tarczą adiutantury Dwidzi”³⁶. Oficerom, którzy przygotowywali się do przerzutu do Londynu, udzielała lekcji języka angielskiego. Jej uczniem był m.in. Komorowski³⁷. Języków obcych uczyła także oficerów niemieckich, wykradając im przy tej okazji dokumenty³⁸. Słysząc z tego, że wszędzie miała dobre układy i ustosunkowanych znajomych³⁹. Współorganizowała sieć przerzutów między Krakowem a Budapesztem. Pomagała osobom, które chciały nawiązać współpracę z krakowskim okręgiem ZWZ. To z jej rekomendacji w maju 1940 r. przedstawiona została Komorowskiemu, a następnie wyznaczona jako kurierka na Węgry Karolina Lanckorońska. Ta ostatnia jako „spalona” we Lwowie szukała kontaktów w środowisku krakowskiej konspiracji i jakież było jej zdziwienie, gdy już w cztery dni po jej przybyciu do stolicy Generalnego Gubernatorstwa odwiedziła ją Krzczunowicz, którą tylko trochę знаła z przedwojennych czasów lwowskich. Lanckorońską ogromnie zaskoczył fakt rozeznania Krzczunowiczówny w kwestii jej osoby i działalności w lwowskiej konspiracji⁴⁰.

Szczególne znaczenie miały węgierskie znajomości „Dwidzi”. Budapeszt w tym czasie był miejscem, które obrały sobie za siedzibę różne placówki po-

³⁵ K. Śladowski, *op. cit.*, s. 61-62.

³⁶ *General Tadeusz Bór-Komorowski...*, s. 84.

³⁷ I. Komorowska, *U boku dowódcy AK. Wspomnienia generalowej Komorowskiej*, przedm. A. Komorowski, Warszawa 2014, s. 103.

³⁸ Fundacja gen. Elżbiety Zawadzkiej, sygn. 83-K/Zagr., nr I 4/3 Krzczunowicz Wanda „Dwidzia”.

³⁹ J. Rostkowski, *Świat Muszkieterów. Zapomnij albo zgin*, wyd. 2, poprawione, Poznań 2016, s. 116.

⁴⁰ K. Lanckorońska, *Wspomnienia wojenne 22 IX 1939 – 5 IV 1945*, wstęp L. Kalinowski, E. Orman, Kraków 2001, s. 62-63; eadem, *Michelangelo in Ravensbrück. One Woman's War Against the Nazis*, przeł. N. Clark, wstęp E. Hoffman, Cambridge 2007, s. 42-43.

lityczne i wywiadowcze wielu państw wciągniętych w wojnę. Był też niezwykle ważny dla Polaków, bowiem to tutaj zbiegały się szlaki kurierskie polskiego podziemia. Przez Węgry i Budapeszt biegle drogi emisariuszy polskiego rządu emigracyjnego z ważnymi informacjami dla kierownictwa polskiej konspiracji. Tu odbywał się transfer pieniędzy przeznaczonych na działalność tejże konspiracji. Początkowo kurierzy wojskowej organizacji konspiracyjnej Oddziału II Sztabu Głównego do września 1940 r. byli odprawiani w domu zajmowanym przez attaché wojskowego ppłk. Jana Emisarskiego (Donati utca 13b). Zarówno gen. Kazimierzowi Sosnkowskiemu, jak i gen. Władysławowi Sikorskiemu zależało, aby na Węgrzech zorganizować wojskową bazę, która zapewniałaby łączność z krajem i pozwoliłaby na sprawne kierowanie ruchem konspiracyjnym w kraju. Siedzibę bazy umieszczono w gmachu Poselstwa RP (Orszagház utca 13). Znajdowała się tam do stycznia 1941 r., kiedy przestały istnieć na Węgrzech polskie placówki dyplomatyczne⁴¹.

Wojskowa Baza Wywiadowczo-Łącznikowa (o kryptonimach „Romek”, „Lisz”, „Pestka”) za najważniejsze zadanie stawiała sobie utrzymanie łączności naziemnej i radiowej na szlaku Budapeszt–Warszawa. Do połowy 1940 r. zdołała zorganizować przejścia graniczne i zapewnić ciągłość na szlakach kurierskich. Funkcjonowała łączność radiowa, jak i wymiana korespondencji oraz pieniędzy. Uruchomiono też wytwórnię dokumentów. Za pośrednictwem „Romka” odbywał się przerzut wojskowych oraz młodych mężczyzn udających się na Zachód, gdzie powstawały regularne formacje wojskowe⁴².

Z opieki „Romka” korzystali emisariusze i kurierzy przybywający z Centrali bądź też udający się do niej. Baza zaopatrywała ich w dokumenty, pieniądze i w towarzystwie przewodnika wyprawiała na szlak.

Od kuriera, który siedł na Węgry, wymagano dużej wytrzymałości fizycznej i psychicznej. Najtrudniejszy do pokonania, szczególnie w okresie zimowym, był odcinek drogi od granicy polsko-słowackiej do słowacko-węgierskiej. Trzeba było zmierzyć się z górzystym terenem, surowym klimatem i stadem wygłodniałych wilków. Pierwsi kurierzy, którzy z Krakowa wyprawiani byli na Węgry, szli

⁴¹ W. Biegański, *Uchodźcy polscy na Węgrzech w latach 1939-1945*, [w:] idem et al., *Antyhitlerowska działalność Polaków na Węgrzech i na Bałkanach*, red. nauk. W. Góra, S. Okęcki, Warszawa 1971, s. 36-38.

⁴² Szczegółowo o zadaniach bazy zob.: L. A. B. Kliszewicz, *Placówki wojskowej łączności kraju z centralą w Londynie podczas II Wojny Światowej*, t. 1: *Baza w Budapeszcie*, Warszawa–Londyn 1998, Biblioteka „Marsa”, t. 10 (1).

trasą: Nowy Sącz – Szczawnica – Muszyna – Zakopane – Kieżmark – Preszów – Koszyce – Budapeszt⁴³.

„Dzidia” sama znakomicie się wywiązywała z bycia kurierką – jeździła na Węgry, gdzie dwóch jej węgierskich kuzynów było posłami do tamtejszego parlamentu, i wykorzystywała ich pomoc dla potrzeb organizacji⁴⁴. W pierwszym okresie jej głównym zadaniem było przywiezienie z Węgier pieniędzy, które znalazły się tam w wyniku przekroczenia granicy przez część oddziałów Wojska Polskiego we wrześniu 1939 r. Później jako emisariuszka przewoziła z Francji przez Węgry pieniądze i rozkazy od komendanta głównego ZWZ gen. Kazimierza Sosnkowskiego do komendanta krajowego ZWZ płk. Stefana Roweckiego. Jeden z takich wyjazdów odbył się w marcu 1940 r.⁴⁵ W raporcie z 18 marca 1940 r. Maria Krzczunowicz figurowała jako jeden z pięciu stałych kurierów bazy „Gospoda” (późniejszy „Romek”), posługując się pseudonimem „Roma”, „Dzidzi”⁴⁶. Ten ostatni pseudonim, a nie „Dzidia”, jak wcześniej zwracali się do niej rodzina i przyjaciele oraz jak nazywano ją w czasie krakowskiej konspiracji, pojawiał się w raportach z bazy „Romek”.

Maria miała także niezwykle wyczucie w kwestii otrzymywania pieniędzy dla krakowskiego ZWZ-AK. Udało się jej pozyskać pieniądze porzucone przez kuriera idącego z Węgier, osaczonego przez strażników niemiecko-ukraińskich, które dostały się ostatecznie w ręce siostry Dzieduszyckiej – zakonniczki krakowskich szarytek. Tam znalazła je „Dzidia” i przekazała Komorowskiemu⁴⁷.

Dzięki pomocy swojej węgierskiej rodziny jeździła też jako kurierka do Rzymu (w lutym 1940 r. udała się tam w przebraniu zakonniczki⁴⁸), skąd m.in. w marcu 1940 r. przywiozła szereg rozkazów, w tym rozkaz o podporządkowaniu dowódcy ZWZ organizacji „Muszkietarów”⁴⁹. Według Jerzego Rostkowskiego Maria Krzczunowicz była powiązana z „Muszkietarami”, choć autor ten nie

⁴³ *General Tadeusz Bór-Komorowski...*, s. 83.

⁴⁴ M. Żółtowski, *Tarcza Rolanda...*, s. 51; I. Komorowska, *op. cit.*, s. 99.

⁴⁵ *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. 1; Fundacja gen. Elżbiety Zawadzkiej, sygn. 83-K/Zagr., Krzczunowicz Wanda „Dzidia”.

⁴⁶ L. A. B. Kliszewicz, *op. cit.*, s. 13.

⁴⁷ K. Rudnicki, *op. cit.*, s. 93-94. T. Komorowski w swoich wspomnieniach podał trochę inną wersję tych wydarzeń, podkreślając, że te pierwsze pieniądze w kwocie 250 000 zł podziemie dostało dzięki „Dzidzi”, zob. T. Bór-Komorowski, *op. cit.*, s. 36.

⁴⁸ Fundacja gen. Elżbiety Zawadzkiej, sygn. 83-K/Zagr., Krzczunowicz Maria pseud. „Dzidia”, „Roma”.

⁴⁹ *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. 1, s. 329, 419.

przedstawił istotniejszych szczegółów na temat tych związków⁵⁰. Według niego dokumenty, które w szpitalu bonifratrów zostały przekazane przez Krzczunowicz⁵¹ Komorowskiemu, były wykonane przez „Muszkietarów”⁵². Sam Komorowski wspominał, że kiedy dostał od „Dzidzi” nowe papiery na nazwisko Tadeusz Korczak (które sam wybrał), nie okazał wprawdzie zbytnej ciekawości, niemniej „pochodzenie tego dokumentu było bardzo tajemnicze”⁵³. „Muszkietarzy”, którzy zajmowali się głównie działalnością wywiadowczą i posiadali silną bazę w Budapeszcie, od początku traktowani byli z podejrzliwością przez ZWZ-AK. Ponieważ mieli bezpośredni kontakt z brytyjskim wywiadem Intelligence Service, któremu przekazywali regularnie meldunki wywiadowcze, mogli się cieszyć niezależnością wobec innych organizacji podziemnych, głównie ZWZ-AK. Prowadzili jednak z nimi współpracę, choć Polskie Państwo Podziemne nigdy nie darzyło ich zaufaniem, co skutkowało tym, że obie organizacje patrzyły sobie na ręce⁵⁴. Prawdopodobieństwo, że Dzidzia miała kontakty z „Muszkietarami”, jest tym większe, iż jednym z ich najlepszych agentów (kurierów) była Krystyna Skarbek-Giżycka⁵⁵, z którą Krzczunowiczówna mogła się znać przez swoją kuzynkę Z. Skarbek. Zapewne również i później musiały utrzymywać ze sobą kontakty, bowiem Skarbek-Giżycka, pracując już dla Special Operations Executive (SOE) i współpracując z „Muszkietarami”, w wyniku nacisków brytyjskich uzyskała podobno w swojej pracy kurierskiej na trasie Budapeszt – Warszawa – Budapeszt wsparcie ze strony tamtejszej bazy „Romek”⁵⁶.

Maria Krzczunowicz zaangażowała się także w działalność powstałej na początku 1940 r. tajnej organizacji ziemian o kryptonimie „Uprawa” (zmieniono później jej nazwę na „Tarcza” i 12 maja 1944 r. na „Wydział Opieki”)⁵⁷. Orga-

⁵⁰ J. Rostkowski, *op. cit.*, s. 79.

⁵¹ *Ibidem*, s. 119. J. Rostkowski pisze, że dostarczył je pplk Rudnicki, ale sam Komorowski w swoich wspomnieniach podał, że dostał je od „Dzidzi”.

⁵² *Ibidem*.

⁵³ T. Bór-Komorowski, *op. cit.*, s. 22.

⁵⁴ J. Zamojski, *Konferencja Belgradzka z 1940 r.*, „Najnowsze Dzieje Polski 1939-1945”, t. 10, 1966, s. 229.

⁵⁵ Szerzej na ten temat jej działalności zob.: J. Rostkowski, *op. cit.*

⁵⁶ *Ibidem*, s. 201-203.

⁵⁷ E. Jakimek-Zapart, „Uprawa” – „Tarcza”. Organizacja i działalność w Okręgu Kraków AK, [w:] *Ziemianie wobec okupacji 1939-1945. Materiały z konferencji: „Czyn niepodległościowy ziemian polskich podczas II wojny światowej” zorganizowanej w dniu 12.III.2004 r. przez Instytut Pamięci Narodowej, Polskie Towarzystwo Ziemiańskie, Klub Historyczny im.*

nizacja powstała z inicjatywy jej brata Leona oraz Karola Tarnowskiego i miała stanowić zaplecze dla szybko rozwijającej się konspiracji wojskowej. Szefem „Uprawy” na terenie Okręgu Kraków (struktura organizacyjna była dostosowana do struktur ZWZ) został Leon Krzeczunowicz, ps. „Expres”, „Roland”. W ramach „Uprawy” „Dzidzia” zorganizowała dla udających się na Węgry i stamtąd do Armii Polskiej tworzonej na Zachodzie punkt przerzutowy w dobrach rodziny Stadnickich w Nawojowej (dwór, gajówki, leśniczówki)⁵⁸. Według relacji złożonej przez Wandę Marossanyi, której „Willa Helena” w Szczawnicy stała się punktem przerzutowym oficerów do Francji oraz kurierów obszaru IV krakowskiego ZWZ na Węgry (korzystał z niej m.in. Ledóchowski), to właśnie „Dzidzia” miała stać na czele organizacji przerzutów i kurierów. Marossanyi określiła ją jako jedną z najaktywniejszych łączniczek Komorowskiego, jednocześnie stwierdzając, że to ona „zesłała tę «lavinę» przechodzących przez Nawojową, Nowy Sącz, Nowy Targ i Szczawnicę”⁵⁹.

Trudno jest ustalić datę przeniesienia „Dzidzi” na Węgry. Wiosną 1941 r. (ok. marca-kwietnia) w wyniku ogromnej fali aresztowań rozbita została Komenda Obszaru Kraków–Śląsk. Krzeczunowicz musiała już jednak wcześniej być „spalona”. Zagrożona aresztowaniem „Dzidzia”, przechodząc przez zieloną granicę trasą „Szkoła” (Kraków – Jordanów – Jabłonka – Kralowany – Vrytky – Zwolen – Tomaszów – Łosonc – Budapeszt), przeniosła się na stałe na Węgry, gdzie od tej pory pracowała w placówce wojskowej łączności kraju z centralą w Londynie – kryptonim „Romek”. Został jej nadany pseudonim „Wanda”. Według ppłk. Zygmunta Bezega, pełniącego obowiązki kierownika bazy od listopada 1940 r. do stycznia 1941 r., Krzeczunowicz miała przybyć do Budapesztu w styczniu 1941 r.⁶⁰ Według stanu ewidencyjnego bazy z 1 grudnia 1940 r. Maria figurowała już tam jednak jako pracowniczka w dziale szyfrów⁶¹. Przez

gen. Stefana Roweckiego oraz Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej, red. M. Wenklar, Kraków 2006, s. 28-29.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 31; Fundacja gen. Elżbiety Zawadzkiej, sygn. 83-K/Zagr., Krzeczunowicz Wanda „Dzidzia”.

⁵⁹ Fundacja gen. Elżbiety Zawadzkiej, Wanda Marossanyi, s. 7. 14, 17, 59, [online:] https://kpbk.ukw.edu.pl/Content/200003/PDF/Marossanyi_Wanda_3537_WSK.pdf (04.10.2020 r.).

⁶⁰ Studium Polski Podziemnej (dalej SPP), sygn. TP2/752, Sprawozdanie płk. Zygmunta Bezega z dnia 18 III 1947 r.

⁶¹ SPP, sygn. TP2/752, Informacje przy przedstawieniu do nadania Srebrnego Krzyża Zasługi z Mieczami.

pewien czas była osobistą sekretarką komendanta bazy płk. Stanisława Rostworowskiego „Roli”⁶². W tym czasie w wyniku niemieckiej agresji na Jugosławię belgradzka baza „Sława” została wykryta i zaprzestała swej działalności, w wyniku czego baza „Romek” utraciła kontakt terytorialny z jakimkolwiek państwem niezależnym od Niemiec. Przerzutowe szlaki zostały już zarezerwowane tylko dla kurierów i emisariuszy. W tej sytuacji jednym z najważniejszych zadań stało się ustanowienie nowych szlaków idących na Londyn. Osobą spinającą wszystkie kontakty zewnętrzne komendanta bazy została Maria Krzczunowicz. Jako ziemianka, osoba dystygowana i biegle władająca kilkoma językami była wykorzystywana do różnych zadań. Nie wiadomo, czy to przypadkiem nie ona jako tajemnicza Węgierka towarzyszyła do granicy węgiersko-słowackiej kurierowi Stanisławowi Frączytemu, ps. „Sokół”, który przeprowadzał z Węgier do Polski w październiku 1941 r. gen. Edwarda Rydza-Śmigłego⁶³.

Z końcem stycznia 1941 r. przybył do Budapesztu jako uchodźca płk Stanisław Rostworowski, ps. „Nałęcz”, były komendant znajdującej się w Bukareszcie bazy „Bolek”. Zorganizował on komendę bazy, a jej biuro umieścił przy węgierskim towarzystwie Caritasu (na Veres Talmo utca 9), gdzie znajdowała się katolicka wypożyczalnia książek obsługująca zarówno Węgrów, jak i Polaków. Rostworowski został w niej zatrudniony jako bibliotekarz pod nazwiskiem paszportowym Ludwik Samtor. Jako jego pomoc została zatrudniona „Dzidzi” występująca pod nazwiskiem Maria Rzewuska. Prawo pobytu na Węgrzech pod nowym nazwiskiem (mającym być efektem „wojennego małżeństwa”, bowiem jej prawdziwe nazwisko było znane Gestapo) wyrobiła jej węgierska rodzina⁶⁴. W okresie pracy w bazie „Romek” Maria posługiwała się jeszcze jednym nazwiskiem paszportowym – Maria Piotrowska⁶⁵. Rostworowski zlecił jej prowadzenie działu łączności zewnętrznej (według raportu wysłanego 24 grudnia 1943 r. „Dzidzi” była kierownikiem Ruchu dla łączności zewnętrznej⁶⁶), którego zadaniem było przygotowanie dróg idących z Budapesztu do Centrali w Londynie. Do działu została włączona komórka szyfrów i legalizacyjna. Dział posiadał pracowników przygotowanych fachowo do montowania dróg przerzutu oraz grupę

⁶² Ibidem. Fundacja gen. Elżbiety Zawadzkiej, sygn. 83-K/Zagr., Wanda Krzczunowicz „Dzidzi”, „Dzidzia”, „Maria Rzewuska”.

⁶³ A. Filar, *Z marszałkiem Edwardem Rydzą-Śmigłym przez Tatry*, [w:] *Kurierskim szlakiem po Beskidzie Niskim*, red. J. F. Adamski, Brzozów 1989, s. 65.

⁶⁴ L. A. B. Kliszewicz, *op. cit.*, s. 91.

⁶⁵ Ibidem, s. 161.

⁶⁶ Ibidem, s. 160-161.

własnych kurierów⁶⁷. Tak pisał o „Dzidzi” jej przełożony płk. Rostworowski: „odznaczała się dużym doświadczeniem konspiracyjnym, odwagą oraz ofiarnością w pełnionej służbie”⁶⁸. Z raportu pisanego przez płk. Rostworowskiego 1 stycznia 1942 r. wiadomo, że do obowiązków Marii jako jednego z członków komyndy „Romka” należały: „referat administracyjny, kontakty z kurierami obcymi, wymiana kryptonimów, współpraca w kryptonimach i pseudonimach, kontakty z placówkami politycznymi i ewakuacja wraz z łącznością”⁶⁹. Sama jeździła też jako kurierka – często do Rumunii⁷⁰. W źródłach podawana jest informacja jakoby w pierwszych miesiącach 1943 r. miała zostać wraz z innym kurierem – Sienkiewiczem – aresztowana przez władze rumuńskie, a następnie zwolniona w zamian za wyrażenie zgody na współpracę z wywiadem rumuńskim na odcinku ukraińskim⁷¹. Najprawdopodobniej w tym przypadku nastąpiła pomyłka wskutek zbieżności pseudonimów, bowiem pseudonimu „Roma” używała też kurierka Janina Archutowska wysłana do Bukaresztu, natomiast pseudonimem „Sienkiewicz” posługiwał się Aleksander Rybicki wysyłany do Rumunii z Generalnego Gubernatorstwa⁷². Praca kurierska wymagała bycia w ciągłej gotowości. Można było zostać nagle wezwanym do wyjazdu, kiedy na skutek nieprzewidzianych czynników zawodził wcześniej wyznaczony kurier. Krzczunowicz nieraz musiała sprostać takim zadaniom, m.in. została wyznaczona w zamian za kuriera „Gielda” do wyjazdu do Rumunii w celu przywiezienia stamtąd złotych monet dolarowych. Ostatecznie jednak również i ją zastąpił inny kurier⁷³. Andrzej Przewoźnik zaliczył Marię Krzczunowicz do najlepszych, najgodniejszych zaufania kurierów, którzy znali trasę i techniki przejść⁷⁴.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 133; A. Pepłoński, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1939-1945*, Warszawa 1995, s. 271.

⁶⁸ J. S. Rostworowski, *W sieci baz łączności: Bukareszt, Stambul, Budapeszt*, „Mars. Problematyka i Historia Wojskowości. Studia i Materiały” 1999, nr 7, s. 137-138.

⁶⁹ L. A. B. Kliszewicz, *op. cit.*, s. 133.

⁷⁰ T. Dubicki, *Konspiracja polska w Rumunii 1939-1945*, t. 2 : 1941-1945, Warszawa 2005, s. 50-51.

⁷¹ L. A. B. Kliszewicz, *Placówki wojskowej łączności kraju z centralą w Londynie podczas II Wojny Światowej*, t. 2: *Baza w Bukareszcie*, Warszawa-Londyn 1999, s. 92, *Biblioteka „Marsa”*, t. 10 (2).

⁷² T. Dubicki, *op. cit.*, s. 38-39; 66.

⁷³ *Ibidem*, s. 50. Nie podaje on daty tych wydarzeń.

⁷⁴ A. Przewoźnik, *Polacy na ziemi węgierskiej w latach 1939-1945*, [w:] T. Lachowicki-Czechowicz, *Dziennik egerski. Zapiski komendanta obozu oficerów polskich na Węgrzech 1939-1944*, red. nauk., wstęp i przypisy idem, Warszawa 2003, s. 27.

Na wiosnę (od marca) 1942 r. na Węgrzech odbywały się liczne aresztowania wśród Polonii węgierskiej. Aresztowani zostali członkowie tamtejszej polskiej konspiracji: Edmund Fietowicz – kierownik placówki łączności z krajem w Budapeszcie, jego zastępca Feliks Grodzicki oraz Maria Krzeczunowicz, a komendant bazy płk Rostworowski jako „spalony” musiał się ukrywać, a następnie wracać do kraju (jego następcą został płk Franciszek Matuszczak „Dod”). Aresztowania miały być efektem „wsypy”. Wykorzystywany do przewozu pieniędzy ze Stambułu do Budapesztu Czech nazwiskiem Laufer (ps. „Fryc”) okazał się niemieckim agentem. Z nim kontaktowała się Krzeczunowicz⁷⁵. W literaturze są podawane dwie różne daty jej aresztowania: 15⁷⁶ lub 20 maja 1942 r.⁷⁷ Wraz z innymi aresztowanymi znalazła się w rękach węgierskiego kontrwywiadu i przetrzymywana była w tzw. koszarach Hadika⁷⁸. W jej sprawie interweniował u szefa sztabu armii węgierskiej gen. Ferenc Szombathelyi’ego Stefan Badeni. Prosił, aby nie była ona poddawana okrutnym torturom w czasie przesłuchań. Badeni załatwił jej też adwokata oraz uzyskał zgodę na odwiedzanie jej raz na dwa tygodnie w więzieniu⁷⁹. W czasie przesłuchań dokonywanych zarówno przez węgierski kontrwywiad, jak i Gestapo Maria nie tylko wykazała hart ducha, ale udało się jej także przekazać wiadomość o rozpracowaniu przez Niemców szyfru, jakim posługiwały się między sobą wojskowe bazy łączności „Bolek II” (rumuńska) i „Bey” (turecka)⁸⁰. Na wiadomość o jej aresztowaniu ppłk Stanisław Sulma („Selim”), komendant bazy w Stambule („Bey”), wysłał do centrali

⁷⁵ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), sygn. IX.3.21.38, k. 277-278. Za udostępnienie materiałów składam serdeczne podziękowania dr. Andrzejowi Chmielarzowi; A. Przewoźnik, *Baza Łącznikowo-Wywiadowcza nr 1 w Budapeszcie kryptonim „Liszt” 1940-1944*, „Zeszyt Historyczny” 1996, nr 1, s. 11-12; Z. Antoniewicz, *Rozbitkowie na Węgrzech. Wspomnienia z lat 1939-1946*, Warszawa 1987, s. 133.

⁷⁶ SPP, sygn. TP2/752, Sprawozdanie płk. Franciszka Matuszczaka z dnia 24 IX 1946 r.; *ibidem*, Wyciąg ze sprawozdania p. Czesława Woyda z dnia 18 IX 1945 r.

⁷⁷ K. Jasiewicz podaje, że została aresztowana w marcu 1942 r., zob: K. Jasiewicz, *op. cit.*, s. 542.

⁷⁸ P. Matusak, *Plany odtworzenia WP przez ruch oporu poza granicami ziem polskich w latach 1939-1945*, [w:] *Si vis pacem, para bellum. Bezpieczeństwo i polityka Polski. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Tadeuszowi Dubickiemu*, red. R. Majzner, Częstochowa-Włocławek 2013, s. 314, *Zeszyty Historyczne – Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie*, nr 12.

⁷⁹ S. Badeni, *Wczoraj i przedwczoraj. Wspomnienia i szkice*, Londyn 1963, s. 129-130, *Biblioteka Polska. Seria Czerwona*, t. 60.

⁸⁰ CAW, sygn. IX.3.21.38, k. 277-278; T. Dubicki, *op. cit.*, s. 59.

w Londynie propozycje, aby ze względu na informację, które posiada „Dzidzi”, wstrzymać na pewien czas działalność bazy „Bolek II”⁸¹. Maria Krzeczunowicz została skazana na śmierć, ale 7 grudnia 1942 r. wraz z innymi aresztowanymi została na polecenie regenta Węgier adm. Miklósa Horthy’ego zwolniona z więzienia. Do dnia 1 czerwca 1943 r. przebywała na urlopie jako „spalona”, po czym powróciła do pracy konspiracyjnej i do 1 marca 1945 r. pełniła funkcję kierowniczkę przerzutów na południe, czyli łączności lądowej z Centralą⁸². W kwietniu 1943 r. baza „Romek” została podporządkowana komendantowi AK gen. Stefanowi Roweckiemu⁸³. Po wyspie z 1942 r. i masowych aresztowania rozpracowana baza „Romek” została przeniesiona do obozu otwartego w Pashidegkut koło Budapesztu, zreorganizowana przez nowego komendanta płk. Franciszka Matuszczaka „Doda” i przyjęła kryptonim „Liszt”⁸⁴. Ze sprawozdań pisanych przez płk. Matuszczaka, jak i przez ppłk. Zygmunta Bezega, wiadomo, że zadaniem „Dzidzi” było „wybić trasy poprzez Bałkany na Turcję i Kair, a potem Włochy”. Była w stałym kontakcie z zarówno z węgierskimi placówkami serbskiego gen. Dragoljuba Mihailovića, ps. „Draža”, dowódcy partyzantki podporządkowanej rządowi emigracyjnemu Królestwa Jugosławii, jak i węgierskim ruchem podziemnym⁸⁵. To dzięki jej kontaktom ppłk. Bezeg szukał możliwości nawiązania łączności z resztkami bazy „Sława” (Belgrad)⁸⁶. Z wysłanego do centrali raportu płk Matuszczaka, kierownika bazy „Romek”, w którym podał skład personalny, wiemy, że „Dzidzi” była kierownikiem ruchu dla łączności zewnętrznej⁸⁷.

Pod koniec 1943 r. Marii Krzeczunowicz doszło jeszcze jedno zadanie – opieka nad przybyłym z rozkazu gen. Komorowskiego na Węgry jesienią 1943 r. Andrzejem Sapiehą, ps. „Kodeński”, „Tokaj”, „Lis”. Jako delegat polityczny dowódcy AK miał on nawiązać współpracę z armią węgierską, od której AK

⁸¹ L. A. B. Kliszewicz, *Placówki wojskowej łączności kraju z centralą w Londynie podczas II Wojny Światowej*, t. 3: *Baza w Stambule*, Warszawa–Londyn 1999, s. 134, *Biblioteka „Marsa”*, t. 10 (3).

⁸² Eadem, *Placówki wojskowej łączności kraju z centralą w Londynie podczas II Wojny Światowej*, t. 1, s. 160; H. Latkowska-Rudzińska, *Łączność zagraniczna Komendy Głównej Armii Krajowej 1939-1944. Odcinek „Południe”*, Lublin 1985, s. 175-176.

⁸³ *Ibidem*, s. 140.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 175.

⁸⁵ SPP, sygn. TP2/752, Sprawozdanie płk. Franciszka Matuszczaka z dnia 24 IX 1946 r.

⁸⁶ *Ibidem*, Sprawozdanie płk. Zygmunta Bezega z dnia 18 III 1947 r.

⁸⁷ L. A. B. Kliszewicz, *Placówki wojskowej łączności kraju z centralą w Londynie podczas II Wojny Światowej*, t. 1, s. 160.

spodziewała się otrzymać pewną ilość broni i amunicji, a także zobowiązanie okupowania Małopolski Wschodniej w przypadku załamania się frontu wschodniego⁸⁸. Maria знаła Sapiehę jeszcze z czasów pracy w „Uprawie” – był bliskim współpracownikiem jej brata Leona – kierował Inspektorem Przemyskim⁸⁹. I tu nasuwa się kolejne przypuszczenie, że być może „Dzidzi” została świadomie wyznaczona na opiekunkę „Tokaja”, aby wesprzeć go w kontaktach z węgierskimi czynnikami politycznymi i wojskowymi, a także wywiadem brytyjskim. Już w 1942 r. komendant „Romka”, płk Rostworowski „Rola”, nawiązał ściślejsze kontakty z brytyjskimi służbami wywiadowczymi działającymi na Węgrzech. Rok później (30 września 1943 r.) kontakt z bazą „Liszt” nawiązał przybyły na Węgry oficer SOE, płk Telesfor Howie, rozpoczynając współpracę w zakresie łączności kurierskiej na terenie państw bałkańskich. Howie współpracował blisko z Adamem Sapiehą. W raporcie złożonym swoim przełożonym bardzo wysoko ocenił współdziałanie ze strukturami polskiego wywiadu na Węgrzech i z samym Sapiehą⁹⁰. Kontakty Sapiehy z brytyjskim wywiadem oraz pomoc, jaką węgierska baza miała okazywać też K. Skarbek-Giżyckiej, a także sugestie jakoby Maria Krzeczunowicz miała kontakty z „Muskietierami”, pozwalają na sformułowanie przypuszczenia, że być może również ona współpracowała z SOE. To tłumaczyłoby to późniejsze gorączkowe poszukiwanie jej przez Gestapo w 1945 r. i tragiczne zniknięcie po opuszczeniu wraz z Sapiehą Węgier.

Kiedy w marcu 1944 r. rozpoczęła się okupacja niemiecka Węgier, konspiracja polska na Węgrzech ucierpiała w wyniku masowych aresztowań. Wprawdzie kierownictwo bazy „Liszt” uniknęło tego losu, ale praca bazy uległa ogromnej dezorganizacji. W lipcu baza wznowiła pracę pod zmienionym kryptonimem „Pestka”⁹¹.

We wniosku o odznaczenie Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami można przeczytać opinię wystawiającego ją płk. Matuszczaka: „Tak jako kierowniczka kancelarii, jak i kierowniczka przerzutu nie знаła żadnych niebezpieczeństw i przeszkód w wykonywaniu swych obowiązków. Podejmowała się bardzo

⁸⁸ R. Habielski, *Człowiek jasnych barw. Stefan Badeni, jego czasy i pisanstwo*, [w:] S. Badeni, *Świat przedwczorajszy*, wstęp K. Lanckorońska, wybór i oprac. R. Habielski, Warszawa 1996, s. 29.

⁸⁹ E. Jakimek-Zapart, *op. cit.*, s. 28.

⁹⁰ A. Przewoźnik, *Węgry*, [w:] *Polsko-Brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, t. 1: *Ustalenia Polsko-brytyjskiej Komisji Historycznej*, red. T. Dubicki, D. Nałęcz, T. Stirling, Warszawa 2004, s. 304-305.

⁹¹ W. Biegański, *op. cit.*, s. 44-47.

ciężkich zadań i wywiązywała się z nich zrećźnie i z imponującą odwagą⁹². W jego opinii z 24 września 1946 r. czytamy: „Niezwyczajnie oddana sprawie – bardzo odważna, pełna inicjatywy, ryzykantka, rzutka i przytomna. Oddała sprawie nieocenione zasługi”⁹³.

Maria Krzeczunowicz została odznaczona Krzyżem Walecznych w 1943 r. i powtórnie w 1945 r. oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami w 1946 r. Krzyż Walecznych po raz drugi dostała za działania w grudniu 1944 r., gdy w czasie oblężenia Budapesztu przez bolszewików, w pełnym ogniu artylerii i lotnictwa szturmowego, przeniosła przez most na Dunaju ważne instrukcje⁹⁴. Według opinii wystawionej jej przez płk. Matuszczaka „przez cały okres swej służby wykonywała swe obowiązki z bardzo dużym poświęceniem”, była „wyjątkowo odważna, rzutka i sumienna w pracy. Z własnej inicjatywy podejmowała się niebezpiecznych zadań”⁹⁵. Według przekazów rodziny Krzeczunowiczów była również odznaczona Krzyżem *Virtuti Militari* V klasy, ale nie udało się odnaleźć dokumentów potwierdzających ten fakt.

Po zajęciu w październiku 1944 r. przez Niemców Budapesztu i obaleniu regenta Horthy’ego rozpoczęły się masowe aresztowania Polaków zaangażowanych w działalność konspiracyjną. Niemcy zaczęli też rozpracowywać Krzeczunowicz i Sapiechę. Jak wspominał hrabia Badenii, kiedy został aresztowany, Gestapo szczegółowo wypytywało go o Marię Krzeczunowicz⁹⁶. W lutym 1945 r. „Dzidzi” udało się uniknąć aresztowania podczas wsypy spowodowanej przez sowieckiego prowokatora⁹⁷.

Maria Krzeczunowicz 1 marca 1945 r. wraz z kurierem Andrzejem Sapiechą wyjechała do Bukaresztu (baza „Bolek”), aby następnie dotrzeć jako kurier do centrali w Londynie. W misji tej posługiwała się angielskimi papierami, występując jako Mrs Brown. To jej ostatnie zadanie jest najmniej znane i krąży

⁹² SPP, sygn. TP2/752, Wniosek o odznaczenie srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami po raz pierwszy.

⁹³ Ibidem, Sprawozdanie płk. Franciszka Matuszczaka z dnia 24 IX 1946 r.

⁹⁴ Budapeszt został włączony w system obrony niemieckiej i na wiele miesięcy przed rozpoczęciem działań przez Armię Czerwoną fortyfikowany. Węgry zostały zajęte na początku kwietnia 1945 r. W. Biegański, *op. cit.*, s. 13.

⁹⁵ SPP, sygn. TP2/752, Wniosek o nadanie Srebrnego Krzyża Zasługi z Mieczami.

⁹⁶ S. Badeni, *op. cit.*, s. 132-140; *Wspomnienia polskich uchodźców na Węgrzech w latach 1939-1945*, red. J. Stolarski, Warszawa 1999, s. 444.

⁹⁷ Fundacja gen. Elżbiety Zawadzkiej, sygn. 83-K/Zagr., Wanda Krzeczunowicz „Dzidzi”, „Dzidzia”, „Maria Rzewuska”.

o nim sprzeczne informacje. W czerwcu Maria wraz z Sapięgą mieli znajdować się w Bukareszcie, gdzie utknęli na pewien czas. Udało się im przedostać do Belgradu, skąd w lipcu 1945 r. otrzymano wiadomość, że byli widziani w misji brytyjskiej, a następnie planowali przedostać się na wybrzeże dalmatyńskie⁹⁸. Dalsze ich losy, a więc również okoliczności ewentualnego aresztowania i śmierci, są w ogóle nieznane. Według jednej z pogłosek zostali oni wydani tajnej policji jugosłowiańskiej przez jakiegoś polskiego dyplomata władz PRL⁹⁹. Według innych doniesień, uciekając do Jugosławii, zostali zastrzeleni przy przeprawie łożdżą na Dunaju. Kolejna wersja mówi, że uciekając do Turcji, zostali ujęci w Bułgarii przez tamtejsze służby bezpieczeństwa lub NKWD¹⁰⁰. Stefan Badeni po wyjściu z Mauthausen próbował ustalić ich losy przez placówki Polskiego Czerwonego Krzyża w Austrii i Polsce. Próbował znaleźć adwokata w Wiedniu, który mógłby podjąć starania u władz sowieckich. Zwrócił się do swoich znajomych w Wiedniu z prośbą o pomoc w wyjaśnieniu losów Krzeczunowiczówny i Sapięhy, jednak, jak sam stwierdził, „Balkany i Rumunia były niedostępne do informacji”. Badeni ze smutkiem skwitował swoje poszukiwania:

Jest się bezradnym! Gdy w XVII w. Polak trafił do jasyru, rodzina posyłała zaufanych z czerwonymi złotymi albo z przekazami dla kupców i jeniec wracał do swoich i także do swego dworku. Trzysta lat nieustannego postępu ludzkości sprawiło, że tamte czasy wydają się sielanką. Dzisiaj dwoje ludzi przepada w środku Europy bez śladu, i nikt się temu nie dziwi, a jeśli przecież ktoś chce ratować, uderza wszędzie głową w mur¹⁰¹.

Do dziś nie udało się ustalić wielu wątków życiorysu Marii Krzeczunowicz. O ile dzięki dalszym kwerendom źródłowym uda się poszerzyć wątek jej działalności kurierskiej – jakże ciekawy i bogaty – o tyle znacznie trudniej będzie ustalić jej dalsze losy po lipcu 1945 r. Szczególnie pożądane byłoby potwierdzenie, bądź też zweryfikowanie hipotezy w sprawie jej współpracy z wywiadem brytyjskim, ale to ostatnie wobec braku dostępu do archiwów brytyjskich służb specjalnych może być długo niemożliwe.

⁹⁸ SPP, sygn. TP2/752, Wyjaśnienie podane przez pana Czesława Woyda w dniu 24 X 1945 r.

⁹⁹ K. Krzeczunowicz, *op. cit.*, s. 154.

¹⁰⁰ K. Jasiewicz, *op. cit.*, s. 542.

¹⁰¹ S. Badeni, *op. cit.*, s. 140-141.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Źródła archiwalne

Centralne Archiwum Wojskowe (CAW)

IX.3.21.38

Fundacja gen. Elżbiety Zawackiej

83-K/Zagr.

Studium Polski Podziemnej (SPP)

TP2/752

Źródła drukowane

Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, t. 1, cz. 1: Wrzesień 1939 – czerwiec 1945, red. nauk. A. Suchcitz et al., wyd. 2, poprawione i uzupełnione, Warszawa 2015.

General Tadeusz Bór-Komorowski w relacjach i dokumentach, oprac. A. K. Kunert, Warszawa 2000, *Biblioteka Archiwum Polski Podziemnej 1939-1956*, t. 3.

Wspomnienia

Antoniewicz Z., *Rozbitkowie na Węgrzech. Wspomnienia z lat 1939-1946*, Warszawa 1987.

Badeni S., *Wczoraj i przedwczoraj. Wspomnienia i szkice*, Londyn 1963, *Biblioteka Polska. Seria Czerwona*, t. 60.

Bór-Komorowski T., *Armia podziemna*, wyd. 4, Londyn 1979.

Komorowska I., *U boku dowódcy AK. Wspomnienia generalowej Komorowskiej*, przedm. A. Komorowski, Warszawa 2014.

Krzeczunowicz A., *Bolszowce. Wspomnienia z lat dzieciństwa na Kresach*, Warszawa 2014.

Krzeczunowicz K., *Historia jednego rodu, Łomianki–Dziekanów Leśny* 2016.

Lanckorońska K., *Michelangelo in Ravensbrück. One Woman's War Against the Nazis*, przeł. N. Clark, wstęp E. Hoffman, Cambridge 2007.

Lanckorońska K., *Wspomnienia wojenne. 22 IX 1939 – 5 IV 1945*, wstęp. L. Kalinowski, E. Orman, Kraków 2001.

Ledóchowski W., *Pamiętnik pozostawiony w Ankarze*, Warszawa 1990.

Rudnicki K., *Na polskim szlaku. Wspomnienia z lat 1939-1947*, wyd. rozszerzone, Łomianki–Dziekanów Leśny 2016.

Wspomnienia polskich uchodźców na Węgrzech w latach 1939-1945, red. odpowiedzialny J. Stolarski, Warszawa 1999.

Żółtowski M., *Wspomnienia z młodych lat*, wyd. 2, poprawione, Warszawa 2005.

Opracowania

- Biegański W., *Uchodźcy polscy na Węgrzech w latach 1939-1945*, [w:] W. Biegański et al., *Antyhitlerowska działalność Polaków na Węgrzech i na Balkanach*, red. nauk. W. Góra, S. Okęcki, Warszawa 1971, s. 5-51.
- Dubicki T., *Konspiracja polska w Rumunii 1939-1945*, t. 2: 1941-1945, Warszawa 2005.
- Dzieje Ułanów Jazłowieckich*. Praca zbiorowa, Londyn 1988.
- Filar A., *Z marszałkiem Edwardem Rydзем-Śmigłym przez Tatry*, [w:] *Kurierskim szlakiem po Beskidzie Niskim*, red. J. F. Adamski, Brzozów 1989, s. 64-66.
- Habielski R., *Człowiek jasnych barw. Stefan Badeni, jego czasy i pisarstwo*, [w:] S. Badeni, *Świat przedwczorajszy*, wstęp K. Lanckorońska, wybór i oprac. R. Habielski, Warszawa 1996.
- Jakimek-Zapart E., „Uprawa” – „Tarcza”. Organizacja i działalność w Okręgu Kraków AK, [w:] *Ziemianie wobec okupacji 1939-1945. Materiały z konferencji: „Czyn niepodległościowy ziemian polskich podczas II wojny światowej” zorganizowanej w dniu 12.III.2004 r. przez Instytut Pamięci Narodowej, Polskie Towarzystwo Ziemiańskie, Klub Historyczny im. gen. Stefana Roweckiego oraz Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej*, red. M. Wenklar, Kraków 2006, s. 25-90.
- Jasiewicz K., *Lista strat ziemianstwa polskiego 1939-1956*, Warszawa 1995.
- Kliszewicz L. A. B., *Placówki wojskowej łączności kraju z centralą w Londynie podczas II Wojny Światowej*, t. 1: Baza w Budapeszcie, Warszawa–Londyn 1998, Biblioteka „Marsa”, t. 10 (1).
- Kliszewicz L. A. B., *Placówki wojskowej łączności kraju z centralą w Londynie podczas II Wojny Światowej*, t. 2: Baza w Bukareszcie, Warszawa–Londyn 1999, Biblioteka „Marsa”, t. 10 (2).
- Kliszewicz L. A. B., *Placówki wojskowej łączności kraju z centralą w Londynie podczas II Wojny Światowej*, t. 3: Baza w Stambule, Warszawa–Londyn 1999, Biblioteka „Marsa”, t. 10 (3).
- Latkowska-Rudzińska H., *Łączność zagraniczna Komendy Głównej Armii Krajowej 1939-1944*. Odcinek „Południe”, Lublin 1985.
- Matusak P., *Plany odtworzenia WP przez ruch oporu poza granicami ziem polskich w latach 1939-1945*, [w:] *Si vis pacem, para bellum. Bezpieczeństwo i polityka Polski. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Tadeuszowi Dubickiemu*, red. R. Majzer, Częstochowa–Włocławek 2013, s. 307-334, *Zeszyty Historyczne – Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie*, nr 12.
- Peplowski A., *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1939-1945*, Warszawa 1995.
- Piowowski S., *Okręg Krakowski Służby Zwycięstwu Polski – Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej*. (Wybrane zagadnienia organizacyjne, personalne i bojowe), Kraków 1994.
- Przewoźnik A., *Baza Łącznikowo-Wywiadowcza nr 1 w Budapeszcie kryptonim „Liszt” 1940-1944*, „Zeszyt Historyczny” 1996, nr 1, s. 7-14.

- Przewoźnik A., *Polacy na ziemi węgierskiej w latach 1939-1945*, [w:] T. Lachowicki-Czechowicz, *Dziennik egerski. Zapiski komendanta obozu oficerów polskich na Węgrzech 1939-1944*, red. nauk., wstęp i przypisy A. Przewoźnik, Warszawa 2003.
- Przewoźnik A., *Węgry*, [w:] *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, t. 1: *Ustalenia Polsko-Brytyjskiej Komisji Historycznej*, red. T. Dubicki, D. Nałęcz, T. Stirling, Warszawa 2004, s. 302-306.
- Rostkowski J., *Świat Muszkieterów. Zapomnij albo zgiń*, wyd. 2, poprawione, Poznań 2016.
- Rostworowski J. S., *W sieci baz łączności: Bukareszt – Stambuł – Budapeszt*, „Mars. Problematyka i Historia Wojskowości. Studia i Materiały” 1999, nr 7, s. 121-142.
- Śladowski K., *General Klemens Stanisław Rudnicki: działalność konspiracyjna IX 1939 – II 1940*, „Kwartalnik Opolski” 2016, nr 4, s. 47-74.
- Tucholski J., *Mord w Katyniu. Kozielsk – Ostaszków – Starobielsk. Lista ofiar*, Warszawa 1991, *Biblioteka Katyńska*.
- Zamojski J., *Konferencja Belgradzka z 1940 r.*, „Najnowsze Dzieje Polski 1939-1945” 1966, t. 10, s. 191-238.
- Żółtowski M., *Leon Krzeczunowicz. „Uprawa” – „Tarcza”*, Warszawa 2005.
- Żółtowski M., *Tarcza Rolanda*, Kraków 1989.

Netografia

- Fundacja gen. Elżbiety Zawadzkiej, *Wanda Marossanyi*, [on-line:] https://kpbk.ukw.edu.pl/Content/200003/PDF/Marossanyi_Wanda_3537_WSK, s. 7, 14, 17, 59.
- Piwowski S., *Zygmunt hrabia Wielopolski, Margrabia Gonzaga Myszkowski*, [on-line:] http://www.kedyw.info/wiki/Stanis%C5%82aw_Piwowski,_Zygmunt_hrabia_Wielopolski,_Margrabia_Gonzaga_Myszkowski

Arkadiusz Bąk

Muzeum Armii Krajowej im. gen. Emila Fieldorfa „Nila” w Krakowie

Kresowiana w zbiorach Muzeum Armii Krajowej

ZARYS PROBLEMATYKI

Abstract

Memorabilia of Polish Eastern Borderlands in the Collections of the Home Army Museum – An Outline of the Issues

The article is devoted to the presentation of Eastern Borderlands memorabilia from the collections of the Home Army Museum in Krakow. The author briefly presents the history of the facility, and then describes the most interesting and characteristic exhibits and archives from the former borderlands, entered into museum inventory books, secured and stored both in the warehouse and exhibition space. The artifacts have been grouped one by one in the following sections: Photography, Prints, Documents, Military, Historical Memorabilia, and Medallions and Phaleristics. The vast majority of these artifacts date back to the interwar period. Some of the documents were created during World War II. The aim of the study is to present the exhibits of the Krakow museum from the eastern territories of the Second Polish Republic, and to encourage further research on this issue.

Keywords: museum collections, Museum of the Home Army, Borderlands, Eastern Borderlands, Second Polish Republic, eastern territories, Home Army, archives

I. Wstęp

Muzeum Armii Krajowej w Krakowie (MAK) powstało w 2000 r. w wyniku dziesięcioletnich starań krakowskich organizacji kombatanckich. Dopiero po prawie pół wieku od zakończenia działań zbrojnych na frontach II wojny światowej byli żołnierze Armii Krajowej i innych organizacji niepodległościowych mogli zabrać głos i zaczęli przedstawiać własną narrację historyczną na temat swojej działalności.

W okresie transformacji politycznej, na przełomie 1989 i 1990 r., członkowie Zarządu Oddziału Krakowskiego Związku Żołnierzy Armii Krajowej (ZZAK) podjęli próbę przywrócenia do zbiorowej pamięci dziejów Polskiego Państwa Podziemnego i jego zbrojnych oddziałów z okresu II wojny światowej. W związku z tym zwrócili się do władz miasta z prośbą o udostępnienie im pomieszczeń w Pałacu Mańkowskich przy ul. Topolowej 5¹. Od lat 50. XX w. funkcjonowało tam Muzeum Lenina. 25 stycznia 1990 r. kombatan-ci otrzymali zgodę od Wiceprezydenta Miasta Krakowa Jana Nowaka. Kilka dni później, 1 lutego w neoklasycystycznym pałacu otwarte zostało Biuro Wystaw AK. Członkowie Zarządu ZZAK ogłosili w mediach i prasie zbiór-kę pamiątek oraz dokumentów z czasów okupacji. 10 kwietnia 1990 r. w po-mieszczeniach byłego Muzeum Lenina otwarto ekspozycję czasową *Nasza droga do Niepodległości 1939-1989*². Po przekazaniu pałacu przy ul. Topolo-wej prawowitym właścicielom należało znaleźć nowe miejsce dla pamiątek historycznych po żołnierzach-partyzantach. Zadania podjął się m.in. pro-fesor Janusz Bogdanowski z Politechniki Krakowskiej, w czasie wojny czło-nek AK. Z jego pomocą udało się pozyskać część pomieszczeń należących do krakowskiej jednostki wojskowej JW1820 w dawnym austriackim bu-dynku nr 4 Zarządu Aprowizacji Twierdzy Kraków przy ul. Bosackiej 13³. Na przełomie lat 1991 i 1992 r. zgromadzone w Pałacu Mańkowskich mu-zealia zostały przewiezione i przygotowane do wyeksponowania. Opiekę nad nimi przejęła założona 6 listopada 1991 r. Fundacja Muzeum Historii Armii

¹ Pałac Mańkowskich w Krakowie – obecnie siedziba Wojewódzkiego Sądu Administra-cyjnego na skrzyżowaniu ul. Zygmunta Augusta i ul. Kurkowej.

² J. Wesołowski „Ruj”, *Narodziny krakowskiego muzealnictwa Armii Krajowej. Nasza dro-ga do niepodległości 1939-1989*. Kraków, ul. Topolowa 5, 10.04-30.09.1990, Kraków 2013, s. 5-54; <http://www.muzeum-ak.pl/muzeum/index.php> (15.06.2018 r.).

³ Obecnie ul. Wita Stwosza 12 w Krakowie.

Krajowej⁴. 16 maja 1992 r. nastąpiło uroczyste otwarcie Muzeum Historii AK oraz pierwszej ekspozycji muzealnej w salach budynku przy ówczesnej ul. Bo-sackiej 13. Przez kolejne kilka lat Fundacja oraz działające przy niej Muzeum upowszechniały wiedzę o Polskim Państwie Podziemnym i jej zbrojnym ramieniu Armii Krajowej przez prowadzenie działalności muzealno-wystawienniczej.

24 stycznia 1995 r. Rada Miasta Krakowa podjęła rezolucję w sprawie objęcia patronatem Muzeum Historii Armii Krajowej. Kolejnym milowym krokiem była podjęta 2 lipca 1997 r. Uchwała Rady Miasta Krakowa: „W sprawie podjęcia prac zmierzających do przekształcenia formy działalności Muzeum Historii Armii Krajowej, której ideą jest podjęcie prac zmierzających do utworzenia Muzeum Historii Armii Krajowej, jako instytucji samorządu województwa małopolskiego i samorządu Gminy Kraków”⁵. W budynku dawnej Twierdzy Kraków w latach 1997-1998 przeprowadzono remont, przystosowując pomieszczenia do sal ekspozycyjnych.

21 lutego 2000 r. Sejmik Województwa Małopolskiego, a dwa tygodnie później – 8 marca – Rada Miasta Krakowa podjęły stosowne uchwały o utworzeniu Muzeum Armii Krajowej w Krakowie od 1 kwietnia 2000 r.⁶ 27 września tego samego roku odbyły się oficjalne uroczystości związane z inauguracją nowego Muzeum⁷. 12 września 2001 r., Rada Miasta Krakowa na podstawie uchwały Rady Muzeum AK podjęła decyzję o nadaniu MAK imienia gen. Emila Fieldorfa „Nila”⁸.

W latach 2009-2011 gmach MAK przy ul. Wita Stwosza 12 przeszedł gruntowną modernizację i rewaloryzację. Uroczyste otwarcie nowej wystawy nastąpiło 27 września 2012 r.⁹

⁴ Wpis z 28 II 1992 r. do rejestru Sądu Rejonowego dla m. Warszawy, sygn. akt. XVI Nr Rej. F. 201/92. Wówczas w skład Zarządu weszli: Kazimierz Kemmer, Ryszard Ciepela, Marian Barbach, Antoni Śliwa, Leon Wysocki, Mieczysław Figa i Tadeusz Musiał.

⁵ Uchwała Sejmiku Województwa Małopolskiego nr XVII/189/2000; Uchwała Rady Miasta Krakowa nr LXXXVI/803/97 oraz rezolucja nr 103/CXVII/97.

⁶ Uchwała Sejmiku Województwa Małopolskiego nr XVII/189/2000; Uchwała Rady Miasta Krakowa nr XLV/348/00.

⁷ <http://www.muzeum-ak.pl/muzeum/index.php> (15.06.2018 r.).

⁸ P. M. Boroń, *Nadanie imienia Muzeum Armii Krajowej*, „Sowiniec” 2002, nr 20, s. 71-73.

⁹ *Podpisanie umowy na rewaloryzację budynku Muzeum AK* 06.07. 2009 r., [on-line:] <https://muzeum-ak.pl/wydarzenia/podpisanie-umowy-na-rewaloryzacje-budynku-muzeum-ak-06-07-2009-r/> (2.12.2020 r.).

W zbiorach krakowskiego MAK znajduje się obecnie kilkanaście tysięcy zinwentaryzowanych eksponatów podzielonych typologicznie na:

- 1) Archiwalia: dokumenty, druki, fotografie.
- 2) Muzealia: militaria, pamiątki historyczne, medalierstwo i falerystyka.

Dla każdego rodzaju zabytków zostały założone oddzielne księgi inwentarzowe MAK¹⁰. Dodatkową kategorię stanowią Depozyty wpisane do dwóch ksiąg depozytów, z podziałem na Depozyty Archiwaliów oraz Depozyty Muzealiów¹¹.

Oprócz tego opracowano w MAK dodatkowe rejestry pomocnicze, w których spisano na zasadach ogólnych blisko 6 tys. numerów ewidencyjnych eksponatów sklasyfikowanych w dwóch działach: Materiały Pomocnicze oraz Obiekty Pomocnicze. Zostały one niezinventaryzowane ze względu na swój charakter, typ i pochodzenie.

Zdecydowana większość zabytków muzeum pochodzi z darów żołnierzy AK i Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie oraz ich rodzin. Od 2015 r. poszczególne kolekcje zbiorów są uzupełniane zakupami prowadzonymi przez MAK. Najstarsze pojedyncze zabytki datowane są na początek XIX w.¹² Największa liczba eksponatów pochodzi z pierwszej połowy XX stulecia. Dla dziejów ziem polskich i ich mieszkańców okres ten wyznaczają ostatnie lata zaborów, następnie okres dwóch wojen światowych przedzielonych dwudziestolecie międzywojennym, które rozpoczęło się od konfliktów zbrojnych z lat 1918-1921 o kształt granic zewnętrznych II Rzeczypospolitej. Wreszcie cezurę pierwszej połowy minionego wieku zamyka powojenny, trudny czas utrwalania władzy komunistycznej i odbudowy państwa zniszczonego skutkami okupacji oraz działań militarnych.

W zbiorach MAK zabytki dotyczące Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej stanowią interesującą, choć niewielką (8%) część całości kolekcji. Niniejszy artykuł ma na celu pokrótce zaprezentować te eksponaty. Za merytoryczną podstawę opracowania przyjęto księgi inwentarzowe oraz karty ewidencyjno-inwentarzowe w formie elektronicznej bazy Musnet. Przyjęto definicję terminu „Kresy”, zgodnie z którą Kresy Wschodnie to tereny na wschód od obecnej

¹⁰ Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Kultury z dnia 30 sierpnia 2004 r. w sprawie zakresu, form i sposobu ewidencjonowania zabytków w muzeach [Dz. U. 2004, nr 202, poz. 2073].

¹¹ Zarządzenie nr 23/2020 dyrektora Muzeum Armii Krajowej im. gen. Emila Fieldorfa „Nila” w Krakowie z dnia 7 grudnia 2020 r.

¹² Muzeum w swoich zbiorach posiada m.in. monetę Księstwa Warszawskiego z 1812 r.

granicy Polski, przed II wojną światową należące do Rzeczypospolitej lub pozostające poza jej granicami, ale zamieszkane przez duże grupy Polaków, a obecnie znajdujące się na terenie Ukrainy, Białorusi i Litwy. Innymi kryteriami przyjętymi przeze mnie w klasyfikacji zabytków kresowych są tematyka, a także proveniencja.

II. Fotografie dotyczące Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej w zbiorach Muzeum Armii Krajowej

W Dziale Fotografii można wyróżnić ponad 400 zdjęć spełniających powyżej wskazane kryteria i dotyczących Kresów Wschodnich. Zdecydowana większość, 244 fotografie, wywodzi się z zespołu Korpusu Kadetów nr 1 im. Marszałka Józefa Piłsudskiego we Lwowie, przekazu подарowanego przez krakowski regionalny klub Związku Kadetów II Rzeczypospolitej. Prawie wszystkie fotografie są opisane i zidentyfikowane. Przedstawiają miejsca oraz wydarzenia zarówno z lat dwudziestych, jak i trzydziestych XX w., dlatego możemy zauważyć przeobrażenia i wszelkie zmiany, jakie nastąpiły w tym czasie w Korpusie. Najlicniejszą grupę stanowią zdjęcia z terenów szkoły KK przy ul. Kadeckiej 32, czyli obszaru garnizonu Lwów. Są to m.in. koszary, główny gmach, wartownia, brama główna, brama wjazdowa, plac alarmowy, boisko sportowe, hala sportowa, strzelnica, sala wykładowa, pracownia zajęć praktycznych, izba chorych, palarnia, świetlica, sala teatralno-kinowa, kaplica, jadalnia, sypialnia i hol budynku głównego. Ponadto wyodrębnione zostały pojedyncze zdjęcia kadetów w teatrze, Parku Stryjskim we Lwowie oraz na Cmentarzu Orląt Lwowskich.

Kadeci wyjeżdżali na obozy letnie oraz zimowe, a także na różne edukacyjno-wychowawcze wycieczki. Zachowały się zdjęcia z takich podróży do Krakowa, Wieliczki, Porąbki, Międzybrodzia Żywieckiego, Zaleszczyk, Borszczowa, z regionu Suwalszczyzny, a także Wileńszczyzny i z nieodległego od Lwowa Sławska – nazywanego przed wojną Zakopanem Bieszczadów Wschodnich.

Najpełniej w tej kolekcji została ukazana działalność edukacyjno-sportowa kadetów. Dbano przede wszystkim o rozwój fizyczny, stąd ćwiczenia z obsługi ckm-u, strzelanie, musztra, nauka walki z bagnetem, ćwiczenia z obrony przeciwlotniczej czy przeciwgazowej, jak również wszechstronny rozwój sportowy (piłka nożna, siatkówka, koszykówka, piłka ręczna, biegi krótkodystansowe, biegi patrolowe, szermierka, jazda konna, a także hokej i jazda na nartach). Zbiór

ten uzupełniają fotografie z balu kadeckiego, młodych adeptów sztuki wojennej w gronie powstańców śląskich i przy pomniku kadetów poległych w powstaniu śląskim. Muzeum może pochwalić się również zdjęciem sztandaru – chorągwi powstańczej z 1863 r., przekazanym lwowskiej Szkole Korpusu Kadetów 3 maja 1923 r. przez weteranów powstania styczniowego z Lwowskiego Koła Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania 1863/1864 r.¹³

Na poszczególnych fotografiach udało się zidentyfikować znane postaci: mjr. Tadeusza Machalskiego¹⁴ – dowódcę Korpusu Kadetów od października 1921 do czerwca 1923 r., malarza mjr. Władysława Krzyżanowskiego¹⁵, płk. Kazimierza Florek¹⁶ – komendanta KK nr 1 w latach 1929-1933, abpa Józefa Bilczewskiego¹⁷ – metropolitę lwowskiego obrządku łacińskiego, świętego Kościoła katolickiego, bpa Józefa Gawlinę¹⁸ – biskupa polowego Wojska Polskiego w latach 1933-1947, ks. dra rtm. Leona Broel-Platera¹⁹ – kapelana KK nr 1 we

¹³ Z. Malik, *Kadeci II Rzeczypospolitej*, „Cracovia Leopoldis” 1999, nr 5, s. 27-29; A. Łydka, *Sztandar dwóch powstań*, [on-line:] <http://www.polska-zbrojna.pl/home/articleshow/28870?t=Sztandar-dwoch-powstan#> (29.01.2021 r.).

¹⁴ Tadeusz Machalski (1881-1943), komendant Polskich Drużyn Strzeleckich w Tarnowie, uczestnik I wojny światowej oraz wojny polsko-bolszewickiej 1919-1921, major piechoty Wojska Polskiego, dowódca KK Nr 3, a następnie KK Nr 1, dyrektor III Gimnazjum w Tarnowie. Zob.: <http://www.starycmentarz.pl/spis.html> (29.01.2021 r.).

¹⁵ Władysław Krzyżanowski (1889-1973), uczestnik I wojny światowej, major piechoty Wojska Polskiego, nauczyciel rysunku w KK nr 1, artysta malarz. Zob.: *Władysław Krzyżanowski*, [on-line:] <https://sztuka.agraart.pl/autor/licytacje/147/wladyslaw-krzyzanowski>, (29.01.2021 r.).

¹⁶ Kazimierz Florek (1892-1963), legionista, uczestnik I wojny światowej, wojny polsko-bolszewickiej 1919-1921 oraz III powstania śląskiego w 1921 r., podpułkownik piechoty Wojska Polskiego, dowódca KK nr 1, od 1936 r. do 1942 r. w Oddziale II Sztabu WP, następnie przeniesiony w stan nieczynny, zmarł w Londynie. Zob.: J. Cisek, E. Kozłowska, Ł. Wieczorek, *Florek Kazimierz, ps. „Marianowicz, Muszyński, Marian”*, [on-line:] <https://zolnierze-niepodleglosci.pl/%C5%BCo%C5%82nierz/190294/> (29.01.2021 r.).

¹⁷ Szerzej o św. Józefie Bilczewskim (1860-1923) zob.: M. Dziedzic, S. Dziedzic, *Arcybiskup Józef Bilczewski*, Kraków 2012, WLK *Wielcy Ludzie Kościoła*; G. Chajko, *Ku Niepodległej. Arcybiskup lwowski Józef Bilczewski w latach 1914-1920*, „Biuletyn IPN” 2019, nr 10, s. 3-10.

¹⁸ Więcej o bp. Józefie Gawlinie (1892-1964) zob.: J. Gawlina, *Wspomnienia*, oprac. J. Myszor, Katowice 2014.

¹⁹ Leon Broel-Plater (1897-1980), uczestnik I wojny światowej, kapelan KK nr 1, a następnie kapelan przy kwaterze Naczelnego Wodza Wojska Polskiego, major WP, doktor filozofii i teologii. Zob.: K. Wodzicki, *Śp. ks. dr Leon Broel-Plater: 1897-1980*, „Wiadomości Polskie” (Wellington) 1980, nr 3-4, s. 19-20.

Lwowie, a także kadetów Jana Kuźniarskiego i Zenona Malika²⁰, późniejszego żołnierza AK, członka organizacji kombatanckich i niepodległościowych, prezesa Krakowskiego Klubu Związku Kadetów II Rzeczypospolitej.

Kilku darczyńców obdarowało MAK pojedynczymi zdjęciami przedstawiającymi żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza – formacji wojskowej powstałej do ochrony granicy wschodniej państwa polskiego. Wśród fotografii z manewrów wojskowych w Dołhinowie znajduje się zdjęcie strażnicy granicznej podległej kompanii KOP „Dołhinów” w powiecie wilejskim. Inne wizerunki przedstawiają umundurowanych żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza z Batalionu „Podswile” powiatu dziśnieńskiego także w województwie wileńskim.

Wilno ukazane jest m.in. na trzech zdjęciach z 1936 r. Na odwrocie dwóch z nich umieszczono opis: „Wilno 12 maja 1936 r. Ogłoszenie Wolnej Zjednoczonej Polski”. Najbardziej prawdopodobne wydaje się, że autor udokumentował w danym dniu fragment uroczystości złożenia serca marszałka Józefa Piłsudskiego, rok po śmierci, w grobie jego matki Marii na wileńskim cmentarzu na Rossie²¹. Poszczególne dostępne kadry przedstawiają mszę świętą polową oraz przemarsz ludności cywilnej ulicami miasta. Ciekawostką w zbiorach związaną z miastem nad Wilią i Wilejką jest niewątpliwie zdjęcie portretowe marszałka Piłsudskiego z autografem, na odwrocie którego znajduje się adnotacja: „Wilno 26. VIII. 1923 r.”. Kolejne zachowane fotografie przedstawiają już miasto na początku lat 40. XX w. Na jednej z nich, pochodzącej z maja 1940 r., stoi dwóch młodych mężczyzn na tle portalu szkoły Vilniaus IX Vidurinė Mokykla. Drugie wykonano na jednej z ulic Wilna rok później. Obydwa stanowią część kolekcji po Zbigniewie Nowakowskim, powstańcu warszawskim, ochotniku w Zgrupowaniu AK „Radosław”²². Wśród kilkudziesięciu fotografii przekazanych do krakowskiego Muzeum przez rodzinę Nowakowskich znajdują się ciekawe kadry

²⁰ Zenon Malik, ps. „Muszka” (1920-2018), kadet KK nr 1 (1934-1939), członek ZWZ-AK, podoficer wywiadu AK na terenie Krakowa, społecznik. Zob. szerzej: *Z Kadetami II RP Zenonem Malikiem i Stanisławem Kostkiewiczem rozmawiają Janusz M. Paluch i Andrzej Chłipalski*, „Cracovia Leopoldis” 2009, nr 1, s. 18-23; <http://old.muzeum-ak.pl/biogramy/formatka.php?idwyb=71> (12.12.2020 r.).

²¹ Zob.: <http://bc.wimbp.lodz.pl/Content/38025/Echo1936kwIINr132bc.pdf> (21.12.2020 r.).

²² Zbigniew Nowakowski, ps. „Zbyszek” (1922-2010), członek Szarych Szeregów, następnie ZWZ-AK, uczestnik powstania warszawskiego, więzień niemieckich obozów koncentracyjnych. Szerzej zob.: *Zbigniew Nowakowski*, [on-line:] <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/zbigniew-nowakowski,54040.html> (21.12.2020 r.); *Zbigniew Nowakowski „Zbyszek”*, rozmowę przeprowadziła A. Kowalczyk, [on-line:] <https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/zbigniew-nowakowski,1493.html> (21.12.2020 r.).

z terenów Kresów Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej. Jest to m.in. fotografia z 1936 r. przedstawiająca drużynę ZHP im. Leopolda Lisa-Kuli działającą przy Gimnazjum im. Króla Władysława Jagiełły w Łunińcu, miejscowości będącej w okresie międzywojennym siedzibą powiatu łuninieckiego w województwie poleskim. Na kolejnej widać defiladę zorganizowaną w Pińsku w 1938 r. z okazji święta 3 Maja. Na zachowanej fotografii grupowej można zauważyć maszerujący gimnazjalny oddział Przysposobienia Wojskowego. Na następnej sfotografowano jeden wagon z ostatnim masowym transportem ludności deportowanej przez Sowieców na Syberię. Zza drzwi wagonu wychyla się młoda kobieta. Na odwrocie opis: „N[owa] Wilejka, 20 – VI [19]41 [?] Rokiszek Halinka”. Na dwóch zdjęciach z 1941 r. można zobaczyć budynki oraz płonącą fabrykę w Nowej Wilejce. Sześć fotografii Zbigniewa Nowakowskiego pochodzi z 1943 r. i ukazuje miasteczko Słonim będące w okresie międzywojennym siedzibą powiatu w województwie nowogródzkim, a także działający w okolicy obóz pracy w żwirowni oraz elektromonterów pracujących przy budowie niemieckiego szpitala polowego w okolicznych Lasach Albertyńskich. Nowakowski, zatrudniony przy tych pracach, wykonywał wraz z kolegami także zadania konspiracyjne na rzecz wydzielonej organizacji wywiadowczo-dywersyjnej ZWZ-AK o kryptonimie „Wachlarz”.

Przy omawianiu zdjęć dokumentujących wydarzenia na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej warto dodać, że Kraśne nad rzeką Uszą w II Rzeczypospolitej było niewielką miejscowością w powiecie mołodzieżańskim, w województwie wileńskim. 21 lutego 1937 r. zorganizowano tam defiladę z okazji Dziesięciolecia Związku Strzeleckiego. W tym samym roku w sąsiedniej Plebanii odbyły się duże uroczystości związane z upamiętnieniem powstańców styczniowych z 1863 r. Kilkanaście zdjęć niemal relacjonuje nam przebieg wydarzeń: ponowne złożenie szczątków w trumnach, poświęcenie grobów, defilada wojskowa, tłumy uczestników – wojskowych, polityków i okolicznych mieszkańców oraz przemówienie biskupa polowego Wojska Polskiego Józefa Gawliny.

W Dziale Fotografii przechowywany jest również album zdjęć zatytułowany „Lwów 1922 r.”. Publikacja zawiera zbiór 140 fotografii z uroczystości we Lwowie, a także polskich formacji wojskowych w terenie.

Aby uzupełnić opisywany zasób wizerunków ukazujących Kresy Wschodnie II Rzeczypospolitej, wspomnieć należy jeszcze, że w zbiorach MAK znajdują się liczne pojedyncze kadry prezentujące osoby lub miejsca związane z tym

tematem, których omówienie zostało pominięte ze względu na ograniczoną objętość niniejszego tekstu²³.

Ponadto należy zasygnalizować, że w 2020 r. MAK nabyło prawa do zdjęć z archiwum płk. prof. Władysława Filara, żołnierza 50 Pułku Piechoty 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK²⁴.

III. Kresowe druki w zbiorach Muzeum Armii Krajowej

W dziale Druki MAK najliczniejszą grupę źródeł pisanych pochodzenia kresowego stanowią archiwalia proveniencji kartograficznej. Zdecydowana większość z nich to mapy w skali 1:100 000 opracowane w Warszawie przez Wojskowy Instytut Geograficzny, drukowane w latach dwudziestych i trzydziestych ubiegłego stulecia. W kolekcji muzealnej znajduje się ponad 200 arkuszy map miast, miasteczek i wsi położonych we wszystkich wschodnich województwach II Rzeczypospolitej: wileńskim, nowogródzkim, poleskim, wołyńskim, tarnopolskim, stanisławowskim oraz we wschodnich powiatach województwa białostockiego i zachodnich powiatach województwa łwowskiego. Często są to mapy terenów przygranicznych z zaznaczonymi stacjami kolejowymi po obydwóch stronach granicy ustanowionej na podstawie traktatu ryskiego z 1921 r. Kilka-naście arkuszy map dotyczy także terenów za wschodnią granicą Rzeczypospolitej, szczególnie ziem o licznym osadnictwie polskim w dzisiejszych obwodach Ukrainy: chmielnickim, żytomierskim i winnickim.

Spora część map jest dwustronna. Nieliczne natomiast zostały naklejone na płótnie. Jedną mapę, pokazującą tereny w pobliżu Beresteczka, datowano na 1941 r. Najstarsze arkusze kartograficzne pochodzą z lat 1915-1916 i są to mapy okolic Wołkowyska, Wołożyna i Porozowa. Ciekawostką zaś może być

²³ Należałoby dalsze badania rozszerzyć o przekazy dotyczące m.in. Mieczysława Klimy, Janiny Tołkaczówny, Maurycego Bäumera, Jana Arseniuka, abiturientek klasy VIII B z Państwowego Gimnazjum Żeńskiego im. Królowej Jadwigi we Lwowie, rocznik 1938-1943, oraz fotografie wykonywane chociażby w Tokach, Tarnopolu, Lwowie, Chyrowie, Wiczówce, Zaleszczykach, Włodzimierzu Wołyńskim czy w Turzysku na Wołyniu.

²⁴ Władysław Filar, ps. „Hora”, „Wondra” (1926-2019), pułkownik Wojska Polskiego, żołnierz 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK, historyk wojskowości. Zob.: *Płk prof. Władysław Filar żołnierz 27 WDP AK i historyk – wspomnienie*, [on-line:] <https://ksi.btx.pl/index.php/publikacje/1016-plk-prof-wladyslaw-filar-zolnierz-27-wdp-ak-i-historyk-wspomnienie> (15.01.2021 r.).

niemiecka mapa w skali 1:100 000 okolic miasteczka Ejszyszek, obecnie znajdującego się na terenie Litwy, z 1915 r.

Uzupełnieniem kolekcji kartograficznej o proveniencji kresowej, a szczególnie lwowskiej, są dwa arkusze wydane przez Instytut Kartograficzny Atlas imienia Eugeniusza Romera. W ich skład wchodzi plan miasta Lwowa z 1925 r. oraz Polska Mapa Polityczna z 1939 r.

Prasa informacyjna to kolejna liczna grupa materiałów kresowych w zbiorach krakowskiego MAK. W magazynie archiwum przechowywane są dziewięć tytułów wydawanych periodycznie. Notabene, wszystkie drukowane we Lwowie. Ponadto, część z nich ukazywała się konspiracyjnie w okresie II wojny światowej.

Najliczniejszą grupę, w której skład wchodzi 85 numerów, stanowi „Słowo Polskie”²⁵. Był to w czasie wojny organ prasowy Stronnictwa Narodowego (SN) i Narodowej Organizacji Wojskowej (NOW). Podczas okupacji niemieckiej Lwowa grupa konspiratorów związana z Wydziałem Propagandy Okręgu Lwowskiego NOW postanowiła wznowić wydawanie gazety. Pierwszy numer wyszedł 4 stycznia 1943 r. Do 16 marca 1946 r. wydano 192 numery²⁶. W zbiorach MAK najwcześniejszy egzemplarz to nr 3 z 18 stycznia 1943 r. Niestety muzeum nie dysponuje pełnym kompletem czasopisma. Z 1943 r. przechowywanych jest 11 numerów, z 1944 r. zabezpieczonych zostało 30 numerów (w tym dwa dublety), a z 1945 r. zachowały się 44 egzemplarze (w tym 11 dubletów).

Kolejnym konspiracyjnym tygodnikiem znajdującym się w zbiorach MAK, który był wydawany we Lwowie, jest „Biuletyn Ziemi Czerwieńskiej” – od lutego 1943 r. pod nazwą „Biuletyn Informacyjny Ziemi Czerwieńskiej”. Periodyk wychodził od grudnia 1941 r. do lipca 1944 r. i był rozpowszechniany przez BIP Obszaru nr 3 ZWZ-AK²⁷. Muzeum posiada łącznie 15 numerów: cztery z 1942 r., osiem egzemplarzy z 1943 r., natomiast trzy numery wydano w pierwszych miesiącach 1944 r.

Z innych konspiracyjnych tytułów w zbiorach MAK znajdują się dwa egzemplarze wydawanej we Lwowie gazety „Kobieta w Walce” (nr 1 z 11 listopada 1943 r. oraz nr 2 (4) z lutego 1944 r.), a także jeden egzemplarz „Żołnierza

²⁵ Do kolekcji wliczono 72 numery i 13 dubletów.

²⁶ Zob. szerzej: J. Jarowiecki, *Konspiracyjne „Słowo Polskie” we Lwowie w latach okupacji 1939-1945*, [w:] *Kraków–Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, red. H. Kosętko, t. 7, Kraków 2005, s. 570-593, *Prace Monograficzne – Akademia Pedagogiczna im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie*, nr 409.

²⁷ „Biuletyn Ziemi Czerwieńskiej”, [on-line:] <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Biuletyn-Ziemi-Czerwieskiej;3878098.html> (14.12.2020 r.).

Wielkiej Polski”, R I, nr 4 z 15 lutego 1945 r. Był to organ prasowy Młodzieży Wielkiej Polski, organizacji młodzieżowej Stronnictwa Narodowego. Kolekcję uzupełnia jeszcze pojedynczy numer wychodzącego nieregularnie czasopisma satyrycznego Młodzieży Wielkiej Polski o tytule „Sowizdrzał” – dostępny jest nr 2 ze stycznia 1944 r.

Z czasopism drukowanych w okresie międzywojennym należy zwrócić uwagę na pismo „Orlęta” – periodyk Korpusu Kadetów nr 1 we Lwowie. W magazynach MAK przechowywanych jest siedem numerów, od 31 do 44, za lata 1935-1938. Oprócz tego ofiarowano muzeum jeden numer zatytułowany „Orlątko”. To również czasopismo lwowskiego Korpusu Kadetów nr 1, wydawane jako dodatek do „Orląt”. Powyższy egzemplarz z listopada 1936 r. tłoczono w Drukarni Polskiej we Lwowie, przy ul. Krasickich 18.

Pozostały zasób uzupełniają pojedyncze egzemplarze dwóch periodyków: miesięcznika „Polska Niepodległa: Czasopismo Poświęcone Kulturze, Historii, Sprawom Społecznym i Pracy Państwowo-Twórczej” oraz dwutygodnika „Ziemia i Naród: Głos Ziemi Czerwieńskiej”.

Spośród wydawnictw zwartych należy wymienić: *Podręcznik do nauki historii na czwartą klasę gimnazjalną* autorstwa Wandy Moszczeńskiej i Haliny Mrozowskiej, *Skarb utracony. Myśli o charakterze i roli człowieka w życiu*, autorstwa Kazimierza Jareckiego, słownik dr. Stefana Jaworskija *Rozmówki rosyjsko-polskie wraz z poprawną wymową rosyjską*, a także śpiewnik Henryka Zbierzchowskiego *Wojenko, wojenko... piosenki żołnierskie*.

Wśród innych interesujących druków opublikowanych przez KK nr 1 im. Marszałka J. Piłsudskiego we Lwowie należy wymienić: *Program występów artystycznych i zabawy karnawałowej* z 5 lutego 1921 r., broszurę *W dziesiątą rocznicę III-go Powstania Śląskiego* z 1931 r., a także *Okólnik nr 42* zawierający program święta z 15 maja 1939 r.

W Grodnie w 1938 r. zostały opublikowane *Wytyczne w sprawie wychowania i szkolenia strzelców pododdziałów i oddziałów Związku Strzeleckiego*, które opracował Władysław Szymura dla Zarządu i Komendy Okręgu III Związku Strzeleckiego.

W okresie okupacji Lwowa członkowie konspiracji wydawali liczne ulotki oraz broszury, które miały różny charakter i zadania w zależności od swojej treści. Wyróżnić można te przypominające o ważnych dla miasta rocznicach, a jednocześnie motywujące do walki z wrogiem. Dwie z nich, datowane na 1943 r., są o tej samej tematyce i dotyczą 25. rocznicy obrony Lwowa w 1918 r. Jedna zatytułowana została *W XXV-lecie obrony Lwowa*, natomiast druga *LISTOPAD*

1918-1943 XXV LWÓW WALCZY!; obok tekstu umieszczono charakterystyczny rysunek lwa. Inny rodzaj ulotki skierowany został do Ukraińców. Jest to druk ulotny w języku ukraińskim *Do uczasnikyw tak zwanich «UPA» ta «UNRA»*.

Oprócz tego znajdziemy druk propagandowy z 1945 r. w języku rosyjskim odnoszący się do zbrodni niemieckich na terenie okręgu lwowskiego, a także ulotkę wydaną przez Niemiecą Główną Komendę *Do mieszkańców Lwowa!*.

Na szczególną uwagę zasługuje rozkaz Komendy Okręgu Wileńskiego z 12 czerwca 1944 r., sygnowany przez ppłk. Aleksandra Krzyżanowskiego „Wilka”²⁸, o zachowaniu względem ludności cywilnej, jeńców i postępowania ze zdobyczą wojenną. Ciekawostką kresową w tym dziele jest również znaczek pocztowy „Poczta CCCP” ze stemplem: Lwów 28 październik 1939 r.

IV. Kresowiana w Dziale Dokumentów Muzeum Armii Krajowej w Krakowie

Mniej obszerna niż w zbiorach Działu Druków, ale znacznie bardziej urozmaicona, jest kolekcja archiwaliów kresowych znajdująca się w Dziale Dokumentów. Spośród tej grupy należy wyróżnić dokumenty wytworzone przez Wojsko Polskie, Korpus Ochrony Pogranicza (KOP) czy Policję Państwową (PP). Znajdują się tu świadectwa, książeczki wojskowe, książeczki stanu służby oficerskiej, legitymacje żołnierskie, karty wojskowe, opinie dowódcy, zaświadczenia o przebiegu służby wojskowej, przepustki, pozwolenia na przejazd, karty czasowego zwolnienia ze służby wojskowej, wykazy, awanse, rozkazy, dyplomy, świadectwa potwierdzające przyznanie medalu bądź odznaki i materiały warsztatowe, jak np. formularz protokołu przestrzeliwania broni dla karabinu Berthier wz. 16.

Dość liczna jest kolekcja dokumentów związanych z omawianym we wcześniejszych działach tematem KK nr 1. Zaliczają się do niej: zawiadomienie o przyjęciu do szkoły, legitymacja osobista, karta tożsamości, dokument poświadczający złożenie uroczystego ślubowania kadeckiego, dyplomy, wyróżnienia, świadectwa oraz materiały związane z nauką w KK we Lwowie.

²⁸ Aleksander Krzyżanowski, ps. „Wilk” (1895-1951), uczestnik I wojny światowej oraz wojny polsko-bolszewickiej 1919-1921, pułkownik artylerii Wojska Polskiego, komendant Okręgu Wileńskiego AK. Zob. szerzej: K. Tarka, *Komendant Wilk. Z dziejów Wileńskiej Armii Krajowej*, Warszawa 1990.

Kolejną liczną grupę stanowią dokumenty powiązane z falerystyką. Mowa o dyplomach, zaświadczeniach, legitymacjach oraz innych świadectwach potwierdzających przyznanie medalu bądź odznaki.

Pewną część kolekcji tworzą dokumenty osobiste. To m.in. polskie dowody osobiste i legitymacje z dwudziestolecia międzywojennego, dokumenty, paszporty, zaświadczenia administracji państwowej, władz okupacyjnych litewskich, sowieckich oraz niemieckich. Do tej grupy zaliczymy również świadectwa, odpisy czy wyciągi wytworzone przez kancelarie parafialne lub Urzędy Stanu Cywilnego, a także świadectwa szkolne, legitymacje i indeksy szkół wyższych. Zasób uzupełnia korespondencja prywatna i urzędowa.

V. Muzealia kresowe w zbiorach Muzeum Armii Krajowej

W zbiorach MAK muzealia zinwentaryzowano w trzech działach: Militaria, Medalierstwo i Falerystyka oraz Pamiątki Historyczne. Niewiele ponad 200 obiektów może poszczycić się proveniencją kresową. Z drugiej strony jest to kolekcja znacznie bardziej urozmaicona. Przede wszystkim MAK może pochwalić się umundurowaniem kadeta składającym się z kurtki, spodni, czapki rogatywki z odznaką (tzw. „słońcem kadeckim”), czapki służbowej oraz z Kadeckiej Odznaki Sportowej. Oprócz tego muzeum otrzymało okrągłą naszywkę na rękaw munduru kadeckiego 1 KK, naramienniki z munduru 1 KK w różnych wariacjach, naszywkę naramienną ze słońcem kadeckim, oznaki rozpoznawcze, odznaki pamiątkowe oraz oznaki szkolne 6 kompanii KK. Są tu również oznaki 1 KK, pamiątkowa odznaka 1 KK, proporzycyk kadecki i medal za udział bądź zajęcie wysokiego miejsca w kadeckich zawodach szermierczych *I Akademia Szermiercza w Korpusie Kadetów nr 1, Lwów*, datowany na 1924 r.

Należy zwrócić uwagę także na kurtkę wz. 36 artylerzysty w stopniu plutonowego, słuchacza Szkoły Podoficerów Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim, eksponowaną na wystawie stałej. Obok kurtki zaprezentowano werbel orkiestry 1 Pułku Piechoty Legionów Józefa Piłsudskiego.

Bardzo interesującą kolekcję w zbiorach MAK stanowi broń strzelecka, zarówno długa, jak i krótka²⁹. Do ciekawostek należy zaliczyć pistolet sygnałowy wz. 1920. To jedna z pierwszych konstrukcji, które powstały w niepodległej

²⁹ Szerzej o kanadyjskiej kolekcji broni dra Stanisława Wcisły zob.: P. Makuła, *Broń strzelecka z kolekcji dra Stanisława Wcisły*, Kraków 2005.

Polsce. Egzemplarz ten skonstruowano we lwowskich Warsztatach Dowództwa Okręgu Generalnego.

W tym miejscu wymienić należy również przechowywane pojedyncze elementy umundurowania żołnierza KOP: czapkę garnizonową okrągłą z otokiem granatowym stopnia podporucznika oraz naramienniki z munduru służbowego oficera zakończone w szpic i przystosowane do zapinania na guziki. Zbiór ten uzupełnia jeszcze odznaka pamiątkowa Korpusu Ochrony Pogranicza „Za Służbę Graniczną”.

Wśród hełmów różnych wzorów będących w kolekcji Muzeum jeden czerp hełmu wz. 1915 posiada sygnowanie 40 Pułku Piechoty Dzieci Lwowskich. Do Muzeum trafił jako destruk z wrześnieowego pobjowiska, prawdopodobnie z okolic stolicy.

Na przestrzeni ostatnich kilku lat muzeum wzbogaciło swoje zbiory, kupując m.in. dwie furażerki należące do pochodzącego ze Lwowa kpt. Władysława Karpińskiego, zamordowanego w 1940 r. w Katyniu³⁰.

Do muzealnych ciekawostek należy niewątpliwie przekazany do zbiorów brytyjski pas oficerski typu Sam Browne, który według darczyńcy należał do mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”³¹.

W 2016 r. muzeum uzupełniło swoją kolekcję o mundur sierżanta podchorążego Polskiego Państwa Podziemnego. Na zespół składa się kurtka mundurowa wraz z sukienną furażerką, ryngrafem i krzyżykiem. Niemalą ciekawość wzbudza tenże łaćński metalowy krzyżyk z orzełkiem w koronie. Na jego odwrocie umieszczono na belce poprzecznej napis: „27 WOŁ.DYW.AK”, a na belce pionowej: „pdch. ‘RYS’ 1943”. Pseudonim żołnierza nie doczekał się jeszcze identyfikacji.

Miłośnicy falerystyki odnajdą w zbiorach MAK interesującą kolekcję orderów, krzyży, medali czy też odznak. W kolekcji podziwiać można m.in. liczne odznaki przyznawane za udział w walkach o niepodległość i granice II Rzeczypospolitej, np. odznaki pamiątkowe dla obrońców Lwowa z lat 1918 i 1919:

³⁰ Władysław Karpiński, syn Karola i Anny z Kandrów, ur. 24 XII 1895 r. we Lwowie. Uczestnik I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej 1920 na froncie wołyńsko-podolskim jako oficer taborów. Uczestnik wojny obronnej w 1939 r., zamordowany w Katyniu. Zob.: *Katyni. Księga cmentarna polskiego cmentarza wojennego*, red. J. Snitko - Rzeszut, Warszawa 2000, s. 253.

³¹ Zygmunt Szendzielarz, ps. „Łupaszka” (1910-1951), major kawalerii Wojska Polskiego i AK, dowódca 5 Wileńskiej Brygady AK, zob.: <http://www.listawykletych.pl/katalog/szendzielarz-zygmunt/> (29.01.2021 r.).

„Krzyż Obrońców Lwowa”, honorową odznakę pamiątkową „Orlęta”, odznakę „1 Odcinek Obrony Lwowa”, odznakę „Dowództwo W.P. Wschód 1918-1919”, a także wyróżnienia dla walczących z Litwinami oraz bolszewikami: odznaka „Za Wilno”, odznaka pamiątkowa z opisem: „Wilno J. P. 19 IV 19”, odznaka pamiątkowa Frontu Litewsko-Białoruskiego i odznaka „Za Wołyń”.

W tym miejscu należy wspomnieć o podarowanym muzeum kilka miesięcy temu zestawie odznaczeń należących do patrona MAK gen. Augusta Emila Fieldorfa „Nila”. Wśród nich mamy dwie kresowe odznaki pamiątkowe: oficerską 51 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych, którym Fieldorf dowodził w latach 1938-1939, oraz odznakę „Za Wilno”, nazywaną również „Krzyżem za zdobycie Wilna 1919”³².

Z uwagi na objętość tekstu w tym miejscu zostanie tylko zasygnalizowane istnienie interesującego zestawu pamiątkowych odznak pułkowych, akowskich odznak kombatanckich, biżuterii patriotycznej oraz wyróżnień cywilnych, jak np. nagroda miejska Miasta Lwowa z 1938 r. Inną ciekawostką jest pamiątkowa odznaka za zorganizowany przez Okręg Lwowski Związku Strzeleckiego III Marsz Zadwórzeński, który odbył się 19 maja 1929 r. na odcinku 44 km trasy między Zadwórzem a Lwowem³³.

Niezwykłe urzekające są pamiątkowe ryngrafy. Część z nich ma swoją historię i imię właściciela. Inne milczą i nie zdradzą już swojej przeszłości. Do najciekawszych w kolekcji należą: ryngraf pamiątkowy dla kpt. Stanisława Malika – dowódcy 3 kompanii granicznej pułku KOP „Budśław” – który otrzymał „na pamiątkę wspólnej pracy” od oficerów pułku KOP „Wilejka”, z wybitymi datami 1932-1937 i odznaką „Za Służbę Graniczną”, a także dwa niewielkie, wykonane z blachy aluminiowej ryngrafy, upamiętniające pobór wojskowy na Wołyniu i Podolu w 1939 r.

Niewątpliwie osobnym tematem czekającym na omówienie jest zbiór weksyliów związanych z Kresami Wschodnimi albo z tamtejszymi środowiskami kombatanckimi. Dwa z nich: Sztandar Dzielnicy „Północ” Inspektoratu AK Lwów-Miasto³⁴ oraz proporzec 6 kompanii II batalionu 77 Pułku Piechoty

³² Z. Puchalski, *Odznaczenia i odznaki z okresu walk o granice państwa 1918-1921*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska” 1991, nr 5, s. 66-67.

³³ Szerzej na ten temat zob.: *Historia Marszu Zadwórzeńskiego*, [w:] *Komendantowi Józefowi Piłsudskiemu*, Lwów 1928, s. 8-9; <https://kuriergalityjski.com/historia/smaczki-z-archiwum/4224-marsze-zadworzanskie> (18.01.2021 r.).

³⁴ M. Ney-Krwawicz, *Sztandary i proporce Armii Krajowej*, Warszawa 1994, s. 50-52; M. Ney-Krwawicz, Z. Siemaszko, M. Siemaszko, *Bojowe sztandary i proporce Armii*

AK³⁵ poświęcone zostały 3 maja 1944 r. Pozostałe sztandary pochodzą już z okresu powojennego. Do nich zalicza się sztandar 11 Karpackiej Dywizji Piechoty AK, sztandar 5 Dywizji Piechoty im. Dzieci Lwowskich Okręgu Lwów AK, sztandar środowiska krakowskiego żołnierzy 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK oraz sztandar 40 Pułku Piechoty Strzelców Lwowskich. Część z nich przechowywana jest w magazynach, natomiast kilka sztuk znajduje się na ekspozycji stałej wystawy muzealnej.

Z kolekcji numizmatycznej wyróżnić należy jedynie dwie monety spółdzielni wojskowej 50 Pułku Piechoty z Kowla. Obydwie sztuki o nominałach 50 oraz 20 groszy wybite są w cynku i datowane na okres pomiędzy 1926 a 1939 r.

Spśród obrazów dwa płótna można zaliczyć do odnośnej kategorii. Znakomity malarz, scenograf teatralny i filmowy, były żołnierz AK Wiesław Śniadecki „Wis” (1926-1996) namalował w 1973 r. obraz przedstawiający mjr. Jana Piwnika „Ponurego”³⁶ w pełnym umundurowaniu i uzbrojeniu. To jedno z czterech dzieł w zbiorach MAK tego wybitnego łódzkiego artysty. Na drugim obrazie został przedstawiony kpt. Artur Pawłowski³⁷ siedzący na fotelu przy stoliku i czytający książkę. Autorką tego wizerunku jest żona zamordowanego w Katyniu oficera Wojska Polskiego – Irena Leonarda Pawłowska (1900-1985).

Aby uzupełnić opisywany zasób muzealiów, wspomnieć należy jeszcze o eksponatach kultu religijnego. W zbiorach MAK znajdują się: różaniec żołnierza AK i łagiernika Leona Narkuna, krzyż używany przy składaniu przysięgi przez żołnierzy Nowogródzkiego Okręgu AK, a także dewocjonalia z wizerunkiem Matki Bożej Ostrobramskiej: medalion, ryngraf oraz makatka.

Krajowej, Warszawa 1991, s. 34-37; http://armiakrajowa.home.pl/sztandary/?q=rodzaj/sztandar-wojskowy&field_okreg_tid=All&page=9 (27.01.2021 r.).

³⁵ M. Ney-Krwawicz, Z. Siemaszko, M. Siemaszko, *op. cit.*, s. 72-75.

³⁶ Jan Piwnik, ps. „Ponury” (1912-1944), kapitan Wojska Polskiego, cichociemny, dowódca oddziałów partyzanckich w Górach Świętokrzyskich i na Nowogródczyźnie. Poległ w walce pod wsią Jewłasze (obecnie Białoruś). Szerzej zob.: C. Chlebowski, „Ponury”: *major Jan Piwnik 1912-1944*, Warszawa 2006, *Biblioteka Armii Krajowej. Dowódcy Oddziałów Armii Krajowej*.

³⁷ Artur Pawłowski, syn Wincentego i Wandy z Kierskich, ur. 28 VIII 1900 r. w Chełmży. Uczestnik I wojny światowej, kapitan Wojska Polskiego, dowódca 1 KKM w 85 Pułku Strzelców Wileńskich, uczestnik wojny obronnej 1939 r., jeńiec obozu w Kozielsku, zamordowany wiosną 1940 r. w Katyniu. Zob.: *Katyń. Księga cmentarna polskiego cmentarza wojennego*, s. 468.

Zbiór ten uzupełniają także przedmioty codziennego użytku oraz liczne pamiątki historyczne, m.in. szafka drewniana przywieziona z Workuty, łyżka aluminowa z wrytym napisem „Donbas”, czapka członka Korporacji Studenckiej we Lwowie, dmuchana poduszka Antoniego Konopackiego z śladami zakrzepłej krwi z pobytu w więzieniu we Lwowie, lampa karbidowa Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych Lwów, statuetka strzelca będąca nagrodą za wyniki w konkursie strzeleckim w Kowlu (z datą 11 maja 1931 r.) oraz gwóźdź na drzewiec proporca Zgrupowania Północ 77 Pułku Piechoty AK „Krysiaków”.

VI. Kresowianie z urodzenia i... nie tylko

Na koniec należałoby zwrócić uwagę na kilka wybranych przykładów zespołów pamiątek historycznych nieomawianych wyżej, a rozmieszczonych w różnych działach muzeum, w tym także w muzealnych rejestrach pomocniczych. Mowa o artefaktach z przeszłości należących do konkretnych postaci, które pochodziły z Kresów Wschodnich lub podczas II wojny światowej walczyły w kresowych oddziałach AK.

W pierwszej kolejności należałoby przywołać postać cichociemnego kpt. Władysława Kochańskiego, ps. „Bomba”, „Wujek”³⁸. W naszych zbiorach znajdują się pamiątki po tym oficerze Wojska Polskiego, Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (PSZnZ) oraz AK, m.in.: Krzyż Srebrny Orderu Virtuti Militari, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Walecznych z zaświadczeniem oraz Krzyż Partyzancki, przyznawane za wybitne osiągnięcia, szczególne zasługi bądź niezwykle czyn bojowy. To również dokumenty, legitymacje oraz zdjęcia z okresu pobytu we Francji i Wielkiej Brytanii w latach 1940-1942. W tej kolekcji dwie fotografie przedstawiają żołnierzy Wojska Polskiego w okresie międzywojennym, podczas defilady oraz zbiórki oddziału wojskowego. Jedna z nich została wykonana w Morszynie położonym w powiecie stryjskim.

Kolejną postacią jest urodzona w Tarnopolu Wanda Skwirut, po mężu Grochowska. Łączniczka AK o pseudonimie „Wanda”, która służyła w kompa-

³⁸ Władysław Kochański, ps. „Bomba”, „Wujek” (1918-1980), kapitan Wojska Polskiego, cichociemny, dowódca ośrodka samoobrony w Hucie Stepańskiej oraz oddziału partyzanckiego AK w Inspektoracie Rejonowym Równe, aresztowany i porwany przez Sowieców 20 XII 1943 r., więzień NKWD i sowieckich łagrów, zwolniony z łagru dopiero 25 IX 1955 r. Zob.: J. Tucholski, *Cichociemni*, wyd. 2, Warszawa 1985, s. 339.

nii radiotelegraficznej „Orbis” batalionu radiotelegraficznego „Iskra” KG AK³⁹. Następnie znalazła się w 2 Korpusie Polskim. W zbiorach muzealnych znajduje się kilkanaście zdjęć z okresu pobytu w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie z Wandą lub jej mężem Eugeniuszem, oprócz tego szereg dokumentów, legitymacji oraz zaświadczeń.

Nie można także pominąć postaci ks. Antoniego Piotrowskiego, ps. „Prawdzic”⁴⁰, kapelana 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK, którego pamiątki dwa lata temu trafiły do MAK. Wśród nich ciekawostkę stanowią: odznaka 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK, w odmianie wykonanej dla kapelana dywizji, w kształcie trzech nakładających się na siebie tarcz, oraz plakietka pamiątkowa, którą otrzymał z okazji dziesięciolecia kapłaństwa.

Na koniec w tym zestawieniu chciałbym zwrócić uwagę na zbiór muzealiów i archiwaliów związanych z osobą Stanisława Kasznicy⁴¹, ostatniego komendanta głównego Narodowych Sił Zbrojnych. Urodzony we Lwowie w 1908 r., do dziesiątego roku życia wychowywał się w nieodległych Dublanach. Później wraz z rodziną przeniósł się do centralnej Polski. W 2016 i w 2019 r. muzeum nabyło sporą kolekcję materiałów związanych z tą postacią. Wśród muzealiów znajdziemy pamiątki osobiste, jak ryngraf, pamiątka I Komunii Świętej, portfel czy też binokle. Z kolei pośród archiwaliów dominuje korespondencja, szczególnie z okresu powojennego pomiędzy członkami rodziny komendanta NSZ. Oprócz tego muzeum kolekcję uzupełniło o zeszyty z odręcznymi notatkami i zapiskami, pojedyncze dokumenty, dwie mapy oraz kilkanaście fotografii.

³⁹ Wanda Skwirut, ps. „Wanda”, „Mery” (1923-2001), członkini ZWZ-AK, służyła w kompanii „Orbis” batalionu „Iskra” w Oddziale V Komendy Głównej Armii Krajowej. Zob.: *Wanda Helena Skwirut*, [on-line:] <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/wanda-skwirut,40855.html> (22.01.2021 r.).

⁴⁰ Antoni Piotrowski, ps. „Prawdzic” (1910-1988), ksiądz prałat, podpułkownik AK, kapelan i szef służby duszpasterskiej 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK, aresztowany przez Sowieców 26 VII 1944 r., więzień NKWD i sowieckich łagrów, powrócił do Polski 29 XI 1947 r. Zob.: M. Dębowska, L. Popek, *Duchowieństwo diecezji lubkiej. Ofiary wojny i represji okupantów 1939-1945*, Lublin 2010, s. 120-121.

⁴¹ Stanisław Kasznica, ps. „Wąsal”, „Przepona” (1908-1948), prawnik, działacz ONR (od 1934 r.), walczył w wojnie obronnej 1939 r. i został odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari, w konspiracji narodowej kolejno w Grupie Szańca, ZJ, NSZ, szef Oddziału I KG NSZ, walczył w powstaniu warszawskim, komendant Okręgu VIII Częstochowa NSZ, komendant Inspektoratu „Zachód” NSZ, p.o. komendanta głównego NSZ, aresztowany 15 II 1947 r., torturowany i skazany na karę śmierci. Szerzej zob.: T. Greniuch, *Stanisław Kasznica – prawnik, polityk, patriota*, „Wyklęci” 2016, nr 3, s. 104-111.

VII. Zakończenie

Przyczynkarski charakter artykułu sprawia, że nie jest on opracowaniem całościowym ani wyczerpującym. Jest to jedynie skromny szkic być może zachęcający do dalszego badania zagadnienia kresowian w zbiorach MAK, ich klasyfikacji czy też doszukiwania się pochodzenia kresowego w zabytkach przechowywanych w krakowskim muzeum. Spora część eksponatów nie znalazła jeszcze swojej przestrzeni wystawienniczej, czy to na ekspozycji stałej, czy też w wystawach czasowych. Analizując ten temat, trzeba jedna dodać, że pokaźną liczbę zabytków o proveniencji kresowej możemy podziwiać w salach ekspozycyjnych Muzeum Armii Krajowej, choć bardziej w kontekście upowszechniania wiedzy o AK i Polskim Państwie Podziemnym.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- Księgi inwentarzowe i karty ewidencyjne Muzeum Armii Krajowej w Krakowie.
Rozporządzenie Ministra Kultury z dnia 30 sierpnia 2004 r. w sprawie zakresu, form i sposobu ewidencjonowania zabytków w muzeach, Dz.U. 2004, nr 202, poz. 2073.
Uchwała Rady Miasta Krakowa nr LXXXVI/803/97, rezolucja nr 103/CXVII/97.
Uchwała Rady Miasta Krakowa nr XLV/348/00.
Uchwała Sejmiku Województwa Małopolskiego nr XVII/189/2000.
Zarządzenie nr 23/2020 dyrektora Muzeum Armii Krajowej im. gen. Emila Fieldorfa „Nila” w Krakowie z dnia 7 grudnia 2020 r.

Opracowania

- Boroń P. M., *Nadanie imienia Muzeum Armii Krajowej*, „Sowiniec” 2002, nr 20, s. 71-73.
Chajko G., *Ku Niepodległej. Arcybiskup lwowski Józef Bilczewski w latach 1914-1920*, „Biuletyn IPN” 2019, nr 10, s. 3-10.
Chlebowski C., *„Ponury”: major Jan Piwnik 1912-1944*, Warszawa 2006, Biblioteka Armii Krajowej. Dowódcy Oddziałów Armii Krajowej.
Dębowska M., Poppek L., *Duchowieństwo diecezji łuckiej. Ofiary wojny i represji okupantów 1939-1945*, Lublin 2010.
Dziedzic M., Dziedzic S., *Arcybiskup Józef Bilczewski*, Kraków 2012, *Wielcy Ludzie Kościoła*.

- Gawlina J., *Wspomnienia*, oprac. ks. J. Myszor, Katowice 2014.
- Greniuch T., *Stanisław Kasznica – prawnik, polityk, patriota*, „Wykłęci” 2016, nr 3, s. 104-111.
- Historia Marszu Zadwórzeńskiego*, [w:] *Komendantowi Józefowi Piłsudskiemu*, Lwów 1928.
- Jarowiecki J., *Konspiracyjne „Słowo Polskie” we Lwowie w latach okupacji 1939-1945*, [w:] *Kraków–Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, red. H. Kosętka, t. 7, Kraków 2005, s. 570-593, *Prace Monograficzne – Akademia Pedagogiczna im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie*, nr 409.
- Katyń. *Księga cmentarna polskiego cmentarza wojennego*, red. J. Snitko-Rzeszut, Warszawa 2000.
- Księga pamięci kadetów II Rzeczypospolitej. Aneks*, oprac. M. Pawluk, Warszawa 2006.
- Makuła P., *Broń strzelecka z kolekcji dra Stanisława Wcisły*, Kraków 2005.
- Malik Z., *Kadeci II Rzeczypospolitej*, „Cracovia Leopoldis” 1999, nr 5, s. 27-29.
- Ney-Krwawicz M., Siemaszko Z., Siemaszko M., *Bojowe sztandary i proporce Armii Krajowej*, Warszawa 1991.
- Ney-Krwawicz M., *Sztandary i proporce Armii Krajowej*, Warszawa 1994.
- Puchalski Z., *Odznaczenia i odznaki z okresu walk o granice państwa 1918-1921*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska” 1991, nr 5, s. 45-94.
- Tarka T., *Komendant Wilk. Z dziejów Wileńskiej Armii Krajowej*, Warszawa 1990.
- Tucholski J., *Cichociemni*, wyd. 2, Warszawa 1985.
- Wesołowski J., „Ruj”, *Narodziny krakowskiego muzealnictwa Armii Krajowej. Nasza droga do niepodległości 1939-1989*, Kraków, ul. Topolowa 5, 10.04-30.09.1990, Kraków 2013.
- Wodzicki K., *Śp. ks. dr Leon Broel-Plater: 1897-1980*, „Wiadomości Polskie” 1980, nr 3-4, s. 19-20.
- Z Kadetami II RP Zenonem Malikiem i Stanisławem Kostkiewiczem rozmawiają Janusz M. Paluch i Andrzej Chłipalski*, „Cracovia Leopoldis” 2009, nr 1, s. 18-23.

Netografia

- Artykuły, biogramy, wywiady
- „*Biuletyn Ziemi Czerwieńskiej*”, [on-line:] <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Biuletyn-Ziemi-Czerwieskiej;3878098.html>.
- Cisek J., Kozłowska E., Wieczorek Ł., Florek Kazimierz, ps. „Marianowicz, Muszyński, Marian”, [on-line:] <https://zolnierze-niepodleglosci.pl/%C5%BCo%C5%82nierz/190294/>.
- Łydka A., *Sztandar dwóch powstań*, [on-line:] <http://www.polska-zbrojna.pl/home/articleshow/28870?t=Sztandar-dwoch-powstan#>.
- Plk prof. Władysław Filar żołnierz 27 WDP AK i historyk – wspomnienie, [on-line:] <https://ksi.btx.pl/index.php/publikacje/1016-plk-prof-wladyslaw-filar-zolnierz-27-wdp-ak-i-historyk-wspomnienie>.

Podpisanie umowy na rewaloryzację budynku Muzeum AK 06.07. 2009 r., [on-line:] <https://muzeum-ak.pl/wydarzenia/podpisanie-umowy-na-rewaloryzacje-budynku-muzeum-ak-06-07-2009-r/>.

Wanda Helena Skwirut, [on-line:] <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/wanda-skwirut,40855.html>.

Władysław Krzyżanowski, [on-line:] <https://sztuka.agraart.pl/autor/licytacje/147/wladyslaw-krzyzanowski>.

Zbigniew Nowakowski, [on-line:] <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/zbigniew-nowakowski,54040.html>.

Zbigniew Nowakowski „Zbyszek”, rozmowę przeprowadziła A. Kowalczyk, [on-line:] <https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/zbigniew-nowakowski,1493.html>.

Strony internetowe

<https://armiakrajowa.org.pl>

<http://bc.wimbp.lodz.pl>

<http://cracovia-leopolis.pl>

<http://listawykletych.pl>

<http://muzeum-ak.pl>

<http://old.muzeum-ak.pl>

<http://polska-zbrojna.pl>

<http://www.starycmentarz.pl/spis.html>

<https://1944.pl>

<https://encyklopedia.pwn.pl>

<https://ksi.btx.pl>

<https://kuriergalicyjski.com>

<https://sztuka.agraart.pl>

<https://zolnierze-niepodleglosci.pl>

Indeks osób

- Abarotau M. 302-303
Abolewicz Manik 208
„Adam” zob. Świkla Leopold
Adamska Jolanta 195, 211
Adamski F. Jerzy 369, 377
Adamuszką Uładzimir 315
„Adaś” zob. Władyka Jan
„Adolf” zob. Podhorski Henryk
Ajnenkiel Andrzej 8
„Akacja” zob. Kursewicz Jan
Akszeuski I. 294
„Alfons” zob. Hirsch Alfons
Alter Wiktor 264
Altszuler Mordechai 262
Anders Władysław 27, 79, 236
„Andrzej Wesołowski” zob. Krzyżanowski Aleksander
Andriejew N. A. 293, 297
Andruszko Florian 205
Andrzejewski Roman „Ryszard”, „Koba” 86-87
„Antoni-Rudy” zob. Gola Edward (vel Azurewicz Andrzej)
Antoniewicz Zdzisław 371, 376
Antonowicz Miron 334
Anuszkiewicz Władysław „Samson” 339
Arad Yitzhak 268, 275
Archutowska Janina 370
Arkusz Aleksandra 54-55, 58-59, 63, 348, 352
Armianinow D. M. 291
Arseniuk Jan 387
„Aspik” zob. Rolke Bruno
Audycka Bronisława „Bronka” 193
Augustin-Bachmanowa Stefania 35
Awgustynowicz Wincenty 206
Axentowicz Teodor 361
Azurewicz Andrzej zob. Gola Edward
Babirecka Stefania 46
„Bachus” zob. Ruszki Zbigniew
„Baczyński” zob. Milewski Lucjan
Badeni Stefan 371, 373-377
Bagiński Kazimierz „Rekin” 139
Bagiński Paweł „Pat” 336
Bajdak Władysław 47
Bakuniak Edmund Henryk 104, 110, 334, 352
Balbus Tomasz 55
Balcerak Wiesław 287, 316-317
Bałachwiej Wiktor 201
Bałysz Mikołaj „Zagłoba” 333, 335
Banach Kazimierz zob. Linowski Jan
Banasikowski Edmund 251
Bandera Stepan 29, 54, 132, 168-169
Barabasz Witalij 311

- Barbach Marian 381
 Bargiełowski Daniel 23, 63
 Barian Stanisław 207
 „Bartek” zob. Świerzewski Witold
 Bartoszewski Władysław 330, 352
 „Basia” 84
 Bäumer Maurycy 387
 Bazewicz Bolesław 186
 Bąbiński Kazimierz „Luboń” 98, 100,
 102-103, 110, 116, 139, 155, 173,
 335
 Bąk Arkadiusz 379
 Beck Josef 186, 251, 254
 Bednarczuk Leszek 192-193, 195-196,
 203, 211
 Bednarek Jerzy 57, 62
 Bejgan Stanisław 208
 „Ben Hur” zob. Polakiewicz Franciszek
 „Ber” zob. Vildžiūnas Jonas
 Berezowski Mikołaj 272
 Beria Ławrientij 25, 74
 Beriszwili Szałwa 25-26, 74
 Berling Zygmunt 54
 Bernatowicz N. 204-205
 Besztart Bolesław 207
 Betor Bolesław 208
 Bezeg Zygmunt 368, 372
 Biegański Witold 365, 373-374, 377
 Bielkowskij C. B. 309, 317
 Bielski Tuwija (Tejwe) 271, 274, 307
 Bieńkowski Czesław 279
 Bieńkowski Michał 45-46
 Biernienkiewicz Konstanty „Kostek”
 201
 Bilak A. 298
 Bilczewski Józef 384, 397
 Bilejczuk Kazimierz 41
 Biskupiński Stanisław 155-156
 Blachowski Zenon „Strzeмиę” 101, 138,
 140
 Błażewicz Bolesław „Budzik” 192
 Błażewicz Piotr 201, 204
 Błażewicz Władysław „Świt” 192
 Bobok N. 208
 Bobowski Stanisław 205-206
 Boczoń Karol „Łokietek” 201
 Bogdanowski Janusz 380
 „Bogna” zob. Walczak Maria
 Bogucka Stefania 86
 Bogulski Stanisław 126
 Bohdanowicz Janusz „Czortek” 190,
 212, 251
 „Bohun” zob. Wołodkiewicz Stanisław
 „Bohun I” zob. Wołodkiewicz Ignacy
 Bohunow Serhij 34, 62
 Bojarski Włodzimierz 163
 „Bolciu” zob. Drapała Adam
 „Bolek” zob. Zymon Bolesław
 „Bomba” zob. Kochański Władysław
 Boradyn Zygmunt 58, 63, 268, 275, 287,
 302, 307, 311, 316
 Borkowski 196, 199
 Borkowski N. 204
 Borkowski Zygmunt „Chłop” 201
 Borodin Sergei 309
 Borodziej Włodzimierz 56, 62
 Boroń Piotra M. 381, 397
 Borowец Taras „Bulba” 132, 135, 173,
 338
 Borowska N. 204
 Borowski Józef 204
 Bortnowski Władysław 289
 „Boruta” zob. Litwin Władysław
 Boruta-Spiechowicz Mieczysław 21
 „Boston” zob. Żołędziowski Zygmunt
 Bożerocki Tomasz 241
 „Bór” zob. Komorowski Tadeusz
 Bratkowski Stefan 249
 Brazauskas Algirdas 246
 Broel-Plater Leon 384, 398
 „Brojdo” zob. Suliński Stanisław
 „Bronka” zob. Audycka Bronisława
 Bronowski Witold „Kobro” 101
 Brycki Roman „Czarny” 193

- „Brzoza” zob. Zieliński Karol
 Brzozowski Bolesław 115
 Brzozowski Zygmunt Szczęśny 250, 252
 „Brzózka” zob. Szurpicki Franciszek
 Bubnys Arūnas 248, 252
 „Budzik” zob. Błażewicz Bolesław
 Budzisz Feliks 178
 Bujko Piotr 204-205
 Bukało Franciszek 201
 „Bulba” zob. Borowец Taras
 Bulzacki Krzysztof 150, 175, 180
 Burzyński Antoni „Kmicic”, „Nurmo”,
 „Czechowicz” 10, 183, 190-201,
 203-205, 206, 209-210, 212, 308
 Butkiewicz Jan „Butla” 201
 „Butla” zob. Butkiewicz Jan
 „Butla” zob. Sidorkiewicz Arkadiusz
 „Butrym” zob. Jakira Ignacy
- Canawa Ł wrentij 310
 Cetnerowski Zygmunt 234
 Chackiewicz Anatol 296, 298, 307-308,
 311, 316
 Chadyka Jury 278, 282
 Chajko Grzegorz 384, 397
 Chamberlain Neville 50
 Chęcińska Maria „Maria” 31-32, 40, 88
 Chlebowski Cezary 16, 114, 146, 267,
 275, 394, 397
 Chlipalski Andrzej 385, 398
 „Chłop” zob. Borkowski Zygmunt
 „Chłop” zob. Kowalczyk Mikołaj
 Chmaj Ludwik 228
 Chmielarz Andrzej 371
 Chmielewcew N. A. 292
 „Chmielewski” zob. Wojtaszczyk Józef
 Chmielowski Antoni 31, 56, 57
 „Chmura” zob. Żółtowski Leon
 Chochłow M. P. 292
 Chodorowski Franciszek „Długi” 139
 Chodubski Andrzej 161-162, 181
 Chojewski Władysław „Podbipięta” 192
 Chojnowski Andrzej 12
 Cholawsky Shalom 267, 275
 Chołoniewska Wanda 141
 Chorążyczewski Franciszek „Wiarus” 129
 Choroszy Bolesław 208
 Chorowicz Osip 208
 Christa Olgierd „Noc” 190, 212
 Chruszczow Nikita 43
 Chrzczonowicz Jan „Wred” 196
 Chudzicka Joanna 67
 Chudzik Wanda 34, 57, 62, 96, 110
 Cichocki Jan 27, 62
 Ciechanowicz Olgierd 204
 Cieluch Władysław 207
 Ciepiera Ryszard 381
 Ciepielewski Stefan 204
 Ciesielska Maria 330, 352
 Ciesielski Stanisław 56, 62, 264, 275
 Cieśliński Władysław 101
 „Cięciwa” 47
 Cirkulewski Stanisław 207
 Cisek Jan 47
 Cisek Janusz 384, 398
 Ciuksza Antoni „Waligóra” 192, 195
 Clark Noel 364, 376
 Cumft Olgierd 332, 352
 Curzon George 50
 Cwietkow W. S. 292
 Cybulski Henryk „Harry” 127-128,
 144-145
 Cybulski Janusz 325
 Cygan Tadeusz 37
 Cyruk Michał 201
 Cytowska-Siegrist Ewa 50, 63
 Czagowiec Kazimierz 157
 Czarnocka Halina 32, 58, 62, 85, 92, 99,
 104, 109-110, 190, 211, 221, 232,
 238, 243
 „Czarny” zob. Brycki Roman
 „Czarny” zob. Kowalewski Leszek
 „Czarny” zob. Słabkowicz Kazimierz
 „Czarny” zob. Wajdyk Józef

- Czaykowska Wanda 358
 Czaykowski Roman 358
 Czech Mirosław 163, 181
 „Czechowicz” zob. Burzyński Antoni
 Czecz de Lindenwald Karol 356
 Czecz Zofia 359
 Czermiński Władysław „Jastrząb” 100, 116, 338
 Czernianin Zenon 201
 Czerniatowicz Józef Leon 37
 Czerniecki Stanisław 47
 Czernik Stefan 47, 201, 234
 Czernoniebow W. N. 293
 Czerwiński Stefan 36-37, 55
 „Czortek” zob. Bohdanowicz Janusz
 Czyżewski Ludwik 36
- „Ćwik” zob. Malinowski Józef
- „Dana” zob. Włodarska Janina
 Danilewicz Kazimierz 108, 167
 Daniłowicz Wiaczasław 315
 Dawidowicz N. 204
 „Dąb” zob. Możejko Stanisław
 „Dąb” zob. Socha Tadeusz
 Dąbek „Sosenka” 47
 Dąbrowska Helena „Flora” 343
 Dąbrowski Antoni „Rafał” 335
 Dąbrowski F. 136
 Demiańczuk Jarosław zob. Jurkiewicz Jarosław 34
 Denkowski Zygmunt „Nów” 193
 Deszcz Edward „Hrabia” 193
 Deszcz Jerzy „Ulewa” 201
 Dębowska Maria 396-397
 Diukow Aleksandr 315
 „Długi” zob. Chodorowski Franciszek
 Dobrodziej N. F. 292
 Dobrowolski Zygmunt 22
 Dobrzański Henryk 154
 Dobrzański Jerzy „Maciej” 189, 210, 228, 231, 249
- Dobrzański Mieczysław „Leon” 30-31, 40, 85, 88
 „Dod” zob. Matuszczak Franciszek
 „Dolina” zob. Pilch Adolf
 Doliniec Ignacy 201
 Domaszewicz Aleksander 22
 Domurat Franciszek 33
 Doroszewicz Władimir 315
 Dowbór-Muśnicki Józef 237
 Dragun Józef 201
 Dragun Piotr 208
 Drapała Adam „Bolciu” 85
 „Draża” zob. Mihailović Dragoljub
 Dretter-Flin Stefania 350
 Dringelis Juozas 246
 Drozdow A. N. 291
 Drozdowicz Stiepan 207
 „Drwał” zob. Sawicka Helena
 „Drzazga” zob. Rerutko Jan
 Drzepecki Bronisław 117, 119, 124
 „Drzewica” zob. Kiałka Stanisław
 Drzewiecki Robert „Jur” 85
 Dubicki Tadeusz 24-25, 32, 62-63, 83, 93, 370-371, 373, 377-378
 Dubowik Pius 205
 Duczyński 196
 Duda Roman 163
 Dudek Tomasz 113
 Dunajewski Kazimierz 46
 Duniec Osip Ant. 206
 Duniecki T. 295
 Duraczyński Eugeniusz 50, 63
 Dytkowski Jerzy „Jeremicz” 140
 Dytkowski Władysław 140
 Dziarmaga Zygmunt 232
 „Dzidzi” zob. Krzeczunowicz Maria
 „Dzidzia” zob. Krzeczunowicz Maria
 Dziedzic Małgorzata 384, 397
 Dziedzic Stanisław 384, 397
 „Dziekan” zob. Wojciechowski Tadeusz Wojciech
 Dziekański Stefan „Żubr” 139

- „Dziemido” zob. Krzyżanowski Aleksander
 Dziemięcej Mikołaj 296
 Dzieńkiewicz Anna 348, 352
 Dzierżek Czesław 31
 Dzierżyński Kazimierz 303-305
 „Dziwiaty” 203
 „Dzięcioł” zob. Mackiewicz Henryk
- Eckman Lester 271, 274-275
 Ehrenkreutz Stefan 228
 Emisarski Jan 365
 Erdman Jan 16
 Erlich Henryk 264
 „Expres” zob. Krzeczunowicz Leon
- Fajkowski Ruben 273
 Faszcz Dariusz 98, 110
 Fedorowska Danuta Zofia 320
 Fedorowski Grzegorz „Gryf”, „Henryk”, „Stanisław”, „Wacław”, „Grzegorz Stachura” 319-352
 Fedorowski Mojżesz 320-321
 Feja Artur 35-36, 38
 „Fiedia” zob. Guźniczak Józef
 Fiedotow A. 200
 Fieldorf August Emil „Nil” 393
 Fietowicz Edmund 371
 Figa Mieczysław 381
 Fijałka Grzegorz 116, 146
 Fijałka Michał „Sokół” 100, 102-103, 110, 132, 338, 352
 Filar Alfons 369, 377
 Filar Władysław „Hora”, „Wondra” 35, 63, 96, 100-101, 106, 110-111, 144, 146, 155-156, 173, 387,
 Filipkowski Władysław 30, 34, 42-43, 52-55
 Filipowicz Kazimierz 101
 Finkelsztejn Eugeniusz zob. Miranowicz Eugeniusz
 Fischer Ludwik 329
- „Flora” zob. Dąbrowska Helena
 „Florian” zob. Kaden Jerzy
 Florek Kazimierz „Marianowicz”, „Musiżyński”, „Marian” 384, 398
 Fokanow Jakow 107
 Fras Janina 56, 62
 Frączysty Stanisław „Sokół” 369
 Fredro Aleksander 28
 Fricke de Sövényháza Ilona 356
 „Ful” 39
- Galinowski Adolf 36, 87
 Gaładyk Janusz „Strzała” 231
 Gałęzowski Marek 22, 30, 63, 82, 93
 Ganczew Bogdan 350
 „Garda” zob. Rzaniak Kazimierz
 Garwol Franciszek 43, 47-48
 Gawin Tadeusz 298
 Gawlina Józef 384, 386, 398
 Gebelew Michaił 269
 Gernet Nina 350
 Gespors Iwan 206
 Giarny Edward 208
 Gieduszek Franciszek 201
 Gieysztor Aleksander 33, 64, 72, 93
 Gigoła Stanisław 201
 Ginalski Ignacy 46
 Girin Cezar 206
 Gitelman Zvi 275
 Gliński Marian „Jastrząb” 85, 87
 Głaczyński Lesław 33
 Głogowski Aleksander 213
 Głowacki Henryk 201
 Godlewski Edward 362
 Godlewski Marcei 329, 352
 Gogiberidze Simon 26
 Gola Edward (vel Azurewicz Andrzej) „Kulas”, „Antoni-Rudy” 23, 30, 76, 78, 80-81
 Golenczenko Georgij Jakowlewicz 279, 294
 Golniakowa Maria 90

- Golon Mirosław 334, 352
 Gołow P. I. 291
 Gondek Leszek 68-69, 70-74, 86, 90, 93
 Gordyniec Jewstafil 207
 Gorelik Jewgienij 288, 316
 Gottberg Curt 281
 „Góra” zob. Pilch Adolf
 Góra Władysław 365, 377
 Górka-Grabowska Halina 153
 Górka-Grabowski Zygmunt „Zajac” 153, 341
 Górski Konrad 228
 „Graba” zob. Możejko Stanisław
 „Grabek” zob. Gradowicz Antoni
 „Grabica” zob. Rowecki Stefan
 Grabowski Waldemar 248, 252
 Grabska-Treterowa Janina 33
 Gradowicz Antoni „Grabek” 129, 139
 Greniuch Tomasz 396, 398
 Grigorjew A. G. 293
 Grocholska Lula 86
 Grocholski Remigiusz 15, 114
 Grochowska Wanda zob. Skwirut Wanda „Wanda”, „Mery”
 Grochowski Eugeniusz 396
 Grochowski Marian 201
 Grodzicki Feliks 371
 Grodzicki Roman 47
 „Grot” zob. Rowecki Stefan
 Grott Bogumił 150, 168, 180-181
 Grott Olgierd 3, 7, 10
 Gruhl Walter 186
 Gruszko 54
 Gruzdiew K. A. 291, 297
 Gryckiewicz Anatol 316
 „Gryf” zob. Fedorowski Grzegorz
 „Gryf” zob. Klukowski Jan
 „Grzbiet” zob. Majewski Tadeusz/Kazimierz
 „Grzegorz Stachura” zob. Fedorowski Grzegorz
 Grzelak Czesław 12
 Grzędzielski Władysław 33
 Grzywacz Andrzej 23, 63, 79-80, 93
 Gulczyński Eugeniusz 249
 Gurjanow Aleksandr 348, 352
 Gutman Israel 268, 275
 Guźniczak Józef „Fiedia” 98
 „Gzyms” zob. Pukacki Franciszek
 Habielski Rafał 373, 377
 „Halecki” zob. Ledóchowski Włodzimierz
 Halifax Edward 50
 „Halka” zob. Klimowski Tadeusz
 „Harry” zob. Cybulski Henryk
 „Henryk” zob. Fedorowski Grzegorz
 Herbich Anna 334, 351
 Herman Władysław 40, 42
 „Hermes” zob. Kołacz Julian
 „Hiacynt” zob. Żaak Franciszek Marian
 Hirsch Alfons „Alfons” 191
 Hirszfeld Ludwik 349
 Hitler Adolf 120, 221
 Hnatiuk Aleksandra (Ola) 28, 63
 Hoffman Eva 364, 376
 Holik Władysław 201
 „Hora” zob. Filar Władysław
 Horthy Miklós 372, 374
 Horwath Michał 47
 Howie Telesfor 373
 „Hrabia” zob. Deszcz Edward
 „Hruby” zob. Józefczak Jan
 Hryciuk Grzegorz 28, 63, 264, 275
 Hryszczuk Leonid 28
 Ihnatouski Usiewaład 316
 Iljuszyn Ihor 23, 63, 124, 146
 Iljuszyn N. S. 291
 Inglot Mieczysław 28
 „Ira” zob. Miazga Irena
 Iranek-Osmecki Kazimierz 243
 „Irena” zob. Zienkiewicz Irena
 „Irenek” zob. Pakulski Ireneusz

- Iwanek Mirosław 127, 147, 172, 181
 Iwanicki 86
 Iwanow Mikołaj 259, 288, 316
 Iwanow płk zob. Szatiliow Siergiej
 Iwański Henryk 330
 Iwaszkiewicz G. 205
- Jabłoński Alfons 37
 Jachimek Tadeusz 207
 Jachimiak Sylwester „Resz” 201
 Jacukowicz Anton 205
 Jacyna Edmund 207
 Jacyna Iwan 207
 Jacyna Stanisław 207
 Jacyno Leonard „Skrzetuski” 201
 Jadyna Robert 207
 Jagdfeld Grzegorz 350
 Jakimek-Zapart Elżbieta 367, 373, 377
 Jakira Ignacy „Butrym” 341-342, 344
 Jakubowska Stanisława 32
 Jałbrzykowski Romuald 185
 Jamiołkowska Wanda 31
 Jampolski Borys 350
 „Jan” zob. Sokołowski Jan
 Jani Leopold Teofil 38-39
 Janicki I. 124-125, 145
 Janiec Jacek 91, 93
 Janiszewska Ewa zob. Maleczyńska Emilia, Trębicka Emilia 33, 56
 „Janka” zob. Terpiłowska Janina
 Jankiewicz Jan 141
 Jankowski 141
 Jankowski Henryk 207
 Janowski Aleksander 27, 62
 Janson Feliks 30, 32, 55-57, 87
 „Janusz” zob. Wróblewski Kazimierz
 Januszczak 140
 Jarecki Kazimierz 389
 Jarowiecki Jerzy 72, 93, 388, 398
 Jasiak Marek 126, 146
 Jasiecki Henryk „Śmigły” 156
- Jasiewicz Krzysztof 28, 64, 358-359, 371, 375, 377
 „Jastrząb” zob. Czermiński Władysław
 „Jastrząb” zob. Gliński Marian
 „Jastrząb” zob. Klewiado Michał
 Jaworski Stanisław „Ratoń” 195
 Jaworskij Stefan 195, 389
 Jelinek Jan 333
 Jellinek Georg 96
 „Jemioła” zob. Skrzybalski Antoni
 „Jeremicz” zob. Dytkowski Jerzy
 Jermałowicz Uładzimir 311
 Jermałowicz Wiktar 238, 299, 311-312
 Jezierski Zdzisław 332, 335, 338, 352
 Jędrzejewski Marian 36
 Jofe Emanuil 311
 Józefczak Jan „Hruby” 101
 „Julian” zob. Pietraszewski Julian
 „Juliusz” zob. Vacqueret Stanisław Juliusz
 Jundziłł Zygmunt 228
 „Jur” zob. Drzewicki Robert
 „Jurand” 251
 Jurczyk Jerzy „Kukuś” 191, 201
 Jurgelis Jurgis 245
 Jurkiewicz Jarosław zob. Demiańczuk Jarosław 34
 Jurow G. S. 293
- „Kaczan” 203
 Kaden Jerzy „Florian” 81
 Kaduszkiewicz Franc 205
 Kahane Szlomo Dawid 320
 Kalinowski Lech 364, 376
 „Kama” 84
 Kamiński Władysław „Śliwa” 321, 234, 249
 Kanevičius Petras 245-246
 Kapryczew P. D. 293
 Kapustko Fadej 201
 Kapustkowa Aleksandra „Oleńka” 201
 Karaczun R. 311

- Karaszewicz-Tokarzewski Michał 14, 22-23, 63, 68, 231
- Karczmarewicz Jadwiga 349
- Kardas Mariusz 103-104, 110-111
- Karklelienė Veronika 246
- Karkosz 196
- Karłowicz Leon 106-107, 110, 334, 351
- „Karol” zob. Schimma Mieczysław
- „Karol Jodko” zob. Sulik Nikodem
- „Karol Podgórski” zob. Obtułowicz Adam
- „Karol Sarnowski” zob. Sulik Nikodem
- Karolczak Kazimierz 72, 93
- Karolkiewicz Stanisław 267, 275
- Karpiński Władysław 392
- Karpiuk Aleksiej 296
- Kasznica Stanisław „Wąsał”, „Przepona” 396
- Kauci Maksymilian 32
- „Kazimierz” zob. Ostrowski Oktawian
- Kądziaława Stanisław 100
- Kemmer Kazimierz 381
- „Ketling” zob. Metzger Edward
- Kęsik Jan 177, 180
- Kiałka Stanisław „Drzewica”, „Ślęczek” 234
- Kielczewski Edward „Ostrowski” 193-194, 201
- Kieniewicz Adam 361
- Kiersnowski Tadeusz 228
- Kiliński Jan 28
- Kinasiewicz Zdzisław 47
- Kiwerski Jan Wojciech „Oliwa” 17, 103-104, 108, 167, 338
- Klewiado Michał „Jastrząb” 192, 201
- Klima Mieczysław 387
- Klimow 199
- Klimowicz Jan 202
- Klimowski Janusz „Niemczyk” 138, 140
- Klimowski Tadeusz „Halka”, „Klon”, „Kowal”, „Ostoja”, „Zagłoba” 101, 115, 335, 338
- Kliszewicz Leonidas 26, 63, 365-366, 369-370, 372, 377
- „Klon” zob. Klimowski Tadeusz
- Klotz Aleksander „Piotr”, „Niewiarowski” 22, 24, 31-32, 62, 78, 80-83, 92
- Klukowski Jan „Gryf” 195
- „Kłos” zob. Kołosowski Edward
- Kłosowicz Robert 24, 64
- „Kmicic” zob. Burzyński Antoni
- Knacko Galina 311
- „Koba” zob. Andrzejewski Roman
- „Kobro” zob. Bronowski Witold
- Kobułow Bogdan 57
- Kobyłański Władysław 121, 145
- Kochanowski Jerzy 56, 62
- Kochański Władysław „Bomba”, „Wujek” 10, 101, 113-116, 118, 122-123, 125-130, 132-133, 135-144, 160, 395
- Koć Lucjan 32
- „Kodeński” zob. Sapieha Andrzej
- Kolbuszewski Jacek 11
- Kolencka Helena „Marta” zob. Radwan Helena
- Kolesnikow Nikołaj 350
- „Koliber” zob. Zawieruho Antoni
- Kollbek Marian 47
- Kołacz Julian „Hermes” 193
- Kołątaj-Strzednicki Jan 327
- Kołosowski Edward „Kłos” 193
- Komański Henryk 43, 65, 150, 180
- Komoński Ernest 98, 110, 119, 121, 139, 146
- Komorowska Irena 364, 366, 376
- Komorowski Adam 364, 376
- Komorowski Krzysztof 8, 21, 35, 63-65
- Komorowski Tadeusz „Bór” 34, 41, 355-356, 361-364, 366-368, 372, 376
- Kondraciuk Michał 310, 316
- Koniew Iwan 53
- Konopacki Antoni 395

- Konowerski Hieronim 119
 „Konus” zob. Mataczyna Tadeusz (lub Stanisław)
 Kopij Franciszek „Ponury” 140
 Kopij Zygmunt „Żbik” 119, 129, 140
 Koprowski Marek 105, 107, 111, 128, 130, 132-133, 145-146, 334, 352
 Korab-Żebryk Roman 186, 211, 267, 275
 Korczaga Anton 207
 Korczak Tadeusz 362, 367
 Kordys Maria „Mira” 336
 Kordys Tadeusz „Kurzawa” 337
 Korman Aleksander 176, 181
 „Kornel” zob. Macieliński Emil
 Korniłow N. W. 292
 Korsak Alesia 311
 Kosętka Halina 388, 398
 Kosiak 193
 Kosiński Tadeusz 32
 „Kostek” zob. Biernienkiewicz Konstanty
 Kostkiewicz Stanisław 385, 398
 Kotarska Elżbieta 20, 24, 63
 Kotarski Władysław 23
 Kotowicz Jan 107
 Koukiel Iwan 311
 „Kowal” zob. Klimowski Tadeusz
 „Kowal” zob. Szatowski Jan
 Kowalczyk Anna 385, 398
 Kowalczyk Mikołaj „Chłop” 202
 Kowalczyk Ryszard 151, 181
 Kowalenia Aliaksandr 315-316
 Kowalewski Leszek „Czarny” 81
 Kownacka-Góral Anna 124, 146
 Kownacki Piotr 231
 „Kozak” zob. Wołk Gwidon
 Kozak Iwan 304
 Kozinec Isaj 269
 Koziół Stanisław 204
 Koziorowski Bronisław 323
 Kozłowska Ewa 384, 398
 Kozłowski Iwan 34, 62, 96, 110, Kozłowski Piotr 202
 Krajewski Kazimierz 13, 17, 98, 110, 267, 275, 302, 307
 Krechowicz Dionizy 328
 Kremis Władysław 202
 Kreń Iwan 310-312, 316
 „Krogulec” 37
 Krokaya Walery „Siwy” 335
 Krotkiewski Edward „Sfinks” 335
 „Król” zob. Witkowski Stanisław
 Król Cezary Eugeniusz 248
 Król Jan 31
 Król-Mazur Renata 355
 Kruk-Śmigła Jan 346
 Krupienko N. K. 291
 Krzanowski Stanisław 207-208
 Krzeczunowicz Andrzej 358, 360, 376
 Krzeczunowicz Helena 358
 Krzeczunowicz Izabela 358
 Krzeczunowicz Jerzy 358
 Krzeczunowicz Kornel 358, 360, 375-376
 Krzeczunowicz Leon „Expres”, „Roland” 358-359, 361, 368
 Krzeczunowicz Maria „Dzidzia”, „Dzidzi”, „Wanda”, „Roma”, „Maria Rzewuska”, „Maria Piotrowska” 355-357, 359-364, 366-375
 Krzeczunowicz Walerian 356-359
 Krzyżanowski Aleksander „Andrzej Wesołowski”, „Wilk”, „Dziemido” 15, 187, 231, 233, 235, 237, 390
 Krzyżanowski Bronisław 228
 Krzyżanowski Władysław 384
 Kubiszyn Marta 329, 352
 Kucharo Konstanty 202
 Kucharski Kazimierz 227-228, 230-232, 234-235, 238, 249
 Kucharski Roman 105, 110
 Kuckiewicz Andrzej 202
 Kuckiewicz Ignacy 202
 Kuczyński N. 202

- Kudin Henryk 207
 Kujawa Hubert Kazimierz 332, 352
 „Kulas” zob. Gola Edward (vel Azurewicz Andrzej)
 Kulczycki Zygmunt „Olgierd” 101, 339
 Kulesz Adam 205
 Kulesz Jasiunia 205
 Kulesz Marian 205
 Kulińska Lucyna 99, 110, 177, 180
 Kulisz Aleksander 118, 121-122, 145
 Kułak A. 311
 Kundra Osip 207
 Kunert Andrzej Krzysztof 68, 93, 361, 376
 Kuphal Tadeusz 101
 Kuratowska Zofia 163
 Kuriata Henryk 141
 Kurkowska Edyta 73, 93
 Kurkowski Kazimierz 46
 Kuroń Jacek 164
 Kurowski Władysław 118
 Kursewicz Jan „Akacja” 191-192
 „Kurzawa” zob. Kordys Tadeusz
 Kuzdyra Jan 89
 Kuzniecowa D. W. 290
 Kuźniarski Jan 385
 Kwiatkowski Edward 117, 119-120, 123-124, 128, 145
 „Kwiryn” zob. Vacqueret Stanisław Juliusz

 Lachowicki-Czechowicz Tadeusz 370, 378
 Ladiga Mindaugas 246
 Lanckorońska Karolina 361, 364, 373, 376-377
 Landy Czesław 134
 Lapidus Izrael 271
 Latkowska-Rudzińska Helena 372, 377
 Lawonau Lieanid 302, 307, 316
 Lazar Chaim 271, 274-275
 Lech Jan Kazimierz 32, 36

 Ledóchowski Włodzimierz „Halecki” 363-364, 368, 376
 Lejkowski Jerzy „Szpagat” 194-195, 210
 Lemiaszonak Uładzimir 303, 306
 Lenin Władimir 280
 „Leon” zob. Dobrzański Mieczysław
 „Leon” zob. Obtułowicz Adam
 Leszkowicz Tomasz 102, 111
 Levin Don 262, 275
 Levin Władimir 275
 „Lew” zob. Sawicki S.
 Lewicki Leon 115
 Lewinówna Zofia 330, 352
 „Lewko” zob. Spitziar Karol
 Libera Mirosław 120
 Libionka Dariusz 172, 180
 Libner Julian 119-120, 124, 145
 Linkiewicz N. 206
 Linowski Jan 98, 250-251
 Lipa Mieczysław 47
 Lipińska Janina 116-117
 Lipiński Ksawery 118
 Lipnicki Siemion 206
 Lipski Jan Józef 163
 „Lis” zob. Sapięha Andrzej
 Lisiewicz Paweł Maria 69, 71, 75, 85, 88-89, 93, 335, 352
 Litwin Aleksy 287, 311, 316
 Litwin Władysław „Boruta” 202
 Litwinski W. M. 292
 „Luboń” zob. Bąbiński Kazimierz
 „Ludwik” 244
 Lusek Joanna 319

 „Ładyna” zob. Sulik Nikodem
 Łanowski Zygmunt 30, 55
 Łapkou A. 300
 Łapo Zygmunt 193
 „Łasica” 30
 Łastaczka A. 303, 304-306
 Łastowski Albert 205
 Łastowski Iwan 205

- Łastowski Norbert 205
 Łastowski Stefan 205
 Łażko P. 311
 „Łokietek” zob. Boczoń Karol
 „Łomot” zob. Polakiewicz Henryk
 Łossowski Piotr 214, 218, 223, 226, 238
 Łoś Leon 348, 352
 „Łoziński” zob. Pstrokoński Stanisław
 Łuczaj Andrzej 191, 196, 211
 Łuczka Piotr 158, 181
 Łucki Ołeksandr 34
 Łukomski Grzegorz 197, 211, 248, 250
 „Łupaszko” zob. Szyndzielarz Zygmunt
 Łydka Andrzej 384, 398
 Łyskow P. I. 290
- Machalski Tadeusz 384
 Machowski Ryszard „Rawicz” 154
 „Maciej” zob. Dobrzański Jerzy
 Maciejewski Longin 202
 Maciejewski Stanisław „Zbieg” 202
 Maciejowski Józef 346
 Macieliński Emil „Kornel”, „Odrowąż”,
 „Pomian”, „Rey”, „Sas” 23-24,
 26, 30, 74-76, 78-81
 Mackiewicz Edmund 206
 Mackiewicz Henryk „Dzięcioł” 191
 Mackiewicz Jan 230
 Mackiewicz Józef 197, 211
 Mackiewicz Nikodem 206
 Mackiewicz Włodzimierz „Wołodźka”
 192
 Macur Wilhelm „Szatan” 202
 Madaj Karol 329, 352
 Madej Władysław „Winiarz” 39
 „Magdalena” zob. Stankowska Wanda
 Maguza Zygmunt 106
 „Maj” zob. Majewski Tadeusz/Kazimierz
 Majewska Zofia „Stefa” 39
 Majewski Rudolf 38-40
 Majewski Tadeusz/Kazimierz „Grzbiet”,
 „Szmigiel”, „Maj” 26, 76-77, 96
- Majzner Robert 371
 „Maks” zob. Rymśa Antoni
 Maksimienko P. N. 292
 Makuła Piotr 391, 398
 Makusch Zbigniew 31
 Maleczyńska Emilia zob. Trębicka Emi-
 lia, Janiszewska Ewa 33, 56
 Malewicz Tadeusz I. 294-297, 300-301,
 309
 Malik Stanisław 393
 Malik Zenon 384-385, 398
 Malinowski 128
 Malinowski Józef „Ćwik” 339
 Malinowski Leszek Jan 250-251
 „Mały” zob. Witamborski Stanisław
 „Mamka” zob. Żaak Franciszek Marian
 Manujłow D. I. 292
 Maresch Eugenia 71, 92, 243
 „Maria” zob. Chęcińska Maria
 „Maria Piotrowska” zob. Krzeczunowicz
 Maria
 „Maria Rzewuska” zob. Krzeczunowicz
 Maria
 „Marian” zob. Florek Kazimierz
 „Marianowicz” zob. Florek Kazimierz
 Mariański Antoni 156
 Markiewicz „Rekin” 193
 Markiewicz Władysław „Sęk” 196
 Markow Fiodor 196-198, 200, 203,
 209-210
 Markowski Damian 20, 44, 48-51, 63
 Markowski Stanisław 33
 Marossanyi Wanda 368
 „Marta” zob. Kolencka Helena
 Martynow W. F. 290
 Maszkiewski Jakub 95
 Mataczyna Tadeusz (lub Stanisław)
 „Konus” 193, 202
 Mataszewski dr 119
 Matiuszyn Aleksander zob. Jani Leo-
 pold Teofil
 „Matros” zob. Mietliński Jan

- Matusak Piotr 371, 377
 Matuszewicz Stefan 195, 211
 Matuszczak Franciszek „Dod” 371-374
 Mazur Grzegorz 20-27, 30-31, 33-35, 38-41, 52, 56, 57-60, 62-64, 72, 74, 79-81, 83, 88-89, 92-93
 Mel’cer David 275
 Melnyk Andrij 173
 „Mery” zob. Skwirut Wanda
 Metzger Edward „Ketling” 23, 30, 76, 78, 80-81
 Mędykowski Witold 29, 64
 Miazga Irena „Ira” 156
 Miazga Wacław 155-156
 Michajłaszewicz A. M. 291
 Michalczenko A. 299
 Michalczyk Stanisław 151, 181
 Michalski Jan zob. Władysław Jan „Adaś” 57
 Michalkiewicz N. 202, 204
 Michniewicz Jan 202
 Michniuk Władimir 286
 Mickiewicz Adam 28, 295
 Miedwiediew Paweł 58
 Mietliński Jan „Matros” 192, 196
 Mihailović Dragoljub „Draža” 372
 Mikołajczyk Stanisław 51
 Milewski Bogusław 350
 Milewski Lucjan „Baczyński” 77
 Miłaszewski Kasper 303-304, 310
 Minczykowska Katarzyna 334, 352
 „Mira” zob. Kordys Maria
 Miranowicz Eugeniusz 271-272
 „Misza” zob. Terlecki Michał
 Miskiewicz W. 119
 Mitkiewicz Leon 50-51, 63
 Młotkowski Włodzimierz 27
 Modelski Izidor 24
 Moszczeńska Wanda 389
 Motyka Grzegorz 20, 34, 53-54, 62, 64, 99, 110, 171-172, 177, 180,
 Możejko Edward 206
 Możejko Stanisław „Graba”, „Dąb” 191, 195
 Możejko Stanisław „Sędzimir” 101
 Mroczkowski Wincenty „Zapora” 198-199, 203
 Mrozowska Halina 389
 „Mrówka” zob. Okulicki Leopold
 Mróz Władysław 43
 Mróz Władysław Jan 37
 „Murat” zob. Zakrzewski Władysław
 Musiał Tadeusz 381
 Muszkin Ilja 269
 „Muszyński” zob. Florek Kazimierz
 Mydlik Marceli 46
 Myszor Jerzy 384, 398
 „Nałęcz” zob. Rostworowski Stanisław Jan
 Nałęcz Daria 373, 378
 „Naprawa” zob. Towarnicki Tadeusz
 Narkun Leon 394
 Naruć Bolesław 208
 Naruškevičienė Aldona 246
 Naumow 140
 Naumowicz Adam 206
 Naumowicz Jan 186
 Neugebauer Jan „Zielonka” 202
 Neugebauer Jerzy 30, 35
 Ney-Krwawicz Marek 52, 62, 393-394, 398
 Niciński 193
 Niciński Zygmunt „Poruka” 199
 Nidzielczak Mikołaj 46
 Niedzielko Romuald 172, 177, 180
 Niekludow W. L. 291
 „Niewiarowski” zob. Klotz Aleksander
 Nikulin Lew 28
 „Nil” zob. Fieldorf August Emil
 Niżankowski Marian 47
 Nojbiurgier 306
 Nowak Jan 29, 62, 380

- Nowakowski Zbigniew „Zbyszek” 385-386
 „Nowakowski” 47
 Nowikau Jauhien 311
 Nowikow F. I. 292
 „Nów” zob. Denkowski Zygmunt
 Nurkiewicz 303, 306
 „Nurmo” zob. Burzyński Antoni
 Nuszkowski Bernard 31
- Obolewicz N. 206
 „Oboźnik” zob. Śpiewak Leon
 Obtułowicz Adam „Karol Podgórski”, „Leon” 229, 231, 233
 „Odrowąż” zob. Macieliński Emil
 „Ojciec” zob. Świątnicki Bronisław
 Okęcki Stanisław 365, 377
 Okulicki Leopold „Mrówka” 14, 20, 26-27, 57, 75-78
 Olechnowicz Antoni 190, 230, 231, 234, 237, 238
 Olechnowicz Władysław „Olszyna” 192
 „Olek” 191
 „Oleńka” zob. Kapustkowa Aleksandra
 „Olgiard” zob. Kulczycki Zygmunt
 „Oliwa” zob. Kiwerski Jan Wojciech
 Olszański Tadeusz 176, 180
 „Olszyna” zob. Olechnowicz Władysław
 „Opór” zob. Pawełczak Franciszek
 Ordonówna Hanka 234
 „Oriol” zob. Orłowski Bronisław
 Orłowski Bronisław „Oriol” 202
 Orman Elżbieta 364, 376
 Osiecki Leon 132-133
 „Osiemnastka” zob. Zagórski Włodzimierz
 „Oskar” zob. Zakrzewski Bernard
 Osmołowski Władimir Petrowicz 279, 294, 316
 „Ostoja” zob. Klimowski Tadeusz
 Ostromecka-Lewak Anna 152, 166
 Ostromecki Zdzisław 135-136
- „Ostrowski” zob. Kielczewski Edward
 Ostrowski Adam 54
 Ostrowski Oktawian „Kazimierz” 82
 „Ostróg” zob. Wiszniewski Józef
 Ośka Tadeusz „Sęp” 335
 Ozolas Romualdas 245-246
- Pacak-Kuźmirski Zdzisław 41-42
 Packiewicz Kazimierz 184
 Paczewski Lucjan 140
 Pakulski Ireneusz „Irenek” 193
 Paluch Janusz M. 385, 398
 Pański Antoni 228
 Parczewski Lucjan 126
 Partacz Czesław 99, 110, 177, 180
 Pasierbska Helena 186, 211
 Paskal Wiktor 47
 „Pat” zob. Bagiński Paweł
 Pawełczak Franciszek „Opór” 139
 Pawluk Marian 398
 Pawłowska Irena Leonarda 394
 Pawłowska Wanda 394
 Pawłowski Artur 394
 Pawłowski Wincent 394
 Pempel Stefan 31, 79, 82, 85-89, 93-94
 Peplowski Andrzej 370, 377
 Peretiałowicz Adam 115, 128, 131, 133, 135-136, 139-142, 146
 Perlakowski Adam 3, 7, 10
 Petruszewiczowa Maria 228
 Piałczyński (Pełczyński) W. 304
 Piaszczyński Stanisław „Pogrom” 339
 Piatierikow A. K. 292
 Piątkiewicz Leopold 33
 Piechura Józef 327
 Piechurowski 207
 Piekalkiewicz N. 202
 Pietraszewski Julian „Julian” 231
 Pietrowicz Osip 207
 Pietruszczak Stefan „Tatar” 85
 Piętka Bogdan 177, 181
 Pigoń Stanisław 235

- Pilch Adolf „Góra”, „Dolina” 17, 302, 305-306, 310, 316
 Pilugin F. S. 292
 Piłsudski Józef 200, 217, 251, 280, 385, 391
 „Piotr” zob. Klotz Aleksander
 Piotrowski Antoni „Prawdzic” 335, 396
 Piotrowski Czesław 103, 110, 117-118, 122, 124-126, 130, 132-134, 137, 142, 145, 338, 352
 Piotrowski Mirosława 118
 Pisarczyk Edward 194, 196, 211
 Pisarek Walery 151, 180-181
 Piskunowicz Henryk 203-204, 211
 Pisula Edward 46
 Pisuliński Jan 56, 64
 Piwnik Jan „Ponury” 394, 397
 Piwowarski Stanisław 362-363, 377-378
 Pochmarski Bolesław 33
 „Podbipięta” zob. Chojcecki Władysław
 Poderas Wacław 205
 Podgóreczny Marian 316
 Podgórski Zdzisław 327
 Podlipski Zygmunt „Sanus” 342
 „Pogrom” zob. Piaszczyński Stanisław
 Pohoski Henryk „Walery”, „Adolf”, „Stawisz” 30-31, 54-55, 72, 85-86, 88, 94
 Polaczek Jerzy 31, 348
 Polaczek P. 352
 Polaczek-Bigaj Marta 149
 Polakiewicz Franciszek „Ben Hur” 193
 Polakiewicz Henryk „Łomot” 191
 Poliszczuk Wiktor 118, 146, 150, 168, 180
 „Polus” zob. Walento Stanisław
 „Pomian” zob. Macieliński Emil
 Pomiećko Witold 202, 204
 Ponomarienko Pantelejmon 280-281
 „Ponury” zob. Kopij Franciszek
 „Ponury” zob. Piwnik Jan
 Popek Leon 396-397
 Popek Lucjan 32
 Porębski Kazimierz 327
 Porozniuk I. G. 291
 „Poruka” zob. Niciński Zygmunt
 Poźniak Augustyn 205
 „Prawdzic” zob. Piotrowski Antoni
 „Prus” zob. Ziemiński Jerzy
 „Prut” zob. Sawicki Kazimierz
 Prystor Aleksander 234
 Przemyski Andrzej 27, 64
 „Przepona” zob. Kasznica Stanisław
 Przewoźnik Andrzej 370-371, 373, 377-378
 Pstrokoński Stanisław „Łoziński” 22-23, 78-80
 „Pszonka” zob. Włodarkiewicz Marian
 Ptasieńska Małgorzata 329, 352
 Ptaszyńska 193
 Puchalski Zbigniew 393, 398
 Pukacki Franciszek „Gzyms” 101, 144, 338
 Pylimonis Robert 245
 Raczkiewicz Władysław 244
 Raczyński Władysław zob. Szast Władysław
 Radwan Helena „Marta” 81-84
 Radzewicz Michaił 207
 Radziko Alfons 207
 Radzko Franc 206
 „Rafał” zob. Dąbrowski Antoni
 Raginia Ferdyn 206
 Rakowska Eleonora 186
 Rapawa Awksentij 26, 74
 „Rapir-Dąb” 192
 Rapoport Samuel 350
 Rastawiecka-Link Maria 86
 „Ratoń” zob. Jaworski Stanisław
 „Rawicz” zob. Machowski Ryszard
 „Rawicz” zob. Wolak Tadeusz
 Redzko N. 202
 „Regent” 41

- „Rekin” zob. Bagiński Kazimierz
 Rekucki Franciszek 36, 59
 Rekuć Bolesław 202
 Rerutko Jan „Drzazga” 101, 116
 „Resz” zob. Jachimiak Sylwester
 Rewieński Marcel 327
 „Rey” zob. Macieliński Emil
 Rogowski Jan 28, 38-39, 64
 Rojek Wojciech 51, 60, 62
 „Rola” zob. Rostworowski Stanisław Jan
 „Roland” zob. Krzeczunowicz Leon
 Rolke Bruno „Aspik” 35, 37, 97
 „Roma” zob. Krzeczunowicz Maria
 Roman Józef „Styrski” 97
 Roman Wanda Krystyna 228, 234, 238
 Romanow 199
 Romanowicz Jerzy 340, 352
 Romanowski Wincenty 35, 64, 96-97,
 107, 110, 116, 146, 176
 Romeiko Osip 208
 Romeyko Mariana 364
 Ronikier Adam 329
 Rosé Alfred 320
 Rosé Michalina 320
 Rosé Wanda 320
 Rossoliński-Liebe Grzegorz 29, 64
 Rostkowski Jerzy 364, 366-367, 378
 Rostworowski Stanisław Jan „Rola”,
 „Nałęcz” 369-371, 373, 378
 Rościcki Marian 48
 Rotbart Henryka 334, 352
 Rowecki Stefan „Grot”, „Grabica” 20,
 22, 26, 68-69, 71, 74, 76, 78, 99,
 173, 190, 233, 366, 372
 Różański Eugeniusz 43, 65, 150, 180
 Rudnicki Karol Stefan 358
 Rudnicki Klemens 361-364, 366, 376
 Rudzki Zbigniew „Bachus” 192, 195
 „Ruj” zob. Wesołowski Jerzy
 Rulka Bronisław zob. Tabaczyński Tade-
 usz 36
 Runiewiczówna Janina 46
 Rybicki Aleksander „Sienkiewicz” 370
 Rybka Eugeniusz 32
 Rybka Ryszard 46, 65, 326, 328, 352
 Rydz-Śmigły Edward 88, 369
 Rymśa Antoni „Maks” 195
 Rymśa Mieczysław 206-207
 „Ryszard” zob. Andrzejewski Roman
 Rzaniak Kazimierz „Garda” 105, 341
 Rzeźnik Wiktor 46
 Sadowski Lech 33, 72
 Sagańska Helena 46
 Sak Kazimierz 202
 Sak Stanisław 202
 Sałasiuk Uladzimir 311
 „Samson” zob. Anuszkiewicz Władysław
 „Sanus” zob. Podlipski Zygmunt
 Sańko Waler 283
 Sapieha Andrzej „Kodeński”, „Tokaj”,
 „Lis” 372-375
 „Sas” zob. Macieliński Emil
 „Sasza” zob. Szubelak Stanisław
 Sawczenko Siergiej 58
 Sawicka Helena „Drwał” 119, 128-130,
 132, 139, 145,
 Sawicki Anatol 37, 59
 Sawicki Józef 118
 Sawicki Kazimierz „Prut” 19-20, 29-30,
 33, 35, 87
 Sawicki S. „Lew” 123, 131
 Sawickij W. G. 292
 Schimma Mieczysław „Karol” 39
 Schmidt Marian 33, 56
 Schneider 186
 „Selim” zob. Sulma Stanisław
 Seń Katarzyna 57, 62
 „Sędzimir” zob. Możejko Stanisław
 „Sęk” zob. Markiewicz Władysław
 „Sęp” zob. Ośka Tadeusz
 „Sfinks” zob. Krotkiewski Edward
 Siamaszka Jauhien 283, 287, 299, 311,
 316

- Sidorkiewicz Arkadiusz „Butla” 202
 Sidorowicz Edward 37, 202
 Siekierka Szczepan 43
 Siemaszko por. 207
 Siemaszko Ewa 99, 111, 116, 121, 126, 132, 136, 146, 150, 155, 176, 181
 Siemaszko Maciej 393, 394, 398
 Siemaszko Władysław „Wir” 99, 111, 116, 121, 126, 132, 136, 146, 150, 154-156, 171, 174-178, 181
 Siemaszko Zbyszek 393, 394, 398
 „Sienkiewicz” zob. Rybicki Aleksander
 Sieriebriński Ziama 269
 Siergiejew 340
 Sierow Iwan 23, 27, 54
 Sierszyński Bronisław 325
 Sikorski Władysław 14, 21, 22
 Silwanowicz Stanisław 311
 Simbierowicz Zygmunt „Zyg” 335
 Simow S. M. 286
 Sipowicz Leonard 202
 Sitajło Grigorij 133
 „Siwy” zob. Krokaya Walery
 „Siwy” zob. Soroko Józef
 Skarbek Stanisław 359
 Skarbek-Giżycka Krystyna 367, 373
 Skarbkowa Zofia 367
 Skarżyński Florian 128, 145
 Skarżyński Stanisław 331-332
 Skiba Jan 115
 Skoczko N. 202
 Skomorowski Wilhelm „Wilczur” 333
 Skrabina Liudmila 309-310, 316
 Skrycki Julian 205
 Skrycki Osip 205
 „Skrzetuski” zob. Jacyno Leonard
 Skrzybalski Antoni „Jemioła” 129
 Skwara Jerzy 79, 93
 Skwirut Wanda „Wanda”, „Mery” 395-396
 Šlaustienė Danguolė 246
 Slipko Bronisław 41
 Slivka Jurij 43, 62
 Ślabkowiec Kazimierz „Czarny” 193, 202
 Ślaniański A. 311
 Słomiński N. 202
 Słoniewski Tadeusz Zygmunt 32
 Słoń-Nowaczek Małgorzata 96, 110
 Słowiński Henryk „Szpak” 132-133, 136-137, 139-141, 146
 „Słucki” zob. Szczepaniak Feliks
 Smereczyński Władysław 36
 Smiłowicki (Smilovickij) Leonid 265-266, 273, 276
 Smolar Aleksander 269
 Smolar Eugeniusz 269
 Smolar Giersz (Hersz) 269-270
 Snitko-Rzeszut Janina 392, 398
 Snochowski Marian 202
 Snopkowski Włodzimierz 317
 Sobiesiak Józef 121
 Sobieski Jan 28
 Sobolewski Roman 90
 Socha Miłosz 177, 181
 Socha Tadeusz „Dąb” 108, 112, 154, 156
 Sokolinskij D. M. 292
 „Sokolnik” Świerzbutowicz Jan
 „Sokół” zob. Fijałka Michał
 „Sokół” zob. Frączysty Stanisław
 Sokół Wojciech 96, 111
 Sokołowski Jan Maksymilian 22, 24
 Sokołowski Jan „Jan”, „Trzaska” 82
 Sołowjow Aleksej 286-291, 293, 302-303, 306, 317
 Sołtysiak Grzegorz 125-126, 146
 Soroko Józef „Siwy” 192-193, 202
 „Sosenka” zob. Dąbek
 Sosnkowski Kazimierz 21-22, 51, 69, 74, 79-80, 104, 109, 365-366
 Sosnkowski Stanisław 221-222
 Sosnow K. M. 290
 Sövényháza Walery 356, 360

- Spiglinin Michał 208
 Spitziar Karol „Lewko” 39
 Srebrakowski Aleksander 264, 275
 Sroczyński Marian 358
 Sroczyński Tadeusz 358
 Stalin Józef 20, 28, 43, 117, 221, 260-261, 277, 280-281, 305
 Staniewicz Witold 228
 „Stanisław” zob. Fedorowski Grzegorz
 Stankowska Wanda „Magdalena”, „Teresa” 83
 „Stary” zob. Wiśniewski Zygmunt
 „Stasia” zob. Sulińska Stanisława
 Stasiewicz Kornel 30, 36
 „Stawisz” zob. Podhorski Henryk
 Stećko Jarosław 29
 „Stefa” zob. Majewska Zofia
 Stefaniuk Luba 86
 Stelmach W. I. 286
 Stelmachowski Andrzej 163
 Stepan Kamil 46, 326, 328, 353
 Stepaniak Mychajło 34
 Stiepczenko A. L. 293
 Stipalówna Stefania 31
 Stirling Tessa 373, 278
 Stolarski Jan 374, 376
 „Stolnik” 37
 Strehl Leon 331-332
 Streniecki Czesław 207
 Strokosz Otmar 47
 Strowski Tadeusz 21
 Stryniecka Maria 207
 Stryniecki Tadeusz 207
 „Strzała” zob. Gaładyk Janusz
 Strzembosz Zdzisław 35, 57
 „Strzemię” zob. Blachowski Zenon
 Strzemię-Marszyński Kazimierz 32
 Studziński Franciszek 30, 43, 45-46, 53, 55
 „Styrski” zob. Roman Józef
 Suchcitz Andrzej 51, 60, 62, 69, 92, 243, 357, 376
 Sulik Nikodem „Karol Sarnowski”, „Karol Jodko”, „Ładyna” 15, 221, 222, 231-233, 235, 236
 „Sulima” zob. Świechowski Stefan
 Sulińska Stanisława „Stasia” 139
 Suliński Stanisław „Brojdo” 139
 Sulma Stanisław „Selim” 371
 Surwiło Wojciech 208
 Surzycki Tadeusz 363
 Swichowski zob. Świechowski Stefan
 „Sulima” 207
 Szabanow Aleksandr 350
 Szabelski Jan 118, 120, 125
 Szafran Franciszek 135
 Szajewski Antoni 140
 Szapował Jurij 34, 62
 Szast Władysław 39-40
 „Szatan” zob. Macur Wilhelm
 Szatilow Siergiej 54
 Szatowski Jan „Kowal” 100, 104-105, 333, 340
 Szczeniowski Szczepan 249
 Szczepaniak Feliks „Ślucky” 138, 142, 144, 336
 Szejna z Witkindów Sonia 320
 Szelest Stanisław 140
 Szendzielarz Zygmunt „Łupaszko” 203, 392
 Szewieliński Wacław „Zawisza” 193-194
 Sziriajew Jewgienij 317
 Szlachta Bogdan 25, 64
 Szlejk N. 206
 „Szmigiel” zob. Majewski Tadeusz/Kazimierz
 Szombathelyi Ferenc 371
 Szostakow A. P. 303
 Szostakowski Józef 249-250
 „Szpagat” zob. Lejkowski Jerzy
 „Szpak” zob. Słowiński Henryk
 Szredzki Witold Paweł 37
 Sztumberk-Rychter Tadeusz „Żegota” 17, 105-107, 111, 116, 146, 154, 339, 343

- Sztychow G. 299
 Szubelak Stanisław „Sasza” 85
 Szumiński Kondr. 208
 „Szumirski” 31
 Szumski Jan 280, 316
 Szumski Stanisław 125
 Szurpicki Franciszek „Brzózka” 197, 202
 Szuster Pius 47
 Szuścicki Jan 202
 Szwabowicz Antoni 41
 Szybieka Zachar 280, 317
 Szyleyko J. Zdzisław 191, 195, 203, 211
 Szymanowski 208
 Szymański Józef Feliks 37
 Szymański Marek 154, 155
 Szymański Sebastian 29, 64
 Szymura Władysław 389
 Szyprowski Bartłomiej 20, 26, 30, 65, 69, 75-76, 78, 80, 94
 Szytow Iwan 133, 135, 138
- Ślądewski Kamil 363-364, 378
 Ślądowska Monika 334
 Ślaski Jerzy 102, 111
 „Ślęczek” zob. Kiałka Stanisław
 „Śliwa” zob. Kamiński Władysław
 Śliwa Antoni 238
 „Śmigły” zob. Jasiecki Henryk
 Śniadecki Wiesław „Wis” 394
 Śpiwak Leon „Oboźnik” 136, 139-140
 Świątnicki Bronisław „Ojciec” 230, 231
 Świda Ludwik 211, 195
 Świechowski Stefan „Sulima” zob. Swichowski 197, 206-207
 „Świerk” 203
 Świerzbutowicz Jan „Sokolnik” 203
 Świerzewski Witold „Bartek” 231
 Świeszewski Stanisław 130
 Święcicki Eugeniusz 362
 Świętorzecki Adam 303-304
 Świkła Leopold „Adam” 101, 127
 „Świt” zob. Błazewicz Władysław
- Tabaczyński Tadeusz zob. Bronisław Rulka 36
 Tałajko Osip 205
 Tandryk Michaił 208
 Tarajewicz Kazimierz 204
 Taraziewicz Wacław 207
 Tarka Krzysztof 390, 398
 Tarnawska Wanda 57, 62
 Tarnowski Karol 368
 „Tata” zob. Wasilójc Wiktor
 „Tatar” zob. Pietruszczak Stefan
 Teilhard de Chardin Pierre 350
 „Teresa” zob. Stankowska Wanda
 Terlecki Michał „Misza” 85
 Terpiłowska Janina „Janka” 336
 Thom Françoise 25-26, 65, 74, 94
 Timofiejew W. J. 290
 Tochman Krzysztof 115, 142, 147
 „Tokaj” zob. Sapieha Andrzej
 Tołkaczówna Janina 387
 „Tomasz” 84
 Tomaszewski Bolesław 30, 32, 45, 59
 Tomaszewski Jerzy 158-159, 181
 Tomaszewski Longin 225, 230-232, 239, 248
 Tomkiewicz Monika 184, 186, 211, 235, 239
 Toporowski Florian 46
 Torzecki Ryszard 34, 65, 174
 Towarnicki Tadeusz „Naprawa” 81, 84
 Trębicka Emilia zob. Małeczyńska Emilia, Janiszewska Ewa 33, 56
 „Trzask” zob. Twardy Zbigniew
 „Trzaska” zob. Sokołowski Jan
 Trzaska Władysław 350
 Trzebiński Jan 330
 Tucholski Jędrzej 36, 56, 65, 358, 378, 395, 398
 Turonak Jury 287, 317
 Turowski Józef „Ziuk” 17, 97, 100-101, 107, 111, 115, 121, 136, 140-142,

- 147, 154-155, 160, 171, 175-176,
181, 333, 343, 353
- Tuszek N. 203
- Tuz N. 206
- Twardy Zbigniew „Trzask” 339
- „Tygrys” zob. Wiatr A.
- Tyszkiewicz Michał 234
- Tyszkiewicz Zenon 244
- Udowicz Grzegorz 48
- „Ulewa” zob. Deszcz Jerzy
- „Ułan” zob. Winciun Ludwik
- Urbaitis Vytautas 245
- Urbaniak Artur 247
- Uruski Włodzimierz 47
- Vacqueret Stanisław Juliusz zob. Wakre
„Juliusz”, „Kwiryn” 31, 39-40,
88-89
- Vildžiūnas Jonas „Ber” 198, 200-201
- Wabiszczewicz Aliaksandr 315
- Wachnowski Włodzimierz 327
- „Wacław” zob. Fedorowski Grzegorz
- Wajda Andrzej 163
- Wajdyk Józef „Czarny” 131, 139
- Wakre „Juliusz”, „Kwiryn” zob. Vaque-
ret Stanisław Juliusz 88
- Walczak Maria „Bogna” 334
- Walczak Ryszard 101
- Walejko 207
- Walento Stanisław „Polus” 101
- „Walery” zob. Podhorski Henryk
- „Waligóra” zob. Ciuksza Antoni
- Wałachanowicz Ihar 315
- „Wanda” zob. Krzeczunowicz Maria
- „Wanda” zob. Skwirut Wanda
- Wardzała 86
- Wardzyńska Maria 187, 192, 211
- Wasalłowicz Wiktor 207
- Wasilewicz Rafał 307
- Wasilewska Wanda 199
- Wasilewski Aleksander „Wład” 321, 234
- Wasilewski N. 205
- Wasilkow Igor 350
- Wasiłojć Wiktor „Tata” 193
- Wasiuk E. W. 293
- Wasylewski Stanisław 79
- Wawrzyńczyk Stanisław 249
- „Wąsał” zob. Kasznica Stanisław
- Wcisło Stanisław 391
- Wenklar Michał 368, 377
- Wesołowski Jerzy „Ruj” 380, 398
- Węc Janusz 25, 64,
- Węgierski Jerzy 20-21
- Wiałiki W. 311
- „Wiarus” zob. Chorążyczewski Franciszek
- Wiatr A. „Tygrys” 115
- Wiatrowycz Wołodymyr 126, 147, 172,
181
- Widajewicz Mieczysław 39, 45
- Wieczorek Łukasz 384, 398
- Wieliczka-Szarkowa Joanna 150, 181
- Wielopolski Zygmunt 362
- Wieniewicz Aleksander 319, 326
- Wierszycki B. 184, 211
- Wierszyło Władimir 208
- Wiesiałowski Jury 311
- Wiktor Julian Stefan 56
- „Wilczur” zob. Skomorowski Wilhelm
- „Wilk” 48, 203-204
- „Wilk” zob. Krzyżanowski Aleksander
- Winciun Ludwik „Ułan” 193
- „Winiarz” zob. Madej Władysław
- Winnicki Zdzisław Julian 277, 294, 298,
301-302, 309, 317
- „Wir” zob. Siemaszko Władysław
- „Wis” zob. Śniadecki Wacław
- Wiszniewski Józef „Ostróg” 192, 199
- Wiszniowski Roman Władysław zob.
Wysocki Zbigniew 56
- Wiśniewski Zygmunt „Stary” 193
- „Witalio” zob. Zieliński Władysław
- Witamborski Stanisław „Mały” 343

- Witkowski Leon 207-208
 Witkowski Stanisław „Król” 140
 Wjaziemskij Emmanuil 350
 „Wład” zob. Wasilewski Aleksander
 Władyka Jan „Adaś” zob. Michalski Jan
 35, 55, 57, 59, 85, 87
 Włodarkiewicz Marian „Pszonka” 81
 Włodarska Janina „Dana” 336
 Włoszowski Władysław 118
 Wnuk Rafał 15, 17, 20, 24-25, 28, 65,
 75, 77, 80-81, 94, 96, 111
 Wodzicki Kazimierz 384, 398
 Wogralik Wadim 350
 Wojciechowicz 208
 Wojciechowicz Leongin 208
 Wojciechowski Leonid (Longin) 208
 Wojciechowski Tadeusz Wojciech
 „Dziekan” 30, 32, 36, 85, 88
 Wojtaszczyk Józef „Chmielewski” 171
 Wolak Tadeusz „Rawicz” 105, 111, 134,
 138, 143, 146, 147, 155-156, 181,
 336, 352
 Wolski Wiktor 46
 Wołk Gwidon „Kozak” 203
 Wołkonowski Jarosław 183, 197, 203,
 211, 248, 250, 252
 Wołodkiewicz Ignacy „Bohun I” 203
 Wołodkiewicz Stanisław „Bohun” 203
 „Wołodźka” zob. Mackiewicz Włodzie-
 mierz
 Wołoszowski W. 118, 146
 Wołoszyn Jacek Witold 247
 „Wondra” zob. Filar Władysław
 Woroszkiewicz N. 206
 Woroszyłow Klimient 28
 Woyd Czesław 371, 375
 Woźniak Piotr 45
 „Wred” zob. Chrzczonowicz Jan
 Wróblewska Stanisława 31
 Wróblewski Kazimierz „Janusz” 191
 Wrzyszczyński Stefan 350
 „Wujek” zob. Kochański Władysław
 Wysocki Leon 381
 Wysocki Zbigniew zob. Wiszniowski Ro-
 man Władysław 56, 57
 Wywiał Przemysław 102, 111
 Zablikow M. F. 291
 Zaborowski Witold Wiktor 37
 „Zagłoba” zob. Bałysz Mikołaj
 „Zagłoba” zob. Klimowski Tadeusz
 Zagórski 89
 Zagórski Ignacy 228
 Zagórski Włodzimierz „Osiemnastka”
 335
 „Zając” zob. Górka-Grabowski Zygmunt
 Zajączkowski Mariusz 35, 65
 Zakrzewski Bernard „Oskar” 76
 Zakrzewski Władysław „Murat” 193,
 203
 Zakrzewski-Listaszewski 208
 Zaleski August 50
 Zaleski Wiktor 26
 Zalewska Maria 88
 Zalewski Józef 88
 Zamczonok F. 205
 Zamojski Jan 367, 378
 „Zapora” zob. Mroczkowski Wincenty
 Zaprutko-Janicka Aleksandra 172, 182,
 Zasieczny Andrzej 76, 94
 Zawadzka Elżbieta 357
 Zawadzki Bronisław 45, 47
 „Zawisza” zob. Szewieliński Wacław
 „Zbieg” zob. Maciejewski Stanisław
 Zbierzchowski Henryk 389
 „Zbyszek” zob. Nowakowski Zbigniew
 Zehnpfening Adolf 186
 „Zend” 203
 Zgorzelski Czesław 249
 Zgórniak Marian 51, 60, 62
 Zieliński Józef 32, 45
 Zieliński Karol „Brzoza” 78, 231
 Zieliński Władysław „Witalio” 195
 „Zielonka” zob. Neugebauer Jan

INDEKS OSÓB

- Ziemiński Jerzy „Prus” 193, 203
 Zienkiewicz Irena „Irena” 342
 Zięba Andrzej 29, 64
 Zimmerman Joshua D. 275
 „Ziuk” zob. Turowski Józef
 Zorin Szłomo 268-271
 Żulys Audrius 215, 239
 Zuroff Efraim 268, 275
 Zwieruho Antoni „Koliber” 193, 203
 Zwierzyński Aleksander 228
 Zwoniczek Roman 38
 „Zyg” 343-344
 „Zyg” zob. Simbierowicz Zygmunt
 Zygulski Kazimierz 85
 Zylcow N. 203
 Zymon Bolesław „Bolek” 26, 76-78, 96
- Żaak Franciszek Marian „Mamka”,
 „Hiacynt” 91
 Żaliński Henryk 72, 93
 Żebrowski Władysław 21, 23
 „Żbik” zob. Kopij Zygmunt
 Żeglin Bronisław 46
 „Żegota” zob. Sztumberk-Rychter Ta-
 deusz
- Żegota-Januszajtis Marian 21
 Żelejko N. 203
 Żeligowski Lucjan 215, 235
 Żmigrodzki Marek 96, 111
 Żołędziowski Zygmunt „Boston” 128,
 139
 Żółtowski Leon „Chmura” 192,
 Żółtowski Michał 356, 358-361, 366,
 376, 378
 „Żubr” zob. Dziekański Stefan
 Żuk P. 296
 Żuk Wikentij 206
 Żuławnik Małgorzata 329, 352
 Żułowski Mirosław 33, 72
 Żumar Siarhiej 283-284, 299, 311, 316
 Żupański Andrzej 164, 167
 Żurawski Jacek A. 248-250
 Żurek Stanisław 176, 182
 Żygadło Stanisław 141
 Żymierski Józef 24
 Żymierski Michał 24, 54-55
 Żymierski Stanisław 24
 Żysuna Iwan 207
 Żytkiewicz Stanisław 207

Indeks geograficzny

- II Rzeczpospolita, zob. Polska
III Rzesza, zob. Niemcy
- Afryka 17, 332, 363
Angers 69
Ankona 236
Antonisberg 196
Antonówka 129-130
Antopol 290
Apeniny 236
Augustów 292
Austria 375
Azja 17
Ażurejście 186
- Bałkany 61, 372, 375
Baranowicze 290-293
Belgrad 372, 375
Beresteczko 387
Bereza Kartuska 263, 290-291
Berezne 132, 136
Berlin 281, 333
Białoruś 10, 55, 57, 184, 209-210, 219, 223, 243, 260-261, 263-271, 278-290, 293-303, 305, 308-315, 383, 394
Białostoczczyzna (Białostockie) 15, 280-282, 285, 293, 315
Białystok 291-293, 322-323SS
- Bielak 134
Bielczakowska Kolonia 134
Bielin 341-342
Bielsk Podlaski 293
Bieszczady Wschodnie 383
Bieżanów 356
Bliski Wschód 25
Bober 131
Bogdanowo 205
Bojary 207
Bolonia 236
Bolszyje Daszki 206
Borsuki 143
Borszczów 47, 383
Borysław 42, 53
Bóbrka 37, 41, 43
Brasław 198
Brema 332
Briańsk 237
Brody 37, 46-47, 53
Bronisławka 134
Bryle 191
Brześć Litewski 77, 292, 348
Brzeżany 47-48
Brzozów 235
Buczacz 47
Budapeszt 22, 220, 363-369, 371-372, 374
Bug 21, 103, 105-106, 341, 343

- Bukareszt 22, 24-25, 81, 220, 370, 374-375
 Bułgaria 375
 Busk 37, 46
 Butejki 116, 121-122
 Bydgoszcz 332
 Bystrzyca 136
 Bytom 45
 Bzura 237

 Charków 55
 Chełm 108, 156, 166-167, 343, 345
 Chełmszczyzna 35, 43
 Chełmża 394
 Chodorów 38-39, 41-42
 Chrobrze 362
 Chyrów 387
 Cielaki 191
 Coëtquidan 114
 Czaplinek 167
 Czarna 154
 Czarna Dąbrówka 167
 Czarna Góra 204
 Cześćwierć (Czetwierć) 196, 207
 Czortków 45, 47
 Czoworowo 207
 Czystki 56

 Daleki Wschód 321
 Dawidgródek 267, 292
 Dąbrowa 291-292
 Dereczyn 266
 Dębica 154
 Diagieli 207
 Diagilewo 55, 237
 Dniepropietrowsk 16, 83
 Dobrzyń 191
 Dokszyce 292
 Dolina 38, 41
 Dołhinów 385
 Dołża 201
 Dorosin 144

 Drohiczyn 290-291, 293
 Drohobycz 37, 42-44, 53
 Druskienniki 219
 Dubienka 167, 341
 Dublany 56, 396
 Dubno 77, 101, 168
 Dunaj 374-375
 Duniłowicze 192, 196, 199, 201-204, 292
 Dyneburg 16
 Dziwina 290

 Egipt 236
 Ejszyski 388
 Estonia 218-219
 Europa 29, 251, 254, 256, 261, 268, 289, 375
 Europa Środkowa 251, 255
 Europa Zachodnia 268

 Finlandia 220
 Francja 24, 79, 114, 219-220, 228, 230, 332, 366, 395

 Galicja Wschodnia 170, 358
 Garenia 206
 Gdańsk 166, 177, 191
 Generalne Gubernatorstwo (GG) 28-29, 40, 61, 289, 329, 364, 370
 Genewa 217
 Gieladnia 192
 Giluty 186
 Głębokie 197, 266, 292
 Gogowo 205
 Gołubica 124
 Gorby 207
 Gordyniec 207
 Gorki 236
 Gorzów Wielkopolski 40
 Góra Kalwaria 322
 Górny Śląsk 71
 Góry Świętokrzyskie 237, 394

- Gracze 167
 Grajewo 292
 Griasowiec 55, 237
 Grodno 217, 237, 262, 287, 291-292, 295-298, 389
 Grodzieńszczyzna 15, 260, 308, 311
 Gródek Jagielloński 37, 44
 Gruzdowo 205
 Gruzja 25-26, 74
 Gumienicy 207
 Győr 356

 Hały 122
 Hancewicze 290-292
 Hatowicze 193
 Hłuśkowo 134
 Hoduciszki 186
 Holandia 268
 Hołoby 339
 Homel 309
 Horochów 101
 Horodenka 23, 38, 41
 Horodziec 143
 Horyń 130, 143
 Hrubieszów 108-109, 166
 Hruzdów 202, 204
 Hrynki Wielkie 291
 Hucknall 332
 Huta Bystrzycka 134
 Huta Myrdzka 120
 Huta Stara (Stara Huta) 131-135, 137-140, 142
 Huta Stepańska 99, 114-129, 131, 143-144, 395

 Inflanty 254
 Irak 236
 Iwanicze Nowe 155
 Iwieniec 290, 303-304, 306, 308-309, 314
 Iwje 292

 Jabłonka 368
 Jadrec 208
 Jagodzin 154, 343, 347
 Jakubowski 207
 Jałówka 134
 Jałta 60, 256
 Janamiszki 186
 Janowa Dolina 134
 Janów Poleski 291
 Janówka 142
 Jarosław 55
 Jaryczów 358-359, 361
 Jaszuny 185
 Jaworowo 207
 Jaworów 37
 Jedwabne 267
 Jewłasze 394
 Jordanów 368
 Józefowo 192
 Jugosławia 369, 372, 375
 Juraciszki 290

 Kair 372
 Kałusz 38, 41
 Kamieniec 292
 Kamienna Stara 236
 Kamienopol 358
 Kamień Stołpecki 302-303, 307
 Kamionka Strumiłowa 35-36, 38, 43
 Kampinos 17
 Kanada 168, 171
 Kanał La Manche 332
 Kaptaruny 186
 Karaczun 130-133
 Karpaty 49
 Katyń 197, 199, 223, 392, 394
 Kaukaz 25, 74
 Kazachstan 117
 Kazimierka 131
 Kaznodzieiszki 186
 Kazuń 322
 Kielce 332

- Kielecczyzna 9
 Kiemieliszki 186
 Kieżmark 366
 Kijów 55, 57, 82-83
 Kiwerce 101, 346
 Kleck 266
 Klesów 137
 Klobuki 143
 Klonowy Ostrów 206
 Kluszczyany 208
 Kłajpeda 218
 Kniaźsióło 134
 Knyszyn 293
 Kobryń 266, 291-292
 Kobylnik 190-192, 196, 199, 201-202, 204, 207
 Kock 106, 109
 Kojdanowo-Dzierżyńsk 303
 Kołomyja 38-40, 42, 48, 114
 Kołyma 57
 Komajowy 186
 Komarno 37
 Kontynenty 208
 Końskie 154
 Kopaczówka 130
 Kopyczyńce 47
 Korelicze 290
 Korolinowo 206
 Korytnica 339
 Kosowo 290-291, 293
 Kosów 41
 Kostopol 97, 101, 115, 136-138, 140
 Koszalin 108-109, 166
 Koszyce 366
 Kowale 207
 Kowel 35, 77, 96-97, 100, 102-104, 117, 124-126, 173, 332-333, 335, 338-340, 343, 347, 394-395
 Kowno 185, 200, 215, 218-220, 222-224, 226-227, 230-231, 233, 289
 Kozielsk 294
 Kraków 10, 28, 33, 37, 43, 56-57, 59, 83, 108, 141-142, 154, 157, 166, 326, 331, 361-365, 368, 380-381, 383, 385
 Kralowany 368
 Kraski 192
 Krasne 37, 46-47
 Kraśne 386
 Kresy Południowo-Wschodnie 33, 217
 Kresy Północno-Wschodnie 274, 386
 Kresy Wschodnie *passim*
 Krewo 254
 Krupka 154
 Kruszyniec 345
 Krychów 329
 Krywicze 291
 Krzemieniec 101
 Krzywonosy 207
 Księstwo Warszawskie 382
 Kujbyszew 230, 236
 Kuliki 204, 207
 Kupa 207
 Kupiczów 333-335, 337, 339-341
 Kupra 202
 Kurytyba 155
 Kurzeniec 291
 Lachowicze 293
 Lachwa 266
 Landwarów 185
 Laskowizna 334
 Leonowicze 191
 Liban 236
 Lida 263, 266, 271, 273, 290, 292, 296, 306
 Lipniki 194
 Lisica 202
 Litwa 11, 55, 57, 184, 187, 199-200, 209, 214-224, 227, 229-230, 232, 234-235, 237, 243, 246, 252-255, 260, 263, 278, 289-291, 383, 388
 Litwa Środkowa 214-215

- Lityń 336
 Londyn 15, 26, 30, 33, 49-52, 71, 73,
 79-80, 134, 175, 221-222, 234,
 236, 268, 289, 335, 340, 364,
 368-369, 372, 374, 384
 Loreto 236
 Losonc 368
 Lubaczów 37
 Lubartów 106
 Lubcz 290
 Lubelszczyzna 59, 105-107, 109, 139,
 144, 152, 156, 170
 Lublin 34, 106, 108-109, 166-167, 347
 Luboml 100, 103, 333, 340, 343, 347
 Ludwinowo 192-193, 202
 Ludwipól 132, 136
 Łwów 8, 11-12, 14-15, 21-46, 48-49,
 53-61, 74-75, 77-81, 83-84, 86-
 90, 98, 339, 356, 359, 361, 364,
 383, 385-390, 392-396

 Ławże 290
 Łęczyn 134
 Łogiszyn 290
 Łomża 291
 Łopateń 143
 Łotwa 217-219, 290
 Łowicz 237
 Łuck 35, 77, 96-97, 101, 117, 155, 164-
 165, 332
 Łuków 329
 Łuniniec 21, 292, 386
 Łyntupy 186, 195

 Maciasy 193
 Maciejów 347
 Magadan 57
 Malbork 166-167
 Małopolska Wschodnia 12, 21-23, 25,
 29, 32, 34, 48, 50-51, 59-61, 124,
 150, 373
 Małoryta 292

 Małuszka 131
 Mały Mydżik 120
 Mały Trościeniec 268
 Małyńsk 131
 Marguciszki 237
 Mariampól 185
 Marsylczyk 134
 Melnica 120
 Miadzioł 193-194, 197-199, 201-204,
 207
 Miastro 195
 Michnicze 202, 204-205
 Michniów 167
 Miednoje 223
 Międzybrodzie Żywieckie 383
 Mikołajów 37, 43
 Mińsk 200, 223, 265, 268, 270, 278,
 282, 286-287, 296-298, 302-304,
 309, 315
 Mir 266
 Moczulanka 134
 Mohylewszczyzna 303
 Mokre 134
 Mokwin 163
 Mołodeczno 291
 Monte Cassino 236
 Morze Czarne 29
 Moskwa 57, 80, 133, 138, 140-141, 197-
 198, 200, 237, 264, 280-281, 291,
 303, 306, 313, 335, 348
 Mosty 292
 Mościcka 37, 44
 Munina 22
 Murawa 344
 Muszyna 366
 Myczakówka 134

 Naddnieprze 162
 Nadwórna 38, 41
 Nagawszczyzna 206
 Naliboki 270, 307

- Narocz 191, 193, 195, 271, 290-291, 308
 Naroczanka 193
 Nawojowa 368
 Newton 332
 Niecki 208
 Niedroszla 208
 Niemcy 16, 25, 27, 29, 52, 54, 61, 89, 96-97, 104, 120, 125-126, 154, 184-185, 187, 200, 218, 220-221, 223, 252-253, 255, 261-262, 268, 281-282, 313, 329
 Niemen 272-273, 291
 Nierucza 128
 Niesłucz 196
 Nieśwież 263, 266
 Niewierowicze 208
 Nowa Mysz 293
 Nowa Wilejka 386
 Nowe Święciany 186
 Nowiny 134
 Nowogródczyna 9, 15, 51, 58, 136, 267, 272, 281-282, 285, 302, 309, 311, 394
 Nowogródek 266-267, 271, 290, 292-293
 Nowy Sącz 366, 368
 Nowy Targ 368
 Nyry 144, 336
 Nysa Łużycka 55
 Ocean Atlantycki 332
 Odessa 29
 Odra 55
 Oleszki 201
 Oleszkowce 144
 Olewsk 335
 Olkienniki 187
 Ołyka 347
 Omelanka 122
 Orliki 207
 Ossa 338
 Ostrowiec 210
 Ostrów Mazowiecka 114, 127
 Oszmiana 184, 199, 306
 Ośmigowicze 339
 Oświęcim (Auschwitz) 30-31, 88
 Oździutycze 339
 Palestyna 236, 363
 Parośla 99
 Paryż 22, 24-25, 75, 173, 220-222, 234, 238, 364
 Pashidegkut 372
 Pererytka 134
 Peresięka 128, 139, 142
 Perespa 129
 Persja 236
 Pienionys 200
 Pińsk 235, 267, 290-291, 293, 382
 Piotrków Trybunalski 40, 328-329
 Piotrogród 153
 Plebania 386
 Plisa 292
 Poczdam 256
 Podbrodzie 253
 Podhajce 47
 Podklasztorze 186-187
 Podkowa Leśna 172, 174-175
 Podlasie 284
 Podole 14, 393
 Podrałówka 134
 Pohulanka 170-171
 Pokucie 14
 Polesie 14-15, 51, 106-107, 109, 144, 152, 285
 Polesie Wołyńskie 128
 Polska (Rzeczpospolita, RP) 7-9, 16, 18, 23, 25, 33, 40, 50, 52, 57, 59-61, 68, 70-71, 79, 90-92, 96, 100, 102, 108, 127, 141, 153, 155, 160-161, 163-165, 169, 173, 175, 179, 184, 187-188, 190-191, 197, 199, 214-226, 228, 232-233, 237-

- 238, 246, 248-249, 251-256, 260-265, 267, 270, 272, 279, 281-287, 289, 293-294, 296-301, 304, 308-310, 313-315, 335, 348, 358, 369, 375, 382-383, 386-387, 392, 396
- Połąga 229, 231
- Połock 16
- Połówki 205
- Połtawa 83
- Połuknia 184
- Pomorze 71, 140
- Popieliki 186
- Popowo 207
- Porąbka 383
- Porozow 293, 387
- Poryck 155
- Postawy 196-197, 199, 204, 206
- Poznań 167
- Pożarce 205
- Preszów 366
- Protektorat Czech i Moraw 329
- Prusy 358
- Prużana 292-293
- Prypeć 105-106, 345, 350
- Przebraże 99, 124, 127-128, 143-144, 156, 165, 346
- Przemyśl 34, 37
- Przemyślany 37
- Pugaczy 207
- Puławy 153
- Purwie 130
- Pustynka 341
- Puszcza Grodzieńska 291
- Puszcza Kampinoska 114
- Puszcza Lipiczanska 272
- Puszcza Nalibocka 270-271, 273-274, 302-304, 306, 309, 314
- Raduń 292-293
- Radziechów 36
- Radzymin 332
- Raków 306, 309
- Rawa Ruska 37, 44, 55
- Riazań 55, 348, 351
- Rohatyn 38, 41
- Rokitno 52, 137-138, 140, 335
- Romaniszki 186
- Rosja 11, 50, 120, 188, 215, 219, 221, 237, 254, 281, 285, 297
- Równe 35, 77, 96-98, 101, 103, 114-115, 137, 395
- Różana 291, 293
- Różany 263, 292
- Rubieżewicze 309
- Rudiwicz 205
- Rudki 37
- Rudnia 116
- Rudnia Kniazielska 133-134
- Rudnia Lwa 138, 140
- Rudnia Stryj 134
- Rudnik 120
- Rumunia 23, 25, 29, 40, 61, 230, 370, 375
- Ruś 11
- Rymszy 207
- Rzeszowszczyzna 34, 45, 59
- Rzeszów 43
- Rzewuski 144, 337, 340
- Rzym 364, 366
- Sachsenhausen 132
- Salatki 208
- Sambor 37, 44, 53
- San 21, 43, 120
- Sarny 100, 124-126, 137-138, 140, 142-143, 152
- Sawicze 205
- Sawin 329, 347, 350
- Senio 236
- Siedlisko 122-123
- Siemianówka 37
- Silno 121
- Skalat 46
- Skidel 262, 292

- Skole 37
 Skrobów 107, 167
 Sławsko 383
 Sławuta 338
 Słobodź 207
 Słonim 293, 386
 Słowacja 220, 360
 Słucz 131-133, 138
 Słupsk 108, 166
 Smoleńsk 268
 Smoleńszczyzna 285
 Smorgonie 291
 Smycz 203
 Sobibór 329
 Sobolki 186
 Sokal 35-36, 38, 43
 Sokołów Małopolski 55
 Sopoćkinie 291-292
 Stalingrad 154
 Stalinogorsk (Nowomoskowsk) 348, 351
 Sambuł 371
 Stanisławów 35, 37-45, 48-49, 52, 74, 80, 88, 114
 Stanisławówka 144
 Stany Zjednoczone Ameryki (USA) 52, 59-60, 171, 251
 Stara Wieś 235
 Stare Sioło 43
 Starlygi 208
 Starobielsk 358
 Stawki 341
 Stepań 124-125
 Stolin 292
 Stołpce 304, 309
 Stryj 37, 40-44, 48, 53, 114
 Suła 306
 Surwiliszki 204
 Susłongier 348, 351
 Sutkowszczyzna 186
 Suwalszczyzna 383
 Suwałki 215, 254
 Swoboda Zośniańska 202, 204
 Syberia (Sybir) 260
 Syria 141
 Szack 345
 Szaltupa 185
 Szarkowszczyzna 206, 292
 Szarogród 117
 Szczawnica 326, 366, 368
 Szczuczyn 291-293
 Szczurzyn 144
 Szemietowo 202, 208
 Szepietówka 81, 84
 Szereszewo 292
 Szkocja 231
 Szudowce 186
 Szynawszczyzna 205
 Śląsk 140, 201, 368
 Śniatyn 41
 Świeszyn 167
 Święciany 185-186, 192, 199, 209, 237
 Świr 190, 198-199, 204, 208
 Świsłocz 291
 Taraż 155
 Tarnopol 30, 35, 37, 43, 45-46, 48-49, 52-53, 74, 387, 395
 Tarnopolszczyzna 48
 Tarnów 384
 Teheran 256
 Telechany 291
 Terebunie (Terebunia) 128-130
 Tiwońcy 205
 Tłumacz 38, 41
 Toki 387
 Tomaszów 368
 Toronto 168
 Toruń 89, 201, 242, 332
 Trembowla 46
 Troki 184-185
 Trzebuska 55
 Trzecia Wólka 56

- Tuczun 266
 Turcja 25, 372, 375
 Turgiele 185
 Turia 171, 337
 Turmonty 185
 Turówka 341-342
 Tury 122
 Turzysk 104, 340, 387
 Twerecz 186
 Tyszyca 133

 Uherka 329
 Ukraina 11, 23, 26-27, 29, 31, 43, 55-58, 61, 83, 108, 132, 161-162, 169, 171, 283, 290, 297, 383
 Usza 386

 Vrytky 368

 Warszawa 7, 16-17, 22, 25-26, 31-33, 35, 45, 50, 56-57, 81, 83-84, 87, 97, 103, 108, 153-157, 161, 166-167, 172, 175, 193, 208, 233-234, 236, 238, 249, 281, 320-322, 325-330, 332-333, 338, 342, 347-350, 363, 365, 367, 387
 Warta 332
 Wasilewicz 292
 Waszyngton 50
 Wenecja 236
 Werbcze 116
 Węgry 230, 356, 360, 363-366, 368-369, 371-374
 Wiczówka 387
 Widze 186
 Wiedeń 359, 375
 Wieliczka 383
 Wieliczki 186
 Wielka Brytania 25, 52, 59-60, 114, 230, 236, 242, 251, 332, 338, 395
 Wielki Mydzik 120
 Wielkie Księstwo Litewskie, zob. Litwa
 Wielkie Szymcy 208
 Wielkopolska 135
 Wilcze 121, 123, 128, 143
 Wilejka, miasto 291-292, 306, 308
 Wilejka, rzeka 385
 Wileńszczyzna 15, 51, 58, 136, 184-185, 187, 190, 209, 214, 216-218, 221-224, 227, 230, 232-233, 244, 250-251, 256, 260, 267, 282, 285, 383
 Wilia, rzeka 385
 Wilia, wieś 135
 Wilica 345
 Wilno 8, 11, 184-185, 187, 190-191, 197-200, 214-226, 228-231, 233, 235-237, 244, 248, 252-254, 263, 267, 280, 289, 385
 Wisła 34, 153, 254
 Władynpol 341
 Włochy 236, 372
 Włodzimierz Wołyński 35, 96-97, 101-104, 155, 335, 339, 387, 391
 Wołkołata 201
 Wołkowysk 291-292, 387
 Wołożyn 309, 387
 Wołyń 15-16, 26, 29, 35, 37, 42, 51-52, 74, 76-77, 96-104, 106-109, 114, 116, 121, 127, 133, 136, 139, 144, 152-155, 159, 163, 165-168, 170, 172-176, 178-179, 330, 332, 334-335, 340, 350, 387, 393
 Workuta 56, 395
 Wrocław 108-109, 133, 166-167, 238
 Wydymer 128, 130
 Wygoda 186
 Wyrka 115-116, 122-123, 126, 143
 Wyszkiwiec 114

 Zabinka 292-293
 Zabłocie 205-206, 345
 Zadwórz 393
 Zagajnik 144

INDEKS GEOGRAFICZNY

Zakaukazie 25	48-52, 56, 60-61, 79, 96-97, 108,
Zaki 186	127, 131, 133, 141, 171, 173-174,
Zakopane 366, 383	178, 184, 197, 200, 218-220, 223,
Zaleszczyki 47-48, 383, 387	229, 234, 251-253, 255, 260-261,
Zamojszczyzna 154	264, 268, 270, 280-282, 284, 293,
Zasmyki 100, 156	295, 301, 303, 306, 310, 313, 347
Zawdzinięta 202	Zwolen 368
Zawłocze (Zawołocze) 129, 140, 160	
Zbaraż 46	Żarowo 205
Zborów 46, 48	Żmerynka 16
Zdołbunów 96-97, 101	Żodziszki 196, 208
Zdzięcioł 290-291	Żołudek 290, 292
Zgorany 345	Żółkiew 36-37, 44
Ziemia 171	Żydaczów 38, 41
Złoczów 37, 46-48	Żytomierz 54-55, 83
Związek Socjalistycznych Republik So- wieckich (ZSRS) 8, 23, 25-26, 28,	

Nie ma wątpliwości, że polski wysiłek zbrojny podczas II wojny światowej winien być rozpatrywany z bardzo różnych perspektyw i na wielu płaszczyznach. Niniejszy tom studiów daje ku temu okazję. Jego Czytelnik będzie mógł zarówno spojrzeć na zagadnienia „kresowe” przez pryzmat życiorysów polskich bohaterów walk z obu okupantami (niemieckim i sowieckim), jak i zapoznać się z historią poszczególnych oddziałów partyzanckich, np. pierwszego partyzanckiego oddziału Armii Krajowej „Kmicica” na Wileńszczyźnie, oraz całych związków taktycznych (27 WDP AK) czy okręgów (Obszar Lwowski ZWZ-AK, Wileńszczyzna). W książce ukazano szerokie spektrum kwestii dotyczących AK, tj. jej stosunek do kwestii partyzanckiej żydowskiej, podejście współczesnej Białorusi do fenomenu AK, kwestię polskiej samoobrony organizowanej przez kpt. Władysława Kochańskiego „Bombę” walczącej o zachowanie polskiej substancji biologicznej na Wołyniu czy zagadnienie współczesnych kresowych środowisk kombatanckich na przykładzie czasopisma „Biuletyn Informacyjny” żołnierzy 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej. Można także uzyskać wiele informacji o działalności podziemnego sądownictwa PPP i o stanie zbiorów dotyczących Kresów Wschodnich Muzeum Armii Krajowej im. Emila Fieldorfa „Nila” w Krakowie. Oczywiście w związku ze skromnością objętościową niniejszego tomu należy traktować poszczególne rozdziały jako odrębne szkice, połączone jednak wspólnym mianownikiem, którym są bez wątpienia polskie Kresy Wschodnie.



Kraków



MAŁOPOLSKA



Muzeum AK
w Krakowie



<https://akademicka.pl>

ISBN 978-83-8138-467-4



9 788381 384674